

RELAKS

Urlop nad Bałtykiem
jak ruletka. Upał
i sztorm. Wywiało
nawet paragony grozy
– Strona 14

Kod DNA. Odcisk,
który zawsze prowadzi
do sprawcy. Genealogia
w sukurs kryminalistyce
– Strony 20-21

Telemagazyn
z programem
telewizyjnym
i zapowiedziami
najciekawszych
programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 182 (15 153) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE

Echo
Dnia

55
lat

Piątek, 7.08.2026

Relaks
Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Radom
Ruszyli. Tysiące
pielgrzymów idą
już na Jasną Górę

W czwartek, 6 sierpnia, po wspólnej
mszy świętej na placu przy semina-
rium, wyruszyła na trasę 48. Piesza
Pielgrzymka Diecezji Radomskiej
– Strona 3

Radom
Wizerunek księdza
Romana Kotlarza
jest prawie gotowy

Na Gołębiowie powstaje mural upa-
miętniający bohaterskiego księdza
oraz radomski Czerwiec 1976 roku
– Strona 6

Wielki rajd rowerowy dla Dominika
Graneckiego z Jedlińska nabiera
rozmachu. Już udało się zebrać pra-
wie 150 tysięcy złotych! – Strona 7



Generalnie myślę,
że miłość to wojna

Mery Spolsky opowiada
o swych wymarzonych wakacjach,
zmianie sylwetki, patriotyzmie i miłości

– Strony 16-17

REKLAMA

0011548513

Zakreślona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

LOTTO

AUDI A3
NAGRODA GŁÓWNA

ZAKRĘĆ KOŁEM

VOUCHER LOTTO
4000 zł
1000 zł
DODATKOWY LOS LOTERIADY

+10 SZANS W LOSOWANIACH

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Szczegółowe informacje dotyczące liczby nagród oraz regulamin dostępne na www.loteriada.pl
Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 30 czerwca do 31 sierpnia 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Tangowa 25, 03-728 Warszawa

18+

QR code

POLECAMY

JUTRO: Urlop połączony z warsztatami. Gwiazdy ekranu: Tomasz Kot i Witold Pyrkosz

7.08.2026

Piątek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Dorota, Kajetan, Klaudia, Konrad
Telefon alarmowy: 112

Komentarz



Janusz Michalczyk: „Głupiutka i wystraszona”

Publicysta

Tymi słowami psycholog Ewa Woydyłło (87-letnia miłośniczka tenisa) określiła Igę Świątek (25-letnią gwiazdę tenisa). Wybuchła kilkudniowa medialna burza, Iga nie komentowała, a Ewa po namyśle przeprosiła. W istocie chodzi o bardzo emocjonalne reakcje naszej najlepszej tenisistki, która dominując na korcie bez racjonalnego powodu nagle traci spokój, pewność siebie i albo z trudem wygrywa, albo łatwo ulega rywalce. Komentatorzy i znawcy sportu głowią się nad tą zagadką, ale do tychczas żaden nie rozgryzł do końca problemu.

Sądzę, że w bezceremonialnej opinii psycholożki może kryć się załączek wyjaśnienia. Iga jest „głupiutka”, ale niby w jaki sposób młoda sportsmenka, uwielbiana przez tłumy i zarazem poddana olbrzymiej presji, ma bezboleśnie osiągnąć dojrzałość, mądrość i demonstrować zawsze stoicki spokój? Jest „wystraszona”, gdyż boi się, że straci pozycję zawodniczki ze ścisłej czołówki, obawia się krytyki ze strony kibiców i utraty wypasionych kontraktów reklamowych. Nie ma dobrego i łatwego rozwiązania, jak poradzić sobie ze słabością i lękiem, będąc w centrum zainteresowania.

Idolem Igi jest Rafael Nadal, który niedawno zakończył wspinał karierę. W dokumentalnym filmie do obejrzenia na Netflixie pokazano, że praktycznie od początku drogi na szczyt nie tylko przechodził katorżniczy trening, ale i zmagał się z dotkliwym bólem o podłożu genetycznym, którego nie zawsze dało się uśmierzyc. Zwyciężał, bo potrafił zaakceptować wielkie cierpienie. Stał się niejako niewolnikiem własnej ambicji, poświęcił zdrowie dla momentów oszałamiającej satysfakcji.

Sport ma ciemną stronę. Andrzej Gołota stwierdził w apogeum sławy, że nienawidzi boksu. To nie była głupota ani brak odwagi.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dzisiaj
25°C/14°C



jutro
24°C/11°C



Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
 Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
 26-600 Radom
 tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
 radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REGION

Bohaterski kierowca autobusu i odejście Igi Cembrzyńskiej. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat

Kierowca autobusu w Radomiu zapobiegł atakowi maczetą - to jedna z ważniejszych informacji tygodnia.

Bohater

Do groźnego incydentu doszło w autobusie linii 8 w Radomiu. Podczas kłótni między dwoma pasażerami jeden z mężczyzn wyciągnął przypominające maczetę ostre narzędzie i zagroził drugiemu. Kierowca autobusu, pan Jakub, zareagował natychmiast, wyprowadzając uczestników awantury z pojazdu i dbając o bezpieczeństwo pasażerów.

Pożegnanie

W czwartek, 30 lipca, zmarła pochodząca z Radomia Iga Cembrzyńska. Miała 87 lat. Widzowie zapamiętali ją z ról w „Hydrozagadce”, „Salcie” czy „Stawce większej niż życie”.

Oskarżenie

Radny z gminy Jedlińsk stanie przed sądem. Prokuratura skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia obejmujący zarzuty dotyczące przestępstw seksualnych, znęcania



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Bohaterski kierowca - pan Jakub

się psychicznego i fizycznego oraz naruszenia nietykalności cielesnej. Śledczy prowadzą także odrębne postępowanie dotyczące wykorzystania seksualnego.

Gorąco

Nietypowe zdarzenie w Miejskim Urzędzie Pracy w Radomiu zakończyło się rozwiązaniem umów o pracę z dwójgim pracowników. Pracownicy mieli dopuścić się nie-

stosownego zachowania (mieli oddawać się igraszkom) w jednym z pomieszczeń biurowych podczas godzin pracy. Obie osoby odeszły z urzędu za porozumieniem stron.

127 oszustw

Prokuratura Rejonowa Radom-Wschód w Radomiu skierowała do Sądu Okręgowego w Radomiu akt oskarżenia przeciwko radomskiemu przedsiębiorcy, któremu zarzucono popełnienie 127 oszustw na szkodę wielu osób i podmiotów. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Radomiu, sprawa dotyczy przede wszystkim sprzedaży internetowej urządzeń elektronicznych oraz innych towarów.

Mural

W centrum Jastrzębia powstał nowy mural przedstawiający Polską Husarię. Autorem dzieła jest Robert Sasal, który wykonał je społecznie, poświęcając na ten cel swój prywatny urlop i wolny czas.

Utonięcie

69-letni mieszkaniec Warszawy utonął podczas kąpieli w jednym ze stawów w powiecie kozienickim.

RADOM

Pijana kierująca zatrzymana dzięki reakcji świadka. Miała też zakaz

Julia Sosnowska

Ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów miała 39-letnia kobieta zatrzymana w Radomiu. Została ujęta dzięki reakcji świadka, który uniemożliwił jej dalszą jazdę.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 1 sierpnia. Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu otrzy-

mał zgłoszenie dotyczące kobiety, która mogła prowadzić samochód pod wpływem alkoholu.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka radomskiej policji, świadek zwrócił uwagę na jadącego ulicą Kozienicką peugeota. Podejrzania wzbudził nierówny tor jazdy pojazdu. Gdy samochód zatrzymał się na stacji paliw przy ulicy Struga, mężczyzna uniemożliwił kierującej dalszą jazdę i powiadomił policję. Na miejsce skierowano patrol.

Funkcjonariusze przeprowadzili badanie alkomatem, które wykazało, że 39-letnia kobieta miała ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Podczas sprawdzania danych kierującej okazało się również, że obowiązuje ją sądowy zakaz prowadzenia pojazdów wydany przez Sąd Rejonowy w Zwoleniu. Kobieta została zatrzymana i osadzona w policyjnej celi.

Po wytrzeźwieniu 39-latką została doprowadzona do Prokuratury Rejonowej Radom-Wschód, gdzie usłyszała zarzuty. Następnie, na wniosek prokuratora, Sąd Rejonowy w Radomiu zastosował wobec niej środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące.

REGION

Żniwa 2026 w regionie. Rolnicy wykorzystują każdą pogodną godzinę

Janusz Petz

Żniwa w regionie radomskim nabierają tempa. Rolnicy korzystają z każdej pogodnej chwili, a mimo przelotnych opadów prace przebiegają bez większych zakłóceń.

Choć tegoroczne lato przynosi zmienną pogodę i lokalne opady deszczu, żniwa w regionie radomskim systematycznie postępują.

Z danych Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, zebranych do 29 lipca, wynika, że na polach trwały intensywne prace związane ze zbiorem zbóż i rzepaku. Według szacunków doradców rolniczych, od czasu sporządzenia ostatniego raportu stopień zaawansowania zbiorów zwiększył się już o około 10-20 procent, dlatego rzeczywisty poziom wykonanych prac jest obecnie wyższy niż wynika z przedstawionych statystyk. Rolnicy wykorzystują każdą sprzyjającą pogodowo chwilę, a dzięki nowoczesnemu sprzętowi tempo prac pozostaje zadowalające.

Najbardziej zaawansowane były zbiory jęczmienia ozimego, który został skoszony już w około 90 procentach. Średnie plony tej uprawy wynosiły od 3 do 4 ton z hektara. W przypadku rzepaku ozimego stopień zaawansowania żniw sięgał około 70 procent, przy plonach na poziomie około 3,5 tony z hektara.

Mniej zaawansowane były zbiory pszenicy ozimej i pszenżyta ozimego. Do końca lipca skoszono około 20 procent areału tych upraw. Średni plon wynosił około 4 ton z hektara. Pszenica jara była zebrana w około 10 procentach, a jej plon szacowano na nieco ponad 3 tony z hektara. Z kolei owies i mieszanki

zbożowe były skoszone w około 15 procentach. Na polach pozostaje jeszcze między innymi pszenżyto jare, które dojrzewa później niż pozostałe zboża i tradycyjnie należy do ostatnich upraw zbieranych podczas żniw.

Dane pochodzą z dziewięciu powiatów objętych działalnością radomskiego oddziału Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, radomskiego, lipskiego, zwoleńskiego, przysuskiego, szydłowieckiego, białobrzeskiego i grójeckiego.

Jak podkreślają doradcy rolniczy, od końca lipca stopień zaawansowania żniw z pewnością wzrósł. Szacuje się, że w wielu uprawach mogło zostać zebranych dodatkowo od 10 do 20 procent areału. Prace polowe nie zostały znacząco zahamowane przez opady, ponieważ miały one głównie charakter lokalny i nie utrzymywały się przez dłuższy czas.

- Żniwa przebiegają sprawnie, mimo że pogoda jest nieco bardziej zmienna niż w poprzednich latach. Przelotne opady nie stanowią większego zagrożenia dla zbiorów, a wręcz są potrzebne dla innych upraw, takich jak kukurydza czy ziemniaki. Najważniejsze, że nie mamy do czynienia z długotrwałymi deszczami czy gradobiciami, które mogłyby powodować poważne straty. Rolnicy wykorzystują okna pogodowe, a dzięki dobrej dostępności kombajnów prace przebiegają na bieżąco - mówi Kazimierz Wypchło z radomskiego oddziału Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Przez najbliższe tygodnie mieszkańcy regionu nadal będą mogli spotkać na drogach kombajny i inne maszyny rolnicze. Dla rolników jest to bowiem najbardziej pracowity okres w roku.

RADOM/REGION

Piesza Pielgrzymka Diecezji Radomskiej. Tysiące wiernych idą z Radomia na Jasną Górę

Tysiące pielgrzymów z diecezji radomskiej są już w drodze na Jasną Górę. 48. Piesza Pielgrzymka Diecezji Radomskiej oficjalnie rozpoczęła mszą świętą w Radomiu.

Julia Sosnowska

W czwartek, 6 sierpnia, po wspólnej mszy świętej na placu przy Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu, pątnicy wyruszyli na trasę 48. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Radomskiej. Tegorocznemu wydarzeniu towarzyszy hasło „Uczniowie - Misjonarze”, które prowadzi uczestników przez codzienną modlitwę, wysiłek i duchową przemianę.

Od godziny 8 na terenie Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu przy ulicy Młyńskiej gromadzili się pątnicy z różnych części regionu, którzy po połączeniu grup wzięli udział we wspólnej mszy świętej inaugurującej tegoroczne pielgrzymowanie. Msza rozpoczęła się o godzinie 9.30. Liturgii przewodniczył biskup Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej, który podobnie jak w poprzednich latach również dołączył do pątników. Podczas homilii biskup radomski Marek Solarczyk zwrócił się do uczestników z apelem o rozważę i troskę o własne zdrowie.

Przed rozpoczęciem wędrówki plac przy seminarium wypełniły grupy pielgrzymkowe z Radomia



Tysiące pielgrzymów wyszło w czwartek, 6 sierpnia z Seminarium Duchownego w Radomiu na pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę.

i północnej części diecezji. Wśród uczestników nie brakowało rodzin z dziećmi, młodzieży, osób starszych oraz duchownych. Od samego rana dawał się we znaki upał. Wielu pielgrzymów miało ze sobą dodatkowe zapasy wody, które mają pomóc przetrwać wysokie temperatury podczas pierwszych dni marszu. Po mszy świętej pielgrzymi rozpoczęli marsz w kierunku Jasnej Góry.

Tegoroczne pielgrzymowanie odbywa się pod hasłem „Uczniowie - Misjonarze”, nawiązującym do trwającego w Kościele jubileuszu 70. rocznicy Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Hasło ma przypominać uczestnikom, że pielgrzymka jest nie tylko drogą do sanktuarium, ale także czasem pogłębiania wiary i dawania świadectwa na co dzień.

Piesza Pielgrzymka Diecezji Radomskiej należy do największych

w Polsce. W tym roku tworzy ją 37 grup zebranych w pięciu kolumnach: dwóch radomskich, opoczyńskiej, skarżyskiej i starachowickiej. Część grup rozpoczęła pielgrzymowanie wcześniej ze swoich miejscowości i dołączyła do głównego nurtu pielgrzymki w Radomiu lub zrobi to na kolejnych etapach trasy.

Przed pielgrzymami ponad 200 kilometrów marszu. Każdego dnia będą pokonywać od kilkunastu do ponad 30 kilometrów, zatrzymując się na modlitwę, konferencje, posiłki i noclegi przygotowane przez mieszkańców miejscowości leżących na trasie.

Wędrówka zakończy się 13 sierpnia na Jasnej Górze. Tego dnia wszystkie grupy spotkają się na Przeprosnej Górze, skąd wspólnie wejdą do sanktuarium. Zwieńczeniem pielgrzymki będzie nabożeństwo dziękczynne przed Cudownym Obrazem Matki Bożej.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



GMINA BIAŁOBRZEGI

Wypadek motocyklisty. Miał zakaz prowadzenia, alkoholem śmierdział na odległość

Izabela Kozakiewicz

W wypadku w Pohulance ranny został 26-letni motocyklista. Stracił panowanie nad motorem, wypadł z drogi i uderzył w betonowe ogrodzenie.

Mężczyzna posiadał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a motocykl nie posiadał tablic rejestracyjnych ani obowiązkowego ubezpieczenia OC.

Wypadek w Pohulance w gminie Białobrzegi wydarzył się w nocy z wtorku, 4 sierpnia na środę, 5 sierpnia. Jak wynika z ustaleń białobrzeskich policjantów 26-letni kierujący motocyklem suzuki na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi i uderzył w betonowe przeszło ogrodzenia. Mężczyzna został ranny, karetka zabrała go do szpitala.

- Podczas interwencji od kierującego czuć było alkohol. Z uwagi na jego stan zdrowia oraz odniesione obrażenia nie było możliwe

przeprowadzenie badania alkometrem na miejscu zdarzenia. W szpitalu została pobrana próbka krwi do badań, których wynik wykaże, czy 26-latek znajdował się pod wpływem alkoholu w chwili zdarzenia - informuje podkomisarz Joanna Golus, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach.

Okazało się też, że 26-latek ma sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Ponadto motocykl nie miał tablic rejestracyjnych ani obowiązkowego ubezpieczenia OC. Został odholowany i zabezpieczony na policyjnym parkingu.

Jak przypomina podkomisarz Joanna Golus za spowodowanie wypadku drogowego 26-letniemu motocykliście grozi kara pozbawienia wolności oraz wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów. Niezależnie od odpowiedzialności za sam wypadek, niestosowanie się do prawomocnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych stanowi odrębne przestępstwo zagrożone karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

RADOM

Przebudowa za milion ulicy na Zamłynie w Radomiu

Izabela Kozakiewicz

Na Zamłynie w Radomiu jest przebudowywana droga wewnętrznej od ulicy Przeskok. Powstaną tam nowe miejsca postojowe, oświetlenie i odwodnienie. To zadanie w ramach tak zwanych czynów drogowych. Mieszkańcy i Spółdzielnia Mieszkaniowa Budowlani przekazali część nakładów niezbędnych do realizacji tej inwestycji.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu, prace są prowadzone na całej drodze wewnętrznej, biegnącej na zachód od ulicy Przeskok - w stronę bloku przy ulicy Natolińskiej 1/3. Zapewnia ona dojazd i dojście między innymi do zarządzanych przez spółdzielnię Budowlani wieżowców numer 4 i 6 oraz garaży. Dotychczas miała ona nierówną betonową nawierzchnię, przykrytą wiele lat temu cienką warstwą asfaltu. Obecnie to



FOT. MZDIK RADOM

Na Zamłynie trwają prace przy przebudowie wewnętrznej ulicy. To zadanie w ramach tak zwanych czynów drogowych.

się zmienia. - Zrealizowano już roboty rozbiórkowe i wykonano podbudowę drogi. Teraz trwa układanie na niej nawierzchni z kostki betonowej. Powstają również miejsca parkingowe. Zakres inwestycji obejmuje poza tym odwodnienie i oświetlenie, ustawienie oznakowania oraz zagospodarowanie przyległych te-

renów zielonych, w tym nowe nasadzenia - mówi Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji.

Prace mają potrwać do końca października tego roku. Ich wykonawcą jest wyłoniona w przetargu firma Mito-M z Daleszyc. Koszt inwestycji to ponad 1,1 miliona złotych.

RADOM

Mieszkańcy odcięci od parkingów, karetki bez dojazdu? Remont ulicy i duże problemy

Redakcja Polska Press

Mocno rozkręcił się remont ulicy Sandomierskiej. To najbardziej oczekiwana inwestycja na osiedlu Ustronie. Mieszkańcy z dużą cierpliwością i wyrozumiałością przyglądają się pracom budowlanym. Problemów jednak nie brakuje.

Sandomierska to odcinek około 500 metrów prowadzący od ulicy Jana Pawła do szkoły podstawowej numer 9. Do tej pory był wyboisty asfalt, z krzywym chodnikiem i wielkimi kałużami po każdej ulewie. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy ucieczyli się, gdy dowiedzieli się, że mia-



FOT. SYLWESTER SZYMCHAK

Trwa remont ulicy Sandomierskiej w Radomiu.

sto bierze się wreszcie za remont tej jedni. Przebudowa ruszyła pod koniec czerwca, tuż po ostatnim dzwonku w tamtejszej szkole. Wszystko po to, aby nie kolidowało

to z rokiem szkolnym. Inwestycja ma kosztować ponad 2,7 miliona złotych. Oprócz nowego asfaltu, mają być nowe chodniki, miejsca parkingowe, a także nowa kanalizacja.

Prace mają się zakończyć we wrześniu. Toczą się od rana do wieczora mimo upałów. Firma Trakt Budromex na klatkach schodowych wywiesiła informacje z brakiem dostępu do parkingów przed blokami 16, 22, 24. Już wcześniej brakowało miejsc do parkowania, więc problem jest bardzo duży, bo niektórzy zostawiają auta przed sklepem Carrefour lub stacją paliw przy Jana Pawła. Większość mieszkańców rozumie sytuację przejściową, ale niektórzy zaznaczają, że na czas remontu można by warunkowo z ograniczeniami otworzyć pas wzdłuż parku, aby dojazd pod ulicę Sandomierską 16 nie był „ślepy”, aby można było zostawić auto.

O ile mieszkańcy nie mają wjazdu i muszą się z tym pogodzić o tyle problemem jest brak dojazdu służb. W tej chwili prace przy ul. Sandomierskiej skupiają się na montażu studzienek i nie ma szans, aby pod bloki numer 16, 22,

24 podjechała karetka pogotowia, czy straż pożarna.

- Przed rozpoczęciem prac wykonawca przedstawił projekt tymczasowej organizacji ruchu. Z projektem zapoznali się również właściwe służby. Następnie został on pozytywnie zaopiniowany i zatwierdzony zgodnie z obowiązującą procedurą. Z chwilą przekazania placu budowy to wykonawca przejął odpowiedzialność za organizację i bezpieczeństwo na terenie prowadzonych prac, w tym za zapewnienie możliwości dojazdu służbom ratunkowym - wyjaśnia Łukasz Kościelniak, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu pozostaje w stałym kontakcie z wykonawcą i na bieżąco przekazuje wszystkie zgłaszane przez mieszkańców uwagi dotyczące organizacji dojazdu do posesji oraz zapewnienia przejazdu dla służb ratunkowych.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111556538



Nie daj się oszukać!

*Uważaj na podejrzanе smsy i e-maile.
Oszuści podszywają się pod markę PGE i próbują
wyłudzić pieniądze lub dane osobowe.*



Wejdź na zaufaną stronę
gkpgge.pl

BIĄŁOBRZEGI

Magazyn na sprzęt ochrony ludności i obrony cywilnej powstanie w Białobrzegach

Izabela Kozakiewicz

Starostwo Powiatowe w Białobrzegach wybrało firmę i podpisało umowę na remont budynku na terenie Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Białobrzegach. Powstanie tam Magazyn Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Prace będą kosztowały ponad 340 tysięcy złotych. 80 procent kwoty to rządowa dotacja.

W środę, 5 sierpnia w Starostwie Powiatowym w Białobrzegach starosta Sylwester Korgul oraz wicestarosta Bartłomiej Kowalczyk podpisali umowę z wykonawcą zadania „Wykonanie robót budowlanych w celu dostosowania budynku do pełnienia funkcji magazynu OL i OC”. Inwestycja to koszt 344 400 tysięcy złotych. Pieniądze na ten cel powiat pozyskał z Wojewódzkiego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 - obszar II - „Zabezpieczenie logistyczne i zapewnienie dostaw”.

Magazyn będzie przygotowany w nieużytkowanym budynku na terenie Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Białobrzegach. Po remoncie będzie służył do przechowywania sprzętu, wyposażenia oraz materiałów przeznaczonych do realizacji zadań z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej, zapewniając właściwe warunki ich magazynowania oraz możliwość sprawnego wykorzystania w sytuacjach kryzysowych i podczas działań ratowniczych.

- Dziękuję Panu Wojewodzie oraz Jego służbom za pozytywne rozpatrzenie naszego wniosku i przekazane dofinansowanie. Cieszę się, że procedura przetargowa wyłoniła Wykonawcę zadania w tak korzystnej cenie - mówi Sylwester Korgul, starosta białobrzeński.



Na potrzeby magazynu ochrony ludności będzie wyremontowany budynek na terenie Powiatowego Zarządu Dróg w Białobrzegach.

W kolejnym etapie powiat kupi także dwa agregaty prądotwórcze wraz ze zbiornikami na paliwo oraz rozdzielnię elektryczną.

Przypomnijmy, to kolejny raz, kiedy powiat białobrzeński pozyskuje rządowe pieniądze na działania z zakresu obrony cywilnej i ochrony ludności. Wiosną tego roku zarząd powiatu pozyskał niemal 4,5 miliona złotych dotacji na modernizację budynków użyteczności publicznej z przeznaczeniem ich piwnic na miejsca doraźnego schronienia.

Remontowane będą piwnice w Zespole Szkół Ponadpodstawowych, Liceum Ogólnokształcącym w Białobrzegach oraz w dawnej burse przy ulicy Żeromskiego, teraz ma tam swoją siedzibę Wydział Budownictwa Starostwa Powiatowego w Białobrzegach. Najpierw ma być przygotowana dokumentacja projektowa. - Później ogłosimy przetarg na wykonanie prac. Remonty powinny być wykonane do końca tego roku - mówił nam Sylwester Korgul.

A ich zakres jest duży. W budynkach będą nowe instalacje, w tym wentylacyjna. Pomieszczenia będą osuszane, wykonane zostanie nowe oświetlenie, tynki, podłogi. Zgodnie z przepisami zostaną przygotowane podwójne, niezależne od siebie wejścia.

W piwnicach zostaną przygotowane miejsca tymczasowego schronienia dla mieszkańców. Ale będą one też wykorzystane na potrzeby placówek. - To będą takie miejsca, w których mieszkańcy będą mogli doraźnie przebywać na wypadek niespodziewanych zdarzeń czy kataklizmów. Ale poza tym myślę o tym, żeby w piwnicach były też magazyny sprzętu, takich przestrzeni w szkołach czy urzędach zawsze brakuje. Będzie można tam także przygotować archiwum dokumentów, pomieszczenia będą osuszone, wentylowane - wyjaśniał starosta Korgul.

RADOM

Mural upamiętniający księdza Kotlarza i radomski Czerwiec 1976 roku jest prawie gotowy

Dobiegają końca prace plastyczne na jednym z bloków na Gołębiowie. Jest tam już niemal gotowy mural z wizerunkiem bohaterskiego księdza Romana Kotlarza

Antoni Sokołowski

Mural odnosi się także do 50 rocznicy radomskiego Czerwca 1976 roku. Jego odsłonięcie zaplanowano na 18 sierpnia. Będzie msza z udziałem biskupa Marka Solarczyka.

Realizacji muralu w Radomiu podjęła się Fundacja Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego. Na ścianie bloku przy ulicy Powstańców Śląskich 5 dobiegają końca prace plastyczne. Jest widoczny mural z wizerunkiem bohaterskiego księdza Romana Kotlarza.

- Choć sam mural jest prawie gotowy, to jeszcze musimy zabezpieczyć cały wizerunek, by nie uległ degradacji. Trzeba też domalować jeszcze parę szczegółów - mówi Łukasz Kowalski, prezes Fundacji Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego.

To właśnie Fundacja realizuje zamysł, by w 50. rocznicę robotniczego protestu Czerwiec 76 w szczególny sposób uhonorować jednego z bohaterów tamtych wydarzeń - księdza Romana Kotlarza. Pomysł Fundacji wsparła Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która zgłosiła się, by na jednym z bloków należących do RSM powstał mural. Tym samym partnerem projektu została Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

- Nadal można wspierać finansowo nasz projekt, bo musieliśmy się zapożyczyć na dokończenie muralu. Kto chce dołożyć cegiełkę do tego wyjątkowego przedsięwzięcia, zapraszamy do kontaktu z Fundacją Czerwiec '76 imienia Stanisława Kowalskiego przez Facebooka - dodaje Łukasz Kowalski.

To pierwszy w Radomiu mural poświęcony Słudze Bożemu księdzu Romanowi Kotlarzowi - niezłomnemu kapłanowi, który w czerwcu 1976 roku stanął po stronie protestujących robotników i pozostał wierny prawdzie do końca. Przedstawiciel Fundacji zaznacza, że to będzie trwałe miejsce pamięci, przypominające kolejnym pokole-



Jest już niemal gotowy mural z księdzem Romanem Kotlarzem na jednym z bloków osiedla Gołębiów w Radomiu

niom o odwadze, wierze i historii Radomia.

Mural powstaje na ścianie domu przy ulicy Powstańców Śląskich 5 na radomskim Gołębiowie. Mural maluje artysta Piotr Szczygieł, który jest także członkiem Fundacji Czerwiec 76 imienia Stanisława Kowalskiego. Twórcy chcą złożyć wyznaczenie muralu do 18 sierpnia. To data śmierci księdza Romana, który zmarł 50 lat temu po zamieszkach w Radomiu.

- Oficjalne odsłonięcie muralu będzie 18 sierpnia, w rocznicę śmierci kapłana. Tego dnia o godzinie 12.00 w kościele pod wezwaniem Chrystusa Króla przy ulicy Orłąt Lwowskich 9 w Radomiu odbędzie się Msza Święta. Nabożeństwo odprawi biskup Marek Solarczyk, Ordynariusz Diecezji Radomskiej. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą przed blok przy ulicy Powstańców Śląskich, gdzie odsłoniemy mural - mówi Łukasz Kowalski.

Roman Kotlarz urodził się w 1928 roku w Koniemłotach. Święcenia kapłańskie przyjął w 1954 roku. Pracował jako wikariusz w 6 parafiach diecezji sandomierskiej, a w 1961 roku został proboszczem parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Pelagowie, na terenie gminy Kowala pod Radomiem. Był gorliwym duszpaster-

zem i odważnym kaznodzieją. Stawał w obronie prawdy, również prawdy historycznej oraz osób prześladowanych, czym narażał się komunistycznej władzy. Był wielokrotnie ostrzegany i szykanowany. Podczas wydarzeń w czerwcu 1976 roku był razem z protestującymi robotnikami Zakładów Metalowych Waltera w Radomiu. 25 czerwca ze schodów kościoła Świętej Trójcy błogosławił manifestujący tłum.

Po stłumieniu protestów modlił się wraz ze swymi parafianami w intencji pobitych, aresztowanych i usuwanych z pracy. W kazaniach domagał się szacunku dla człowieka, piętnował kłamstwo i niesprawiedliwość. Wielokrotnie przesłuchiowano go, przechodził tortury zwane „ścieżkami zdrowia”. Kilka-krotnie też był do nieprzytomności przez „nieznanych sprawców”. 16 sierpnia 1976 roku trafił do szpitala skatowany i wyczerpany psychicznie i fizycznie. Zmarł po dwóch dniach, 18 sierpnia 1976 roku. Okoliczności śmierci do dziś są niewyjaśnione. Pogrzeb ks. Kotlarza, 20 sierpnia 1976 roku, przebiegał w wielką manifestację patriotyczną. Trumnę z ciałem księdza nieśli na barkach robotnicy. Pochowany został w Koniemłotach w rodzinnym grobie.

REGION

Wielki rajd rowerowy dla Dominika Graneckiego nabiera rozmachu. Już udało się zebrać prawie 150 tysięcy złotych!

Izabela Kozakiewicz

„Na rowerach dla Dominika. Z sercem przez Polskę” pod takim hasłem grupa rowerzystów wyruszy ze Świnoujścia do Starej Błotnicy.

Wszystko po to, żeby nagłośnić zbiórkę pieniędzy na leczenie Dominika Graneckiego z Jedlińska, który cierpi na DMD - dystrofię mięśniową Duchenne'a. Na długo przed startem rajdu zaczęła się zapelniać specjalna skarbonka. Już jest w niej około 150 tysięcy złotych! A organizatorzy angażują kolejnych darczyńców. I tak na przykład każdy, kto wpłaci choć 10 złotych na konto może wziąć udział w losowaniu kosztownej elektroniki. Bo każda złotówka się liczy!

Wyprawa rowerowa zaczyna się w środę, 12 sierpnia w Świnoujściu. 10 rowerzy-



Dla Dominika Graneckiego w sierpniu odbędzie się rajd rowerowy ze Świnoujścia do Starej Błotnicy

stów pokona 670 kilometrów i w sobotę, 15 sierpnia zamelduje się w Starej Błotnicy w powiecie białobrzeskim. Po drodze uczestnicy będą promować zbiórkę dla Dominika Graneckiego, opowiadać jego historię. Cała Polska musi się dowiedzieć o dzielnym dwulatku. Wszystko po to, żeby

zwiększyć szansę na zebranie pieniędzy potrzebnych na leczenie chłopca. Jedyną szansą jest terapia genowa w Stanach Zjednoczonych, potrzeba na nią astronomicznej kwoty 15 milionów złotych!

Jak już pisaliśmy Dominik Granecki to dwulatek z Jedlińska. Jego choroba - DMD,

dystrofia mięśniowa Duchenne'a stopniowo zabiera sprawność, ale nie to jest najgorsze. DMD to śmiertelna choroba. U cierpiących na DMD pojawia się problem z nóżkami i obręczą miedniczną, które słabną do tego stopnia, dziecko nie jest w stanie chodzić. Następnie słabną mięśnie rąk, obręcz barkowa i mięśnie przykręgosłupowe, co prowadzi do niedowładu, a w konsekwencji utraty jakiegokolwiek samodzielności. W kolejnym etapie choroba upośledza mięśnie klatki piersiowej odpowiedzialne za oddychanie oraz mięsień sercowy.

DMD to śmiertelna choroba, aby ją powstrzymać potrzeba armii ludzi, którzy pomogą zebrać pieniądze na leczenie. Na siepomaga.pl została już założona specjalna skarbonka, która jest dedykowana akcji „Na rowerach dla Dominika z Sercem przez

Polskę”. W środę, 5 sierpnia było w niej już około 150 tysięcy złotych!

Organizatorzy wyprawy i jej uczestnicy mocno pracują na ten wynik. Zanim rowerzyści ruszą na trasę udaje się namówić kolejne firmy i sponsorów. I dzięki temu na przykład wśród osób, które wpłacają pieniądze do skarbonki są losowane cenne nagrody. To na przykład tablety. Nagrodą główną zaś będzie nowoczesny telewizor.

Ze Świnoujścia do Starej Błotnicy dla Dominika Graneckiego pojedą mieszkańcy gminy Stara Błotnica. Wśród nich są samorządowcy, prywatni przedsiębiorcy, rolnicy, a nawet nauczyciel. W sumie 10 rowerzystów, którzy będą pokonywać kilometry i nagłaśniać akcję zbiórki pieniędzy.

W grupie rowerzystów jest Marcin Kozdrach, wójt Starej Błotnicy. Pojadą także: Rafał

Zbiciak, sołtys Chruścicowa, były piłkarz, a dziś członek zarządu KS Stara Błotnica; Paweł Winiarski ze Starego Kadłuba, pracownik Urzędu Gminy w Starej Błotnicy; Sebastian Siurnik, radny Starej Błotnicy i właściciel gospodarstwa rolnego; Fabian Pankowski ze Starego Kadłuba, przedsiębiorca, właściciel gospodarstwa rolnego, były kapitan drużyny KS Stara Błotnica. Porusza się na wózku, na trasę wyjedzie też na wózku ze specjalną przystawką; Artur Kucharczyk ze Starej Błotnicy, radny powiatu białobrzeskiego, prywatny przedsiębiorca; Marcin Golus z Żabiej Woli, fan kolarstwa i rajdów rowerowych; Jacek Fercho ze Starej Błotnicy, strażak ochotnik; Paweł Dobosz z Żabiej Woli, prowadzi gospodarstwo rolne; Mariusz Barszcz ze Starego Gozdu, nauczyciel wychowania fizycznego

REGION

W upalne dni przybywa pacjentów - głównie z chorobami krążenia

Izabela Kozakiewicz

Skok ciśnienia tętniczego, zasłabnięcia, czy zawroty głowy oraz odwodnienie - w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym Radomskiego Szpitala Specjalistycznego pacjentów z takimi objawami przybywa w trakcie trwającej fali upałów.

Pomocy wymagają przede wszystkim seniorzy z chorobami przewlekłymi. Dlatego specjaliści przypominają: nawadniaj się, unikaj wychodzenia z domu przy ekstremalnych temperaturach, a jeśli musisz pamiętać o nakryciu głowy i przewiewnym ubraniu.

Radom w ostatnich dniach jest biegunem ciepła. Blisko 40 stopni Celsjusza na termometrach utrzymuje się w ciągu dnia. W takich warunkach łatwo o odwodnienie, mogą się też zaostrzyć objawy chorób przewlekłych.

Wpływ upałów widać w Szpitalnym Oddziale Ra-

tunkowym Radomskiego Szpitala Specjalistycznego przy ulicy Tochtermana w Radomiu. Trafiają tam głównie seniorzy, którzy zapominają o piciu odpowiednich ilości płynów. - W samym lipcu odnotowaliśmy wzrost liczby pacjentów przebywających w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Trend ten utrzymuje się również na początku sierpnia, kiedy wysokie temperatury nadal dają się we znaki mieszkańcom. Najczęściej są to osoby z chorobami układu krążenia, których stan zdrowia pogarsza się między innymi w wyniku niewystarczającego nawodnienia podczas wysokich temperatur. Są to głównie pacjenci w wieku od 65 do 85 lat, z chorobami przewlekłymi, w tym onkologicznymi, a także osoby samotne. Często trafiają do SOR-u po zasłabnięciu w miejscu publicznym, z zawrotami głowy, znacznym osłabieniem, zaburzeniami ciśnienia tętniczego oraz ob-

jawami odwodnienia - informuje Urszula Wierzbicka, pielęgniarka oddziałowa Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Właśnie seniorzy oraz osoby z chorobami krążenia i dzieci są najbardziej narażone na zdrowotne skutki wysokich temperatur. - Podczas upałów organizm schładza się poprzez rozszerzenie naczyń krwionośnych i wzmożoną potliwość, co prowadzi do utraty płynów i elektrolitów. U osób starszych mechanizmy termoregulacji są mniej sprawne, a dodatkowo słabiej odczuwają one pragnienie, dlatego do odwodnienia dochodzi u nich znacznie szybciej - wyjaśnia lek. Eliza Słodka, specjalista chorób wewnętrznych i kardiolog Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Szczególnie niepokojące są takie objawy jak zawroty głowy, omdlenia, nagłe spadki ciśnienia, zaburzenia rytmu serca, duszność czy ból w klatce piersiowej.

REKLAMA

0011561466

BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium nowej generacji w Inowrocławiu

www.balneamed.pl

Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.

NASZE PROFILE LECZNICZE

- Narząd ruchu i schorzenia reumatyczne
- Choroby dróg oddechowych
- Krążenie i profilaktyka kardiologiczna
- Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna
- Stres, napięcie i zaburzenia snu.

REZERWACJE
pobytów stacjonarnych
☎ 52 357 30 84
✉ recepccja@balneamed.pl

**UL. MACIEJA WIERZBIŃSKIEGO 50A
88-100 INOWROCŁAW**

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

STAPORKÓW; działka rekreacyjna, budowlana, ul. Partyzantów pow. 1062 m² + 2 działki leśne, które przedziela rzeka pow. 800 m² oraz 600m². Cena razem 70.000 złotych. Tel: 0049711 55 90 54 2

Praca

ZATRUDNIĘ

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

Zatrudnię inspektora nadzoru budowlanego budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

Zatrudnię kierownika budowy budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

Zatrudnię majstra budowlanego budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

SZUKAM PRACY

OSOBA ze znacznym stopniem niepełnosprawności i wyższym wykształceniem technicznym poszukuje pracy, chętnie widziana praca zdalna. Telefon +48 798 761 557.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KRYCIE papą, obróbki, malowanie i mycie dachu, tel. 515-364-409.

INNE

KOŁDREX Z Klienta pierzyn szycie kołder, pranie pierza. 534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodywyr.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

TATRY Pieniny 15-21 08 KIELCE 690-548-070.

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

RADOM

W Radomiu padł rekord Polski upału. Znamy szczegóły pomiaru

Janusz Petz

W środę, 5 sierpnia po godzinie 15 na lotnisku w Radomiu wyrównany został rekord temperatury w Polsce - 39 stopni Celsjusza. Znamy szczegóły pomiaru na lotnisku

Porównań dotyczących najwyższych w Polsce sierpniowych temperatur przeprowadzili meteorologowie ze stacji telewizyjnej TVN 24 i wynikało z nich, że w Radomiu wyrównany został sierpniowy rekord temperatury. Wcześniej 39 stopni Celsjusza zmierzono 8 sierpnia 2015 roku w dolnośląskiej wsi Cember.

Warto dodać, że „opomiarowanie” temperatur w Radomiu jest wyjątkowo dokładne, ponieważ wszystkie zjawiska pogodowe są bardzo dokładnie monitorowane zarówno przez meteorologów wojskowych, ale też pracujących na cywilnym lotnisku.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie ma własnej stacji w Radomiu - najbliższą ich stacją jest w Kozienicach, ale meteorolodzy dostają przesyłane na bieżąco dane ze stacji lotniskowej. Na mapach pokazujących dane z głównych stacji pomiarowych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej widać było, że o godzinie 17 najgoręcej było w Kozienicach, gdzie odnotowano 38,3 stopni Celsjusza. Zdziwienie wielu osób mogło również budzić to, że w środę, 5 sierpnia bardzo wysokie temperatury sięgające 33-34 stopnie Celsjusza panowały do późnych godzin wieczornych.

39,0 stopni Celsjusza wskazały w środę urządzenia pomiarowe Lotniskowego Biura Meteorologicznego na cywilnym lotnisku w Radomiu.

Pomiary wykonywane na lotnisku prowadzone są przez całą dobę za pomocą automatycznych systemów meteorologicznych. Dane rejestrowane są na bieżąco i trafiają do krajowej sieci obserwacyjnej.

- We wtorek nasz system pomiarowy zarejestrował dokładnie 39,0 stopni Celsjusza.



Meteorolodzy z Portu Warszawa Radom urzędują w Wieży Kontroli Lotów na Sadkowie.

Pomiary prowadzone są automatycznie, 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Na bieżąco obserwujemy wykres temperatury i innych parametrów meteorologicznych - wyjaśnia Maciej Boguszeński z Lotniskowego Biura Meteorologicznego w Radomiu.

Jak podkreśla meteorolog, współczesne pomiary znacząco różnią się od tych wykonywanych przed laty.

- Nie wygląda to już tak, jak dawniej, gdy co jakiś czas sprawdzano wskazania termometru w klatce meteorologicznej. Dziś wszystkie dane dostępne są online w czasie rzeczywistym - mówi.

Informacje z lotniska są przekazywane w regularnych raportach meteorologicznych. Nie zawsze jednak pojawiają się na publikowanych przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej mapach najwyższych temperatur.

- Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej korzysta z danych z wielu stacji i przygotowuje zbiorcze zestawienia. W naszym regionie podstawową stacją synoptyczną są Kozienice, dlatego to właśnie jej wyniki częściej pojawiają się na ogólnopolskich mapach. W środę w Kozienicach odnotowano 38,8 stopnia Celsjusza - tłumaczy Maciej Boguszeński.

Meteorolog zwraca uwagę, że wyjątkowo wysokie temperatury były zwi-

zane z napływem bardzo gorącej masy powietrza nad południowo-wschodnią część kraju.

- Najwyższe temperatury notowane są obecnie we wschodniej i południowo-wschodniej części kraju. Nad północą, centrum i zachodem Polski znajduje się strefa pofalowanego frontu atmosferycznego, natomiast okolice Radomia pozostają jeszcze w obszarze bardzo gorącej masy powietrza. To właśnie dlatego w naszym regionie jest tak ciepło. Sytuacja zmieni się w nocy, gdy strefa frontowa przejdzie przez Radom i wypchnie gorącą masę powietrza. Już jutro odczujemy wyraźne ochłodzenie - wyjaśnia Maciej Boguszeński z Lotniskowego Biura Meteorologicznego w Radomiu. Wysokie temperatury mają znaczenie również dla funkcjonowania lotniska.

Wpływają nie tylko na warunki lotów, ale także na pracę służb naziemnych wykonujących obowiązki na rozgrzanych, utwardzonych nawierzchniach lotniska.

Ciepłe powietrze ma mniejszą gęstość niż zimne, przez co silniki generują mniejszą moc, a skrzydła mniejszą siłę nośną. Maszyny potrzebują znacznie dłuższego pasa startowego, aby wzbić się w powietrze. Ważne są także inne względy techniczne dotyczące rozgrzanych dróg dojazdowych

do pasa startowego i płyty postojowej.

Najczęściej latają do i z Radomia maszyny Boeing 737 w różnych wersjach. Boeing 737-800 waży bez paliwa i ładunku około 41 ton, natomiast jego masa startowa wynosi 79 ton. Trzeba też dodać, że upały powodują mięknięcie i koleinowanie wierzchniej warstwy asfaltowej pasa startowego (asfaltobetonu) oraz silne nagrzewanie ukrytej pod spodem płyty betonowej, co generuje duże naprężenia termiczne. W porcie lotniczym Warszawa-Radom taka konstrukcja kompozytowa wymaga stałej kontroli ze względu na ryzyko odkształceń.

W czwartek o 9 rano w Radomiu było 28,3 stopnia Celsjusza, a najcieplejszym miejscem był Rzeszów - 30,6 stopnia Celsjusza.

Z opracowań meteorologów wynika, że najcieplejszym miastem w Polsce w ujęciu wieloletnim jest Tarnów, gdzie średnia temperatura roczna wynosi około 9,7 stopni Celsjusza.

Region radomski i sąsiednie Kozienice regularnie rywalizują jednak o miano najgorętszych miejsc w centralnej Polsce podczas fal upałów. Stacja meteorologiczna zlokalizowana na lotnisku Radom - Sadków notuje w sezonie letnim bardzo wysokie temperatury, często przekraczające średnie krajowe i osiągające rekordy w skali Mazowsza.

Warto dodać, że lotnisko w Radomiu cieszy się zasłużoną renomą jednego z najbardziej przyjaznych miejsc dla pilotów ze względu na pogodę. Był to jeden z argumentów przytaczanych na początku wieku w dyskusji, gdzie należy zlokalizować drugie mazowieckie - po Okęcie - lotnisko. Wtedy o palmę pierwszeństwa rywalizowały Mińsk Mazowiecki, Modlin, Sochaczew i Radom.

Raport Polskiej Akademii Nauk nie pozostawiał złudzeń. Pod względem najmniejszej liczby niekorzystnych zdarzeń pogodowych takich jak wichury, mgły i inne wszystkie lokalizacje były zdecydowanie gorsze niż lokalizacja radomska.

REKLAMA 3111455892



KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY		
10 VIII	9³⁰	AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET		
19 VIII	15⁰⁰	CD

Kielce, ul. Żytnia 20

www.szkolachudy.pl

41-366-08-62

602-299-279

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

FOKUS

• **Coraz więcej samochodów** użytkowanych jest w formie wynajmu długoterminowego

POLITYKA

Karol Nawrocki. Rok prezydentury. Walka z rządem, budowanie swojej pozycji

Pierwszy rok prezydentury Karola Nawrockiego był naznaczony wetami i nieustanną wojną z ekipą Donalda Tuska. Trudno zakładać, żeby w najbliższym czasie coś się miało zmienić

Dorota Kowalska

6 sierpnia minął rok od zaprzysiężenia prezydenta Karola Nawrockiego. I jeśli ktoś zakładał, że będzie to rok pełen politycznych emocji, ciągłych sporów nowego prezydenta z rządem Donalda Tuska i jego walki o rząd dusz na prawicy, nie pomylił się ani na jotę.

Najlepiej zresztą podsumował to premier Tusk, pytany o sytuację na prawicy i rok prezydentury Karola Nawrockiego. – Z całą pewnością na prawicy zawodnikiem wagi ciężkiej jest prezydent Nawrocki – ocenił. – Nie mówię tutaj o gabarytach i o boksie, tylko o tym chyba nie do końca przewidzianym przez Kaczyńskiego pojedynku między nimi. Moim zdaniem Kaczyński nie ma szans – podsumował szef rządu.

Dodał, że z okazji rocznicy powstrzyma się od „przesadnie złośliwych uwag”, ale wskazał trzy decyzje prezydenta, które, jego zdaniem, miały szczególne znaczenie. I w tym kontekście wymienił weto wobec europejskiego programu SAFE, ulaskawienie „Starucha” oraz weto wobec ustawy regulującej status osoby najbliższej.

Owszem, rozmawia z Karolem Nawrockim, ale jak zaznaczył premier, te rozmowy odbywają się zawsze z jego inicjatywy. Ostatnia dotyczyła rosyjskiej rakiety, która spadła w województwie lubelskim.

No cóż, rządzący lekko z prezydentem nie mają, ale, powiedzmy sobie szczerze, można się było tego spodziewać już w czasie kampanii prezydenckiej. Prezydent Nawrocki nigdy nie ukrywał, że uważa Donalda Tuska za najgorszego premiera III RP i robi wszystko, aby utrudnić życie koalicji 15 października i odsunąć ją od władzy. Słowa dotrzymał. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu pierwszego roku swojej prezydentury podpisał 243 ustawy, ale 41 zawetował. Więcej niż wszyscy dotychczasowi prezydenci – nawet ci, którzy swój urząd sprawowali dwie kadencje. Może stąd przydomek „wetomat”.

Niektórzy komentatorzy sceny politycznej zwrócili uwagę, że prezydent zachowuje się jak „nadpremier”, w każdym razie próbuje nadać



Właśnie mija rok od zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na prezydenta Polski

ton pracom ekipie Donalda Tuska. Najwidoczniej zauważył to także sam Tusk, pewnie stąd jego słowa o tym, że „prezydent jest od reprezentowania, a rząd od rządzenia”.

Ale prezydent Nawrocki robi swoje i tam gdzie może, mówi: nie. W połowie listopada Pałac Prezydencki zablokował awanse ponad 100 funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW. Pretekstem miała być odmowa stawienia się u głowy państwa przez szefów służb specjalnych.

Nawrocki odmówił także przyznania odznaczeń i orderów funkcjonariuszom ABW, także tym, którzy mieli zostać odznaczeni w związku ze zwalczaniem wrogich aktów dywersji.

Wszystko zmieniło się w kwietniu tego roku – prezydent Karol Nawrocki nagle podpisał 96 nominacji oficerskich dla funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i nadał odznaczenia państwowo.

Wcześniej Nawrocki nie zgodził się na nominację 46 sędziów. Każdy z tych sędziów podpisał wcześniej dwa rodzaje listów: protest przeciwko tzw. wyborom kopertowym oraz apel o wykonanie wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczących Izby Dyscyplinarnej.

Prezydent nie zgadza się też na wiele nominacji ambasadorskich i nie przyjmuje ślubowania od części

wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Z drugiej strony, premier Donald Tusk kilkakrotnie odmówił kontrasygnaty decyzji prezydenta, nie chce iść na kompromis w kwestii wyboru niektórych ambasadorów czy ustaw przygotowanych w Pałacu Prezydenckim.

Jedni mówią więc o wojnie totalnej, inni o „nie najlepszych stosunkach małego i dużego pałacu”.

Na szczęście w poważnych sprawach, gdy w grę wchodziło bezpieczeństwo kraju, premier z prezydentem współpracują. Mowa o wlocie nad Polskę rosyjskich dronów we wrześniu 2025 roku czy ostatnim naruszeniu polskiej przestrzeni przez pocisk z Rosji. Jedyna rzecz, jaka różniła w tej kwestii Pałac Prezydencki i Kancelarię Premiera, to unijny program SAFE. Rząd postawił jednak na swoim i, mimo weta prezydenta, z programu skorzystał.

Karol Nawrocki walczy jednak nie tylko z rządem Donalda Tuska, walczy także o rząd dusz na prawicy, ale jedno z drugim jest ściśle powiązane.

– Nawrocki i szefowie jego gabinetu mają świadomość, że mogą przejąć rząd dusz nad prawą stroną, że Jarosław Kaczyński jednak przestaje dawać radę. Ale nie wieszczę końca Jarosława Kaczyńskiego. Natomiast jest bliżej końca niż początku.

W związku z tym Karol Nawrocki wszedł tu ze swoją polityką „z buta”. Zresztą jest to bardzo dobre z punktu widzenia jego PR-u politycznego – mówił już w styczniu tego roku w podcaście „Strefa Wpływów” ekspert ds. marketingu politycznego dr Mirosław Oczkoś.

W artykule opublikowanym w środę, 5 sierpnia, na stronie internetowej francuskiego dziennika „Le Monde” czytamy, że Karol Nawrocki „nie ukrywa swoich ambicji zdominowania całej polskiej prawicy, nawet jeśli oznacza to okazanie pobłażliwości rosnącej w siłę skrajnej prawicy”.

I nie są to słowa na wyrost. Jak wynika z najnowszym sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski 20,4 proc. badanych uważa, że to Karol Nawrocki jest obecnie faktycznym liderem obozu polskiej prawicy. Na prezydenta wskazało więcej osób niż na Jarosława Kaczyńskiego, który zdobył 19,8 proc. głosów. Największy odsetek Polaków uważa jednak, że polska prawica nie ma dziś jednoznacznego przywódcy.

Karol Nawrocki w ogóle cieszy się popularnością wśród Polaków. Rok po jego wyborze na urząd prezydenta utrzymuje bardzo wysokie notowania. Pod koniec lipca CBOS podał, że jego działalność pozytywnie ocenia aż 56 procent badanych. To najwyższy wynik głowy państwa od początku jego kadencji. Podobnie jest w przypadku rankingów zaufania. Badanie IBRiS dla Onetu, opublikowane w ostatnim tygodniu lipca, pokazuje, że Nawrockiemu ufa 51,3 procent ankietowanych, co jest najlepszym wynikiem wśród polityków. Jednocześnie nieufność wobec prezydenta deklaruje 41,6 procent badanych.

To świetny wynik. Karol Nawrocki buduje się politycznie, chwali dobrymi relacjami z prezydentem Donaldem Trumpem, jeździ po Polsce i świecie. Jest tylko jedno „ale”: w kampanii prezydenckiej zapowiadał, że chce być prezydentem sprawczym i aktywnym. Póki co, jego aktywność sprowadza się głównie do wetowania ważnych dla rządu ustaw i wychodzenia z inicjatywami, które z góry skazane są na porażkę i z których kompletnie nic dla nas nie wynika.

PAP

KRÓTKO

mObywatel

Sprawdź, czy masz ważne dokumenty

Ministerstwo Cyfryzacji przypomina, że dokumenty użytkowników, którzy do środę nie zalogowali się do aplikacji mObywatel wygasły i konieczne jest przywrócenie ich ważności. Niezbędne to będzie m.in. użycie e-dowodu lub profilu zaufanego, a w przypadku legitymacji wygenerowanie kodu QR. PAP

Wągrowiec

Dwaj chłopcy utonęli w jeziorze

Dwaj chłopcy w wieku 13 lat utonęli w środę po południu w Jeziorze Durowskim. Wyciągnięto ich z wody po kilkadziesiąt minutach poszukiwań. Zgłoszenie o zdarzeniu służby dostały po godzinie 14. Dzieci były pod wodą około 40 minut. Do tragedii doszło kilka metrów od brzegu, na niestrzeżonej plaży. Kiedy jeden z chłopców zaczął tonąć – drugi ruszył mu na pomoc. Reanimacja obu chłopców trwała około godziny. Lekarz LPR stwierdził ich zgon. Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia. PAP

Sąd

Ma przeprosić i wpłacić 10 tys. na hospicjum

Wiceprzewodnicząca KO Izabela Leszczyna musi przeprosić b. wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła za słowa, że roztoczył on „parasol ochronny” nad jedną z firm pożyczkowych, i że ustawa dla niepoznaki nazywa się antylichwiarską. Ma także wpłacić 10 tys. zł na dziecięce hospicjum w Rzeszowie – zdecydował Sąd Apelacyjny w Rzeszowie. Rozstrzygnięcie SA jest prawomocne. Stronom przysługuje kasacja. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wszystkie zmiany w podatkach muszą być zgodne z naszymi zobowiązaniami wobec partnerów z Unii Europejskiej

ANDRZEJ DOMAŃSKI
minister finansów i gospodarki

NIEMCY

Ekstremalne upały winne śmierci około 9,6 tys. osób. Tylko w jednym tygodniu

Anna Nagel

W następstwie ekstremalnych upałów w tygodniu od 22 do 28 czerwca, gdy w wielu miejscach w Niemczech temperatura sięgała 40 stopni, zmarło około 9,6 tys. osób. To prawie dwa razy więcej, niż wcześniej szacowano.

Pierwotnie Instytut Roberta Kocha (RKI) podawał dla tego okresu ponad 5 tys. zgonów z powodu ekstremalnych upałów.

Według RKI łącznie liczba tegorocznych zgonów związanych z upałami wzrosła do około 11,9 tys. Jak podał instytut, to znacznie więcej niż w którymkolwiek pełnym roku od 2016 r. Najwięcej ofiar upałów w Niemczech odnotowano do tej pory w 2018 roku – około 9 tys.

RKI podkreślił, że ekstremalnie wysokie temperatury są groźne przede wszystkim dla osób starszych. Ponad 6 tys. zgonów w tygodniu pod koniec czerwca dotyczyło osób w wieku 85 lat i więcej, blisko 3 tys. osób w wieku od 75 do 84 lat. Wśród osób poniżej 65. roku życia odnotowano ponad 1,1 tys. zgonów.

Jak podał RKI, od 22 do 28 czerwca średnia tygodniowa temperatura w Niemczech wyniosła 26,4 stopnia, to znacznie powyżej prognozy 20 stopni, od którego zwykle rośnie śmiertelność związana z upałami.

Z danych Niemieckiej Służby Meteorologicznej wynika, że tegoroczny czerwiec był w Niemczech drugim najcieplejszym od początku pomiarów. Odnotowano najwyższą temperaturę w historii kraju – 41,7 stopnia w Neissemuende-Coschen (Brandenburgia), przy granicy z Polską. Noc z 27 na 28 czerwca była z kolei najcieplejsza w dziejach obserwacji.

Federalna Izba Lekarska, około 80 innych europejskich organizacji ochrony zdrowia oraz organizacje ekologiczne domagają się od Niemiec i UE podjęcia większych działań na rzecz ochrony przed upałami. Apelują m.in. o dostosowanie placówek opiekuńczych, żłobków, przedszkoli i szkół do warunków klimatycznych. PAP



Ekstremalnie wysokie temperatury są groźne przede wszystkim dla osób starszych

CZECHY

Miały być żywe krowy zamiast konserw, ale nie było chętnych

Anna Nagel

Zarząd Państwowych Rezerw Materiałowych (SSHR) chciał mieć w strategicznych zapasach żywe krowy na pastwisku. Do pierwszego w historii przetargu nikt się jednak nie zgłosił.

Przetarg przewidywał, że strategiczne stado miało liczyć łącznie 240 ton rzeźnych krów i byków. Rolnik, który miałby się opiekować takimi zwierzętami, musiałby zagwarantować, że będą one zawsze dostępne i gotowe do uboju w wymaganej liczbie.

„Byliśmy tym nieco rozczarowani, ponieważ wcześniej słyszeliśmy, że to wspaniały pomysł. Nie było żadnych zastrzeżeń, uwag ani pytań dotyczących zamówienia, ale ostatecznie nikt

się nie zgłosił. Trudno spekulować, dlaczego” – powiedział portalowi szef SSHR Pavel Szvagr.

Jego zdaniem utrzymywanie żywego stada jest tańsze, niż przechowywanie mrożonych zapasów mięsa, które i tak muszą być regularnie odnawiane. Ponadto podaż mrożonego mięsa na rynku jest ograniczona.

SSHR ogłosi teraz ponownie przetarg z nieznacznie zmienionymi parametrami. W przyszłości państwo chce mieć w strategicznej rezerwie jedną trzecią mięsa w postaci żywego stada, jedną trzecią w konserwach i jedną trzecią w postaci innych produktów mięsnych.

Rezerwy materiałowe Czech są przechowywane w kilkudziesięciu magazynach. Część z tych lokalizacji jest utajniona. SSHR dysponuje aktywami o wartości kilkudziesięciu miliardów koron. PAP

SPOTKANIE

Polska-Ukraina. Jest wola i pomysły, jak poprawić relacje

Anna Nagel

Paweł Kowal, przewodniczący sejmowej komisji spraw granicznych i szef rady ds. współpracy z Ukrainą, spotkał się w Kijowie z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Andrijem Sybiha. Oceniał, że po stronie ukraińskiej jest dobra wola i pomysły, jak poprawić relacje między dwoma krajami.

„Problemy są, były i będą – tak jest między sąsiadami. Naszym obowiązkiem jest je rozwiązywać ku obopólnej korzyści naszych narodów. (...)! Dziękuję Panie Ministrze za zaproszenie, za czas i możliwość pogłębionej rozmowy z Panem oraz kręgiem ukraińskich dyplomatów zaangażowanych w relacje polsko-ukraińskie. Czuło się, że jest dobra wola i pomysły, jak poprawiać nasze relacje” – napisał Kowal na Facebooku po rozmowach, które odbyły się w środę.

Polityk poinformował, że spotkanie było okazją, by „krok po kroku przedyskutować pozytywne (które dominują) i problematyczne kwestie w naszych relacjach w szerszym międzynarodowym planie w kontekście ustaleń pana premiera RP Donalda Tuska i pana prezydenta Ukrainy W. (Wołodymyra) Zelenskiego.

Sybiha, komentując rozmowy z Kowalem na platformie X napisał, że ich tematem było wzmacnianie partnerstwa strategicznego, pogłębianie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, rozwijanie praktycznych inicjatyw dwustronnych oraz utrzymywanie ścisłych kontaktów na wszystkich szczeblach.

„Bezpieczeństwo regionalne pozostaje naszym wspólnym priorytetem. Omówiliśmy praktyczne sposoby po-



Spotkanie Pawła Kowala i Andrija Sybihi było okazją, by „krok po kroku przedyskutować pozytywne i problematyczne kwestie w relacjach polsko-ukraińskich”

głębiania współpracy w tym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem wzmocnienia zdolności obrony powietrznej Ukrainy. Niedawne wtargnięcie rosyjskiej rakiety na terytorium Polski oraz kolejny pokaz, że rosyjska agresja wpływa na bezpieczeństwo całego regionu” – podkreślił Sybiha.

Przekazał, że rozmawiano także o odbudowie Ukrainy i większym zaangażowaniu w nią polskich firm, a także o wspólnych projektach, dla których impulsem była czerwcowo Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy (URC2026) w Gdańsku.

„Pielęgnowanie pamięci historycznej oraz rozwiązywanie innych istotnych kwestii z wzajemnym szacunkiem powinny stanowić fundament silnych relacji między naszymi narodami. Jestem wdzięczny Polsce za przywództwo i wsparcie udzielane Ukrainie od pierwszego dnia pełnoskalowej rosyjskiej inwazji. Jestem przekonany, że będziemy nadal



wspólnie rozwijać pragmatyczne, dobrośsiedzkie relacje” – napisał na X.

Kowal rozpoczął wizytę na Ukrainie w poniedziałek. Spotkał się w Kijowie z wiceszefową kancelarii prezydenta Iryną Wereszczuk. Tematem rozmów były ekshumacje ofiar zbrodni wołyńskiej oraz dialog historyczny między Polską a Ukrainą, a także udział Polski w powojennej odbudowie Ukrainy.

W środę Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poinformował, że Kowal współprzewodniczył także spotkaniu polsko-ukraińskiej Grupy Roboczej ds. Godnych Pochówków, która odbyła się we Lwowie. Jego tematem było podsumowanie dotychczasowych prac prowadzonych w Ukrainie oraz polskie wnioski dotyczące poszukiwań w Uglach, Wiśniowcu, Hucisku oraz Miedziakach. Ukrainę reprezentował wiceminister kultury Iwan Werbycki. PAP

UKRAINA

Była ambasadorka w USA ma wpłacić 6 mln hrywien

Alina Mazurska

Wyższy Sąd Antykorupcyjny Ukrainy (WAKS) zastosował środek zapobiegawczy wobec byłej ambasadorki Ukrainy w USA Olhy Stefaniszyny. Jest ona podejrzana o nielegalne wzbogacenie się i ma wpłacić 6 mln hrywien kaucji, równoważność ok. 500 tys. złotych.

Portal Suspilne podało, że Stefaniszyna ma również obowiązek stawiania się na wezwanie detekty-

wów Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU), informowania o zmianie miejsca zamieszkania oraz powstrzymywania się od kontaktów ze świadkami w swojej sprawie.

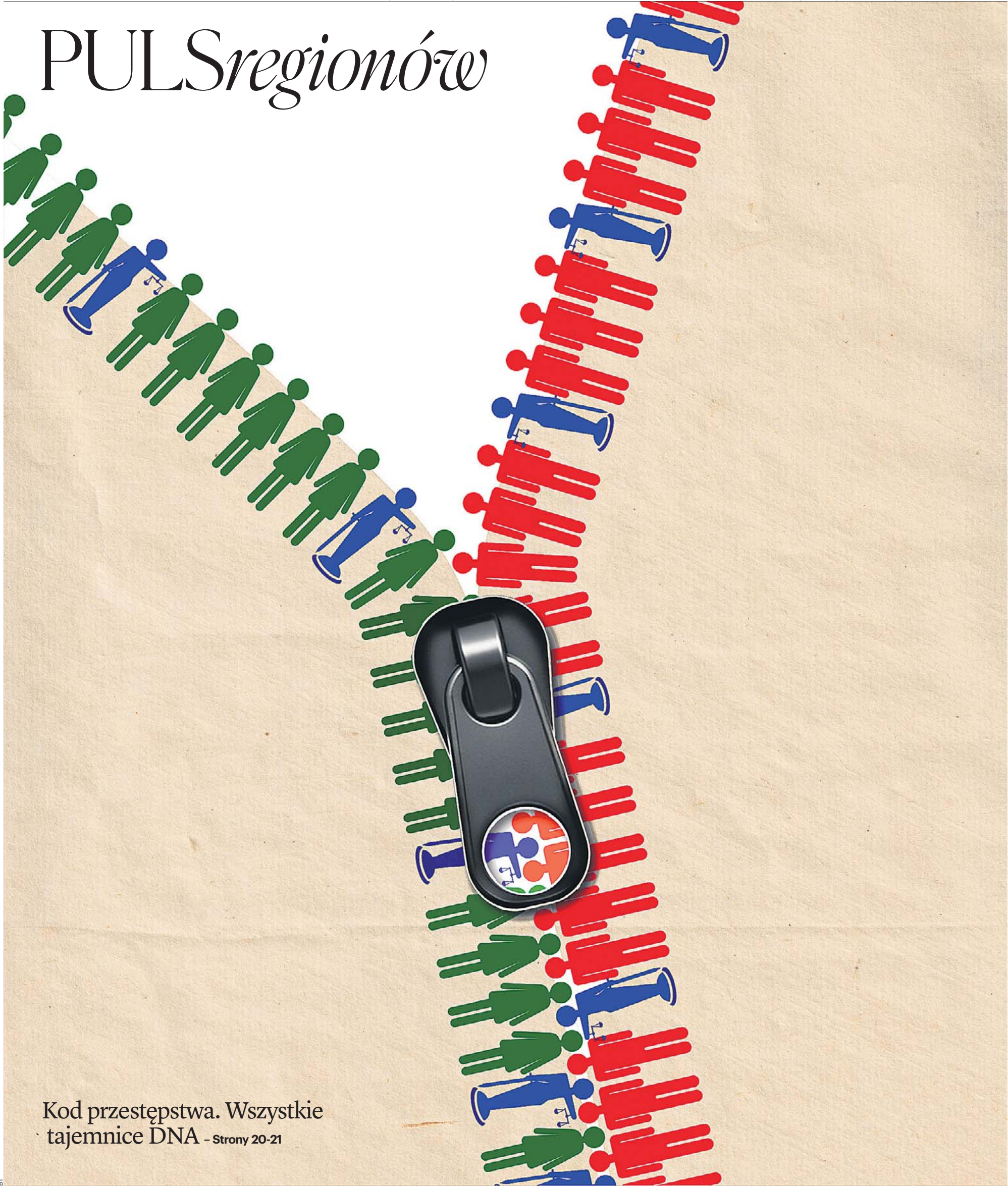
Stefaniszyna jest podejrzana o nielegalne wzbogacenie i złożenie nieprawdziwego oświadczenia majątkowego. Według śledczych nie zadeklarowała dwóch mieszkań w Kijowie, wydatków na ich remont, kosztów wynajmu mieszkania, korzystania z samochodu marki Mercedes, a także opłacenia

biletów lotniczych i leczenia swojej matki.

Po ujawnieniu informacji o podejrzeniach Stefaniszyna odniosła się do sprawy, podkreślając, że kwestie dotyczące nieruchomości „publicznie i szczegółowo wyjaśniła ponad rok temu” oraz że „nie miała i nie ma nic do ukrycia” – napisała agencja Interfax-Ukraina.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wydał 3 sierpnia dekret, którym Stefaniszyna została zwolniona ze stanowiska ambasadora w Stanach Zjednoczonych. PAP

PULSregionów



Kod przestępstwa. Wszystkie tajemnice DNA - Strony 20-21

WYWIAD

Hadziuk zdradza kulisy i nowości 11. sezonu kultowego „Rancza”

Kultowy serial wraca po dekadzie, widzowie nie mogą się już doczekać premierowego odcinka nowej serii. Hadziuk, czyli znakomity śląski aktor, Bogdan Kalus zapewnia, że widzowie się nie zawiodą, a scenariusz jest świetny. Zapewnia, że nie zabraknie tak uwielbianej „ławeczki”, w zmienionym przez życie, ale doborowym składzie

Rozmawiał: Ireneusz Stajer

„Ranczo” wraca po dziesięciu latach. Jaka będzie „ławeczka 2026”? Minęła cała dekada, a i skład „ławeczki” będzie inny...

Mimo wszystko będzie bardzo podobna do tej sprzed dziesięciu lat. Niestety, nie mogę mówić o tym, co znajdzie się w fabule, bo nie mogę zdradzić szczegółów. Ale mogę powiedzieć, że tak jak w dziesięciu poprzednich seriach, panowie z „ławeczki” będą mieli bardzo interesujące, karkołomne pomysły na robienie różnych dziwnych rzeczy.

A „Mamrot” zostaje?

Tak, „Mamrot” zostaje (śmiech).

Na „ławeczce” pojawi się za to nowy Japycz. Daniel Olbrychski za śp. Franciszka Pieczkę. Ciekaw jestem, co pan Daniel wniesie swojego do tej roli...

Na pewno sprawdzi się w „Ranczu” bardzo dobrze. Jest wybitnym aktorem. Dla mnie i pozostałych kolegów to frajda zagrać z kolejną ikoną polskiego kina, siedząc na tej samej ławce. Najpierw był z nami Leon Niemczyk, potem Franciszek Pieczka, teraz Daniel Olbrychski, który zawsze podkreślał, że jest fanem „Rancza”. To wielka przyjemność zagrać z mistrzem.

Kiedy panowie z „ławeczki” weszli na plan filmowy?

Zdjęcia do serialu rozpoczęły się 9 czerwca w Dworcu Lucy we wsi Sokule na Mazowszu. Nasza trójka zasiadła na „ławeczce” we wtorek 30 czerwca. Zdjęcia zakończą się 8 sierpnia.

Jak wygląda praca?

W ogóle nie czuję, że mieliśmy z „Ranczem” dziesięć lat przerwy. Praca idzie w dobrym tempie. Myślę, że widzowie będą zadowoleni.

Co nas może zaskoczyć w fabule nowego „Rancza”?

Nasi fani mają pewne obawy, a i my (aktorzy – red.) też mieliśmy pewne obawy co do kontynuacji



Hadziuk w nowym „Ranczu”

serialu po dziesięciu latach. Bo wiadomo, takie działania zazwyczaj są mniej lub bardziej nietrafione. Mogę powiedzieć tylko tyle, że scenariusz jedenastej serii został bardzo dobrze napisany. Jego autorem jest zmarły już niestety Andrzej Grembowski, czyli Robert Brutter (napisał scenariusz 30 odcinków – red.), a przez dekadę wbrew pozorom niewiele zmieniły się realia w naszym kraju. Nie chciałbym powiedzieć, że zmarły scenarzysta okazał się prorokiem, ale jestem tego bliski. Jego wyczuwanie sytuacji, obyczajowości, komediowości naszego społeczeństwa było na bardzo wysokim poziomie. Kiedy przeczytałem „jednym haustem” scenariusz sześciu nowych odcinków, to stwierdziłem, że jedenasta seria jest najlepiej napisana.

Jak radzą sobie w 11. serii małżonki panów z „ławeczki”, które w poprzednich częściach serialu rozwinęły działalność gospodarczą?

Powiem tylko tyle, co mogę powiedzieć. W dalszym ciągu obo-

wiązuje nas bowiem tajemnica zawodowa. W 11. sezonie nasze żony pojawiają się dosyć marginalnie. Wątek mniejszego czy większego powodzenia ich interesów biznesowych nie jest uwypuklony.

Perypetie trzech dżentelmenów z „ławeczki” są bardziej uwypuklone?

Tak, w całej tej historii jest nas sporo. Fantastycznie współpracuje się nam z Danielem Olbrychskim. Jest świetnie przygotowany do swojej roli. Myślę, że pomimo tego, co zdarza się komuś powypisywać o nim w internecie, widzowie naprawdę będą bardzo mile zaskoczeni postacią Ignaca Japycza.

To już kolejna osoba z rodziny Japyczów...

Jest kuzynem Jana Japycza (śp. Leon Niemczyk) i Stanisława Japycza (śp. Franciszek Pieczka). I przyjechał z zagranicy.

Można jakoś odnieść fabułę 11. serii do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce?

Ona się nie zmieniła za bardzo w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Ale to jest moje prywatne zdanie. Oglądając serial, mam wrażenie, że jedna strona polityczna będzie postrzegała „w krzywym zwierciadle” swoich oponentów politycznych, tak samo jak druga strona swoich rywali w polityce. Temat jest uniwersalny.

Praca na planie takiego serialu jak „Ranczo” zapewne to nie tylko harówka, ale chyba również dobra zabawa dla aktorów...

Próbowałem kiedyś siedzieć dwanaście godzin w otwartym słońcu na ławce w takiej temperaturze, którą mamy teraz za oknami? Nas to czekało. Dzień zdjęciowy trwa dwanaście godzin, a nie osiem, jak na przykład w fabryce. Z przerwą na obiad, kiedy jest czas na żartowanie. Pamiętam pierwsze dni „ranczowe” w 2005 roku, kiedy również było bardzo gorąco, a wpadliśmy jeszcze na „genialny” pomysł; skoro jesteśmy na wsi, to będziemy siedzieli w gumowcach. Potem wylewaliśmy z tych gumowców pot. Szybko zamieniliśmy je na inne obuwie. Przed 11. serią z przerażeniem patrzyłem na prognozy pogody. Na szczęście nie załapał się na „ławeczkę”, gdy było 40 stopni C w cieniu. Ale to jest nasza praca, którą trzeba wykonać. Nie możemy tłumaczyć się, jak choćby piłkarze, że „warunki były ciężkie”. Warunki są takie same dla wszystkich.

Kiedy będziemy mogli obejrzeć serial na antenie TVP?

Nie znamy dokładnej daty emisji. Czynione są starania, żeby stało się to jeszcze w tym roku. Na pewno nie od września, bo te sześć odcinków trzeba zmontować, a postprodukcja czasami trwa dłużej niż samo kręcenie serialu czy filmu. Myślę, że jedenasty sezon „Rancza” zostanie pokazany w TVP późną jesienią.

Nie szkoda, że powstające odcinki „Rancza” będą ostatnimi w realizacji tego serialu?

Myślę, że tych sześć odcinków będzie piękną kłamrą całego

„Rancza”. Nie ma sensu go przedłużać. Natomiast – i nie jest to tylko moje zdanie – nikt nie będzie już w stanie napisać scenariusza „Rancza” lepiej jak robił to Andrzej Grembowski. Aktorzy serialu nie chcą, żeby tworzył go ktoś inny.

Nad czym będzie pracował pan po „Ranczu”?

15 września mam oficjalną premierę w Teatrze Kamienica spektaklu „Na boku” w reżyserii Tomasza Dutkiewicza. Cztery dni później, w tym samym teatrze, będzie moja premiera (debiut) w granej już od pewnego czasu „Metodzie na wnuczkę”, gdzie zastępuję jednego z kolegów. Plus spektakle, w których gram, a mianowicie „Niespodzianka” i „Petarda” w rzeczonyj Kamienicy oraz „Ostra jazda”, „Przygoda z ogrodnikiem” i „Erotic-Zdrój”.

A w pana życiu osobistym coś się zmieniło?

U mnie jest nuda. Mam tę samą żonę, tego samego syna, tego samego psa i te same marzenia, które staramy się realizować, głównie podróżnicze. Najchętniej zwiedzamy Azję Południowo-Wschodnią, czyli Malesję, Singapur, Wietnam, Kambodżę, Indonezję, Tajlandię. Ciągnie nas tam wszystko: klimat (choć czasami jest uciążliwy przez wysokie temperatury i dużą wilgotność), jedzenie oraz wszechstronny rozwój tych krajów. Do Kuala Lumpur na przykład jeżdżę od 18 lat i za każdym razem stolica Malesji wygląda inaczej. W zeszłym roku stwierdziliśmy, że to jest już miasto XXII wieku. W Singapurze byliśmy osiem lat temu i w zasadzie nie poznaliśmy miasta, tak się rozwinęło. W Europie mamy kilka ulubionych miejsc; nie licząc Londynu, gdzie dość często chodzimy po teatrach i nie tylko – to Włochy, Hiszpania, Portugalia, Czarnogóra.

Pana syn ma coś wspólnego z aktorstwem?

Nie, Piotr lata samolotami, ale nie jest pilotem. Kiedyś ten zawód nazywał się stewardem, a teraz jest to cabin crew w Ryanairze.



Studia na Wydziale Prawa i Administracji – inwestycja w siebie i przyszłość

KARIERA ZACZYNA SIĘ NA STUDIACH

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego

stawia na praktykę, doświadczenie zawodowe i możliwości, które młodzi ludzie mogą wykorzystać jeszcze przed uzyskaniem dyplomu

Dla młodych wybór studiów to dziś coś więcej niż decyzja o kierunku. Liczy się również to, czy uczelnia daje możliwość sprawdzenia wiedzy w działaniu, zdobycia pierwszych kontaktów zawodowych i bezpiecznego wejścia na rynek pracy. Taką ofertę rozwija Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego, prowadzący kierunki: **Prawo, Administracja i Bezpieczeństwo wewnętrzne.**

Nauka przez działanie
Studenci prawa ćwiczą w profesjonalnej sali symulacji rozpraw, wcielając się w role sędziów, prokuratorów i pełnomocników. W Klinice Prawa, pod opieką kadry, udzielają bezpłatnej pomocy mieszkańcom Radomia i regionu. Dzięki temu pierwsza prawdziwa sprawa może pojawić się jeszcze przed ukończeniem studiów. Program uzupełniają wizyty w sądach, instytucjach wymiaru sprawiedliwości, areszcie śledczym czy archiwach.

Na bezpieczeństwie wewnętrznym teoria łączy się z treningiem w laboratorium kryminalistycznym i na nowoczesnej strzelnicy. Zajęcia prowadzą również funkcjonariusze i oficerowie służb, a studenci uczą się reagowania na zagrożenia, pracy zespołowej oraz podejmowania decyzji pod presją. Z kolei przyszli absolwenci administracji poznają mechanizmy działania państwa i samorządu, rozwijają umiejętności zarządzania, komunikacji i rozwiązywania problemów ważnych dla urzędów oraz firm.

Doświadczenie przed dyplomem
Młodzi ludzie coraz częściej oczekują, że studia dadzą im nie tylko wiedzę, lecz także konkretne portfolio. Na radomskim WPiA służą temu kameralne grupy, zajęcia z praktykami, współpraca z kancelariami, sądami, prokuraturami, administracją publiczną i służbami mundurowymi oraz organizowane praktyki zawodowe. Studenci działają w kołach naukowych, przygotowują konferencje, uczestniczą w projektach badawczych i mogą publikować pierwsze artykuły. To okazja, by poznać

ludzi z branży i sprawdzić, w jakiej roli zawodowej czują się najlepiej.

Możliwości bez wyjazdu z regionu
Studia w Radomiu pozwalają rozwijać karierę blisko domu, a jednocześnie korzystać z możliwości, jakie daje nowoczesna uczelnia. Program Erasmus+ i współpraca z uczelniami zagranicznymi umożliwiają zdobywanie międzynarodowych doświadczeń w trakcie studiów, a system stypendiów wspiera osoby osiągające dobre wyniki oraz znajdujące

się w trudniejszej sytuacji materialnej. Wydział wskazuje także na sukcesy absolwentów, którzy trafiają do kancelarii, wymiaru sprawiedliwości, administracji, służb, biznesu i organizacji międzynarodowych. Dla maturzystów najważniejszy może być więc prosty wniosek: kariera nie musi zaczynać się dopiero po obronie pracy dyplomowej. Może rozpocząć się już na pierwszych zajęciach — od symulacji, pierwszego projektu, praktyki lub spotkania z przyszłym pracodawcą.



Studenci WPiA na Startup Revolution AI Summit



Szkolenie studentów WPiA na strzelnicy

„Kariera nie zaczyna się po studiach.
Zaczyna się pierwszego dnia na uczelni.”



Wizyta studentów WPiA w Trybunale Konstytucyjnym



WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

telefon: 48 361 74 34, e-mail: wpia@urad.edu.pl
Bolesława Chrobrego 31, 26-600 Radom
wpia.uniwersytetradomski.pl



Centralny Punkt Informacji
ul. Malczewskiego 29, pok. 4, 26-600 Radom
tel. +48 (48) 361-80-00, www.uniwersytetradomski.pl

OBYCZAJE

Urlop nad Bałtykiem jak ruletka. Upał i sztorm. Wywiało nawet paragony grozy

– Nigdy więcej nie przyjadę nad Bałtyk, zimno. Pogoda urządziła nam survival, a nie spokojne wakacje – mówi młody turysta. Kilka dni później upał i taki komentarz innego turysty: – Tylko polskie morze, piękne, szerokie plaże. Za rok znów tu będziemy

Agnieszka Domka-Rybka

Kto już pojechał w tym roku na wakacje nad Bałtyk, będzie wiedział, o czym mówię. Dostałam pakiet „premium”. Trafiłam na deszcz, wiatr, sztorm i upał. Tyle pogodowych atrakcji w zaledwie tydzień! Brakowało tylko śniegu i gradu do kompletu.

Zwykle jeżdżę do nadmorskich „pipidówek”, ale przed laty byłam w Łebie i zapragnęłam znów tam pojechać. Przywitał mnie deszcz, a właściwie ulewa. Pierwszym zakupem musiał być płaszcz przeciwdeszczowy. Foliowe peleryny królowały na straganach, zasłaniając mniej chodliwe przy takiej aurze produkty plażowe, jak m.in. parawany, dmuchańce, leżaki, klapki czy chroniące przed słońcem parasole – teraz wzięcie miały zdecydowanie te z przeciwdeszczową misją ratunkową.



AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Gniotki pokonały pluszowe gęsi i stworki Labubu

Przy jednym ze straganów usłyszałam płacz czy raczej krzyk dziecka i zobaczyłam jego mamę u kresu wytrzymałości: – Pół dnia w wesołym miasteczku, 200 zł, po drodze straż pożarna na monety, kręcone ziemniaki i teraz te obrzydliwe gniotki, nie wytrzymam! – kobiecie wyraźnie puściły nerwy.

Jakie gniotki? Tę wiedzę muszę poszerzyć dzięki AI. Ponoć hitem straganów nad Bałtykiem w sezonie 2026 są kolorowe i elastyczne gniotki sensoryczne Squishy Dumpling, nazywane potocznie „pierzochkami”. Zastąpiły one popularne w poprzednich latach pluszowe gęsi, kapibary oraz kolekcjonerskie stworki Labubu.

Ojciec chłopca szybko znalazł winnego, a bardziej winowajczynię odpowiedzialną za gołenie portfeli: – Przy wspaniałej pogodzie siedzielibyśmy długo na plaży i tyle pieniędzy by nie szło. Ale z drugiej strony, gdybyśmy pojechali, jak rok temu, do Osetnika (plaża Siłło), to co by tam robił nasz Janek w taką ulewę? Dziura nad morzem. Co z tego, że to jedno z ostatnich dzikich i pustych miejsc nad morzem? By się dzieciak nudził, a w Łebie ma liczne atrakcje. I będzie miał co kolegom opowiadać. A za przyjemności trzeba płacić. Kto nie ma miedzi, ten w domu siedzi.

W niepogodę najazd klientów na pewno przeżywają wszelakie budki gastronomiczne, jak np. z go-

Gdy znów pada, to... cieszą się właściciele piekarni i cukierni

frami. Być nad morzem i nie skusić się na bałtyckiego klasyka? Wszak Bałtyk smakuje goframi! Pachną na każdym rogu i kuszą kubki smakowe.

Wersja na wypasie, czyli z bitą śmietaną i owocami kosztuje 26 zł. Dużo? Dwa, trzy lata temu też jadłam za tyle, ba, trafiały się goferki i za trzy dyszki. W kolejce po tę słodkość słyszę rozmowę pary czterdziestki plus:

– Ostatni raz jestem nad polskim morzem. Znów pech, zimno! Co roku to samo! Pogoda urządziła tu survival, a nie wakacje – irytował się chłopak w białej, markowej bejsbolówce z wielkim, czerwonym parasolem w rękę. – Do tego kicz i dziadostwo na każdym kroku, drożyzna. Śmierdzi starym olejem i wędzonymi rybami. Fuij! Nigdy więcej Bałtyk!

– Ten urlop to test wytrzymałości psychicznej. Polski Bałtyk nie jest wart tych cen – komentowała kobieta w ponczu przeciwdeszczowym w malowane surrealistyczne usta, które skojarzyły mi się z Dalím.

Wysokie ceny nad morzem? Stojąc się codziennie w innym miejscu, jadłam dwudaniowe obiady w cenie ok. 40 zł, dwa razy w zestawie była też lemoniada. Naprawdę, trudno nazwać taki rachunek „paragonem grozy”. Zresztą, w Łebie jest tak duża konkurencja, że turyści mogą wybierać między rybami, schabowymi, pizzą, pierogami, su-

shi, a jak komuś za drogo, zawsze może iść do Żabki na hot doga XL. Paragon za bułkę z parówką nie zepsuje humoru. Ale można go za to stracić na plaży, gdy sztorm, gdy leje i wieje.

Lepiej jest, gdy „tylko” wieje, ale wtedy można odlecieć razem z parawanem, wiatr porywa też dmuchane piłki, koła czy materace. Fruwają też flamingi. Dzieci płaczą, a rodzice ratują, co się da. Nie zawsze się da. I znówu ryk!

Gdy jest zimno, ludzie odwołują rezerwacje, inni pakują się i wyjeżdżają. Pensjonaty robią się puste, a naprawdę sporo się tego wybudowało w Łebie i cały czas buduje. Wczoraj ciemne okna widać głównie w apartamentach, bo wczasowicze wybierają jednak tańsze kwatery i ośrodki wypoczynkowe. Koszt pokoju przy takiej konkurencji to żadne tam zdzierstwo.

Nigdzie indziej na świecie nie ma takiego klimatu

Pewnego dnia wychodzi słońce. Deszcz przestaje padać. Wiatr przestaje wiać. Fale leniwie suną po wodzie. Morze nie grzmi i nie szaleje. Plażowicze szaleją. I od razu inaczej układają się plażowe dyskusje. Czuć przyjemną atmosferę, jak np. między dwiema koleżankami, które spacerują brzegiem morza z pieskami rasy chihuahua. Nie wiem, co mam



AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Wakacje bez gofra nad Bałtykiem? To jest niemożliwe. 26 zł: drogi?

do tych psiazków... Dlatego zupełnie odwracam od nich wzrok i skupiam się na rozmowie dziewczyn.

– Nie ma to jak Bałtyk, nigdzie indziej na świecie nie ma takiego klimatu. Jest cudowny! Kocham za szerokie plaże. Za rok też przyjadę. Przyjedziemy, prawda, Coco? – mówi młoda dama do swojej chihuahua'y.

Druga z pań wspomina obiad: – Spora porcja flądry z frytkami i surówką za 49 zł to jedzenie za bezcen. „Paragony grozy” nad Bałtykiem? Jakże „paragony grozy?”

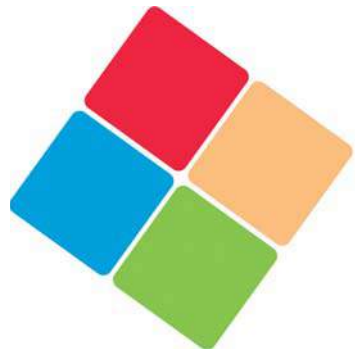
Wygląda na to, że słoneczna pogoda sprawiła, że ci, którzy już żegnali się z Bałtykiem na zawsze, pokochali go z dnia na dzień na nowo. Za rok znów będą przeciskać się w tłumie.

Ile w tym roku wydamy na wakacje?

Wydamy 2024 zł na osobę – wynika z raportu „Wakacyjny Portfel Polaków 2026”, opracowanego przez Związek Banków Polskich. Wakacje będą droższe, bo rok temu to było 1761 zł (o 281 zł mniej). Przeciętne gospodarstwo domowe planuje przeznaczyć 5 105 zł, tzn. o ponad 700 zł więcej niż rok temu – to wzrost o 16 proc. Aż 80 proc. nie planuje na wakacje wziąć kredytu czy pożyczki. To, zdaniem autorów raportu, ważny sygnał, pokazujący utrzymującą się wysoką świadomość finansową gospodarstw domowych.

ZBP radzi też, aby na wakacjach chronić swoje pieniądze i dane osobowe. Nawet najbardziej zaawansowane zabezpieczenia nie zastąpią naszej ostrożności i rozwagi, m.in. podczas korzystania z bankomatów i terminali płatniczych. Oszuści podszywają się również pod znane firmy, właścicieli obiektów noclegowych czy popularne platformy rezerwacyjne, licząc na to, że użytkownik podejmie decyzję bez dokładnej weryfikacji otrzymanej wiadomości. Uwaga na fałszywe strony internetowe łudząco przypominające znane serwisy rezerwacyjne, których celem jest wyłudzenie danych logowania lub danych karty płatniczej. Kolejne oszustwo polega na przejęciu kont właścicieli obiektów noclegowych i wysyłaniu próśb o dopłatę lub ponowną autoryzację płatności poza oficjalną platformą. Trzeci schemat to publikowanie fałszywych lub wprowadzających w błąd ofert noclegowych, które kończą się utratą pieniędzy lub rozczarowaniem po przyjeździe na miejsce. Sprawdzajmy wszystkie informacje.

A na koniec dobra rada dla tych, którzy dopiero wybierają się nad Morze Bałtyckie. Polecam zabrać kostium kąpielowy, kurtkę przeciwdeszczową, bluzę, czapkę, trochę pieniędzy i... odrobinę dystansu. ©



**BRANŻOWE
CENTRUM
UMIEJĘTNOŚCI**
PRACE WYKOŃCZENIOWE
ZSB RADOM

Branżowe Centrum Umiejętności nr 1 w Radomiu

ul. Kościuszki 7, 26-610 Radom (woj. mazowieckie)

+ 48 362 18 32 | bcu.pw@zsb.radom.pl



Branżowe Centrum Umiejętności (BCU) to nowy rodzaj placówki umożliwiającej uzyskanie i uzupełnienie wiedzy, umiejętności oraz kwalifikacji zawodowych lub ich zmianę. Działalność BCU oparta na współpracy szkół, uczelni oraz pracodawców ma za zadanie zwiększyć transfer wiedzy oraz nowych technologii, upowszechnić transformację ekologiczną i cyfrową, a także wspierać szkoły i uczelnie w realizacji doradztwa zawodowego w danej dziedzinie zawodowej.



BCU uzupełnia ofertę kształcenia zawodowego na poziomie szkolnictwa ponadpodstawowego i szkolnictwa wyższego, stanowi kompleksowe miejsce rozwoju dla uczniów szkół, dla studentów, doktorantów, pracowników branż i innych osób dorosłych, w tym osób potrzebujących przekwalifikowania się, stanowiąc wsparcie dla nauczycieli i wykładowców w zakresie rozwoju ich warsztatu pracy.

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE SZKOLENIA



GWIAZDA TYGODNIA

Mery Spolsky: Miłość to wojna, nawet kiedy się jest w szczęśliwym związku

To jedna z najbardziej barwnych postaci polskiej sceny muzycznej. Właśnie premierę miał jej kandydat na przebój tego lata – utwór „Tajlandia”. Nam opowiada o swych wymarzonych wakacjach, zmianie sylwetki, patriotyzmie i miłości

Paweł Gzyl

„Tajlandia” to twój kolejny „letniaczek” po „Santorini” sprzed dwóch lat. Skąd u ciebie ten apetyt na przebój lata?

Jako mała dziewczynka zawsze nasłuchiwałam, co moje idolki i idole wypuszczają na wakacje. Wiedziałam, że będzie to coś niezobowiązującego i nie zapowiadającego ich nową płytę, tylko typowa letnia niespodzianka. Zresztą tak jest i teraz: moja aktualna idolka Rosalia też raz na dwa lata raczy swych fanów wakacyjną piosenką. Ostatnio była to „Despecha”, która poniosła się na cały świat. I „Tajlandia” też ma taka być – zupełnie nic nie zapowiada, to prezent na lato 2026. A jeżeli ktoś wybiera się akurat do Tajlandii, niech to będzie dla niego piosenka tego wyjazdu. Bo akurat ja bardzo lubię, wyjeżdżając do jakiegoś kraju, zapętląć sobie utwory, które są mu poświęcone.

A dlaczego akurat Tajlandia?

To jeszcze nieodkryty przeze mnie teren. Azja mnie generalnie bardzo kręci. Miałam okazję być tylko cztery dni w Tokio. To była moja jedyna azjatycka przygoda. A jestem bardzo ciekawa tamtej kultury. Wszyscy moi muzyczni znajomi mieli już okazję odwiedzić Tajlandię i opowiadają, że jest tam wyjątkowy luz, wspaniała kuchnia, ciepły klimat. Chciałabym więc też tego wszystkiego doświadczyć. Może kiedyś będzie mi to dane.

W piosence śpiewasz „Żadnych kłopotów/ Żadnych idiotów”. To twój przepis na idealne wakacje?

To moje motto na lato. Żeby się niczym za bardzo nie przejmować, bo zaraz będzie jesień, dni zrobią się krótsze i wtedy więcej czarnych myśli będzie nam przychodzić do głowy. Tak sobie właśnie wyobrażam ten wyjazd do Tajlandii: pakuję się do podręcznego plecaka, wrzucam dwa T-shirty, zakładam wygodne buty, nic nie siedzi mi w głowie. Lecę na miesiąc, nie rezerwuję żadnych hoteli, z dnia na dzień wmyślam, co i jak. I zabieram ze sobą kogoś, kogo lubię, żadnych idiotów. (śmiech)

Klip do „Tajlandii” powstał na Mazurach. Czy to znaczy,



Mery Spolsky: Jedni są wystraszeni, czy aby nie jestem jakimś patriotycznym kibolem, a inni – zdziwieni

że aby zaliczyć udane wakacje, nie trzeba lecieć na drugi koniec świata?

Już dwa lata temu, promując piosenkę „Santorini”, mówiłam, że choć wybierzemy się na wymarzony wypad, to nie znaczy, iż będą to najlepsze wakacje w naszym życiu. Równie dobrze można spędzić całe lato w mieście, na wsi, w górach, nad morzem lub na Mazurach – i też będzie pięknie i magicznie. Oczywiście jest w nas coś, że wydaje się nam, iż te egzotyczne kraje to definicja najwspanialszych wakacji. Tymczasem my pojechaliśmy nad polskie jezioro i kręcąc ten klip, mieliśmy tak dobry dzień, że szkoda nam było wracać i chętnie byśmy tam dłużej zostały.

Zaprezentowałaś w tym teledysku swoją nową sylwetkę. Co pomogło ci schudnąć 10 kilo: sport czy dieta?

Generalnie bardzo lubię się rozbiierać i eksperymentować z modą odsłaniającą ciało. Dwa lata temu zmieniłam jednak swoje podejście do ruchu i wysiłku fizycznego. Zaczęłam regularnie uprawiać sport i zauważyłam, że dobrze wpływa to na moją kondycję na koncertach. Je-

stem już po trzydziestce i pomyślałam: „Kiedy, jak nie teraz spróbować poprawić swoją formę?”. Tak też się stało – i moim sposobem na to okazała się siłownia połączona z pilatesem na reformerach. Akurat mam możliwość takich ćwiczeń blisko domu, więc rozkochałam się w nich. Moi znajomi śmieją się, że pilates stał się teraz modny, dlatego wszyscy na niego chodzą. Mnie się jednak naprawdę spodobał – i kiedy połączyłam go z dietą, w efekcie schudłam 10 kilo. Nie mam tu na myśli oczywiście głodzenia się, tylko prze-programowanie głowy, które sprawia, że po koncercie nie sięgam po chipsy czy inne puste kalorie, ale po jogurt, który ma dużo białka. To małe zmiany, które dużo dają.

Ponoć to twój chłopak Mateusz Golisz mobilizował cię do regularnego uprawiania sportu. Jak to się stało?

Mateusz ma mental sportowca. Kiedy się poznaliśmy, dużo opowiadał mi, jak za młodu trenował szermierkę, startował w zawodach i jeździł na obozy sportowe. Zafascynowało mnie to, że ktoś może podchodzić do tego tematu z taką dyscy-

pliną. Mateusz teraz jest filmowcem, razem robimy klipy, również ten do „Tajlandii”, stworzyliśmy więc na siebie wspólny pomysł wizualny. Znaleźliśmy też dodatkowo sposób na to, jak się razem wyluzować – pójść na rower czy pobiegać, a nie na melanż, jak kiedyś oboje mieliśmy w nawyku. (śmiech) To nie znaczy, że jesteśmy jakimś nudziarzami. Po prostu staramy się, aby lepiej się nam żyło.

Na płycie „Erotik Era” nawoływałaś, żeby akceptować swoje ciało takie, jakie się ma. A jednak postarałaś się schudnąć. Nie ma w tym sprzeczności?

Nadal twierdzę, że trzeba akceptować swoje ciało takim, jakie ono jest. Teraz, kiedy patrzę na siebie, oczywiście nadal mam mnóstwo różnych „ale”. To, że schudłam, wcale nie znaczy, że nie ma już we mnie rzeczy, które mi nie pasują. Dlatego motto „Erotik Ery” nadal zostaje ze mną. Zresztą chyba każdy ma coś takiego, na co się uprze, że mu w sobie nie pasuje. Inni w ogóle tego nie zauważają, a jemu to nieustannie psuje humor. Zmieniłam

sylwetkę – ale nie wypieram się tego, co mówiłam o akceptacji swego ciała. Zmieniło się tylko w moim życiu to, że polubiłam sport, bo zaobserwowałam pozytywne efekty jego uprawiania. I wszystkich do tego namawiam, bo wtedy głowa jest trochę lżejsza. Czas „Erotik Ery” to był dla mnie trudny czas samotności. Dlatego ważne było, abym mogła sobie wtedy powiedzieć: „Zaakceptuj siebie taką, jaka jesteś”.

Teraz pewnie wszystkie twoje kostiumy sceniczne z tamtego okresu są na ciebie za obszerne. Co z nimi zrobisz?

W większości były to gorsety, więc bez problemu można je mocniej związać. (śmiech) Generalnie lubię magazynować wszystkie kostiumy z teledysków i tras koncertowych. I dobrze – bo co jakiś czas ktoś się zgłasza, kto chce zrobić reportaż o moich strojach. Wtedy robię wystawkę na magazynach. Ostatnio tak się stało na potrzeby telewizyjnego programu i było to dla mnie wzruszające, kiedy mogłam przejść od manekina do manekina i powiedzieć: „Patrzcie, to Mery Spolsky z czasów „Dekalogu”, a to Mery z czasów „Erotik Ery”.

Swoją premierę miał niedawno twój nowy projekt z piosenkami nowofalowych zespołów Kontrola W. i Kosmetyki Mrs Pink z połowy lat 80. Jak narodził się ten pomysł?

To coś zupełnie innego i niszowego. Ten projekt sam do mnie zapukał i przypomniał mi, gdzie są moje korzenie. Bo zaczynałam w rockowych zespołach, kochałam zawsze alternatywę, dopiero z czasem zaczęłam eksperymentować z elektroniką i popem. Rok temu do mojej menedżerki zgłosił się Dom Kultury ze Zduńskiej Woli z zapytaniem, czy nie podjęlibyśmy się próby opracowania na nowo piosenek zespołu Kontrola W., który działał w tym mieście ponad cztery dekady temu. To była fajna grupa – i oni chcieliby o niej przypomnieć. Posłuchałam tych nagrań i od razu coś kliknęło. Zaczęliśmy więc z chłopakami je przemielać przez nasze głowy aż wyszedł z tego cały program. Tak nam dobrze się to gra, że planuję na jesieni skoncentrować się

na tym projekcie i trochę odejść od popu.

Te piosenki powstały ponad 40 lat temu w realiach PRL-u. Co znajdziesz w nich współczesny słuchacz?

To dla mnie niesamowite, ale teksty tych utworów są bardzo aktualne. Weźmy pierwszy numer, który wydaliśmy – „Manekiny”. Dla mnie to piosenka o współczesnym świecie. Po pierwsze opowiada o wszechobecnym skupianiu się na wyglądzie, dążeniu do nieosiągalnego ideału piękna, o instagramowych trendach. Kiedy śpiewam „Manekiny, manekiny/ Z uśmiechami cynicznymi/ Szklanookie, doskonałe”, to jest totalnie o tym, że teraz wszyscy udajemy, chcemy być perfekcyjni w social mediach, a tak naprawdę, kiedy spoglądamy w domu w lustro, to bywa różnie. Po drugie od razu z tego tekstu wali do mnie konsumpcjonizm: „Za szybami sklepowymi/ Wciąż posłuszne i poprawne”. To o tym, że dzisiejsze czasy są bardzo plastikowe, zalane oglądaniem, kupowaniem, zamawianiem. Niby więc te 40 lat temu było trochę inaczej, ale ta frustracja, która bije z tego tekstu, jest nadal aktualna.

Nie używasz do grania tych piosenek komputerów. Jak ci się wykonuje w pełni „żywą” muzykę?

Kiedy zaczynałam swą karierę, byłam sama na scenie z gitarą i komputerem. Teraz gram piosenki Kontrol W. z trzema muzykami na żywo, tak, jak przystało na rockową kapelę. Akurat tutaj nie pasuje nam, by wspomagać się komputerem czy samplami. Jak przystało

na punkową muzykę, olewamy me- tronom, gramy na czuja – i jest to bardzo wyzwalać. Chłopaki też to lubią, bo mam wrażenie, że po dwóch koncertach, które daliśmy z tym materiałem, mieli bardzo ucieszone miny. Chyba dobrze się czują w tym repertuarze.

Do muzyki z lat 80. odwoływały się już twoje piosenki z płyty „Kocham Polskę”. To zasługa jej producenta – Michała „Foxy” Króla?

Chyba nam się tak wspólnie połączyły energie. Słuchaliśmy bowiem z Michałem dużo Siekiery i płyty „Nowa Aleksandria”. Na tej podstawie powstała piosenka „Szarak”. I może właśnie za sprawą tego utworu odezwano się do nas ze Zduńskiej Woli? Bo te „Szarak” są w stylu Kontroli W. Zresztą zagraliśmy ten utwór na koniec koncertu w Zduńskiej Woli, wyjaśniając, że nasza fascynacja tym zespołem nie wzięła się znikąd. Bo to pod względem brzmieniowym piosenka jakby z tamtego repertuaru. „Fox” podrzucił mi więc nowy klimat.

Co sprawiło, że postanowiłaś poruszyć na „Kocham Polskę” temat patriotyzmu?

Z moich obserwacji wynika, że młodzi ludzie postrzegają patriotyzm bardzo negatywnie. Większość moich znajomych, kiedy o kimś mówi się „patriota”, odbiera to bardzo skrajnie, jakby mówiło się o kimś, kto ma tendencje do agresywnego wyrażania swych opinii, o jakimś narodowcu czy kibolu. „Co by było, gdyby spróbować podejść do tego od innej strony?” – pomyślałam więc. Nie tak politycznie i po-

ważnie, tylko zwyczajnie, po ludzku. Bo przecież mieszkam w Polsce, tu się wychowałam i lubię nasze tradycje. Tym bardziej że mój pseudonim jest o tym, że działam i piszę właśnie tutaj. No i wywołałam kontrowersje. Nawet kiedy ludzie widzą orzelka na mojej płycie lub na moim ramieniu, bo sobie go wytatuowałam na pamiątkę, to widzę u nich skrajne emocje. Jedni są wystraszeni, czy aby nie jestem jakimś patriotycznym kibolem, a inni – zdziwieni i urażeni.

Kluczowe utwory na płycie to „Kocham Polskę” i „Wkurza mnie”. Za co kochasz Polskę, a co cię wkurza?

Szczerze kocham Polskę za tradycje, za kuchnię, za nasz mental narodowy, który mnie stworzył. Bo z jednej strony czuję, że mam w sobie dużo skromności i poprawności, wręcz kościelnej, choć jestem niewierząca, nigdy nie chcę nikogo urazić i momentami wręcz przepraszam za to, że żyję. A z drugiej – chcę być hej do przodu i iść śmiało po swoje marzenia. Kocham te skrajności: jesteśmy takim przepraszającym narodem, ale kiedy ktoś będzie coś złego mówił na Lewandowskiego, to potrafimy się zjednoczyć i stanąć za nim murem. To samo każdy, choć nawet jest niewierzący, będzie dumny z Jana Pawła II.

A co cię wkurza?

Podziały. Brak zaufania i szacunku dla osób, które są z innej planety. Kiedy wypowiem się na jakiś polityczny czy religijny temat, to od razu jestem ostro oceniana i wrzucana do jakiegoś wora, a to zniechęca niektórych ludzi, by po-

znać moją muzykę. Wkurza mnie to, że tak często lubimy się zaciętrze- wiać. Jesteśmy bardzo podzieleni, a są chwile, kiedy okazuje się, że choć mamy odmienne poglądy, to jesteśmy sobie równi, tylko trzeba się dogadać. Nienawidzę też naszej pogody – mamy lipiec, a ciągle pada.

Jest tu też utwór „Nie ma już PL” – wspominasz świat trzepaków i kiosków Ruchu. Zaczynasz odczuwać nostalgię za czasami swej młodości?

Uwielbiam takie strony w inter- necie, które przypominają dawne gazety, gry czy urządzenia, takie, jak discmany. Wtedy robi mi się nostalgicznie, bo uświadamiam sobie, że to świat, którego już nie ma. A prze- cięż to wtedy wszystko było pierw- sze i najfajniejsze w życiu człowieka. Jestem więc już w takim wieku, kiedy zerkam na takie rzeczy z łezką woku i tęsknię za nimi.

Śpiewasz o relacjach dam- sko-męskich. W takich pio- senkach, jak „PRL”, „Pałac” czy „Wojna” metaforyka, którą stosujesz przypomina tę, którą stosował niegdyś Grzegorz Ciechowski. Inspirowałaś się jego tekstami?

Bardzo. Jestem jego fanką od wielu lat. Już przy mojej pierw- szej płycie stosowałam czarno- białe paski, tłumacząc, że to takie mrugnięcie okiem do Republiki. Jestem zakręcona na punkcie Cie- chowskiego do tego stopnia, że miałam okazję zagrać w wielu pro- jektach coverujących jego pio- senki, nawet z samym Leszkiem Biolikiem, który był w ostatnim składzie Republiki. Dla takiej fanki

jak ja, to było prawdziwe „wow”. Najbardziej fascynuje mnie, że Ciechowski potrafił tak zgrabnie połączyć erotykę z polityką. Dzięki temu piosenka nie była ciężka, ale chciało się w nią wejść głębiej, bo była o czymś. Tak starałam się na- pisać „Wojnę” na „Kocham Pol- skę”.

W „Wojnie” miłość to pole bi- twy – a ty jesteś przecież w stabilnym związku...

Myszę, że miłość to wojna, nawet kiedy się jest w szczęśliwym zwią- zku. Towarzyszą temu takie emocje, jakby się toczyło bitwę o życie. I to jest piękne. Wtedy jest miłość, kie- dy właśnie odczuwa się takie emocje.

Kolejne woje wcielenie?

To będzie nowa książka. Właści- wie kończę ją już pisać. Kiedy zosta- nie wydana, siadę z oczyszczoną głową nad kolejną płytą. Mam jed- nak już dosyć concept-albumów po- święconych konkretnej tematyce. Myszę więc, że ta przerwa, którą pla- nuję, sprawi, że powstanie coś zzu- pełnie innej beczki.

Będiesz prezentować tę książkę podczas występów w klubach, jak w przypadku twojej pierwszej powieści?

Myszę, że nie. Chciałabym, aby była to lekka książka o innej tema- tyce. Nie będę do niej robić live s, bo obawiam się, że nie dałabym rady połączyć ich z występami tego pun- kowego projektu. Chociaż, kiedy ukazała się moja pierwsza książka, też nie było początkowo oczywiste, że rozrośnię się to do wyjazdowych występów. Jak więc mawiają: nigdy nie mów nigdy.

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odświeżce

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

ROZMOWA

Starzenia nie da się zatrzymać... ale można z nim negocjować

Rozmowa z doktor Małgorzatą Sokół – prodziekanem do spraw kierunku Kosmetologia w Kolegium Medycznym Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Marlena Bogdan - Marut

Zacznijmy od dość brutalnie szczerzego pytania. Czy istnieje zabieg - chirurgiczny albo niechirurgiczny - który jest w stanie zatrzymać starzenie?

Nie istnieje metoda, która zatrzyma biologiczny proces starzenia. Jest on naturalnym elementem funkcjonowania naszego organizmu. Z wiekiem komórki coraz wolniej się regenerują, a zdolność organizmu do odbudowy tkanek stopniowo maleje. Wynika to między innymi z faktu, że większość komórek somatycznych ma ograniczoną liczbę podziałów, określaną jako limit

Hayflicka. Po jej wyczerpaniu komórki przechodzą w stan starzenia komórkowego, czyli senescencji. Przestają się dzielić, ale nadal pozostają aktywne metabolicznie i wpływają na otaczające tkanki. Starzeniu sprzyjają również kumulujące się uszkodzenia DNA, skracanie telomerów oraz szereg innych mechanizmów opisanych przez współczesną biologię. Wszystko to sprawia, że nie jesteśmy w stanie zatrzymać starzenia, możemy natomiast wpływać na jego tempo i ograniczać jego skutki.

Co ciekawe, pierwsze oznaki starzenia pojawiają się znacznie wcześniej, niż większość z nas przypuszcza. Już około 25. roku życia stop-

niowo spada produkcja kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Początkowo nie dostrzegamy tych zmian, jednak z czasem skóra traci jędrność i elastyczność, a jej zdolność do regeneracji wyraźnie się zmniejsza.

Skoro starzenia nie da się zatrzymać, to czy możemy sprawić, żeby przebiegało wolniej?

Tak. Są trzy filary, które mają największe znaczenie. Pierwszy to fotoprotekcja, która jest najskuteczniejszym działaniem przeciwstarzeniowym, jakie znamy. Promieniowanie UV odpowiada za istotną część zmian widocznych na skórze, dlatego krem z filtrem SPF powinien być podstawą pielęgnacji przez cały rok. Jednak sam fakt aplikacji nie wystarczy, kluczowa jest odpowiednia porcja, odpowiadająca w przypadku twarzy dwóm liniom kremu wyciśniętym na palec wskazujący i środkowy.

Drugi filar to styl życia. Sen, aktywność fizyczna i dobrze zbilansowana dieta mają ogromny wpływ na tempo starzenia organizmu. Szczególnie ważny jest sen - to właśnie wtedy zachodzą procesy regeneracji i naprawy uszkodzeń komórkowych - 7 godzin dziennie to absolutne minimum dla dorosłego człowieka.

Trzeci filar to indywidualnie dobrana pielęgnacja, zabiegi kosmetyczne i/lub z zakresu medycyny estetycznej. I słowo „indywidualnie” jest tutaj kluczowe. Nie istnieje jeden zabieg, który będzie odpowiedni dla wszystkich. Najlepsze efekty osiągamy wtedy, gdy medycyna estetyczna nie zmienia naszej twarzy, lecz dyskretnie wspiera to, co daje natura. Jej celem nie powinno być stworzenie nowej osoby, ale zachowanie zdrowego, świeżego wyglądu na każdym etapie życia.

Powiedziała pani, że zabiegi zawsze powinny być dobre-

rane indywidualnie. Dlaczego?

Bo każdy z nas starzeje się inaczej. U jednych osób pojawiają się przede wszystkim drobne zmarszczki, u innych twarz traci owal, a jeszcze u innych najbardziej widoczne stają się oznaki zmęczenia. Dlatego zabieg, który u jednej osoby przyniesie świetny efekt, u innej może okazać się zupełnie nietrafiony. Wyobraźmy sobie dwie kobiety. Jedna schudła kilkanaście kilogramów i straciła objętość twarzy. W jej przypadku zabieg wolumetryczny może przywrócić naturalne proporcje. Druga ma grubszą skórę i wyraźnie opadający owal twarzy. Gdy zastosujemy dokładnie ten sam zabieg, twarz może stać się cięższa i mniej harmonijna. Dlatego tak ważna jest konsultacja ze specjalistą. Najpierw trzeba ocenić kondycję skóry i sposób, w jaki się starzeje, a dopiero później dobrać odpowiednią terapię.

REKLAMA

0011563965



znám.
TO UCZUCIE

Dlaczego mężczyźni operacyjnie leczą kompleksy?



AMBROZIAK
ekspert dermatologii



EICHELBERGER
ekspert psychologii

Już dziś o 20:00

Wojciech Eichelberger w rozmowie z Marcinem Ambroziakiem

ZESKANUJ KOD



 **WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG**



FOT. BARBARA GALAS

Dr n. med. Małgorzata Sokół jest specjalistką w dziedzinie medycyny estetycznej i kosmetologii regeneracyjnej

Mam wrażenie, że w ostatnich latach bardzo zmieniły się również trendy w medycynie estetycznej.

Zdecydowanie. Jeszcze kilka lat temu dominowała moda na mocne wypełnianie twarzy. Efekt miał być widoczny od razu – wydętne kości policzkowe, wyraźne zarysowane usta i żuchwa, skóra napięta byleby mocniej. Dziś odchodzi się od takiego podejścia. Wiemy znacznie więcej o tym, jak

zachowują się wypełniacze po latach, dlatego coraz większy nacisk kładzie się na naturalność i co za tym idzie istotne ograniczenie dawki. Wiele osób decyduje się nawet na rozpuszczenie preparatów podanych kilka lat wcześniej. Współczesna medycyna estetyczna nie dąży do stworzenia nowej twarzy. Jej zadaniem jest subtelne odświeżenie wyglądu przy zachowaniu naturalnych rysów i indywidualnych proporcji.

Czy są zabiegi, które rzeczywiście potrafią wizualnie odjąć kilka lat?

Tak, pod warunkiem że są wykonywane rozsądnie i we właściwym momencie. Dobrym przykładem jest toksyna botulinowa, która bardzo dobrze redukuje zmarszczki mimiczne – na czole, między brwiami czy wokół oczu. Najlepsze efekty daje jednak wtedy, gdy jest elementem profilaktyki, a nie próbą odwrócenia wielu lat zaniedbań. Medycyna estetyczna może znacząco poprawić wygląd, ale nie cofnie biologicznego czasu.

Kiedy rozmawiamy o starzeniu, trudno uciec od emocji. Mam 48 lat i coraz częściej myślę o tym, że zbliżam się do pięćdziesiątki. To chyba pierwszy moment w życiu, kiedy naprawdę zaczynam odczuwać upływ czasu. Najbardziej obawiam się chwili, w której przestanę rozpoznawać siebie w lustrze. W środku wciąż czuję się tą samą osobą, ale twarz zaczyna opowiadać już inną historię.

Bardzo często słyszę takie refleksje od kobiet. Myślę, że większość z nas nie odczuwa wieku

tak bardzo wewnętrznie, jak widzi go w swoim odbiciu. To właśnie zmiany w wyglądzie przypominają nam o upływie czasu i nie zawsze łatwo je zaakceptować. Jednocześnie zauważam, że dojrzałe kobiety coraz częściej przestają definiować siebie wyłącznie przez pryzmat wyglądu. Są bardziej świadome, odważniejsze i lepiej wiedzą, czego chcą. Zakładają firmy, realizują marzenia, podróżują i podejmują decyzje, na które wcześniej nie miały odwagi. Paradoksalnie właśnie ta pewność siebie sprawia, że wiele z nich odbieranych jest jako bardziej atrakcyjne niż wtedy, gdy miały dwadzieścia kilka lat.

Media społecznościowe nie ułatwiają zaakceptowania zmian.

To prawda. Każdego dnia oglądamy setki idealnych zdjęć – wyretuszowanych lub wygenerowanych przez sztuczną inteligencję. Łatwo uwierzyć, że tak powinno wyglądać starzenie, choć w rzeczywistości jest to obraz całkowicie oderwany od życia. Na szczęście obserwuję też pozytywną zmianę. Coraz więcej osób nie oczekuje spektakularnej metamorfozy. Chcą wyglądać świeżo, zdrowo i naturalnie. To kierunek, który bardzo popieram.

W przestrzeni publicznej często pojawia się określenie „starzeć się z godnością”. Co pani o nim myśli?

Mam z nim pewien problem, bo sugeruje, że korzystanie z metod wspierających wygląd lub jakość skóry mogłoby pozostawać w sprzeczności z godnością, a trudno znaleźć dla takiego założenia racjonalne uzasadnienie. Dbanie o siebie, niezależnie od tego, czy ogranicza się do zdrowego stylu życia i pielęgnacji, czy obejmuje również zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, jest indywidualnym wyborem i nie powinno podlegać moralnej ocenie. Każdy ma prawo decydować o swoim wyglądzie i o tym, co sprawia, że czuje się dobrze we własnej skórze.

Czyli najważniejsze to nie próbować zatrzymać czasu za wszelką cenę, ale dobrze przeżyć każdy jego etap.

Dokładnie. Dbajmy o siebie, jeśli tego potrzebujemy, nie oceniamy wyborów innych i pamiętajmy, że atrakcyjność nie kończy się wraz z kolejnymi urodzinami. Często właśnie z wiekiem stajemy się najbardziej autentyczną wersją siebie.

©@

REKLAMA

0011561856



Twój Czas na zdrowie

-  Zakwaterowanie
-  3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
-  Konsultacja lekarska
-  4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
-  90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
-  Voucher do Integracja Cafe

 52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320

 medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl

 www.solanki.pl

KRYMINOLOGIA



Gdyby śledczy mieli dostęp do badań DNA wszystkich ludzi, właściwie nie byłoby niewyjaśnionych spraw

Kod DNA. Odcisk, który zawsze prowadzi do sprawcy

Zabójstwo Izy Strzałkowskiej było jedną z najgłośniejszych spraw kryminalnych ostatnich dekad. Jej rozwiązanie – to moment historyczny nie tylko dla polskich śledczych. Najprawdopodobniej drugi raz w Europie udało się schwytać sprawcę dzięki genealogii genetycznej

Dorota Kowalska

Tą sprawą żyją media od kilku tygodni. Po 15 latach zatrzymano zabójcę Izy Strzałkowskiej z Gdyni. Trudno się dziwić tym emocjom – po raz pierwszy w Polsce udało się ująć sprawcę dzięki genealogii genetycznej. To drugi taki przypadek w Europie, pierwszy miał miejsce w Szwecji.

Warto wrócić do tej historii. 19 października 2004 roku mieszkańcami szwedzkiego Linköping wstrząsnęło brutalne morderstwo 8-letniego Mohammeda Ammouiego i 56-letniej Anny-Leny Svensson. Mohammeda zaatakowano, gdy szedł do szkoły, Anna-Lena próbowała interweniować, przeszkodzić sprawcy, ale ona również została zaatakowana. Oboje, chłopca

i kobietę, w brutalny sposób zadźgano.

Na miejscu zabezpieczono DNA sprawcy, było na narzędziu zbrodni i czapce, którą pewnie zgubił na ulicy. Ale to nie posunęło sprawy naprzód. Nie było motywu, nie było innych świadków. Śledztwo utknęło na kolejnych 16 lat.

Przełom nastąpił w czerwcu 2020 roku. Wtedy genealog Peter Sjölund użył metody wykorzystującej bazy danych DNA. Znalazł osoby spokrewnione z zabójcą i tak doprowadził śledczych do Daniela Nyqvista. Aresztowany w wieku 37 lat Nyqvist przyznał się do morderstw. Tłumaczył, że jakieś głosy w jego głowie kazały mu kogoś zabić.

Na podstawie tej historii nakręcono szwedzki serial kryminalny

„Przełom”, historię opisali w swojej książce dziennikarka Anna Bodin i wspomniany już wcześniej genealog Peter Sjölund. Ich „The Breakthrough: How the Genealogist Solved the Double Murder in Linköping” („Przełom: Jak genealog rozwiązał podwójne morderstwo w Linköping”) stała się bestsellerem. Serial miał swoją premierę na Netflixie 7 stycznia 2025 roku i też już po kilkunastu godzinach był na pierwszym miejscu TOP 10 najchętniej oglądanych tytułów w Polsce na tej platformie.

„Chociaż to fikcyjny serial dramatyczny o zbrodni, to ma on przede wszystkim przedstawić ludzką tragedię. To historia o współczuciu i trosce o siebie nawzajem, które są potrzebne, aby iść dalej, gdy dzieją się straszne rze-

czy” – mówiła reżyserka serialu, Lisa Siwe, podkreślając, że „Przełom” to coś więcej niż tylko dramat kryminalny.

Tożsamość sprawcy

Czy o pracy śledczych przy sprawie Izy Strzałkowskiej też powstanie książka albo trzymający w napięciu film kryminalny? Niewykluczone. Jest w tej historii wszystko: dramat, emocje, ciężka praca policjantów i zaskakujące zwroty akcji.

23 sierpnia 2011 roku 13-letnia Iza wyszła z domu, żeby odprowadzić koleżankę na pobliski przystanek w gdyńskiej dzielnicy Dąbrowa. Wtedy po raz ostatni widziała się z bliskimi. Długo nie wracała, więc rodzina zaczęła jej szukać. Ciało Izy, jeszcze tego samego dnia, znaleziono obok ścieżki, którą miała wró-

cić do siebie. Dziewczynka została zgwałcona i zamordowana.

Michał Gabriel-Węglowski, gdański prokurator, zajął się sprawą 9 lat po dokonaniu zbrodni. Wiedział, że nie będzie łatwo. Miał jednak skarb: DNA sprawcy.

– Krąg potencjalnych sprawców można było liczyć w tysiącach. To były ostatnie dni sierpnia, koniec wakacji, więc jeszcze spory ruch w lasach przy osiedlu na gdyńskiej Dąbrowie, gdzie doszło do zabójstwa. Kręciły się tam wtedy przeróżne osoby. W samej dzielnicy w 2011 roku było zameldowanych ponad 14,5 tys. osób – mówił Gabriel-Węglowski w rozmowie z Wirtualną Polską.

Do tego trzeba było dodać ludzi pracujących w pobliskich firmach, mieszkańców sąsiednich miejscowości. W pierwszym śledztwie, które trwało trzy lata, pobrali DNA od 685 osób. Nic.

I w tej historii, jak w tej ze Szwecji, nastąpił przełom. Podczas wewnętrznej konferencji policyjno-prokuratorowskiej dwie policjantki z Łodzi opowiadały o metodzie genealogii genetycznej. Stosunkowo nowej, ale stosowanej na świecie – to dzięki niej genealog Peter Sjölund trafił na Daniela Nyqvista, zabójcę z Linköping.

Metoda opiera się na szukaniu pokrewieństwa pomiędzy osobą, od której pochodzi pobrany materiał genetyczny – w tych wypadkach sprawcach zabójstw, a ludźmi, któ-

rzy zostawiają swoje DNA w bazach genealogicznych.

– Porównuje się profil osoby A z profilem osoby B, obliczając jednostki zbieżności, tzw. centymorgany. Im wyższa ich liczba, tym większe prawdopodobieństwo, że dwie osoby są blisko spokrewnione w naszych życiowych relacjach – tłumaczył prokurator w WP.

W przypadku zabójstwa Izy Strzałkowskiej domniemany morderca miał zbieżność z kilkunastoma osobami z amerykańskich baz DNA, pewnie miały polskie korzenie. Po ich zidentyfikowaniu biegli stworzyli drzewo genealogiczne, które miało połączyć wytypowanych ze sprawcą.

– Najstarsza osoba na tym drzewie urodziła się w czasie rewolucji francuskiej, w 1790 roku. Cofnęli się więc o niemal 250 lat. Na tym ogromnym drzewie, wokół kilkunastu wyjściowych osób, znalazło się w sumie około 10 tysięcy nazwisk – powiedział Michał Gabriel-Węglowski.

Specjaliści korzystali z państwowych archiwów i dokumentów urzędów stanu cywilnego. Łącząc te informacje z fenotypowaniem, które pozwoliło przypisać prawdopodobne cechy mordercy wskazano na jedną osobę Michała S.

Michał Gabriel-Węglowski zlecił jeszcze dwie niezależne ekspertyzy, nie chciał się pomylić, zatrzymać niewinną osobę. Obie były identyczne, to on – 37-letni dzisiaj Michał S., sąsiad ofiary.

Przyznał się do zbrodni

Mógł widywać Izę. Mieszkał w pobliżu. Może nawet mijali się na ulicy, bywali w tych samych sklepach. Od morderstwa minęło 15 lat. Michał S. prowadził ustatkowane, normalne życie. Skończył studia, miał pracę, żonę, dwójkę dzieci.

Ponoć prezentował się jako konserwatywny katolik. Chodził na występy Arki Noego, jeździł na Ogólnopolskie Spotkania Młodych Lednica – największy coroczny zjazd katolickiej młodzieży z Polski i zagranicy.

– Nie jesteśmy w stanie uwierzyć, że to właśnie on mógł dopuścić się takiej zbrodni – mówili jego znajomi ze studiów.

Zapamiętali Michała S. jako osobę wycofaną, nieporadną życiowo, niezbyt bystrą, ale pracowitą. Mężczyzna miał problemy zdrowotne. Praktycznie nie słyszał na jedno ucho, na drugie – jedynie w ograniczonym stopniu.

Kolegom ze studiów rzadko opowiadał o swoim życiu rodzinnym, ale był pod wyjątkowo troskliwą opieką matki i siostry. Regularnie do niego dzwoniły, pytały o najprostsze codzienne sprawy, czy zrobić zakupy, pranie, czy ugotował obiad.

Nie był ani zabawowy, ani agresywny. Nie chodził zbyt często

na imprezy, wołał w tym czasie słuchać muzyki. Lepiej czuł się w towarzystwo kobiet, ale te relacje miały koleżeński charakter.

Kolega 37-latką, do którego dotał „Fakt”, wspominał, że po wakacjach 2011 roku, gdy doszło do zabójstwa Izy, Michał S. wyraźnie się zmienił. Zaczął intensywnie biegać, choć początkowo często wracał ze studiów w Bydgoszcz do rodzinnego domu w Gdyni, z czasem robił to coraz rzadziej. Stał się bardziej wrażliwy emocjonalnie, źle znosił krytykę. Kolega przywoływał sytuację ze studiów, kiedy Michał S. poprosił wykładowcę o unieważnienie egzaminu, twierdząc, że część studentów wcześniej poznała pytania. Szybko ustalili, kto był donosicielem, doszło do konfrontacji, podczas której Michał S. miał się rozplakać. Był aktywny na studenckich grupach internetowych, ale po zabójstwie Izy rzadziej wchodził do sieci. Z czasem to się zmieniło.

Po postawieniu mu zarzutu zabójstwa internauci odnaleźli jego profil w mediach społecznościowych. Wynika z niego, że w 2018 roku, siedem lat po zbrodni, ożenił się. Publikował zdjęcia z życia rodzinnego.

Zatrzymany już po godzinie miał przyznać się do zabójstwa i powiedzieć śledczym, że domyśla się, czemu go ujęto. Gryzły go wyrzuty sumienia?

– Jeśli w tak poważnej sprawie człowiek niemal od razu się przyznaje, to znak, że ta sprawa w nim tkwiła. Nie ma dymu bez ognia – stwierdził – Michał Gabriel-Węglowski.

Genealogia w sukurs kryminalistyce

Prawda jest taka, że pętla wokół przestępców mocno się zaciska. Dzisiaj żaden z nich, nawet jeśli przez lata pozostawał nieuchwytny, nie może czuć się bezpiecznie. Także dzięki genealogii. Miliony Amerykanów wysyłało do prywatnych firm swoje DNA, żeby dowiedzieć się czegoś o swojej przeszłości i tak, trochę nieświadomie, doprowadzili do przełomu w kryminalistyce. Takich firm zbierających DNA jest coraz więcej, na całym zresztą świecie. Dzisiaj anonimowemu śladowi na miejscu przestępstwa można przypisać imię i nazwisko – bo do sprawcy można dojść także poprzez jego krewnych. W każdym razie śledczym dzięki publicznym bazom danych DNA udało się już zidentyfikować wielu morderców, gwałtocieli, przestępców.

Jedną z najsłynniejszych spraw, w której kluczową rolę odegrały komercyjne bazy danych DNA, jest ta seryjnego mordercy znanego jako Golden State Killer.

Golden State Killer terroryzował Kalifornię na przełomie lat 70. i 80., miał dokonać 100 włamań, 50

gwałtów i przynajmniej 13 morderstw. Całe dekady pozostawał nieuchwytny. Po latach, a dokładnie w 2016 roku agenci FBI wznowili poszukiwania przestępcy i wyznaczili nagrodę w wysokości 50 tys. dolarów za informacje, które mogłyby przyczynić się do jego złapania. Dwa lata później ogłosili, że wiedzą, kto jest mordercą i gwałtociellem z Kalifornii, a rozwiązali tę zagadkę, korzystając z darmowej bazy danych GEDmatch. Gdy policja umieściła w niej próbki DNA Golden State Killera, znalazła 10 do 20 jego dalekich krewnych. Na tej podstawie stworzono drzewo genealogiczne i wytypowano dwóch podejrzanych. Jeden z nich został wyeliminowany w toku śledztwa, został tylko Joseph James DeAngelo. Pobrano próbki DNA z klamki jego samochodu i chusteczki do nosa znalezionej w koszu na śmieci. Pasowały. 72-letni DeAngelo usiadł na ławie oskarżonych, oskarżono go o osiem morderstw pierwszego stopnia i trzystaście prób uprowadzenia.

Inne śledztwo, które pewnie przejdzie do historii kryminalistyki, to historia sprzed ponad 50 lat. 15 lutego 1974 roku 25-letnia studentka Mary K. Schlais została znaleziona przy drodze w niewielkim miasteczku Spring Brook w Wisconsin. Została kilkakrotnie dźgnięta nożem. Ostatnio widziano kobietę, kiedy jechała autostopem do Chicago. Jedynym tropem dla śledczych była czapka znaleziona na miejscu zbrodni, a na niej włosy. Detektywi sprawdzali różne hipotezy, przesłuchiwali świadków – nic.

Wiele lat później, biuro szeryfa hrabstwa Dunn nawiązało współpracę z genealogami genetycznymi z Uniwersytetu Ramapo w New Jersey. Śledczy wysłali im włosy znalezione na czapce. Naukowcy wygenerowali z nich DNA, potem przeanalizowali drzewo genealogiczne na popularnych witrynach genealogicznych i przekazano śledczym nazwiska krewnych podejrzanego. Było to o tyle trudne, że sprawca był adoptowanym dzieckiem, co komplikowało sprawę, ale udało się. Nauka, a konkretnie genealogia doprowadziła śledczych do 84-letniego Jona Millera w Minnesocie. Miller przyznał, że 50 lat wcześniej zabrał Mary, która łapała autostop do samochodu. Chciał uprawiać z nią seks, a kiedy odmówiła, zabił ją nożem.

Tożsamość ofiary

Genealogia pomaga dzisiaj ustalić nie tylko dane sprawcy, ale także ofiary.

Trzy lata temu głośno było o najstarszej nierozwiązanej sprawie w Filadelfii w USA, chodziło o słynną historię „chłopca z pudełka”. Ciało malca zostało znalezione w kartonowym pudełku 25 lutego 1957 roku. Było nagie, owinięte

w koc, pokryte siniakami i ranami. Wiek chłopca oceniono na cztery do sześciu lat. Wyglądał na niedożywionego. Miał krótkie, jasne, zmierzwiłone włosy i niebieskie oczy. Śledczy nie mieli wątpliwości, że dziecko musiało być maltretowane, a potem pobite na śmierć.

Plakaty ze zdjęciem chłopca rozwieszono w całej Filadelfii. Cisza. Nikt nie znał tego dziecka, nikt go nie szukał.

Pojawiło się szereg teorii na temat śmierci malca. Policja liczyła, że ktoś zgłosi zaginięcie, jednak nic takiego się nie stało. Mimo zakrojonego na szeroką skalę śledztwa, nie udało się ustalić ani tożsamości chłopca, ani też tego, kto mógł stać za jego śmiercią. „Chłopiec w pudełku” spoczął na filadelfijskim cmentarzu, na jego grobie napisano jedynie: „Niebiański Ojciec pobłogosław tego Nieznanego Chłopca”.

Śledczy się nie poddawali, sprawdzali dziesiątki tropów. Przeprowadzano ekshumację 4-latką. Dochodzenia nigdy nie zawieszono. Wreszcie po sześćdziesięciu pięciu lat na podstawie badań DNA udało się ustalić tożsamość chłopca. To Joseph Augustus Zarelli, urodzony 13 stycznia w 1953 roku.

– Nie jest już chłopcem z pudełka. Ma imię – oświadczył William Fleisher z grupy dochodzeniowej.

Wiadomo, że oboje rodzice Josepha zmarli, żyje natomiast jego rodzeństwo. Rodzina 4-latka mieszka w zachodniej Filadelfii. Policjanci mają nadzieję, że teraz śledztwo ruszy do przodu. Wiadomość o tożsamości malca została podana do wiadomości publicznej, może więc zgłosi się ktoś, kto wie coś o sprawie, coś słyszał, zauważył. Trzeba ustalić, kto zabił to dziecko.

Albo inna historia: na początku 2023 roku policjanci z zespołu badającego tzw. cold cases, czyli niewyjaśnione sprawy sprzed lat, ustalili tożsamość kobiety, którą zamordowano w 1995 roku.

– W ciągu 27 lat funkcjonariusze, którzy obecnie są już na emeryturze, a następnie także nasz zespół zajmujący się rozwiązywaniem „cold cases”, pracowali, by ustalić tożsamość ofiary. I to, kto jest sprawcą morderstwa – tłumaczył Pat Withrow, szeryf kalifornijskiego hrabstwa San Joaquin.

Ofiara została zidentyfikowana jako Amanda Lynn Schumann Deza. W momencie śmierci kobieta miała 29 lat. Była matką trojga dzieci, z mężem pozostawała w separacji.

Jej ciało w marcu 1995 roku zostało odnalezione w lodówce porzuconej w kanale irygacyjnym w miejscowości Stockton w Kalifornii. Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu. Wówczas nie udało się ustalić tożsamości ofiary, a śledztwo utknęło w martwym punkcie.

Przełom nastąpił dopiero po niemal trzech dekadach, gdy sprawą

zajął się utworzony przez Biuro Szeryfa Hrabstwa San Joaquin zespół badający nierozwiązane zagadki kryminalne sprzed lat. Jak doszło do przełomu? Otóż specjaliści od analizy DNA z laboratorium Othram z Teksasu, z którym współpracowali śledczy, stworzyli tropy genetyczne prowadzące do kobiet mogących być spokrewnionymi z ofiarą. Analiza dostarczonych przez nie próbek materiału genetycznego wykazała, że zwłoki należały do Dezy.

Choć tożsamość zamordowanej kobiety została ustalona, nadal nie wiadomo, kto odpowiada za tę zbrodnię.

Dzięki badaniom DNA udało się zidentyfikować także inną kobietę, którą w 1978 roku znaleziono martwą w stanie Massachusetts. Patricia Ann Tucker, wówczas 28-letnia, przez dziesięciolecia była znana jako „Granby Girl” od nazwy miasteczka, w którym znaleziono jej ciało. Kobieta została zastrzelona i pochowana w bezimiennym grobie. Sekcja zwłok wykazała, że ofiara miała od 19 do 27 lat. Jej tożsamość przez lata pozostawała tajemnicą.

W 2021 roku śledczy odnaleźli kobietę mieszkającą w Maryland, która prawdopodobnie była z nią spokrewniona. Krewna powiedziała policji, że jej ciotka zaginęła w latach 70. i podała dane dwóch synów kobiety. Jeden z nich, Matthew Dale potwierdził, że ofiara to jego matka, Patricia Tucker, która zaginęła w 1978 roku. Porównanie DNA mężczyzny z DNA kobiety dało 100 proc. zgodności w teście rodzicielskiego.

„Przynajmniej teraz, po latach, mam kilka odpowiedzi. To dużo do przetworzenia, ale mam nadzieję, że zamknięcie jest już blisko” – napisał w oświadczeniu syn kobiety Matthew Dale.

– To postępy w kryminalistyce, a w szczególności w kryminalistycznej genealogii genetycznej, dostarczyły nadziei na identyfikację ofiary – powiedział pierwszy zastępca prokuratora okręgowego Northwestern Steven Gagne.

Śledztwo w sprawie śmierci wciąż jednak trwa. Zamordowana była żoną Geralda Colemana, który nigdy nie zgłosił jej zaginięcia. Był skazany pod zarzutem gwałtu i napaści, zmarł w więzieniu w 1996 roku i, jak twierdzi policja, mógł być „osobą zainteresowaną” morderstwem swojej żony.

W policyjnych archiwach na całym świecie leżą tysiące niewyjaśnionych spraw. W większości z nich zabezpieczono na miejscu zdarzenia DNA mordercy, gwałtociela, złoczyńcy. Dzisiaj można do niego trafić dzięki badaniom kodu genetycznego i genealogii. Dlaczego śledczy coraz częściej otwierają pudła z dowodami, na których ktoś lata temu napisał: „cold cases” i dochodzą do prawdy.

LUDZIE

Ułaskawiony przez prezydenta Polski Piotr Pytel jest już wolny, ale wciąż ciąży na nim wyrok dożywocia

Nie dowierzał temu, co słyszy na sali sądowej, kiedy w 2006 niemiecki sąd skazywał go na dożywotnie pozbawienie wolności za zabójstwo, rozbój ze skutkiem śmiertelnym i rozbój. Nie dowierzał, kiedy po 22 latach za kratami, w czerwcu 2026 roku służba więzienna Zakładu Karnego w Rzeszowie zakomunikowała: pakuj się, za godzinę wychodzisz. Nie dowierzał, kiedy z początkiem lipca rozdzwonił się jego telefon: zostałeś ułaskawiony, jesteś wolny.

Andrzej Płes

Miał 35 lat, kiedy trafił do bawarskiego aresztu śledczego z zarzutem zabójstwa na Ekaterinie I. Owszem, wiedział, o kogo chodzi, w końcu podwoził Tomasza Lisa (bo tak się ten przedstawił) komunikacją miejską w okolice jej mieszkania, wiedział, że Lis wybiera się do niej, żeby obrabować. Piotr od dłuższego czasu mieszkał i pracował w stolicy Bawarii, znał miasto, znał topografię. Lis kilka dni wcześniej przyplątał się do niego, powołał na wspólnych znajomych w Polsce. Ani języka, ani znajomości miasta, Piotr przysparzał 17-latkę i źle się to dla niego skończyło. Tamtego dnia podwoził chłopaka, został na przystanku, Lis miał tylko wygarnąć wszystko co cenne z mieszkania luksusowej prostytutki i zniknąć. Mowy nie było o zabójstwie. Lis wrócił z fantami, wkrótce potem znikł i Piotr nigdy więcej go nie zobaczył, za to wiele o nim usłyszał.

Dzień po zabójstwie z radia dowiedział się, że Ekaterina zginęła w makabryczny sposób: skatowana, nos i usta oklejone taśmą samoprzylepną, udusiła się własną krwią i wymiocinami. Monachijska policja wydała krocie na to śledztwo, sprawdzili każdego, czy telefon logował się w stacjach BTS w pobliżu mieszkania Ekateriny w chwili zabójstwa, od każdego pobrali próbki DNA, a nuż któreś będą pasować do tych znalezionych na miejscu zbrodni.

Po danych ze stacji BTS i bilingach rozmów trafili na Piotra, kajdany, areszt, przesłuchanie. Niczego nie ukrywał: był w pobliżu, zawiódł Tomasza na miejsce, to Lis poszedł do Ekateriny na rabunek, Piotra w tym mieszkaniu nigdy nie było. I tak na każdym przesłuchaniu. Nie uwierzyli, najpierw zarzut, potem oskarżenia o zabójstwo.

Tomasza Lisa niemieccy śledczy próbowali szukać, nie znaleźli, w końcu dali sobie spokój. Mieli Piotra, wystarczy, żeby zamknąć śledztwo, bo niemiecka opinia publiczna była żądna krwi. A Piotr

przed, w trakcie i po wyroku konsekwentnie: to nie ja zabiłem i na potwierdzenie swoich słów domagał się zbadania go na wariografie. Niemieccy śledczy odmówili. Potem akt oskarżenia, proces i wyrok dożywotniego pozbawienia wolności.

– Kiedy pani Ekaterina I. otworzyła rzekomemu klientowi drzwi mieszkania, Lis zadał offerę, zgodnie ze wspólnie z Pytlem powziętym planem przestępstwa, potężne ciosy przede wszystkim w głowę. Kiedy silnie krwawiąc pani I. straciła przytomność, Lis zaklecił, za pozwoleniem P. otwory oddechowe ofiary przyniesioną taśmą klejącą do paczek. Oskarżeni Pytel i Lis mogli oczekiwać lub przewidzieć śmierć pani I., jako konsekwencję takiego sposobu postępowania. Działanie z przemocą i w następstwie tego skutek śmiertelny miało im umożliwić zabranie przedmiotów wartych kradzieży. Łup ten zamierzali zdobyć za cenę śmierci pani I. Po naocznym stwierdzeniu sposobu działania swego pomocnika Pytel wyszedł z mieszkania, ubezpieczając je z zewnątrz. Ustawił się przed domem. Obecność w mieszkaniu w czasie popełnienia czynu udoświadczono Pytlowi dzięki wiarygodnym zeznaniom świadka L. – brzmiało uzasadnienie wyroku skazującego Sądu Krajowego Monachium I.

Ciekawa postać ten „świadek L.”. Piotr poznał go w areszcie śledczym: przestępca finansowy, któremu groziła deportacja do ojczyzny w Afryce, a tam może nawet śmierć. Piotr z nim rozmawiał „pod celą” o swoich problemach, a ten przeczytał publikację w Tageszeitung, gdzie była fotografia Piotra, informacja o śmierci Ekateriny i prośba: ktokolwiek wie o okolicznościach śmierci, proszony jest o podzielenie się wiedzą. Za nagrodą finansową.

L. pojawił się na ostatniej rozprawie Piotra, był – jak Piotr mówił po latach – wisienką na torcie tego procesu. Jego zeznania pogrążyły oskarżonego. Kłamliwe zeznania, jak się potem okazało.

Dożywotnie pozbawienie wolności z prawem ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie w 2019 r.: usłyszał Piotr na sali sądowej.

– Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana podę mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę – opowiadał podczas rozmowy jeszcze za kratami. – Chyba nie wszystko z tamtej chwili pamiętam. Na sali niemieckiego sądu nie było nikogo z moich bliskich, po „mojej stronie” była tylko adwokatka.

Niemiecki system penitencjarny tolerował jego obecność do 2009 roku. Potem wysłał pod opiekę polskiego więziennictwa, choć Piotr wcale tego nie chciał. Przede wszystkim dlatego, że w Niemczech dziesięć lat później mógł odzyskać wolność, choćby i warunkowo. Po drugie: niemieckie więzienie w porównaniu z polskim to sanatorium. Po trzecie: z jego wyrokiem w polskim systemie prawnym o zwolnienie warunkowe mógłby ubiegać się dopiero po 2030 roku.

Zwrot akcji... bez zwrotu

Jeszcze zza niemieckich krat słał pisma do tamtejszego wymiaru sprawiedliwości o rewizję sprawy, w końcu był niewinny temu, za co został skazany. Odpowiedzi nie było, albo były odmowne.

„Osiedłszy” za polskimi kratami, napisał m. in. do CBS. Polska prokuratura szukała wówczas sprawców wielu brutalnych napadów na kantory, banki, konwoje, hurtownie, wszystkie na terenie Podkarpacia, lubelskiego i świętokrzyskiego. Pol-

Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana podę mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę.

PIOTR PYTEL

scy śledczy przeanalizowali list Piotra, uznali, że może coś wiedzieć o sprawcach, wybrali się w odwiedziny do autora listu, przedstawili szereg zdjęć. Na jednym z nich Piotr rozpoznał Tomasza Lisa.

Kłopot w tym, że niemieckie organy ścigania szukały Tomasza Lisa, człowiek ten w rzeczywistości nazywał się Tomasz W. Stał przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu oskarżony o szereg napadów rozbójniczych, udział w zbrojnej zorganizowanej grupie przestępczej i podczas jednej rozpraw nawiązał do wydarzeń z Monachium z 2004 roku.

– Z tą prostytutką to było tak, że ja wszedłem do mieszkania, a Piotr czekał na mnie na zewnątrz – mówił wprost. – W lewej ręce trzymałem kwiatek, podałem jej. Kiedy tylko chwyciła prawą ręką, uderzyłem ją w twarz. Potem kopnąłem i znów uderzyłem. Był moment, że biłem ją tak, jakby mnie coś opętało. Kiedy wychodziłem z łupem z jej mieszkania, ona żyła. Tak głośno oddychała, przykryłem ją kołdrą. Nie mogłem domyć rąk z krwi, czułem taki słodki zapach.

Potem jeszcze wielokrotnie zaprzeczał, że Piotr był na miejscu zbrodni. Polskim śledczym, potem niemieckim śledczym, którzy przed laty prosili polskich o odszukanie Tomaszów Lisów. To po latach polska prokuratura im go dostarczyła w postaci Tomasza W. A ten niemieckiej prokuraturze przyznał się do zabójstwa z 2004 r., wciąż upierając się, że Piotra w mieszkaniu Ekateriny nie było. I to zupełnie bezinteresownie, bo na takim wyznaniu niczego zyskać nie mógł.

W niemieckim sądzie, któremu też przyznał się do popełnienia zabójstwa, dostał dziewięć lat i trzy miesiące pozbawienia wolności i więcej się nie dało, bo kiedy mordował – był nieletnim. Niemiecki Kodeks karny przewiduje maksymalnie taki wyrok dla nieletniego, nawet za najcięższe zbrodnie. Tomasz W. odsiedział swoje, w 2019 r. wyszedł na wolność, w tym samym

roku Piotr mógłby dopiero wnioskować o zwolnienie warunkowe, gdyby przebywał w niemieckim zakładzie karnym.

Mając niezbite dowody, kto zabił, a kto nie zabił, ale „siedzi”, Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu poczęła zabiegać u niemieckiej, by ta wznowiła proces Piotra.

– W materiałach już procesowych nie natrafiłem na żadną merytoryczną przesłankę, żeby skazany P. był w mieszkaniu Ekateriny – oświadczył badający sprawę policjant Krzysztof W., kiedy zeznawał przed rzeszowskim sądem w sprawie pierwszego wniosku Piotra o prezydencki akt łaski. – Gdyby się wtedy udało ustalić Tomasza W., wyrok na Piotra P. też mógłby być inny.

Niewiele wskórał ówczesny prokurator Prokuratury Rejonowej w Stalowej Woli Adam Cierpiatka, który wraz z Krzysztofem W. odwiedził w 2009 roku Piotra z więzieniu po lekturze jego listu. I też próbował niezasłużenie skazanemu pomóc.

– Sygnalizowałem stronie niemieckiej kwestie dotyczące pana Pytla, przesyłając wyroki i informując o naszych ustaleniach – mówił przez polskim sądem w 2018 r., również w sprawie wniosku Piotra o prezydenckie ułaskawienie. – Zresztą oni mają dwa sprzeczne wyroki, ale odpowiedzieli w sposób mętny, tzn., że oni uważają, że pan Pytel jest tak złym człowiekiem, a działanie na przedpolu zasługuje na dożywocie.

„Działanie na przedpolu”, czyli obecność Piotra w pobliżu miejsca zabójstwa i pomocnictwo Piotrowi Lisowi.

Próbę przekonania niemieckiego wymiaru sprawiedliwości podjął jeszcze w 2013 r. prokurator okręgowy w Tarnobrzegu Marian Burczyk, sugerując zasadność wznowienia przez tamtejszy sąd postępowania w sprawie Piotra. Skończyło się podobnym rezultatem, jak zabiegi prokuratora Cierpiatki i policjanta Krzysztofa W.: bawarski wymiar sprawiedliwości nie chciał słyszeć o wznowieniu sprawy Piotra.



Piotr Pytel pielgrzymuje na Jasną Górę. – Idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówi

Do czterech razy sztuka

Czterokrotnie Piotr z za krat pisał do Kancelarii Prezydenta RP wnioski o prawo łaski. Albo w jego imieniu pisała mama, która nigdy nie uwierzyła w winę syna. Pani Helena przesłała też prośbę o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Prośbę o „podjęcie działań na rzecz mojego syna Piotra z Rzeszowa”.

Wnioski poparte pozytywną opinią sądów okręgowego i apelacyjnego w Rzeszowie, Zakładu Karnego w Rzeszowie, zeznaniami znających sprawę policjantów i prokuratorów, przekonanych materiałem dowodowym, że Piotr nie zabił. Trzykrotnie prezydent Andrzej Duda wnioski zignorował. Nadzieja Piotra za każdym razem słabła, ale nie gasła. Napisał czwarty, już do prezydenta Karola Nawrockiego.

– Nadzieja unosi się falami i opada – przyznawał w wywiadzie dla „Nowin”, wciąż jeszcze za kratami. – Liczę się z tym, że i tym razem odmówione mi zostanie prawo łaski, chyba wszystko już sobie wyobrażam. Może się zdarzyć, że wszystkie te zabiegi nigdy nie skończą się dla mnie pozytywnie.

A sprawa Piotra nie była już anonimowa po publikacjach prasowych

i po tym, jak zainteresowała się nią polska adwokatura.

W czerwcu tego roku prokurator generalny Waldemar Żurek wydał decyzję, aby Piotra tymczasowo uwolnić, do czasu rozstrzygnięcia wniosku o ułaskawienie. I to się stało 22 czerwca br. na zasadzie: pakuj się, za godzinę stąd wychodzisz.

– Około południa przedstawiciele dyrekcji ZK poinformowali mnie, że dziś mam opuścić celę, ale nie mam pojęcia z jakiego powodu, na jakiej podstawie i z czyjej decyzji – przyznawał już „na wolności”, ale wyraźnie mocno oszołomiony biegiem wydarzeń.

Kompletnie niespodziewanie dla siebie, ani dla rodziny, której nie zdążył zawiadomić. Kiedy brama ZK zatrzasnęła się za nim, wsiadł w taksówkę i pojechał do domu. Nie mogąc po drodze napatrzeć się świata

Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego.

PROKURATOR PIOTR KOSMATY

niewidzianego od ponad dwóch dekad: mnóstwo samochodów na drogach rodzinnego Rzeszowa, nie to, co z początkiem lat 2000, kiedy ostatni raz te drogi widział. I nie takich samochodów, jak wtedy. Tłumy ludzi, feeria kolorów w przestrzeni publicznej, oszałamiający ruch, kaskad dźwięków. Stał w progu domu rodzinnego, mama nie wierzyła, że widzi syna u drzwi. Płacz wzruszenia i śmiech radości na przemian albo jednocześnie.

Tego dnia po południu trudno było z nim rozmawiać, bo rzeczywistość kompletnie go oszołomiła. Kiedy z przyjacielem trafił do supermarketu, by kupić owoce, nie mógł uwierzyć mnogości wyboru, że wszystkiego można dotknąć.

– Nawet takich prostych rzeczy będę się musiał nauczyć – przyznawał następnego dnia.

W ciągu kilku godzin po 22 latach za kratami: niespodziewanie uwolniony, w kontakcie z realiem bez krat, w domu i z mamą, o czym jeszcze przed południem nie śmiał marzyć. Za dużo tego naraz. A tymczasem mógł rzeczywistość smakować tylko warunkowo w oczekiwaniu na decyzję prezydenta. W „pierwszym pakiecie” ułaskawionych Piotr się nie znalazł. Znalazł się w drugim.

W poniedziałek, 3 sierpnia, komunikat Kancelarii Prezydenta RP obwieścił o trzech ułaskawieniach. Jedno jak ulał pasowało do Piotra: „Osoba, wobec której prezydent zastosował prawo łaski, była skazana za przestępstwa według prawa polskiego, to jest zabójstwo z rozbojem i rozbój”.

Rozdzwonił się jego telefon: jesteś wolny. Nie uwierzył, zadzwonił do adwokatów: „sprawdźcie mi to, proszę, nie róbcie mi tego, że na koniec okaże się, że nie o mnie chodzi” – opowiadał dzień po przed rzeszowskim kościołem farnym, skąd wyruszał na pielgrzymkę na Jasną Górę. – Oni mówią: sprawdziliśmy, to jesteś ty – relacjonował wtedy. – Nie panuję nad emocjami. Pozytywnymi emocjami. Wczoraj była decyzja, dziś idę na pielgrzymkę, a przecież zakład karny opuściłem 22 czerwca, w dzień świętej Rity, patronki sprawa beznadziejnych – odnosił się do wieloletnich starań o uwolnienie. – Dla Boga nie ma przypadków.

Pięć tygodni wcześniej był jeszcze za kratami, bez większych nadziei na wolność. Dziś jest wolny i ułaskawiony, ale to był życiowy rollercoaster w wersji turbo. Trudno zapanować nad emocjami.

Wolny i... co dalej?

Wcześniej nie śmiał snuć żadnych dalekosiężnych planów, w końcu odzyskał wolność warunkowo, do czasu decyzji prezydenta. Bo gdyby była odmowna, on musiałby wrócić za kraty, a z taką perspektywą trudno na poważnie planować resztę życia.

– Na razie jeszcze o tym nie myślę, dziś idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówił już ułaskawiony na chwilę przed wymarszem na pielgrzymkę.

Przed wszystkim podreperować zdrowie, mocno nadszarpnięte za kratami. Potem poszukać pracy.

– I nie wracać myślami do czasu, kiedy patrzyłem na niebo przez kraty – deklarował.

Wolny, ale nie uniewinniony, bo wyrok skazujący za potworną zbrodnię wciąż na nim ciąży, nawet jeśli jej nie dokonał. A może ciąży tym bardziej, bo jej nie dokonał. W rozmowie z „Nowinami” tuż po uwolnieniu przyznawał, że chciałby doprowadzić do wznowienia procesu przed niemieckim sądem, w którym miałby szansę na uniewinnienie.

– Tak pół na pół – oceniał wtedy szanse na samo wznowienie procesu.

Sam nie da rady, już próbował

– Ubolewam nad tym, że polskie państwo jest bezradne wobec losu polskiego obywatela, o którego niewinności zdaje się być przekonane – komentował „Nowinom” jeszcze w październiku 2025 roku sprawę Piotra mecenas Paweł Matyja. – Jedna próba zwrócenia uwagi niemieckiej prokuratury na sprawę Piotra, jaką podjęto w 2013 roku, to niewielki wysiłek. Uważam, że Prokurator Generalny powinien zwrócić się do swojego niemieckiego odpowiednika z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Wszak niemiecki system prawny też nie zakłada skazywania niewinnych... Być może to spowoduje zainicjowanie działań z urzędu w Niemczech zmierzających do wznowienia postępowania. To nadal możliwe. I bezwzględnie konieczne.

Również w październiku 2025 r. powód niechęci niemieckiego wymiaru sprawiedliwości komentował nam prokurator Piotr Kosmaty, który sprawę Piotra zna doskonale:

– Nie rozumiem strony niemieckiej, bo albo tam jest zła wola, albo ignorancja. Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego. Stan faktyczny i prawny jest bardzo skomplikowany i trzeba dobrej woli po stronie niemieckiej, by problem rozwiązać – mówił prokurator.

© P

SPOŁECZEŃSTWO

Marcin Najman, były bokser: - Nie ma zgody na atakowanie ludzi tylko dlatego, że pochodzą z Ukrainy, Ameryki czy choćby z Księżyca

– Nie jesteśmy krajem dzikusów. Polacy są i zawsze byli porządnymi, gościnnymi ludźmi. Niestety, takie jednostki, takie ewenementy i takie haniebne sytuacje potrafią później to wszystko przysłonić – mówi Marcin Najman

Anita Czupryn

Internet obieгло nagranie z Wrocławia, na którym trzech mężczyzn napada na parę Ukraińców, 20-letnią Anastazję i 21-letniego Maksyma. Skomentował pan tę sprawę w mediach społecznościowych. Co pan zobaczył na tym nagraniu? To była bójka czy polowanie?

Nie, proszę pani, to nie była bójka. To była agresywna napaść na dwoje ludzi. Wiemy, że wcześniej doszło do sprzeczki w sklepie, ale ja w ogóle pomijam dociekanie, na jakim tle do niej doszło. Takiego zachowania nie można tolerować w żadnej sytuacji ani w żadnym kontekście. Nie ma dla niego usprawiedliwienia. Po prostu nie ma. Nie przyjmuję tłumaczenia, że ktoś coś komuś powiedział, wepchnął się do kolejki albo komuś odpowiedział. Czasem komuś, kto weźmie o kilka zastrzyków testosteronu za dużo, zaczyna się wydawać, że żyje w rzeczywistości, w której siła fizyczna predysponuje go do tego, żeby wepchnąć się do kolejki albo narzucać innym swoją wolę. Nie. Te czasy są już, na szczęście, dawno za nami. Żyjemy w normalnym, fajnym, cywilizowanym państwie. Polacy nie są dzikusami. Takie jednostki trzeba po prostu eliminować ze społeczeństwa. I tylko tyle.

Dzisiaj już wiemy, że wśród tych napastników jednym z nich był Adam C., pseudonim Cycu, sam publicznie przyznawał, że spędził jakiś czas w więzieniu. Znany jest z walk bokserskich na gołe pięści. Drugi z mężczyzn, 27-letni Tomasz M., według mediów związany ze środowiskiem pseudokibiców i walczący w MMA. Trzeci wciąż poszukiwany. Czy trzech na jednego plus na kobietę, można to nazwać jakąś walką?

Nie. Ci ludzie kompletnie nie rozumieją, czym jest walka. Przede wszystkim nie ma to nic wspólnego z boksem. Chciałbym wyjaśnić, że walki na gołe pięści to nie są walki bokserskie. Walki

na gołe pięści są po prostu walkami na gołe pięści i z tego, co wiem, Adam C. uczestniczył właśnie w takich pojedynkach. Nic mi nie wiadomo o tym, żeby kiedykolwiek brał udział w rywalizacji bokserskiej. Boks to bardzo szlachetna dyscyplina. Dwoje ludzi wychodzi na ring i wymienia ciosy według określonych reguł. To jest piękna sztuka. Nie ma nic wspólnego z bijatyką ani ze skakaniem komuś po głowie we trzech. Nie można zestawiać sportu z tak bandyckim i haniebnym procederem. Każdy, kto ma choć odrobinę godności, honoru i wie cokolwiek o honorze, rozumie, że atak dwóch, trzech czy czterech na jednego jest haniebnym. Nie ma nic wspólnego z żadnym kodeksem rycerskim czy honorowym, z pojedynkami rycerzy, do których ci ludzie chcieliby nawiązywać. W takim zachowaniu nie ma ani honoru, ani odwagi. Oni nie mają wiedzy. Są tumanami, tylko wydaje im się, że wiedzą, czym jest honor. Zaapelowałem też w mediach społecznościowych do dziennikarzy, żeby nie mylili narodowców z osłkami, którzy sami siebie narodowcami nazywali. Komuś się wydaje, że wystarczy wziąć kilka zastrzyków testosteronu, skoczyć we trzech człowiekowi po głowie i już można nazywać się narodowcem. Nie, przecież to kompletne wypaczenie tego pojęcia. Narodowcem był Roman Dmowski. Sam jestem patriotą i mam konserwatywne poglądy. Nie uważam, żeby było w tym coś złego. Wręcz przeciwnie, sądzę, że to bardzo dobre idee. Nie ma jednak przyzwolenia na to, żeby używać wobec ludzi agresji ani atakować ich dlatego, że pochodzą z Ukrainy, Ameryki czy choćby z Księżyca. Nie jesteśmy krajem dzikusów. Polacy są i zawsze byli porządnymi, gościnnymi ludźmi. Uchwaliliśmy pierwszą w Europie i drugą na świecie nowoczesną konstytucję. Od średniowiecza przybywali do naszego kraju ludzie różnych narodowości. Polacy naprawdę są gościnnym narodem. Niestety, takie jednostki, takie ewenementy i takie haniebne sytuacje potrafią później to wszystko przysłonić.

Napisał pan, że podczas ataku we Wrocławiu odwagę pokazała tylko młoda Ukrainka, Anastazja. Dlaczego?

Tak twierdzę, tylko ona i była to szalona odwaga. Odezwał się do mnie chyba jej brat, napisał do mnie w mediach społecznościowych. Poprosiłem, żeby przekazał Anastazji, że ta kobieta pokazała prawdziwe oblicze bohaterstwa, pokazała, czym naprawdę są bohaterstwo i odwaga. Broniąc swojego chłopaka, stanęła naprzeciwko trzech nasterydowanych oszołomów. Mam dla niej wielkie słowa uznania.

Nie mieści się w głowie, że oni także na nią się rzucili i ją pobili.

Proszę pani, nie chcę, żeby to, co teraz powiem, w jakikolwiek sposób ich usprawiedliwiał. Ale znam życie i znam te środowiska. Wiem, że środki dopingujące czasem odłączają myślenie. Jeśli jednak tak działają, to znaczy, że nie należy ich brać. Jest takie powiedzenie: „Nie umiesz pić, to nie pij”. Tutaj jest tak samo: jeśli nie umiesz nad tym zapanować, nie rób tego. Inaczej nie potrafię sobie wytłumaczyć takiego zachowania. Tym ludziom odebrało rozum. Nikt normalny nie zachowałby się w taki sposób.

Czy freak fighty sprzedają sport, czy agresję?

To jest temat dużo bardziej złożony. Sam nadal jestem freak fighterem. Zdaję sobie sprawę, że w tym świecie wielokrotnie przekraczano granice. Tego nie da się zanegować. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że federacje próbują dzisiaj z tym walczyć.

Federacje odpowiadają za ludzi, z których same robią gwiazdy?

Dzisiaj sytuacja wygląda już inaczej niż kiedyś. To wszystko bardzo się zmieniło. Wiem o tym, bo jestem w tym środowisku i widzę, że organizatorzy naprawdę starają się wpływać na zachowanie zawodników, żeby nie dochodziło do skrajności. Freak fighty bazują na emocjach, chociaż różni ludzie mogą inaczej oceniać,

gdzie przebiega granica i co już jest jej przekroczeniem. Dla mnie użycie siły fizycznej wobec człowieka, który nie chce walczyć, jest absolutnym przekroczeniem wszelkich granic. Jeżeli ktoś ma ochotę na walkę, obaj umawiają się na sparing, zakładają rękawice i mogą się okładać. Nie mam z tym żadnego problemu. Ale jeżeli ktoś nie ma ochoty walczyć, nikt nie ma prawa go bić ani zmuszać do takiej konfrontacji. Z jakiego powodu miałby mieć? Kilka dni temu rozmawiałem z wicemarszałkinią Senatu Magdaleną Biejat. Dzisiaj dostałem paczkę od Lewicy, która ma hasło: „Najpierw ludzie, potem ludzie, zawsze ludzie”. Z Lewicą nie mam nic wspólnego. Ideologicznie jesteśmy na dwóch różnych biegunach, a mimo to z przyjemnością z jej przedstawicielami porozmawiam i posłucham, co mają do powiedzenia. Nie rozumiem, jak można się pokłócić na tle politycznym. Mam przyjaciół, podkreślam: przyjaciół, nie znajomych, którzy myślą inaczej niż ja. Nigdy nie przyszkłoby nam do głowy, żeby kłócić się o poglądy. To byłoby szaleństwo. Nie chcę też wyjść na kogoś, kto broni organizatorów, bo ma w tym interes, przecież de facto nadal jestem freak fighterem. Mówię jednak zupełnie szczerze: to środowisko bardzo się zmieniło. Proszę zobaczyć, jak dzisiaj wygląda gala FAME MMA, na której walczą tacy zawodnicy jak Tomasz Adamek, Michał Materla czy ja. Sam przez wiele lat zajmowałem się sportem zawodowym, dlatego mam pewne porównanie i mogę powiedzieć, że teraz wygląda to zupełnie inaczej niż na początku. Ale na takich samych emocjach bazują politycy. To oni skłócają ludzi. Kiedy oglądam debaty sejmowe i słucham języka, którym politycy walczą z przeciwnikami, widzę zachowania niczym nieróżniące się od tego, co dzieje się podczas najgorszych konferencji freak fightowych. I nie mówię tego dlatego, że dobrze brzmi zestawienie Sejmu z galą freak fightową. Naprawdę uważam, że to ten sam język, te same zachowania i dokładnie ten sam mechanizm podkręcania emocji.

Wróćmy do zdarzenia we Wrocławiu. Wygląda na to, że wystarczył język ukraiński, a może sam ukraiński akcent, żeby uruchomić przemoc. Co się z nami stało?

Proszę, nie generalizujmy. Nie wierzę, że ludzie, którzy naprawdę są patriotami, mogliby mieć tak paskudne i obleśne podejście do życia.

Niektórzy politycy podsycają niechęć do Ukraińców.

Czym innym jest nie zgadzać się z decyzją prezydenta Wołodymyra Zelenskiego. Ja także się z nią nie zgadzam i uważam, że popełnił ogromny błąd, nadając jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA”. Moim zdaniem było to fatalne zagranie polityczne, podjęte zapewne również z przyczyn wewnętrznych. Czym innym jest jednak debata o historii i jej upamiętnianie, a czym innym codzienne funkcjonowanie z ludźmi. Historia nie może usprawiedliwiać agresji w relacjach międzyludzkich. Właśnie pojawiło się kolejne nagranie, tym razem z pociągu pod Warszawą, pokazujące to, o co apelowałem: żeby ludzie reagowali. Dwaj mężczyźni werbalnie zaatakowali nastoletniego Ukraińca. Później doszło do szarpaniny z konduktorem, a pozostali pasażerowie stanęli po właściwej stronie: obezwładnili agresorów i wyrzucili ich z pociągu. Takie rzeczy nie mogą wpływać na stosunki między zwykłymi ludźmi. Historia już to wszystko widziała: brunatne marsze w Niemczech lat 30. i noc długich noży. To wszystko już było. Ludzie nieświadomi, niewykształceni i pozbawieni wiedzy są podatni na manipulację, a politycy często cynicznie to wykorzystują. Sami zwykle mają wiedzę, lepsze lub gorsze wykształcenie i rozumieją, jak wygląda rzeczywistość. Nie mówię oczywiście o tych wszystkich przedstawicielach „kolegium tumanów”, ale o ludziach, którzy naprawdę chodzili do szkoły. Oni zwykle wiedzą, jak to wszystko wygląda. Mimo to dla własnego, partykularnego interesu sięgają po takie hasła i wezwania. To jest bardzo złe. Kiedyś sympatyzowałem z Konfederacją. Skoń-

czyło się, gdy jej przedstawiciele pojechali na fermę nerek i stwierdzili, że skąd ludzie mogą wiedzieć, czy zwierzętom w klatkach, w których prawie nie są w stanie się ruszyć, jest dobrze, czy źle. Kiedy słyszę coś takiego, a sam mam w domu zwierzęta, nie jestem w stanie tego zaakceptować. Zwyczajny człowiek nie może tego słuchać. To dla mnie taka głupota, bzdura i bezdusność, że nie da się z tym funkcjonować. Dlatego od tego nurtu się odsunąłem, chociaż nigdy nie byłem członkiem Konfederacji, jedynie jej sympatykiem. Najważniejsze, żeby w tym wszystkim zachować zdrowy roz-

zachowanie. To bardzo dobre. Mówmy także o tych dobrych rzeczach; o tym, że społeczeństwo zdecydowanie się temu sprzeciwiło. To również trzeba pochwalić.

Napisał pan kiedyś, że żałuje, iż „stworzył Stanowskiego”. Za co pan wtedy przeproszał?

Za to, że dałem mu możliwość wystąpienia, dzięki mojej popularności, w „Hejt Parku”, który do dziś ma około 13 milionów wyświetleń. Krzychu był wcześniej znany tak naprawdę tylko w swoim środowisku piłkarskim. Gdzieś pracował u bukmachera,

walność. I właśnie za to przeproszałem. Pewnie i beze mnie zbudowałby swoją popularność, bo ma talent do wyczuwania nastrojów i łapania nurtów. Nie widzę u niego żadnej ideologii, za to ogromną umiejętność wykorzystywania tematów i mówienia ludziom tego, co chcą usłyszeć. Dziś jest mu trudniej, bo de facto określił się politycznie. Kiedyś wpłynął na tym, że potrafił wtapiać się w takie tematy, które akurat interesowały ludzi. Kiedy zajął się Natalią Janoszek, nie twierdziłem, że nie należało o tej sprawie napisać. Napisał raz, a potem zaczął tworzyć z tego cały serial tylko

i dlatego powstają takie spektakle?

Nie chciałbym iść w kierunku kreślenia psychologicznego portretu Krzycha. To szczwany lis, sprytny gość, który, moim zdaniem, nie jest dziennikarzem, tylko bardzo sprawnym youtuberem. Potrafi doskonale odczytywać nastroje społeczne. Ostatnio chyba trochę ten instynkt zgubił, bo zbyt wyraźnie określił się politycznie. Naprawdę nie uważam jednak, żeby była to osoba, dla której warto tworzyć jakiś psychologiczny portret. To nie ma w ogóle sensu.

Czy odmówiłby pan walki z człowiekiem, który promuje się na ksenofobii?

Absolutnie. Nie ma w ogóle tematu. Tacy ludzie nie zasługują na walkę. Za walką zwykle idzie także określona gratyfikacja finansowa, a oni absolutnie nie powinni korzystać z tego rodzaju dobrodziejstw. Absolutnie. Słyszałem wypowiedź Mateusza „Don Diega” Kubiszyna, mistrza GROMDY, który jednoznacznie skrytykował Adama C. Powiedział mu, żeby dla własnego dobra więcej nie przyjeżdżał na galę GROMDA, przeprosił wszystkich i przestał nazywać się „Gromdziarzem”. Cieszę się, że taki głos padł z tego środowiska, bo takie zachowania trzeba piętnować. Nie ma na nie przyzwolenia. W całym tym show granica bywa niestety przekraczana. GROMDA także tę granicę przekraczała, bazując w promocji na treściach, za którymi de facto kryła się ksenofobia. Dzisiaj zbiera tego owoce.

Widział pan zdjęcia dłoni jednego z podejrzanych. Ma na nich wytatuowane imiona swoich dzieci. Tymi samymi rękami zapewne głaszcze je po głowach, a chwilę później uderza cudze dzieci.

To jest bardzo, bardzo smutne. Wszystkich dzieci szkoda. Także tych, które teraz przez ileś lat mogą nie mieć przy sobie ojca. Niestety, każdy odpowiada za siebie i za swoje wybory. Oni wybrali w ten sposób. Powtórzę jeszcze raz: uważam, że środki przyjmowane przez ludzi z tego środowiska potrafią znacznie szybciej odciąć im myślenie. Być może dzisiaj tego żałują. Jestem wręcz przekonany, że żałują. Ale w niczym nie usprawiedliwia to tego, co zrobili.

O jakich środkach pan mówi?

Proszę pani, nawet zwykły testosteron, jeżeli jest przedawkowany, może tak działać.

Czego ci trzech mężczyzn, zapewne uważający się

za twardych facetów, mogliby nauczyć się od 20-letniej Anastazji?

Oni nigdy się tego nie nauczą. Taką dzielność, taką postawę i taką odwagę trzeba po prostu mieć w sobie. Oni już pokazali, że tego nie mają. Grupy, które atakują we trzech czy czterech jednego człowieka, robią to tylko dlatego, żeby mieć stuprocentową pewność, że im samym nic się nie stanie. To jest oznaka wyłącznie tchórzostwa. Idziesz na pewniaka, bo wiesz, że nie oberwiesz, za to możesz skakać komuś po głowie. Gdyby istniało jakiekolwiek ryzyko, że sam także dostaniesz, nie byłbyś już taki „hej, do przodu”. Przecież właśnie na tym polega ich rzekoma odwaga: wybierają sytuację, w której sami nie ponoszą żadnego ryzyka. Ta kobieta pokazała niesamowitą odwagę. Nie ma tu żadnego porównania. Anastazja jest szalenie odważną, dzielną kobietą, a oni to trzech osiłków bez honoru, którzy nie mają w sobie żadnej zdolności do honorowego zachowania.

Dlaczego angażuje się pan w te sprawy?

Bo wiem, że mam za sobą bardzo szerokie grono młodych ludzi. Freak fighty sprawiły, że wielu z nich zostało moimi fanami i jest to naprawdę ogromna rzesza. Mam dzisiaj dużą bazę młodych odbiorców i wiem, że słuchają oraz czytają to, co publikuję. Skoro mam możliwość do nich przemówić, a znam życie od podszewki i sam popełniłem kilka błędów, chcę im powiedzieć, żeby tych błędów unikali. Chcę, żeby usłyszeli to z wiarygodnego dla nich źródła, czyli ode mnie. Nie od polityka czy nauczyciela, ale od gościa, który także zna życie. Żeby była jasność: nigdy w życiu nie zaatakowałem nikogo, będąc w grupie. Nie chcę, żeby łączono mnie z takimi sytuacjami. Znam jednak końcówkę lat 90., pamiętam ją i wiem, jak wtedy funkcjonowało życie. Wiem też, że z tych wszystkich bohaterów na koniec bohaterko na komendzie zachowuje się może jeden na dziesięciu. Ja po prostu to wszystko tym młodym ludziom tłumaczę, żeby nie dali się nabrać na puste slogany. Tłumaczę im więc, żeby nie wierzyli w bzdury o jakiejś „sztywności”, bo wedle ich mniemania ma ona świadczyć o zasadach i honorze, a jest tylko pustą gadką dla idiotów. Później na komendzie każdy z nich pierwszy krzyczy, że będzie sypał kolegów, byle dostać mniejszą karę. Chcę tych młodych uświadomić, żeby nie szli za taką narracją, bo nie ma ona nic wspólnego z odwagą ani honorem. Poza tym dziecięciu na dziesięciu i tak zrobi później przysłowiowy szpagat. Ci młodzi, do których mówię, doskonale wiedzą, co mam na myśli.



Marcin Najman, były pięściarz, aktywnie działa na platformie X. Ostro występuje przeciwko napadom na Ukraińców

sądek. Nikt nikomu nie zabrania być lewicowym, prawicowym czy centrowym. Niech każdy będzie, kim chce. Są jednak żelazne zasady: nikt nie ma prawa podnosić ręki na drugiego człowieka ani bez powodu go obrażać. Cieszę się, że polskie społeczeństwo koniec końców zachowuje się znakomicie. Ci trzej z Wrocławia zostali w mediach społecznościowych tak pogonieni i potępieni, że widać wyraźnie: nie ma przyzwolenia na ich

gdzieś próbował być dziennikarzem. Ale żeby być dziennikarzem, trzeba mieć jakąś elementarną wiedzę i wykształcenie. Krzychu, z tego, co wiem, macha jakimś świadectwem maturalnym, a dla mnie to jeszcze nie jest wystarczający powód, żeby nazywać się dziennikarzem. Dałem mu dużą platformę, dzięki której mógł się pokazać całej Polsce. Późniejsze utarczki ze mną tylko jeszcze bardziej napędzały jego rozpozna-

pod wyświetlenia. Pojechał do Indii. Dla mnie na pewnym etapie wyglądało to już jak gnębienie i dręczenie tej dziewczyny. Tak ja to odbierałem, chociaż oczywiście nie wiem, jakie on miał intencje. Ludzie klikali, bo dostawali spektakl za darmo. W średniowieczu też palono czarownice, a ludzie stali i się cieszyli.

Chce pan powiedzieć, że nienawidź lepiej się klika

FOT. SYLVIA DĄBROWA

POLITYKA

Profesor Dudek: Morawiecki był skuteczny w budowaniu swojej frakcji w okresie, kiedy był premierem

– Wszystkie media huczą o rozłamie, wszyscy o tym mówią. Jesienią nawet ułamek tego zainteresowania mediów, które jest teraz, Rozwojem Plus nie będzie. To jest główne wydarzenie w sezonie letnim, ale jesienią pojawi się mnóstwo innych historii. I nagle Morawiecki będzie miał problem, bo nie będą za nim biegać dziennikarze z dziesiątkami kamer. Wtedy okaże się, jak on i jego ludzie sobie radzą – mówi profesor Antoni Dudek, politolog

Dorota Kowalska

Panie profesorze, jakie Pan daje szansę w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych Mateuszowi Morawieckiemu i jego ludziom?

To jest jedno z najważniejszych pytań, na które nie potrafię odpowiedzieć. Dlatego, że dzisiaj nikt nie jest w stanie powiedzieć, jak ostatecznie podzieli się Prawo i Sprawiedliwość. Ten podział będzie schodził w dół przez najbliższe tygodnie i miesiące. Na razie podzielił się klub i widzimy, że to jest proporcja mniej więcej cztery piąte – jedna piąta. Ale jak to będzie w przypadku struktur terenowych, tego nikt z nas nie wie. Nie wiemy tego także ani Morawiecki, ani Kaczyński, a to będzie jeden z czynników określających potencjał rozwoju stowarzyszenia Rozwój Plus w przyszłym roku.

Od czego zależy, jak ten podział struktur będzie wyglądał?

Oczywiście od tego, po której ze stron opowiedzą się lokalni liderzy. Generalnie polska polityka polega na przywództwie jednoosobowym, zwłaszcza w PiS-ie. Mamy teraz lokalnego działacza, nie wiem, na przykład w Sieradzu, i on musi zdecydować, czy ciągnie struktury Sieradza w stronę Morawieckiego, czy zostaje przy Kaczyńskim. Takich małych miasteczek jest bardzo dużo, a struktur lokalnych PiS ma całkiem sporo. To tam wszystko się rozstrzygnie. To jest kompletnie nieprzewidywalne dzisiaj. Poza jednym: większość zostanie przy Kaczyńskim, tylko chodzi o to, jaka mniejsza część pójdzie za Morawieckim. Kolejna sprawa: jak już Rozwój Plus będzie wystawiał listy, to pytanie, czy będą na nich wyłącznie ludzie, którzy wyszli z PiS-u, czy też pojawią się tam jakieś nowe osoby, na czym Morawieckiemu zależy. To było już widać w czasie tego grilla, na któ-



Prof. Dudek: Morawiecki był skuteczny w budowaniu swojej frakcji w okresie, kiedy był premierem

rego zaczął ściągać i zapraszać ludzi, którzy dotąd z PiS-em nie byli kojarzeni. Więc pytanie, czy udało mu się obudować Rozwój Plus jakimiś nowymi środowiskami politycznymi, których dotąd w PiS-ie nie było, a być może wręcz zbudować jakąś szerszą koalicję na przykład z PSL-em, który oczywiście dziś mówi „nie”, ale zobaczymy, co będzie mówił późną wiosną przyszłego roku.

Są jeszcze politycy Polski 2050.

Tak, ale oni są mniej warci. Dzisiaj jest pani Pełczyńska-Nałęcz i oczywiście ona też wchodzi w grę, tylko Polska 2050 ma poniżej jednego procenta poparcia w sondażach. Więc jest niewiele warta. Więcej warte byłyby nowe środowiska, które będą się próbowały uformować być może przed przyszłorocznymi wyborami i które też próbują walczyć o centrowego wy-

borcę. A więc zobaczymy. Jest za wcześnie, żeby prognozować, co będzie za półtora roku.

Morawiecki póki co mówi: „Żadnej współpracy z ludźmi, którzy dzisiaj wspierają Tuska”.

Jeżeli pani Pełczyńska-Nałęcz wyjdzie z rządu albo zostanie usunięta z rządu, to może zmienić zdanie. Większy problem jest z PSL-em, bo ono się nie ustawiło tak ostro w opozycji do Tuska, więc tu będzie raczej trudno. Nie spodziewam się, żeby PSL opuściło koalicję w przyszłym roku. W związku z tym ten sojusz jest mało prawdopodobny, ale też Morawiecki może zmieniać zdanie. Proszę zwrócić uwagę, jak on do momentu wyjścia z PiS-u bronił konsekwentnie swojego rządu i mówił, że wszystko było znakomicie, a teraz zaczyna mówić, że były pewne błędy, na czele z wymiarem sprawiedli-

wości, ale wymienił też kilka innych z czasów, kiedy był premierem. Więc widać, że zmienia narrację i, moim zdaniem, będzie musiał jeszcze mocniej ją zmienić. Jeżeli Morawiecki chce się uwiarygodnić wśród niepisowskich wyborców, to musi jeszcze ostrzej skrytykować epokę swoich rządów.

Pan się tego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości spodziewał?

On narastał od dawna. Katalizatorem przyspieszającym ten rozłam było przyjęcie ziobrystów do PiS-u w październiku 2024 roku, bo to zachwiało już i tak chwiejną równowagę w tej partii, przesunęło ją jeszcze bardziej na prawo. Więc spodziewałem się, że w pewnym momencie dojdzie do rozprawy z Morawieckim. Tylko sądziłem, że prezes Kaczyński wyrzuci ich wiosną przyszłego roku, kiedy będzie finalizował

ustalenie list wyborczych, żeby oni nie mieli czasu się uformować. Stało się inaczej. I nie do końca rozumiem, dlaczego.

No właśnie, dlaczego teraz?

Nie wiem. Rozumiem, że ci, tak jak to mówi Morawiecki, intryganci, czyli przeciwnicy Morawieckiego w szeregach PiS-u, zdołali przekonać prezesa, że rzeczywiście PKW sterowana przez Tuska pod pretekstem istnienia stowarzyszenia zabierze im subwencję, którą dostaje z budżetu PiS. I chyba prezes w to uwierzył. Tak mi się wydaje. Mówi się, że to jest pretekst, ale wiem, że dla prezesa pieniądze na kampanię są absolutnie fundamentalnie ważne. I kiedy stwierdził, że jest takie zagrożenie, to uznał, że czas się rozprawić z Morawieckim już teraz. Innego sensownego powodu nie widzę, bo trzeba było go trzymać w partii do wiosny. Morawiecki ewidentnie nie chciał wychodzić z Prawa i Sprawiedliwości, został wypchnięty tym ultimatum. A drugie wytłumaczenie jest takie, że prezes uznał, iż dynamika rozwoju tego stowarzyszenia jest zbyt duża. Od mniej więcej kwietnia, kiedy zawarli to zawieszenie broni, prezes obserwował działania Morawieckiego i być może doszedł do wniosku, że między kwietniem a lipcem stowarzyszenie Morawieckiego rozwija się w szeregach PiS jak wirus w organizmie. I trzeba go zmusić do wyjścia już teraz, bo za dziesięć miesięcy będzie za późno.

Pojawiły się takie informacje, że Morawiecki i jego ludzie od dawna przygotowywali się do tego wyjścia, że pracowali nad strukturami, jeździli w teren, że to był przygotowany krok.

Z całą pewnością nie było to działanie spontaniczne. Nie mam wątpliwości, że tak naprawdę od czasu nawet wcześniejszego niż przyjęcie ziobrystów, bo ko-

FOT. ADAM JANKOWSKI

zenie tego konfliktu sięgają początków roku 2024, kiedy Morawiecki udzielił tego nieszczęsnego dla siebie wywiadu, w którym odślonił swoje plany – przygotowywał się na taką ewentualność. To był wywiad, w którym powiedział, że życzy prezesowi dużo zdrowia, ale gdyby już prezes nie był w stanie kierować partią, to on może podjąć się misji przewodzenia PiS-owi, a w tak zwanym międzyczasie chętnie wystartuje jako kandydat PiS-u na prezydenta. To było dla Kaczyńskiego nie do przyjęcia – od tego momentu zaczął rozumieć, że Morawiecki chce mu zabrać partię. I było jasne, że będzie musiał kiedyś się Morawieckiego pozbyć. Pozostawało wybranie momentu. Na pewno przyjęcie ziobrystów było wzmocnieniem prawego skrzydła przez Kaczyńskiego. To, że Morawiecki nie zaprotestował wtedy otwarcie, bo oczywiście zakulisowo był temu przeciwny, było dla mnie pewnym zaskoczeniem. Najwyraźniej uważał, że jest jeszcze za wcześnie. Natomiast to, że on przygotowywał się do tego wyjścia, od dawna było dla mnie jasne, dlatego że jeszcze jako premier zbudował sobie grupę zwolenników. PiS zawsze miał strukturę frakcyjną – to nam się tylko wydawało, że jest monolitem. Tam zawsze były różne grupy, które się teraz objawiły jako ci „maślarze” i „harczerze”, ale tak naprawdę jest ich więcej. To jest po prostu taki system, zresztą nieobowiązujący tylko w PiS-ie, choć tu może najwyraźniej go widać. W ramach partii są różne grupy, które mają swoich liderów. Można je nazwać frakcjami, można je nazwać koteriami. W każdym razie one funkcjonują i lider partii musi się liczyć z ich istnieniem. Tusk także musi się liczyć z istnieniem różnych grup wpływów wewnątrz Koalicji Obywatelskiej. Istotne jest, żeby one nie kwestionowały jego przywództwa. Tak stało w przypadku Morawieckiego – Morawiecki zakwestionował w końcu decyzję samego Kaczyńskiego i to musiało prowadzić do rozvodu.

Dziwi mnie tylko, że z Morawieckim wyszło aż tak wiele osób, bo czterdziestu czterech polityków to spora grupa.

To jest sporo, ale to pokazuje, jak Morawiecki był skuteczny w budowaniu swojej frakcji w okresie, kiedy był premierem. Przecież miażdżąca większość tych ludzi to osoby, którzy zawdzięczają swój awans w strukturach państwowych nie Kaczyńskiemu, tylko Morawieckiemu. To on ich znalazł. On ich, że tak powiem, przedstawił prezesowi do zatwierdzenia, a prezes je tylko pobłogosławił. Pani Se-

meniuk i różne inne osoby awansowały w bardzo młodym wieku dzięki Morawieckiemu i czują się wobec niego lojalne. Jest jeszcze grupa polityków pragmatycznych. Ich symbolem jest Ryszard Terlecki, który oczywiście niczego nie zawdzięcza Morawieckiemu, ale który ocenił, że tak ostry skręt w prawo PiS-u jest szkodliwy, że on długofalowo tej partii zaszkodzi. Nie wiem, może Terlecki wierzył w te dwa płuca. Jest w tym jakaś racjonalność, żeby wielka partia polityczna pozyskiwała bardzo różnych wyborców. Tylko że to się raczej nie udaje, kiedy ma się takiego lidera, jak Kaczyński. Jest on wyjątkowo wyczulony na punkcie swojej dominacji i wszystkim, co jej zagraża. Zawsze wietrzy, że ktoś mu będzie chciał zabrać partię, a ponieważ jest coraz starszy, to jego nieufność jest coraz większa, bo zdaje sobie sprawę, że fizycznie nie daje już rady, ale jeszcze absolutnie nie zamierza się nigdzie wycofywać, i stąd robi się coraz bardziej despotyczny i skłonny do działań bardzo radykalnych.

Morawiecki w PiS-ie pojawił się w 2016 roku. To jest właściwie w tej partii ciało obce, ale był w stanie wyprowadzić PiS-u aż tyle osób. Zadziwiające!

Tylko zapomina pani, że on prawie siedem lat miał najbardziej, powiedziałbym, stołkodajne stanowisko – był premierem. Niezależnie od tego, że Kaczyński musiał wszystko zatwierdzać, to tak naprawdę Kaczyński zatwierdzał jakiś ułamek decyzji Morawieckiego, także personalnych, bo nie był w stanie zatwierdzać wszystkiego. Nie przypadkiem kiedyś chwalił Morawieckiego, że jest cyborgiem, że jest zdolny pracować gigantyczną ilość godzin. Właśnie w czasie tych godzin Morawiecki budował swoją formację wewnątrz PiS-u. Dlatego między innymi politycy tak walczą o stanowisko premiera – tak było od lat 90., bo najwięcej władzy w Polsce ma człowiek, który jest premierem.

Trochę zastanawiające jest to, o czym Pan już wspominał – ten bardzo mocny skręt Kaczyńskiego w stronę radykalną, konserwatywną i walka z Konfederacjami, z Braunem, o wyborców. Ta walka i ta strategia póki co nie przynosi efektów.

Nie przynosi, dlatego że PiS ma obciążenia związane z ośmioma latami swoich rządów. Nie może być równie wiarygodny w stosunku do polityków Konfederacji czy Korony w krytyce na przykład Unii Europejskiej, Zielonego Ładu, skoro jego współautorem był komisarz Wojciechowski.

Ludzie wiedzą, że jednak był taki człowiek, zachwalał Zielony Ład, i teraz nagle wyskakuje Czarnek i mówi: „Trzeba odrzucić ETS2, i w ogóle ETS”. Polacy interesujący się polityką rozumieją, że to jest kit. W tym sensie wiarygodność Czarnka jest mniejsza niż Bosaka, Mentzena czy Brauna. Na tym polega problem tego skrętu w prawo, że tu nie wystarczy mówić coś zupełnie innego niż się mówiło trzy czy cztery lata temu, tylko jeszcze trzeba mieć tych, którzy w to wierzą. Dlatego nie dziwię się, że Czarnkowi nie wychodzi, bo on poza wszystkim jest, powiedziałbym, taką karykaturą Kaczyńskiego. On ma wszystkie cechy radykalizmu Kaczyńskiego bez jakichkolwiek jego pozytywnych, bardziej umiarkowanych sformułowań. I wychodzi to dość groteskowo, zwłaszcza w kontekście właśnie tych ośmiu lat rządów Zjednoczonej Prawicy. Poza tym jest jeszcze kwestia pokoleniowa. Ludzie nie lubią namaszczanych liderów, chcą liderów autentycznych. Młodzi prawicowi wyborcy mają poczucie, że Braun, Mentzen czy Bosak to autentyczni liderzy, za którymi nikt nie stoi. Natomiast nad Czarnkiem stoi Kaczyński. Mentzen stale Czarnka wyśmiewa jako kukłę Kaczyńskiego. I to też Czarnkowi nie pomaga, bo on nic nie może tak naprawdę. Widzą to prawicowi wyborcy. W związku z tym nie wróżę szans PiS-owi, przynajmniej w najbliższym czasie, na odzyskiwanie tych wyborców, których stracili na rzecz Konfederacji czy Korony.

Panie profesorze, to sześć, siedem procent poparcia, które dzisiaj ma klub parlamentarny Rozwój Plus, to dużo czy mało na start?

To jest dużo na start, bo każdy, kto na start dostaje poparcie, które wyraźnie przekracza pięcioprocentowy próg wyborczy – ma sześć, siedem, czy nawet osiem procent – może mówić o sukcesie. Tylko że to nie jest nic nowego. Generalnie polski rynek polityczny jest głodny nowych ofert i bardzo często nowa oferta dostaje od razu spory kredyt zaufania, zwłaszcza jak ma rozpoznawalnego lidera. Bo na przykład Nowej Polsce senatorów Frankiewicza i Tyszkiewiczza, która wystartowała rok temu, nie poszło z prostego powodu: nie mieli rozpozna-

Nie potrafię przewidzieć, czy Mateusz Morawiecki i jego stowarzyszenie będzie w następnym Sejmie. To dzisiaj wróżenie z fusów.

ANTONI DUDEK,
politolog

walnego lidera, bo kto słyszał o senatorze Tyszkiewiczzu czy Frankiewiczzu? Ludzie z ich regionów albo jakoś potwornie zainteresowani polityką, czyli jakiś jeden procent społeczeństwa. Dlatego Nowa Polska nie zaistniała w sondażach, chociaż istnieje od roku. Natomiast Morawiecki jest rozpoznawalny powszechnie jako były premier, i to wieloletni. Więc Rozwój Plus ma lidera, który ciągnie za sobą część struktur partii, tylko jeszcze nie wiemy dokładnie, jak dużo. Morawiecki miał dogodny punkt startu. Natomiast zobaczymy, jak te sondaże będą wyglądały jesienią, a zwłaszcza wiosną przyszłego roku, bo to będzie decydujące. W tej chwili jest po prostu za wcześnie na oceny. Wszystkie media huczą o rozłamie, wszyscy o tym mówią. Ale zapewniam panią, że jesienią nawet ułamek tego zainteresowania mediów Rozwojem Plus nie będzie, który jest teraz. To jest główne wydarzenie w sezonie letnim, ale jesienią pojawi się mnóstwo innych historii. I nagle Morawiecki będzie miał problem, bo nie będą za nim biegać dziennikarze z dziesiątkami kamer. Wtedy okaże się, jak on i jego ludzie sobie radzą. Tak naprawdę prawdziwy egzamin dla Morawieckiego zacznie się od września.

Zakładamy, że Morawiecki dotrwa do wyborów, że pójdzie do nich jako partia Rozwój Plus. Komu bardziej zaszkodzi: prawicy czy koalicji rządzącej?

Dziś widać wyraźnie, że odbiera głosy PiS-owi. Natomiast to nie zmienia faktu, że jeżeli Morawieckiemu uda się pozyskać jakichś innych jeszcze wyborców, niepisowskich i niekoniecznie prawicowych, bo jest to mityczne centrum, to może być różnie. Ono nie jest mityczne, bo ma rzeczywistość od dziesięciu do piętnastu procent poparcia. A więc, jeżeli mu się uda wywrwać cokolwiek z tego i wejść do następnego Sejmu, to na pewno na dziś jemu i jego ludziom jest bliżej do prawicy niż do drugiej strony sceny politycznej. Czyli może się zrealizować to, co niektórzy uważają za tajny plan Kaczyńskiego, mówiąc, że to jedna wielka ustawka i maskarada, której celem jest to, żeby później Morawiecki doniósł te trzydzieści mandatów czy czterdzieści, których by brakowało prawicowej koalicji do większości i odsunięcia Tuska od władzy. Problem w tym, że dzisiaj te mandaty będzie głównie donosił Braun. I to jest pytanie o Brauna i rolę Brauna w tej koalicji, bo pozycja sondażowa Brauna jest dużo pewniejsza niż Morawieckiego. On ma osiem, dziesięć procent poparcia w sondażach już od wielu miesięcy i jak się to nie

zmieni wiosną przyszłego roku, to Braun będzie niemal na pewno w następnym Sejmie. Natomiast czy będzie tam Morawiecki, to będzie się ważyło jeszcze przez wiele miesięcy. I z tego punktu widzenia można też mówić, że Morawiecki raczej wbił – nie tylko Kaczyńskiemu, ale całej polskiej prawicy – nóż w plecy, bo jeżeli nie wejdzie do następnego Sejmu, dostaje cztery procent poparcia, to siłą rzeczy odbierze w większości głosy prawicy. Który z tych scenariuszy jest prawdziwszy, czas pokaże. Nie potrafię przewidzieć, czy on będzie w następnym Sejmie – mówię o Morawieckim i jego stowarzyszeniu – czy nie. To dzisiaj wróżenie z fusów.

Ale w żaden tajny plan Kaczyńskiego Pan nie wierzy?

Nie, zdecydowanie nie. Nie da się wyreżyserować wydarzenia, które widzieliśmy w lipcu, czyli rozvodu Kaczyńskiego z Morawieckim, dlatego że tu działają emocje, autentyczne emocje dziesiątek, setek ludzi. Jak ktoś obserwuje polską politykę i mnóstwo tego typu rozłamów, to wie, że żaden nie był wyreżyserowany. Natomiast oczywiście zdarzały się powroty, zazwyczaj jednak po kilkuletniej przerwie. Tu najsłynniejszy jest oczywiście powrót syna marnotrawnego Ziobry po tym, jak próbował się oddzielić i stworzyć to drugie płuco. Zresztą, nawiasem mówiąc, to Jacek Kurski wymyślił słynne drugie płuco prawicy, którym miała być po 2011 roku, kiedy doszło do tego rozłamu, Solidarna Polska. Ale jak ich przeczłołgało w wyborach europejskich w 2014 roku i Ziobro zobaczył, że za chwilę nie będzie go w polityce, to poszedł do Cannosy i wyblał u prezesa przed wyborami w 2015 roku miejsca dla swoich ludzi na listach wyborczych. I zaczął się na nowo powrót ziobrystów do PiS-u, który trwał w sensie organizacyjnym kolejną dekadę. Z Morawieckim hipotetycznie może być podobnie, tylko że on już będzie wracał do PiS-u nie pod przewodnictwem Kaczyńskiego. Nie wierzę, że oni się dogadają zaraz po wyborach, a tym bardziej przed wyborami. Przed wyborami to już w ogóle nie miałoby, moim zdaniem, sensu, bo to będzie po prostu konsumowanie tych samych wyborców. Dlatego że jeżeli jacyś wyborcy inni niż pisowscy przyjdą do Morawieckiego przed wyborami, to uciekną od niego w dniu, w którym powie: „A teraz robię wspólną listę z Kaczyńskim”.

Pozycja Jarosława Kaczyńskiego jest teraz słabsza niż kiedyś, prawda? Zdecydowanie tak.

Kacper Karasek Piłkarz Radomiaka został ojcem

Kacper Karasek został ojcem. Z tej wyjątkowej okazji Radomiak Radom przygotował dla swojego zawodnika specjalny prezent, który przekazał mu nowy dyrektor sportowy klubu, legenda Radomiaka, Leandro. Karasek - nowy, 24-letni pomocnik oraz jego partnerka Róża powitali na świecie swoje pierwsze dziecko. Radosną nowiną w mediach społecznościowych podzieliła się partnerka zawodnika. Z tej wyjątkowej okazji gratulacje młodym rodzicom złożył również Radomiak Radom, przygotowując dla swojego piłkarza specjalny prezent. Dla Kacpra Karaska to wyjątkowy moment nie tylko w życiu prywatnym, ale również ważny etap w jego karierze. 24-letni pomocnik latem dołączył do Radomiaka Radom i zadebiutował w barwach nowego zespołu w meczu ligowym przeciwko Wieczystej Kraków. Karasek pojawił się na murawie w 75. minucie spotkania, zastępując kapitana Radomiaka, Rafała Wolskiego. **OI**

Maurides Syn przyszedł na świat w Radomiu

Maurides, były napastnik Radomiaka Radom, został ojcem. Jego żona Mayke urodziła syna Morgana. Chłopiec przyszedł na świat w czwartek, 23 lipca w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym. Obecnie Maurides reprezentuje gruzińskie Dinamo Batumi ale na czas porodu syna przyjechał do Radomia. Brazylijski napastnik w minionym sezonie ekstraklasy Maurides rozegrał w barwach Radomiaka Radom 34 spotkania. Zdobył osiem bramek i zanołował cztery asysty, zostając najsukieczniejszym zawodnikiem zespołu.

Mateusz Tyczyński Z synem w górach

Mateusz Tyczyński, przewodniczący Rady Miasta w Radomiu wybrał się w lipcu z rodziną - żoną i synkiem w polskie góry. Tak napisał pod zdjęciem w mediach społecznościowych: „Tadzio zwiedza świat. Czasem jeszcze trzeba go nosić, bo małe nóżki nie dają rady, a jednak już tyle dróg wspólnie przeszliśmy.” **SW**



Dorota Chotecka - Pazura

Aktorka z Radomia na planie nowego sezonu „Rancza”. Czy Więclawska nadal będzie wójtem?

Dorota Chotecka - Pazura, pochodząca z Radomia aktorka, opublikowała nowe zdjęcia z planu 11. sezonu serialu „Ranczo”. Fotografie wzbudziły duże zainteresowanie fanów, którzy dopatrują się w niej kolejnych wskazówek dotyczących losów Krystyny Więclawskiej. W poprzednich sezonach „Rancza” Krystyna Więclawska objęła funkcję wójta Wilkowyj. Nowa fotografia z planu pokazuje bohaterkę w eleganckim stroju i z charakterystycznym pewnym siebie wizerunkiem. Zdaniem wielu fanów może to sugerować, że nadal będzie pełniła tę funkcję, Dorota Chotecka-Pazura urodziła się w Radomiu i jest absolwentką VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Kochanowskiego. Od lat należy do grona najbardziej rozpoznawalnych aktorek w Polsce, jej mężem jest znany aktor Radosław Pazura. Obecnie trwają zdjęcia do 11. sezonu zatytułowanego „Ranczo. Zemsta wiedźm”. Sześcioczęściowy epilog ma przenieść akcję o dziesięć lat do przodu i domknąć historie mieszkańców Wilkowyj. Serial „Ranczo” zadebiutował na antenie Tw 2006 roku i przez dziesięć sezonów należał do chętnie oglądanych produkcji Telewizji Polskiej. **AM**



Kuba Urbański Baterie naładowane nad morzem

Lider radomskiego zespołu Playboys Kuba Urbański pod koniec lipca wypoczywał nad Morzem Bałtyckim. W mediach społecznościowych napisał: „Wakacje nad Polskim morzem zaliczam do bardzo udanych. Dziś ponad 35 stopni piękna pogoda i nic dodać nic ująć Baterie Naładowane i lećmy za chwilę na kolejne koncerty.” **SW**



Sylwia Tyszko Trzy dni nad słynnym jeziorem Garda

Sylwia Tyszko, znana trenerka personalna i założycielka Esfit Studio w Radomiu wybrała się w lipcu z mężem do Włoch. Wypoczywali nad słynnym jeziorem Garda. Nasza trenerka napisała w mediach społecznościowych: „Nasz mały rytuał. Raz w roku we dwoje latamy do Włoch. Trzy dni, żeby po być razem, porozmawiać, poznać. Wrócić z nową energią.” **SW**



Ilona Pulnar-Duszyk, Adam Duszyk Objazd Włoch

Adam Duszyk, dyrektor Instytutu Technologii Eksploatacji Łukasiewicz w Radomiu i szef Polskiego Stronictwa Ludowego w Radomiu z żoną Iloną Pulnar-Duszyk, zastępcą dyrektora Muzeum imienia Malczewskiego w Radomiu na przełomie lipca i sierpnia ruszyli na wakacje do Włoch. Na zdjęciu - w Ostuni la Città Bianca - białym miasteczku w Apulii **SW**

Adrian Żaczek Kurier Adrian z rodziną w Tunezji

Słynny Kurier Adrian, czyli Adrian Żaczek z Radomia, niezwykle popularny twórca internetowy, znany z nagrywania humorystycznych wierszyków, rymowanek i życzeń imieninowych oraz urodzinowych tworzonych z perspektywy kierowcy wypoczywał z rodziną w lipcu 2026 w Tunezji. Niedawno synek Kuriera i jego partnerki obchdził urodziny. Tata też zadedykował mu wierszyk. **SW**



Adam Bolek Rodzinie po Skandynawii

Adam Bolek, burmistrz Białobrzegów, w przeszłości bardzo dobry piłkarz - bramkarz między innymi Piłczy Białobrzegi oraz aktywny regionalista wybrał się z żoną i córkami w lipcu 2026 na wyprawę po Skandynawię. Rodzinie zwiedzali Danię, Szwecję i Norwegię. Pod zdjęciami zamieszczonymi w mediach społecznościowych pojawiło się mnóstwo życzeń dobrego wypoczynku. **SW**



CZYTELNIA

„Wpadnij, napijemy się czegoś, pogadamy”

Jak dowodzą biografowie Johna Steinbecka, uwielbiał on pisać listy. Przelewanie myśli na papier stanowiło dlań coś więcej niż tylko codzienny rytuał. Były kluczem do odnalezienia odpowiedniego rytmu, rozgrzewką, która pozwalała mu płynnie przejść do sedna twórczości.

Najobficiej powstawały równoległe z kolejnymi rozdziałami „Na wschód od Edenu”, stanowiąc intymny komentarz do rozwijającej się historii. Pisarz pobił wówczas epistolograficzny rekord, wysyłając do Pascala Covicio, swego bliskiego przyjaciela i redaktora z wydawnictwa The Viking Press, tony korespondencji.

Steinbeckowe listy dotykają ponadto niezwykle szerokiego wachlarza tematów – od technicznych problemów z planowaniem skomplikowanej fabuły, przez próby warsztatowe i poszukiwanie idealnego słowa, aż po bardzo osobiste rozważania, które nierozdzielnie spletały się z procesem tworzenia.

Dzięki nim możemy zobaczyć Steinbecka nie tylko jako tytana literatury (noblistę z 1962 r.), ale także jako człowieka z jego codziennymi zmaganiem, dyscypliną, wątpliwościami i niezaśpokojoną potrzebą rozmowy z kimś, komu po prostu bezgranicznie ufał.



John Steinbeck, „Dziennik pisarza. Na wschód od Edenu w osobistych zapiskach”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Rafał Brzozowski Jest już żonaty

W minioną sobotę Rafał Brzozowski i jego wybranka o imieniu Helena wzięli ślub w kościele w Nowym Dworze Mazowieckim. Nowożeńcy zadbali o prywatny charakter wydarzenia, dlatego przy wejściu do świątyni ośmiu ochroniarzy pilnowało, by na uroczystość weszły wyłącznie osoby posiadające imienne zaproszenia. Pan młody zaprezentował się w białym garniturze, natomiast panna młoda zachwyciła w efektownej sukni z dekoltem typu sweetheart, gorsetowym stanikiem i subtelnie opadającymi ramiączkami. W ślubie uczestniczyło aż 400 gości, w tym Izabella Krzan, Marta Manowska, Małgorzata Tomaszewska czy Krzysztof Gojdz, który zabrał na mszę... swego psa. W drodze do ołtarza nie obyło się bez wpadki. Drużna przydepnęła welon panny młodej, przez co ten spadł jej z głowy.

Anna Lewandowska Nie ma poczucia winy

Celebrytka szykuje się do przeprowadzki z całą rodziną za ocean. Żeby wywołany tym stres nie odbił się na jej córkach, obie dziewczynki spędzają wakacje u rodziny. Lewandowska zamieściła na InstaStories zdjęcia z tego wypoczynku i napisała: „Ostatnio otrzymałam kilka wiadomości (i to od panów): „Jak możesz tak wyjechać i zostawić dzieci?”. Normalnie: wsiałam, jadę, a dzieci płaczą... ale tylko wtedy, gdy musimy już wracać do domu. Dziewczynki mają wakacje życia u babć z całą naszą rodziną (konie, traktory, brak limitów na słodycze) i zarówno one, jak i rodzina są przeszczęśliwi. I nie, nie mam poczucia winy, bo dzieci są pod najlepszą opieką na świecie”.

Sandra Kubicka Nosila podarte dżinsy

Niedawno celebrytka udzieliła wywiadu „Vivie”, w którym opowiedziała o swym trudnym dzieciństwie. Kubicka wychowywała się bez ojca, który mieszkał na tej samej ulicy, ale nie utrzymywał z nią kontaktów. Matka modelki wyjechała do USA, aby w Miami pracować jako sprzątaczką w hotelu i wysyłała pieniądze do Polski. Sandra mieszkała od siódmego roku życia z dziadkami. – Moja mama wysyłała mi ubrania ze Stanów Zjednoczonych. Wtedy modne były jeansy z dziurami. Ja pamiętam, jak poszłam raz do szkoły, taka uradowana, że mam takie trendy, fajne jeansy, a dzieci dokuczały, że mam porwane te jeansy, że pewnie jestem z tak biednej rodziny, że po prostu nie stać mnie na normalne – powiedziała „Vivie”.



FOT. SYLWIA DABROWA

Sylwia Bomba jest widywana u boku nowego partnera – tak twierdzą plotkarskie media

Alicja Bachleda-Curuś Gawędziła po angielsku

Od kilku dni popularna aktorka, która na co dzień mieszka w Los Angeles, przebywa z synem Henrym Tadeuszem w Polsce. Najpierw zauważono ich w Warszawie, gdzie wybrali się o zmroku na plenerową imprezę. Podczas nocnego wyjścia oboje postawili na luźne stylizacje. Oboje wyraźnie cieszyli się wspólnym czasem i rozmowami w gronie znajomych. Po zakończonym wieczorze ruszyli w stronę taksówki. Potem w miniony weekend wypatrzone aktorkę i jej syna w Krakowie, gdzie zapewne pojawili się, aby odwiedzić dziadków chłopaka. Alicja i Henry wybrali się do jednego z podwawelskich kin, aby obejrzeć „Odyseję”. Po seansie paparazzi nagrali ich, gdy maszerowali po parkingu w kierunku zaparkowanego tam starszego Audi A3. W drodze do auta szesnastolatek podskakiwał i gawędził z mamą po angielsku.

Sylwia Bomba Ma nowego partnera

Przez ponad dwa lata Sylwia Bomba i Greg Collins uchodzili za jedną z najbardziej zgranych par w rodzimym show-biznesie. Wspólne wakacje, zdjęcia w mediach społecznościowych, a nawet występy w telewizyjnych programach sprawiały, że wrócono im stabilny związek. Uczucie między celebrytą, znaną z TVN Turbo, a gwiazdą TTV narodziło się na planie programu „Nasi w mundurach” w 2023 r. Od niedawna Bomba i Collins przestali jednak pokazywać się razem. Para coraz rzadziej publikowała też wspólne treści w mediach społecznościowych. Okazuje się, że nie bez powodu. – Do rozstania doszło już jakiś czas temu. Sylwia jest widywana u boku nowego partnera – mówi informator Pudelka.

Skolim Nie przyjmuje czworonogów

Rodzimym „król latino” od lat udowadnia, że ma smykałkę do biznesu. Ma własną stację benzynową, firmuje wyroby mięsne, a także sygnuje swym pseudonimem walizki czy majtki. Jakis czas temu pochwalili się również nadmorskim pensjonatem z pokojami do wynajęcia. Willa Drako to obiekt położony w Międzyzdrojach ok. 100–150 metrów od plaży. Do wyboru są w nim pokoje dwu- i trzyosobowe oraz większe apartamenty. Niektóre z nich mają również balkony, które stanowią dodatkowy atut pobytu. Ceny noclegów są uzależnione od wielkości pokoju i wybranego terminu. Za dwie noce w pokoju dwuosobowym z balkonem trzeba zapłacić ok. 1.119 zł w ofercie bezzwrotnej. Pokój trzyosobowy to koszt ok. 2.382 zł. Uwaga: pensjonat nie przyjmuje czworonogów.

Klaudia El Dursi Ma potrzebę wolności

Prezenterka jest obecnie związana z przedsiębiorcą Jackiem Leszczyńskim. Para doczekała się syna i córki, ale wychowuje też syna El Dursi z jej poprzedniego związku. Kiedy niedawno celebrytka urządziła w internecie sesję pytań i odpowiedzi z fanami, jeden z nich rzucił: „Czy Klaudia El Dursi ma męża?”. Na to prezenterka odpowiedziała dowcipnie: „Nikogo nie stać na to, żeby być moim mężem”. Po czym dodała: „Męża nie mam, mam partnera. Nigdy o tym nie marzyłam. Dziewczyny marzą o różnych rzeczach – białych sukniach, weselach, a ja w ogóle nie. Od dziecka miałam silną potrzebę bycia niezależną i wolną. I chyba takie niezamężne życie daje mi złudne poczucie wolności. Dzieci tak nie wiążą, ale ślub już ja-koś tak” – podsumowała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Serce podpowie najlepszy wybór. Horoskop dzienny wróży, że gest życzliwości wróci do Ciebie z nawiązką.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi otworzyć się na nowe możliwości i ludzi.

Baran (21.03 - 19.04)
Wytrwałość zostanie nagrodzona. Horoskop dzienny na piątek mówi, że szybko osiągniesz zamierzony cel.

Byk (20.04 - 20.05)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny mówi, że krótka podróż lub spacer przyniosą inspirację.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi nie ignorować drobnych znaków od losu.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia w relacjach poprawi humor. Horoskop dzienny na piątek mówi, że znajdziesz rozwiązanie trudnej sprawy.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny zapowiada, że dobra organizacja pozwoli uniknąć zbędnego stresu.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie sukces. Horoskop na dziś to wskazówka, by działać śmiało, lecz pamiętać też o rozwadze.

Waga (23.09 - 22.10)
Dom i bliscy dadzą Ci wsparcie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że wieczór przyniesie wyciszenie i dobrą wiadomość.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Dobry moment na nowe pomysły. Horoskop dzienny wróży, że uśmiech otworzy drzwi do ciekawych znajomości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że miła rozmowa poprawi Ci nastrój i doda energii.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny na piątek wróży, że jeśli zaufasz intuicji, zyskasz spokój i nowe możliwości.

SŁOWNIK: AIN, ANTARES, ASZYK, KASABAJA, SOMMA.

ROZWIĄZANIE: KONIECZNOŚĆ UWALNIA OD MĘKI WYBORU.

SKOKI NARCIARSKIE

Z urokliwej Wisły przenosimy się do francuskiego Courchevel

Paweł Wiśniewski

Courchevel to jeden z najbardziej ekskluzywnych i prestiżowych kurortów narciarskich na świecie, położony we francuskich Alpach, w Sabaudii. To właśnie tutaj odbędą się kolejne zawody Letniej Grand Prix w skokach narciarskich.

Courchevel i 132-metrowy obiekt „Tremplin du Praz” to drugi z czterech przystanków tegorocznej edycji Letniego Grand Prix w skokach narciarskich. Już w najbliższy weekend (8-9 sierpnia) na starcie zawodów zobaczymy aż sześć naszych reprezentantów.

Przypomnijmy, że tegoroczne zmagania rozpoczęły się w miniony weekend w Wiśle na obiekcie im. Adama Małysza. Dwukrotnie triumfował Japończyk Naoki Nakamura, a najlepszy wynik z Polaków uzyskał Kacper Tomasiak, zajmując w pierwszym konkursie 7. miejsce (drugiego dnia Kamil Waszek uplasował się na 6. miejscu, ale został zdyskwalifikowany z powodu nieprzepisowej szerokości nart).

Liderem klasyfikacji generalnej Letniej Grand Prix jest oczywiście Naoki Nakamura, który zgromadził już 200 punktów za wygranie dwóch konkursów Wiśle. Co ciekawe, najlepszym indywidualnym „zimowym” wynikiem Japończyka jest 3. miejsce w zawodach w Ruce w sezonie 2022/2023...

Drugie miejsce w „generalce” zajmuje Austriak Marco Wörgötter – 112 punktów, a trzeci jest Szwajcar Gregor Deschwanden – 110 pkt. Kacper Tomasiak zdobył 62 punkty plasuje się na ósmej pozycji.

Polski Związek Narciarski desygnował do rywalizacji w Courchevel



Pochodzący z gminy Goleszów, 19-letni Kamil Waszek, przebojem wdarł się do grona najbardziej obiecujących polskich skoczków

Klemensa Joniaka, Macieja Kota, Kamila Waszka, Jakuba Wolnego i Aleksandra Zniszczoła. A to oznacza to, że nasz zespół nie wykorzysta sześciuosobowej kwoty startowej, która przysługuje nam na ten okres lata.

W rywalizacji pań sprawdzi się Anna Twardosz, która w Wiśle zajmowała 11. i 19. miejsce.

We Francji zabraknie Macieja Maciusiaka, który pozostanie w kraju na treningach z Dawidem Kubackim, Kacprem Tomasiakiem, Pawłem Wąskiem i Piotrem Żyłą. Jak przekazał główny szkoleniowiec reprezentacji, do Courchevel udadzą się Stefan Horngacher, Michał Doleżał i Krzysztof Biegun.

Oficjalny „letni” rekord skoczni „Tremplin du Praz” HS 132 m należy od 2011 roku do Kamila Stocha (137 metrów).

Wszystkie konkursy w Courchevel można obejrzeć na platformie HBO

Max, a transmisja zmagania panów będzie dostępna w Eurosporcie 4.

Program zawodów

* Piątek, 7 sierpnia 2026 r.:
godz. 20.00 – odprawa techniczna.

* Sobota, 8 sierpnia 2026 r.:
godz. 8.30 – oficjalny trening kobiet;
godz. 10.30 – oficjalny trening mężczyzn;
godz. 16.00 – pierwsza seria konkursowa kobiet;
godz. 18.00 – pierwsza seria konkursowa mężczyzn.

* Niedziela, 9 sierpnia 2026 r.:
godz. 9.00 – kwalifikacje kobiet;
godz. 10.30 – kwalifikacje mężczyzn;
godz. 16.00 – pierwsza seria konkursowa kobiet;
godz. 18.00 – pierwsza seria konkursowa mężczyzn.

PIĘKA NOŻNA

Tylko jeden krok do raj. Polska będzie jeszcze bliżej elitarniej Ligi Mistrzów

Jacek Czaplewski

W tym roku mija dziesięć lat od ostatniego awansu polskiej drużyny w Lidze Mistrzów. Już wiemy, że w tę rocznicę kolejnego nie będzie, ponieważ w kompromitującym stylu z eliminacji odpadł Lech Poznań. Za rok senne marzenie może się jednak w końcu ziścić. Dlaczego?

Otóż w przypadku następnego mistrza Polski o awansie do fazy ligowej Champions League zdecydować będzie już tylko jeden dwumecz!

Liga Konferencji to rozgrywki trzeciej kategorii

Od kilku edycji polskie zespoły regularnie kwalifikują się do Ligi Konferencji. Rok temu mieliśmy w niej aż czterech przedstawicieli. To jednak rozgrywki trzeciej kategorii. Na szczycie niezmiennie pozostaje Liga Mistrzów oferująca niewyobrażalne wpływy do budżetu i mecze z gigantami. Do niej drzwi się nam zaryglowały.

Ostatnią drużyną, która wywalczyła awans, była bowiem Legia Warszawa – w 2016 roku. Kibice do dzisiaj wspominają hit z Realem Madryt zakończony remisem 3:3. Gdyby drużyna zachowała koncentrację do ostatniego gwizdka, to nawet odniosłaby sensacyjne zwycięstwo.

Lepsi byli Kazachowie, Słowacy i Cypryjczycy

Od tamtej pory nasze plany podboju Ligi Mistrzów kończyły się wyłącznie rozczarowaniami – zazwyczaj w drugiej lub trzeciej

rundzie kwalifikacji. Legię wyeliminowali kolejno: kazachska Astana, słowacki Spartak Trnawa, cypryjska Omonia Nikozja i chorwackie Dinamo Zagrzeb. Dla Lecha za mocni byli azerski Karabach Agdam, serbska Crvena Zvezda Belgrad i teraz duńskie Aarhus.

Jagiellonia przepadła z norweskim Bodo/Glimt, zaś Piast Gliwice, bo takiego mistrza Polski także przecież mieliśmy, z białoruskim BATE Borysów. Bogiem a prawdą najbliższy był Raków Częstochowa, który jako jedyny z tego grona dotarł do fazy play-off, przegrywając tylko o gola z duńską FC København.

I właśnie po czterech latach oczekiwania ponownie znajdziemy się od razu w decydującej rundzie. Dzięki dwunastemu miejscu w rankingu UEFA mistrz Polski znacznie bowiem walkę od fazy play-off.

20 milionów i mecze z Barcą na wyciągnięcie ręki

Zatem tylko jeden dwumecz dzielić będzie naszego czempiona od blisko 20 milionów euro premii za udział w fazie ligowej (to równowartość rocznego budżetu czołowych polskich klubów) i szansy na grę przeciwko Barcelonie, Realowi Madryt, Bayernowi Monachium czy PSG.

Na razie pozostaje nam zazdrościć. W nadchodzącej Lidze Mistrzów udział mają zagwarantowany Czesi (Slavia Praga), zaś tylko krok od piłkarskiego raj, tak jak nas w przyszłym roku, dzieli Austriaków (LASK Linz), Greków (AEK Ateny), Norwegów (Viking Stavanger) czy Szkotów (Celtic Glasgow).

SPORTY WALKI

Mateusz Gamrot w walce wieczoru! Szansa na umocnienie pozycji w rankingu

Jacek Łosak

Już w najbliższą sobotę Mateusz Gamrot stoczy kolejną walkę w oktagonie organizacji UFC. Dla Polaka będzie to szansa na drugie zwycięstwo z rzędu i umocnienie swojej pozycji w kategorii lekkiej.

Mateusz Gamrot walczył ostatni raz podczas jednej z kwietniowych gal

UFC. Polak stał się z Estebanem Ribovicsem, którego zdominował i poddał w drugiej rundzie pojedynku. Dzięki tej wygranej „Gamer” powrócił na drogę zwycięstw po porażce z ręk Charlesa Oliveiry, byłego mistrza UFC.

W najbliższym pojedynku, który odbędzie się 8 sierpnia w Las Vegas, Mateusz Gamrot zmierzy się z młodym i niepokonanym w UFC Quillem Salkillem, który zajmuje 8.

miejsce w rankingu najlepszych zawodników kategorii lekkiej UFC. Polak jest na pozycji 6.

Gamrot od dłuższego czasu przygotowywał się do walki, trenując na Florydzie, na macie klubu American Top Team i liczy, że dobry obóz przygotowawczy przybliży go do efektownej wygranej.

– Fajnie jest wygrać przed czasem, mamy przygotowane kilka rozwiązań – stwierdził Polak.



Mateusz Gamrot jest byłym podwójnym mistrzem KSW. W swoim dorobku ma 31 stoczonych pojedynków, z których 26 wygrał

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Radomiak Radom gra w sobotę u siebie. Elves Balde z kontuzją, może nie zagrać

Radomiak Radom w 3.kolejce zagra w sobotę o godzinie 14.45 z Górnikiem Zabrze na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Poiadacze wejściówek pojedą za darmo

Olha Ilkevych

Radomiak Radom w sobotę, 8 sierpnia, zmierzy się z Górnikiem Zabrze w meczu 3. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Zieloni liczą na wsparcie kibiców. Wszystko, co musisz wiedzieć o meczu.

Pierwszy gwizdek na stadionie Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga 63 zabrzmiał o godzinie 14:45.

Kibice Radomiaka po raz kolejny pokazują, że mogą być ogromnym wsparciem dla drużyny. Sprzedaż biletów na sobotnie spotkanie cały czas trwa, a w środę klub poinformował, że na trybunach zasiądzie już ponad 7400 osób.

Do meczu pozostało jeszcze kilka dni, a liczba sprzedanych wejściówek systematycznie rośnie.

Klub zachęca kibiców, aby wspólnie wypełnili stadion i pomogli Zielonym w walce o drugie domowe zwycięstwo w tym sezonie.

Arbitrem spotkania Radomiak Radom - Górnik Zabrze w sobotę 8 sierpnia będzie Marcin Kochanek z Opola.

Sytuacja kadrowa

Sytuacja kadrowa w drużynie Radomiaka nie jest idealna.

Pod znakiem zapytania stoi występ Elves Balde, który doznał urazu mięśnia czworogłowego



Upały nie są przeszkodą w treningach. Na zdjęciu Jan Grzeesik podczas przygotowań do meczu z Górnikiem

w spotkaniu z GKS w Katowicach. Zawodnik wprowadził do gry tamten mecz, ale tylko dlatego, że trener nie miał już możliwości przeprowadzenia kolejnej zmiany. Elves Balde nie trenował w tym tygodniu, a na ostateczną diagnozę trzeba jeszcze poczekać. Przy tego typu urazach przerwa często wynosi od czterech do ośmiu tygodni.

Pozostali gracze są do dyspozycji trenera.

W filcowym mundurze

Sobotni rywal Radomiaka, Górnik Zabrze ma za sobą intensywny okres. Zabrzańscy w ostatni weekend nie rozegrali meczu ligowego, ponieważ ich spotkanie z Koroną Kielce zostało przełożone. W tabeli mają obecnie trzy punkty po zwycięstwie 2:1 nad Śląskiem Wrocław.

Drużyna z Zabrza prowadzona przez Michała Gasparika rywalizowała również w europejskich pucha-

rach. Górnik rozegrał dwumecz z tureckim Fenerbahçe Sztambu, a następnie rozpoczął walkę o awans do Ligi Europy. W środę, 5 sierpnia, zabrzańscy zmierzali na wyjeździe z węgierskim Ferencváros i przegrali 0:1. Do Radomia przyjadą więc niemal prosto z Budapesztu, ale z pewnością będą pamiętać ostatnie ligowe starcie z Zielonymi, zakończone efektownym zwycięstwem Górnika 6:2.

Darmowe autobusy

W związku z sobotnim spotkaniem kibice wybierający się na stadion będą mogli skorzystać także z dodatkowych kursów komunikacji miejskiej. Ze względu na mecz Radomiaka z Górnikiem Zabrze autobusy linii 9 wykonają specjalne przejazdy. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Radomiu osoby posiadające bilet lub karnet na mecz mogą bezpłatnie korzystać z komunikacji miejskiej. Darmowy przejazd obowiązuje przez dwie godziny przed planowanym rozpoczęciem imprezy masowej oraz przez dwie godziny po jej zakończeniu.

Ważne

Mecz Radomiak Radom - Górnik Zabrze odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 14:45 na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Relacja na żywo na echodnia.eu

KRÓTKO

Piłka nożna

Boisko Centrum Radom z nawodnieniem

Na boisko Centrum Radom przy ulicy Ciborowskiej 18 trwa montaż automatycznego systemu nawadniania murawy. Inwestycja ma poprawić jakość trawy i ułatwić jej utrzymanie. Zakończenie prac jest szczególnie ważne dla piłkarzy Centrum Radom, którzy swoje mecze rozgrywają właśnie na tym obiekcie. W sobotę 8 sierpnia drużyna rozpocznie nowy sezon Keeza Ligi Okręgowej. Na razie klub prosi o cierpliwość i informuje, że po zakończeniu prac drużyna będzie mogła wrócić na boisko i wznowić treningi. **OI**

Piłka nożna

25 lat klubu Jastrzęb Głowaczów

W sobotę, 1 sierpnia, podczas Dni Miasta i Gminy Głowaczów uczczono 25-lecie działalności Uczniowskiego Klubu Sportowego Jastrzęb Głowaczów. Jubileusz był okazją do przypomnienia historii klubu i jego sportowych osiągnięć. Z tej okazji burmistrz Głowaczowa Hubert Czuba wręczył prezesowi klubu - jednocześnie staroście kozienskiemu Krzysztofowi Wolskiemu pamiątkową tablicę, będącą wyrazem uznania za wieloletnią działalność w klubie Jastrzęb Głowaczów oraz jego wkład w rozwój sportu i pracę z młodymi zawodnikami. Pamiątkowe przypinki otrzymały również osoby od lat związane z działalnością klubu i wspierające jego rozwój: Joanna Wolska, Irena Majewska, Hubert Czuba oraz Piotr Bolek. **OI**

BIEGI

Platyna Gym zaprasza do biegu z przeszkodami

W sobotę 29 sierpnia na stadionie przy ulicy Narutowicza 9 w Radomiu, odbędzie się wyjątkowe wydarzenie biegowe pod nazwą „Power Run Platyna”. Imprezę organizuje Platyna Gym Radom. W planach jest dwa biegi. Jeden na pięć kilometrów z różnymi przeszkodami i zadaniami sprawnościowymi. Drugi to Power Run Mix - bieg w parach, w którym liczy się nie tylko kondycja, ale przede wszystkim współpraca i wzajemne wsparcie. W imprezie mogą wziąć nie tylko klubowicze, ale wszyscy, którzy się zgłoszą. Start w sobotę 29 sierpnia o godzinie 10. Zapisy w klubie Platyna przy ulicy Biznesowej 8 w Radomiu, telefonicznie pod numerem 533 390 398 lub na miejscu w dniu wydarzenia. **SSZ**

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Beach Ball Radom od piątku do niedzieli

Olha Ilkevych

Od piątku 7 sierpnia do niedzieli 9 sierpnia nad Zalewem na Borkach odbędzie się turniej Beach Ball Radom.

38 par powalczy o punkty w eliminacjach do mistrzostw Polski w siatkówce plażowej.

Zalew na Borkach w Radomiu zamieni się w centrum siatkówki plażowej. Od piątku 7 sierpnia do niedzieli 9 sierpnia odbędzie się pierwsza edycja turnieju Beach Ball Radom. W zawodach weźmie udział 38 par, które będą rywalizować o punkty w eliminacjach do mistrzostw Polski mężczyzn.

Turniej zostanie rozegrany na nowych boiskach do siatkówki plażowej, które powstały na radomskich Borkach. Organizatorzy zapowiadają nie tylko sportową rywalizację na wysokim poziomie, ale także wakacyjną atmosferę i atrakcje dla kibiców. Turniej Beach Ball Radom będzie odbywał się od piątku 7 sierpnia do nie-

dzieli 9 sierpnia. Zmagania zawodników każdego dnia rozpoczną się o godzinie 9 i potrwają do godziny 18. Organizatorzy zapraszają kibiców na cały weekend pełen siatkarskich emocji nad Zalewem na Borkach. Wstęp na trybunę wolny.

Jak podkreślił Karol Michalec, prezes Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. Przy boiskach pojawi się mobilna trybuna na 300 miejsc siedzących. - Postawimy mobilną trybunę na 300 miejsc siedzących, choć wymagania zakładały 200 miejsc. Boiska będą ogrodzone, pojawią się piłkochwyty oraz niezbędna infrastruktura - zaznaczył.

Wśród znanych zawodników, którzy pojawią się na boiskach są Piotr Filipowicz, Bartłomiej Sławiński oraz Rafał Faryna, były siatkarz Czarnych Radom.

W środę 5 sierpnia odbyła się konferencja poświęcona wydarzeniu. Wzięli w niej udział organizatorzy i partnerzy: wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk, wicemarszałek województwa Rafał Rajkowski, Dawid Ruszczyk dyrektor Delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, Marcin Kocik współorganizator wydarzenia oraz Karol Michalec, prezes Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu.

RELAKS

Dwie magistrale
przetną nasz region.
Kielce wielkim
węzłem kolejowym?
- Strona 12

Kod DNA. Odcisk,
który zawsze prowadzi
do sprawcy. Genealogia
w sukurs kryminalistyce
- Strony 14-15

Telemagazyn
z programem
telewizyjnym
i zapowiedziami
najciekawszych
programów



Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087



www.echodnia.eu

Nr 182 (15 153) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

55
lat

OPOWIADAJĄ
Marcin Najman: Nie ma zgody
na atakowanie ludzi tylko dlatego,
że pochodzą z Ukrainy, Ameryki
czy choćby z Księżyca. Nie jeste-
śmy krajem dzikusów. Polacy są
i zawsze byli porządnymi ludźmi

JUTRO
Tomasz Kot chciał być malarzem,
potem trafił do seminarium.
Dzisiaj jest jedną z największych
gwiazd polskiego kina

Piątek, 7.08.2026

Relaks
Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Wiślica
Idzie 45. Kielecka
Piesza Pielgrzymka
na Jasną Górę

Pątnicy pielgrzymują przed Cudowny Obraz Matki Bożej w Częstochowie. Do Maryi dojdą 13 sierpnia po pokonaniu ponad 210 kilometrów
- Strona 3

Łagów
Bus zderzył się
z ciężarówką,
zginęła jedna osoba

Pasażer busa stracił życie w tragicznym wypadku na drodze krajowej numer 74 w Łagowie
- Strona 4

Tamar Svetlin odejdzie z Korony
Kielce. To rekordowy transfer w historii klubu. W sobotę mecz z Legią
- Strona 32



Generalnie myślę,
że miłość to wojna

Mery Spolsky opowiada
o swych wymarzonych wakacjach,
zmianie sylwetki, patriotyzmie i miłości
- Strony 16-17

REKLAMA

0011548513

Zakrecona LOTERIADA
GRAJ O MILIONY NAGRÓD
ZGARNIAJ NAGRODY

LOTTO

AUDI A3
NAGRODA GŁÓWNA

ZAKRĘĆ KOŁEM

VOUCHER LOTTO

4000 zł

1000 zł

+10 SZANS W LOSOWANIACH

DODATKOWY LOS LOTERIADY

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

Szczegółowe informacje dotyczące liczby nagród oraz regulamin dostępne na www.lotteriada.pl
Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 30 czerwca do 31 sierpnia 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Tangowa 25, 03-728 Warszawa

POLECAMY

JUTRO: Urlop połączony z warsztatami. Gwiazdy ekranu: Tomasz Kot i Witold Pyrkosz

7.08.2026

Piątek

Dzisiaj imieniny obchodzą: Dorota, Kajetan, Klaudia, Konrad
Telefon alarmowy: 112

Komentarz



Janusz Michalczyk: „Głupiutka i wystraszona”

Publicysta

Tymi słowami psycholog Ewa Woydyłło (87-letnia miłośniczka tenisa) określiła Igę Świątek (25-letnią gwiazdę tenisa). Wybuchła kilkudniowa medialna burza, Iga nie komentowała, a Ewa po namyśle przeprosiła. W istocie chodzi o bardzo emocjonalne reakcje naszej najlepszej tenisistki, która dominując na korcie bez racjonalnego powodu nagle traci spokój, pewność siebie i albo z trudem wygrywa, albo łatwo ulega rywalce. Komentatorzy i znawcy sportu głowią się nad tą zagadką, ale dotychczas żaden nie rozgryzł do końca problemu.

Sądzę, że w bezceremonialnej opinii psycholożki może kryć się załączek wyjaśnienia. Iga jest „głupiutka”, ale niby w jaki sposób młoda sportsmenka, uwielbiana przez tłumy i zarazem poddana olbrzymiej presji, ma bezboleśnie osiągnąć dojrzałość, mądrość i demonstrować zawsze stoicki spokój? Jest „wystraszona”, gdyż boi się, że straci pozycję zawodniczki ze ścisłej czołówki, obawia się krytyki ze strony kibiców i utraty wypasionych kontraktów reklamowych. Nie ma dobrego i łatwego rozwiązania, jak poradzić sobie ze słabością i lękiem, będąc w centrum zainteresowania.

Idolem Igi jest Rafael Nadal, który niedawno zakończył wspinał karierę. W dokumentalnym filmie do obejrzenia na Netflixie pokazano, że praktycznie od początku drogi na szczyt nie tylko przechodził katorżniczy trening, ale i zmagał się z dotkliwym bólem o podłożu genetycznym, którego nie zawsze dało się uśmierzyc. Zwyciężał, bo potrafił zaakceptować wielkie cierpienie. Stał się niejako niewolnikiem własnej ambicji, poświęcił zdrowie dla momentów oszałamiającej satysfakcji.

Sport ma ciemną stronę. Andrzej Gołota stwierdził w apogeum sławy, że nienawidzi boksu. To nie była głupota ani brak odwagi.

AUTOPROMOCJA

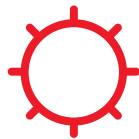
Prenumeruj
„Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dzisiaj
25°C/14°C



jutro
24°C/11°C

ed ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
 Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
 25-516 Kielce
 tel. 41 349 53 53
 internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA
PRESS
GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Zuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REGION

Rekord Polski mieszkańca Małogoszcza i nasz aktor w serialu. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat

Rekord Polski Oskara z Małogoszcza i aktor w Buska-Zdroju w serialowym hicie – tym mówiło się w ostatnich dniach w Świętokrzyskiem.

Rekord Polski

16-letni Oskar Chrabąszcz z Małogoszcza, zawodnik Żyleta Boxing Kozłów, zapisał się w historii. W czwartek, 30 lipca, w siedzibie swojego klubu ustanowił rekord Polski w liczbie pełnych podciągnięć na drążku. W ciągu 16 godzin wykonał ich 4200.

Zmarł profesor

W sobotę, 1 sierpnia, zmarł Jan Paclawski, historyk literatury, profesor zwyczajny nauk humanistycznych, współtwórca kieleckiej polonistyki, wieloletni wykładowca w dawnym Instytucie Filologii Polskiej, legendarny wychowawca wielu pokoleń filologów polskich. Miał 91 lat.

Wyrok

Na ponad 12 lat więzienia skazał po apelacji Sąd Okręgowy w Kielcach 31-letniego mężczyznę oskar-



Oskar Chrabąszcz

żonego o to, że w czerwcu ubiegłego roku, będąc po narkotykach, wjechał swym autem w grupę nastoletnich rowerzystów pod Końskimi. 12-letni chłopiec zmarł po kilku dniach w szpitalu. Wyrok jest prawomocny.

Wyratowana

Do niebezpiecznej sytuacji doszło w piątek, 31 lipca w Zagajach pod Jędrzejowem. Służby ratunkowe dostały sygnał o kobiecie

znajdującej się w studni. Wzywał brat 52-latk, który widział ją wcześniej pracującą i nabierającą wody. Kobieta znajdowała się na głębokości około 20 metrów. Wydobyli ją strażacy.

Szacunek

Henryk Idzik, najstarszy mieszkaniec gminy Wodzisław, obchodził 104 urodziny. Przedstawiciele lokalnych władz odwiedzili jubilata, by złożyć mu gratulacje i wyrazy szacunku.

Serial

W środę, 5 sierpnia, wystartował nowy sezon serialu „1670” na Netflixie. Jedną z głównych ról gra w nim Filip Zareba, pochodzący z Buska-Zdroju aktor i reżyser.

Mistrz

11-letni Nikodem Mrozowski ze Starachowic osiągnął kolejny sukces w swojej karierze. Młody szachista zdobył tytuł Mistrza Europy Juniorów w szachach klasycznych do lat 12, potwierdzając, że należy do ścisłej czołówki najbardziej utalentowanych zawodników swojego pokolenia.

KIELCE

Podpalenie kościoła w Kielcach. Policjanci szukają podpalacza

Michał Nosal, Dorota Kułaga

W poniedziałek, 3 sierpnia, po godzinie 23, ktoś podpalił drzwi w kościele świętego Józefa Robotnika w Kielcach.

- Trwają poszukiwania osoby, która podłożyła ogień – mówiła w środowe popołudnie podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

W poniedziałek o 23.20 jeden z mieszkańców bloku sąsiadującego z kościołem świętego Józefa Robotnika w Kielcach zauważył, że ktoś podpalił drzwi świątyni od strony ulicy Marszałkowskiej. Poinformował księdza proboszcza. Razem zaczęli gasić ogień, z pomocą osób, które wyszły z Kaplicy Wierzytwej Adoracji.

- Przed północą z poniedziałku na wtorek przyjęliśmy zgłoszenie, że ktoś podłożył ogień pod drzwi

jednego z kościołów na terenie Kielc. Pożar został ugaszony przez zgłaszającego oraz osoby postronne. Płomienie osmoliły drzwi kościoła. Trwają poszukiwania osoby, która podłożyła ogień – mówiła w środowe popołudnie podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Ksiądz proboszcz Karol Zegan, pozostali kapłani z tej parafii i wierni ubolewają, że doszło do takiego zdarzenia.

- Przykro nam, że ktoś w ten sposób potraktował naszą świątynię – powiedział ksiądz proboszcz Karol Zegan.

GMINA OŻARÓW

Ciężarówka zderzyła się z osobówką na drodze krajowej w Wyszmontowie

Elżbieta Zemsta

Kraksa ciężarówki i osobówki na trasie krajowej w Wyszmontowie. Jak ustalili policjanci, kierowca samochodu ciężarowego wyprzedzał na skrzyżowaniu auto osobowe, którego kierowca prawidłowo zasygnalizował chęć skrętu w lewo.

W czwartkowy poranek, 6 sierpnia na drodze krajowej numer 79 w miejscowości Wyszmontów w gminie Ożarów w powiecie opatowskim doszło do zderzenia pojazdu ciężarowego z naczepą z autem osobowym.

Jak przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiej świętokrzyskiej straży pożarnej, na trasie krajowej numer 79 w miejscowości Wyszmontów doszło do zderzenia pojazdu ciężarowego z naczepą z autem osobowym. Po zderzeniu samochody z impetem wpadły w bariery ochraniające pieszych

i częściowo je zniszczyły. O wypadku opowiedzieli policjanci.

- Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że do zderzenia pojazdów doszło, gdy 25-letni kierowca ciężarowego dafa na skrzyżowaniu podjął manewr wyprzedzania osobowego fiata, który prawidłowo zasygnalizował chęć skrętu w lewo. Osobowym fiatem kierował 28-latek, w jego pojeździe podróżowała 30-letnia kobieta i 8-letnie dziecko. Na szczęście nikomu nic się nie stało - informowała młodszy aspirant Katarzyna Kopec z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Jak przekazali policjanci, obaj kierowcy byli trzeźwi.

Policjanci dodawali, że sprawca kolizji kierujący pojazdem ciężarowym został ukarany mandatem w kwocie 3 tysięcy złotych oraz nałożono na niego 10 punktów karnych.

Trasa krajowa numer 79 relacji Zwoln - Sandomierz była początkowo zablokowana w obu kierunkach. Później, przez kilka godzin, ruch odbywał się wahadłowo.



Wypadek na trasie drogi krajowej numer 79 w miejscowości Wyszmontów w gminie Ożarów w powiecie opatowskim.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Z Wiślicy wyruszyła Kielecka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Pątnicy walczą z upałem

W czwartek, 6 sierpnia, rano z Wiślicy wyruszyła 45. Kielecka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Do Maryi dojdzie 13 sierpnia po pokonaniu ponad 210 kilometrów.

Dorota Kułaga

Pątnicy przez Busko-Zdrój, Kielce, Piekoszów, Włoszczowę i Koniecpol będą pielgrzymować przed Cudowny Obraz Matki Bożej w Częstochowie.

45. Kielecka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę rozpoczęła się w środę, 5 sierpnia, uroczystą Mszą świętą w Wiślicy.

W czwartek pielgrzymi przeszli przez Chotel Czerwony, Hołudzę i po 15 kilometrach dotarli do Buska-Zdroju. O godzinie 11 uczestniczyli we Mszy świętej, której przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski. Koncelebrowali ją kapłani, którzy biorą udział w pielgrzymce na Jasną Górę.

- Bóg widzi mnie, kocha mnie. Ludzimi naszych czasów jest bardzo trudno w to uwierzyć. Czasem dlatego, że nie czują się we wspólnocie przyjęci, rozumiani ze swoimi niepowtarzalnymi pytaniami, lękami, pragnieniami. Czasem dlatego, że blokuje ich to, że nigdy nie doświadczali zwyczajnej ludzkiej życzliwości. Nie doświadczali wybrania. Czasem dlatego, że zamiast czulej miłości spotykają się z ośchłością, obojętnością, narcyzmem.



Pątnicy przed kościołem świętego Brata Alberta w Busku-Zdroju. Na zdjęciu ksiądz Damian Liwocha, przewodnik grupy duchowej.

Dlatego bardzo ważną rzeczą jest to, żeby sobie nawzajem pomagać w wysłuszeniu słowa o miłości, trzeba sobie pomagać na tym czysto ludzkim poziomie. Jeżeli będziemy dla siebie życzliwi, łatwiej nam będzie usłyszeć słowa Ojca, że jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi i wierzyć w nie. Pielgrzymka daje niezliczone okazje do takiej zwyczajnej ludzkiej życzliwości i powinna nas w tę zwyczajną ludzką życzliwość wyposażać, żebyśmy mogli zabrać ją w nasze codzienne życie - mówił w homilii ksiądz doktor habilitowany Miłosz Hołda, kaznodzieja pielgrzymkowy.

Następnie podzielili się na dwie grupy. Jedną przez Bogucice udała się w kierunku Pińczowa, druga przez Szaniec, Młyny i Śladków Duży dotrze do Chmielnika.

Pielgrzymka diecezji kieleckiej liczy 13 grup, jest też 14 grupa duchowa, za którą odpowiada ksiądz

Damian Liwocha, obecnie studiujący w Rzymie.

Dyrektorem pielgrzymki jest ksiądz Marek Błady, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Wiśniówce pod Kielcami, ojcem duchownym ksiądz Grzegorz Stachura, proboszcz parafii świętej siostry Faustyny Kowalskiej w Szczukowicach. W tym roku kaznodzieją jest ksiądz doktor habilitowany Miłosz Hołda, kapłan diecezji kieleckiej, filozof, teolog i wykładowca akademicki.

- Pielgrzymka ma w sobie ducha Bożego, który sprawia, że Kościół żyje. Sam to odkrywam jako ksiądz, że idąc skraca się dystans między wiernymi i kapłanami. Ale idąc też razem jako wspólnota Kościoła ożywamy, co jest też związane z tegorocznym tematem „Uczniowie - misjonarze” - powiedział ksiądz Grzegorz Stachura, ojciec duchowny pielgrzymki.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



ŁAGÓW

Śmiertelne zderzenie busa z samochodem ciężarowym na krajowej trasie w Łagowie

Sylwia Bławat

Śmiertelny wypadek na krajowej trasie numer 74 w Łagowie. Czołowe zderzenie busa z samochodem ciężarowym. Jedna osoba zginęła.

Informację o poważnym wypadku na drodze krajowej numer 74 w Łagowie kielecka policja dostała w czwartek przed godziną 15. Z pierwszych informacji wynikało, że doszło tu do czołowego zderzenia samochodu ciężarowego i busa. Nie żyje jedna osoba.

- Z pierwszych informacji, jakie do nas dotarły, wynika, że ranne zostały trzy osoby, jedna jest zakleszczona na miejscu - informowała na gorąco podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Chwilę później precyzowała:

- Jedna osoba z busa zginęła na miejscu, drugą śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportował do szpitala. Trze-



Na miejscu śmiertelnego wypadku w Łagowie. Auto osobowe praktycznie się rozpadło.

cią ranną osobę zabrala karetka - relacjonowała.

Służby pracowały na miejscu, trwała akcja ratunkowa.

- Na miejscu działało pięć zastępów straży pożarnej: cztery Państwowej Straży Pożarnej i zastęp

z Ochotniczej Straży Pożarnej z Łagowa. Busem do przewozu osób jechały trzy osoby, a ciężarówką tylko kierowca. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu i oznakowaniu miejsca i udzieleniu kwalifikowanej pierw-

szej pomocy uczestnikom zdarzenia. Jednej osoby nie udało się uratować, a dwie zostały zabrane do szpitala śmigłowcem i karetką. Miejsce udzielania pomocy strażacy odsłoniли parawanem - informowała młodszy aspirant Beata

Gizowska, oficer prasowy kieleckiej straży pożarnej.

Policjanci wstępnie odtworzyli przebieg nieszczęścia. Ustalili, że 57-letni kierowca busa marki Renault jechał od Kielc w kierunku Łagowa.

- Z nieustalonych na razie przyczyn zjechał ze swojego pasa. Jadący z przeciwka 26-letni kierowca ciężarowego Renaulta, widząc, co się dzieje, próbował odbić, ale nie udało mu się uniknąć zderzenia: bus bokiem uderzył w ciężarówkę - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas.

57-letni kierowca busa i pasażer tego pojazdu zostali zabrani do szpitala. Drugi pasażer, 67-latek z powiatu pińczowskiego zginął na miejscu.

26-letni kierowca ciężarówki był trzeźwy. Nie wymagał hospitalizacji.

Droga krajowa numer 74 w miejscu wypadku przez pewien czas była całkowicie zablokowana. Policjanci kierowali na objazdy.

RADOSZYCE

Geotermia, nowe centrum kultury i Aleja Królów. Ważni goście odwiedzili Radoszyce

oprac. Miłosz Skiba

Radoszyce znalazły się w centrum uwagi przedstawicieli administracji rządowej, parlamentarzystów oraz instytucji wspierających rozwój regionu.

Podczas wizyty gospodarczej zaprezentowano najważniejsze inwestycje, które już zmieniają oblicze gminy i mają stać się impulsem do jej dalszego rozwoju. Szczególne zainteresowanie wzbudziły prace przy odwiercie geotermalnym, nowoczesne centrum kultury oraz multimedialna Aleja Królów.

Gospodarzami spotkania byli burmistrz Radoszyc, Michał Pękala,



Zaprezentowano postępy prac przy odwiercie geotermalnym

jego zastępcą Robert Lisowski oraz przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Zaleśny. W wydarzeniu uczestniczyli między innymi posłowie Agata Wojtyśzek, Lucjan Pietrzczyk

i Mariusz Gosek, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach Jacek Skórski

oraz dyrektor Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego Marcin Piętaś.

Jednym z najważniejszych punktów wizyty była prezentacja postępów prac przy odwiercie geotermalnym obok Zalewu Antniów. To strategiczna inwestycja, która w przyszłości ma umożliwić wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, zwiększyć atrakcyjność inwestycyjną gminy oraz stworzyć nowe możliwości rozwoju turystyki.

Goście odwiedzili również powstające Miejsko-Gminne Centrum Kultury oraz nowoczesną bibliotekę publiczną, która stanie się miejscem spotkań, warsztatów i wydarzeń kulturalnych dla mieszkańców.

Delegacja zobaczyła także Aleję Królów - multimedialną ścieżkę historyczną w centrum Radoszyc. Największą atrakcją tego miejsca jest Kopuła Fullera, w której dzięki technologii laserowej prezentowane są trójwymiarowe hologramy opo-

wiadające historię królewskich Radoszyc. Samorząd zapowiedział dalszą rozbudowę kompleksu, który ma stać się jedną z najważniejszych atrakcji turystycznych regionu.

W programie wizyty znalazł się również nowo utworzony skwer w Jakimowicach z efektowną fontanną oraz III Piknik Rodzinny, podczas którego goście spotkali się z mieszkańcami.

Szczególnie wzruszającym momentem było odwiedzenie Tadeusza Leszczyńskiego - zasłużonego kombatanego, patrioty i społecznika, odznaczanego licznymi medalami za działalność na rzecz Ojczyzny i środowiska kombatanckiego.

Wizyta gospodarcza była okazją do zaprezentowania efektów inwestycji oraz rozmów o dalszym rozwoju gminy. Samorząd podkreśla, że konsekwentnie realizowane projekty mają budować nowoczesne, atrakcyjne dla mieszkańców i inwestorów Radoszyce.

AKCJA CHARYTATYWNA

0111556538



Nie daj się oszukać!

*Uważaj na podejrzanе smsy i e-maile.
Oszuści podszywają się pod markę PGE i próbują
wyłudzić pieniądze lub dane osobowe.*



Wejdź na zaufaną stronę
gkpgе.pl

KRÓTKO

Starachowice

Wandal oblał samochód czymś żrącym

Nawet pięć lat więzienia może grozić 38-latkowi podejrzanemu o uszkodzenie samochodu należącego do mieszkanki Starachowic. - Honda zaparkowana w centrum miasta, została uszkodzona w ostatni dzień lipca. Ktoś oblał wszystkie elementy jej karoserii żrącą substancją, powodując straty szacowane na 10 tysięcy złotych – opowiadał aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. W ostatni wtorek policjanci zatrzymali podejrzanego 38-latka. Mężczyzna usłyszał zarzut uszkodzenia cudzej własności, za co grozi nawet do pięciu lat więzienia

MINOS

Wodzisław

Kierowca pędził ponad 200 kilometrów na godzinę

Na ekspresowej trasie S7 na wysokości Wodzisławia w powiecie jędrzejowskim policjanci zmierzili w środowy wieczór prędkość Audi prowadzonego przez 28-latka. Na odcinku, gdzie obowiązuje ograniczenie do 120, mężczyzna pędził 204 kilometry na godzinę. Za taką jazdę dostał 15 punktów oraz 2,5 tysiąca złotych mandatu.

MINOS

Busko-Zdrój

Motocyklista ranny w wypadku

Na ulicy Wojska Polskiego w Busku, to część krajowej trasy numer 73, doszło w środę o godzinie 17 do wypadku. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 40-latek jadący motorem marki Kawasaki najechał na tył BMW prowadzonego przez 27-latkę. Mężczyzna w stanie niezagrożającym życiu trafił do szpitala – przekazywał młodszy aspirant Piotr Pazera z Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

MINOS

Opatów/Ćmielów

Kryminalni zatrzymali poszukiwaną

Opatowscy kryminalni zatrzymali w środę w Ćmielowie w powiecie ostrowieckim 43-latkę. Kobieta była poszukiwana przez sąd w Lublinie, bo ma do odsiedzenia trzy miesiące kary za oszustwo.

MINOS

Busko-Zdrój

Złodziej w hotelu

Telefon komórkowy skradziono z pokoju hotelowego w Busku. Właścicielka straty oszacowała na 3,5 tysiąca złotych.

SABA

Skarżysko-Kamienna

Oszukany podczas sprzedaży

Ponad siedem tysięcy złotych stracił mieszkaniec Skarżyska, który chciał przez internet sprzedać ubrania. Trafił na oszustów.

SABA

Kielce

Wandal

Kielecka policja szuka wandalę, który na osiedlu Czarnów porysował Peugeot. Straty zdaniem właściciela sięgają trzech tysięcy złotych.

MINOS

Starachowice

Apel policji przed niedzielnym meczem

W niedzielę, 9 sierpnia piłkarze drużyny Star Starachowice zmierzą się na swym stadionie z zespołem KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Policjanci wystosowali w związku z tym apel. „Zwracamy się z prośbą o nie pozostawianie w dniu meczu pojazdów na parkingach wzdłuż ulicy Szkolnej w Starachowicach. Podczas wydarzenia będą występować czasowe utrudnienia w ruchu drogowym. (...) Prośba podyktowana jest względami organizacyjnymi oraz koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa uczestników wydarzenia i sprawnego funkcjonowania służb zabezpieczających” - napisali w apelu starachowiccy policjanci.

MINOS

REGION

Żar się leje z nieba i asfalt też. Budowa drogi S74 na początku rekordowo upalnego sierpnia

Mimo wysokich temperatur, tempo prac na budowie krajowej trasy ekspresowej S74 na odcinku Przełom/Mniów-Kielce nie maleje.

Miłosz Skiba

Początek sierpnia w całej Polsce upływa pod znakiem rekordowych upałów. Mimo to, w najlepsze trwa wylewanie wiążących warstw asfaltu na budowie krajowej trasy ekspresowej S74 na odcinku Przełom/Mniów-Kielce.

Na dobre trwają roboty bitumiczne

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, ogólne zaawansowanie prac na budowie odcinka S74 Mniów - Kielce już jakiś czas temu przekroczyło 65 procent.

Na dobre trwają roboty bitumiczne. Na połowie trasy głównej ułożona została podbudowa asfaltowa, a w 30 procentach wykonana została przedostatnia warstwa wiążąca nawierzchni.

KIELCE

Protest na placu przed kielecką katedrą

Stanisław Wróbel

Niecodzienny protest na placu Najświętszej Maryi Panny przed bazyliką katedralną w Kielcach. Ktoś w nocy ze środy 5 sierpnia na czwartek 6 sierpnia wymalował wielki napis.

„Za zdradę wywłaszczyć prokuratorów, milicję, lekarzy. Odebrać majątki” - tak brzmi duży napis wymalowany cytrynową farbą na placu Najświętszej Maryi Panny przed katedrą w Kielcach blisko pomnika księdza Jerzego Popiełuszki. Uwaga! Pisownia oryginalna.

Zgłoszenie o akcie wandalizmu

- W czwartkowy poranek po godzinie 7 dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Kielcach dostał zgłoszenie o akcie wandalizmu na placu Najświętszej Maryi Panny w Kielcach, gdzie na chodniku ktoś wykonał napis farbą koloru cytrynowego. Na miejsce zostali skierowani policjanci, zabezpieczyliśmy zapisy monitoringu.



FOT. GODKIA

Na zdjęciu układanie warstwy wiążącej na jedni prawej. Jeszcze w tym roku rozpocznie się układanie wierzchniej warstwy ścieralnej

ząca nawierzchni. Jeszcze w tym roku rozpocznie się układanie wierzchniej warstwy ścieralnej.

Prace na wszystkich obiektach mostowych

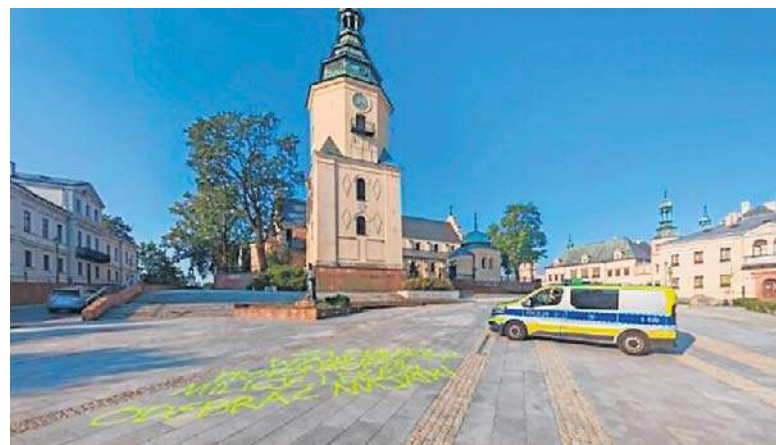
Kontynuowane są też roboty na wszystkich obiektach mostowych - ich ogólne zaawansowanie to 70 procent. Zakończenie wszystkich prac planowane jest na połowę 2027 roku, co oznacza, że na kolejne wakacje pojedziemy już nowym odcinkiem S74.

Inwestycja obejmuje budowę dwujezdniowej drogi ekspresowej

S74 o długości ponad 16 kilometrów, w tym między innymi dwóch węzłów drogowych (Mniów i Bugaj) i Miejsca Obsługi Podróżnych na wysokości miejscowości Przełom.

Zbudowane zostaną również urządzenia ochrony środowiska, między innymi ekrany akustyczne - w sumie około 7,5 kilometra długości, drogi dojazdowe komunikujące tereny przyległe - w sumie około 26 kilometrów.

Planowane zakończenie budowy w roku 2027.



FOT. ARCHIWUM

Duży napis wymalowany został cytrynową farbą na placu Najświętszej Maryi Panny przed katedrą w Kielcach

szenie o akcie wandalizmu na placu Najświętszej Maryi Panny w Kielcach, gdzie na chodniku ktoś wykonał napis farbą koloru cytrynowego. Na miejsce zostali skierowani policjanci, zabezpieczyliśmy zapisy monitoringu.

Prowadzimy działania zmierzające do ustalenia sprawcy - informowała w czwartkowe przedpołudnie komisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Kielcach.

GMINA GÓRNO

Zderzenie ciężarówki i dwóch osobówek na krajówce w Cedzynie

Elżbieta Zemsta

Dwa samochody osobowe i ciężarówka zderzyły się w środę, 5 sierpnia na drodze krajowej numer 74 w Cedzynie.

Do wypadku doszło około godziny 17. Jak przekazywali drogowcy, zderzyły się trzy pojazdy: dwa auta osobowe i ciężarówka.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 69-latek kierujący lawetą najechał

na tył poprzedzającego go renaulta, za kierownicą którego siedział 43-latek. Ten pojazd z kolei siłą uderzenia najechał na tył toyoty kierowanej przez 33-latkę. Nikt nie odniósł żadnych obrażeń, kierowcy byli trzeźwi - relacjonowała podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Były utrudnienia na trasie drogi krajowej numer 74 relacji Kielce - Opatów. Ruch odbywał się wahadłowo.



Trzy samochody zderzyły się w podkieleckiej Cedzynie.

KIELCE

Historyczny rekord wodociągów. Zużyto niebywałą ilość wody

Anna Bilaska

W środę, 5 sierpnia, padł rekord wszech czasów w Wodociągach Kieleckich. Tego dnia, przy rekordowym upale zużycie wody było olbrzymie - aż 41 200 metrów sześciennych wody. To pierwszy taki przypadek w historii.

Dane o produkcji wody w Wodociągach Kieleckich z danego dnia prezes Henryk Milcarz otrzymuje każdego poranka. W czwartek rano okazało się, że poprzedniego dnia padł historyczny rekord. W środę wyprodukowano aż 41 200 metrów sześciennych wody.

- Dla porównania, w normalny dzień jest około 30 tysięcy metrów - informuje Henryk Milcarz, prezes Wodociągów Kieleckich. - Myślę,



W środę, 5 sierpnia w Wodociągach Kieleckich, wyprodukowano 41 200 metrów sześciennych wody

że dziś [w czwartek, 6 sierpnia], ta ilość może być podobna - dodaje prezes.

Czy w związku z upałem i tak dużym zapotrzebowaniem na wodę, mieszkańcy korzystający z sieci wodociągowej powinni się czegoś obawiać?

- Mamy duże zapasy, ponieważ korzystamy z wody podziemnej. Infrastruktura jest zmodernizowana, więc upały nam nie dokuczają - uspokaja prezes Milcarz.

Prezes przypomina, że w mieście dostępnych jest kilkanaście pitników z wodą

oraz poidelka dla zwierząt a także kurтины wodne na Rynku, Placu Artystów i przy wejściu do Parku Miejskiego.

Wodociągi Kieleckie od blisko stu lat odpowiadają za dostarczanie mieszkańcom czystej wody i odbiór ścieków. Dziś spółka należy do najnowocześniejszych przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych w regionie i obsługuje około 230 tysięcy mieszkańców Kielc oraz gmin Maśłów, Nowiny i Zagnańsk. Woda dostarczana przez spółkę pochodzi wyłącznie z głębinowych ujęć i ma jakość porównywaną do naturalnej wody źródłanej - nie wymaga uzdatniania ani filtrowania.

- Woda płynąca w kranach jest chłodna i zdrowa, zachęcam do picia szczególnie w takie upały - dodaje prezes.

GMINA WODZISŁAW

Poranny wypadek w Niegosławicach. Trzy osoby w szpitalu

Michał Nosal

Do wypadku doszło na skrzyżowaniu w Niegosławicach. Trzy osoby zostały ranne.

Trzy osoby zostały zabrane do szpitala po wypadku, jak wydarzył się w czwartek po godzinie 7.20 na skrzyżowaniu w Niegosławicach w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 75-letni kierowca Mitsubishi nie zastosował się do znaku „Stop”. Nie ustąpił pierwszeństwa i uderzył w Toyotę prowadzoną przez 40-latkę - relacjonowała na gorąco podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Do szpitala trafili kierujący z obu aut oraz 76-letnia pasażerka Mitsubishi.



Jedno z aut uszkodzonych w czwartkowym wypadku na skrzyżowaniu w Niegosławicach

KRÓTKO

Gmina Klimontów

Niespodziewany finał kontroli drogowej

W Byszowie w powiecie san-domierskim policjanci zatrzymali w środę do kontroli Renault Mastera, którego kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o kilkanaście kilometrów. Podczas kontroli okazało się, że samochód jest zarejestrowany jako utracony przez prawowitego właściciela. Zgłosił on policjantom w Wielkopolsce, że ktoś przywłaszczył sobie jego auto. Renault trafiło na policyjny parking. Trwa ustalanie okoliczności sprawy.

MINOS

Powiat opatowski

Kobieta oszukana w sieci

Mieszkanca powiatu opatowskiego chciała kupić przez internet nawigację samochodową. Znalazła ofertę płatną za pobraniem. Zapłaciła 380 złotych, a w paczce którą przyniósł kurier, znalazła organizer na kosmetyki. Oszustwo zgłosiła policjantom.

MINOS

REKLAMA

0011561466

BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium nowej generacji w Inowrocławiu

www.balneamed.pl

Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.

NASZE PROFILE LECZNICZE

Narząd ruchu i schorzenia reumatyczne

Choroby dróg oddechowych

Krążenie i profilaktyka kardiologiczna

Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna

Stres, napięcie i zaburzenia snu.

**UL. MACIEJA WIERZBIŃSKIEGO 50A
88-100 INOWROCŁAW**

REZERWACJE
pobytów stacjonarnych
☎ 52 357 30 84
✉ recepca@balneamed.pl

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

STAPORKÓW; działka rekreacyjna, budowlana, ul. Partyzantów pow. 1062 m² + 2 działki leśne, które przedziela rzeka pow. 800 m² oraz 600m². Cena razem 70.000 złotych. Tel: 0049711 55 90 54 2

Praca

ZATRUDNIĘ

NA pomocnika z mieszkaniem 509 986 080

Zatrudnię inspektora nadzoru budowlanego budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

Zatrudnię kierownika budowy budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

Zatrudnię majstra budowlanego budynku wielorodzinnego w Grójcu. Firma gwarantuje bardzo dobre i terminowo płatne wynagrodzenie. Prosimy o przesłanie CV na adres mailowy: biuro@mpapartment.pl Tel. kontaktowy 607-574-504.

SZUKAM PRACY

OSOBA ze znacznym stopniem niepełnosprawności i wyższym wykształceniem technicznym poszukuje pracy, chętnie widziana praca zdalna. Telefon +48 798 761 557.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KRYCIE papą, obróbki, malowanie i mycie dachu, tel. 515-364-409.

INNE

KOŁDREX z Klienta pierzyn szycie kołder, pranie pierza. 534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz. +TV, bilard, parking, 730-007-166

TATRY Pieniny 15-21 08 KIELCE 690-548-070.

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

JĘDRZEJÓW

Restauracja Popeyes otwiera swoje drzwi Co przygotowano na start?

Julia Warych

Charakterystyczny, mięsowo-pomarańczowy budynek przy węźle trasy S7 przyjmie dzisiaj pierwszych gości.

Mieszkańcy Jędrzejowa oraz kierowcy podróżujący na trasie Warszawa-Kraków nie będą musieli już dłużej czekać - oficjalne przecięcie wstęgi nowej restauracji Popeyes w Jędrzejowie odbędzie się w piątek, 7 sierpnia. Zobaczcie, co będzie czekać na pierwszych klientów restauracji.

Z okazji wielkiego otwarcia sieć Popeyes przygotowała wyjątkowe atrakcje dla pierwszych gości: darmowe kultowe kanapki Chicken Sandwich dla pierwszych 25 klientów w restauracji i 25 na linii Drive-Thru, darmową Colę do pierwszych 100 zamówień oraz 100 pamiątkowych zawieszek samochodowych dla kierowców.

Inwestycja zlokalizowana tuż obok istniejącej restauracji McDonald's w Jędrzejowie przebiegła sprawnie. Prace budowlane, które wystartowały w grudniu 2025 roku, zakończyły się już w czerwcu 2026 roku.



Otwarcie restauracji w piątek, 7 sierpnia. To drugi punkt tej sieci Popeyes w regionie

Na miejscu przygotowano parking z wyznaczonymi miejscami postojowymi, w tym dwoma dedykowanymi stanowiskami dla osób z niepełnosprawnościami. Pomyślano również o cyklistach, dla których przy budynku zamontowano stojaki na rowery. Z kolei kierowcy będą mogli skorzystać z nowopowstałej strefy Drive-Thru. Lokal jest widoczny z drogi ekspresowej S7.

Popeyes to znana na całym świecie amerykańska sieć, która zasnęła ze specjalności z chrupiącego kurczaka w Luizjańskim stylu. W menu jędrzejowskiego lokalu znajdują się kultowe pozycje, takie jak słynna kanapka Chicken Sandwich (dostępna w wersji łagodnej oraz pikantnej), chrupiące stripsy, skrzydełka, wrapy oraz wyrazi-

ste dodatki: frytki Cajun, surówka coleslaw i charakterystyczne maślane bułeczki biscuits.

Nowo powstały punkt w Jędrzejowie to druga restauracja tej marki w województwie świętokrzyskim. Pierwsza z nich została otwarta 9 lipca w Galerii Echo w Kielcach i od pierwszego dnia przyciąga tłumy klientów.

ZAWICHOST

Ewakuacja na stacji benzynowej. Powodem rozszczelnienie instalacji. Zabezpieczono wyciek i uszczelniono instalację

Elżbieta Zemsta

Do rozszczelnienia instalacji gazowej na stacji benzynowej w Zawichoście w powiecie sandomierskim doszło w środowy wieczór, 5 sierpnia. Ewakuowano pracowników stacji i klientów.

Około godziny 20 w środę, 5 sierpnia sandomierscy strażacy dostali sygnał o prawdopodobnym ulatnianiu się gazu na stacji benzynowej w Zawichoście.

- Na miejscu okazało się, że doszło do rozszczelnienia się przewodu instalacji gazowej. Zabezpieczono wyciek i uszczelniono instalację - informował oficer dyżurny ze

Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiej straży pożarnej.

Młodszy kapitan Domini Górecki z sandomierskiej straży pożarnej uzupełniał: - Na miejscu stwierdzono rozszczelnienie rury gazowej między dystrybutorem a zbiornikiem gazu LPG. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i zakreśliли główne zawory gazu po czym wyciek gazu ustał. Droga wojewódzka była zablokowana a stacja nieczynna do momentu ustania zagrożenia.

Właściciel stacji miał zapewnić ze swej strony ekipę, która ma usunąć awarię.

Profilaktycznie ewakuowano trzech pracowników stacji oraz troje klientów.



Strażacy dostali sygnał o prawdopodobnym ulatnianiu się gazu na stacji benzynowej w Zawichoście

ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

10 VIII	9 ³⁰	AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET		
19 VIII	15 ⁰⁰	CD

KAT. AB CD C-E

Kielce, ul. Żytnia 20

41-366-08-62

www.szkolachudy.pl

602-299-279

REKLAMA

FIRMA SPRZEDA

budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

FOKUS

• **Coraz więcej samochodów** użytkowanych jest w formie wynajmu długoterminowego

POLITYKA

Karol Nawrocki. Rok prezydentury. Walka z rządem, budowanie swojej pozycji

Pierwszy rok prezydentury Karola Nawrockiego był naznaczony wetami i nieustanną wojną z ekipą Donalda Tuska. Trudno zakładać, żeby w najbliższym czasie coś się miało zmienić

Dorota Kowalska

6 sierpnia minął rok od zaprzysiężenia prezydenta Karola Nawrockiego. I jeśli ktoś zakładał, że będzie to rok pełen politycznych emocji, ciągłych sporów nowego prezydenta z rządem Donalda Tuska i jego walki o rząd dusz na prawicy, nie pomylił się ani na jotę.

Najlepiej zresztą podsumował to premier Tusk, pytany o sytuację na prawicy i rok prezydentury Karola Nawrockiego. – Z całą pewnością na prawicy zawodnikiem wagi ciężkiej jest prezydent Nawrocki – ocenił. – Nie mówię tutaj o gabarytach i o boksie, tylko o tym chyba nie do końca przewidzianym przez Kaczyńskiego pojedynku między nimi. Moim zdaniem Kaczyński nie ma szans – podsumował szef rządu.

Dodał, że z okazji rocznicy powstrzyma się od „przesadnie złośliwych uwag”, ale wskazał trzy decyzje prezydenta, które, jego zdaniem, miały szczególne znaczenie. I w tym kontekście wymienił weto wobec europejskiego programu SAFE, ulaskawienie „Starucha” oraz weto wobec ustawy regulującej status osoby najbliższej.

Owszem, rozmawia z Karolem Nawrockim, ale jak zaznaczył premier, te rozmowy odbywają się zawsze z jego inicjatywy. Ostatnia dotyczyła rosyjskiej rakiety, która spadła w województwie lubelskim.

No cóż, rządzący lekko z prezydentem nie mają, ale, powiedzmy sobie szczerze, można się było tego spodziewać już w czasie kampanii prezydenckiej. Prezydent Nawrocki nigdy nie ukrywał, że uważa Donalda Tuska za najgorszego premiera III RP i robi wszystko, aby utrudnić życie koalicji 15 października i odsunąć ją od władzy. Słowa dotrzymał. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu pierwszego roku swojej prezydentury podpisał 243 ustawy, ale 41 zawetował. Więcej niż wszyscy dotychczasowi prezydenci – nawet ci, którzy swój urząd sprawowali dwie kadencje. Może stąd przydomek „wetomat”.

Niektórzy komentatorzy sceny politycznej zwrócili uwagę, że prezydent zachowuje się jak „nadpremier”, w każdym razie próbuje nadać



Właśnie mija rok od zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na prezydenta Polski

ton pracom ekipie Donalda Tuska. Najwidoczniej zauważył to także sam Tusk, pewnie stąd jego słowa o tym, że „prezydent jest od reprezentowania, a rząd od rządzenia”.

Ale prezydent Nawrocki robi swoje i tam gdzie może, mówi: nie. W połowie listopada Pałac Prezydencki zablokował awanse ponad 100 funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW. Pretekstem miała być odmowa stawienia się u głowy państwa przez szefów służb specjalnych.

Nawrocki odmówił także przyznania odznaczeń i orderów funkcjonariuszom ABW, także tym, którzy mieli zostać odznaczeni w związku ze zwalczaniem wrogich aktów dywersji.

Wszystko zmieniło się w kwietniu tego roku – prezydent Karol Nawrocki nagle podpisał 96 nominacji oficerskich dla funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i nadał odznaczenia państwowo.

Wcześniej Nawrocki nie zgodził się na nominację 46 sędziów. Każdy z tych sędziów podpisał wcześniej dwa rodzaje listów: protest przeciwko tzw. wyborom kopertowym oraz apel o wykonanie wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczących Izby Dyscyplinarnej.

Prezydent nie zgadza się też na wiele nominacji ambasadorskich i nie przyjmuje ślubowania od części

wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Z drugiej strony, premier Donald Tusk kilkakrotnie odmówił kontrasygnaty decyzji prezydenta, nie chce iść na kompromis w kwestii wyboru niektórych ambasadorów czy ustaw przygotowanych w Pałacu Prezydenckim.

Jedni mówią więc o wojnie totalnej, inni o „nie najlepszych stosunkach małego i dużego pałacu”.

Na szczęście w poważnych sprawach, gdy w grę wchodziło bezpieczeństwo kraju, premier z prezydentem współpracują. Mowa o wlocie nad Polskę rosyjskich dronów we wrześniu 2025 roku czy ostatnim naruszeniu polskiej przestrzeni przez pocisk z Rosji. Jedyna rzecz, jaka różniła w tej kwestii Pałac Prezydencki i Kancelarię Premiera, to unijny program SAFE. Rząd postawił jednak na swoim i, mimo weta prezydenta, z programu skorzystał.

Karol Nawrocki walczy jednak nie tylko z rządem Donalda Tuska, walczy także o rząd dusz na prawicy, ale jedno z drugim jest ściśle powiązane.

– Nawrocki i szefowie jego gabinetu mają świadomość, że mogą przejąć rząd dusz nad prawą stroną, że Jarosław Kaczyński jednak przestaje dawać radę. Ale nie wieszczę końca Jarosława Kaczyńskiego. Natomiast jest bliżej końca niż początku.

W związku z tym Karol Nawrocki wszedł tu ze swoją polityką „z butą”. Zresztą jest to bardzo dobre z punktu widzenia jego PR-u politycznego – mówił już w styczniu tego roku w podcaście „Strefa Wpływów” ekspert ds. marketingu politycznego dr Mirosław Oczkoś.

W artykule opublikowanym w środę, 5 sierpnia, na stronie internetowej francuskiego dziennika „Le Monde” czytamy, że Karol Nawrocki „nie ukrywa swoich ambicji zdominowania całej polskiej prawicy, nawet jeśli oznacza to okazanie pobłażliwości rosnącej w siłę skrajnej prawicy”.

I nie są to słowa na wyrost. Jak wynika z najnowszym sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski 20,4 proc. badanych uważa, że to Karol Nawrocki jest obecnie faktycznym liderem obozu polskiej prawicy. Na prezydenta wskazało więcej osób niż na Jarosława Kaczyńskiego, który zdobył 19,8 proc. głosów. Największy odsetek Polaków uważa jednak, że polska prawica nie ma dziś jednoznacznego przywódcy.

Karol Nawrocki w ogóle cieszy się popularnością wśród Polaków. Rok po jego wyborze na urząd prezydenta utrzymuje bardzo wysokie notowania. Pod koniec lipca CBOS podał, że jego działalność pozytywnie ocenia aż 56 procent badanych. To najwyższy wynik głowy państwa od początku jego kadencji. Podobnie jest w przypadku rankingów zaufania. Badanie IBRiS dla Onetu, opublikowane w ostatnim tygodniu lipca, pokazuje, że Nawrockiemu ufa 51,3 procent ankietowanych, co jest najlepszym wynikiem wśród polityków. Jednocześnie nieufność wobec prezydenta deklaruje 41,6 procent badanych.

To świetny wynik. Karol Nawrocki buduje się politycznie, chwali dobrymi relacjami z prezydentem Donaldem Trumpem, jeździ po Polsce i świecie. Jest tylko jedno „ale”: w kampanii prezydenckiej zapowiadał, że chce być prezydentem sprawczym i aktywnym. Póki co, jego aktywność sprowadza się głównie do wetowania ważnych dla rządu ustaw i wychodzenia z inicjatywami, które z góry skazane są na porażkę i z których kompletnie nic dla nas nie wynika.

PAP

KRÓTKO

mObywatel

Sprawdź, czy masz ważne dokumenty

Ministerstwo Cyfryzacji przypomina, że dokumenty użytkowników, którzy do środę nie zalogowali się do aplikacji mObywatel wygasły i konieczne jest przywrócenie ich ważności. Niezbędne to będzie m.in. użycie e-dowodu lub profilu zaufanego, a w przypadku legitymacji wygenerowanie kodu QR. PAP

Wągrowiec

Dwaj chłopcy utonęli w jeziorze

Dwaj chłopcy w wieku 13 lat utonęli w środę po południu w Jeziorze Durowskim. Wyciągnięto ich z wody po kilkudziesięciu minutach poszukiwań. Zgłoszenie o zdarzeniu służby dostały po godzinie 14. Dzieci były pod wodą około 40 minut. Do tragedii doszło kilka metrów od brzegu, na niestrzeżonej plaży. Kiedy jeden z chłopców zaczął tonąć – drugi ruszył mu na pomoc. Reanimacja obu chłopców trwała około godziny. Lekarz LPR stwierdził ich zgon. Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia. PAP

Sąd

Ma przeprosić i wpłacić 10 tys. na hospicjum

Wiceprzewodnicząca KO Izabela Leszczyna musi przeprosić b. wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła za słowa, że roztoczył on „parasol ochronny” nad jedną z firm pożyczkowych, i że ustawa dla niepoznaki nazywa się antylichwiarską. Ma także wpłacić 10 tys. zł na dziecięce hospicjum w Rzeszowie – zdecydował Sąd Apelacyjny w Rzeszowie. Rozstrzygnięcie SA jest prawomocne. Stronom przysługuje kasacja. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wszystkie zmiany w podatkach muszą być zgodne z naszymi zobowiązaniami wobec partnerów z Unii Europejskiej

ANDRZEJ DOMAŃSKI
minister finansów i gospodarki

NIEMCY

Ekstremalne upały winne śmierci około 9,6 tys. osób. Tylko w jednym tygodniu

Anna Nagel

W następstwie ekstremalnych upałów w tygodniu od 22 do 28 czerwca, gdy w wielu miejscach w Niemczech temperatura sięgała 40 stopni, zmarło około 9,6 tys. osób. To prawie dwa razy więcej, niż wcześniej szacowano.

Pierwotnie Instytut Roberta Kocha (RKI) podawał dla tego okresu ponad 5 tys. zgonów z powodu ekstremalnych upałów.

Według RKI łącznie liczba tegorocznych zgonów związanych z upałami wzrosła do około 11,9 tys. Jak podał instytut, to znacznie więcej niż w którymkolwiek pełnym roku od 2016 r. Najwięcej ofiar upałów w Niemczech odnotowano do tej pory w 2018 roku – około 9 tys.

RKI podkreślił, że ekstremalnie wysokie temperatury są groźne przede wszystkim dla osób starszych. Ponad 6 tys. zgonów w tygodniu pod koniec czerwca dotyczyło osób w wieku 85 lat i więcej, blisko 3 tys. osób w wieku od 75 do 84 lat. Wśród osób poniżej 65. roku życia odnotowano ponad 1,1 tys. zgonów.

Jak podał RKI, od 22 do 28 czerwca średnia tygodniowa temperatura w Niemczech wyniosła 26,4 stopnia, to znacznie powyżej prognozy 20 stopni, od którego zwykle rośnie śmiertelność związana z upałami.

Z danych Niemieckiej Służby Meteorologicznej wynika, że tegoroczny czerwiec był w Niemczech drugim najcieplejszym od początku pomiarów. Odnotowano najwyższą temperaturę w historii kraju – 41,7 stopnia w Neisseuende-Coschen (Brandenburgia), przy granicy z Polską. Noc z 27 na 28 czerwca była z kolei najcieplejsza w dziejach obserwacji.

Federalna Izba Lekarska, około 80 innych europejskich organizacji ochrony zdrowia oraz organizacje ekologiczne domagają się od Niemiec i UE podjęcia większych działań na rzecz ochrony przed upałami. Apelują m.in. o dostosowanie placówek opiekuńczych, żłobków, przedszkoli i szkół do warunków klimatycznych. PAP



Ekstremalnie wysokie temperatury są groźne przede wszystkim dla osób starszych

CZECHY

Miały być żywe krowy zamiast konserw, ale nie było chętnych

Anna Nagel

Zarząd Państwowych Rezerw Materiałowych (SSHR) chciał mieć w strategicznych zapasach żywe krowy na pastwisku. Do pierwszego w historii przetargu nikt się jednak nie zgłosił.

Przetarg przewidywał, że strategiczne stado miało liczyć łącznie 240 ton rzeźnych krów i byków. Rolnik, który miałby się opiekować takimi zwierzętami, musiałby zagwarantować, że będą one zawsze dostępne i gotowe do uboju w wymaganej liczbie.

„Byliśmy tym nieco rozczarowani, ponieważ wcześniej słyszeliśmy, że to wspaniały pomysł. Nie było żadnych zastrzeżeń, uwag ani pytań dotyczących zamówienia, ale ostatecznie nikt

się nie zgłosił. Trudno spekulować, dlaczego” – powiedział portalowi szef SSHR Pavel Szvagr.

Jego zdaniem utrzymywanie żywego stada jest tańsze, niż przechowywanie mrożonych zapasów mięsa, które i tak muszą być regularnie odnawiane. Ponadto podaż mrożonego mięsa na rynku jest ograniczona.

SSHR ogłosi teraz ponownie przetarg z nieznacznie zmienionymi parametrami. W przyszłości państwo chce mieć w strategicznej rezerwie jedną trzecią mięsa w postaci żywego stada, jedną trzecią w konserwach i jedną trzecią w postaci innych produktów mięsnych.

Rezerwy materiałowe Czech są przechowywane w kilkudziesięciu magazynach. Część z tych lokalizacji jest utajniona. SSHR dysponuje aktywami o wartości kilkudziesięciu miliardów koron. PAP

SPOTKANIE

Polska-Ukraina. Jest wola i pomysły, jak poprawić relacje

Anna Nagel

Paweł Kowal, przewodniczący sejmowej komisji spraw granicznych i szef rady ds. współpracy z Ukrainą, spotkał się w Kijowie z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Andrijem Sybiha. Oceniał, że po stronie ukraińskiej jest dobra wola i pomysły, jak poprawić relacje między dwoma krajami.

„Problemy są, były i będą – tak jest między sąsiadami. Naszym obowiązkiem jest je rozwiązywać ku obopólnej korzyści naszych narodów. (...)! Dziękuję Panie Ministrze za zaproszenie, za czas i możliwość pogłębionej rozmowy z Panem oraz kręgiem ukraińskich dyplomatów zaangażowanych w relacje polsko-ukraińskie. Czuło się, że jest dobra wola i pomysły, jak poprawiać nasze relacje” – napisał Kowal na Facebooku po rozmowach, które odbyły się w środę.

Polityk poinformował, że spotkanie było okazją, by „krok po kroku przedyskutować pozytywne (które dominują) i problematyczne kwestie w naszych relacjach w szerszym międzynarodowym planie w kontekście ustaleń pana premiera RP Donalda Tuska i pana prezydenta Ukrainy W. (Wołodymyra) Zelenskiego.

Sybiha, komentując rozmowy z Kowalem na platformie X napisał, że ich tematem było wzmacnianie partnerstwa strategicznego, pogłębianie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, rozwijanie praktycznych inicjatyw dwustronnych oraz utrzymywanie ścisłych kontaktów na wszystkich szczeblach.

„Bezpieczeństwo regionalne pozostaje naszym wspólnym priorytetem. Omówiliśmy praktyczne sposoby po-



Spotkanie Pawła Kowala i Andrija Sybihi było okazją, by „krok po kroku przedyskutować pozytywne i problematyczne kwestie w relacjach polsko-ukraińskich”

głębiania współpracy w tym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem wzmocnienia zdolności obrony powietrznej Ukrainy. Niedawne wtargnięcie rosyjskiej rakiety na terytorium Polski oraz kolejny pokaz, że rosyjska agresja wpływa na bezpieczeństwo całego regionu” – podkreślił Sybiha.

Przekazał, że rozmawiano także o odbudowie Ukrainy i większym zaangażowaniu w nią polskich firm, a także o wspólnych projektach, dla których impulsem była czerwcowo Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy (URC2026) w Gdańsku.

„Pielęgnowanie pamięci historycznej oraz rozwiązywanie innych istotnych kwestii z wzajemnym szacunkiem powinny stanowić fundament silnych relacji między naszymi narodami. Jestem wdzięczny Polsce za przywództwo i wsparcie udzielane Ukrainie od pierwszego dnia pełnoskalowej rosyjskiej inwazji. Jestem przekonany, że będziemy nadal



wspólnie rozwijać pragmatyczne, do-
brośsiedzkie relacje” – napisał na X.

Kowal rozpoczął wizytę na Ukrainie w poniedziałek. Spotkał się w Kijowie z wiceszefową kancelarii prezydenta Iryną Wereszczuk. Tematem rozmów były ekshumacje ofiar zbrodni wołyńskiej oraz dialog historyczny między Polską a Ukrainą, a także udział Polski w powojennej odbudowie Ukrainy.

W środę Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poinformował, że Kowal współprzewodniczył także spotkaniu polsko-ukraińskiej Grupy Roboczej ds. Godnych Pochówków, która odbyła się we Lwowie. Jego tematem było podsumowanie dotychczasowych prac prowadzonych w Ukrainie oraz polskie wnioski dotyczące poszukiwań w Uglach, Wiśniowcu, Hucisku oraz Miedziakach. Ukrainę reprezentował wiceminister kultury Iwan Werbycki. PAP

UKRAINA

Była ambasadorka w USA ma wpłacić 6 mln hrywien

Alina Mazurska

Wyższy Sąd Antykorupcyjny Ukrainy (WAKS) zastosował środek zapobiegawczy wobec byłej ambasadorki Ukrainy w USA Olhy Stefaniszyny. Jest ona podejrzana o nielegalne wzbogacenie się i ma wpłacić 6 mln hrywien kaucji, równoważność ok. 500 tys. złotych.

Portal Suspilne podało, że Stefaniszyna ma również obowiązek stawiania się na wezwanie detekty-

wów Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU), informowania o zmianie miejsca zamieszkania oraz powstrzymywania się od kontaktów ze świadkami w swojej sprawie.

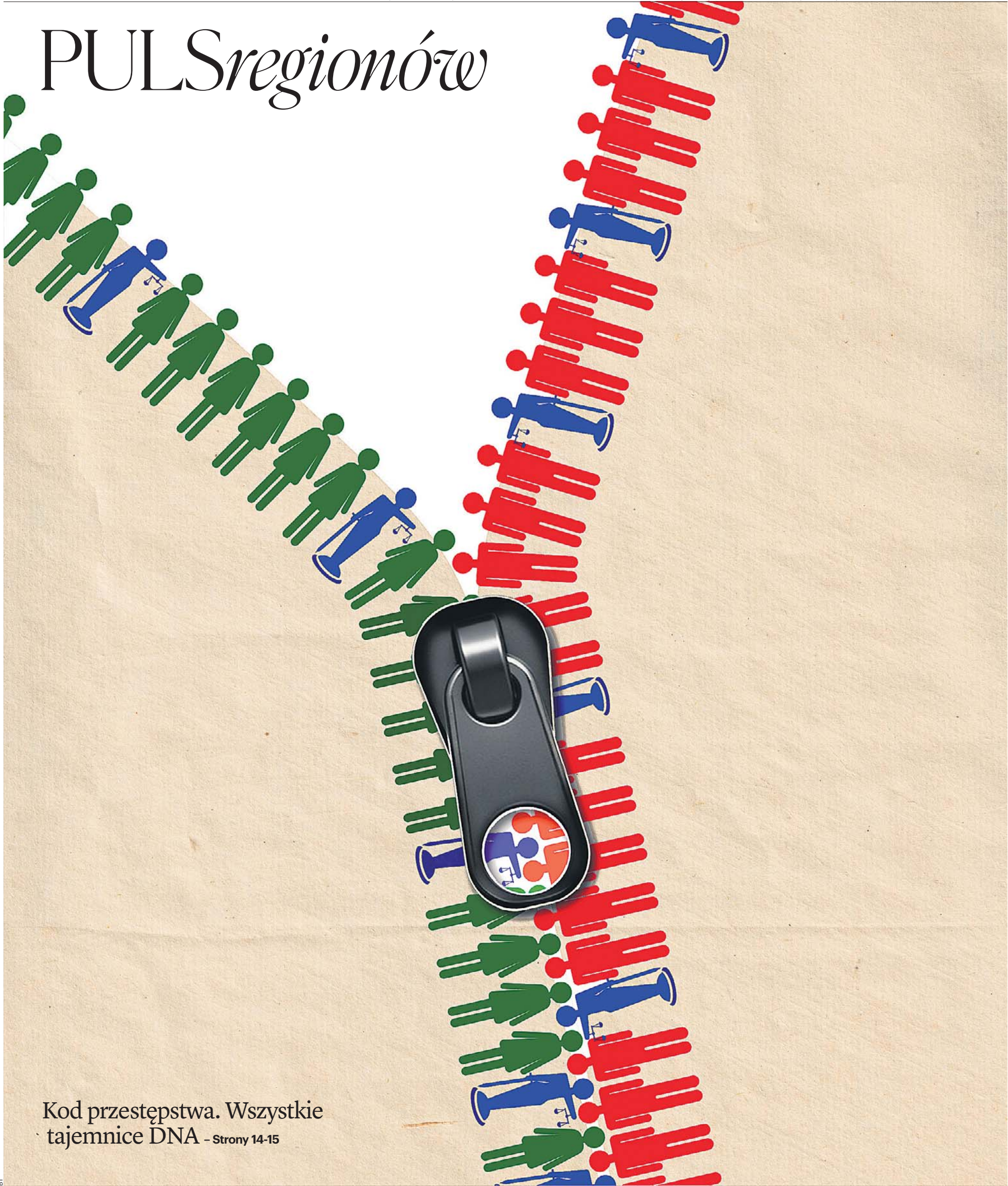
Stefaniszyna jest podejrzana o nielegalne wzbogacenie i złożenie nieprawdziwego oświadczenia majątkowego. Według śledczych nie zadeklarowała dwóch mieszkań w Kijowie, wydatków na ich remont, kosztów wynajmu mieszkania, korzystania z samochodu marki Mercedes, a także opłacenia

biletów lotniczych i leczenia swojej matki.

Po ujawnieniu informacji o podejrzeniach Stefaniszyna odniosła się do sprawy, podkreślając, że kwestie dotyczące nieruchomości „publicznie i szczegółowo wyjaśniła ponad rok temu” oraz że „nie miała i nie ma nic do ukrycia” – napisała agencja Interfax-Ukraina.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wydał 3 sierpnia dekret, którym Stefaniszyna została zwolniona ze stanowiska ambasadora w Stanach Zjednoczonych. PAP

PULSregionów



Kod przestępstwa. Wszystkie tajemnice DNA - Strony 14-15

KOLEJ

Dwie magistrale przetną Świętokrzyskie. Kielce wielkim węzłem kolejowym?

Z Kielc do Krakowa w 40 minut, do Warszawy w godzinę i pięć minut, a do Łodzi mniej więcej w godzinę. Połączenia przez Busko-Zdrój oraz Kazimierzę Wielką, powrót pociągów do Staszowa i Połańca oraz terminal w rejonie Obic

Anna Gwóźdź

Zintegrowana Sieć Kolejowa może całkowicie zmienić komunikacyjną mapę województwa świętokrzyskiego.

Na kolejowej mapie Polski województwo świętokrzyskie przez lata znajdowało się raczej między wielkimi inwestycjami niż w ich centrum. Teraz ma być inaczej. Z rządowego planu Zintegrowanej Sieci Kolejowej wynika, że przez region mają przebiegać dwa ważne korytarze, a Kielce mogą stać się jednym z istotniejszych węzłów transportowych w kraju.

Lucjan Pietrzczyk, świętokrzyski poseł Koalicji Obywatelskiej, który od lat zajmuje się tym tematem nie ukrywa, że skala planów robi wrażenie. – Mówimy o 4700 kilometrach nowych linii kolejowych. Z tego 2700 kilometrów mają stanowić linie kolei dużych prędkości, a około 2000 kilometrów linie konwencjonalne – mówi.

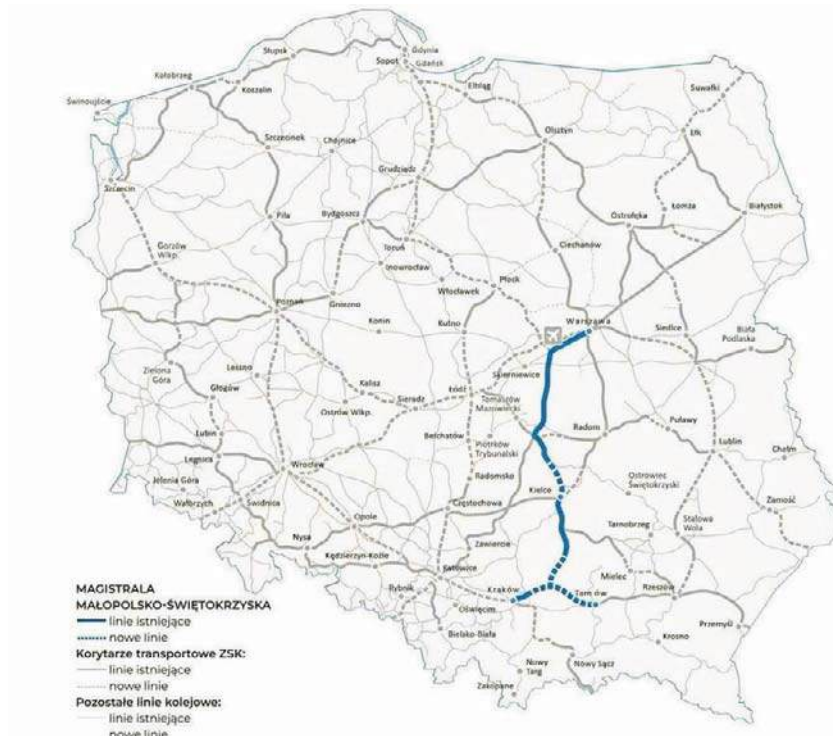
Według parlamentarzysty koszt samej Zintegrowanej Sieci Kolejowej może sięgnąć około 620 miliardów złotych. Po doliczeniu pozostałych inwestycji i modernizacji mowa nawet o około półtora biliona złotych. Dla mieszkańców bardziej niż wielkie kwoty przemawiają jednak minuty zaoszczędzone w podróży.

Najważniejszą inwestycją dla Kielc i południa województwa ma być Magistrala Małopolsko-Świętokrzyska. Trasa ma prowadzić z Krakowa przez Proszowice, Kazimierzę Wielką i Busko-Zdrój do Kielc, a następnie łączyć się z siecią w stronę Warszawy.

Podróż z Kielc do Krakowa ma trwać około 40 minut, do Warszawy 65 minut, a do Łodzi mniej więcej godzinę. – Do Krakowa pojedziemy przez Busko, Kazimierzę Wielką i Proszowice. Czterdzieści minut do Krakowa, godzina i pięć minut do Warszawy, to jest rewolucja – mówi Lucjan Pietrzczyk.

Na nowych odcinkach pociągi miałyby rozwijać prędkość nawet 300–350 kilometrów na godzinę, a Kielce stać się ważnym miejscem przesiadek dla podróżnych jadących do stolicy, Łodzi i na północ kraju.

Drugim ważnym korytarzem ma być Magistrala Staropolska, łącząca wschodnią Polskę z centrum i zachodem kraju. Trasa ma prowadzić od strony Lubelszczyzny i Hrubie-



Najważniejszą inwestycją dla Kielc i południa województwa ma być Magistrala Małopolsko-Świętokrzyska

szowa przez okolice Staszowa w kierunku Łodzi i zachodnich województw.

W planach pojawiają się też połączenia z Podkarpaciem w kierunku Tarnowa i Mielca oraz modernizacja mostu kolejowego w Sandomierzu. Ułatwiłoby to podróże pasażerskie i transport towarowy.

Nowa sieć ma również dać Kielcom szybsze połączenie z Centralną Magistralą Kolejową przez Wąsosz Konecki i okolice Opoczna, a tym samym skrócić podróż do Łodzi.

– Trzeba było tych spraw pilnować, pilnować i jeszcze raz pilnować. Samo narysowanie kreski na mapie nie wystarczy. O każdy odcinek, przystanek i połączenie trzeba zabiegać – podkreśla parlamentarzysta.

Lucjan Pietrzczyk zaznacza, że kolejowa rewolucja nie może ograniczyć się do superszybkich składów. Dla wielu mieszkańców ważniejszy będzie powrót codziennych połączeń pasażerskich między Kielcami, Staszowem i Połańcem.

Pociągi miałyby zatrzymywać się między innymi w Chmielniku, Gnojnie, Tuczępach, Staszowie i Połańcu. Poseł zabiega również o przystanek w Szarbkowie przy linii w kierunku Buska-Zdroju. – Ze Staszowa do Kielc będzie można dojechać w czasie krótszym niż godzina. To nie będą najszybsze pociągi, tylko

składy regionalne. Ludzie mają nimi dojeżdżać do pracy, szkoły, lekarza czy urzędu – tłumaczy polityk.

Ta część planu może najszybciej zmienić codzienność mieszkańców, dziś uzależnionych głównie od samochodów i autobusów. Lucjan Pietrzczyk chce też zadaszyć parkingów dla rowerów przy przystankach.

Najwięcej niepewności dotyczy Ostrowca Świętokrzyskiego. W rekomendowanym wariantcie Zintegrowanej Sieci Kolejowej nie znalazła się planowana wcześniej linia numer 84 z Radomia przez Ilżę do Kunowa. Byłby to kolejowy skrót w stronę Ostrowca, Sandomierza, Tarnobrzega i Rzeszowa. Z analiz wynika jednak, że liczba przewidywanych pasażerów i przewozów może nie uzasadniać budowy nowej trasy.

– Programy i symulacje wyliczyły, że brakuje tam odpowiedniego dużego potencjału pasażerskiego, a obecne linie mogą ten ruch obsługiwać. Ale nie ustajemy w tej sprawie – zapewnia Lucjan Pietrzczyk.

Samorządy od Rzeszowa przez Tarnobrzeg, Sandomierz i Ostrowiec po Radom zabiegają o przywrócenie tego połączenia do planów. Jeżeli nowa linia nie powstanie, rozwiązaniem ma być modernizacja istniejącej trasy przez Skarżysko-Kamienną i Starachowice.

– Ostrowiec musi mieć dobrą kolej. Na tej trasie musimy osiągnąć

przynajmniej 160 kilometrów na godzinę. Chodzę za tym, działam i lobuję, bo taka jest moja rola – mówi parlamentarzysta.

Ostrowiec Świętokrzyski nie znika więc z planów, ale nie ma pewności, czy doczeka się nowej linii przez Ilżę. Alternatywą są szybsze połączenia po zmodernizowanych torach. Skarżysko-Kamienna ma pozostać ważnym węzłem, a obecna trasa utrzyma ruch przez Starachowice i Wąchock.

Jednym z najważniejszych gospodarczo elementów planu może być terminal intermodalny w rejonie Obic. Miałyby umożliwiać przeładunek towarów między różnymi rodzajami transportu i wykorzystywać bliskość linii kolejowych, dróg oraz szerokotorowej Linii Hutniczej Szerokotorowej.

Zapytany, jak inwestycje wpłynęłyby na gospodarkę Świętokrzyskiego, Lucjan Pietrzczyk odpowiada: Zarząbiecie!

– Jeżeli powstaną korytarze transportowe, gospodarka dostanie szansę na rozwój. Terminal obejmujący swoim zasięgiem rejon Obic byłby bardzo ważny również dla Kielc – mówi Lucjan Pietrzczyk.

Na razie terminal pozostaje pomysłem bez gotowego projektu i zapewnionego finansowania. Choć w tej sprawie rozmowy z przedstawicielami Agencji Rozwoju Przemysłu

ślu prowadziła w lipcu Agata Wojda – prezydentka Kielc oraz Artur Gierada – także świętokrzyski poseł KO.

Superszybkie pociągi nie pojawią się w Kielcach w ciągu kilku najbliższych lat. Lucjan Pietrzczyk mówi o okolicach 2040 roku. Analizy, decyzje środowiskowe, projektowanie i wykupy gruntów mogą potrwać około dziesięciu lat, a budowa kolejnych trzech do pięciu. – Rok 2040 wydaje się daleko, ale to już nie jest wyimaginowana przyszłość. Najpierw trzeba wszystko przygotować, potem wybudować i dopuścić do ruchu – podkreśla poseł.

Zintegrowana Sieć Kolejowa nie jest jeszcze harmonogramem robót. Nie ma też gwarancji, że każda linia zaznaczona dziś na mapie powstanie dokładnie w takim przebiegu.

Samo umieszczenie Świętokrzyskiego w centrum państwowego planu ma jednak znaczenie. Bez tego nie byłoby podstaw do projektowania ani zabiegania o pieniądze.

Lucjan Pietrzczyk zachęca mieszkańców, by już teraz fotografowali stacje w Końskich, Wąsoszu Koneckim i Busku-Zdroju, a za kilkanaście lat porównali je z nową rzeczywistością. Dopiero wtedy będzie można ocenić, ile z wielkich planów przełożyło się na tory, perony i pociągi. Świętokrzyskie dostało jednak kolejową szansę, jakiej od dawna nie miało.

FOT. ARCHIWUM



Studia na Wydziale Prawa i Administracji – inwestycja w siebie i przyszłość

KARIERA ZACZYNA SIĘ NA STUDIACH

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego im. Kazimierza Pułaskiego

stawia na praktykę, doświadczenie zawodowe i możliwości, które młodzi ludzie mogą wykorzystać jeszcze przed uzyskaniem dyplomu

Dla młodych wybór studiów to dziś coś więcej niż decyzja o kierunku. Liczy się również to, czy uczelnia daje możliwość sprawdzenia wiedzy w działaniu, zdobycia pierwszych kontaktów zawodowych i bezpiecznego wejścia na rynek pracy. Taką ofertę rozwija Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Radomskiego, prowadzący kierunki: **Prawo, Administracja i Bezpieczeństwo wewnętrzne.**

Nauka przez działanie
Studenci prawa ćwiczą w profesjonalnej sali symulacji rozpraw, wcielając się w role sędziów, prokuratorów i pełnomocników. W Klinice Prawa, pod opieką kadry, udzielają bezpłatnej pomocy mieszkańcom Radomia i regionu. Dzięki temu pierwsza prawdziwa sprawa może pojawić się jeszcze przed ukończeniem studiów. Program uzupełniają wizyty w sądach, instytucjach wymiaru sprawiedliwości, areszcie śledczym czy archiwach.

Na bezpieczeństwie wewnętrznym teoria łączy się z treningiem w laboratorium kryminalistycznym i na nowoczesnej strzelnicy. Zajęcia prowadzą również funkcjonariusze i oficerowie służb, a studenci uczą się reagowania na zagrożenia, pracy zespołowej oraz podejmowania decyzji pod presją. Z kolei przyszli absolwenci administracji poznają mechanizmy działania państwa i samorządu, rozwijają umiejętności zarządzania, komunikacji i rozwiązywania problemów ważnych dla urzędów oraz firm.

Doświadczenie przed dyplomem
Młodzi ludzie coraz częściej oczekują, że studia dadzą im nie tylko wiedzę, lecz także konkretne portfolio. Na radomskim WPiA służą temu kameralne grupy, zajęcia z praktykami, współpraca z kancelariami, sądami, prokuraturami, administracją publiczną i służbami mundurowymi oraz organizowane praktyki zawodowe. Studenci działają w kołach naukowych, przygotowują konferencje, uczestniczą w projektach badawczych i mogą publikować pierwsze artykuły. To okazja, by poznać

ludzi z branży i sprawdzić, w jakiej roli zawodowej czują się najlepiej.

Możliwości bez wyjazdu z regionu
Studia w Radomiu pozwalają rozwijać karierę blisko domu, a jednocześnie korzystać z możliwości, jakie daje nowoczesna uczelnia. Program Erasmus+ i współpraca z uczelniami zagranicznymi umożliwiają zdobywanie międzynarodowych doświadczeń w trakcie studiów, a system stypendiów wspiera osoby osiągające dobre wyniki oraz znajdujące

się w trudniejszej sytuacji materialnej. Wydział wskazuje także na sukcesy absolwentów, którzy trafiają do kancelarii, wymiaru sprawiedliwości, administracji, służb, biznesu i organizacji międzynarodowych. Dla maturzystów najważniejszy może być więc prosty wniosek: kariera nie musi zaczynać się dopiero po obronie pracy dyplomowej. Może rozpocząć się już na pierwszych zajęciach — od symulacji, pierwszego projektu, praktyki lub spotkania z przyszłym pracodawcą.



Studenci WPiA na Startup Revolution AI Summit



Szkolenie studentów WPiA na strzelnicy

**„Kariera nie zaczyna się po studiach.
Zaczyna się pierwszego dnia na uczelni.”**



Wizyta studentów WPiA w Trybunale Konstytucyjnym



WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

telefon: 48 361 74 34, e-mail: wpia@urad.edu.pl
Bolesława Chrobrego 31, 26-600 Radom
wpia.uniwersytetradomski.pl



Centralny Punkt Informacji
ul. Malczewskiego 29, pok. 4, 26-600 Radom
tel. +48 (48) 361-80-00, www.uniwersytetradomski.pl

KRYMINOLOGIA



Gdyby śledczy mieli dostęp do badań DNA wszystkich ludzi, właściwie nie byłoby niewyjaśnionych spraw

Kod DNA. Odcisk, który zawsze prowadzi do sprawcy

Zabójstwo Izy Strzałkowskiej było jedną z najgłośniejszych spraw kryminalnych ostatnich dekad. Jej rozwiązanie – to moment historyczny nie tylko dla polskich śledczych. Najprawdopodobniej drugi raz w Europie udało się schwycić sprawcę dzięki genealogii genetycznej

Dorota Kowalska

Tą sprawą żyją media od kilku tygodni. Po 15 latach zatrzymano zabójcę Izy Strzałkowskiej z Gdyni. Trudno się dziwić tym emocjom – po raz pierwszy w Polsce udało się ująć sprawcę dzięki genealogii genetycznej. To drugi taki przypadek w Europie, pierwszy miał miejsce w Szwecji.

Warto wrócić do tej historii. 19 października 2004 roku mieszkańcami szwedzkiego Linköping wstrząsnęło brutalne morderstwo 8-letniego Mohammeda Ammouiego i 56-letniej Anny-Leny Svensson. Mohammeda zaatakowano, gdy szedł do szkoły, Anna-Lena próbowała interweniować, przeszkodzić sprawcy, ale ona również została zaatakowana. Oboje, chłopca

i kobietę, w brutalny sposób zadźgano.

Na miejscu zabezpieczono DNA sprawcy, było na narzędziu zbrodni i czapce, którą pewnie zgubił na ulicy. Ale to nie posunęło sprawy naprzód. Nie było motywu, nie było innych świadków. Śledztwo utknęło na kolejnych 16 lat.

Przełom nastąpił w czerwcu 2020 roku. Wtedy genealog Peter Sjölund użył metody wykorzystującej bazy danych DNA. Znalazł osoby spokrewnione z zabójcą i tak doprowadził śledczych do Daniela Nyqvista. Aresztowany w wieku 37 lat Nyqvist przyznał się do morderstw. Tłumaczył, że jakieś głosy w jego głowie kazały mu kogoś zabić.

Na podstawie tej historii nakręcono szwedzki serial kryminalny

„Przełom”, historię opisali w swojej książce dziennikarka Anna Bodin i wspomniany już wcześniej genealog Peter Sjölund. Ich „The Breakthrough: How the Genealogist Solved the Double Murder in Linköping” („Przełom: Jak genealog rozwiązał podwójne morderstwo w Linköping”) stała się bestsellerem. Serial miał swoją premierę na Netflixie 7 stycznia 2025 roku i też już po kilkunastu godzinach był na pierwszym miejscu TOP 10 najchętniej oglądanych tytułów w Polsce na tej platformie.

„Chociaż to fikcyjny serial dramatyczny o zbrodni, to ma on przede wszystkim przedstawić ludzką tragedię. To historia o współczuciu i trosce o siebie nawzajem, które są potrzebne, aby iść dalej, gdy dzieją się straszne rze-

czy” – mówiła reżyserka serialu, Lisa Siwe, podkreślając, że „Przełom” to coś więcej niż tylko dramat kryminalny.

Tożsamość sprawcy

Czy o pracy śledczych przy sprawie Izy Strzałkowskiej też powstanie książka albo trzymający w napięciu film kryminalny? Niewykluczone. Jest w tej historii wszystko: dramat, emocje, ciężka praca policjantów i zaskakujące zwroty akcji.

23 sierpnia 2011 roku 13-letnia Iza wyszła z domu, żeby odprowadzić koleżankę na pobliski przystanek w gdyńskiej dzielnicy Dąbrowa. Wtedy po raz ostatni widziała się z bliskimi. Długo nie wracała, więc rodzina zaczęła jej szukać. Ciało Izy, jeszcze tego samego dnia, znaleziono obok ścieżki, którą miała wró-

cić do siebie. Dziewczynka została zgwałcona i zamordowana.

Michał Gabriel-Węglowski, gdański prokurator, zajął się sprawą 9 lat po dokonaniu zbrodni. Wiedział, że nie będzie łatwo. Miał jednak skarb: DNA sprawcy.

– Krąg potencjalnych sprawców można było liczyć w tysiącach. To były ostatnie dni sierpnia, koniec wakacji, więc jeszcze spory ruch w lasach przy osiedlu na gdyńskiej Dąbrowie, gdzie doszło do zabójstwa. Kręciły się tam wtedy przeróżne osoby. W samej dzielnicy w 2011 roku było zameldowanych ponad 14,5 tys. osób – mówił Gabriel-Węglowski w rozmowie z Wirtualną Polską.

Do tego trzeba było dodać ludzi pracujących w pobliskich firmach, mieszkańców sąsiednich miejscowości. W pierwszym śledztwie, które trwało trzy lata, pobrali DNA od 685 osób. Nic.

I w tej historii, jak w tej ze Szwecji, nastąpił przełom. Podczas wewnętrznej konferencji policyjno-prokuratorowskiej dwie policjantki z Łodzi opowiadały o metodzie genealogii genetycznej. Stosunkowo nowej, ale stosowanej na świecie – to dzięki niej genealog Peter Sjölund trafił na Daniela Nyqvista, zabójcę z Linköping.

Metoda opiera się na szukaniu pokrewieństwa pomiędzy osobą, od której pochodzi pobrany materiał genetyczny – w tych wypadkach sprawcach zabójstw, a ludźmi, któ-

rzy zostawiają swoje DNA w bazach genealogicznych.

– Porównuje się profil osoby A z profilem osoby B, obliczając jednostki zbieżności, tzw. centymorgany. Im wyższa ich liczba, tym większe prawdopodobieństwo, że dwie osoby są blisko spokrewnione w naszych życiowych relacjach – tłumaczył prokurator w WP.

W przypadku zabójstwa Izy Strzałkowskiej domniemany morderca miał zbieżność z kilkunastoma osobami z amerykańskich baz DNA, pewnie miały polskie korzenie. Po ich zidentyfikowaniu biegli stworzyli drzewo genealogiczne, które miało połączyć wytypowanych ze sprawcą.

– Najstarsza osoba na tym drzewie urodziła się w czasie rewolucji francuskiej, w 1790 roku. Cofnęli się więc o niemal 250 lat. Na tym ogromnym drzewie, wokół kilkunastu wyjściowych osób, znalazło się w sumie około 10 tysięcy nazwisk – powiedział Michał Gabriel-Węglowski.

Specjaliści korzystali z państwowych archiwów i dokumentów urzędów stanu cywilnego. Łącząc te informacje z fenotypowaniem, które pozwoliło przypisać prawdopodobne cechy mordercy wskazano na jedną osobę Michała S.

Michał Gabriel-Węglowski zlecił jeszcze dwie niezależne ekspertyzy, nie chciał się pomylić, zatrzymać niewinną osobę. Obie były identyczne, to on – 37-letni dzisiaj Michał S., sąsiad ofiary.

Przyznał się do zbrodni

Mógł widywać Izę. Mieszkał w pobliżu. Może nawet mijali się na ulicy, bywali w tych samych sklepach. Od morderstwa minęło 15 lat. Michał S. prowadził ustatkowane, normalne życie. Skończył studia, miał pracę, żonę, dwójkę dzieci.

Ponoć prezentował się jako konserwatywny katolik. Chodził na występy Arki Noego, jeździł na Ogólnopolskie Spotkania Młodych Lednica – największy coroczny zjazd katolickiej młodzieży z Polski i zagranicy.

– Nie jesteśmy w stanie uwierzyć, że to właśnie on mógł dopuścić się takiej zbrodni – mówili jego znajomi ze studiów.

Zapamiętali Michała S. jako osobę wycofaną, nieporadną życiowo, niezbyt bystrą, ale pracowitą. Mężczyzna miał problemy zdrowotne. Praktycznie nie słyszał na jedno ucho, na drugie – jedynie w ograniczonym stopniu.

Kolegom ze studiów rzadko opowiadał o swoim życiu rodzinnym, ale był pod wyjątkowo troskliwą opieką matki i siostry. Regularnie do niego dzwoniły, pytały o najprostsze codzienne sprawy, czy zrobić zakupy, pranie, czy ugotował obiad.

Nie był ani zabawowy, ani agresywny. Nie chodził zbyt często

na imprezy, wołał w tym czasie słuchać muzyki. Lepiej czuł się w towarzystwo kobiet, ale te relacje miały koleżeński charakter.

Kolega 37-latką, do którego dotał „Fakt”, wspominał, że po wakacjach 2011 roku, gdy doszło do zabójstwa Izy, Michał S. wyraźnie się zmienił. Zaczął intensywnie biegać, choć początkowo często wracał ze studiów w Bydgoszcz do rodzinnego domu w Gdyni, z czasem robił to coraz rzadziej. Stał się bardziej wrażliwy emocjonalnie, źle znosił krytykę. Kolega przywoływał sytuację ze studiów, kiedy Michał S. poprosił wykładowcę o unieważnienie egzaminu, twierdząc, że część studentów wcześniej poznała pytania. Szybko ustalili, kto był donosicielem, doszło do konfrontacji, podczas której Michał S. miał się rozplakać. Był aktywny na studenckich grupach internetowych, ale po zabójstwie Izy rzadziej wchodził do sieci. Z czasem to się zmieniło.

Po postawieniu mu zarzutu zabójstwa internauci odnaleźli jego profil w mediach społecznościowych. Wynika z niego, że w 2018 roku, siedem lat po zbrodni, ożenił się. Publikował zdjęcia z życia rodzinnego.

Zatrzymany już po godzinie miał przyznać się do zabójstwa i powiedzieć śledczym, że domyśla się, czemu go ujęto. Gryzły go wyrzuty sumienia?

– Jeśli w tak poważnej sprawie człowiek niemal od razu się przyznaje, to znak, że ta sprawa w nim tkwiła. Nie ma dymu bez ognia – stwierdził – Michał Gabriel-Węglowski.

Genealogia w sukurs kryminalistyce

Prawda jest taka, że pętla wokół przestępców mocno się zaciska. Dzisiaj żaden z nich, nawet jeśli przez lata pozostawał nieuchwytny, nie może czuć się bezpiecznie. Także dzięki genealogii. Miliony Amerykanów wysyłało do prywatnych firm swoje DNA, żeby dowiedzieć się czegoś o swojej przeszłości i tak, trochę nieświadomie, doprowadzili do przełomu w kryminalistyce. Takich firm zbierających DNA jest coraz więcej, na całym zresztą świecie. Dzisiaj anonimowemu śladowi na miejscu przestępstwa można przypisać imię i nazwisko – bo do sprawcy można dojść także poprzez jego krewnych. W każdym razie śledczym dzięki publicznym bazom danych DNA udało się już zidentyfikować wielu morderców, gwałcicieli, przestępców.

Jedną z najsłynniejszych spraw, w której kluczową rolę odegrały komercyjne bazy danych DNA, jest ta seryjnego mordercy znanego jako Golden State Killer.

Golden State Killer terroryzował Kalifornię na przełomie lat 70. i 80., miał dokonać 100 włamań, 50

gwałtów i przynajmniej 13 morderstw. Całe dekady pozostawał nieuchwytny. Po latach, a dokładnie w 2016 roku agenci FBI wznowili poszukiwania przestępcy i wyznaczili nagrodę w wysokości 50 tys. dolarów za informacje, które mogłyby przyczynić się do jego złapania. Dwa lata później ogłosili, że wiedzą, kto jest mordercą i gwałcicielem z Kalifornii, a rozwiązali tę zagadkę, korzystając z darmowej bazy danych GEDmatch. Gdy policja umieściła w niej próbki DNA Golden State Killera, znalazła 10 do 20 jego dalekich krewnych. Na tej podstawie stworzono drzewo genealogiczne i wytypowano dwóch podejrzanych. Jeden z nich został wyeliminowany w toku śledztwa, został tylko Joseph James DeAngelo. Pobrano próbki DNA z klamki jego samochodu i chusteczki do nosa znalezionej w koszu na śmieci. Pasowały. 72-letni DeAngelo usiadł na ławie oskarżonych, oskarżono go o osiem morderstw pierwszego stopnia i trzystaście prób uprowadzenia.

Inne śledztwo, które pewnie przejdzie do historii kryminalistyki, to historia sprzed ponad 50 lat. 15 lutego 1974 roku 25-letnia studentka Mary K. Schlais została znaleziona przy drodze w niewielkim miasteczku Spring Brook w Wisconsin. Została kilkakrotnie dźgnięta nożem. Ostatnio widziano kobietę, kiedy jechała autostopem do Chicago. Jedynym tropem dla śledczych była czapka znaleziona na miejscu zbrodni, a na niej włosy. Detektywi sprawdzali różne hipotezy, przesłuchiwali świadków – nic.

Wiele lat później, biuro szeryfa hrabstwa Dunn nawiązało współpracę z genealogami genetycznymi z Uniwersytetu Ramapo w New Jersey. Śledczy wysłali im włosy znalezione na czapce. Naukowcy wygenerowali z nich DNA, potem przeanalizowali drzewo genealogiczne na popularnych witrynach genealogicznych i przekazano śledczym nazwiska krewnych podejrzanego. Było to o tyle trudne, że sprawca był adoptowanym dzieckiem, co komplikowało sprawę, ale udało się. Nauka, a konkretnie genealogia doprowadziła śledczych do 84-letniego Jona Millera w Minnesocie. Miller przyznał, że 50 lat wcześniej zabrał Mary, która łapała autostop do samochodu. Chciał uprawiać z nią seks, a kiedy odmówiła, zabił ją nożem.

Tożsamość ofiary

Genealogia pomaga dzisiaj ustalić nie tylko dane sprawcy, ale także ofiary.

Trzy lata temu głośno było o najstarszej nierozwiązanej sprawie w Filadelfii w USA, chodziło o słynną historię „chłopca z pudełka”. Ciało malca zostało znalezione w kartonowym pudełku 25 lutego 1957 roku. Było nagie, owinięte

w koc, pokryte siniakami i ranami. Wiek chłopca oceniono na cztery do sześciu lat. Wyglądał na niedożywionego. Miał krótkie, jasne, zmierzwiłone włosy i niebieskie oczy. Śledczy nie mieli wątpliwości, że dziecko musiało być maltretowane, a potem pobite na śmierć.

Plakaty ze zdjęciem chłopca rozwieszono w całej Filadelfii. Cisza. Nikt nie znał tego dziecka, nikt go nie szukał.

Pojawiło się szereg teorii na temat śmierci malca. Policja liczyła, że ktoś zgłosi zaginięcie, jednak nic takiego się nie stało. Mimo zakrojonego na szeroką skalę śledztwa, nie udało się ustalić ani tożsamości chłopca, ani też tego, kto mógł stać za jego śmiercią. „Chłopiec w pudełku” spoczął na filadelfijskim cmentarzu, na jego grobie napisano jedynie: „Niebiański Ojciec pobłogosław tego Nieznanego Chłopca”.

Śledczy się nie poddawali, sprawdzali dziesiątki tropów. Przeprowadzano ekshumację 4-latką. Dochożenia nigdy nie zawieszono. Wreszcie po sześćdziesięciu pięciu lat na podstawie badań DNA udało się ustalić tożsamość chłopca. To Joseph Augustus Zarelli, urodzony 13 stycznia w 1953 roku.

– Nie jest już chłopcem z pudełka. Ma imię – oświadczył William Fleisher z grupy dochodzeniowej.

Wiadomo, że oboje rodzice Josepha zmarli, żyje natomiast jego rodzeństwo. Rodzina 4-latka mieszka w zachodniej Filadelfii. Policjanci mają nadzieję, że teraz śledztwo ruszy do przodu. Wiadomość o tożsamości malca została podana do wiadomości publicznej, może więc zgłosi się ktoś, kto wie coś o sprawie, coś słyszał, zauważył. Trzeba ustalić, kto zabił to dziecko.

Albo inna historia: na początku 2023 roku policjanci z zespołu badającego tzw. cold cases, czyli niewyjaśnione sprawy sprzed lat, ustalili tożsamość kobiety, którą zamordowano w 1995 roku.

– W ciągu 27 lat funkcjonariusze, którzy obecnie są już na emeryturze, a następnie także nasz zespół zajmujący się rozwiązywaniem „cold cases”, pracowali, by ustalić tożsamość ofiary. I to, kto jest sprawcą morderstwa – tłumaczył Pat Withrow, szeryf kalifornijskiego hrabstwa San Joaquin.

Ofiara została zidentyfikowana jako Amanda Lynn Schumann Deza. W momencie śmierci kobieta miała 29 lat. Była matką trojga dzieci, z mężem pozostawała w separacji.

Jej ciało w marcu 1995 roku zostało odnalezione w lodówce porzuconej w kanale irygacyjnym w miejscowości Stockton w Kalifornii. Zwłoki znajdowały się w stanie rozkładu. Wówczas nie udało się ustalić tożsamości ofiary, a śledztwo utknęło w martwym punkcie.

Przełom nastąpił dopiero po niemal trzech dekadach, gdy sprawą

zajął się utworzony przez Biuro Szeryfa Hrabstwa San Joaquin zespół badający nierozwiązane zagadki kryminalne sprzed lat. Jak doszło do przełomu? Otóż specjaliści od analizy DNA z laboratorium Othram z Teksasu, z którym współpracowali śledczy, stworzyli tropy genetyczne prowadzące do kobiet mogących być spokrewnionymi z ofiarą. Analiza dostarczonych przez nie próbek materiału genetycznego wykazała, że zwłoki należały do Dezy.

Choć tożsamość zamordowanej kobiety została ustalona, nadal nie wiadomo, kto odpowiada za tę zbrodnię.

Dzięki badaniom DNA udało się zidentyfikować także inną kobietę, którą w 1978 roku znaleziono martwą w stanie Massachusetts. Patricia Ann Tucker, wówczas 28-letnia, przez dziesięciolecia była znana jako „Granby Girl” od nazwy miasteczka, w którym znaleziono jej ciało. Kobieta została zastrzelona i pochowana w bezimiennym grobie. Sekcja zwłok wykazała, że ofiara miała od 19 do 27 lat. Jej tożsamość przez lata pozostawała tajemnicą.

W 2021 roku śledczy odnaleźli kobietę mieszkającą w Maryland, która prawdopodobnie była z nią spokrewniona. Krewna powiedziała policji, że jej ciotka zaginęła w latach 70. i podała dane dwóch synów kobiety. Jeden z nich, Matthew Dale potwierdził, że ofiara to jego matka, Patricia Tucker, która zaginęła w 1978 roku. Porównanie DNA mężczyzny z DNA kobiety dało 100 proc. zgodności w teście rodzicielskiego.

„Przynajmniej teraz, po latach, mam kilka odpowiedzi. To dużo do przetworzenia, ale mam nadzieję, że zamknięcie jest już blisko” – napisał w oświadczeniu syn kobiety Matthew Dale.

– To postępy w kryminalistyce, a w szczególności w kryminalistycznej genealogii genetycznej, dostarczyły nadziei na identyfikację ofiary – powiedział pierwszy zastępca prokuratora okręgowego Northwestern Steven Gagne.

Śledztwo w sprawie śmierci wciąż jednak trwa. Zamordowana była żoną Geralda Colemana, który nigdy nie zgłosił jej zaginięcia. Był skazany pod zarzutem gwałtu i napaści, zmarł w więzieniu w 1996 roku i, jak twierdzi policja, mógł być „osobą zainteresowaną” morderstwem swojej żony.

W policyjnych archiwach na całym świecie leżą tysiące niewyjaśnionych spraw. W większości z nich zabezpieczono na miejscu zdarzenia DNA mordercy, gwałciciela, złoczyńcy. Dzisiaj można do niego trafić dzięki badaniom kodu genetycznego i genealogii. Dlaczego śledczy coraz częściej otwierają pudła z dowodami, na których ktoś lata temu napisał: „cold cases” i dochodzą do prawdy.

GWIAZDA TYGODNIA

Mery Spolsky: Miłość to wojna, nawet kiedy się jest w szczęśliwym związku

To jedna z najbardziej barwnych postaci polskiej sceny muzycznej. Właśnie premierę miał jej kandydat na przebój tego lata – utwór „Tajlandia”. Nam opowiada o swych wymarzonych wakacjach, zmianie sylwetki, patriotyzmie i miłości

Paweł Gzyl

„Tajlandia” to twój kolejny „letniaczek” po „Santorini” sprzed dwóch lat. Skąd u ciebie ten apetyt na przebój lata?

Jako mała dziewczynka zawsze nasłuchiwałam, co moje idolki i idole wypuszczają na wakacje. Wiedziałam, że będzie to coś niezobowiązującego i nie zapowiadającego ich nową płytę, tylko typowa letnia niespodzianka. Zresztą tak jest i teraz: moja aktualna idolka Rosalia też raz na dwa lata raczy swych fanów wakacyjną piosenką. Ostatnio była to „Despecha”, która poniosła się na cały świat. I „Tajlandia” też ma taka być – zupełnie nic nie zapowiada, to prezent na lato 2026. A jeżeli ktoś wybiera się akurat do Tajlandii, niech to będzie dla niego piosenka tego wyjazdu. Bo akurat ja bardzo lubię, wyjeżdżając do jakiegoś kraju, zapętląć sobie utwory, które są mu poświęcone.

A dlaczego akurat Tajlandia?

To jeszcze nieodkryty przeze mnie teren. Azja mnie generalnie bardzo kręci. Miałam okazję być tylko cztery dni w Tokio. To była moja jedyna azjatycka przygoda. A jestem bardzo ciekawa tamtej kultury. Wszyscy moi muzyczni znajomi mieli już okazję odwiedzić Tajlandię i opowiadają, że jest tam wyjątkowy luz, wspaniała kuchnia, ciepły klimat. Chciałabym więc też tego wszystkiego doświadczyć. Może kiedyś będzie mi to dane.

W piosence śpiewasz „Żadnych kłopotów/ Żadnych idiotów”. To twój przepis na idealne wakacje?

To moje motto na lato. Żeby się niczym za bardzo nie przejmować, bo zaraz będzie jesień, dni zrobią się krótsze i wtedy więcej czarnych myśli będzie nam przychodzić do głowy. Tak sobie właśnie wyobrażam ten wyjazd do Tajlandii: pakuję się do podręcznego plecaka, wrzucam dwa T-shirty, zakładam wygodne buty, nic nie siedzi mi w głowie. Lecę na miesiąc, nie rezerwuję żadnych hoteli, z dnia na dzień wmyślam, co i jak. I zabieram ze sobą kogoś, kogo lubię, żadnych idiotów. (śmiech)

Klip do „Tajlandii” powstał na Mazurach. Czy to znaczy,



Mery Spolsky: Jedni są wystraszeni, czy aby nie jestem jakimś patriotycznym kibolem, a inni – zdziwieni

że aby zaliczyć udane wakacje, nie trzeba lecieć na drugi koniec świata?

Już dwa lata temu, promując piosenkę „Santorini”, mówiłam, że choć wybierzemy się na wymarzony wypad, to nie znaczy, iż będą to najlepsze wakacje w naszym życiu. Równie dobrze można spędzić całe lato w mieście, na wsi, w górach, nad morzem lub na Mazurach – i też będzie pięknie i magicznie. Oczywiście jest w nas coś, że wydaje się nam, iż te egzotyczne kraje to definicja najwspanialszych wakacji. Tymczasem my pojechaliśmy nad polskie jezioro i kręcąc ten klip, mieliśmy tak dobry dzień, że szkoda nam było wracać i chętnie byśmy tam dłużej zostały.

Zaprezentowałaś w tym teledysku swoją nową sylwetkę. Co pomogło ci schudnąć 10 kilo: sport czy dieta?

Generalnie bardzo lubię się rozbiierać i eksperymentować z modą odsłaniającą ciało. Dwa lata temu zmieniłam jednak swoje podejście do ruchu i wysiłku fizycznego. Zaczęłam regularnie uprawiać sport i zauważyłam, że dobrze wpływa to na moją kondycję na koncertach. Je-

stem już po trzydziestce i pomyślałam: „Kiedy, jak nie teraz spróbować poprawić swoją formę?”. Tak też się stało – i moim sposobem na to okazała się siłownia połączona z pilatesem na reformerach. Akurat mam możliwość takich ćwiczeń blisko domu, więc rozkochałam się w nich. Moi znajomi śmieją się, że pilates stał się teraz modny, dlatego wszyscy na niego chodzą. Mnie się jednak naprawdę spodobał – i kiedy połączyłam go z dietą, w efekcie schudłam 10 kilo. Nie mam tu na myśli oczywiście głodzenia się, tylko prze-programowanie głowy, które sprawia, że po koncercie nie sięgam po chipsy czy inne puste kalorie, ale po jogurt, który ma dużo białka. To małe zmiany, które dużo dają.

Ponoć to twój chłopak Mateusz Golisz mobilizował cię do regularnego uprawiania sportu. Jak to się stało?

Mateusz ma mental sportowca. Kiedy się poznaliśmy, dużo opowiadał mi, jak za młodu trenował szermierkę, startował w zawodach i jeździł na obozy sportowe. Zafascynowało mnie to, że ktoś może podchodzić do tego tematu z taką dyscy-

pliną. Mateusz teraz jest filmowcem, razem robimy klipy, również ten do „Tajlandii”, stworzyliśmy więc na siebie wspólny pomysł wizualny. Znaleźliśmy też dodatkowo sposób na to, jak się razem wyluzować – pójść na rower czy pobiegać, a nie na melanż, jak kiedyś oboje mieliśmy w nawyku. (śmiech) To nie znaczy, że jesteśmy jakimś nudziarzami. Po prostu staramy się, aby lepiej się nam żyło.

Na płycie „Erotik Era” nawoływałaś, żeby akceptować swoje ciało takie, jakie się ma. A jednak postarałaś się schudnąć. Nie ma w tym sprzeczności?

Nadal twierdzę, że trzeba akceptować swoje ciało takim, jakie ono jest. Teraz, kiedy patrzę na siebie, oczywiście nadal mam mnóstwo różnych „ale”. To, że schudłam, wcale nie znaczy, że nie ma już we mnie rzeczy, które mi nie pasują. Dlatego motto „Erotik Ery” nadal zostaje ze mną. Zresztą chyba każdy ma coś takiego, na co się uprze, że mu w sobie nie pasuje. Inni w ogóle tego nie zauważają, a jemu to nieustannie psuje humor. Zmieniłam

sylwetkę – ale nie wypieram się tego, co mówiłam o akceptacji swego ciała. Zmieniło się tylko w moim życiu to, że polubiłam sport, bo zaobserwowałam pozytywne efekty jego uprawiania. I wszystkich do tego namawiam, bo wtedy głowa jest trochę lżejsza. Czas „Erotik Ery” to był dla mnie trudny czas samotności. Dlatego ważne było, abym mogła sobie wtedy powiedzieć: „Zaakceptuj siebie taką, jaka jesteś”.

Teraz pewnie wszystkie twoje kostiumy sceniczne z tamtego okresu są na ciebie za obszerne. Co z nimi zrobisz?

W większości były to gorsety, więc bez problemu można je mocniej związać. (śmiech) Generalnie lubię magazynować wszystkie kostiumy z teledysków i tras koncertowych. I dobrze – bo co jakiś czas ktoś się zgłasza, kto chce zrobić reportaż o moich strojach. Wtedy robię wystawkę na magazynach. Ostatnio tak się stało na potrzeby telewizyjnego programu i było to dla mnie wzruszające, kiedy mogłam przejść od manekina do manekina i powiedzieć: „Patrzcie, to Mery Spolsky z czasów „Dekalogu”, a to Mery z czasów „Erotik Ery”.

Swoją premierę miał niedawno twój nowy projekt z piosenkami nowofalowych zespołów Kontrola W. i Kosmetyki Mrs Pink z połowy lat 80. Jak narodził się ten pomysł?

To coś zupełnie innego i niszowego. Ten projekt sam do mnie zapukał i przypomniał mi, gdzie są moje korzenie. Bo zaczynałam w rockowych zespołach, kochałam zawsze alternatywę, dopiero z czasem zaczęłam eksperymentować z elektroniką i popem. Rok temu do mojej menedżerki zgłosił się Dom Kultury ze Zduńskiej Woli z zapytaniem, czy nie podjęlibyśmy się próby opracowania na nowo piosenek zespołu Kontrola W., który działał w tym mieście ponad cztery dekady temu. To była fajna grupa – i oni chcieliby o niej przypomnieć. Posłuchałam tych nagrań i od razu coś kliknęło. Zaczęliśmy więc z chłopakami je przemielać przez nasze głowy aż wyszedł z tego cały program. Tak nam dobrze się to gra, że planuję na jesieni skoncentrować się

na tym projekcie i trochę odejść od popu.

Te piosenki powstały ponad 40 lat temu w realiach PRL-u. Co znajdziesz w nich współczesny słuchacz?

To dla mnie niesamowite, ale teksty tych utworów są bardzo aktualne. Weźmy pierwszy numer, który wydaliśmy – „Manekiny”. Dla mnie to piosenka o współczesnym świecie. Po pierwsze opowiada o wszechobecnym skupianiu się na wyglądzie, dążeniu do nieosiągalnego ideału piękna, o instagramowych trendach. Kiedy śpiewam „Manekiny, manekiny/ Z uśmiechami cynicznymi/ Szklanookie, doskonałe”, to jest totalnie o tym, że teraz wszyscy udajemy, chcemy być perfekcyjni w social mediach, a tak naprawdę, kiedy spoglądamy w domu w lustro, to bywa różnie. Po drugie od razu z tego tekstu wali do mnie konsumpcjonizm: „Za szybami sklepowymi/ Wciąż posłuszne i poprawne”. To o tym, że dzisiejsze czasy są bardzo plastikowe, zalane oglądaniem, kupowaniem, zamawianiem. Niby więc te 40 lat temu było trochę inaczej, ale ta frustracja, która bije z tego tekstu, jest nadal aktualna.

Nie używasz do grania tych piosenek komputerów. Jak ci się wykonuje w pełni „żywą” muzykę?

Kiedy zaczynałam swą karierę, byłam sama na scenie z gitarą i komputerem. Teraz gram piosenki Kontrol W. z trzema muzykami na żywo, tak, jak przystało na rockową kapelę. Akurat tutaj nie pasuje nam, by wspomagać się komputerem czy samplami. Jak przystało

na punkową muzykę, olewamy me-tronom, gramy na czuja – i jest to bardzo wyzwalać. Chłopaki też to lubią, bo mam wrażenie, że po dwóch koncertach, które daliśmy z tym materiałem, mieli bardzo ucieszone miny. Chyba dobrze się czują w tym repertuarze.

Do muzyki z lat 80. odwoływały się już twoje piosenki z płyty „Kocham Polskę”. To zasługa jej producenta – Michała „Foxy” Króla?

Chyba nam się tak wspólnie połączyły energie. Słuchaliśmy bowiem z Michałem dużo Siekiery i płyty „Nowa Aleksandria”. Na tej podstawie powstała piosenka „Szarak”. I może właśnie za sprawą tego utworu odezwano się do nas ze Zduńskiej Woli? Bo te „Szarak” są w stylu Kontroli W. Zresztą zagraliśmy ten utwór na koniec koncertu w Zduńskiej Woli, wyjaśniając, że nasza fascynacja tym zespołem nie wzięła się znikąd. Bo to pod względem brzmieniowym piosenka jakby z tamtego repertuaru. „Fox” podrzucił mi więc nowy klimat.

Co sprawiło, że postanowiłaś poruszyć na „Kocham Polskę” temat patriotyzmu?

Z moich obserwacji wynika, że młodzi ludzie postrzegają patriotyzm bardzo negatywnie. Większość moich znajomych, kiedy o kimś mówi się „patriota”, odbiera to bardzo skrajnie, jakby mówiło się o kimś, kto ma tendencje do agresywnego wyrażania swych opinii, o jakimś narodowcu czy kibolu. „Co by było, gdyby spróbować podejść do tego od innej strony?” – pomyślałam więc. Nie tak politycznie i po-

ważnie, tylko zwyczajnie, po ludzku. Bo przecież mieszkam w Polsce, tu się wychowałam i lubię nasze tradycje. Tym bardziej że mój pseudonim jest o tym, że działam i piszę właśnie tutaj. No i wywołałam kontrowersje. Nawet kiedy ludzie widzą orzelka na mojej płycie lub na moim ramieniu, bo sobie go wytatuowałam na pamiątkę, to widzę u nich skrajne emocje. Jedni są wystraszeni, czy aby nie jestem jakimś patriotycznym kibolem, a inni – zdziwieni i urażeni.

Kluczowe utwory na płycie to „Kocham Polskę” i „Wkurza mnie”. Za co kochasz Polskę, a co cię wkurza?

Szczerze kocham Polskę za tradycje, za kuchnię, za nasz mentalny naród, który mnie stworzył. Bo z jednej strony czuję, że mam w sobie dużo skromności i poprawności, wręcz kościelnej, choć jestem niewierząca, nigdy nie chcę nikogo urazić i momentami wręcz przepraszam za to, że żyję. A z drugiej – chcę być hej do przodu i iść śmiało po swoje marzenia. Kocham te skrajności: jesteśmy takim przepraszającym narodem, ale kiedy ktoś będzie coś złego mówił na Lewandowskiego, to potrafimy się zjednoczyć i stanąć za nim murem. To samo każdy, choć nawet jest niewierzący, będzie dumny z Jana Pawła II.

A co cię wkurza?

Podziały. Brak zaufania i szacunku dla osób, które są z innej planety. Kiedy wypowiem się na jakiś polityczny czy religijny temat, to od razu jestem ostro oceniana i wrzucana do jakiegoś wora, a to zniechęca niektórych ludzi, by po-

znać moją muzykę. Wkurza mnie to, że tak często lubimy się zaciętrze-wiać. Jesteśmy bardzo podzieleni, a są chwile, kiedy okazuje się, że choć mamy odmienne poglądy, to jesteśmy sobie równi, tylko trzeba się dogadać. Nienawidzę też naszej pogody – mamy lipiec, a ciągle pada.

Jest tu też utwór „Nie ma już PL” – wspominasz świat trzech paków i kiosków Ruchu. Zaczynasz odczuwać nostalgię za czasami swej młodości?

Uwielbiam takie strony w internecie, które przypominają dawne gazety, gry czy urządzenia, takie, jak discmany. Wtedy robi mi się nostalgicznie, bo uświadamiam sobie, że to świat, którego już nie ma. A przecież to wtedy wszystko było pierwsze i najfajniejsze w życiu człowieka. Jestem więc już w takim wieku, kiedy zerkam na takie rzeczy z łezką w oku i tęsknię za nimi.

Śpiewasz o relacjach damsko-męskich. W takich piosenkach, jak „PRL”, „Pałac” czy „Wojna” metaforyka, którą stosujesz przypomina tę, którą stosował niegdyś Grzegorz Ciechowski. Inspirowałaś się jego tekstami?

Bardzo. Jestem jego fanką od wielu lat. Już przy mojej pierwszej płycie stosowałam czarno-białe paski, tłumacząc, że to takie mrugnięcie okiem do Republiki. Jestem zakręcona na punkcie Ciechowskiego do tego stopnia, że miałam okazję zagrać w wielu projektach coverujących jego piosenki, nawet z samym Leszkiem Biolikiem, który był w ostatnim składzie Republiki. Dla takiej fanki

jak ja, to było prawdziwe „wow”. Najbardziej fascynuje mnie, że Ciechowski potrafił tak zgrabnie połączyć erotykę z polityką. Dzięki temu piosenka nie była ciężka, ale chciało się w nią wejść głębiej, bo była o czymś. Tak starałam się napisać „Wojnę” na „Kocham Polskę”.

W „Wojnie” miłość to pole bitwy – a ty jesteś przecież w stabilnym związku...

Myszę, że miłość to wojna, nawet kiedy się jest w szczęśliwym związku. Towarzyszą temu takie emocje, jakby się toczyło bitwę o życie. I to jest piękne. Wtedy jest miłość, kiedy właśnie odczuwa się takie emocje.

Kolejne woje wcielenie?

To będzie nowa książka. Właściwie kończę ją już pisać. Kiedy zostanie wydana, siadę z oczyszczoną głową nad kolejną płytą. Mam jednak już dosyć concept-albumów poświęconych konkretnej tematyce. Myszę więc, że ta przerwa, którą planuję, sprawi, że powstanie coś z zupełnie innej beczki.

Będziesz prezentować tę książkę podczas występów w klubach, jak w przypadku twojej pierwszej powieści?

Myszę, że nie. Chciałabym, aby była to lekka książka o innej tematyce. Nie będę do niej robić live s, bo obawiam się, że nie dałabym rady połączyć ich z występami tego punkowego projektu. Chociaż, kiedy ukazała się moja pierwsza książka, też nie było początkowo oczywiste, że rozrośnię się to do wyjazdowych występów. Jak więc mawiają: nigdy nie mów nigdy.

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odświeżce

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

ROZMOWA

Starzenia nie da się zatrzymać... ale można z nim negocjować

Rozmowa z doktor Małgorzatą Sokół – prodziekanem do spraw kierunku Kosmetologia w Kolegium Medycznym Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Marlena Bogdan - Marut

Zacznijmy od dość brutalnie szczerego pytania. Czy istnieje zabieg - chirurgiczny albo niechirurgiczny - który jest w stanie zatrzymać starzenie?

Nie istnieje metoda, która zatrzyma biologiczny proces starzenia. Jest on naturalnym elementem funkcjonowania naszego organizmu. Z wiekiem komórki coraz wolniej się regenerują, a zdolność organizmu do odbudowy tkanek stopniowo maleje. Wynika to między innymi z faktu, że większość komórek somatycznych ma ograniczoną liczbę podziałów, określaną jako limit

Hayflicka. Po jej wyczerpaniu komórki przechodzą w stan starzenia komórkowego, czyli senescencji. Przestają się dzielić, ale nadal pozostają aktywne metabolicznie i wpływają na otaczające tkanki. Starzeniu sprzyjają również kumulujące się uszkodzenia DNA, skracanie telomerów oraz szereg innych mechanizmów opisanych przez współczesną biologię. Wszystko to sprawia, że nie jesteśmy w stanie zatrzymać starzenia, możemy natomiast wpływać na jego tempo i ograniczać jego skutki.

Co ciekawe, pierwsze oznaki starzenia pojawiają się znacznie wcześniej, niż większość z nas przypuszcza. Już około 25. roku życia stop-

niowo spada produkcja kolagenu, elastyny i kwasu hialuronowego. Początkowo nie dostrzegamy tych zmian, jednak z czasem skóra traci jędrność i elastyczność, a jej zdolność do regeneracji wyraźnie się zmniejsza.

Skoro starzenia nie da się zatrzymać, to czy możemy sprawić, żeby przebiegało wolniej?

Tak. Są trzy filary, które mają największe znaczenie. Pierwszy to fotoprotekcja, która jest najskuteczniejszym działaniem przeciwstarzeniowym, jakie znamy. Promieniowanie UV odpowiada za istotną część zmian widocznych na skórze, dlatego krem z filtrem SPF powinien być podstawą pielęgnacji przez cały rok. Jednak sam fakt aplikacji nie wystarczy, kluczowa jest odpowiednia porcja, odpowiadająca w przypadku twarzy dwóm liniom kremu wyciśniętym na palec wskazujący i środkowy.

Drugi filar to styl życia. Sen, aktywność fizyczna i dobrze zbilansowana dieta mają ogromny wpływ na tempo starzenia organizmu. Szczególnie ważny jest sen - to właśnie wtedy zachodzą procesy regeneracji i naprawy uszkodzeń komórkowych - 7 godzin dziennie to absolutne minimum dla dorosłego człowieka.

Trzeci filar to indywidualnie dobrana pielęgnacja, zabiegi kosmetyczne i/lub z zakresu medycyny estetycznej. I słowo „indywidualnie” jest tutaj kluczowe. Nie istnieje jeden zabieg, który będzie odpowiedni dla wszystkich. Najlepsze efekty osiągamy wtedy, gdy medycyna estetyczna nie zmienia naszej twarzy, lecz dyskretnie wspiera to, co daje natura. Jej celem nie powinno być stworzenie nowej osoby, ale zachowanie zdrowego, świeżego wyglądu na każdym etapie życia.

Powiedziała pani, że zabiegi zawsze powinny być dobre-

rane indywidualnie. Dlaczego?

Bo każdy z nas starzeje się inaczej. U jednych osób pojawiają się przede wszystkim drobne zmarszczki, u innych twarz traci owal, a jeszcze u innych najbardziej widoczne stają się oznaki zmęczenia. Dlatego zabieg, który u jednej osoby przyniesie świetny efekt, u innej może okazać się zupełnie nietrafiony. Wyobraźmy sobie dwie kobiety. Jedna schudła kilkanaście kilogramów i straciła objętość twarzy. W jej przypadku zabieg wolumetryczny może przywrócić naturalne proporcje. Druga ma grubszą skórę i wyraźnie opadający owal twarzy. Gdy zastosujemy dokładnie ten sam zabieg, twarz może stać się cięższa i mniej harmonijna. Dlatego tak ważna jest konsultacja ze specjalistą. Najpierw trzeba ocenić kondycję skóry i sposób, w jaki się starzeje, a dopiero później dobrać odpowiednią terapię.

REKLAMA

0011563965

znám.
TO UCZUCIE

Dlaczego mężczyźni operacyjnie leczą kompleksy?

AMBROZIAK
ekspert dermatologii

EICHELBERGER
ekspert psychologii

Już dziś o 20:00

Wojciech Eichelberger w rozmowie z Marcinem Ambroziakiem

ZESKANUJ KOD

WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG



FOT. BARBARA GALAS

Dr n. med. Małgorzata Sokół jest specjalistką w dziedzinie medycyny estetycznej i kosmetologii regeneracyjnej

Mam wrażenie, że w ostatnich latach bardzo zmieniły się również trendy w medycynie estetycznej.

Zdecydowanie. Jeszcze kilka lat temu dominowała moda na mocne wypełnianie twarzy. Efekt miał być widoczny od razu – wydętne kości policzkowe, wyraźne zarysowane usta i żuchwa, skóra napięta byleby mocniej. Dziś odchodzi się od takiego podejścia. Wiemy znacznie więcej o tym, jak

zachowują się wypełniacze po latach, dlatego coraz większy nacisk kładzie się na naturalność i co za tym idzie istotne ograniczenie dawki. Wiele osób decyduje się nawet na rozpuszczenie preparatów podanych kilka lat wcześniej. Współczesna medycyna estetyczna nie dąży do stworzenia nowej twarzy. Jej zadaniem jest subtelne odświeżenie wyglądu przy zachowaniu naturalnych rysów i indywidualnych proporcji.

Czy są zabiegi, które rzeczywiście potrafią wizualnie odjąć kilka lat?

Tak, pod warunkiem że są wykonywane rozsądnie i we właściwym momencie. Dobrym przykładem jest toksyna botulinowa, która bardzo dobrze redukuje zmarszczki mimiczne – na czole, między brwiami czy wokół oczu. Najlepsze efekty daje jednak wtedy, gdy jest elementem profilaktyki, a nie próbą odwrócenia wielu lat zaniedbań. Medycyna estetyczna może znacząco poprawić wygląd, ale nie cofnie biologicznego czasu.

Kiedy rozmawiamy o starzeniu, trudno uciec od emocji. Mam 48 lat i coraz częściej myślę o tym, że zbliżam się do pięćdziesiątki. To chyba pierwszy moment w życiu, kiedy naprawdę zaczynam odczuwać upływ czasu. Najbardziej obawiam się chwili, w której przestanę rozpoznawać siebie w lustrze. W środku wciąż czuję się tą samą osobą, ale twarz zaczyna opowiadać już inną historię.

Bardzo często słyszę takie refleksje od kobiet. Myślę, że większość z nas nie odczuwa wieku

tak bardzo wewnętrznie, jak widzi go w swoim odbiciu. To właśnie zmiany w wyglądzie przypominają nam o upływie czasu i nie zawsze łatwo je zaakceptować. Jednocześnie zauważam, że dojrzałe kobiety coraz częściej przestają definiować siebie wyłącznie przez pryzmat wyglądu. Są bardziej świadome, odważniejsze i lepiej wiedzą, czego chcą. Zakładają firmy, realizują marzenia, podróżują i podejmują decyzje, na które wcześniej nie miały odwagi. Paradoksalnie właśnie ta pewność siebie sprawia, że wiele z nich odbieranych jest jako bardziej atrakcyjne niż wtedy, gdy miały dwadzieścia kilka lat.

Media społecznościowe nie ułatwiają zaakceptowania zmian.

To prawda. Każdego dnia oglądamy setki idealnych zdjęć – wyretuszowanych lub wygenerowanych przez sztuczną inteligencję. Łatwo uwierzyć, że tak powinno wyglądać starzenie, choć w rzeczywistości jest to obraz całkowicie oderwany od życia. Na szczęście obserwuję też pozytywną zmianę. Coraz więcej osób nie oczekuje spektakularnej metamorfozy. Chcą wyglądać świeżo, zdrowo i naturalnie. To kierunek, który bardzo popieram.

W przestrzeni publicznej często pojawia się określenie „starzeć się z godnością”. Co pani o nim myśli?

Mam z nim pewien problem, bo sugeruje, że korzystanie z metod wspierających wygląd lub jakość skóry mogłoby pozostawać w sprzeczności z godnością, a trudno znaleźć dla takiego założenia racjonalne uzasadnienie. Dbanie o siebie, niezależnie od tego, czy ogranicza się do zdrowego stylu życia i pielęgnacji, czy obejmuje również zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, jest indywidualnym wyborem i nie powinno podlegać moralnej ocenie. Każdy ma prawo decydować o swoim wyglądzie i o tym, co sprawia, że czuje się dobrze we własnej skórze.

Czyli najważniejsze to nie próbować zatrzymać czasu za wszelką cenę, ale dobrze przeżyć każdy jego etap.

Dokładnie. Dbajmy o siebie, jeśli tego potrzebujemy, nie oceniamy wyborów innych i pamiętajmy, że atrakcyjność nie kończy się wraz z kolejnymi urodzinami. Często właśnie z wiekiem stajemy się najbardziej autentyczną wersją siebie.

©

REKLAMA

0011561856



Twój Czas na zdrowie

-  Zakwaterowanie
-  3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
-  Konsultacja lekarska
-  4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
-  90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
-  Voucher do Integracja Cafe

 52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320

 medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl

 www.solanki.pl

LUDZIE

Ułaskawiony przez prezydenta Polski Piotr Pytel jest już wolny, ale wciąż ciąży na nim wyrok dożywocia

Nie dowierzał temu, co słyszy na sali sądowej, kiedy w 2006 niemiecki sąd skazywał go na dożywotnie pozbawienie wolności za zabójstwo, rozbój ze skutkiem śmiertelnym i rozbój. Nie dowierzał, kiedy po 22 latach za kratami, w czerwcu 2026 roku służba więzienna Zakładu Karnego w Rzeszowie zakomunikowała: pakuj się, za godzinę wychodzisz. Nie dowierzał, kiedy z początkiem lipca rozdzwonił się jego telefon: zostałeś ułaskawiony, jesteś wolny.

Andrzej Płes

Miał 35 lat, kiedy trafił do bawarskiego aresztu śledczego z zarzutem zabójstwa na Ekaterinie I. Owszem, wiedział, o kogo chodzi, w końcu podwoził Tomasza Lisa (bo tak się ten przedstawił) komunikacją miejską w okolice jej mieszkania, wiedział, że Lis wybiera się do niej, żeby obrabować. Piotr od dłuższego czasu mieszkał i pracował w stolicy Bawarii, znał miasto, znał topografię. Lis kilka dni wcześniej przyplątał się do niego, powołał na wspólnych znajomych w Polsce. Ani języka, ani znajomości miasta, Piotr przysparzał 17-latkę i źle się to dla niego skończyło. Tamtego dnia podwoził chłopaka, został na przystanku, Lis miał tylko wygarnąć wszystko co cenne z mieszkania luksusowej prostytutki i zniknąć. Mowy nie było o zabójstwie. Lis wrócił z fantami, wkrótce potem znikł i Piotr nigdy więcej go nie zobaczył, za to wiele o nim usłyszał.

Dzień po zabójstwie z radia dowiedział się, że Ekaterina zginęła w makabryczny sposób: skatowana, nos i usta oklejone taśmą samoprzylepną, udusiła się własną krwią i wymiocinami. Monachijska policja wydała krocie na to śledztwo, sprawdzili każdego, czy telefon logował się w stacjach BTS w pobliżu mieszkania Ekateriny w chwili zabójstwa, od każdego pobrali próbki DNA, a nuż któreś będą pasować do tych znalezionych na miejscu zbrodni.

Po danych ze stacji BTS i bilingach rozmów trafili na Piotra, kajdany, areszt, przesłuchanie. Niczego nie ukrywał: był w pobliżu, zawiódł Tomasza na miejsce, to Lis poszedł do Ekateriny na rabunek, Piotra w tym mieszkaniu nigdy nie było. I tak na każdym przesłuchaniu. Nie uwierzyli, najpierw zarzut, potem oskarżenia o zabójstwo.

Tomasza Lisa niemieccy śledczy próbowali szukać, nie znaleźli, w końcu dali sobie spokój. Mieli Piotra, wystarczyło, żeby zamknąć śledztwo, bo niemiecka opinia publiczna była żądna krwi. A Piotr

przed, w trakcie i po wyroku konsekwentnie: to nie ja zabiłem i na potwierdzenie swoich słów domagał się zbadania go na wariografie. Niemieccy śledczy odmówili. Potem akt oskarżenia, proces i wyrok dożywotniego pozbawienia wolności.

– Kiedy pani Ekaterina I. otworzyła rzekomemu klientowi drzwi mieszkania, Lis zadał offerę, zgodnie ze wspólnie z Pytlem powziętym planem przestępstwa, potężne ciosy przede wszystkim w głowę. Kiedy silnie krwawiąc pani I. straciła przytomność, Lis zaklecił, za pozwoleniem P. otwory oddechowe ofiary przyniesioną taśmą klejącą do paczek. Oskarżeni Pytel i Lis mogli oczekiwać lub przewidzieć śmierć pani I., jako konsekwencję takiego sposobu postępowania. Działanie z przemocą i w następstwie tego skutek śmiertelny miało im umożliwić zabranie przedmiotów wartych kradzieży. Łup ten zamierzali zdobyć za cenę śmierci pani I. Po naocznym stwierdzeniu sposobu działania swego pomocnika Pytel wyszedł z mieszkania, ubezpieczając je z zewnątrz. Ustawił się przed domem. Obecność w mieszkaniu w czasie popełnienia czynu udoświadczono Pytlowi dzięki wiarygodnym zeznaniom świadka L. – brzmiało uzasadnienie wyroku skazującego Sądu Krajowego Monachium I.

Ciekawa postać ten „świadek L.”. Piotr poznał go w areszcie śledczym: przestępca finansowy, któremu groziła deportacja do ojczyzny w Afryce, a tam może nawet śmierć. Piotr z nim rozmawiał „pod celą” o swoich problemach, a ten przeczytał publikację w Tageszeitung, gdzie była fotografia Piotra, informacja o śmierci Ekateriny i prośba: ktokolwiek wie o okolicznościach śmierci, proszony jest o podzielenie się wiedzą. Za nagrodą finansową.

L. pojawił się na ostatniej rozprawie Piotra, był – jak Piotr mówił po latach – wisienką na torcie tego procesu. Jego zeznania pogrążyły oskarżonego. Kłamliwe zeznania, jak się potem okazało.

Dożywotnie pozbawienie wolności z prawem ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie w 2019 r.: usłyszał Piotr na sali sądowej.

– Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana podę mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę – opowiadał podczas rozmowy jeszcze za kratami. – Chyba nie wszystko z tamtej chwili pamiętam. Na sali niemieckiego sądu nie było nikogo z moich bliskich, po „mojej stronie” była tylko adwokatka.

Niemiecki system penitencjarny tolerował jego obecność do 2009 roku. Potem wysłał pod opiekę polskiego więziennictwa, choć Piotr wcale tego nie chciał. Przede wszystkim dlatego, że w Niemczech dziesięć lat później mógł odzyskać wolność, choćby i warunkowo. Po drugie: niemieckie więzienie w porównaniu z polskim to sanatorium. Po trzecie: z jego wyrokiem w polskim systemie prawnym o zwolnienie warunkowe mógłby ubiegać się dopiero po 2030 roku.

Zwrot akcji... bez zwrotu

Jeszcze zza niemieckich krat słał pisma do tamtejszego wymiaru sprawiedliwości o rewizję sprawy, w końcu był niewinny temu, za co został skazany. Odpowiedzi nie było, albo były odmowne.

„Osiedłszy” za polskimi kratami, napisał m. in. do CBS. Polska prokuratura szukała wówczas sprawców wielu brutalnych napadów na kantory, banki, konwoje, hurtownie, wszystkie na terenie Podkarpacia, lubelskiego i świętokrzyskiego. Pol-

Kiedy usłyszałem, że resztę życia mam spędzić w więzieniu za coś, czego nie zrobiłem, kolana podę mną się ugięły, miałem ciemność przed oczami, nie wierzyłem, że to się dzieje naprawdę.

PIOTR PYTEL

scy śledczy przeanalizowali list Piotra, uznali, że może coś wiedzieć o sprawcach, wybrali się w odwiedziny do autora listu, przedstawili szereg zdjęć. Na jednym z nich Piotr rozpoznał Tomasza Lisa.

Kłopot w tym, że niemieckie organy ścigania szukały Tomasza Lisa, człowiek ten w rzeczywistości nazywał się Tomasz W. Stał przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu oskarżony o szereg napadów rozbójniczych, udział w zbrojnej zorganizowanej grupie przestępczej i podczas jednej rozpraw nawiązał do wydarzeń z Monachium z 2004 roku.

– Z tą prostytutką to było tak, że ja wszedłem do mieszkania, a Piotr czekał na mnie na zewnątrz – mówił wprost. – W lewej ręce trzymałem kwiatek, podałem jej. Kiedy tylko chwyciła prawą ręką, uderzyłem ją w twarz. Potem kopnąłem i znów uderzyłem. Był moment, że biłem ją tak, jakby mnie coś opętało. Kiedy wychodziłem z łupem z jej mieszkania, ona żyła. Tak głośno oddychała, przykryłem ją kołdrą. Nie mogłem domyć rąk z krwi, czułem taki słodki zapach.

Potem jeszcze wielokrotnie zaprzeczał, że Piotr był na miejscu zbrodni. Polskim śledczym, potem niemieckim śledczym, którzy przed laty prosili polskich o odszukanie Tomaszów Lisów. To po latach polska prokuratura im go dostarczyła w postaci Tomasza W. A ten niemieckiej prokuraturze przyznał się do zabójstwa z 2004 r., wciąż upierając się, że Piotra w mieszkaniu Ekateriny nie było. I to zupełnie bezinteresownie, bo na takim wyznaniu niczego zyskać nie mógł.

W niemieckim sądzie, któremu też przyznał się do popełnienia zabójstwa, dostał dziewięć lat i trzy miesiące pozbawienia wolności i więcej się nie dało, bo kiedy mordował – był nieletnim. Niemiecki Kodeks karny przewiduje maksymalnie taki wyrok dla nieletniego, nawet za najcięższe zbrodnie. Tomasz W. odsiedział swoje, w 2019 r. wyszedł na wolność, w tym samym

roku Piotr mógłby dopiero wnioskować o zwolnienie warunkowe, gdyby przebywał w niemieckim zakładzie karnym.

Mając niezbitę dowody, kto zabił, a kto nie zabił, ale „siedzi”, Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu poczęła zabiegać u niemieckiej, by ta wznowiła proces Piotra.

– W materiałach już procesowych nie natrafiłem na żadną merytoryczną przesłankę, żeby skazany P. był w mieszkaniu Ekateriny – oświadczył badający sprawę policjant Krzysztof W., kiedy zeznawał przed rzeszowskim sądem w sprawie pierwszego wniosku Piotra o prezydencki akt łaski. – Gdyby się wtedy udało ustalić Tomasza W., wyrok na Piotra P. też mógłby być inny.

Niewiele wskórał ówczesny prokurator Prokuratury Rejonowej w Stalowej Woli Adam Cierpiatka, który wraz z Krzysztofem W. odwiedził w 2009 roku Piotra z więzieniu po lekturze jego listu. I też próbował niezasłużenie skazanemu pomóc.

– Sygnalizowałem stronie niemieckiej kwestie dotyczące pana Pytla, przesyłając wyroki i informując o naszych ustaleniach – mówił przez polskim sądem w 2018 r., również w sprawie wniosku Piotra o prezydenckie ułaskawienie. – Zresztą oni mają dwa sprzeczne wyroki, ale odpowiedzieli w sposób mętny, tzn., że oni uważają, że pan Pytel jest tak złym człowiekiem, a działanie na przedpolu zasługuje na dożywocie.

„Działanie na przedpolu”, czyli obecność Piotra w pobliżu miejsca zabójstwa i pomocnictwo Piotrowi Lisowi.

Próbę przekonania niemieckiego wymiaru sprawiedliwości podjął jeszcze w 2013 r. prokurator okręgowy w Tarnobrzegu Marian Burczyk, sugerując zasadność wznowienia przez tamtejszy sąd postępowania w sprawie Piotra. Skończyło się podobnym rezultatem, jak zabiegi prokuratora Cierpiatki i policjanta Krzysztofa W.: bawarski wymiar sprawiedliwości nie chciał słyszeć o wznowieniu sprawy Piotra.



Piotr Pytel pielgrzymuje na Jasną Górę. – Idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówi

Do czterech razy sztuka

Czterokrotnie Piotr z za krat pisał do Kancelarii Prezydenta RP wniośki o prawo łaski. Albo w jego imieniu pisała mama, która nigdy nie uwierzyła w winę syna. Pani Helena przesłała też prośbę o pomoc do Rzecznika Praw Obywatelskich i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Prośbę o „podjęcie działań na rzecz mojego syna Piotra z Rzeszowa”.

Wnioski poparte pozytywną opinią sądów okręgowego i apelacyjnego w Rzeszowie, Zakładu Karnego w Rzeszowie, zeznaniami znających sprawę policjantów i prokuratorów, przekonanych materiałem dowodowym, że Piotr nie zabił. Trzykrotnie prezydent Andrzej Duda wnioski zignorował. Nadzieja Piotra za każdym razem słabła, ale nie gasła. Napisał czwarty, już do prezydenta Karola Nawrockiego.

– Nadzieja unosi się falami i opada – przyznawał w wywiadzie dla „Nowin”, wciąż jeszcze za kratami. – Liczę się z tym, że i tym razem odmówione mi zostanie prawo łaski, chyba wszystko już sobie wyobrażam. Może się zdarzyć, że wszystkie te zabiegi nigdy nie skończą się dla mnie pozytywnie.

A sprawa Piotra nie była już anonimowa po publikacjach prasowych

i po tym, jak zainteresowała się nią polska adwokatura.

W czerwcu tego roku prokurator generalny Waldemar Żurek wydał decyzję, aby Piotra tymczasowo uwolnić, do czasu rozstrzygnięcia wniosku o ułaskawienie. I to się stało 22 czerwca br. na zasadzie: pakuj się, za godzinę stąd wychodzisz.

– Około południa przedstawiciele dyrekcji ZK poinformowali mnie, że dziś mam opuścić celę, ale nie mam pojęcia z jakiego powodu, na jakiej podstawie i z czyjej decyzji – przyznawał już „na wolności”, ale wyraźnie mocno oszołomiony biegiem wydarzeń.

Kompletnie niespodziewanie dla siebie, ani dla rodziny, której nie zdążył zawiadomić. Kiedy brama ZK zatrzasnęła się za nim, wsiadł w taksówkę i pojechał do domu. Nie mogąc po drodze napatrzeć się świata

Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego.

PROKURATOR PIOTR KOSMATY

niewidzianego od ponad dwóch dekad: mnóstwo samochodów na drogach rodzinnego Rzeszowa, nie to, co z początkiem lat 2000, kiedy ostatni raz te drogi widział. I nie takich samochodów, jak wtedy. Tłumy ludzi, feeria kolorów w przestrzeni publicznej, oszałamiający ruch, kaskad dźwięków. Stał w progu domu rodzinnego, mama nie wierzyła, że widzi syna u drzwi. Płacz wzruszenia i śmiech radości na przemian albo jednocześnie.

Tego dnia po południu trudno było z nim rozmawiać, bo rzeczywistość kompletnie go oszołomiła. Kiedy z przyjacielem trafił do supermarketu, by kupić owoce, nie mógł uwierzyć mnogości wyboru, że wszystkiego można dotknąć.

– Nawet takich prostych rzeczy będę się musiał nauczyć – przyznawał następnego dnia.

W ciągu kilku godzin po 22 latach za kratami: niespodziewanie uwolniony, w kontakcie z realiem bez krat, w domu i z mamą, o czym jeszcze przed południem nie śmiał marzyć. Za dużo tego naraz. A tymczasem mógł rzeczywistość smakować tylko warunkowo w oczekiwaniu na decyzję prezydenta. W „pierwszym pakiecie” ułaskawionych Piotr się nie znalazł. Znalazł się w drugim.

W poniedziałek, 3 sierpnia, komunikat Kancelarii Prezydenta RP obwieścił o trzech ułaskawieniach. Jedno jak ulał pasowało do Piotra: „Osoba, wobec której prezydent zastosował prawo łaski, była skazana za przestępstwa według prawa polskiego, to jest zabójstwo z rozbojem i rozbój”.

Rozdzwonił się jego telefon: jesteś wolny. Nie uwierzył, zadzwonił do adwokatów: „sprawdźcie mi to, proszę, nie róbcie mi tego, że na koniec okaże się, że nie o mnie chodzi” – opowiadał dzień po przed rzeszowskim kościołem farnym, skąd wyruszał na pielgrzymkę na Jasną Górę. – Oni mówią: sprawdziliśmy, to jesteś ty – relacjonował wtedy. – Nie panuję nad emocjami. Pozytywnymi emocjami. Wczoraj była decyzja, dziś idę na pielgrzymkę, a przecież zakład karny opuściłem 22 czerwca, w dzień świętej Rity, patronki sprawa beznadziejnych – odnosił się do wieloletnich starań o uwolnienie. – Dla Boga nie ma przypadków.

Pięć tygodni wcześniej był jeszcze za kratami, bez większych nadziei na wolność. Dziś jest wolny i ułaskawiony, ale to był życiowy rollercoaster w wersji turbo. Trudno zapanować nad emocjami.

Wolny i... co dalej?

Wcześniej nie śmiał snuć żadnych dalekosiężnych planów, w końcu odzyskał wolność warunkowo, do czasu decyzji prezydenta. Bo gdyby była odmowna, on musiałby wrócić za kraty, a z taką perspektywą trudno na poważnie planować resztę życia.

– Na razie jeszcze o tym nie myślę, dziś idę podziękować Bogu, ale kiedy wrócę, trzeba będzie podjąć jakieś życiowej decyzje – mówił już ułaskawiony na chwilę przed wymarszem na pielgrzymkę.

Przede wszystkim podreperować zdrowie, mocno nadszarpnięte za kratami. Potem poszukać pracy.

– I nie wracać myślami do czasu, kiedy patrzyłem na niebo przez kraty – deklarował.

Wolny, ale nie uniewinniony, bo wyrok skazujący za potworną zbrodnię wciąż na nim ciąży, nawet jeśli jej nie dokonał. A może ciąży tym bardziej, bo jej nie dokonał. W rozmowie z „Nowinami” tuż po uwolnieniu przyznawał, że chciałby doprowadzić do wznowienia procesu przed niemieckim sądem, w którym miałby szansę na uniewinnienie.

– Tak pół na pół – oceniał wtedy szanse na samo wznowienie procesu.

Sam nie da rady, już próbował

– Ubolewam nad tym, że polskie państwo jest bezradne wobec losu polskiego obywatela, o którego niewinności zdaje się być przekonane – komentował „Nowinom” jeszcze w październiku 2025 roku sprawę Piotra mecenas Paweł Matyja. – Jedna próba zwrócenia uwagi niemieckiej prokuratury na sprawę Piotra, jaką podjęto w 2013 roku, to niewielki wysiłek. Uważam, że Prokurator Generalny powinien zwrócić się do swojego niemieckiego odpowiednika z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. Wszak niemiecki system prawny też nie zakłada skazywania niewinnych... Być może to spowoduje zainicjowanie działań z urzędu w Niemczech zmierzających do wznowienia postępowania. To nadal możliwe. I bezwzględnie konieczne.

Również w październiku 2025 r. powód niechęci niemieckiego wymiaru sprawiedliwości komentował nam prokurator Piotr Kosmaty, który sprawę Piotra zna doskonale:

– Nie rozumiem strony niemieckiej, bo albo tam jest zła wola, albo ignorancja. Nasze prawo karne oparte jest na prawie niemieckim i oba systemy prawne oparte są na starej rzymskiej zasadzie: lepiej uniewinnić sto osób winnych, niż skazać jednego niewinnego. Stan faktyczny i prawny jest bardzo skomplikowany i trzeba dobrej woli po stronie niemieckiej, by problem rozwiązać – mówił prokurator.

© P

SPOŁECZEŃSTWO

Marcin Najman, były bokser: - Nie ma zgody na atakowanie ludzi tylko dlatego, że pochodzą z Ukrainy, Ameryki czy choćby z Księżyca

– Nie jesteśmy krajem dzikusów. Polacy są i zawsze byli porządnymi, gościnnymi ludźmi. Niestety, takie jednostki, takie ewenementy i takie haniebne sytuacje potrafią później to wszystko przysłonić – mówi Marcin Najman

Anita Czupryn

Internet obieгло nagranie z Wrocławia, na którym trzech mężczyzn napada na parę Ukraińców, 20-letnią Anastazję i 21-letniego Maksyma. Skomentował pan tę sprawę w mediach społecznościowych. Co pan zobaczył na tym nagraniu? To była bójka czy polowanie?

Nie, proszę pani, to nie była bójka. To była agresywna napaść na dwoje ludzi. Wiemy, że wcześniej doszło do sprzeczki w sklepie, ale ja w ogóle pomijam dociekanie, na jakim tle do niej doszło. Takiego zachowania nie można tolerować w żadnej sytuacji ani w żadnym kontekście. Nie ma dla niego usprawiedliwienia. Po prostu nie ma. Nie przyjmuję tłumaczenia, że ktoś coś komuś powiedział, wepchnął się do kolejki albo komuś odpowiedział. Czasem komuś, kto weźmie o kilka zastrzyków testosteronu za dużo, zaczyna się wydawać, że żyje w rzeczywistości, w której siła fizyczna predysponuje go do tego, żeby wepchnąć się do kolejki albo narzucać innym swoją wolę. Nie. Te czasy są już, na szczęście, dawno za nami. Żyjemy w normalnym, fajnym, cywilizowanym państwie. Polacy nie są dzikusami. Takie jednostki trzeba po prostu eliminować ze społeczeństwa. I tylko tyle.

Dzisiaj już wiemy, że wśród tych napastników jednym z nich był Adam C., pseudonim Cycu, sam publicznie przyznawał, że spędził jakiś czas w więzieniu. Znany jest z walk bokserskich na gołe pięści. Drugi z mężczyzn, 27-letni Tomasz M., według mediów związany ze środowiskiem pseudokibiców i walczący w MMA. Trzeci wciąż poszukiwany. Czy trzech na jednego plus na kobietę, można to nazwać jakąś walką?

Nie. Ci ludzie kompletnie nie rozumieją, czym jest walka. Przede wszystkim nie ma to nic wspólnego z boksem. Chciałbym wyjaśnić, że walki na gołe pięści to nie są walki bokserskie. Walki

na gołe pięści są po prostu walkami na gołe pięści i z tego, co wiem, Adam C. uczestniczył właśnie w takich pojedynkach. Nic mi nie wiadomo o tym, żeby kiedykolwiek brał udział w rywalizacji bokserskiej. Boks to bardzo szlachetna dyscyplina. Dwoje ludzi wychodzi na ring i wymienia ciosy według określonych reguł. To jest piękna sztuka. Nie ma nic wspólnego z bijatyką ani ze skakaniem komuś po głowie we trzech. Nie można zestawiać sportu z tak bandyckim i haniebnym procederem. Każdy, kto ma choć odrobinę godności, honoru i wie cokolwiek o honorze, rozumie, że atak dwóch, trzech czy czterech na jednego jest haniebnym. Nie ma nic wspólnego z żadnym kodeksem rycerskim czy honorowym, z pojedynkami rycerzy, do których ci ludzie chcieliby nawiązywać. W takim zachowaniu nie ma ani honoru, ani odwagi. Oni nie mają wiedzy. Są tumanami, tylko wydaje im się, że wiedzą, czym jest honor. Zaapelowałem też w mediach społecznościowych do dziennikarzy, żeby nie mylili narodowców z osiłkami, którzy sami siebie narodowcami nazywali. Komuś się wydaje, że wystarczy wziąć kilka zastrzyków testosteronu, skoczyć we trzech człowiekowi po głowie i już można nazywać się narodowcem. Nie, przecież to kompletne wypaczenie tego pojęcia. Narodowcem był Roman Dmowski. Sam jestem patriotą i mam konserwatywne poglądy. Nie uważam, żeby było w tym coś złego. Wręcz przeciwnie, sądzę, że to bardzo dobre idee. Nie ma jednak przyzwolenia na to, żeby używać wobec ludzi agresji ani atakować ich dlatego, że pochodzą z Ukrainy, Ameryki czy choćby z Księżyca. Nie jesteśmy krajem dzikusów. Polacy są i zawsze byli porządnymi, gościnnymi ludźmi. Uchwaliliśmy pierwszą w Europie i drugą na świecie nowoczesną konstytucję. Od średniowiecza przybywali do naszego kraju ludzie różnych narodowości. Polacy naprawdę są gościnnym narodem. Niestety, takie jednostki, takie ewenementy i takie haniebne sytuacje potrafią później to wszystko przysłonić.

Napisał pan, że podczas ataku we Wrocławiu odwagę pokazała tylko młoda Ukrainka, Anastazja. Dlaczego?

Tak twierdzę, tylko ona i była to szalona odwaga. Odezwał się do mnie chyba jej brat, napisał do mnie w mediach społecznościowych. Poprosiłem, żeby przekazał Anastazji, że ta kobieta pokazała prawdziwe oblicze bohaterstwa, pokazała, czym naprawdę są bohaterstwo i odwaga. Broniąc swojego chłopaka, stanęła naprzeciwko trzech nasterydowanych oszołomów. Mam dla niej wielkie słowa uznania.

Nie mieści się w głowie, że oni także na nią się rzucili i ją pobili.

Proszę pani, nie chcę, żeby to, co teraz powiem, w jakikolwiek sposób ich usprawiedliwiało. Ale znam życie i znam te środowiska. Wiem, że środki dopingujące czasem odłączają myślenie. Jeśli jednak tak działają, to znaczy, że nie należy ich brać. Jest takie powiedzenie: „Nie umiesz pić, to nie pij”. Tutaj jest tak samo: jeśli nie umiesz nad tym zapanować, nie rób tego. Inaczej nie potrafię sobie wytłumaczyć takiego zachowania. Tym ludziom odebrało rozum. Nikt normalny nie zachowałby się w taki sposób.

Czy freak fighty sprzedają sport, czy agresję?

To jest temat dużo bardziej złożony. Sam nadal jestem freak fighterem. Zdaję sobie sprawę, że w tym świecie wielokrotnie przekraczano granice. Tego nie da się zanegować. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że federacje próbują dzisiaj z tym walczyć.

Federacje odpowiadają za ludzi, z których same robią gwiazdy?

Dzisiaj sytuacja wygląda już inaczej niż kiedyś. To wszystko bardzo się zmieniło. Wiem o tym, bo jestem w tym środowisku i widzę, że organizatorzy naprawdę starają się wpływać na zachowanie zawodników, żeby nie dochodziło do skrajności. Freak fighty bazują na emocjach, chociaż różni ludzie mogą inaczej oceniać,

gdzie przebiega granica i co już jest jej przekroczeniem. Dla mnie użycie siły fizycznej wobec człowieka, który nie chce walczyć, jest absolutnym przekroczeniem wszelkich granic. Jeżeli ktoś ma ochotę na walkę, obaj umawiają się na sparing, zakładają rękawice i mogą się okładać. Nie mam z tym żadnego problemu. Ale jeżeli ktoś nie ma ochoty walczyć, nikt nie ma prawa go bić ani zmuszać do takiej konfrontacji. Z jakiego powodu miałby mieć? Kilka dni temu rozmawiałem z wice-marszałknią Senatu Magdaleną Biejat. Dzisiaj dostałem paczkę od Lewicy, która ma hasło: „Najpierw ludzie, potem ludzie, zawsze ludzie”. Z Lewicą nie mam nic wspólnego. Ideologicznie jesteśmy na dwóch różnych biegunach, a mimo to z przyjemnością z jej przedstawicielami porozmawiam i posłucham, co mają do powiedzenia. Nie rozumiem, jak można się pokłócić na tle politycznym. Mam przyjaciół, podkreślam: przyjaciół, nie znajomych, którzy myślą inaczej niż ja. Nigdy nie przyszłoby nam do głowy, żeby kłócić się o poglądy. To byłoby szaleństwo. Nie chcę też wyjść na kogoś, kto broni organizatorów, bo ma w tym interes, przecież de facto nadal jestem freak fighterem. Mówię jednak zupełnie szczerze: to środowisko bardzo się zmieniło. Proszę zobaczyć, jak dzisiaj wygląda gala FAME MMA, na której walczą tacy zawodnicy jak Tomasz Adamek, Michał Materla czy ja. Sam przez wiele lat zajmowałem się sportem zawodowym, dlatego mam pewne porównanie i mogę powiedzieć, że teraz wygląda to zupełnie inaczej niż na początku. Ale na takich samych emocjach bazują politycy. To oni skłócają ludzi. Kiedy oglądam debaty sejmowe i słucham języka, którym politycy walczą z przeciwnikami, widzę zachowania niczym nieróżniące się od tego, co dzieje się podczas najgorszych konferencji freak fightowych. I nie mówię tego dlatego, że dobrze brzmi zestawienie Sejmu z galą freak fightową. Naprawdę uważam, że to ten sam język, te same zachowania i dokładnie ten sam mechanizm podkręcania emocji.

Wróćmy do zdarzenia we Wrocławiu. Wygląda na to, że wystarczył język ukraiński, a może sam ukraiński akcent, żeby uruchomić przemoc. Co się z nami stało?

Proszę, nie generalizujmy. Nie wierzę, że ludzie, którzy naprawdę są patriotami, mogliby mieć tak paskudne i obleśne podejście do życia.

Niektórzy politycy podsycają niechęć do Ukraińców.

Czym innym jest nie zgadzać się z decyzją prezydenta Wołodymyra Zelenskiego. Ja także się z nią nie zgadzam i uważam, że popełnił ogromny błąd, nadając jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA”. Moim zdaniem było to fatalne zagranie polityczne, podjęte zapewne również z przyczyn wewnętrznych. Czym innym jest jednak debata o historii i jej upamiętnianie, a czym innym codzienne funkcjonowanie z ludźmi. Historia nie może usprawiedliwiać agresji w relacjach międzyludzkich. Właśnie pojawiło się kolejne nagranie, tym razem z pociągu pod Warszawą, pokazujące to, o co apelowałem: żeby ludzie reagowali. Dwaj mężczyźni werbalnie zaatakowali nastoletniego Ukraińca. Później doszło do szarpaniny z konduktorem, a pozostali pasażerowie stanęli po właściwej stronie: obezwładnili agresorów i wyrzucili ich z pociągu. Takie rzeczy nie mogą wpływać na stosunki między zwykłymi ludźmi. Historia już to wszystko widziała: brunatne marsze w Niemczech lat 30. i noc długich noży. To wszystko już było. Ludzie nieświadomi, niewykształceni i pozbawieni wiedzy są podatni na manipulację, a politycy często cynicznie to wykorzystują. Sami zwykle mają wiedzę, lepsze lub gorsze wykształcenie i rozumieją, jak wygląda rzeczywistość. Nie mówię oczywiście o tych wszystkich przedstawicielach „kolegium tumanów”, ale o ludziach, którzy naprawdę chodzili do szkoły. Oni zwykle wiedzą, jak to wszystko wygląda. Mimo to dla własnego, partykularnego interesu sięgają po takie hasła i wezwania. To jest bardzo złe. Kiedyś sympatyzowałem z Konfederacją. Skoń-

czyło się, gdy jej przedstawiciele pojechali na fermę nerek i stwierdzili, że skąd ludzie mogą wiedzieć, czy zwierzętom w klatkach, w których prawie nie są w stanie się ruszyć, jest dobrze, czy źle. Kiedy słyszę coś takiego, a sam mam w domu zwierzęta, nie jestem w stanie tego zaakceptować. Zwyczajny człowiek nie może tego słuchać. To dla mnie taka głupota, bzdura i bezdusność, że nie da się z tym funkcjonować. Dlatego od tego nurtu się odsunąłem, chociaż nigdy nie byłem członkiem Konfederacji, jedynie jej sympatykiem. Najważniejsze, żeby w tym wszystkim zachować zdrowy roz-

zachowanie. To bardzo dobre. Mówmy także o tych dobrych rzeczach; o tym, że społeczeństwo zdecydowanie się temu sprzeciwiło. To również trzeba pochwalić.

Napisał pan kiedyś, że żałuje, iż „stworzył Stanowskiego”. Za co pan wtedy przeproszał?

Za to, że dałem mu możliwość wystąpienia, dzięki mojej popularności, w „Hejt Parku”, który do dziś ma około 13 milionów wyświetleń. Krzychu był wcześniej znany tak naprawdę tylko w swoim środowisku piłkarskim. Gdzieś pracował u bukmachera,

walność. I właśnie za to przeproszałem. Pewnie i beze mnie zbudowałby swoją popularność, bo ma talent do wyczuwania nastrojów i łapania nurtów. Nie widzę u niego żadnej ideologii, za to ogromną umiejętność wykorzystywania tematów i mówienia ludziom tego, co chcą usłyszeć. Dziś jest mu trudniej, bo de facto określił się politycznie. Kiedyś wpłynął na tym, że potrafił wtapiać się w takie tematy, które akurat interesowały ludzi. Kiedy zajął się Natalią Janoszek, nie twierdziłem, że nie należało o tej sprawie napisać. Napisał raz, a potem zaczął tworzyć z tego cały serial tylko

i dlatego powstają takie spektakle?

Nie chciałbym iść w kierunku kreślenia psychologicznego portretu Krzycha. To szczwany lis, sprytny gość, który, moim zdaniem, nie jest dziennikarzem, tylko bardzo sprawnym youtuberem. Potrafi doskonale odczytywać nastroje społeczne. Ostatnio chyba trochę ten instynkt zgubił, bo zbyt wyraźnie określił się politycznie. Naprawdę nie uważam jednak, żeby była to osoba, dla której warto tworzyć jakiś psychologiczny portret. To nie ma w ogóle sensu.

Czy odmówiłby pan walki z człowiekiem, który promuje się na ksenofobii?

Absolutnie. Nie ma w ogóle tematu. Tacy ludzie nie zasługują na walkę. Za walką zwykle idzie także określona gratyfikacja finansowa, a oni absolutnie nie powinni korzystać z tego rodzaju dobrodziejstw. Absolutnie. Słyszałem wypowiedź Mateusza „Don Diega” Kubiszyna, mistrza GROMDY, który jednoznacznie skrytykował Adama C. Powiedział mu, żeby dla własnego dobra więcej nie przyjeżdżał na galę GROMDA, przeprosił wszystkich i przestał nazywać się „Gromdziarzem”. Cieszę się, że taki głos padł z tego środowiska, bo takie zachowania trzeba piętnować. Nie ma na nie przyzwolenia. W całym tym show granica bywa niestety przekraczana. GROMDA także tę granicę przekraczała, bazując w promocji na treściach, za którymi de facto kryła się ksenofobia. Dzisiaj zbiera tego owoce.

Widział pan zdjęcia dłoni jednego z podejrzanych. Ma na nich wytatuowane imiona swoich dzieci. Tymi samymi rękami zapewne głaszcze je po głowach, a chwilę później uderza cudze dzieci.

To jest bardzo, bardzo smutne. Wszystkich dzieci szkoda. Także tych, które teraz przez ileś lat mogą nie mieć przy sobie ojca. Niestety, każdy odpowiada za siebie i za swoje wybory. Oni wybrali w ten sposób. Powtórzę jeszcze raz: uważam, że środki przyjmowane przez ludzi z tego środowiska potrafią znacznie szybciej odciąć im myślenie. Być może dzisiaj tego żałują. Jestem wręcz przekonany, że żałują. Ale w niczym nie usprawiedliwia to tego, co zrobili.

O jakich środkach pan mówi?

Proszę pani, nawet zwykły testosteron, jeżeli jest przedawkowany, może tak działać.

Czego ci trzech mężczyzn, zapewne uważający się

za twardych facetów, mogliby nauczyć się od 20-letniej Anastazji?

Oni nigdy się tego nie nauczą. Taką dzielność, taką postawę i taką odwagę trzeba po prostu mieć w sobie. Oni już pokazali, że tego nie mają. Grupy, które atakują we trzech czy czterech jednego człowieka, robią to tylko dlatego, żeby mieć stuprocentową pewność, że im samym nic się nie stanie. To jest oznaka wyłącznie tchórzostwa. Idziesz na pewniaka, bo wiesz, że nie oberwiesz, za to możesz skakać komuś po głowie. Gdyby istniało jakiekolwiek ryzyko, że sam także dostaniesz, nie byłbyś już taki „hej, do przodu”. Przecież właśnie na tym polega ich rzekoma odwaga: wybierają sytuację, w której sami nie ponoszą żadnego ryzyka. Ta kobieta pokazała niesamowitą odwagę. Nie ma tu żadnego porównania. Anastazja jest szalenie odważną, dzielną kobietą, a oni to trzej osiłkowie bez honoru, którzy nie mają w sobie żadnej zdolności do honorowego zachowania.

Dlaczego angażuje się pan w te sprawy?

Bo wiem, że mam za sobą bardzo szerokie grono młodych ludzi. Freak fighty sprawiły, że wielu z nich zostało moimi fanami i jest to naprawdę ogromna rzesza. Mam dzisiaj dużą bazę młodych odbiorców i wiem, że słuchają oraz czytają to, co publikuję. Skoro mam możliwość do nich przemówić, a znam życie od podszewki i sam popełniłem kilka błędów, chcę im powiedzieć, żeby tych błędów unikali. Chcę, żeby usłyszeli to z wiarygodnego dla nich źródła, czyli ode mnie. Nie od polityka czy nauczyciela, ale od gościa, który także zna życie. Żeby była jasność: nigdy w życiu nie zaatakowałem nikogo, będąc w grupie. Nie chcę, żeby łączono mnie z takimi sytuacjami. Znam jednak końcówkę lat 90., pamiętam ją i wiem, jak wtedy funkcjonowało życie. Wiem też, że z tych wszystkich bohaterów na koniec bohaterko na komendzie zachowuje się może jeden na dziesięciu. Ja po prostu to wszystko tym młodym ludziom tłumaczę, żeby nie dali się nabrać na puste slogany. Tłumaczę im więc, żeby nie wierzyli w bzdury o jakiejś „sztywności”, bo wedle ich mniemania ma ona świadczyć o zasadach i honorze, a jest tylko pustą gadką dla idiotów. Później na komendzie każdy z nich pierwszy krzyczy, że będzie sypał kolegów, byle dostać mniejszą karę. Chcę tych młodych uświadomić, żeby nie szli za taką narracją, bo nie ma ona nic wspólnego z odwagą ani honorem. Poza tym dziewiciu na dziesięciu i tak zrobi później przysłowiowy szpagat. Ci młodzi, do których mówię, doskonale wiedzą, co mam na myśli.



Marcin Najman, były pięściarz, aktywnie działa na platformie X. Ostro występuje przeciwko napadom na Ukraińców

sądek. Nikt nikomu nie zabrania być lewicowym, prawicowym czy centrowym. Niech każdy będzie, kim chce. Są jednak żelazne zasady: nikt nie ma prawa podnosić ręki na drugiego człowieka ani bez powodu go obrażać. Cieszę się, że polskie społeczeństwo koniec końców zachowuje się znakomicie. Ci trzej z Wrocławia zostali w mediach społecznościowych tak pogonieni i potępieni, że widać wyraźnie: nie ma przyzwolenia na ich

gdzieś próbował być dziennikarzem. Ale żeby być dziennikarzem, trzeba mieć jakąś elementarną wiedzę i wykształcenie. Krzychu, z tego, co wiem, macha jakimś świadectwem maturalnym, a dla mnie to jeszcze nie jest wystarczający powód, żeby nazywać się dziennikarzem. Dałem mu dużą platformę, dzięki której mógł się pokazać całej Polsce. Późniejsze utarczki ze mną tylko jeszcze bardziej napędzały jego rozpozna-

pod wyświetlenia. Pojechał do Indii. Dla mnie na pewnym etapie wyglądało to już jak gnębienie i dręczenie tej dziewczyny. Tak ja to odbierałem, chociaż oczywiście nie wiem, jakie on miał intencje. Ludzie klikali, bo dostawali spektakl za darmo. W średniowieczu też palono czarownice, a ludzie stali i się cieszyli.

Chce pan powiedzieć, że nienawidź lepiej się klika

FOT. SYLWIA DĄBROWA

POLITYKA

Profesor Dudek: Morawiecki był skuteczny w budowaniu swojej frakcji w okresie, kiedy był premierem

– Wszystkie media huczą o rozłamie, wszyscy o tym mówią. Jesienią nawet ułamek tego zainteresowania mediów, które jest teraz, Rozwojem Plus nie będzie. To jest główne wydarzenie w sezonie letnim, ale jesienią pojawi się mnóstwo innych historii. I nagle Morawiecki będzie miał problem, bo nie będą za nim biegać dziennikarze z dziesiątkami kamer. Wtedy okaże się, jak on i jego ludzie sobie radzą – mówi profesor Antoni Dudek, politolog

Dorota Kowalska

Panie profesorze, jakie Pan daje szanse w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych Mateuszowi Morawieckiemu i jego ludziom?

To jest jedno z najważniejszych pytań, na które nie potrafię odpowiedzieć. Dlatego, że dzisiaj nikt nie jest w stanie powiedzieć, jak ostatecznie podzieli się Prawo i Sprawiedliwość. Ten podział będzie schodził w dół przez najbliższe tygodnie i miesiące. Na razie podzielił się klub i widzimy, że to jest proporcja mniej więcej cztery piąte – jedna piąta. Ale jak to będzie w przypadku struktur terenowych, tego nikt z nas nie wie. Nie wiemy tego także ani Morawiecki, ani Kaczyński, a to będzie jeden z czynników określających potencjał rozwoju stowarzyszenia Rozwój Plus w przyszłym roku.

Od czego zależy, jak ten podział struktur będzie wyglądał?

Oczywiście od tego, po której ze stron opowiedzą się lokalni liderzy. Generalnie polska polityka polega na przywództwie jednoosobowym, zwłaszcza w PiS-ie. Mamy teraz lokalnego działacza, nie wiem, na przykład w Sieradzu, i on musi zdecydować, czy ciągnie struktury Sieradza w stronę Morawieckiego, czy zostaje przy Kaczyńskim. Takich małych miasteczek jest bardzo dużo, a struktur lokalnych PiS ma całkiem sporo. To tam wszystko się rozstrzygnie. To jest kompletnie nieprzewidywalne dzisiaj. Poza jednym: większość zostanie przy Kaczyńskim, tylko chodzi o to, jaka mniejsza część pójdzie za Morawieckim. Kolejna sprawa: jak już Rozwój Plus będzie wystawiał listy, to pytanie, czy będą na nich wyłącznie ludzie, którzy wyszli z PiS-u, czy też pojawią się tam jakieś nowe osoby, na czym Morawieckiemu zależy. To było już widać w czasie tego grilla, na któ-



Prof. Dudek: Morawiecki był skuteczny w budowaniu swojej frakcji w okresie, kiedy był premierem

rego zaczął ściągać i zapraszać ludzi, którzy dotąd z PiS-em nie byli kojarzeni. Więc pytanie, czy udało mu się obudować Rozwój Plus jakimiś nowymi środowiskami politycznymi, których dotąd w PiS-ie nie było, a być może wręcz zbudować jakąś szerszą koalicję na przykład z PSL-em, który oczywiście dziś mówi „nie”, ale zobaczymy, co będzie mówił późną wiosną przyszłego roku.

Są jeszcze politycy Polski 2050.

Tak, ale oni są mniej warci. Dzisiaj jest pani Pełczyńska-Nałęcz i oczywiście ona też wchodzi w grę, tylko Polska 2050 ma poniżej jednego procenta poparcia w sondażach. Więc jest niewiele warta. Więcej warto byłoby nowe środowiska, które będą się próbowały uformować być może przed przyszłorocznymi wyborami i które też próbują walczyć o centrowego wy-

borcę. A więc zobaczymy. Jest za wcześnie, żeby prognozować, co będzie za półtora roku.

Morawiecki póki co mówi: „Żadnej współpracy z ludźmi, którzy dzisiaj wspierają Tuska”.

Jeżeli pani Pełczyńska-Nałęcz wyjdzie z rządu albo zostanie usunięta z rządu, to może zmienić zdanie. Większy problem jest z PSL-em, bo ono się nie ustawiło tak ostro w opozycji do Tuska, więc tu będzie raczej trudno. Nie spodziewam się, żeby PSL opuściło koalicję w przyszłym roku. W związku z tym ten sojusz jest mało prawdopodobny, ale też Morawiecki może zmieniać zdanie. Proszę zwrócić uwagę, jak on do momentu wyjścia z PiS-u bronił konsekwentnie swojego rządu i mówił, że wszystko było znakomicie, a teraz zaczyna mówić, że były pewne błędy, na czele z wymiarem sprawiedli-

wości, ale wymienił też kilka innych z czasów, kiedy był premierem. Więc widać, że zmienia narrację i, moim zdaniem, będzie musiał jeszcze mocniej ją zmienić. Jeżeli Morawiecki chce się uwiarygodnić wśród niepisowskich wyborców, to musi jeszcze ostrzej skrytykować epokę swoich rządów.

Pan się tego rozłamu w Prawie i Sprawiedliwości spodziewał?

On narastał od dawna. Katalizatorem przyspieszającym ten rozłam było przyjęcie ziobrystów do PiS-u w październiku 2024 roku, bo to zachwiało już i tak chwiejną równowagę w tej partii, przesunęło ją jeszcze bardziej na prawo. Więc spodziewałem się, że w pewnym momencie dojdzie do rozprawy z Morawieckim. Tylko sądziłem, że prezes Kaczyński wyrzuci ich wiosną przyszłego roku, kiedy będzie finalizował

ustalenie list wyborczych, żeby oni nie mieli czasu się uformować. Stało się inaczej. I nie do końca rozumiem, dlaczego.

No właśnie, dlaczego teraz?

Nie wiem. Rozumiem, że ci, tak jak to mówi Morawiecki, intryganci, czyli przeciwnicy Morawieckiego w szeregach PiS-u, zdołali przekonać prezesa, że rzeczywiście PKW sterowana przez Tuska pod pretekstem istnienia stowarzyszenia zabierze im subwencję, którą dostaje z budżetu PiS. I chyba prezes w to uwierzył. Tak mi się wydaje. Mówi się, że to jest pretekst, ale wiem, że dla prezesa pieniądze na kampanię są absolutnie fundamentalnie ważne. I kiedy stwierdził, że jest takie zagrożenie, to uznał, że czas się rozprawić z Morawieckim już teraz. Innego sensownego powodu nie widzę, bo trzeba było go trzymać w partii do wiosny. Morawiecki ewidentnie nie chciał wychodzić z Prawa i Sprawiedliwości, został wypchnięty tym ultimatum. A drugie wytłumaczenie jest takie, że prezes uznał, iż dynamika rozwoju tego stowarzyszenia jest zbyt duża. Od mniej więcej kwietnia, kiedy zawarli to zawieszenie broni, prezes obserwował działania Morawieckiego i być może doszedł do wniosku, że między kwietniem a lipcem stowarzyszenie Morawieckiego rozwija się w szeregach PiS jak wirus w organizmie. I trzeba go zmusić do wyjścia już teraz, bo za dziesięć miesięcy będzie za późno.

Pojawiły się takie informacje, że Morawiecki i jego ludzie od dawna przygotowywali się do tego wyjścia, że pracowali nad strukturami, jeździli w teren, że to był przygotowany krok.

Z całą pewnością nie było to działanie spontaniczne. Nie mam wątpliwości, że tak naprawdę od czasu nawet wcześniejszego niż przyjęcie ziobrystów, bo ko-

zenie tego konfliktu sięgają początków roku 2024, kiedy Morawiecki udzielił tego nieszczęsnego dla siebie wywiadu, w którym odsłonił swoje plany – przygotowywał się na taką ewentualność. To był wywiad, w którym powiedział, że życzy prezesowi dużo zdrowia, ale gdyby już prezes nie był w stanie kierować partią, to on może podjąć się misji przewodzenia PiS-owi, a w tak zwanym międzyczasie chętnie wystartuje jako kandydat PiS-u na prezydenta. To było dla Kaczyńskiego nie do przyjęcia – od tego momentu zaczął rozumieć, że Morawiecki chce mu zabrać partię. I było jasne, że będzie musiał kiedyś się Morawieckiego pozbyć. Pozostawało wybranie momentu. Na pewno przyjęcie ziobrystów było wzmocnieniem prawego skrzydła przez Kaczyńskiego. To, że Morawiecki nie zaprotestował wtedy otwarcie, bo oczywiście zakulisowo był temu przeciwny, było dla mnie pewnym zaskoczeniem. Najwyraźniej uważał, że jest jeszcze za wcześnie. Natomiast to, że on przygotowywał się do tego wyjścia, od dawna było dla mnie jasne, dlatego że jeszcze jako premier zbudował sobie grupę zwolenników. PiS zawsze miał strukturę frakcyjną – to nam się tylko wydawało, że jest monolitem. Tam zawsze były różne grupy, które się teraz objawiły jako ci „maślarze” i „harczerze”, ale tak naprawdę jest ich więcej. To jest po prostu taki system, zresztą nieobowiązujący tylko w PiS-ie, choć tu może najwyraźniej go widać. W ramach partii są różne grupy, które mają swoich liderów. Można je nazwać frakcjami, można je nazwać koteriami. W każdym razie one funkcjonują i lider partii musi się liczyć z ich istnieniem. Tusk także musi się liczyć z istnieniem różnych grup wpływów wewnątrz Koalicji Obywatelskiej. Istotne jest, żeby one nie kwestionowały jego przywództwa. Tak stało w przypadku Morawieckiego – Morawiecki zakwestionował w końcu decyzję samego Kaczyńskiego i to musiało prowadzić do rozvodu.

Dziwi mnie tylko, że z Morawieckim wyszło aż tak wiele osób, bo czterdziestu czterech polityków to spora grupa.

To jest sporo, ale to pokazuje, jak Morawiecki był skuteczny w budowaniu swojej frakcji w okresie, kiedy był premierem. Przecież miażdżąca większość tych ludzi to osoby, którzy zawdzięczają swój awans w strukturach państwowych nie Kaczyńskiemu, tylko Morawieckiemu. To on ich znalazł. On ich, że tak powiem, przedstawił prezesowi do zatwierdzenia, a prezes je tylko pobłogosławił. Pani Se-

meniuk i różne inne osoby awansowały w bardzo młodym wieku dzięki Morawieckiemu i czują się wobec niego lojalne. Jest jeszcze grupa polityków pragmatycznych. Ich symbolem jest Ryszard Terlecki, który oczywiście niczego nie zawdzięcza Morawieckiemu, ale który ocenił, że tak ostry skręt w prawo PiS-u jest szkodliwy, że on długofalowo tej partii zaszkodzi. Nie wiem, może Terlecki wierzył w te dwa płuca. Jest w tym jakaś racjonalność, żeby wielka partia polityczna pozyskiwała bardzo różnych wyborców. Tylko że to się raczej nie udaje, kiedy ma się takiego lidera, jak Kaczyński. Jest on wyjątkowo wyczulony na punkcie swojej dominacji i wszystkim, co jej zagraża. Zawsze wietrzy, że ktoś mu będzie chciał zabrać partię, a ponieważ jest coraz starszy, to jego nieufność jest coraz większa, bo zdaje sobie sprawę, że fizycznie nie daje już rady, ale jeszcze absolutnie nie zamierza się nigdzie wycofywać, i stąd robi się coraz bardziej despotyczny i skłonny do działań bardzo radykalnych.

Morawiecki w PiS-ie pojawił się w 2016 roku. To jest właściwie w tej partii ciało obce, ale był w stanie wyprowadzić PiS-u aż tyle osób. Zadziwiające!

Tylko zapomina pani, że on prawie siedem lat miał najbardziej, powiedziałbym, stołkodajne stanowisko – był premierem. Niezależnie od tego, że Kaczyński musiał wszystko zatwierdzać, to tak naprawdę Kaczyński zatwierdzał jakiś ułamek decyzji Morawieckiego, także personalnych, bo nie był w stanie zatwierdzać wszystkiego. Nie przypadkiem kiedyś chwalił Morawieckiego, że jest cyborgiem, że jest zdolny pracować gigantyczną ilość godzin. Właśnie w czasie tych godzin Morawiecki budował swoją formację wewnątrz PiS-u. Dlatego między innymi politycy tak walczą o stanowisko premiera – tak było od lat 90., bo najwięcej władzy w Polsce ma człowiek, który jest premierem.

Trochę zastanawiające jest to, o czym Pan już wspominał – ten bardzo mocny skręt Kaczyńskiego w stronę radykalną, konserwatywną i walka z Konfederacjami, z Braunem, o wyborców. Ta walka i ta strategia póki co nie przynosi efektów.

Nie przynosi, dlatego że PiS ma obciążenia związane z ośmioma latami swoich rządów. Nie może być równie wiarygodny w stosunku do polityków Konfederacji czy Korony w krytyce na przykład Ładu, skoro jego współautorem był komisarz Wojciechowski.

Ludzie wiedzą, że jednak był taki człowiek, zachwalał Zielony Ład, i teraz nagle wyskakuje Czarnek i mówi: „Trzeba odrzucić ETS2, i w ogóle ETS”. Polacy interesujący się polityką rozumieją, że to jest kit. W tym sensie wiarygodność Czarnka jest mniejsza niż Bosaka, Mentzena czy Brauna. Na tym polega problem tego skrętu w prawo, że tu nie wystarczy mówić coś zupełnie innego niż się mówiło trzy czy cztery lata temu, tylko jeszcze trzeba mieć tych, którzy w to wierzą. Dlatego nie dziwię się, że Czarnkowi nie wychodzi, bo on poza wszystkim jest, powiedziałbym, taką karykaturą Kaczyńskiego. On ma wszystkie cechy radykalizmu Kaczyńskiego bez jakichkolwiek jego pozytywnych, bardziej umiarkowanych sformułowań. I wychodzi to dość groteskowo, zwłaszcza w kontekście właśnie tych ośmiu lat rządów Zjednoczonej Prawicy. Poza tym jest jeszcze kwestia pokoleniowa. Ludzie nie lubią namaszczanych liderów, chcą liderów autentycznych. Młodzi prawicowi wyborcy mają poczucie, że Braun, Mentzen czy Bosak to autentyczni liderzy, za którymi nikt nie stoi. Natomiast nad Czarnkiem stoi Kaczyński. Mentzen stale Czarnka wyśmiewa jako kukłę Kaczyńskiego. I to też Czarnkowi nie pomaga, bo on nic nie może tak naprawdę. Widzą to prawicowi wyborcy. W związku z tym nie wróżę szans PiS-owi, przynajmniej w najbliższym czasie, na odzyskiwanie tych wyborców, których stracili na rzecz Konfederacji czy Korony.

Panie profesorze, to sześć, siedem procent poparcia, które dzisiaj ma klub parlamentarny Rozwój Plus, to dużo czy mało na start?

To jest dużo na start, bo każdy, kto na start dostaje poparcie, które wyraźnie przekracza pięcioprocentowy próg wyborczy – ma sześć, siedem, czy nawet osiem procent – może mówić o sukcesie. Tylko że to nie jest nic nowego. Generalnie polski rynek polityczny jest głodny nowych ofert i bardzo często nowa oferta dostaje od razu spory kredyt zaufania, zwłaszcza jak ma rozpoznawalnego lidera. Bo na przykład Nowej Polsce senatorów Frankiewicza i Tyszkiewiczza, która wystartowała rok temu, nie poszło z prostego powodu: nie mieli rozpozna-

Nie potrafię przewidzieć, czy Mateusz Morawiecki i jego stowarzyszenie będzie w następnym Sejmie. To dzisiaj wróżenie z fusów.

ANTONI DUDEK,
politolog

walnego lidera, bo kto słyszał o senatorze Tyszkiewiczzu czy Frankiewiczzu? Ludzie z ich regionów albo jakoś potwornie zainteresowani polityką, czyli jakiś jeden procent społeczeństwa. Dlatego Nowa Polska nie zaistniała w sondażach, chociaż istnieje od roku. Natomiast Morawiecki jest rozpoznawalny powszechnie jako były premier, i to wieloletni. Więc Rozwój Plus ma lidera, który ciągnie za sobą część struktur partii, tylko jeszcze nie wiemy dokładnie, jak dużo. Morawiecki miał dogodny punkt startu. Natomiast zobaczymy, jak te sondaże będą wyglądały jesienią, a zwłaszcza wiosną przyszłego roku, bo to będzie decydujące. W tej chwili jest po prostu za wcześnie na oceny. Wszystkie media huczą o rozłamie, wszyscy o tym mówią. Ale zapewniam panią, że jesienią nawet ułamek tego zainteresowania mediów Rozwojem Plus nie będzie, który jest teraz. To jest główne wydarzenie w sezonie letnim, ale jesienią pojawi się mnóstwo innych historii. I nagle Morawiecki będzie miał problem, bo nie będą za nim biegać dziennikarze z dziesiątkami kamer. Wtedy okaże się, jak on i jego ludzie sobie radzą. Tak naprawdę prawdziwy egzamin dla Morawieckiego zacznie się od września.

Zakładamy, że Morawiecki dotrwa do wyborów, że pójdzie do nich jako partia Rozwój Plus. Komu bardziej zaszkodzi: prawicy czy koalicji rządzącej?

Dziś widać wyraźnie, że odbiera głosy PiS-owi. Natomiast to nie zmienia faktu, że jeżeli Morawieckiemu uda się pozyskać jakichś innych jeszcze wyborców, niepisowskich i niekoniecznie prawicowych, bo jest to mityczne centrum, to może być różnie. Ono nie jest mityczne, bo ma rzeczywistość od dziesięciu do piętnastu procent poparcia. A więc, jeżeli mu się uda wywrwać cokolwiek z tego i wejść do następnego Sejmu, to na pewno na dziś jemu i jego ludziom jest bliżej do prawicy niż do drugiej strony sceny politycznej. Czyli może się zrealizować to, co niektórzy uważają za tajny plan Kaczyńskiego, mówiąc, że to jedna wielka ustawka i maskarada, której celem jest to, żeby później Morawiecki doniósł te trzydzieści mandatów czy czterdzieści, których by brakowało prawicowej koalicji do większości i odsunięcia Tuska od władzy. Problem w tym, że dzisiaj te mandaty będzie głównie donosił Braun. I to jest pytanie o Brauna i rolę Brauna w tej koalicji, bo pozycja sondażowa Brauna jest dużo pewniejsza niż Morawieckiego. On ma osiem, dziesięć procent poparcia w sondażach już od wielu miesięcy i jak się to nie

zmieni wiosną przyszłego roku, to Braun będzie niemal na pewno w następnym Sejmie. Natomiast czy będzie tam Morawiecki, to będzie się ważyło jeszcze przez wiele miesięcy. I z tego punktu widzenia można też mówić, że Morawiecki raczej wbił – nie tylko Kaczyńskiemu, ale całej polskiej prawicy – nóż w plecy, bo jeżeli nie wejdzie do następnego Sejmu, dostaje cztery procent poparcia, to siłą rzeczy odbierze w większości głosy prawicy. Który z tych scenariuszy jest prawdziwszy, czas pokaże. Nie potrafię przewidzieć, czy on będzie w następnym Sejmie – mówię o Morawieckim i jego stowarzyszeniu – czy nie. To dzisiaj wróżenie z fusów.

Ale w żaden tajny plan Kaczyńskiego Pan nie wierzy?

Nie, zdecydowanie nie. Nie da się wyreżyserować wydarzenia, które widzieliśmy w lipcu, czyli rozvodu Kaczyńskiego z Morawieckim, dlatego że tu działają emocje, autentyczne emocje dziesiątek, setek ludzi. Jak ktoś obserwuje polską politykę i mnóstwo tego typu rozłamów, to wie, że żaden nie był wyreżyserowany. Natomiast oczywiście zdarzały się powroty, zazwyczaj jednak po kilkuletniej przerwie. Tu najsłynniejszy jest oczywiście powrót syna marnotrawnego Ziobry po tym, jak próbował się oddzielić i stworzyć to drugie płuco. Zresztą, nawiasem mówiąc, to Jacek Kurski wymyślił słynne drugie płuco prawicy, którym miała być po 2011 roku, kiedy doszło do tego rozłamu, Solidarna Polska. Ale jak ich przeczłołgało w wyborach europejskich w 2014 roku i Ziobro zobaczył, że za chwilę nie będzie go w polityce, to poszedł do Cannosy i wyblał u prezesa przed wyborami w 2015 roku miejsca dla swoich ludzi na listach wyborczych. I zaczął się na nowo powrót ziobrystów do PiS-u, który trwał w sensie organizacyjnym kolejną dekadę. Z Morawieckim hipotetycznie może być podobnie, tylko że on już będzie wracał do PiS-u nie pod przewodnictwem Kaczyńskiego. Nie wierzę, że oni się dogadają zaraz po wyborach, a tym bardziej przed wyborami. Przed wyborami to już w ogóle nie miałoby, moim zdaniem, sensu, bo to będzie po prostu konsumowanie tych samych wyborców. Dlatego że jeżeli jacyś wyborcy inni niż pisowscy przyjdą do Morawieckiego przed wyborami, to uciekną od niego w dniu, w którym powie: „A teraz robię wspólną listę z Kaczyńskim”.

Pozycja Jarosława Kaczyńskiego jest teraz słabsza niż kiedyś, prawda?

Zdecydowanie tak.

WYWIAD

Hadziuk zdradza kulisy i nowości 11. sezonu kultowego „Rancza”

Kultowy serial wraca po dekadzie, widzowie nie mogą się już doczekać premierowego odcinka nowej serii. Hadziuk, czyli znakomity śląski aktor, Bogdan Kalus zapewnia, że widzowie się nie zawiodą, a scenariusz jest świetny. Zapewnia, że nie zabraknie tak uwielbianej „ławeczki”, w zmienionym przez życie, ale doborowym składzie

Rozmawiał: Ireneusz Stajer

„Ranczo” wraca po dziesięciu latach. Jaka będzie „ławeczka 2026”? Minęła cała dekada, a i skład „ławeczki” będzie inny...

Mimo wszystko będzie bardzo podobna do tej sprzed dziesięciu lat. Niestety, nie mogę mówić o tym, co znajdzie się w fabule, bo nie mogę zdradzić szczegółów. Ale mogę powiedzieć, że tak jak w dziesięciu poprzednich seriach, panowie z „ławeczki” będą mieli bardzo interesujące, karkołomne pomysły na robienie różnych dziwnych rzeczy.

A „Mamrot” zostaje?

Tak, „Mamrot” zostaje (śmiech).

Na „ławeczce” pojawi się za to nowy Japycz. Daniel Olbrychski za śp. Franciszka Pieczkę. Ciekaw jestem, co pan Daniel wniesie swojego do tej roli...

Na pewno sprawdzi się w „Ranczu” bardzo dobrze. Jest wybitnym aktorem. Dla mnie i pozostałych kolegów to frajda zagrać z kolejną ikoną polskiego kina, siedząc na tej samej ławce. Najpierw był z nami Leon Niemczyk, potem Franciszek Pieczka, teraz Daniel Olbrychski, który zawsze podkreślał, że jest fanem „Rancza”. To wielka przyjemność zagrać z mistrzem.

Kiedy panowie z „ławeczki” weszli na plan filmowy?

Zdjęcia do serialu rozpoczęły się 9 czerwca w Dworcu Lucy we wsi Sokule na Mazowszu. Nasza trójka zasiadła na „ławeczce” we wtorek 30 czerwca. Zdjęcia zakończą się 8 sierpnia.

Jak wygląda praca?

W ogóle nie czuję, że mieliśmy z „Ranczem” dziesięć lat przerwy. Praca idzie w dobrym tempie. Myślę, że widzowie będą zadowoleni.

Co nas może zaskoczyć w fabule nowego „Rancza”?

Nasi fani mają pewne obawy, a i my (aktorzy – red.) też mieliśmy pewne obawy co do kontynuacji



Hadziuk w nowym „Ranczu”

serialu po dziesięciu latach. Bo wiadomo, takie działania zazwyczaj są mniej lub bardziej nietrafione. Mogę powiedzieć tylko tyle, że scenariusz jedenastej serii został bardzo dobrze napisany. Jego autorem jest zmarły już niestety Andrzej Grembowicz, czyli Robert Brutter (napisał scenariusz 30 odcinków – red.), a przez dekadę wbrew pozorom niewiele zmieniły się realia w naszym kraju. Nie chciałbym powiedzieć, że zmarły scenarzysta okazał się prorokiem, ale jestem tego bliski. Jego wyczuwanie sytuacji, obyczajowości, komediowości naszego społeczeństwa było na bardzo wysokim poziomie. Kiedy przeczytałem „jednym haustem” scenariusz sześciu nowych odcinków, to stwierdziłem, że jedenasta seria jest najlepiej napisana.

Jak radzą sobie w 11. serii małżonki panów z „ławeczki”, które w poprzednich częściach serialu rozwinęły działalność gospodarczą?

Powiem tylko tyle, co mogę powiedzieć. W dalszym ciągu obo-

wiązuje nas bowiem tajemnica zawodowa. W 11. sezonie nasze żony pojawiają się dosyć marginalnie. Wątek mniejszego czy większego powodzenia ich interesów biznesowych nie jest uwypuklony.

Perypetie trzech dżentelmenów z „ławeczki” są bardziej uwypuklone?

Tak, w całej tej historii jest nas sporo. Fantastycznie współpracuje się nam z Danielem Olbrychskim. Jest świetnie przygotowany do swojej roli. Myślę, że pomimo tego, co zdarza się komuś powypisywać o nim w internecie, widzowie naprawdę będą bardzo mile zaskoczeni postacią Ignaca Japycza.

To już kolejna osoba z rodziny Japyczów...

Jest kuzynem Jana Japycza (śp. Leon Niemczyk) i Stanisława Japycza (śp. Franciszek Pieczka). I przyjechał z zagranicy.

Można jakoś odnieść fabułę 11. serii do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce?

Ona się nie zmieniła za bardzo w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Ale to jest moje prywatne zdanie. Oglądając serial, mam wrażenie, że jedna strona polityczna będzie postrzegała „w krzywym zwierciadle” swoich oponentów politycznych, tak samo jak druga strona swoich rywali w polityce. Temat jest uniwersalny.

Praca na planie takiego serialu jak „Ranczo” zapewne to nie tylko harówka, ale chyba również dobra zabawa dla aktorów...

Próbowałem kiedyś siedzieć dwanaście godzin w otwartym słońcu na ławce w takiej temperaturze, którą mamy teraz za oknami? Nas to czekało. Dzień zdjęciowy trwa dwanaście godzin, a nie osiem, jak na przykład w fabryce. Z przerwą na obiad, kiedy jest czas na żartowanie. Pamiętam pierwsze dni „ranczowe” w 2005 roku, kiedy również było bardzo gorąco, a wpadliśmy jeszcze na „genialny” pomysł; skoro jesteśmy na wsi, to będziemy siedzieli w gumowcach. Potem wylewaliśmy z tych gumowców pot. Szybko zamieniliśmy je na inne obuwie. Przed 11. serią z przerażeniem patrzyłem na prognozy pogody. Na szczęście nie załapał się na „ławeczkę”, gdy było 40 stopni C w cieniu. Ale to jest nasza praca, którą trzeba wykonać. Nie możemy tłumaczyć się, jak choćby piłkarze, że „warunki były ciężkie”. Warunki są takie same dla wszystkich.

Kiedy będziemy mogli obejrzeć serial na antenie TVP?

Nie znamy dokładnej daty emisji. Czynione są starania, żeby stało się to jeszcze w tym roku. Na pewno nie od września, bo te sześć odcinków trzeba zmontować, a postprodukcja czasami trwa dłużej niż samo kręcenie serialu czy filmu. Myślę, że jedenasty sezon „Rancza” zostanie pokazany w TVP późną jesienią.

Nie szkoda, że powstające odcinki „Rancza” będą ostatnimi w realizacji tego serialu?

Myślę, że tych sześć odcinków będzie piękną kłamrą całego

„Rancza”. Nie ma sensu go przedłużać. Natomiast – i nie jest to tylko moje zdanie – nikt nie będzie już w stanie napisać scenariusza „Rancza” lepiej jak robił to Andrzej Grembowicz. Aktorzy serialu nie chcą, żeby tworzył go ktoś inny.

Nad czym będzie pracował pan po „Ranczu”?

15 września mam oficjalną premierę w Teatrze Kamienica spektaklu „Na boku” w reżyserii Tomasza Dutkiewicza. Cztery dni później, w tym samym teatrze, będzie moja premiera (debiut) w granej już od pewnego czasu „Metodzie na wnuczkę”, gdzie zastępuję jednego z kolegów. Plus spektakle, w których gram, a mianowicie „Niespodzianka” i „Petarda” w rzeczonyj Kamienicy oraz „Ostra jazda”, „Przygoda z ogrodnikiem” i „Erotic-Zdrój”.

A w pana życiu osobistym coś się zmieniło?

U mnie jest nuda. Mam tę samą żonę, tego samego syna, tego samego psa i te same marzenia, które staramy się realizować, głównie podróżnicze. Najchętniej zwiedzamy Azję Południowo-Wschodnią, czyli Malesję, Singapur, Wietnam, Kambodżę, Indonezję, Tajlandię. Ciągnie nas tam wszystko: klimat (choć czasami jest uciążliwy przez wysokie temperatury i dużą wilgotność), jedzenie oraz wszechstronny rozwój tych krajów. Do Kuala Lumpur na przykład jeżdżę od 18 lat i za każdym razem stolica Malesji wygląda inaczej. W zeszłym roku stwierdziliśmy, że to jest już miasto XXII wieku. W Singapurze byliśmy osiem lat temu i w zasadzie nie poznaliśmy miasta, tak się rozwinęło. W Europie mamy kilka ulubionych miejsc; nie licząc Londynu, gdzie dość często chodzimy po teatrach i nie tylko – to Włochy, Hiszpania, Portugalia, Czarnogóra.

Pana syn ma coś wspólnego z aktorstwem?

Nie, Piotr lata samolotami, ale nie jest pilotem. Kiedyś ten zawód nazywał się stewardem, a teraz jest to cabin crew w Ryanairze.

POPKULTURA SOCJALISTYCZNA



Czechosłowacki serial animowany „Sąsiedzi” oglądały w latach socjalizmu całe rodziny

Pat i Mat, realny socjalizm i czeskie poczucie humoru

Fenomen polskiej recepcji czeskiej animacji „Sąsiedzi” zasługuje na oddzielne studia socjologiczne. Właśnie mija 50 lat od premiery pilotowego odcinka serialu

Mariusz Grabowski

Widzowie poznali fachowców Pata i Mata – dwóch bohaterów „Sąsiadów” – 12 sierpnia 1976 r. Z czasem ich przygody, głównie piętrząca się demolka i partactwo, stały się symbolem życia w realnym socjalizmie.

Niezgrabiasze

Pat i Mat, obaj łysi, obaj w groteskowych czapeczkach i obaj mający dwie lewe ręce do najprostszych czynności budowlanych, w ogóle się nie odzywają – wydają z siebie jedynie odgłosy i pomruki. Nie muszą mówić, zajęci są bowiem demolowaniem otoczenia. Owa niewiarygodna wręcz niezręczność manualna to główny motyw serialu. Ale ich cechą jest także humor i optymistyczne podejście do życia. Dwójka bohaterów uparcie podejmuje wyzwania i nie poddaje się, aż znajdzie rozwiązanie problemu, zwykle obracając otoczenie w perzynę.

Oglądający mają poczucie uczestnictwa w ich siermiędze, a na

stępnie w finałowych wznosach nastrojów. Zarówno wtedy, gdy podejmuje się remontu domku czy gdy jadą na majówkę. Zresztą żyjący w socjalizmie mieli wokół siebie całe zastępy podobnych fachowców, zatem można powiedzieć, że serial dotykał rzeczywistości w stopniu adekwatnym.

O ile Czesi patrzyli i patrzeli na Pata i Mata, co zrozumiałe, z czułością, to w przypadku Polaków pojawia się wiele dodatkowych elementów. „Sąsiedzi” pojawili się w Polsce dość późno, wraz z upadkiem komuny, i wpisali się do doskonałego stereotypu naszego postrzegania Czechów. Balansuje on między sympatią a lekceważeniem, co można sprowadzić do chwytliwego hasła: „Szwajk, piwo i knedliki”.

Ze stereotypami nie da się wygrać. Bywają tak trwałe, że kształtują postrzeganie rzeczywistości na pokolenia. Na przykład gdy w odcinku „Deszcz” Pat i Mat rozpoczynają epopeję łatania dachu, doprowadzając w konsekwencji do całkowitej de-

strukcji budynku, polscy widzowie widzą w tym nie tylko sytuacyjny absurd. Nieuchronnie pojawiają się odniesienia historyczne, kulturowe i mentalne.

Szwajk jest wieczny

Jak dowodzi Joanna Korbut w rozprawie „Stereotypy o Czechach w polskiej przestrzeni publicznej” („Studia Linguistica”, 2024), na twórczość Czechów patrzymy na ogół przez pryzmat tradycji humorystyczno-komediowych, stąd w funkcjonujących stereotypach odwołania do czeskiego poczucia humoru, wojaka Szwajka, czeskich komedii. Bohater powieści Haszka dla większości Polaków jest synonimem Czecha – tchórzliwego, beztroskiego, ceniącego sobie spokój oraz lubiącego alkohol, a jego strategia „przeżycia za wszelką cenę” jednych pociąga, innych zaś odpycha.

Do tego – pisze Korbut – dodać należy odbicia stereotypów narodowych w różnych zjawiskach językowych. „Polskie frazeologizmy,

w skład których wchodzi przymiotnikowy komponent »czeski«, niemal automatycznie otrzymują znaczenie negatywne (np. czeski film, czeski błąd), podczas kiedy niefrazeologiczne znaczenie ww. przymiotnika jest w Polsce zdecydowanie pozytywne”.

„Dodajmy do tego, że dla pokoleń PRL-u »czeskość« stanowiło skojarzenie z Vondráčkovą czy Gottem, co jest jest oczywiście znaczącym uproszczeniem, ale w/w wykonawcy »oznaczyli« (i w dużym stopniu oznaczają nadal) kulturę i zabawę na wysokim poziomie. Wydarzenia kulturalne z ich udziałem zawsze cieszyły się ogromną popularnością wśród Polaków” – dodaje autorka rozprawy.

W podobnym kierunku podąża myśl przewodnia tekstu „Polsko-czeska współpraca kulturalna. Co nas łączy, a co dzieli?”, którego autorką jest Sylvie Vůjtková. „Specyficzny humor, ironia i umiejętność obracania w żart wszystkiego w każdej chwili, żartowania zwłaszcza z siebie, to najbardziej charakterystyczna cecha czegoś, co można by nazwać »czeską naturą narodową«. O ile naprawdę wierzymy w taką koncepcję. Na tym właśnie polega największa różnica między sąsiadami czeskimi i polskimi”.

Dalej autorka pisze: „Pomiędzy południowymi, przyzwyczajonymi do dbania o siebie i nieufających nikomu innemu, a północnymi, posiadającymi swoją szlachecką, niestety wiarygodną i troskliwą władzę, aż do początku XX wieku. To jeden z powodów, dla których Polak może być dumny ze swojego narodowego dziedzictwa, podczas gdy Czech może podchodzić do życia przez pryzmat (auto)kpiny”.

Sąsiedzi przy kuflu

Przeciętny Czech w polskich oczach jest zadziwiająco zbliżony do bohatera powieści Haszka: jowialny pan z brzuszkiem, z nieodłącznym kuflowym piwem w ręku. Musi być on oczywiście dowcipny (przecież mówi tak śmiesznym językiem), ponadto, jak każdy Czech, jest uprzejmy, przyjemny, pacyfistyczny (aż do tchórzostwa), lubi porządek, interesuje się sportem, nie wierzy w Boga, jest tradycjonalistą.

Gdyby Pat i Mat nie byli tylko bohaterami animacji dla dzieci, a także gdyby chcieli im się cokolwiek mówić, pasowałoby do powyższego opisu jak ulał. Po dokonaniu kolejnej demolki siedzieliby zapewne popołudniami w piwiarni i dyskutowali o gulaszu, husytach i o tym, jak najszybciej poddać się wrogom.

Jak wyznaczyć moment, w którym „Sąsiedzi” stali się w Polsce zjawiskiem godnym odnotowania przez badaczy? Zapewne od chwili, gdy na stałe zagostili na portalach społecznościowych. Są bohaterami komentarzy, ocen i porównań, czasami wręcz zdumiewających. Np.

na portalu Nonsensopedia (utworzono tam hasło „Sąsiedzi”) przyrównani są... do McGyvera, choć w negatywnym znaczeniu.

Pat i Mat są postaciami kojarzonymi z dzieciństwem, z wakacyjnymi podróżami do Czech, choć równie często szyderczo przyrównywani są do fachowców, z którymi uczestnicy życia social mediów mają do czynienia w realu: gazowników, kominiarzy czy hydraulików. Innymi słowy: Pat i Mat nie są w Polsce anonimowi. Żyją jako źródło licznych memów, przeróbek i filmowych składanek, pojawiali się też w kilku reklamach, m.in. propagując sprzedawanie po sąsiedzku niepotrzebnych rzeczy. W grudniu 2024 r. Muzeum Narodowe w Gdańsku na hasło „Sąsiedzi” lub „Pat i Mat” oferowało w kasie „zniżkę na bilet 15 proc.”. Oferta kierowana była dla czeskich turystów podróżujących Baltic Expressem do Trójmiasta.

Czując się jak Pat

Można zatem powiedzieć, że Pat i Mat są nad Wisłą nie tylko rozpoznawalni, ale również lubiani. Odkryto również ich potencjał gaminowy. Gdy w 2008 r. w czeskim studiu Centauri Production powstała gra komputerowa „Pat & Mat: The Game”, stała się popularna także w Polsce. Co ciekawe, celem gry jest rozwiązywanie codziennych problemów technicznych, a to przecież nie było najmocniejszą z cech bohaterów „Sąsiadów”.

„Każdy, z pozoru wydawałoby się najprostszy nawet problem – czytamy w recenzji gry – wymaga analizy i działania z reguły przekraczającego zasady zdroworozsądkowe. Rozwiązanie niektórych problemów wymusza przełączenie się pomiędzy postaciami. Dzięki temu rozgrywka staje się jeszcze trudniejsza, ponieważ każdy z głównych bohaterów dysponuje różnymi zdolnościami i umiejętnościami”.

Wróćmy jeszcze do 1976 r. i pilotowego odcinka serialu pt. „Kutáci” („Majsterkowicze”). Otóż okazuje się, że wywołał on w Czechosłowacji małe polityczne trzęsienie ziemi. Poszło o kolory koszulek bohaterów, czerwony i żółty, które nawiązywać miały rzekomo do napiętych wówczas relacji radziecko-chińskich. W 1969 r. doszło do incydentów granicznych nad Ussuri i od tego czasu oba państwa patrzyły na siebie wrogo. Czerwona koszulka reprezentowała rzecz jasna ZSRR, a żółta Chiny.

Cała sprawa wydaje się dziś jedynie atrakcyjnie spreparowaną legendą, ale faktem jest, że w odcinkach wyprodukowanych w latach 1979-1985 twórcy serialu zmuszeni byli zmienić koszulkę Mata z czerwonej na szarą. Ostatnim odcinkiem, gdzie Mat nosi szary ciuszek, jest „Jabłko” z 1985 r. Po upadku komuny Mat, od odcinka „Klucz” z 1989 r., ponownie parady w czerwieni.

Krystian Rzymkiewicz Nasz człowiek wystąpi w Tańcu z Gwiazdami

Zaczynał od piłki nożnej, wygrał „You Can Dance” w 2025 roku, a na swoim koncie ma już występ na Eurowizji. Teraz pochodzący z Jędrzejowa Krystian Rzymkiewicz stawia kolejny krok w karierze. Tancerz wygrał casting i już jesienią 2026 roku zadebiutuje w 19. edycji programu „Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami”. Obecnie jeszcze nie wiadomo z jaką gwiazdą Krystian wystąpi. . O tym, że weźmie udział w jesiennej edycji, tancerz pochwalił się również w swoich mediach społecznościowych. Wielkiego wzruszenia nowymi wieściami nie kryła także rodzina tancerza. Mama Krystiana, Patrycja, opublikowała w mediach społecznościowych poruszający wpis. Obecnie Krystian Rzymkiewicz mieszka w Warszawie i pracuje jako freelancer. Co ciekawe, zanim całkowicie poświęcił się tańcowi, jego największą pasją była piłka nożna. Ostatecznie zdecydował jednak, że to właśnie scena i taniec będą jego zawodową drogą. Dziś specjalizuje się w hip-hopie oraz tańcu towarzyskim. **JW**

Paweł Wójcik Wygrany mecz

- Są mecze, których nie wygrywa się piękną grą. Są takie, w których najważniejsze jest po prostu przetrwać do końcowego gwizdka- napisał szczerze do bólu burmistrz Chmielnika Paweł Wójcik. - Ostatnie tygodnie były dla mnie właśnie takim meczem. Najtrudniejszym w życiu. Choroba sprawiła, że musiałem zejść z boiska, odłożyć walkę, której nie planowałem. Był to czas pełen niepewności, bólu i pytań o jutro. Czas, który uczy pokory i pokazuje, co w życiu naprawdę ma wartość. Ale wracam. Może nie z wielkim sprintem od pierwszej minuty, ale z ogromną wdzięcznością, że mogę znów wyjść na murawę codziennych spraw. Dziękuję każdemu z Was za modlitwę, wiadomości, telefony, dobre słowo i każdy gest życzliwości. Gdy wydawało się, że wokół zapadła cisza, Wasze wsparcie było jak głos kibiców niosący się po stadionie. To dało siłę, by walczyć o kolejny dzień. Dziękuję, że byliście ze mną. Wracamy do wspólnej gry. Bo najlepsze mecze wciąż są przed nami- zapewnił.



FOT. ARCHIWUM

Tomasz Barański Najpierw wyprawa do Chin, potem konkursy piękności

Utytułowany tancerz, choreograf Tomasz Barański z Kielc - twórca popularnej grupy tanecznej Next w lipcu 2026 wybrał się na wyjątkowe wakacje do Chin. W mediach społecznościowych prezentuje z tej wyprawy zdjęcia pokazujące, jakjechał najwyższą na świecie windą zewnętrzną Bailong, chodził w powietrzu, nad dnem kanionu, po najdłuższym i najwyższym szklanym moście Zhangjiajie Grand Canyon. Zaraz po powrocie czekała go ciężka praca. On i jego grupa odpowiadali między finały Miss Supranational 2026 w piątek 31 lipca oraz Mister Supranational 2026 w sobotę 1 sierpnia, oba finały w Nowym Sączu. Tomasz Barański w mediach społecznościowych napisał: „Finały inne niż wszystkie. Tancerze Next wspierali mnie, widząc ogrom zadania- chwali swych uczniów Tomasz Barański. Kielczanin odpowiadał podczas transmitowanych w Polsce konkursów za występ otwierający galę, oraz układy sceniczne dla kandydatek i kandydatów. **KRA**



FOT. IGA SĄDY

Martyna Marcinkowska Miss Polski 2026

2 sierpnia w Nowym Sączu odbyła się gala finałowa konkursu Miss Polski 2026. O koronę walczyły 24 finalistki wyłonione spośród ponad tysiąca kandydatek z całego kraju. W tym gronie znalazła się Martyna Marcinkowska z Konieczna w powiecie włoszczowskim, która reprezentowała województwo świętokrzyskie. Martynie nie udało się zdobyć żadnej szarfy ale z występu była zadowolona. **MR**



FOT. ARCHIWUM

Paweł Węgrzyn Ulubiona Albania

Znany kielecki projektant mody należący do prestiżowego Panteonu Polskiej Mody, farmakolog kliniczny i trycholog Paweł Węgrzyn w lipcu wypoczywa w jednym ze swoich ulubionych krajów Albanii. Tak opisał to zdjęcie: „Uwielbiam zachody słońca w Albanii. To właśnie wtedy ten kraj nabiera jeszcze więcej magii. Riwiera albańska zachwyca nie tylko plażami, ale również pięknymi, długimi promenadami. **SW**



FOT. ARCHIWUM

Michał Piróg Scena i biznes. Jest nowa rola

- Tak wygląda teraz prezenter, tancerz, aktor Michał Piróg, rodem z Kielc, który po 25 latach pracy w telewizji TVN postanowił odejść, ale nie do innej stacji, jak plotkowano. Wrócił na teatralną scenę i rozkręca biznes urodowy, wypuszczając na rynek serię kosmetyków własnej marki pod nazwą 24seven Cosmetics. **KRA**

Magdalena i Klaudia Wydmańskie Taniec na Majorce

Magdalena Wydmańska, współwłaścicielka razem z siostrą Klaudią Studia Tańca Imperium by Wydmańskie, które mieści się w Kielcach przy ulicy Świętego Leonarda oraz liderka Korona Cheerleaders w lipcu wypoczywały już w Paryżu. Teraz przyszedł czas na hiszpańską Majorkę. Siostry Wydmańskie ćwiczą nawet na wakacjach - na Instagrama wrzuciły spontaniczny pokaz jakim zachwyciły na ulicy. **S**



FOT. ARCHIWUM

Joanna Błońska Malta zachwyciła

Joanna Błońska, dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Kielcach, Polskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intellectualną Koło w Kielcach wybrała się w lipcu z mężem i przyjaciółmi na Maltę. Napisała w mediach społecznościowych: „Cudowny czas, chwila odpoczynku, relaksu i świetnej zabawy. Pozdrawiamy z Malty.” **SW**



FOT. ARCHIWUM

CZYTELNIA

„Wpadnij, napijemy się czegoś, pogadamy”

Jak dowodzą biografowie Johna Steinbecka, uwielbiał on pisać listy. Przelewanie myśli na papier stanowiło dlań coś więcej niż tylko codzienny rytuał. Były kluczem do odnalezienia odpowiedniego rytmu, rozgrzewką, która pozwalała mu płynnie przejść do sedna twórczości.

Najobficiej powstawały równoległe z kolejnymi rozdziałami „Na wschód od Edenu”, stanowiąc intymny komentarz do rozwijającej się historii. Pisarz pobił wówczas epistolograficzny rekord, wysyłając do Pascala Covicio, swego bliskiego przyjaciela i redaktora z wydawnictwa The Viking Press, tony korespondencji.

Steinbeckowe listy dotykają ponadto niezwykle szerokiego wachlarza tematów – od technicznych problemów z planowaniem skomplikowanej fabuły, przez próby warsztatowe i poszukiwanie idealnego słowa, aż po bardzo osobiste rozważania, które nierozwralnie spletały się z procesem tworzenia.

Dzięki nim możemy zobaczyć Steinbecka nie tylko jako tytana literatury (noblistę z 1962 r.), ale także jako człowieka z jego codziennymi zmaganiem, dyscypliną, wątpliwościami i niezaśpokojoną potrzebą rozmowy z kimś, komu po prostu bezgranicznie ufał.



John Steinbeck, „Dziennik pisarza. Na wschód od Edenu w osobistych zapiskach”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Rafał Brzozowski Jest już żonaty

W minioną sobotę Rafał Brzozowski i jego wybranka o imieniu Helena wzięli ślub w kościele w Nowym Dworze Mazowieckim. Nowożeńcy zadbali o prywatny charakter wydarzenia, dlatego przy wejściu do świątyni ośmiu ochroniarzy pilnowało, by na uroczystość weszły wyłącznie osoby posiadające imienne zaproszenia. Pan młody zaprezentował się w białym garniturze, natomiast panna młoda zachwyciła w efektownej sukni z dekoltem typu sweetheart, gorsetowym stanikiem i subtelnie opadającymi ramiączkami. W ślubie uczestniczyło aż 400 gości, w tym Izabella Krzan, Marta Manowska, Małgorzata Tomaszewska czy Krzysztof Gojdz, który zabrał na mszę... swego psa. W drodze do ołtarza nie obyło się bez wpadki. Drużna przydepnęła welon panny młodej, przez co ten spadł jej z głowy.

Anna Lewandowska Nie ma poczucia winy

Celebrytka szykuje się do przeprowadzki z całą rodziną za ocean. Żeby wywołany tym stres nie odbił się na jej córkach, obie dziewczynki spędzają wakacje u rodziny. Lewandowska zamieściła na InstaStories zdjęcia z tego wypoczynku i napisała: „Ostatnio otrzymałam kilka wiadomości (i to od panów): „Jak możesz tak wyjechać i zostawić dzieci?”. Normalnie: wsiałam, jadę, a dzieci płaczą... ale tylko wtedy, gdy musimy już wracać do domu. Dziewczynki mają wakacje życia u babć z całą naszą rodziną (konie, traktory, brak limitów na słodycze) i zarówno one, jak i rodzina są przeszczęśliwi. I nie, nie mam poczucia winy, bo dzieci są pod najlepszą opieką na świecie”.

Sandra Kubicka Nosila podarte džinsy

Niedawno celebrytka udzieliła wywiadu „Vivie”, w którym opowiedziała o swym trudnym dzieciństwie. Kubicka wychowywała się bez ojca, który mieszkał na tej samej ulicy, ale nie utrzymywał z nią kontaktów. Matka modelki wyjechała do USA, aby w Miami pracować jako sprzątaczką w hotelu i wysyłała pieniądze do Polski. Sandra mieszkała od siódmego roku życia z dziadkami. – Moja mama wysyłała mi ubrania ze Stanów Zjednoczonych. Wtedy modne były jeansy z dziurami. Ja pamiętam, jak poszłam raz do szkoły, taka uradowana, że mam takie trendy, fajne jeansy, a dzieci dokuczały, że mam porwane te jeansy, że pewnie jestem z tak biednej rodziny, że po prostu nie stać mnie na normalne – powiedziała „Vivie”.



FOT. SYLWIA DABROWA

Sylwia Bomba jest widywana u boku nowego partnera – tak twierdzą plotkarskie media

Alicja Bachleda-Curuś Gawędziła po angielsku

Od kilku dni popularna aktorka, która na co dzień mieszka w Los Angeles, przebywa z synem Henrym Tadeuszem w Polsce. Najpierw zauważono ich w Warszawie, gdzie wybrali się o zmroku na plenerową imprezę. Podczas nocnego wyjścia oboje postawili na luźne stylizacje. Oboje wyraźnie cieszyli się wspólnym czasem i rozmowami w gronie znajomych. Po zakończonym wieczorze ruszyli w stronę taksówki. Potem w miniony weekend wypatrzone aktorkę i jej syna w Krakowie, gdzie zapewne pojawili się, aby odwiedzić dziadków chłopaka. Alicja i Henry wybrali się do jednego z podwawelskich kin, aby obejrzeć „Odyseję”. Po seansie paparazzi nagrali ich, gdy maszerowali po parkingu w kierunku zaparkowanego tam starszego Audi A3. W drodze do auta szesnastolatek podskakiwał i gawędził z mamą po angielsku.

Sylwia Bomba Ma nowego partnera

Przez ponad dwa lata Sylwia Bomba i Greg Collins uchodzili za jedną z najbardziej zgranych par w rodzimym show-biznesie. Wspólne wakacje, zdjęcia w mediach społecznościowych, a nawet występy w telewizyjnych programach sprawiały, że wróżono im stabilny związek. Uczucie między celebrytą, znaną z TVN Turbo, a gwiazdą TTV narodziło się na planie programu „Nasi w mundurach” w 2023 r. Od niedawna Bomba i Collins przestali jednak pokazywać się razem. Para coraz rzadziej publikowała też wspólne treści w mediach społecznościowych. Okazuje się, że nie bez powodu. – Do rozstania doszło już jakiś czas temu. Sylwia jest widywana u boku nowego partnera – mówi informator Pudelka.

Skolim Nie przyjmuje czworonogów

Rodzimy „król latino” od lat udowadnia, że ma smykałkę do biznesu. Ma własną stację benzynową, firmuje wyroby mięsne, a także sygnuje swym pseudonimem walizki czy majtki. Jakis czas temu pochwalili się również nadmorskim pensjonatem z pokojami do wynajęcia. Willa Drako to obiekt położony w Międzyzdrojach ok. 100–150 metrów od plaży. Do wyboru są w nim pokoje dwu- i trzyosobowe oraz większe apartamenty. Niektóre z nich mają również balkony, które stanowią dodatkowy atut pobytu. Ceny noclegów są uzależnione od wielkości pokoju i wybranego terminu. Za dwie noce w pokoju dwuosobowym z balkonem trzeba zapłacić ok. 1.119 zł w ofercie bezzwrotnej. Pokój trzyosobowy to koszt ok. 2.382 zł. Uwaga: pensjonat nie przyjmuje czworonogów.

Klaudia El Dursi Ma potrzebę wolności

Prezenterka jest obecnie związana z przedsiębiorcą Jackiem Leszczyńskim. Para doczekała się syna i córki, ale wychowuje też syna El Dursi z jej poprzedniego związku. Kiedy niedawno celebrytka urządziła w internecie sesję pytań i odpowiedzi z fanami, jeden z nich rzucił: „Czy Klaudia El Dursi ma męża?”. Na to prezenterka odpowiedziała dowcipnie: „Nikogo nie stać na to, żeby być moim mężem”. Po czym dodała: „Męża nie mam, mam partnera. Nigdy o tym nie marzyłam. Dziewczyny marzą o różnych rzeczach – białych sukniach, weselach, a ja w ogóle nie. Od dziecka miałam silną potrzebę bycia niezależną i wolną. I chyba takie niezamężne życie daje mi złudne poczucie wolności. Dzieci tak nie wiążą, ale ślub już ja-koś tak” – podsumowała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Serce podpowie najlepszy wybór. Horoskop dzienny wróży, że gest życzliwości wróci do Ciebie z nawiązką.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś radzi otworzyć się na nowe możliwości i ludzi.

Baran (21.03 - 19.04)
Wytrwałość zostanie nagrodzona. Horoskop dzienny na piątek mówi, że szybko osiągniesz zamierzony cel.

Byk (20.04 - 20.05)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny mówi, że krótka podróż lub spacer przyniosą inspirację.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi nie ignorować drobnych znaków od losu.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia w relacjach poprawi humor. Horoskop dzienny na piątek mówi, że znajdziesz rozwiązanie trudnej sprawy.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny zapowiada, że dobra organizacja pozwoli uniknąć zbędnego stresu.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie sukces. Horoskop na dziś to wskazówka, by działać śmiało, lecz pamiętać też o rozwadze.

Waga (23.09 - 22.10)
Dom i bliscy dadzą Ci wsparcie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że wieczór przyniesie wyciszenie i dobrą wiadomość.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Dobry moment na nowe pomysły. Horoskop dzienny wróży, że uśmiech otworzy drzwi do ciekawych znajomości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że miła rozmowa poprawi Ci nastrój i doda energii.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny na piątek wróży, że jeśli zaufasz intuicji, zyskasz spokój i nowe możliwości.

SŁOWNIK: AIN. ANTARES. ASZYK. KASABAJA. SOMMA.

ROZWIĄZANIE: KONIECZNOŚĆ UWALNIA OD MĘKI WYBORU.

SKOKI NARCIARSKIE

Z urokliwej Wisły przenosimy się do francuskiego Courchevel

Paweł Wiśniewski

Courchevel to jeden z najbardziej ekskluzywnych i prestiżowych kurortów narciarskich na świecie, położony we francuskich Alpach, w Sabaudii. To właśnie tutaj odbędą się kolejne zawody Letniej Grand Prix w skokach narciarskich.

Courchevel i 132-metrowy obiekt „Tremplin du Praz” to drugi z czterech przystanków tegorocznej edycji Letniego Grand Prix w skokach narciarskich. Już w najbliższy weekend (8-9 sierpnia) na starcie zawodów zobaczymy aż sześcioro naszych reprezentantów.

Przypomnijmy, że tegoroczne zmagania rozpoczęły się w miniony weekend w Wiśle na obiekcie im. Adama Małysza. Dwukrotnie triumfował Japończyk Naoki Nakamura, a najlepszy wynik z Polaków uzyskał Kacper Tomasiak, zajmując w pierwszym konkursie 7. miejsce (drugiego dnia Kamil Waszek uplasował się na 6. miejscu, ale został zdyskwalifikowany z powodu nieprzepisowej szerokości nart).

Liderem klasyfikacji generalnej Letniej Grand Prix jest oczywiście Naoki Nakamura, który zgromadził już 200 punktów za wygranie dwóch konkursów Wiśle. Co ciekawe, najlepszym indywidualnym „zimowym” wynikiem Japończyka jest 3. miejsce w zawodach w Ruce w sezonie 2022/2023...

Drugie miejsce w „generalce” zajmuje Austriak Marco Wörgötter – 112 punktów, a trzeci jest Szwajcar Gregor Deschwanden – 110 pkt. Kacper Tomasiak zdobył 62 punkty plasuje się na ósmej pozycji.

Polski Związek Narciarski desygnował do rywalizacji w Courchevel



Pochodzący z gminy Goleszów, 19-letni Kamil Waszek, przebojem wdarł się do grona najbardziej obiecujących polskich skoczków

Klemensa Joniaka, Macieja Kota, Kamila Waszka, Jakuba Wolnego i Aleksandra Zniszczoła. A to oznacza to, że nasz zespół nie wykorzysta sześciuosobowej kwoty startowej, która przysługuje nam na ten okres lata.

W rywalizacji pań sprawdzi się Anna Twardosz, która w Wiśle zajmowała 11. i 19. miejsce.

We Francji zabraknie Macieja Maciusiaka, który pozostanie w kraju na treningach z Dawidem Kubackim, Kacprem Tomasiakiem, Pawłem Wąskim i Piotrem Żyłą. Jak przekazał główny szkoleniowiec reprezentacji, do Courchevel udadzą się Stefan Horngacher, Michał Doleżał i Krzysztof Biegun.

Oficjalny „letni” rekord skoczni „Tremplin du Praz” HS 132 m należy od 2011 roku do Kamila Stocha (137 metrów).

Wszystkie konkursy w Courchevel można obejrzeć na platformie

HBO Max, a transmisja zmagania państw będzie dostępna w Eurosporcie 4.

Program zawodów

● Piątek, 7 sierpnia 2026 r.: godz. 20.00 – odprawa techniczna.

● Sobota, 8 sierpnia 2026 r.: godz. 8.30 – oficjalny trening kobiet; godz. 10.30 – oficjalny trening mężczyzn; godz. 16.00 – pierwsza seria konkursowa kobiet; godz. 18.00 – pierwsza seria konkursowa mężczyzn.

● Niedziela, 9 sierpnia 2026 r.: godz. 9.00 – kwalifikacje kobiet; godz. 10.30 – kwalifikacje mężczyzn; godz. 16.00 – pierwsza seria konkursowa kobiet; godz. 18.00 – pierwsza seria konkursowa mężczyzn.

PIĘKA NOŻNA

Tylko jeden krok do raj. Polska będzie jeszcze bliżej elitarniej Ligi Mistrzów

Jacek Czaplewski

W tym roku mija dziesięć lat od ostatniego awansu polskiej drużyny w Lidze Mistrzów. Już wiemy, że w tę rocznicę kolejnego nie będzie, ponieważ w kompromitującym stylu z eliminacji odpadł Lech Poznań. Za rok senne marzenie może się jednak w końcu ziścić. Dlaczego?

Otóż w przypadku następnego mistrza Polski o awansie do fazy ligowej Champions League zdecydować będzie już tylko jeden dwumecz!

Liga Konferencji to rozgrywki trzeciej kategorii

Od kilku edycji polskie zespoły regularnie kwalifikują się do Ligi Konferencji. Rok temu mieliśmy w niej aż czterech przedstawicieli. To jednak rozgrywki trzeciej kategorii. Na szczycie niezmiennie pozostaje Liga Mistrzów oferująca niewyobrażalne wpływy do budżetu i mecze z gigantami. Do niej drzwi się nam zaryglowały.

Ostatnią drużyną, która wywalczyła awans, była bowiem Legia Warszawa – w 2016 roku. Kibice do dzisiaj wspominają hit z Realem Madryt zakończony remisem 3:3. Gdyby drużyna zachowała koncentrację do ostatniego gwizdka, to nawet odniosłaby sensacyjne zwycięstwo.

Lepsi byli Kazachowie, Słowacy i Cypryjczycy

Od tamtej pory nasze plany podboju Ligi Mistrzów kończyły się wyłącznie rozczarowaniami – zazwyczaj w drugiej lub trzeciej

rundzie kwalifikacji. Legię wyeliminowali kolejno: kazachska Astana, słowacki Spartak Trnawa, cypryjska Omonia Nikozja i chorwackie Dinamo Zagrzeb. Dla Lecha za mocni byli azerski Karabach Agdam, serbska Crvena Zvezda Belgrad i teraz duńskie Aarhus.

Jagiellonia przepadła z norweskim Bodo/Glimt, zaś Piast Gliwice, bo takiego mistrza Polski także przecież mieliśmy, z białoruskim BATE Borysów. Bogiem a prawdą najbliższy był Raków Częstochowa, który jako jedyny z tego grona dotarł do fazy play-off, przegrywając tylko o gola z duńską FC København.

I właśnie po czterech latach oczekiwania ponownie znajdziemy się od razu w decydującej rundzie. Dzięki dwunastemu miejscu w rankingu UEFA mistrz Polski znacznie bowiem walkę od fazy play-off.

20 milionów i mecze z Barcą na wyciągnięcie ręki

Zatem tylko jeden dwumecz dzielić będzie naszego czempiona od blisko 20 milionów euro premii za udział w fazie ligowej (to równowartość rocznego budżetu czołowych polskich klubów) i szansy na grę przeciwko Barcelonie, Realowi Madryt, Bayernowi Monachium czy PSG.

Na razie pozostaje nam zazdrościć. W nadchodzącej Lidze Mistrzów udział mają zagwarantowany Czesi (Slavia Praga), zaś tylko krok od piłkarskiego raj, tak jak nas w przyszłym roku, dzieli Austriaków (LASK Linz), Greków (AEK Ateny), Norwegów (Viking Stavanger) czy Szkotów (Celtic Glasgow).

SPORTY WALKI

Mateusz Gamrot w walce wieczoru! Szansa na umocnienie pozycji w rankingu

Jacek Łosak

Już w najbliższą sobotę Mateusz Gamrot stoczy kolejną walkę w oktagonie organizacji UFC. Dla Polaka będzie to szansa na drugie zwycięstwo z rzędu i umocnienie swojej pozycji w kategorii lekkiej.

Mateusz Gamrot walczył ostatni raz podczas jednej z kwietniowych gal

UFC. Polak stał się z Estebanem Ribovicsem, którego zdominował i poddał w drugiej rundzie pojedynku. Dzięki tej wygranej „Gamer” powrócił na drogę zwycięstw po porażce z ręką Charlesa Oliveiry, byłego mistrza UFC.

W najbliższym pojedynku, który odbędzie się 8 sierpnia w Las Vegas, Mateusz Gamrot zmierzy się z młodym i niepokonanym w UFC Quillem Salkildem, który zajmuje 8.

miejsce w rankingu najlepszych zawodników kategorii lekkiej UFC. Polak jest na pozycji 6.

Gamrot od dłuższego czasu przygotowywał się do walki, trenując na Florydzie, na macie klubu American Top Team i liczy, że dobry obóz przygotowawczy przybliży go do efektownej wygranej.

– Fajnie jest wygrać przed czasem, mamy przygotowane kilka rozwiązań – stwierdził Polak.



Mateusz Gamrot jest byłym podwójnym mistrzem KSW. W swoim dorobku ma 31 stoczonych pojedynków, z których 26 wygrał

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Tamar Svetlin odejdzie z Korony Kielce. To rekordowy transfer w historii klubu

Pojedynek 3. kolejki PKO BP Ekstraklasy Korona Kielce - Legia Warszawa w sobotę, 8 sierpnia, na Exbud Arenie o 20.15. Wracają do zespołu Nono, Stjepan Davidović i Slobodan Rubezić

Dorota Kułaga

Tamar Svetlin żegna się z Koroną Kielce. Po ponad roku gry dla złotostokrwistych przenosi się do AS Saint-Étienne. Słoweńiec na zasadzie transferu definitywnego przeniesie się do Francji! Jeśli rozmowy zostaną sfinalizowane, to będzie rekordowy transfer w historii Korony - w grę wchodzi około 3 milionów euro!

25-letni Tamar Svetlin, pomocnik Korony, który z kieleckim klubem ma kontrakt do 30 czerwca 2029 roku, po przyjeździe do Kielc szybko stał się wiodącym zawodnikiem zespołu prowadzonego przez Jacka Zielińskiego. W poprzednim sezonie zagrał w 33 meczach, w których zdobył bramkę i zaliczył asystę. Słoweńcem interesowały się kluby z Polski i zagranicy. Ofertę złożył Lech Poznań - na około 2 miliony euro, była propozycja z Belgii. Żadna z tych ofert nie była jednak zadowalająca dla kieleckiego klubu.

W tym tygodniu doszło do decydujących rozmów z francuskim klubem AS Saint-Étienne. Jak udało nam się ustalić, są one na finiszu. Korona liczy na kwotę około 3 milionów euro. Jeśli francuski klub zdecyduje się zapłacić taką kwotę, umowa zostanie sfinalizowana. Byłby to rekordowy transfer w historii kieleckiego klubu! To tej pory



Gwiazda Korony Kielce - Tamar Svetlin, 25-letni Słoweńiec prawdopodobnie przeniesie się do klubu 2 ligi francuskiej

za piłkarza Korony najwięcej zapłacił Widzew Łódź - za Mariusza Fornalczyka 1,5 miliona euro.

W sobotę mecz z Legią

Pojedynek 3. kolejki PKO BP Ekstraklasy Korona Kielce - Legia Warszawa odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia, na Exbud Arenie. Początek o 20.15. Wszystkie bilety są już sprzedane. - Mecze z Legią zawsze są ciekawe. Wywołują one duże emocje, bo Legia to taki klub, który

budzi duże emocje w całej Polsce. To marka - powiedział trener Korony Kielce Jacek Zieliński przed spotkaniem z Legią.

- Na chwilę obecną mam do dyspozycji wszystkich zawodników. Z Tamarem Svetlinem włącznie. Za interesowanie Tamarem jest od dawna. Na razie to są spekulacje, medialne doniesienia. Póki co, w komplecie przygotowujemy się do meczu z Legią - mówił trener Jacek Zieliński, ale należy się liczyć

z tym, że słoweński pomocnik z Legią już nie zagra. Trwa finalizacja jego transferu do Saint-Étienne.

Dodał, że w przypadku transferu, nie będzie problemu z obsadzeniem pozycji Tamara Svetlina. - Kamil Jakubczyk i Patrik Hellebrand byli sprowadzani jako kluczowi zawodnicy. Szczególnie Hellebrand. Kamila udało się pozyskać, bo był ciekawym, młodym chłopakiem do wzięcia na rynek. Jesteśmy do brze zabezpieczeni i zobaczymy, co się wydarzy - powiedział Jacek Zieliński, szkoleniowiec Korony.

Po przerwach spowodowanych urazami wracają Nono, Stjepan Davidović i Slobodan Rubezić. Czy w związku z tym należy się spodziewać zmian w wyjściowym składzie?

- Po przegranej meczu człowiek zawsze szuka nowych rozwiązań i nowych bodźców. Po kontuzjach wracają Nono, Davidović i Rubezić. Dwa tygodnie w pełnym treningu znajduje się Morgan Fassbender. Myślę, że zmiany będą. Ta czwórka jest gotowa, żeby grać. A jeśli chodzi o ofensywę, to wszystko okaże się dopiero w sobotę na murawie. To proces, który trwa. My naprawdę cały czas ciężko nad tym pracujemy. Wierzę w naszą drużynę, w naszą pracę i mam nadzieję, że przyniesie to efekt i że już w sobotę będzie to widoczne - dodał trener Jacek Zieliński.

FOT. ARCHIWUM

KRÓTKO

Boks

Kielce stolicą polskiego boks olimpijskiego

Targi Kielce w czwartek, 6 sierpnia, podpisały z Polskim Związkiem Bokserskim umowę o dalszej współpracy przy organizacji Forum i Międzynarodowych Targów Branży Bokserkiej. W konferencji prasowej wzięli udział doktor Andrzej Mochoń, prezes zarządu Targów Kielce, Grzegorz Nowaczek, prezes zarządu Polskiego Związku Bokserskiego oraz Grzegorz Mikuła, sekretarz generalny Polskiego Związku Bokserskiego. W dniach 18-19 września odbędzie się 6. Forum i Międzynarodowe Targi Branży Bokserkiej. W trakcie targów odbędą się również cztery mecze Polskiej Ligi Boks. **DOR**

Piłka nożna

Zmarł były piłkarz Bogdan Klimaszewski

Zmarł Bogdan Klimaszewski, były piłkarz Neptuna Końskie i Partyzanta Radoszyce. Miał 59 lat. Przygodę z piłką zaczynał na pozycji pomocnika, a później występował jako bramkarz. Reprezentował barwy Neptuna Końskie i Partyzanta Radoszyce. Msza pogrzebowa w piątek, 7 sierpnia, o godzinie 12 w kościele pod wezwaniem świętej Anny w Końskich. Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz parafialny. **DOR**

Piłka nożna

W 3.Lidze wielkie derby, Star - KSZO

W sobotę i niedzielę 2.kolejka Betclic 3 ligi. W niedzielę o 18 wielkie derby Star Starachowice-KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. W sobotę o 12 Korona II podejmują na Szczepianiaka Wisłę II Kraków. Pozostałe nasze drużyny grają na wyjazdach.

Piłka nożna

Rusza Keeza 4.Liga Świętokrzyska

W sobotę i niedzielę, 8 i 9 sierpnia wznawia rozgrywkę Keeza 4.Liga Świętokrzyska. W sobotę o 17 mecz GKS Rudki-GKS Nowiny i KKP Korona Kielce-Klimontowianka Klimontów. W niedzielę o 17 grają: Orlicz Suchedniów-Sparta Kazimierza Wielka, Spartakus Daleszyce-Neptun Końskie, Orleńskie Kielce-Wierny Małogoszcz, Arka Pawłów-Korona III Kielce, Wicher Miedziana Góra-Alit Ożarów, OKS Opatów-Hetman Włoszczowa, Victoria 2015 Skalbmierz-Granat Skarżysko. **SW**

PIŁKA RĘCZNA

Michał Olejniczak już po operacji w Poznaniu

Dorota Kułaga

Michał Olejniczak z Industrii Kielce już po operacji kolana w Poznaniu. Teraz czeka go rehabilitacja. Powrót do gry za cztery miesiące.

Michał Olejniczak w czwartek, 6 sierpnia, przeszedł operację kolana

w Szpitalu Rehasport w Poznaniu. Zabieg przeprowadził doktor habilitowany Tomasz Piontek, specjalista ortopedii i traumatologii narządu ruchu.

Jak informuje strona Industrii Kielce, decyzja o leczeniu operacyjnym została podjęta po przeprowadzeniu badań diagnostycznych oraz konsultacji lekarskiej, które potwierdziły konieczność wykonania zabiegu. Podczas zabiegu dokonano naprawy uszkodzonej łąkotki w kolanie. Operacja przebiegła zgodnie z planem. Przed zawodnikiem rehabilitacja, która będzie realizowana pod opieką specjalistów Rehasport oraz sztabu medycznego klubu. -

Każdy sportowiec chciałby być cały czas na boisku i pomagać drużynie, ale czasami trzeba zrobić krok wstecz, żeby później wrócić jeszcze mocniejszym. Zabieg jest już za mną, dlatego teraz całą energię kieruję na rehabilitację i odzyskanie pełnej sprawności. Jestem spokojny i pozytywnie nastawiony do procesu powrotu. Wierzę, że dzięki pracy wykonanej wraz ze specjalistami uda mi się wrócić do treningów i meczów w jak najlepszej formie. Do zobaczenia na boisku - powiedział Michał Olejniczak, rozgrywający Industrii Kielce, którego słowa cytujemy za klubową stroną.

Operacja przebiegła zgodnie z planem, bez żadnych komplikacji.

- Od jutra Michał rozpocznie proces rehabilitacji. W najbliższych tygodniach będzie intensywnie pracował pod opieką fizjoterapeutów Rehasport oraz fizjoterapeuty reprezentacji Polski w piłce ręcznej Bartosza Kiedrowskiego. Jeśli przebieg rekonwalescencji będzie zgodny z założeniami, powrót do pełnych treningów powinien być możliwy za około osiem tygodni. Cały proces będzie na bieżąco monitorowany, aby zapewnić zawodnikowi bezpieczny i optymalny powrót do sportu na najwyższym poziomie - powiedział doktor Tomasz Piontek.

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu



KONCERT
KAŚKA
SOCHACKA
WYSTĄPI
W AMFITEATRZE
KADZIELNIA
W KIELCACH
Strefa Imprez

FOT. ARCHIWUM ARTYSTY/K/FB

POMAGAMY

Dramat właścicielki lokalu „W Zielonej Budce”. Potrzebuje naszej pomocy

Anna Gwóźdź
Kielce

Karmiła Kielczan, pomagała bezdomnym „W Zielonej Budce”. Eleonora Śmiałkowska-Bodzioch potrzebuje naszej pomocy.

Jeszcze kilka lat temu na łamach „Echa Dnia” opisywaliśmy nowy lokal gastronomiczny przy ulicy Zagórskiej w Kielcach. „W Zielonej Budce” miało być dla Eleonory Śmiałkowskiej-Bodzioch i jej męża Jarosława sposobem na spokojne życie aż do emerytury.

Historia pani Eleonory porusza tym bardziej, że przez lata to ona pomagała innym. W prowadzonym wspólnie z mężem lokalu nie liczyła wyłącznie sprzedanych obiadów. Bezpłatne posiłki trafiały również do osób w kryzysie bezdomności, które nie miały za co kupić ciepłego jedzenia.

Eleonora i Jarosław Bodziocho wie otworzyli działalność w 2021 roku. Za oszczędności życia kupili niewielki lokal przy ulicy Zagórskiej. Oboje kochali gotowanie.

– Robiliśmy to z pasji i zamiłowania. Wyszliśmy do ludzi z tym, co przez większość życia robiliśmy w domu. Gotowaliśmy tak, jak nasze mamy i babcie. Kuchnia musi być prosta, ale uczciwa. Jedzenie powinno być prawdziwe i przygotowane z serca – wspomina pani Eleonora.

Klienci doceniali świeże produkty, jakość i domowe smaki. Wrócili, polecali lokal innym. Spokojne plany małżeństwa najpierw pokrzy-



Od lewej: Eleonora Śmiałkowska-Bodzioch, właścicielka lokalu „W Zielonej Budce” oraz Daria Chyba z Caritas Diecezji Kieleckiej

żowała pandemia, a później lawina problemów zdrowotnych.

Mąż pani Eleonory przeszedł poważną operację kolana, a następnie dwa udary. Ona sama trafiła do szpitala z zatkaną nerką i przez wiele miesięcy funkcjonowała z założonym cewnikiem. Później uległa wypadkowi, w wyniku którego jej lewe kolano zostało poważnie i nieodwracalnie uszkodzone.

Każda choroba oznaczała kolejną przerwę w prowadzeniu lokalu, który był jedynym źródłem utrzymania małżeństwa. Dochody zniknęły, ale opłaty pozostawały. Zaczęły narastać zaległości.

W 2025 roku małżonkowie zdecydowali, że ze względu na zdrowie sprzedadzą „W Zielonej Budce”. Pieniądze miały pozwolić im uregulować zobowiązania i rozpocząć spokojniejsze życie. Zainteresowana kupnem osoba ostatecznie wycofała się jednak z transakcji. Lokal pozostał niesprzedany, a długi nadal rosły.

W kwietniu 2026 roku u Jarosława Bodziocha zdiagnozowano raka trzustki w czwartym stadium. Mężczyzna zmarł 21 czerwca.

Pani Eleonora została sama ze zobowiązaniami, opłatami i postępowaniem komorniczym. Nie miała już dochodu z działalności, a ze

względu na własny stan zdrowia nie mogła od razu wrócić do pracy.

Zmaga się między innymi z uszkodzeniem kolana, zmianami w odcinku lędźwiowym i szyjnym kręgosłupa, pogarszającym się wzrokiem oraz cukrzycą. Poziom cukru w jej krwi dochodził nawet do 500. Lekarz medycyny pracy nie wyraził zgody na podjęcie przez nią zatrudnienia.

– Leczę się, chodzę na badania i robię wszystko, żeby doprowadzić swój stan zdrowia do takiego poziomu, który pozwoli mi znaleźć pracę. To jest teraz dla mnie priorytet – podkreśla.

Pani Eleonora nie ukrywa, że chciałaby jak najszybciej wrócić do samodzielności.

Najpierw musi jednak przejść leczenie i przetrwać najbliższe miesiące. Ma zaległości w opłatach za mieszkanie, prąd i gaz. Potrzebuje również pieniędzy na leki, żywność oraz podstawowe środki czystości. Grozi jej eksmisja, a kobieta nie ma dokąd pójść.

Historię pani Eleonory nagłośniła Daria Chyba, pracownica Caritas Diecezji Kieleckiej i koordynatorka programu Asystent Osobisty Osoby z Niepełnosprawnością. Gdy poznała jej sytuację, umówiła spotkanie z dyrektorem kieleckiego Caritasu, księdzem Stanisławem Słowikiem.

Pomoc przyszła natychmiast. Pani Eleonora otrzymała zwrot pieniędzy za leki, paczki żywnościowe, środki czystości oraz gotowe posiłki. Następnie uruchomiono publiczną zbiórkę.

– Pani Eleonora chce podjąć pracę i wyjść z tej trudnej sytuacji, ale obecnie nie pozwala jej na to zdrowie. Ma zadłużone mieszkanie, zaległości za prąd, brakuje jej pieniędzy na jedzenie i podstawowe leki. Naprawdę nie ma gdzie pójść – mówi Daria Chyba.

Zbiórkę prowadzi Caritas Diecezji Kieleckiej. Wpłaty można dokonywać osobiście w siedzibie Caritas lub za pośrednictwem strony: <https://kielce.caritas.pl/chce-wspomoc>.

Przy wpłacie należy koniecznie umieścić dopisek: „dla Pani Eleonory”.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

KRÓTKO

KIELCE

Smaczny Kebab&Grill otwarty

Zaledwie kilka dni temu przy ulicy 1 Maja 190 w Kielcach ruszył Smaczny Kebab&Grill. Niektórym może on już brzmieć znajomo, ponieważ lokal pod tym samym szyldem działa już od dłuższego czasu w podkieleckich Nowinach. W menu znaj-

dziemy szeroki wybór dań na bazie kebabu. Właściciel podkreśla, że proponuje gościom wysokiej jakości wołowinę oraz kurczaka, jak również oryginalny lawasz. Nie zabrakło także posiłków wegetariańskich, wersji dla dzieci oraz chrupiących przekąsek.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

KIELCE

Zakończył się remont ulicy Malików

Zakończyła się odnowa blisko 800-metrowego odcinka ulicy Malików w Kielcach. Przejazd tą częścią Kielc jest teraz znacznie płynniejszy, a przede wszystkim bezpieczniejszy dla kierowców i pieszych. To już druga ulica zmodernizowana w ramach prezydenckiego programu „Kielce bez dziur”. W ramach zakończonej inwestycji wykonawca zrealizował szeroki zakres robót. Usunięto stary, spękany asfalt i ułożono siatkę wzmacniającą, która zwiększy odporność nawierzchni na powstawanie uszkodzeń. Następnie ułożono nowe warstwy bitumiczne - wiążącą i ścieralną.

KIELCE

Remont na ulicy Nowaka-Jeziorańskiego

Miejski Zarząd Dróg w Kielcach informuje, że we wtorek, 11 sierpnia, firma KOWEX planuje rozpoczęcie prac modernizacyjnych na ulicy Jana Nowaka-Jeziorańskiego. To kolejna ulica, która została objęta tegoroczną edycją

programu prezydenckiego „Kielce bez dziur”. W związku z tym na fragmencie objętym remontem, od skrzyżowania z ulicą Staromiejską do ulicy Piłsudskiego, wdrożona zostanie czasowa organizacja ruchu.

Jest przestronnie, komfortowo, wygodnie, bezpiecznie i nowocześnie

Anna Kowalska
Kielce

W Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka w Kielcach działa już nowa, zmodernizowana Izba Przyjść.

- Nowa Izba Przyjść to nowoczesna, bezpieczna i kompleksowa przestrzeń, która znacząco podniesie jakość opieki nad pacjentami oraz komfort pracy personelu medycznego. To miejsce musi działać bez przerwy i na najwyższym poziomie. Cieszę się, że dzięki tej inwestycji pacjenci będą przyjmowani szybciej, bezpieczniej i w znacznie bardziej komfortowych warunkach. To ważny krok w rozwoju opieki zdrowotnej w naszym regionie - podkreśla Starosta Kielecki Tomasz Pleban.

Ze względu na konieczność utrzymania ciągłości pracy Izby Przyjść, inwestycję podzielono na dwa etapy.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Na zdjęciu: starosta kielecki Tomasz Pleban, wicestarosta Tomasz Dulny, członek zarządu powiatu Mariusz Ściana

Obecnie oddano do użytku główną część nowej Izby Przyjść, co umożliwiło rozpoczęcie drugiego etapu - przebudowy holu głównego wraz z przyległymi pomieszczeniami.

Główną ideą projektu jest zapewnienie najwyższej jakości, bezpieczeństwa i kompleksowości obsługi pacjenta - wszystko w jednym miejscu. Takie podejście znacząco

skraca czas pobytu pacjenta w Izbie Przyjść oraz poprawia komfort zarówno pacjentów, jak i personelu.

W ramach modernizacji wykonano szereg prac, które obejmowały m.in. dwa odrębne punkty przyjść pacjentów z rejestracją, dwa gabinety lekarskie z węzłem sanitarnym i wyposażeniem diagnostycznym, a także odrębny gabinet zabiegowy

do pobierania materiałów do badań laboratoryjnych.

- Nowa Izba Przyjść to przykład kompleksowego podejścia do pacjenta. Wszystko znajduje się w jednym miejscu, co skraca czas diagnostyki i poprawia jakość obsługi. Jednocześnie zadbano o warunki pracy lekarzy i pielęgniarek, co przełoży się na jeszcze lepszą opiekę - zaznacza wicestarosta Tomasz Dulny.

Nowe pomieszczenia zostały zaprojektowane zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym Rozporządzeniem Ministra Zdrowia, a także z myślą o ergonomii pracy i pełnej dostępności dla osób z niepełnosprawnościami.

Inwestycja została sfinansowana z dotacji Starostwa Powiatowego w Kielcach. Łączny koszt prac budowlanych, dedykowanej zabudowy meblowej oraz wyposażenia medycznego wynosi ponad 1,5 miliona złotych.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ANNA GWÓDZ

Ochotnicza Straż Pożarna w Bilczy, gminie Morawica ma już sto lat. W sobotę, 1 sierpnia, razem z druhami świętowali mieszkańcy, samorządowcy i zaproszeni goście. Po uroczystej mszy i wręczeniu odznaczeń przyszedł czas na rodzinny festyn. Było wspinanie po skrzynkach, morze piany, a wieczorem potańcówka z muzyką na żywo. Można było obejrzeć wozy i wyposażenie strażaków, nauczyć się udzielania pierwszej pomocy oraz spróbować strażackiej grochówki i domowych wypieków.

7 sierpnia mija 100 lat od wizyty Marszałka Józefa Piłsudskiego w Daleszycach. Historia, która wciąż żyje

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Dokładnie sto lat temu, 7 sierpnia 1926 roku, Daleszyce stały się miejscem wyjątkowego wydarzenia.

Na ziemię daleszycką przybył Marszałek Józef Piłsudski, jeden z Ojców Niepodległości, twórca Legionów Polskich i symbol odrodzonego państwa polskiego.

Choć od wizyty Marszałka minęło już sto lat, pamięć o niej pozostaje żywa. W Daleszycach nie jest to jedynie zapis na kartach historii, to wydarzenie, które na trwałe wpisało się w tożsamość miasta i jego mieszkańców.

– Sto lat od wizyty Marszałka Józefa Piłsudskiego w Daleszycach to wyjątkowy jubileusz i ważny moment dla całej naszej gminy. To okazja, by oddać hołd jednemu z Ojców Niepodległości, ale również przypomnieć mieszkań-



7 sierpnia 1926 roku na ziemię daleszycką przybył Marszałek Józef Piłsudski

com, że historia Polski tworzyła się także tutaj na daleszyckiej ziemi. Chcemy, aby pamięć o tej niezwykłej wizycie była wciąż żywa, dlatego przygotowaliśmy cykl wydarzeń rocznicowych, które pozwolą wspólnie przeżyć tę wyjątkową lekcję historii i patriotyzmu – podkreśla burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce Dariusz Meresiński.

7 sierpnia 1926 roku około godziny 15:00 Józef Piłsudski, pełniący wówczas funkcję Generalnego Inspektora Sił

Zbrojnych, przybył do Daleszyc, aby dokonać przeglądu żołnierzy 2 Dywizji Piechoty Legionów, odbywających letnie ćwiczenia na poligonie w Niwkach Daleszyckich.

Wizyta odbywała się w ramach V Zjazdu Legionistów organizowanego w Kielcach. Daleszyce były jednym z najważniejszych punktów programu Marszałka. Mieszkańcy przygotowali uroczyste powitanie. Na rynku stanęła brama triumfalna, zgromadziły się tłumy mieszkańców,

orkiestra wojskowa oraz oddziały Wojska Polskiego. Zachowane fotografie z tego Zjazdu pokazują atmosferę tamtych chwil i ogromny szacunek, jakim darzono Piłsudskiego.

Po spotkaniu z mieszkańcami i żołnierzami Marszałek odwiedził Dom Ludowy, a następnie udał się do Kielc na zakończenie III Marszu Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej oraz V Zjazdu Legionistów.

Nieprzypadkowo Marszałek odwiedził właśnie Daleszyce. W okresie międzywojennym okolice miasta były jednym z najważniejszych miejsc szkolenia 2 Dywizji Piechoty Legionów.

Jak opisuje dr Tadeusz Banaszek w opracowaniu „Poligon wojskowy 2 Dywizji Piechoty Legionów w Daleszycach w latach 1923–1939”, tuż obok obozu ćwiczeń obejmował rozległe place manewrowe, strzelnice, rzutnie granatów oraz zaplecze gospo-

darcze. Żołnierze mieszkali głównie w namiotach i pobliskich miejscowościach, a wojskowe ćwiczenia trwały od maja do września.

Obecność wojska miała ogromne znaczenie także dla mieszkańców. Armia wynajmowała kwatery, kupowała żywność i korzystała z usług lokalnej społeczności. Codziennie były koncerty orkiestry wojskowej na rynku, wspólne obchody Święta Żołnierza oraz patriotyczne spotkania i prelekcje.

O tym, jak ważna dla mieszkańców jest pamięć o Marszałku, świadczą inicjatywy podejmowane w ostatnich latach. W 2016 roku, z inicjatywy mieszkańców, na rynku w Daleszycach odsłonięto wykonany z brązu pomnik Józefa Piłsudskiego. To właśnie tam każdego roku odbywają się uroczystości patriotyczne związane z Narodowym Świętem Niepodległości.

Pamiętkowy obelisk przypominający o wizycie Mar-

szałka stanął również przed dawną leśniczówką w Lasach Cisowskich, w pobliżu stawów śródleśnych w Niwach. Dokładnie w tej okolicy, gdzie przed stu laty ćwiczyli legionści.

Setna rocznica wizyty Józefa Piłsudskiego, to nie tylko okazja do wspominania historii, ale także do budowania lokalnej tożsamości i przekazywania pamięci kolejnym pokoleniom.

Przygotowywane przez Miasto i Gminę Daleszyce wydarzenia rocznicowe mają przypomnieć mieszkańcom oraz odwiedzającym, że historia wielkiej Polski spleta się z historią naszej małej ojczyzny. Sto lat po tamtych wydarzeniach nazwisko Józefa Piłsudskiego nadal budzi szacunek, a jego wizyta w Daleszycach pozostaje jednym z najważniejszych momentów w historii miasta. Jest symbolem patriotyzmu, jedności i pamięci, która nie przemija.

Specjalne puszki pomogą w budowie Hospicjum dla Dzieci

Paula Goszczyńska
Kielce

Rozpoczęcie budowy nowego Hospicjum dla Dzieci w Kielcach to już tylko kwestia czasu.

Dzięki porozumieniu zawartemu z mieszkańcami działki sąsiadującej z tą, na której powstanie inwestycja, pierwsze wbicie łopaty przewidywane jest już jesienią. Wciąż można pomóc w zbiorce i odebrać od orga-

nizatorów specjalne puszki. W dobroczynną akcję włącza się coraz więcej firm i instytucji.

Przypomnijmy, że Stowarzyszenie Akcja-Reakcja od miesięcy tworzy zbiórki i gromadzi pieniądze na budowę nowego Hospicjum dla Dzieci w Kielcach. Podpisano porozumienie z Caritas Diecezji Kieleckiej i pod nową inwestycję przekazano działkę przy ulicy Cedzyńskiej.

Po niemal 10 miesiącach doszło również do porozu-

mienia z mieszkańcami działki sąsiadującej z tą, na której powstanie inwestycja. Dzięki temu rozpoczęcie budowy jest coraz bliżej.

Aby pomóc, wystarczy odebrać od organizatorów specjalną puszkę.

– Prowadzimy akcję przekazywania puszek dedykowanych budowie Hospicjum dla Dzieci w Kielcach. Każda firma, każdy przedsiębiorca, czy osoba prywatna może taką puszkę od nas otrzymać – mówi Sebastian Matuszczyk, organizator akcji. – Datki może zbierać każdy. Całość zostanie przekazana na budowę Hospicjum – dodaje.

W akcję włączyło się już kilkadziesiąt firm, instytucji i stowarzyszeń z regionu świętokrzyskiego. Do odbioru puszek zgłaszają się kolejne osoby.

Wystarczy skontaktować się ze Stowarzyszeniem na przykład za pomocą Facebooka.



Sebastian Matuszczyk, organizator akcji zachęca do odbierania puszek

REKLAMA 0011556606

Młodzi strażacy z dofinansowaniem

Anna Bilska
Gmina Masłów

Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Kopcowej otrzymała dofinansowanie w ramach drugiej edycji programu „Strażacy Jutra”.

Uroczyste wręczenie umów odbyło się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Witolda Gombrowicza w Kielcach. Z rąk marszałek Renaty Janik oraz radnych Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego: Kazimierza Mądziaka i Sławomira Gierady dokumenty odebrali prezes jednostki Grzegorz Mazur, koordynator projektu druh Paweł Kopacz oraz przedstawiciele Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej: Adrianna Tamborska i Patryk Kmiecik. W imieniu wójta Tomasza Lato strażakom towarzyszyła zastępca wójta Monika Dolezińska-Włodarczyk.

- To inwestycja nie tylko w pasję i rozwój dzieci oraz młodzieży, ale przede wszystkim w przyszłość Ochotniczych Straży Pożarnych i bezpieczeństwo mieszkańców województwa świętokrzyskiego – podkreślała marszałek Renata Janik.

Program ma na celu wspieranie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych poprzez ich wyposażenie, rozwijanie sprawności fizycznej oraz przygotowanie młodych druhow do przyszłej służby w szeregach Ochotniczych Straży Pożarnych.

- Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Kopcowej to jedna z najbardziej aktywnych jednostek w naszej gminie. Strażacy nie tylko dbają o bezpieczeństwo mieszkańców, ale również z dużym zaangażowaniem organizują liczne inicjatywy edukacyjne i profilak-

tyczne skierowane zarówno do dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Cieszą się, że dzięki pozyskanemu dofinansowaniu będą mogli jeszcze lepiej rozwijać Młodzieżową Drużynę Pożarniczą i zachęcać kolejne pokolenia do działalności w strukturach OSP – podkreśla wicewójt Monika Dolezińska-Włodarczyk. - Warto dodać, że w pierwszej edycji programu „Strażacy Jutra” dofinansowanie otrzymała również jednostka OSP w Mąchocicach Kapitulnych – dodaje zastępca wójta.

Dzięki pozyskanym środkom w wysokości około 6,5 tys. zł Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Woli Kopcowej zostanie wyposażona m.in. w hydronetkę z nalewką, tablet multimedialny współpracujący z fantomem Q CPR i szkoleniowym defibrylatorem AED oraz pięć odcinków węży strażackich W-52.

W ramach projektu zrealizowane zostaną również szkolenia. Jednym z nich będzie program „Świadomi i pomocni od małego”, podczas którego 20 członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej zdobędzie praktyczne umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Uczestnicy nauczą się m.in. prawidłowego wykonywania resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO), postępowania w przypadku oparzeń, krwotoków, zawału serca.

Projekt obejmuje również szkolenie „Podstawowy sprzęt gaśniczy”, dzięki któremu młodzi druhowie poznają budowę i zastosowanie sprzętu wykorzystywanego podczas działań ratowniczo-gaśniczych, oraz zajęcia „Fire Vibe”, łączące szkolenie strażackie z aktywnością fizyczną i ćwiczeniami sprawnościowymi.



Przedstawiciele drużyn strażackich z Woli Kopcowej odebrali umowę z rąk marszałek Renaty Janik

1,1 miliona złotych na przebudowę ulicy Sosnowej w Trzciankach w gminie Nowiny

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Blisko 1,1 miliona złotych gmina Nowiny przeznaczy na przebudowę ulicy Sosnowej w Trzciankach.

Inwestycja obejmie kompleksową modernizację około 520-metrowego odcinka drogi wraz z budową chodnika, zjazdów, odwodnienia i przebudową infrastruktury technicznej.

To dobra wiadomość dla mieszkańców Trzcianek. Gmina Nowiny rozpoczyna ostatni etap przebudowy ulicy Sosnowej. Modernizacja obejmie ponad półkilometrowy odcinek ulicy Sosnowej od skrzyżowania z ulicą Olchową do skrzyżowania z ulicą Świerkową. Będzie to końcowy etap realizowanego od kilku lat projektu przebudowy ulic Sosnowej i Świerkowej w miejscowości Trzcianki. Umowę na wykonanie robót podpisał wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń z firmą Zakład Usług Budowlanych Mirosław Kędzior z Nowin. Wartość inwestycji wynosi blisko 1,1 mln złotych brutto. W spotkaniu uczestniczyła również radna gminy Nowiny Halina Musiał, reprezentująca okręg obejmujący miejscowość Trzcianki, która od lat



Umowę podpisał wójt Nowin Łukasz Gryń z wykonawcą Mirosławem Kędziorem

zabiega o realizację inwestycji ważnych dla mieszkańców tej części gminy.

Zakres inwestycji obejmuje kompleksową przebudowę ulicy. Powstanie nowa jezdnia o szerokości pięciu metrów, a po jednej stronie drogi wykonany zostanie dwumetrowy chodnik. Przewidziano również budowę zjazdów do posesji, wykonanie wpustów ulicznych wraz z systemem chłonno-rozsączającym oraz przebudowę linii energetycznej w rejonie skrzyżowania z ulicą Modrzewiową. Całość uzupełni nowe oznakowanie pionowe i poziome. Dzięki in-

westycji poprawi się bezpieczeństwo zarówno kierowców, jak i pieszych, a mieszkańcy zyskają nowoczesną i funkcjonalną infrastrukturę drogową.

Jak podkreśla wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, konsekwentna modernizacja lokalnych dróg jest jednym z najważniejszych kierunków działań samorządu. - Kończymy kolejny etap ważnego przedsięwzięcia drogowego w Trzciankach. Ulica Sosnowa zyska nową nawierzchnię, bezpieczny chodnik oraz nowoczesne odwodnienie, co znacząco poprawi komfort codziennego korzystania z tej drogi. Zależy nam

na tym, aby mieszkańcy wszystkich miejscowości naszej gminy mogli poruszać się po drogach spełniających współczesne standardy bezpieczeństwa. Systematycznie realizujemy kolejne inwestycje i konsekwentnie poprawiamy stan infrastruktury drogowej, odpowiadając na realne potrzeby mieszkańców – mówi wójt Łukasz Gryń.

Zgodnie z podpisaną umową wykonawca będzie miał cztery miesiące na realizację zadania. Termin zakończenia robót wyznaczono na 10 listopada bieżącego roku.

Kilka kieleckich osiedli bez ciepłej wody

Paula Goszczyńska
Kielce

Przez kilka dni północne osiedla Kielc zostaną odcięte od ciepłej wody.

Najdłuższe przerwy w dostawach rozpoczną się w poniedziałek, 10 sierpnia, i potrwają nawet do piątku, 15 sierpnia. Jednym z powodów jest trwająca budowa drogi ekspresowej S74.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej poinformowało o harmonogramie przerw i zakłóceń w dostawach ciepła na potrzeby ciepłej wody użytkowej na okres remontowy 2026. Większość przerw spowodowanych będzie budową drogi S74. Pozostałe - pracami prowadzonymi przez Miejskie Przed-

siębiorstwo Energetyki Ciepłej oraz PGE Energia Ciepła.

Najbliższe przerwy związane z budową drogi ekspresowej S74 dotyczyć będą: Osiedla Słoneczne Wzgórze (wszystkie budynki) - od poniedziałku, 10 sierpnia, do piątku, 15 sierpnia; Osiedla Na Stoku (wszystkie budynki) - od poniedziałku, 10 sierpnia, do piątku, 15 sierpnia; Osiedla Wichrowe Wzgórze (wszystkie budynki) - od poniedziałku, 10 sierpnia, do piątku, 15 sierpnia; Osiedle Uroczysko (wszystkie budynki) - od poniedziałku, 10 sierpnia, do piątku, 15 sierpnia; Osiedle Herby - od poniedziałku, 10 sierpnia, do piątku, 15 sierpnia; Ulica 1 Maja 238 - od czwartku, 6 sierpnia, do piątku, 7 sierpnia.

Kolejne przerwy związane z budową drogi ekspresowej

S74 przewidziano na wrzesień: Osiedle Słoneczne Wzgórze (wszystkie budynki) - od 7 do 12 września; Osiedle Na Stoku (wszystkie budynki) - od 7 do 12 września; Osiedle Wichrowe Wzgórze (wszystkie budynki) - od 7 do 12 września; Osiedle Uroczysko (wszystkie budynki) - od 7 do 12 września; Osiedle Herby - od 7 do 12 września; Rejon: ul. Uniwersytecka (UJK) / Solidarności 34 - od 7 do 12 września.

Przerwy związane z pracami Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej: Osiedle Nowy Bocianek - od poniedziałku, 10 sierpnia, do czwartku, 13 sierpnia; Ulica 1 Maja 238 - od poniedziałku, 24 sierpnia, do czwartku, 27 sierpnia; Osiedle Uroczysko (W-4, 17 budynków) - od niedzieli, 16

sierpnia, do środy, 19 sierpnia; Osiedle Ślichowice I (24 budynki) / KTBS (4 budynki) - od poniedziałku, 17 sierpnia, do środy, 19 sierpnia.

Przerwy związane z pracami PGE Energia Ciepła: Rejon: Lecha / Grunwaldzka (43a, 45, 47) / Jagiellońska (66) - od poniedziałku, 17 sierpnia, do środy, 19 sierpnia.

Oprócz przerw, przewidziane są również zakłócenia w dostawach ciepła z powodu budowy drogi ekspresowej S74: Rejon: Zagnańska / Okrzei - od poniedziałku, 10 sierpnia, do piątku, 15 sierpnia; Rejon: ul. Uniwersytecka (UJK) / Solidarności 34 - od poniedziałku, 10 sierpnia, do piątku, 15 sierpnia; Nowy Bocianek - od piątku, 14 sierpnia, do soboty, 15 sierpnia.

W Sejmie, śladami Chopina i z ważną lekcją profilaktyki. Mieszkańcy Gminy Piekoszów odwiedzili Warszawę w ramach „Obieżyświata”

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Zwiedzili Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, poznali Warszawę śladami Fryderyka Chopina i uczestniczyli w zajęciach profilaktycznych.

Pięćdziesięciu mieszkańców gminy Piekoszów wzięło udział w kolejnym etapie projektu „Obieżyświat”, realizowanego pod hasłem „Przyjazny Urząd”. Wyjazd połączył edukację obywatelską, poznawanie narodowego dziedzictwa oraz działania profilaktyczne.

Edukacja obywatelska w polskim parlamencie

Kolejna odsłona projektu „Obieżyświat”, realizowanego przez Centrum Usług Społecznych w Piekoszowie, ponownie pokazała, że nauka może odbywać się poza szkolnymi i urzędowymi salami. Tym razem pięćdziesięcioosobowa grupa mieszkańców odwiedziła Warszawę, uczestnicząc w wyjeździe łączącym edukację obywatelską, profilaktykę, a także poznawanie historii i kultury Polski.

Najważniejszym punktem programu była wizyta w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Uczestnicy mieli moż-



Mieszkańcy gminy Piekoszów wzięli udział w kolejnym etapie projektu „Obieżyświat”

liwość zobaczenia miejsc, w których zapadają najważniejsze decyzje dotyczące funkcjonowania państwa, poznali zasady pracy parlamentu i zwiedzili salę posiedzeń Sejmu. Dla wielu osób była to pierwsza okazja do bezpośredniego poznania jednej z najważniejszych instytucji demokratycznego państwa. – Projekt „Obieżyświat” od początku powstał z myślą o mieszkańcach i ich rozwoju. Chcemy pokazywać, że edukacja może być ciekawa, inspirująca i dostępna dla każdego. Wizyta w Sejmie była doskonałą okazją do poznania zasad funkcjonowania państwa, a spa-

cer śladami Fryderyka Chopina pozwolił uczestnikom odkryć niezwykle miejsca związane z historią naszej kultury. Cieszę się, że po raz kolejny udało się połączyć edukację obywatelską, profilaktykę i integrację w jednym przedsięwzięciu – podkreśla koordynator projektu Jadwiga Trojanowska.

Warszawa śladami Fryderyka Chopina

Drugą część programu stanowiło zwiedzanie stolicy szlakiem „Śladami Fryderyka Chopina”. Pod opieką licencjonowanych przewodników z Muzeum Fryderyka Chopina uczestnicy poznawali miejsca

związane z życiem i twórczością wybitnego kompozytora. Była to wyjątkowa lekcja historii i kultury, podczas której mieszkańcy mogli lepiej poznać dzieciństwo, młodość i warszawski okres życia Fryderyka Chopina. Dzięki opowieściom przewodników uczestnicy spojrzeli na stolicę z zupełnie innej perspektywy, odkrywając miejsca, które na trwałe zapisały się w historii polskiej muzyki i dziedzictwa narodowego.

Profilaktyka ważnym elementem projektu

Nieodłącznym elementem przedsięwzięcia były także działania profilak-

tyczne. Podczas podróży autokarem psycholog Katarzyna Abramowicz poprowadziła zajęcia poświęcone uzależnieniom oraz współczesnym zagrożeniom społecznym. Spotkanie miało charakter warsztatowy.

Organizatorzy podkreślają, że właśnie takie połączenie edukacji, profilaktyki i integracji sprawia, że projekt od lat cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców. – To kolejna inicjatywa, która pokazuje, że warto inwestować w rozwój mieszkańców i tworzyć przestrzeń do zdobywania wiedzy oraz nowych doświadczeń. Cieszę się, że projekt „Obieżyświat” od wielu lat z powodzeniem integruje mieszkańców, zachęca do aktywności i jednocześnie porusza ważne tematy związane z bezpieczeństwem oraz profilaktyką. Takie przedsięwzięcia budują świadome i aktywne społeczeństwo, dlatego z przyjemnością wspieramy ich realizację – mówi burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska.

Projekt, który od lat aktywizuje mieszkańców

Wyjazd został zorganizowany dzięki zaangażowaniu wielu osób i instytucji. Orga-

nizatorzy dziękują burmistrz Teresie Jakubowskiej za objęcie wydarzenia patronatem i wsparcie organizacyjne, Magdalenie Gorzkowskiej za przygotowanie logo projektu, a także komendantowi Komisariatu Policji w Chęcinach Tomaszowi Litwinowi oraz dzielnicowym za przeprowadzenie kontroli autokaru przed wyjazdem. Koordynator projektu Jadwiga Trojanowska wraz z opiekunami – Jadwigą Jakubczyk, Anną Rosłóńską i Agatą Dec – podkreślają, że powodzenie kolejnej edycji przedsięwzięcia było możliwe dzięki współpracy wielu osób i instytucji.

Projekt „Obieżyświat”, realizowany w Piekoszowie od 2018 roku, to inicjatywa skierowana przede wszystkim do rodzin objętych wsparciem GOPS. Jej celem jest integracja mieszkańców, aktywizacja społeczna i wzmacnianie więzi rodzinnych poprzez wspólne wyjazdy, poznawanie nowych miejsc i udział w wartościowych działaniach edukacyjnych. Kolejna wyprawa do Warszawy potwierdziła, że taka forma aktywności nie tylko poszerza wiedzę uczestników, ale także zachęca do większego zaangażowania w życie społeczne i obywatelskie.

Artyści z gminy Strawczyn docenieni za pielęgnowanie folkloru

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka z prestiżową nagrodą Starosty Kieleckiego. Artyści z gminy Strawczyn docenieni za pielęgnowanie folkloru.

Tegoroczny finał XXVI Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów zgromadził w Chmielniku ponad 300 artystów ludowych z całego powiatu kieleckiego. Przez wiele godzin publiczność podziwiała występy 35 zespołów i solistów rywalizujących w kilku kategoriach konkursowych.

Szczególnym powodem do dumy dla zespołu i całej gminy było przyznanie Ze-

spółowi Pieśni i Tańca ze Strawczynka Głównej Nagrody Starosty Kieleckiego za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury w kategorii „Zespół Artystyczny”. To jedno z najważniejszych wyróżnień przyznawanych twórcom i zespołom, które od lat pielęgnują oraz popularyzują regionalne dziedzictwo kulturowe.

Nagroda została wręczona przez starostę Tomasza Plebana podczas uroczystego finału przeglądu w Chmielniku. Laureaci głównych nagród otrzymali statuetki „Gloria”, będące symbolem uznania dla osób i zespołów szczególnie zasłużonych dla kultury regionu. Osobiście zespołowi w imieniu wójta

gminy Strawczyn Karola Pichety złożył gratulacje zastępca wójta Paweł Lesiak. Gratulacje złożył także senator Krzysztof Słoń oraz radni powiatowi z terenu gminy Strawczyn – Monika Jabłońska i Łukasz Woźniak, dyrektor SCKSiC w Strawczynie.

Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka od lat działa przy Samorządowym Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie. Repre-

zentuje gminę podczas wydarzeń lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich, promując świętokrzyski folklor, muzykę i taniec ludowy. – To ogromny sukces naszych artystów i piękne zwieńczenie wielu

miesięcy pracy, prób oraz zaangażowania całego zespołu. Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka od lat z wielką pasją pielęgnuje lokalne tradycje i godnie reprezentuje gminę Strawczyn na wielu scenach. Główna Nagroda Starosty Kieleckiego jest potwierdzeniem wysokiego poziomu artystycznego zespołu i dowodem na to, że warto inwestować w kulturę oraz wspierać ludzi, którzy z oddaniem przekazują kolejnym pokoleniom nasze dziedzictwo. Gratuluję wszystkim członkom zespołu, instruktorom oraz Ewie Cisowskiej, której sukces w kategorii solistów jest kolejnym powodem do dumy dla naszej gminy – podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.



Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka otrzymał Główną Nagrodę Starosty Kieleckiego za osiągnięcia w kategorii „Zespół Artystyczny”

Pieniądze dla dwóch klubów seniora

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Gmina Strawczyn pozyskała blisko 60 tysięcy złotych dofinansowania w ramach Rządowego Programu „Aktywni Seniorzy – ASY”.

Środki pozwolą na dalsze funkcjonowanie dwóch klubów seniora działających w Strawczynie i Obłęgorze.

Wójt gminy Strawczyn Karol Picheta podpisał z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem porozumienie dotyczące realizacji zadania w ramach programu „Aktywni Seniorzy – ASY”, Moduł II – Zapewnienie funkcjonowania Dziennego Klubu „Aktywny Senior”. Gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości blisko 60 tysięcy złotych, a całkowita wartość realizowanego przedsięwzięcia wynosi nieco ponad 161 tysięcy złotych.

Pozyskane środki zostaną przeznaczone na zapewnienie dalszego funkcjonowania dwóch klubów seniora utworzonych w ramach programu „Senior+”, działających w Strawczynie i Obłęgorze. Dzięki temu osoby starsze nadal będą mogły korzystać z bogatej oferty zajęć oraz aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności.

Program „Aktywni Seniorzy – ASY” wspiera osoby starsze, które chcą aktywnie spędzać czas, rozwijać swoje zainteresowania i nawiązywać nowe relacje, mając jednocześnie zapewnioną dzienną opiekę. Jego celem jest wzmacnianie aktywności społecznej, edukacyjnej i kulturalnej seniorów, przeciwdziałanie ich wykluczeniu oraz poprawa jakości życia. Realizacja za-

dania pozwoli na kontynuację działań prowadzonych w obu klubach seniora, które od lat są miejscem spotkań, integracji i aktywnego spędzania czasu przez mieszkańców gminy w wieku 60+.

Jak podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, seniorzy są niezwykle ważną częścią lokalnej społeczności. – To ludzie, którzy przez lata swoją pracą, doświadczeniem i zaangażowaniem współtworzyli rozwój naszej gminy. Dziś chcemy zapewnić im jak najlepsze warunki do aktywnego życia, integracji i rozwijania swoich pasji. Funkcjonujące w Strawczynie i Obłęgorze kluby seniora odgrywają w tym procesie niezwykle istotną rolę, dlatego cieszę się, że dzięki pozyskanemu dofinansowaniu będą mogły kontynuować swoją działalność. Będziemy nadal skutecznie sięgać po środki zewnętrzne, aby rozwijać ofertę skierowaną do osób starszych i tworzyć kolejne możliwości ich aktywności. To inwestycja, która przynosi korzyści całej naszej gminie – podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Program na rzecz Osób Starszych „Aktywni Seniorzy – ASY” na lata 2026–2030 został przygotowany jako odpowiedź na wyzwania związane ze starzeniem się społeczeństwa. Jego bezpośrednimi beneficjentami są osoby w wieku 60+ oraz ich opiekunowie. Program wspiera samorządy w rozwijaniu oferty aktywizującej seniorów, sprzyjającej ich integracji społecznej, zachowaniu dobrej kondycji psychofizycznej oraz przeciwdziałaniu samotności.



Wójt gminy Strawczyn Karol Picheta porozumienie podpisał z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem

Kolejny etap budowy kompleksu sportowo-rekreacyjnego w Piekoszowie

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Prace przy budowie wartego blisko 33,5 miliona złotych kompleksu sportowo-rekreacyjnego w Piekoszowie nabrały tempa.

Na placu budowy każdego dnia przybywa efektów prac. Wyraźnie widać już bryłę budynku administracyjno-socjalnego, powstający stadion z trybunami, a także zarys całego kompleksu, który stanie się jednym z najnowocześniejszych obiektów sportowo-rekreacyjnych w regionie.

W ramach dwóch pierwszych etapów powstaje stadion z trybunami na 600 miejsc, bieżnia lekkoatletyczna z certyfikatem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, budynek administracyjno-socjalny z szatniami i zapleczem technicznym oraz pomieszczeniami przeznaczonymi pod działalność sportową i rekreacyjną. Kompleks uzupełnią plac zabaw, strefa aktywności dla seniorów z siłownią plenerową i urządzeniami street workout, nowe drogi, chodniki, ścieżki rowerowe, parkingi, oświetlenie oraz monitoring.

Jak informuje Sebastian Kudera, dyrektor ds. realizacji firmy TIGMA-BUD Sp. z o.o.,



Budowa kompleksu wkracza w etap prac wykończeniowych

inwestycja weszła w jeden z najbardziej zaawansowanych etapów realizacji. – Obecnie prowadzimy prace wykończeniowe w budynku administracyjno-biurowym. Na zewnątrz wykonywana jest elewacja, natomiast wewnątrz trwają prace tynkarskie, wykonywane są posadzki i pozostałe roboty wykończeniowe. Równolegle realizowane są podbudowy pod bieżnię, powstają chodniki, drogi wewnętrzne oraz instalacje. Wszystkie prace przebiegają zgodnie z harmonogramem, a zakończenie realizacji pierwszego i drugiego etapu planowane jest do końca bieżącego roku – mówi Sebastian Kudera.

– Na realizację inwestycji gmina pozyskała w poprzedniej kadencji 30 milionów złotych rządowego dofinansowania przy wsparciu ówczesnej wiceminister sportu Anny Krupki. Pierwotna koncepcja zakładała budowę kompleksu za około 60 milionów złotych. To był koszt zbyt wysoki dla naszego samorządu. Po objęciu urzędu i wielu przeprowadzonych rozmowach z projektantami udało się zoptymalizować projekt i obniżyć jego wartość do około 40 milionów złotych, zachowując wszystkie najważ-

niejsze funkcje obiektu. Inwestycję podzieliliśmy na cztery etapy, dzięki czemu możemy realizować ją bez nadmiernego obciążania budżetu gminy – podkreśla burmistrz Teresa Jakubowska.

Jak zaznacza, po zakończeniu dwóch obecnie realizowanych etapów gmina będzie starała się pozyskać zewnętrzne dofinansowanie na kolejne części inwestycji. – W trzecim etapie planujemy budowę nowoczesnego toru pumtrack, natomiast czwarty etap obejmie kolejne boiska sportowe oraz korty tenisowe – dodaje.

Pierwsze prace na ulicy Spacerowej zakończone

Anna Kowalska
Gmina Masłów

Zakończyły się pierwsze prace związane z przebudową ulicy Spacerowej w Masławie Pierwszym. Inwestycja została odebrana i oddana do użytku.

W odbiorze prac uczestniczyli: zastępca wójta Monika Dolezińska-Włodarczyk, przedstawiciele Referatu Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej: kierownik Marcin Chruszczuk, Albert Kaleta, inspektor nadzoru Przemysław Szymaniec, przedstawiciel wykonawcy – firmy Star Budowa Inwestycje Sp. z o.o. z Mirca oraz radna Masłowa Pierwszego Małgorzata Kozubek.



Ulica Spacerowa w Masławie Pierwszym zyskała nową nawierzchnię asfaltową

Odebrane zadanie obejmowało przebudowę dwóch fragmentów ul. Spacerowej o łącznej długości blisko 500 metrów. W ramach inwestycji na odcinku od ulicy Ogrodowej w kierunku ul. Krajowej wykonano frezowanie istniejącej nawierzchni oraz ułożono nową warstwę ścieralną z betonu asfaltowego. Wartość zrealizowa-

nych robót wyniosła dokładnie 171 428,67 złotych.

Każda zakończona inwestycja drogowa to realna poprawa jakości życia mieszkańców. Cieszy mnie, że możemy oddać do użytku pierwszy etap przebudowy ul. Spacerowej, a jednocześnie przygotowujemy się już do realizacji kolejnego – podkreśla wicewójt Monika Dolezińska-Włodarczyk.

To nie koniec prac na ulicy Spacerowej. Już wkrótce rozpoczną się roboty związane z przebudową kolejnego odcinka ulicy. Inwestycja obejmie przebudowę 341-metrowego fragmentu drogi gminnej. W związku z planowanym rozpoczęciem robót do 10 listopada 2026 roku na ulicy Spacerowej obowiązuje czasowa organizacja ruchu.

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Chopinowskie
Inspiracje
w Ogrodzie
Włoskim w sobotę
STRONA 2

Dni Łopuszna. Wystąpią: Loka, Masters, Tribute to Tina Turner, Wac Toja, Górole

Anna Bil ska
Łopuszno

Dni Łopuszna 2026 odbędą się w sobotę i niedzielę, 8 i 9 sierpnia na placu targowym w Łopusznie.

Burmistrz Miasta i Gminy Łopuszno Andrzej Cieśliski oraz Rada Miejska w Łopusznie zapraszają do wspólnego świętowania Dni Łopuszna. Już 8 i 9 sierpnia plac targowy w Łopusznie stanie się centrum świetnej zabawy. Na uczestników czeka bogaty program koncertów i atrakcji, który sprawi, że ten weekend na długo pozostanie w pamięci. Wśród gwiazd Łoka, Wac Toja, zespół Masters.

Tribute to Tina Turnerza-prezentuje największe prze-



Zespół Loka wystąpi w sobotę na Dniach Łopuszna

boje królowej rocka w nowoczesnej aranżacji. Fani polskiej muzyki będą mieli okazję usły-

sząć zespół Loka, znany z hitów takich jak „Na jednej z dzikich plaż” i „Prawdziwe powietrze”. Nie zabraknie również energetycznych wystę-

pów, które zapewni Wac Toja z utworami „Kolejna Noc” i „Ciepło Ciała”. Miłośnicy góralskich brzmień będą mogli

cieszyć się muzyką Kapeli Górole, która wprowadzi wyjątkowy klimat. Dla fanów disco polo wystąpią Discoboys z viralowymi hitami „Wakacje” i „Zarabista Blondi”, a także Zespół Masters, który porwie publiczność przebojami „Żono moja”, „Bella” i „Szukam dziewczyny”.

Po zakończeniu koncertów, uczestnicy nie będą mieli czasu na nudę. Sobotni wieczór rozkręci DJ Korrdi, który zaprosi wszystkich do tańca. Natomiast w niedzielę parkiet przejmie DJ ŚWIRU, organizując dyskotekę pod gwiazdami. To doskonała okazja, by spędzić czas w rytmach ulubionej muzyki i bawić się do późnych godzin nocnych.

Dni Łopuszna to nie tylko koncerty, ale także wiele in-

nych atrakcji, które umilą czas uczestnikom. W programie znajdzie się Otwarta Scena Lokalna, gdzie lokalni artyści będą mogli zaprezentować swoje talenty. Ponadto, odbędzie się prezentacja Klubu Sportowego Zryw Łopuszno, który przedstawi swoje osiągnięcia i plany na przyszłość.

Program Dni Łopuszna
Sobota, 8 sierpnia: godzina 18 - rozpoczęcie wydarzenia; 18.30 - prezentacja Klubu Sportowego „Zryw”; 19 - Tribute to Tina Turner; 20.30 - Loka; 23.30 - 1-dyskoteka z DJ Korrdi.

Niedziela, 9 sierpnia: godzina 15 - zawody strażackie na terenie Miejsko-Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji; 17 - wręczenia nagród w konkursach; 17.30 - Kapela Górole; 19 - Discoboys; 20 - Masters; 21-24 - dyskoteka z DJ Świru.

Kaśka Sochacka wystąpi w Kielcach

Anna Bil ska
Kielce

Kaśka Sochacka wystąpi w niedzielę, 9 sierpnia o godzinie 20 w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach.

Letnie wieczory, muzyka na żywo i niepowtarzalny klimat amfiteatru – tak zapowiada się koncert Kaśki Sochackiej, która odbywa letnią trasę w amfiteatrach. Jeden

z koncertów odbędzie się w Kielcach, na Kadzielni.

Kaśka Sochacka to drobna blondynka z twardym kręgosłupem i niskim zachrypniętym głosem. Pochodzi z Pradeł. „Wiśnia EP” to debiutancka EPka Kaśki, która ukazała się nakładem Jazzboy Records. Pierwszym singlem była piosenka o tym samym tytule, która swoją premierę miała w audycji Piotra Stelmacha w radiowej Trójce,

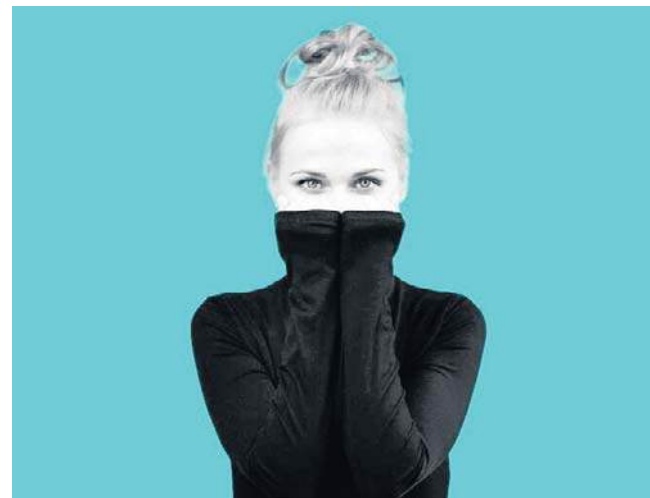
gdzie przez kilka tygodni utrzymywała się na pierwszym miejscu LP3.

Debiutancki album Kaśki Sochackiej „Ciche dni” ukazał się 26 marca 2021 roku nakładem Jazzboy Records. Za ostateczny kształt piosenek razem z Kaśką odpowiadają: Agata Trafalska (pomoc przy tekstach) i Olek Świerkot (produkcja) – tandem, który dał się poznać przy debiucie Korteza („Bumerang”) i jego drugiej płycie („Mój dom”).

Kaśka jest autorką wszystkich kompozycji muzycznych.

Kaśka Sochacka otrzymała nagrodę Fryderyk 2022 w kategoriach Fonograficzny Debiut Roku oraz Album Roku Indie Pop za płytę „Ciche dni”. Natomiast w 2023 roku została nagrodzona Fryderykiem za Najlepsze Nowe wykonanie – Kaśka Sochacka, Albo Inaczej „Ostatnia prosta”.

Bilety od 178 złotych w serwisach biletyna.pl, empikbilety.pl, alebilet.pl.



Kaśka Sochacka wystąpi w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach w niedzielę, 9 sierpnia

KRÓTKO

KIELCE

Koncert Skolima na zakończenie lata

W sobotę, 19 września 2026 roku w Centrum Kongresowym Targów Kielce odbędzie się koncert Skolima. To wydarzenie będzie doskonałą okazją, aby pożegnać lato w rytmie największych hitów i energetycznej muzyki. Początek koncertu o godzinie 19:00.

Otwarcie bram o godzinie 17:30. Bilety w cenie 100 złotych na kupbilecik.pl. Dzieci poniżej 15. roku życia mogą wejść wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Młodzież w wieku 15-17 lat może uczestniczyć w wydarzeniu za pisemną zgodą opiekuna prawnego.



FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Giełda Kolekcjonerska

Giełda Kolekcjonerska w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach to wydarzenie, które odbywa się cyklicznie i przyciąga miłośników zabytkowych przedmiotów z całego regionu. Najbliższa edycja w sobotę, 8 sierpnia. Na stoiskach wystawców można znaleźć różnorodne przedmioty, takie jak porcelana, kryształy, obrazy, zabytkowe meble, lampy, biżuteria, zegary, zegarki, monety i pocztówki. Historia giełdy sięga roku 1976. Początkowo nosiła nazwę „giełda staroci” i zajmowała jedynie górny hol budynku WDK. Z czasem zyskała popularność wśród pasjonatów kolekcjonerstwa, którzy przyjeżdżali na nią co drugą sobotę miesiąca z różnych zakątków Polski. W 2002 roku wydarzenie przemianowano na „Giełdę Kolekcjonerską”. Giełda odbywa się w godzinach 7-13.

KIELCE

O kieleckich wodociągach

Na wykład doktora Pawła Wolańczyka „Kieleckie wodociągi i kanalizacja” zaprasza w środę, 12 sierpnia Muzeum Historii Kielc. W lipcu 2026 r. minęło 100 lat od zaciągnięcia przez samorząd kielecki ogromnej pożyczki na założenie wodociągów i kanalizacji. Budowa sieci wodno-ka-

nalizacyjnej była najważniejszą inwestycją Kielc w dwudziestolecie międzywojennym oraz jedną z ważniejszych w historii miasta. Jego mieszkańcom miała przynieść rozwój cywilizacyjny i uwolnić ich od chorób wywołanych przez zanieczyszczoną wodę. Początek godzina 17.

Chopinowskie inspiracje w Ogrodzie Włoskim. Kolejny koncert w sobotę

Anna Bilaska
Kielce

Kolejny koncert w ramach 7. edycji „Chopinowskich Inspiracji” odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia w Ogrodzie Włoskim Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich.

„Chopinowskie Inspiracje” to cykl, który na stałe wpisał się w wakacyjny kalendarz kulturalny Kielc i całego województwa świętokrzyskiego, zyskując grono wiernych słuchaczy. Formuła wydarzenia jest wyjątkowa, która przełamuje barierę między wielką sztuką a odbiorcą. Koncerty odbywają się na świeżym powietrzu.

W najbliższym koncercie, w sobotę 1 sierpnia o godzinie 18 recital fortepianowy, wystąpi Andrzej Wierciński.

Jest półfinalistą Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w 2021 roku,



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY/FB

W sobotę, 8 sierpnia odbędzie się koncert pianisty Andrzeja Wiercińskiego

a także laureatem wielu międzynarodowych konkursów w Europie i na świecie.

Sobota, 15 sierpnia 2026, godzina 18.00 - koncert kameralny, wystąpią: Paulina Makarowska - sopran, Benedykt Szostok - baryton, Łukasz Długosz - flet, Roman Perucki - organy, Jose Miguel Rodilla - dyrygent,

Łomżyńska Orkiestra Kameralna.

Sobota, 22 sierpnia 2026, godzina 18.00 - wystąpi Kamil Pacholec - fortepian.

Sobota, 29 sierpnia 2026, godzina 18.00 - koncert finałowy, wystąpią: Piotr Pawlak - fortepian, Ewa Tracz - sopran, Yelizaveta Osipchuk - sopran, Emilia Juras - me-

zosopran, Grzegorz Biegas - fortepian, Mimesis String Quartett, Jacek Burzyk - kontrabas.

Wstęp jest bezpłatny na wszystkie wydarzenia. Obowiązują bezpłatne bilety. Dostępne do odbioru w kasie biletowej Dawnego Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach.

Lato w Filharmonii. W piątek zespół MONK

Anna Bilaska
Kielce

Trwa 15. edycja cyklu „Lato w Filharmonii”. W piątek, 7 sierpnia o godzinie 19 wystąpi zespół wokalny MONK.

Filharmonia Świętokrzyska zaprasza na koncerty z cyklu „Lato w Filharmonii” w każdy piątek, do 28 sierpnia. Bilety na każdy koncert

w cenie 35 złotych na stronie filharmonia.kielce.pl.

W piątek, 7 sierpnia wystąpi zespół wokalny MONK w składzie: Marcin Sobczyk, Grzegorz Ważny, Mirosław Pasek, Tomasz Stec, Piotr Cyz. MONK powstał dokładnie 15 lipca 1995 roku, a już 3 sierpnia zagrał pierwszy koncert w Gostyniu, by po dwóch miesiącach wystąpić na scenie obok takich artystów jak: Mietek Szcze-

śniak, Ewa Uryga, Beata Bednarz czy Marek Tercz. MONK brał udział i zdobywał nagrody na wielu festiwalach i przeglądach. Wystąpił gościnnie na nagraniach Lecha Dobraczyńskiego, gdzie nagrał utwór z gościnnym występem Marka Bałaty oraz płycie Wojtka Klicha.

W piątek, 14 sierpnia koncert „Efekt Chopina”. Na fortepianie zagra Michał Basista.

W piątek, 21 sierpnia o godzinie 19 na dziedzińcu wystąpi Dęta Orkiestra Kieszonkowa.

Wielki finał cyklu koncertów odbędzie się w piątek, 28 sierpnia w sali koncertowej wystąpią: Marika Julia Ruraz - mezzosopran, Krzysztof Kołodziejczyk - baryton, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej, Jacek Rogala - dyrygent, Justyna Mroczek-Gil - słowo o muzyce.

Maciej Stuhr z programem pełnym humoru

Anna Bilaska
Kielce

W piątek, 4 września Maciej Stuhr zaprezentuje swój najnowszy program kabaretowy w Kielckim Centrum Kultury. Występy odbędą się o godzinie 17 oraz 20.

To wyjątkowa okazja, by zobaczyć jednego z najbardziej utalentowanych artystów polskiej sceny w akcji. Jego

nowy program „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!” dostarczy widzom niezapomnianych wrażeń i mnóstwo śmiechu.

Maciej Stuhr, znany z błyskotliwego poczucia humoru, powraca na scenę kabaretową z nowym programem, który z pewnością przyciągnie uwagę miłośników stand-upu. „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!” to propozycja dla tych, którzy cenią sobie inteligentne i dow-

cipne spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość. Tytuł programu intryguje i zachęca do odkrycia, co kryje się za tym stwierdzeniem.

Stuhr, z ponad 30-letnim doświadczeniem scenicznym, doskonale wie, jak stworzyć atmosferę pełną radości i śmiechu. Publiczność może spodziewać się wieczoru pełnego energii i świeżości. Bilety w cenie 80 złotych na kupbilecik.pl, adria-art.pl.



FOT. ARCHIWUM

Maciej Stuhr wystąpi we wrześniu w Kielcach

MotoPiknik 2026, czyli Świętokrzyski Złot Motocykli i Pojazdów Zabytkowych

Paula Goszczyńska

Tokarnia

W niedzielę, 9 sierpnia, w godzinach 11-17, w Parku Etnograficznym w Tokarni odbędzie się Świętokrzyski Złot Motocykli i Pojazdów Zabytkowych - MotoPiknik 2026.

To wydarzenie nie tylko dla fanów motoryzacji, ale również pysznych smaków oraz dobrej muzyki.

Udział zapowiedziało kilkuset właścicieli zabytkowych pojazdów oraz motocykli z całej Polski. Uczestnicy złotu - właściciele pojazdów wyprodukowanych do 1990 roku oraz motocykli - wjeżdżają do skansenu w godzinach 8 - 11:30.

Podczas MotoPikniku swoje stoiska zaprezentują ARS OLD CAR Muzeum Motoryzacji, SAAB-Grupa Świętokrzyska, motocykliści z grupy Riders for IPA, Vespa Klub Małopolska, Jednostka Strzelecka JS 2105, Piachstef Ministerstwo



Swój udział zapowiedziało kilkuset właścicieli zabytkowych pojazdów z całej Polski

Renowacji, Kanał Urbex Exit, Klub Honda Valkiria, Klub Automaniacy Klasyków Belchatów, grupa „Wypasione Komary” ze Skarżyska Kościelnego. Dodatkowymi atrakcjami wydarzenia będą kiermasz produktów lokalnych i regionalnych - swoje wyroby zaproponuje ponad 150 wystawców, niespodzianki

od ekipy Vespra Club, bezpłatna strefa zabaw Happy Jumper. Związek Strzelecki „Strzelec” 2105 z Kielc zaprezentuje uzbrojenie, udostępni strzelnicę oraz przedstawi dynamiczne pokazy z zakresu pierwszej pomocy i odbijania zakładników.

Na scenie wystąpią: Syn-cron, The Sticks, Młodzie-

żowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Dobromierza, AyAhuasca, Avaria oraz Kapela Świętokrzyska.

O godzinie 12.45 zabrzmia klaksyony upamiętniające wieloletniego Komandora Złotu w Tokarni Ryszarda Mikurdę oraz Macieja Duszę, prezesa CK Riders.

Fotografia i kreatywne odkrywanie Kielc

Anna Bilska

Kielce

W piątek i sobotę, 7 i 8 sierpnia Kielce ponownie staną się miejscem spotkań miłośników fotografii z całej Polski.

FotoSabat 2026 to dwa dni wypełnione inspirującymi spotkaniami, warsztatami, plenerami fotograficznymi oraz grą

miejską, która pozwoli uczestnikom spojrzeć na stolice województwa świętokrzyskiego z zupełnie nowej perspektywy.

Siedzibą tegorocznego złotu będzie Wzgórze Zamkowe, a centrum wydarzeń stanie się Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej.

Program rozpocznie się w piątek, 7 sierpnia, od otwartego dla wszystkich wernisażu wystawy „Axis Mundi i święte gaje” oraz spotkania autor-

skiego z Jolantą Rycerską i Andrzejem Grudniem. Tego dnia odbędą się również spacerowe warsztaty poświęcone symbolice miejskiej przestrzeni.

Sobota będzie głównym dniem wydarzenia. Uczestnicy wezmą udział w prelekcjach słynnych fotografów, plenerach fotograficznych z finalistkami Miss Województwa Świętokrzyskiego, warsztatach prowadzonych przez ambasadora marki Lumix - Mariusza Łę-

nia, a także w autorskiej grze terenowej „FotoQuest: Portal Kielce”.

Zwieńczeniem wydarzenia będzie spacer z przewodnikiem PTTK „Perłki miasta o zachodzie słońca”, podczas którego uczestnicy poznają mniej znane historie i wyjątkowy klimat Kielc.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Szczegóły programu złotu dostępny jest na stronie internetowej: www.tfp.edu.pl.

PGS Rock Festival. LemON i Ewa Farna

Anna Bilska

Kielce

PGS Rock Festival w Kielcach. 4. edycja największego rockowego festiwalu w województwie. Na Kadzielni wystąpią LemON i Ewa Farna.

PGS Rock Festival powraca po raz czwarty. W sobotę, 26 września 2026 roku Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach ponownie stanie się cen-

trum rockowych emocji. W jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc koncertowych w Polsce w dawnym kamieniołomie wapienia wystąpią LemON i Ewa Farna.

O godzinie 17 wystąpi HLA 4Transplant - support. Zespół pop-rockowy wykonujący autorski repertuar w nowoczesnym, radiowym brzmieniu.

O godzinie 18 LemON. Jeden z najbardziej rozpozna-

walnych zespołów polskiej sceny popowo-rockowej. Ich znakiem rozpoznawczym pozostaje charakterystyczny wokal Igora Herbuta.

O 20 Ewa Farna - wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka od lat obecna na polskiej i czeskiej scenie muzycznej.

Bilety w cenie od 72 złotych dostępne w serwisach: Biletyna.pl, Kupbilecik.pl, eBilet.pl, Eventim.pl oraz na just4music.pl



Ewa Farna będzie jedną z gwiazd Festiwalu

KRÓTKO

KIELCE

Spektakl „The Strings 2 jadą do USA!”

Już w niedzielę, 13 września, miłośnicy teatru będą mieli okazję zobaczyć wyjątkowy spektakl „The Strings 2 jadą do USA!” w Kieleckim Centrum Kultury. Przedstawienie zostanie wystawione dwukrotnie, o godzinie 15.30 oraz 18.30. „The Strings 2” to konty-

nuacja historii zespołu, który marzył o wielkiej karierze w Stanach Zjednoczonych. W spektaklu wystąpią znani i lubiani aktorzy: Wojciech Brzeziński, Maciej Kowalewski, Michał Koterski, Piotr Borowski, Krzysztof Wieszczyk oraz Bartosz Żukowski.



KIELCE

Spacer szlakiem rzeźby plenerowej

Na co dzień mijamy je w parkach, na skwerach i przy kieleckich ulicach, często nie zwracając na nie większej uwagi. Tymczasem rzeźby plenerowe są szczególnym zjawiskiem w krajobrazie Kielc. Wiele z nich powstało podczas organizowanych od lat 60. XX wieku plenerów artystycznych, a miasto miało stać się rozległą galerią współczesnej rzeźby pod gołym niebem. W piątek, 7 sierpnia odczas spaceru zatrzymamy się przy wybranych dziełach, poznamy ich autorów, okoliczności powstania oraz historie związane z ich obecnością w przestrzeni miasta. Zwrócimy uwagę na ich formę, materiały i detale, które łatwo przeoczyć. Spacer poprowadzi Piotr Suliga - rzeźbiarz, członek Związku Polskich Artystów Rzeźbiarzy. Zbiórka o godzinie 17 przed wejściem do kina Moskwa.

CHĘCINY

Potańcówka Międzypokoleniowa

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny zaprasza na kolejną Potańcówkę Międzypokoleniową. Wydarzenie, którego celem jest integracja mieszkańców, odbędzie się w najbliższą sobotę, 8 sierpnia w godzinach od 19.00 do 22.00. - Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału

w tanecznym spotkaniu, któremu przyświeca hasło: „jak za dawnych lat...” - zachęcają organizatorzy Potańcówki Międzypokoleniowej. Wstęp jest wolny. Potańcówka odbędzie się na placu przy hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Armii Krajowej 18A.

Od Nowa Festiwal w Kielcach. Na Kadzielni wystąpią Korteż, Igo, Zalia, Ralph Kaminski i Kasia Sienkiewicz

Anna Kowalska
Kielce

Festiwal Od Nowa ponownie zawita do Kielc. W piątek, 14 sierpnia w Amfiteatrze Kadzielnia wystąpią: Korteż, Igo, Zalia, Ralph Kaminski oraz Kasia Sienkiewicz.

Festiwal odbędzie się 14 sierpnia 2026 roku, w piątek, w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach, przy alei Legionów 1. Bramy zostaną otwarte o godzinie 15:30, a pierwszy koncert rozpocznie się o 16:20.

Korteż

Korteż, właściwie Łukasz Federkiewicz, debiutował w 2015 roku płytą „Bumerang”, która przyniosła mu 4 nominacje do Fryderyków oraz nagrodę muzyczną radiowej Trójki - Mateusza. W 2016 zadebiutował na festiwalu w Opolu w koncertach: Debiuty, Superjedynki



FOT. ARCHIWUM

Kasia Sienkiewicz, piosenkarka

oraz Scena alternatywna. Korteż jest zdobywcą polskich nagród muzycznych Fryderyk w kategoriach: utwór roku, teledysk roku, Muzyka ilustracyjna.

Igo

Igo to polski piosenkarz, kompozytor, autor tekstów piosenek i przedsiębiorca. Wokalista zespołów Clock Machine i Bass Astral x Igo,



FOT. ARCHIWUM

Ralph Kaminski będzie jedną z gwiazd

ponadto występuje solowo. Założyciel i właściciel wydawnictwa muzycznego Iglo Records.

Zalia

Zalia, właściwie Julia Izabella Zarzecka to piosenkarka, autorka tekstów piosenek, kompozytorka i aktorka dubbingowa. Laureatka dwóch Fryderyków i trzech On Air Music Awards.



FOT. ARCHIWUM

Kielcach wystąpi Igo - Igor Walaszek

Ralph Kaminski

Ralph Kaminski to Rafał Stanisław Kamiński - polski piosenkarz, autor piosenek, dziennikarz muzyczny Radia 357, multiinstrumentalista, producent muzyczny wykonujący muzykę z pogranicza popu alternatywnego.

Katarzyna Sienkiewicz

Katarzyna Maria Sienkiewicz to piosenkarka, autorka



FOT. ARCHIWUM

Korteż czyli Łukasz Federkiewicz

tekstów piosenek, dziennikarka muzyczna, aktorka dubbingowa i lektorka.

Ważne

Ważne informacje dla uczestników. Bilety w sprzedaży internetowej w serwisach bilety.pl, kupbilecik.pl i copa.pl w cenie od 172 złotych. Organizatorzy zadbał o to, aby uczestnicy mogli cieszyć się komfortowym wej-

ściem na teren festiwalu, dlatego uruchomiony zostanie punkt wcześniejszej wymiany biletów na opaski. Wymiana biletów na opaski odbędzie się w namiocie CŌPA.PL przy wejściu do amfiteatru w piątek, 14 sierpnia, w godzinach od 12:00 do 15:00. Jedna osoba będzie mogła wymienić kilka biletów, a wymiana będzie możliwa również po otwarciu bram oraz w trakcie trwania festiwalu przy wejściu głównym. Ważne jest, aby bilet posiadał czytelny kod kreskowy lub QR, a jego wersja elektroniczna będzie w pełni wystarczająca. Dzieci do lat 10 mogą uczestniczyć w festiwalu bezpłatnie, pod warunkiem że nie zajmują miejsca siedzącego. Osoby poniżej 16 roku życia muszą być pod opieką pełnoletniego opiekuna, natomiast samodzielny udział w wydarzeniu jest możliwy od 16 roku życia. Na terenie festiwalu dostępna będzie również strefa gastronomiczna.

REKLAMA

0011552210

ODKRYJ NASZ FENOMEN

KINO LETNIE

z klimatem

2026 lipiec - sierpień

6 EDYCJA

7 sierpnia, piątek, godz. 20.30
WIELKI BŁĘKIT

8 sierpnia, sobota, godz. 20.30
PRZEPIS NA SZCZĘŚCIE

9 sierpnia, niedziela, godz. 20.30
WIELKIE PIĘKNO

Bilety, szczegółowy harmonogram z podziałem na konkretne dni oraz informacje dostępne na: wdkkielce.pl

zrealizowano przy wsparciu:

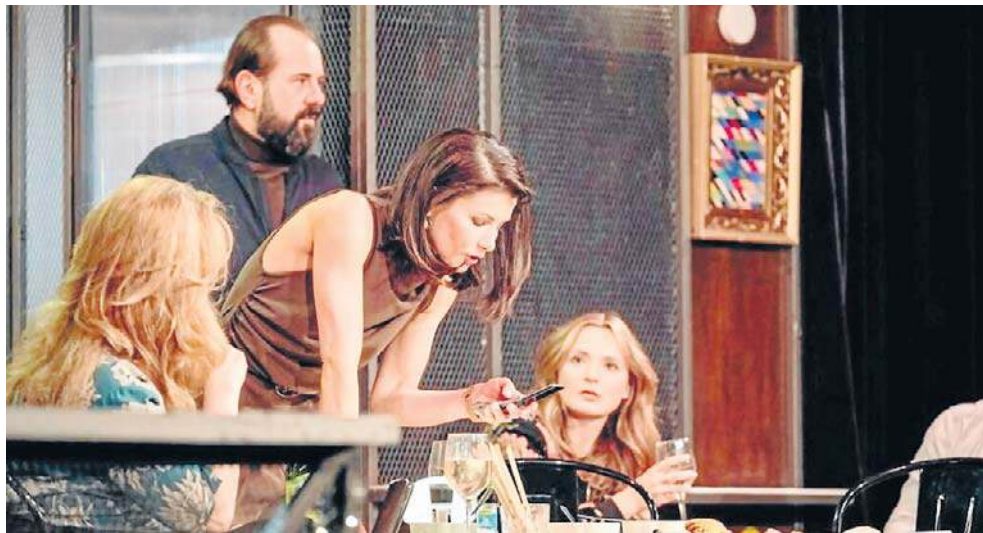
Spektakl „Dobrze się kłamię” w Kieleckim Centrum Kultury. W popularnej komedii zobaczymy znanych polskich aktorów

Anna Bilka
Kielce

Już w niedzielę, 30 sierpnia, miłośnicy teatru będą mieli okazję zobaczyć wyjątkowy spektakl „Dobrze się kłamię” w Kieleckim Centrum Kultury.

Przedstawienie zostanie wystawione dwukrotnie tego dnia, o godzinie 16:00 oraz 18:30. To niezwykle wydarzenie teatralne, które z pewnością dostarczy widzom wielu emocji i skłoni do refleksji nad naturą przyjaźni i prawdy.

Spektakl „Dobrze się kłamię” to opowieść o grupie przyjaciół, którzy postanawiają zagrać w niebezpieczną grę. Każdy z nich musi ujawnić zawartość swojego telefonu, co prowadzi do odkrycia wielu skrytych tajemnic. Kto z nich ma na sumieniu poważne kłamstwa, a kto jedynie drobne oszustwa? To



Spektakl „Dobrze się kłamię” to wyjątkowa okazja, by zobaczyć znakomitych aktorów

pytania, na które odpowiedzi przyniesie ten wieczór.

Zwykle spotkanie przyjaciół szybko przeradza się w prawdziwy test ich relacji. Niektórzy z uczestników gry zyskają na ujawnieniu prawdy, inni natomiast mogą się całkowicie pogryźć. Publiczne odczytywanie SMS-ów i powiadomień z Facebo-

oka staje się katalizatorem dla wielu nieoczekiwanych wydarzeń.

W spektaklu wystąpi plejada znakomitych aktorów, którzy wcielią się w role przyjaciół. Wśród nich znajdują się takie nazwiska jak Olga Bołądź, Magdalena Lamparska, Karolina Michalik oraz Katarzyna Polewany. Męską część

obsady reprezentować będą Przemysław Sadowski, Bartłomiej Topa, Piotr Grabowski i Marcin Perchuć.

Dodatkowo, na scenie zobaczymy Szymona Bobrowskiego, Jakuba Wierzbickiego, Anitę Sokołowską, Agnieszkę Sienkiewicz oraz Martę Ścisłowicz. Wystąpią również Katarzyna Kwiatkowska,

Agnieszka Warchulska, Wojciech Zieliński, Marcin Hycnar i Paweł Ciołkosz. Taka różnorodność aktorów gwarantuje, że spektakl będzie pełen emocji i niezapomnianych kreacji.

Spektakl „Dobrze się kłamię” oparty jest na filmie Paola Genovesego „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie” (2016), który zdobył uznanie zarówno krytyków, jak i widzów na całym świecie. Gdy dzieło reżysera i scenarzysty Paola Genovesego ujrzało światło dzienne, nastąpił przełom. Od tego momentu zaczęły powstawać coraz to nowsze wersje oparte na oryginale, który zaskoczył banalnym, lecz życiowym pomysłem, i zainspirował twórców filmowych i teatralnych do podjęcia identycznego tematu. Film nazywany jest współczesnym arcydziełem włoskiego kina.

W 2016 roku film „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie” został nominowany do nagrody Włoskiej Akade-

mii Filmowej aż w dziewięciu kategoriach. Obraz Paola Genovesego ostatecznie uhonorowano Davidem di Donatello (włoski odpowiednik statuetki Oscara) za najlepszy film i scenariusz.

Film ten stał się również inspiracją do stworzenia teatralnej adaptacji, która przenosi widzów w świat pełen napięcia i nieoczekiwanych zwrotów akcji.

Adaptacja teatralna zachowuje wszystkie kluczowe elementy fabuły filmu, jednocześnie dodając nowe wątki i interpretacje, które czynią ją wyjątkową. Dzięki temu widzowie mogą liczyć na świeże spojrzenie na znaną historię, które z pewnością dostarczy im wielu wrażeń.

Spektakl „Dobrze się kłamię” to wyjątkowa okazja, by zobaczyć znakomitych aktorów w pełnej emocji opowieści o przyjaźni, prawdzie i kłamstwie.

Bilety w cenie 80 złotych na stronie adria-art.pl.

REKLAMA

0011552211

FEDERICO

FEDERICO

C'è? tutti!

13 sierpnia / godz. 18.00
OSIEM I PÓŁ

20 sierpnia / godz. 18.00
GIULIETTA I DUCHY

27 sierpnia / godz. 18.00
GŁOS Z KSIEŻYCA

ZREALIZOWANO PRZY WSPARCIU:

EUROPA CINEMAS

2026

„DKF FENOMEN” JEST CZŁONKIEM POLSKIEJ FEDERACJI DISKUSYJNYCH KLUBÓW FILMOWYCH, A JEGO DZIAŁALNOŚĆ WSPÓLFINANSUJE POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ W RAMACH PROGRAMU WSPIERANIA KLUBÓW FILMOWYCH.

KRÓTKO

KIELCE

Jarmark Klasztorny na Karczówce

Od 21 do 23 sierpnia na Karczówce w Kielcach odbywać się 2. Jarmark Klasztorny pod hasłem „Jagiellonowie - Polska i Świat”. Wzgórze zamieni się w średnio-wieczne miasteczko - z rycerzami, dawną kuchnią, pokazami sokolnictwa i widowiskiem

o królewskim ślubie, który dał początek dynastii Jagiellonów. Jarmark ruszy w piątek wieczorem ogniskiem i kinem plenerowym. Przez trzy dni stoiska, rzemiosło, pyszne jedzenie. Głównym punktem jest widowisko historyczne - 22 sierpnia o godzinie 18.



FOT. ARCHIWUM

Anna Biliska
Kielce

Lady Pank, żywa legenda polskiego rocka świętuje 45-lecie istnienia. Z tej okazji zespół wyruszył w jubileuszową trasę koncertową.

Koncert w malowniczym Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach odbędzie się w sobotę, 19 września o godzinie 20.

To będzie wyjątkowe wydarzenie. Podczas koncertu członkowie zespołu zabrają publiczność w sentymentalną opowieść o mniej i bardziej znanych momentach, które kształtowały Lady Pank przez 45 lat działalności. Ze sceny wybrzmia wspomnienia, anegdoty i historie stojące za największymi przebojami, które na stałe wpisały się w kanon polskiej muzyki.

Na fanów czeka potężna dawka rockowej energii i największe przeboje, które od lat łączą kolejne pokolenia - nie-



FOT. JACEK POREMBA

Lady Pank znów wystąpi w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach

zależnie od wieku czy muzycznych upodobań.

Koncertom towarzyszyć będzie wyjątkowy multimedialny show, wzbogacony o archiwalne zdjęcia i materiały wideo, tworzące spektakularne podsumowanie 45 lat kariery zespołu. Na koncercie usłyszymy nie tylko największe przeboje, takie jak „Mniej

niż zero”, „Kryzysowa narzeczona”, „Zawsze tam, gdzie Ty”, „Zostawcie Titanica”, „Tańcz, głupia, tańcz”, „Na co komu dziś”, „Marchewkowe pole”, czy „Stacja Warszawa”, ale też materiał z nowej płyty „LP 45”, która została wydana w listopadzie 2025 roku.

Podczas ponad czterech dekad działalności zespół wy-

dał prawie 30 płyt, które pobili wszelkie rekordy popularności.

Koncerty Lady Pank to blisko dwugodzinne, multimedialne show, złożone z przebojów w znanych wszystkim od czterech dekad.

Bilety od 149 złotych na stronie adria-art.pl oraz biletyna.pl, kupbiletik.pl.

REKLAMA 0011552111

XXIII WIELKI KONCERT CHARYTATYWNY 2026

SUPER KONCERT Z GWIAZDAMI

SPEŁNIAMY MARZENIA DZIECI CHORYCH ONKOLOGICZNIE

PATRYCJA MARKOWSKA **LIBER** **ROXIE**

5.09.2026 godz. 19.00 AMFITEATR KADZIELNIA

Bilety w cenach: od 60 do 200 zł do nabycia w kasach: bil@tyna.pl eBilet.pl kupbiletik.pl

OMNIA - 41 345 77 43, Agencja POP ART - tel. 604 496 001, 784 064 001, 607 217 617

Partnerzy: POP-ART, AGENCJA, TOP, Wsparcie Regionalne, GMINA KIELCE, GEOMATURA, HOTEL, ESKA, eska2

Dzień Młodzieży. Espresso party, kapele i koncert zespołu Modelki

Anna Gwóźdź
Kielce

W piątek, 7 sierpnia Kielce po raz drugi zorganizują Dzień Młodzieży.

Wydarzenie przygotowane wspólnie przez miasto i samorząd województwa świętokrzyskiego, w całości pomyślane, zorganizowane i prowadzone przez młodzież. Druga edycja potrwa od godzin porannych aż do wieczornego koncertu na Rynku, którego gwiazdą będzie grupa Modelki.

Program Dnia Młodzieży podzielono na dwie części. Najpierw, w sali obrad Urzędu Miasta Kielce, odbędzie się część konferencyjna dla aktywnych młodych ludzi z całej Polski.

Po południu wydarzenie przeniesie się na Rynek. Od godziny 14 ruszy espresso party z DJ-em, słodkim poczęstunkiem, ścianką graffiti,



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Finałem Dnia Młodzieży będzie koncert zespołu Modelki. Wystąpi na Rynku o godzinie 21. Wstęp wolny

strefą leżaków i stoiskami świętokrzyskich instytucji. Oficjalne rozpoczęcie części otwartej zaplanowano na godzinę 16. W programie są Przegląd Kapel Młodzieżowych, konkursy wiedzy o regionie i występy Talentów Świętokrzyskich.

Samorząd województwa przeznaczył 35 tysięcy złotych na finałowy koncert, a Wojewódzki Dom Kultury w Kiel-

cach ufundował główną nagrodę w Przeglądzie Kapel Młodzieżowych. Zwycięzcy otrzymają możliwość profesjonalnego nagrania do trzech utworów oraz teledysku do jednej piosenki.

Finałem Dnia Młodzieży będzie koncert zespołu Modelki. Grupa, wybrana przez uczestników zeszłorocznej edycji, wystąpi na Rynku o godzinie 21.

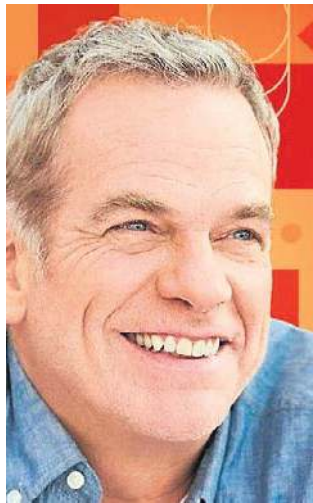
Festiwal Magiczne Zakończenie Wakacji 2026. Na Kadzielni wystąpią Take That, Garou, Lucenzo, Doda, Liroy, Feel i inni

Anna Bilka
Kielce

Festiwal Magiczne Zakończenie Wakacji na kieleckiej Kadzielni to trzy dni pełne wyjątkowych kabaretowych i muzycznych wrażeń.

W piątek, 28 sierpnia odbędzie się 20-lecie Kabaretu Skeczów Męczących z Kielc, w sobotę Świętokrzyska Gala Kabaretowa z transmisją na żywo w Polsce a w niedzielę Przebój Lata Radia ZET i Polsatu z gwiazdami światowego formatu - znamy już aktualną listę wykonawców. Wśród nich Take That, Garou, Lucenzo, Doda, Liroy, Dawid Kwiatkowski, Feel, Małęczuk, Norbi, Ania Karwan. O tytuł przeboju powalczą: Michał Szpak, SARSA, Wiktor Waligóra, Marissa i Mecner.

Festiwal to trzydniowa wielka impreza z najpopularniejszymi polskimi kabare-



Garou i wystąpi w Amfiteatrze Kadzielni

tami i muzycznymi gwiazdami światowego formatu.

Pierwszego dnia, w piątek, 28 sierpnia o godzinie 20 świętować będziemy 20-lecie kieleckiego Kabaretu Skeczów Męczących. Bilety od 120 złotych na stronie kulturalnoizrywka.pl.

W sobotę, 29 sierpnia o 19.45 Świętokrzyska Gala



Lucenzo będzie jedną z gwiazd Festiwalu

Kabaretowa transmitowana na żywo w Polsce. Wykonawcy: Kabaret K2, Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju, Oprawa muzyczna: Marcin Partyka z The Jobers, Michałina Sosna. Prowadzenie: Adrianna Borek i Marcin Szczur-



Marcin Szczurkiewicz poprowadzi kabareton

kiewicz. Bilety od 201 złotych na stronie kulturalnoizrywka.pl.

Szczyt emocji w wrażeń przyniesie niedziela, 30 sierpnia o godzinie 20. Tego dnia odbędzie się Przebój Lata Radia ZET i Polsatu 2026. To wieczór, w trakcie którego hucznie żegnamy lato. Amfiteatr Kadzielnia w Kielcach ponownie zamieni się w najbardziej

rozbudowaną i rozświetloną scenę lata. W jednym z najpiękniejszych amfiteatrów w Polsce spotkają się największe gwiazdy polskiej i zagranicznej sceny muzycznej, których utwory towarzyszyły nam przez całe wakacje, by wspólnie stworzyć widowisko pełne emocji, porywających momentów i niezapomnianych muzycznych wzruszeń.

Bilety na stronie kulturalnoizrywka.pl w cenie od 240 złotych.

Poznaj wykonawców koncertu Przebój Lata Radia ZET i Polsatu 2026.

Gwiazdą wieczoru Przeboju Lata Radia ZET i Polsatu w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach będzie jedna z największych ikon brytyjskiej muzyki pop - Take That! Zespół od ponad trzech dekad podbija listy przebojów, sprzedał miliony płyt i stworzył ponadczasowe hity, takie jak „Back for Good”, „Patience”, „Shine”, „Rule the World”.

Garou to jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów francuskojęzycznej sceny muzycznej i właściciel jednego z najbardziej charakterystycznych głosów na świecie.

Gościem specjalnym będzie autor jednego z największych światowych hitów tanecznych - „Danza Kuduro” - Lucenzo.

Jednym z najbardziej oczekiwanych występów będzie koncert Dawida Kwiatkowskiego - jednego z najpopularniejszych wokalistów młodego pokolenia.

Publiczność porwie również Doda - jedna z najbardziej charyzmatycznych osobowości polskiej sceny muzycznej.

Na scenie pojawi się także Liroy - artysta od lat związany z Kielcami. Raper przypomni publiczności utwory, które zapisały się w historii polskiego hip-hopu.

Nie zabraknie również zespołu Feel. Grupa z Piotrem Kupichą na czele wykona swoje największe przeboje.

REKLAMA

0011552209

Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renata Janik wraz z Zarządem zapraszają na

II JARMARK KLASZTÓRNY NA KAR CZÓWCE

JAGIELLONOWIE - POLSKA I ŚWIAT

PIĄTEK | 21 sierpnia - godz. 19⁰⁰ - 22⁰⁰
Ognisko integracyjne dla Przyjaciół Karczówki i WDK
Kino letnie - pokaz filmu „Krzyżacy”

SOBOTA | 22 sierpnia - godz. 14⁰⁰ - 22⁰⁰
godz. 18⁰⁰ Widowisko historyczne
„Początek Dynastii Jagiellonów - od chrztu do wesela”

NIEDZIELA | 23 sierpnia - godz. 12⁰⁰ - 19⁰⁰
• pokazy grup rekonstrukcyjnych
• karczma rycerska ze średniowiecznymi smakołykami
• mobilne planetarium



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

Karczówka
KLASZTOR



TVP info



ECHODNIA



KRÓTKO

DALESZYCE

Oddadzą hołd bohaterom

Mieszkańcy Miasta i Gminy Daleszyce wspólnie uczczą 82. rocznicę wymarszu I Batalionu 4 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej na koncentrację do miejscowości Siodła w ramach akcji „Burza” – kryptonim „Deszcz”. Tegoroczne uroczystości będą miały szczególny charakter, ponieważ wpisują się również w obchody 100. rocznicy wizyty Marszałka Józefa Piłsudskiego w Daleszycach. Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce Dariusz Meresiński oraz Okręg Świętokrzyski Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej zapraszają mieszkańców do udziału w patriotycznych uroczystościach, które odbędą się 9 sierpnia 2026 roku. Obchody rozpoczną się o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele parafialnym w Daleszycach. Następnie uczestnicy przejdą na Plac Cedry, gdzie odbędzie się Apel Pamięci oraz złożenie wiązanek przed pomnikiem poświęconym poległym członkom ruchu oporu. Kolejnym punktem będzie przemarsz przed pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego na rynku i oddanie hołdu poprzez złożenie kwiatów. Uroczystości zakończy wspólna modlitwa i złożenie wiązanek przy figurze Matki Bożej na daleszyckim rynku.

KIELCE

Teatr tańca rozpoczyna sezon

Inauguracja Sezonu Artystycznego 2026/2027 Kieleckiego Teatru Tańca odbędzie się 6 września 2026 roku o godzinie 17.00 na Dużej Scenie Kieleckiego Teatru Tańca, plac Moniuszki 2B. W programie gali pt. „Młody duch tańca”: fragmenty „The Black Wedding”. Wystąpią: artyści Kieleckiego Teatru Tańca.

KIELCE

Polski Narodowy Chór Młodzieżowy

W Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach wystąpi Polski Narodowy Chór Młodzieżowy. Koncert „Pieśni o miłości i tęsknocie” odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 18. Polski Narodowy Chór Młodzieżowy zaprasza na spotkanie ze światem muzyki wokalne romantyzmu. W centrum programu znajdzie się twórczość Johannes Brahmsa - jednego z najwybitniejszych kompozytorów XIX wieku, którego styl ukształtował się na styku klasycznej tradycji i romantycznej estetyki. Polski Narodowy Chór Młodzieżowy to unikatowy projekt artystyczno-edukacyjny Narodowego Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego we Wrocławiu, realizowany od ponad dekad. Zespół został powołany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako przestrzeń pracy młodych śpiewaków z całej Polski, w której rozwój artystyczny łączy się z profesjonalnym poziomem wykonawczym. Bilety na koncert w cenie od 27 złotych na stronie bilety24.pl.

KIELCE

Andrzej Piaseczny w Filharmonii

Andrzej Piaseczny wystąpi przed kielecką publicznością. Koncert odbędzie się w niedzielę, 25 października 2026 o godzinie 18:00 w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej. Wielkie przeboje zabrzmiały w kameralnych warunkach i w wyjątkowych aranżacjach. To będzie wyjątkowy koncert Andrzeja Piasecznego. Po raz pierwszy publiczność będzie miała możliwość posłuchania utworów artysty w specjalnych, kameralnych warunkach, w wyjątkowych aranżacjach. W takiej oprawie zabrzmiały zarówno największe przeboje Andrzeja, jak i inne, wyselekcjonowane przez niego utwory. Bilety w cenie od 229 złotych na kupbilecik.pl, bilety24.pl.

„Klenczon legenda” - koncert w wykonaniu zespołu Piramidy

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 9 sierpnia na koncert „Klenczon legenda” – w wykonaniu zespołu Piramidy.

Piosenki Krzysztofa Klenczona są nieśmiertelne. Mistrz. Legenda. Człowiek, którego twórczość do dziś inspirowała i wywiera ogromny wpływ na kolejne pokolenia. W tym koncercie zabrzmiały wszystkie najbardziej znane utwory Krzysztofa Klenczona, zarówno z okresu solowego, Czerwonych Gitar jak też zespołu Trzy Korony.

„Kwiaty we włosach”, „Nikt na świecie nie wie”, „Jesień idzie przez park”, „Wróćmy na jeziora”, „Biały krzyż”, „10 w skali Beauforta”, „Nathalie”, „Gdy kiedyś znów zawołam Cię”, „Port”, „Raz na tysiąc nocy” i wiele innych. A to wszystko



Zespół Piramidy wystąpi w niedzielę, 9 sierpnia w Kielcach

w wirtuozerskim wykonaniu zespołu Piramidy. Będzie to koncert pełen emocji, wzruszeń, anegdot, dobrej zabawy, także wspólnego śpiewania z publicznością i na pewno zostanie na długo w Państwa pamięci.

Zespół Piramidy (działający wcześniej jako „Rozmowa z piramidami”) to polska forma-

cja muzyczna założona w 2009 roku przez Piotra Kajetana Matczuka. Grupa słynie z energetycznych i nowoczesnych rockowych aranżacji klasyki polskiej literatury romantycznej (Mickiewicz, Słowacki, Norwid) oraz poezji śpiewanej i piosenek filmowych.

Żołycielem i liderem jest Piotr Kajetan Matczuk (wokal,

instrumenty klawiszowe, gitara).

Koncert zespołu Piramidy na scenie letniej w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 9 sierpnia. Początek o godzinie 19. Bilety w cenie 40 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ul. Zamkowej 5 oraz online.

Wystąpią Patrycja Markowska, Liber i Roxie

Anna Kowalska
Kielce

23. edycja Wielkiego Koncertu Charytatywnego odbędzie się w sobotę, 5 września 2026 o godzinie 19 w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach.

Na scenie wystąpią Patrycja Markowska, Liber i Roxie. Tradycyjnie dochód z koncertu

pozwoli spełnić marzenia dzieci chorych onkologicznie.

Jak co roku koncert pomoże spełnić marzenia dzieci chorych onkologicznie, które są pacjentami Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Kielcach. Kupując bilet, pomagasz organizatorom spełnić te marzenia.

Patrycja Markowska to autorka 9 albumów studyjnych. W 2025 roku nagrała nowy album pt. „Oblęd”.

Roxie to jedna z najpopularniejszych polskich piosenkarek młodego pokolenia, osobowość telewizyjna. Jako podopieczna Edyty Górniak zwyciężyła w pierwszej edycji „The Voice Kids” w 2018 r. Wygrała w 16. Konkursie Piosenki Eurowizji Junior z utworem „Anyone I want to be”, zdobywając międzynarodową popularność.

Liber to pseudonim sceniczny Mariusza Piotrow-

skiego - rapera, członka hip-hopowej formacji Ascetoholix, autora tekstów, producenta muzycznego. Zyskał ogólnopolską popularność w latach 2000.

Bilety w cenach: od 60 do 200 złotych do nabycia w kasach: OMNIA - tel. 41 345 77 43, Agencja POP Art - tel. 604 496 001, 784 064 001, 607 217 617 oraz w serwisach internetowych kupbilecik.pl, ebilet.pl i biletyna.pl.

Dymarki w Nowej Słupi. Chylińska i Martyniuk

Paulina Baran
Nowa Słupia

Koncert Agnieszki Chylińskiej, widowiskowy korowód z pochodniami, festiwal archeologiczny i kulinarne specjalizacje z Sardinii – tak zapowiadają się 58. Dymarki w Nowej Słupi.

Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 15–16 sierpnia, a organizatorzy przekonują, że będzie to najbardziej róż-

norodna i pełna nowości odsłona święta od lat.

Impreza rozpocznie się oficjalnie już w piątek 14 sierpnia. To wtedy, jak co roku z rynku w Nowej Słupi ruszy barwny korowód z pochodniami. Mieszkańcy oraz turyści w asyście wojowników rzymskich oraz barbarzyńców przemarszerują ulicą Świętokrzyską na teren Centrum Kulturowo-Archeologicznego.

W sobotę 15 sierpnia goście będą się bawić

z Agnieszką Chylińską, Różami Europy, grupą Tacy Sami, która gra covery Lady Pank oraz, po raz pierwszy z artystami zagranicznymi z Sardynii. To rockowo-heavymetalowa kapela Rod Sacred.

W niedzielę wystąpią Zenek Martyniuk, grupy Long&Junior, Hit Boyz oraz Wac Toja i Bajorson. Bilety przez internet na stronach parklegend.pl i dymarki.com.pl.



Zenek Martyniuk wystąpi w niedzielę, 16 sierpnia

Finał 26. Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów. Muzyka ludowa zawładnęła chmielnicką sceną

Anna Kowalska
Powiat kielecki

Kilkuset artystów ludowych z Powiatu Kieleckiego zaprezentowało w Chmielniku bogactwo lokalnego folkloru i tradycji.

W trakcie wydarzenia uhonorowano także zasłużonych w dziedzinie kultury mieszkańców powiatu.

Miłośnicy muzyki ludowej, śpiewu i tańca także w tym roku spotkali się na chmielnickim rynku, który na jeden dzień stał się sercem regionalnej muzyki i tradycji. To za sprawą XXVI Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów - jednego z najbarwniejszych wydarzeń Powiatu Kieleckiego, które każdego roku przyciąga miłośników kultury ludowej z całego regionu.

Starosta Kielecki Tomasz Pleban wraz z gospodarzem Miasta i Gminy Chmielnik Pawłem Wójcikiem wspólnie otworzyli tegoroczny finał, podkreślając znaczenie współpracy samorządów w budowaniu przestrzeni sprzyjającej kulturze, edukacji i integracji mieszkańców.

- To już 26. odsłona tej imprezy, która jest organizowana przez kieleckie starostwo

od początku istnienia powiatu. To wydarzenie to nie tylko przegląd talentów, ale także hołd dla tradycji i kultury regionu. Widzimy jak z roku na rok przegląd w Chmielniku przyciąga coraz większą liczbę uczestników, dlatego musimy organizować eliminacje, poprzedzające wielki finał. Cieszę się, że kultura ludowa, która jest fundamentem naszej polskiej tożsamości i dziedzictwa, wzbudza coraz większe zainteresowanie miłośników folkloru z całego regionu - podkreślił starosta Tomasz Pleban.

- Dzięki bardzo dobrej współpracy, Powiat Kielecki i Gmina Chmielnik już od 26 lat wspólnie organizują to piękne i zacne wydarzenie jakim jest Powiatowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych i Solistów. To wspaniałe święto kultury i tradycji, od lat wspólnie celebrowane przez artystów i mieszkańców, którzy przez cały rok czekają, aby spotkać się w Chmielniku, śpiewać, tańczyć i bawić się przy dźwiękach muzyki ludowej - zapewniał burmistrz Chmielnika Paweł Wójcik.

Na scenie nie zabrakło również m.in.: przewodniczącego Rady Powiatu w Kielcach Jacka Kuzi, wiceprzewodniczącego Łukasza Woźniaka oraz członków zarządu po-



Laureaci i organizatorzy Przeglądu na scenie w Chmielniku

wiatu: Mirosława Gębskiego, Cezarego Majchra i Mariusza Ściany, którzy podziękowali artystom za kultywowanie pięknych, ludowych tradycji. - To nasi wspaniali strażnicy lokalnych tradycji. Kolejny raz możemy podziwiać wyjątkowe talenty, pasję, energię i barwne stroje najlepszych zespołów i solistów, mówili ze sceny, na której znaleźli się także radni powiatowi: Anna Kosmała, Renata Łoboda, Monika Jabłońska, Bogdan Gierada, Michał Godowski, Sławomir Stelmaszczuk, Wojciech Furmanek, Piotr Sepiolo.

Obecny był także poseł Mariusz Gosek, poseł do Parlamentu Europejskiego Arkadiusz Mularczyk i senator Krzysztof Słoń, którzy życzyli wszystkim niezapomnianych

wrażeń, a artystom udanych występów.

Po oficjalnej części, na chmielnickiej scenie zaprezentowali się ubiegłoroczni laureaci: Monika Walas, Zespół Śpiewaczy „Górnianek”, Zespół Śpiewaczy „Sukowianki z nad Lubrzanek” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Piekoszowianie”. To była wyjątkowa okazja, by jeszcze raz przeżyć emocje ubiegłorocznego finału i z przytupem rozpocząć tegoroczne święto folkloru.

Tegoroczny finał przyniósł wyjątkowe emocje, a poziom artystyczny prezentacji po raz kolejny potwierdził, że świętokrzyskie zespoły ludowe niezmiennie zachwycają autentycznością i kunsztem wykonawczym. Było głośno, barwnie i z prawdziwie ludowym

rozmachem! Na chmielnickiej scenie, na rynku zaprezentowało się w sumie aż 35 podmiotów z całego powiatu kieleckiego, tj. ponad 300 artystów ludowych.

Poziom był jak zwykle wysoki dlatego jury nie miało łatwego zadania. Po kilkugodzinnych występach konkursowych poznaliśmy tegorocznych laureatów.

Laureatami w kategorii Zespoły Pieśni i Tańca zostali: Zespół Pieśni i Tańca „Leśnianie” z gm. Bodzentyn, Zespół Pieśni i Tańca „Wierna Rzeka” z gm. Piekoszów, ex aequo: Zespół Pieśni i Tańca „Wincentowianie” z gm. Piekoszów i Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka z gm. Strawczyn.

Laureatami w kategorii Zespoły śpiewacze z akompaniamentem zostali: Zespół Śpiewaczy „Szewczanki” z gm. Nowiny, Zespół „Chelmowianie” z gm. Nowa Słupia, Zespół Śpiewaczy „Wolanie spod Łysicy” z gm. Bodzentyn.

Laureaci w kategorii Zespoły śpiewacze a cappella to: Zespół Pieśni Ludowej z Marzysza z gm. Daleszyce, Zespół „Dąbrowianki” z gm. Masłów, Zespół Śpiewaczy „Makoszanki” z Makoszyna z gm. Bieliny.

Ponadto uhonorowani zostali również soliści, Łucja Wi-

śniewska z gm. Bodzentyn, Ewa Cisowska z gm. Strawczyn, Irena Gąsior z gm. Nowa Słupia.

Ważną częścią wydarzenia było także wręczenie Dorocznej Nagrody Starosty Kieleckiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

W kategorii „Twórca dzieła lub wydarzenia” nagrodę główną otrzymała Beata Syzdół, Prezes Stowarzyszenia Świętokrzyskie Tkaczki. Wyóżnienie przyznano Grzegorzowi Kumańskiemu, malarzowi, rzeźbiarzowi i muzykowi z gminy Piekoszów.

W kategorii „Zespół artystyczny” nagrodę główną zdobył Zespół Pieśni i Tańca ze Strawczynka, natomiast wyróżnienie trafiło do Dziecięcego Zespołu Folklorystycznego Małe Wolanek z Dębskiej Woli.

Podczas finału przeglądu w Chmielniku gościnnie wystąpiła kapela góralska „Szarne Harnasie” z Nowego Targu. Na scenie zaprezentował się także lokalny zespół „Braters”, który muzycznie umilił oczekiwania na ogłoszenie wyników i uroczyste zakończenie XXVI Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów.

Święto garncarstwa i ceramiki w gminie Morawica

Anna Kożuchowska
Gmina Morawica

Kiermasz tradycyjnego rzemiosła, warsztaty ceramiczne, występy lokalnych artystów i kulinarna uczta i koncert zespołu „Zbóje” - takie były Chałupkowe Garcynki.

Tradycyjnie uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w intencji zmarłych i żyjących garncarzy. Eucharystię sprawowało wspólnie 12. księży z dekanatu morawickiego.

Tradycyjnie uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w intencji zmarłych i żyjących garncarzy. Eucharystię sprawowało wspólnie 12. księży z dekanatu morawickiego.

Oprawę muzyczną mszy św. zapewniła Szkolno-



Wręczenie nagród w konkursie na „Najładniejszą pracę w glinie”, który odbył się w Chałupkach

Gminna Orkiestra Dęta z Morawicy. Obecny był również poczet sztandarowy z OSP w Chałupkach.

Następnie burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian

Buras powitał zgromadzoną publiczność oraz zaproszonych gości. W wydarzeniu udział wzięli między innymi: wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, marszałek

województwa świętokrzyskiego Renata Janik, starosta kielecki Tomasz Pleban.

Część artystyczna wydarzenia rozpoczęła się od obrzędu „Chałupkowych Garcynek” w wykonaniu zespołu folklorystycznego „Brzezianki”. Spektakl opowiadał autentyczną historię kobiety, która mieszkała w Chałupkach i przemierzała okoliczne wsie sprzedając garnki. Następnie kolejno na scenie zaprezentowali się: Chór Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Morawickiej, zespoły folklorystyczne: „Drochowianie”, „Nidzianek”, „Łabecanki”, „Zaborzanki”, Grupa Artystyczna „Młodzi Duchem” z Klubu Seniora z Morawicy, Kapela Korbanów z Dębskiej Woli, Zespół Pieśni i Tańca „Morawica” oraz Zespół Dymnianki.

Równocześnie na placu przy Ośrodku Tradycji Garncarstwa trwał kiermasz tradycyjnej Ceramiki, na którym można było podziwiać, ale również nabyć unikatowe wyroby z gliny. Swoje stoiska mieli lokalni artyści wywodzący się z Chałupek, jak również goście z całej Polski.

Przez cały czas trwania imprezy można było nieodpłatnie zwiedzać Muzeum Garncarstwa i Chatę Garncarza. Tutaj goście byli świadkami wyjątkowego wydarzenia - otwarcia tradycyjnego pieca garncarskiego.

Jak co roku, podczas „Chałupkowych Garcynek” odbył się konkurs na „Najładniejszą pracę w glinie”. Swoje dzieła do konkursu zgłosili wszyscy garncarze, którzy mieli swoje stoiska.

Pierwsze miejsce zajął Zdzisław Nowak za wybitną wartość artystyczną, pracowitością i ekspresją. Drugie miejsce - Wiesław Rokita za odwołanie do tradycyjnej formy dwojaków przy jednoczesnej współczesnej interpretacji. A trzecie miejsce - Patrycja Ciszek za odwołanie do tradycyjnej tematyki stosowanej w Ośrodku w Chałupkach oraz za wartość artystyczną.

Kulminacyjnym punktem programu było ogłoszenie wyjątkowej, niezwykle istotnej dla Chałupek wiadomości: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poinformowało o wpisaniu „Garncarstwa i Ceramiki Figuralnej Ośrodka w Chałupkach” na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

Orkiestra Dęta Nowiny ze Złotą Jodłą

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Orkiestra Dęta Nowiny podczas 53. Międzynarodowego Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach zdobyła Złotą Jodłę.

53. Międzynarodowy Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej „Wiatraczek” po raz kolejny zgromadził utalentowanych młodych artystów z Polski i zagranicy. W gronie najlepszych znalazła się Orkiestra Dęta Nowiny, która zdobyła Złotą Jodłę, najważniejszą nagrodę przyznaną podczas tego prestiżowego wydarzenia. W konkursie orkiestra zaprezentowała dwa utwory – „The Blues Factory” oraz „Mamy po 20 lat”, wykonany wspólnie z Julią Kasprzyk. To właśnie ten drugi utwór wybrzmiał także podczas uroczystego koncertu galowego na scenie kieleckiej Kadzielni, gdzie publiczność mogła jeszcze raz usłyszeć laureatów.

Na początku festiwalu muzycy Orkiestry Dętej Nowiny poprowadzili także tradycyjny korowód ulicami Kielc. Z orkiestrą na czele uczestnicy przemaszewali ulicą Sienkiewicza na Rynek, gdzie młodzież symbolicznie przejęła klucze do miasta.

Zdobycie Złotej Jodły to efekt wielu miesięcy prób, zaangażowania i konsekwentnej pracy całego zespołu, który od lat z powodzeniem reprezentuje gminę Nowiny podczas wydarzeń o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim. – To ogromny sukces naszej orkiestry i wielki powód do dumy dla całej gminy. Zdobycie Złotej Jodły podczas tak prestiżowego, międzynarodowego festiwalu

jest potwierdzeniem wysokiego poziomu artystycznego zespołu, a także efektem ciężkiej pracy, pasji i ogromnego zaangażowania wszystkich muzyków. Serdecznie gratuluję kapelmistrzowi Wojciechowi Materkowi, menadżer Dorocie Tomaszewskiej, Julii Kasprzyk oraz całej orkiestrze. Gmina Nowiny konsekwentnie wspiera rozwój kultury i naszych lokalnych artystów, bo wierzymy, że inwestowanie w ich talent przynosi efekty, z których może być dumna cała społeczność. Orkiestra Dęta Nowiny jest dziś piękną wizytówką nie tylko naszej gminy, ale także całego regionu świętokrzyskiego – podkreśla wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Ogromnej satysfakcji z osiągnięcia zespołu nie kryje również dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury „Perła” w Nowinach Edyta Bobryk, która podczas uroczystej gali miała zaszczyt wręczyć muzykom najwyższe festiwalowe wyróżnienie. – To wyjątkowy moment, który na długo pozostanie w naszej pamięci. Możliwość wręczenia Złotej Jodły właśnie naszej orkiestrze była dla mnie ogromnym wzruszeniem i wielkim zaszczytem. Ten sukces jest efektem talentu, systematycznej pracy i niezwykłego zaangażowania wszystkich muzyków oraz osób, które od lat tworzą ten zespół. Jestem przekonana, że to wyróżnienie będzie motywacją do podejmowania kolejnych artystycznych wyzwań i zdobywania następnych sukcesów. Z całego serca gratuluję wszystkim członkom orkiestry i dziękuję za piękne reprezentowanie gminy Nowiny – mówi dyrektor GOK „Perła” w Nowinach Edyta Bobryk.



Zdobycie Złotej Jodły to efekt wielu miesięcy prób, zaangażowania i konsekwentnej pracy całego zespołu

Gmina Mniów pozyskała ponad 12 tysięcy złotych na teleopiekę i usługi sąsiedzkie

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Gmina Mniów po raz kolejny skutecznie sięgnęła po środki zewnętrzne na działania skierowane do osób starszych.

Zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz wraz ze skarbnik gminy Dorotą Basiak podpisali z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem umowę na realizację Programu „Korpus Wsparcia Seniorów” na 2026 rok. Samorząd otrzymał nieco ponad 12 tysięcy złotych dofinansowania na rozwój usług sąsiedzkich oraz teleopieki, które zwiększą bezpieczeństwo i komfort życia seniorów.

Umowę na realizację programu podpisali zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz oraz skarbnik gminy Dorota Basiak podczas spotkania z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem. – Program „Korpus Wsparcia Seniorów” od lat pomaga samorządom rozwijać nowoczesne formy pomocy dla osób starszych. Cieszę się, że kolejne gminy województwa świętokrzyskiego skutecznie sięgają po dostępne środki i inwestują w rozwijanie, które poprawiają bezpieczeństwo i jakość życia seniorów. To wsparcie,



Umowę podpisali zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz oraz skarbnik gminy Dorota Basiak podczas spotkania z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem

które realnie odpowiada na potrzeby mieszkańców – podkreślił wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.

Władze gminy Mniów od wielu lat konsekwentnie rozwijają działania skierowane do najstarszych mieszkańców. Od 2020 roku działa tu Klub Senior+, który powstał dzięki rządowemu programowi i stał się miejscem spotkań, integracji oraz aktywizacji osób po 60. roku życia. Seniorzy uczestniczą tam w warsztatach, zajęciach rekreacyjnych, edukacyjnych i prozdrowotnych. – Wsparcie seniorów od wielu lat pozo-

staje jednym z ważnych kierunków działań naszej gminy. Z powodzeniem funkcjonuje Klub Senior+, który każdego dnia pokazuje, jak wiele można zrobić, aby osoby starsze mogły aktywnie spędzać czas, rozwijać swoje zainteresowania i budować relacje z innymi. Jednocześnie nieustannie sięgamy po zewnętrzne źródła finansowania, dzięki którym możemy poszerzać zakres oferowanej pomocy. Tym razem udało się pozyskać ponad 12 tysięcy złotych na rozwój teleopieki i usług sąsiedzkich. To bardzo potrzebne środki, które prze-

łożą się na większe bezpieczeństwo i komfort życia naszych seniorów oraz spokój ich rodzin – podkreśla zastępca wójta gminy Mniów Michał Milcarz.

Program „Korpus Wsparcia Seniorów” wspiera samorządy w rozwijaniu nowoczesnych form opieki nad osobami starszymi. Teleopieka umożliwia zdalne monitorowanie bezpieczeństwa seniorów oraz szybkie wezwanie pomocy w razie zagrożenia, natomiast usługi sąsiedzkie wzmacniają codzienne wsparcie osób potrzebujących pomocy w miejscu zamieszkania.

Gmina Chęciny z nowym skarbnikiem

Anna Duda
Gmina Chęciny

Przez ponad dwie dekady czuwała nad finansami Gminy i Miasta Chęciny. Jadwiga Sinkiewicz – Skarbnik Gminy i Miasta Chęciny przeszła na emeryturę.

– W imieniu własnym oraz całego samorządu Gminy i Miasta Chęciny, pragnę serdecznie podziękować Pani za rzetelne i pełne zaangażowanie w pełnienie funkcji skarbnika. Była to niezwykle odpowiedzialna rola, wymagająca poświęcenia, skrupulatności oraz profesjonalizmu, które znajdowały odzwierciedlenie w Pani codziennej pracy – mówił Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski.



Jadwiga Sinkiewicz, wieloletnia skarbnik Gminy i Miasta Chęciny przeszła na emeryturę. Zastąpiła ją Agata Woźniak

– Dzięki dobrej współpracy przez wiele lat udawało nam się wspólnie budować wizję Gminy i Miasta Chęciny jako miejsca, które z szacunkiem pielęgnuje dziedzic-

two i dorobek kulturowy, a jednocześnie dynamicznie się rozwija, tworząc dobre perspektywy dla obecnych i przyszłych pokoleń – mówił burmistrz.

Jadwiga Sinkiewicz pracę w checińskim ratuszu rozpoczęła w 2002 roku. Przez 24 lata była związana zawodowo z finansami gminy. Jej obowiązki przejmie teraz Agata Woźniak, powołana na podstawie uchwały podjętej przez Radę Miejską. Nowa skarbnik w Referacie Finansowym w Urzędzie Gminy i Miasta w Chęcinach pracuje od 2018 roku, wcześniej była związana z sektorem prywatnym.

– Życzę Pani powodzenia w realizacji nowych obowiązków związanych z zarządzaniem finansami gminy oraz satysfakcji z wykonywanej pracy. Liczę, że nasza współpraca zaowocuje rozwiązaniami i działaniami jak najlepszymi dla mieszkańców gminy – mówił burmistrz.

18. Nocne Zwiedzanie Zabytków Chęcin ponownie zachwyciło. Mieszkańcy i turyści odkrywali miasto w niezwyklej nocnej scenerii

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Setki turystów i mieszkańców wzięło udział w XVIII Nocnym Zwiedzaniu Zabytków Chęcin.

Wędrówka przez historyczne zakątki miasta, koncerty, widowiska artystyczne i niepowtarzalna atmosfera sprawiły, że uczestnicy po raz kolejny mogli przekonać się, jak niezwykle oblicze mają Chęciny po zmroku.

Już od pierwszych minut było widać ogromne zainteresowanie wydarzeniem. Przy Hali „Pod Basztami”, skąd tradycyjnie rozpoczęło się zwiedzanie, zgromadzili się mieszkańcy regionu oraz liczni turyści z różnych części Polski. Wielu z nich podkreślało, że specjalnie zaplanowali pobyt w Chęcinach właśnie z myślą o tej wyjątkowej imprezie, która z roku na rok zyskuje coraz większymi atrakcjami.

Historia, muzyka i niezwykle atmosfera

Program tegorocznego wydarzenia został przygotowany tak, aby połączyć poznawanie historii z artystycznymi przeżyciami. Na uczestników czekały kolejne przystanki, podczas których mogli nie tylko



Chęciny po zmroku zachwyciły odwiedzających

zwiedzać zabytkowe obiekty, ale również wysłuchać koncertów i występów przygotowanych specjalnie na tę okazję. Trasa prowadziła przez Klasztor Ojców Franciszkanów, Park Miejski im. Ojca Mateusza Korczaka, Klasztor Sióstr Bernardynek, Ścieżkę Mnicha, zabytkową kamienicę „Niemczówka”, Centrum Pamięci Kultury Żydowskiej, kościół parafialny, Rynek oraz szlak Króla Władysława Łokietka i Zamek Królewski. W poszczególnych miejscach na uczestników czekały muzyczne i artystyczne niespodzianki. Wystąpili: Damian Kasprzyk, Marzena Trzebińska, a także duet Wojciech Lisowicz i Zuzanna Wilk. Na chęcińskim Rynku publiczność z dużym entuzjazmem

przyjęła koncert Doroty Oleszkowicz Electric Violin Show, a prawdziwym zwieńczeniem wieczoru był efektowny pokaz Teatru Ognia LABAREDA, który zgromadził liczne grono widzów. Dodatkowo w zabytkowej Niemczówce zachwycił grą na skrzypcach Grzegorz Kusztal, a przy studni na Rynku Górnym, na akordeonie, przygrywał Antoni Kowalski.

Dużym zainteresowaniem cieszył się również konkurs przygotowany dla uczestników wydarzenia. Podczas rozpoczęcia Nocnego Zwiedzania Zabytków Chęcin uczestnicy wrzucali do specjalnego pojemnika karteczki z imieniem i nazwiskiem, a następnie spośród wszystkich zgłoszeń wylosowano zwycięz-

ców. Losowanie nagród odbyło się przed koncertem na Rynku Górnym i było dodatkową atrakcją wieczoru. Upominki zwycięzcom wręczył burmistrz Robert Jaworski. Wspólna zabawa spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem mieszkańców i turystów.

Chęciny po zmroku zachwyciły odwiedzających

Wieczorna pora nadała zabytkom zupełnie nowy charakter. Oświetlone historyczne obiekty i wąskie uliczki w połączeniu ze światłem lampionów i latarek stworzyły niezwykle klimat, który zachwycił zarówno osoby odwiedzające Chęciny po raz pierwszy, jak i tych, którzy regularnie

wracają na nocne zwiedzanie.

Nie brakowało też zachwytów nad atmosferą wydarzenia. Wielu turystów podkreślało, że noc pozwala dostrzec detale architektury i urok zabytków w sposób, którego nie da się doświadczyć podczas tradycyjnego zwiedzania w ciągu dnia. Spacer przez historyczne centrum miasta stał się dla wielu niezapomnianym przeżyciem, a uczestnicy zgodnie przyznawali, że Chęciny wieczorem mają wyjątkowy, niemal baśniowy charakter.

Jak podkreśla burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski, Nocne Zwiedzanie Zabytków Chęcin stało się jedną z najbardziej rozpoznawalnych imprez w mieście i każdego roku przyciąga tłumy turystów. – Chęciny po zmroku pokazują zupełnie inne oblicze. Światło wydobywa piękno zabytkowych murów, uliczek i wzgórz zamkowego, tworząc niezwykle klimat, którego nie da się odtworzyć za dnia. To właśnie wtedy historia nabiera wyjątkowego charakteru, a każdy spacer staje się niepowtarzalnym doświadczeniem. Cieszę się, że tak wielu gości chce odkrywać nasze dziedzictwo właśnie w tej wyjątkowej scenerii i wraca do Chęcin z przekonaniem, że warto tu przyje-

chać ponownie – mówi burmistrz Robert Jaworski.

XVIII Nocne Zwiedzanie Zabytków Chęcin po raz kolejny potwierdziło, że jest wydarzeniem, które skutecznie łączy promocję lokalnego dziedzictwa z atrakcyjną ofertą kulturalną. Organizatorom udało się stworzyć wieczór, podczas którego historia, muzyka i niezwykle atmosfera wzajemnie się uzupełniały, zachęcając do odkrywania kolejnych zakątków miasta.

Liczne grono uczestników, bardzo pozytywne opinie turystów oraz wyjątkowy klimat panujący podczas całego wydarzenia pokazują, że nocne zwiedzanie na stałe wpisało się w letni kalendarz Chęcin i pozostaje jedną z tych imprez, na które czeka się przez cały rok. Dla wielu osób był to nie tylko spacer po zabytkach, ale przede wszystkim okazja do przeżycia historii w sposób angażujący wszystkie zmysły. To właśnie takie wydarzenia sprawiają, że Chęciny niezmiennie pozostają jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc na turystycznej mapie regionu.

Za pomoc w organizacji wydarzenia dziękujemy funkcjonariuszom policji z Komisarzatu Policji w Chęcinach oraz OSP Tokarnia.

Muzyka, tradycja i wspólna zabawa. Dzień Oblęgorka połączył pokolenia

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Muzyka ludowa, regionalne przysmaki, liczne atrakcje dla najmłodszych i wspólna zabawa – tak przebiegał tegoroczny Dzień Oblęgorka.

Na Ścieżce Dydaktyczno-Przyrodniczej w Oblęgorku odbył się Festyn Rodzinny „Dzień Oblęgorka”. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Czerwone Korale” przy współudziale Ochotniczej Straży Pożarnej w Oblęgorku, Sołectwa Oblęgorek oraz radnych z Oblęgorka. Celem przedsięwzięcia była integracja lokalnej społeczności, promocja kultury ludowej i stworzenie przestrzeni do wspól-

nego spędzenia czasu przez całe rodziny. W wydarzeniu uczestniczył wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad, radni Krzysztof Szczypior i Michał Zdzimira oraz sołtys Oblęgorka Leszek Zajęcki, a także mieszkańcy i goście.

Na scenie zaprezentowała się Orkiestra Dęta ze Strawczyna, a także zespoły śpiewacze: KGW „Czerwone Korale” z Oblęgorka, KGW „Sasanki” z Mniowa, KGW „Swojskie Nuty” z Miedzianej Góry, KGW „Bobrzanki” z Bobrzy, Kluby Seniora ze Strawczyna i Oblęgorka, KGW „Macierzanka” z Miedzianej Góry oraz Zespół Pieśni i Tańca „Piekoszowianie” z Piekoszowa. Na najmłodszych czekały dmuchane zjeżdżalnie, prze-

jażdżki bryczką, malowanie twarzy, zaplatanie kolorowych warkoczyków, żywa maskotka, możliwość obejrzenia z bliska wozu strażackiego OSP w Oblęgorku, a także gry i zabawy przygotowane przez Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku. Dużym zainteresowaniem cieszyła się również strefa gastronomiczna. Na stoiskach można było skosztować placzków ziemniaczanych, gołąbków z sosem pomidorowym, pierogów, młodej kapusty, kiełbasy z grilla, gofrów z dodatkami oraz domowych ciast przygotowanych przez gospodynie. Zwieńczeniem festynu była potańcówka przy muzyce zespołu Braters.

Jak podkreśla wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, Dzień Oblęgorka jest przykładem doskonałej współpracy

mieszkańców i lokalnych organizacji.

– Oblęgorek to miejsce, które zachwyci nie tylko swoją historią i pięknym położeniem, ale przede wszystkim aktyw-

nymi mieszkańcami. Dzień Oblęgorka pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki wspólnemu zaangażowaniu i współpracy. Dziękuję Kołu Gospodyń Wiejskich „Czerwone Ko-



Na Ścieżce Dydaktyczno-Przyrodniczej w Oblęgorku odbył się Festyn Rodzinny „Dzień Oblęgorka”

rale”, druhom z OSP w Oblęgorku, sołtysowi, radnym oraz wszystkim osobom, które włączyły się w organizację tego wydarzenia. Dzięki pracy tych wszystkich osób mieszkańcy mogli spędzić czas w rodzinnej atmosferze, ciesząc się bogatym programem artystycznym i licznymi atrakcjami. Takie inicjatywy wzmacniają więzi społeczne i są doskonałą promocją Oblęgorka oraz całej gminy Strawczyn – mówi wójt Karol Picheta.

Festyn Rodzinny „Dzień Oblęgorka” został współfinansowany ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWE FIO na lata 2021–2030.

KRÓTKO

LIPOWICA

Z zakazem i bardzo pijany

Ponad 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 37-latek, który jechał motocyklem crossowym przez miejscowość Lipowica w gminie Chęciny. Mężczyzna został zatrzymany podczas policyjnej akcji Bezpieczny motocykl. W czasie działań policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach skontrolowali 149 motocyklistów. - Ujawnili 13 naruszeń przepisów ruchu drogowego: przekraczania dopuszczalnej prędkości oraz niewłaściwy stan techniczny pojazdów poddanych kontroli drogowej - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji. W Lipowicy skontrolowali 37-latka na motocyklu crossowym. Badanie wykazało, że mężczyzna miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Okazało się również, że ma dozwolony zakaz prowadzenia pojazdów, a masywna, którą prowadził, nie została dopuszczona do ruchu, motocykl nie miał tablicy rejestracyjnej, badania technicznego ani obowiązkowego ubezpieczenia OC. Mężczyzna trafił do celi w komendzie policji, a niebawem przyjdzie mu stanąć przed sądem.

TOKARNIA

Potrącony na przejściu

Na przejściu dla pieszych w Tokarni pod Kielcami 25-latka kierująca Volvo potrąciła 13-letniego chłopca. Do wypadku doszło w niedzielny wieczór. Nastolatek został zabrany do szpitala.

KIELCE

Złodziej okradł drogerię

Kieleccy policjanci szukają złodzieja, który okradł drogerię. Ze sklepu zniknęły kosmetyki warte łącznie ponad 1100 złotych.

POWIAT KIELECKI

Dwie kolizje z nietrzeźwymi

O dwóch kolizjach, w których udział brali nietrzeźwi kierujący, zostali powiadomieni w weekend kieleccy policjanci. Obaj kierujący mieli po ponad dwa promile alkoholu w organizmach. Do pierwszego z tych zdarzeń doszło w piątkowe popołudnie w zeszłym tygodniu gminie Morawica. Tu Kia zderzyła się z BMW prowadzonym przez trzeźwego 24-latka. - 62-latkowi kierującemu Kia świadkowie odebrali kluczyki, mężczyzna miał w organizmie 2,3 promila alkoholu w organizmie - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji. Z kolei w niedzielę w Nowej Słupi Opel wjechał w ogrodzenie posesji. Badanie wykazało, że 61-letni kierujący miał 2,4 promila. - Okazało się również, że miał cofnięta uprawnienia, a Opel miał tablice rejestracyjne od innego auta - dodaje policjant.

BIELINY

Rowerzysta ranny w wypadku

W Bielinach w powiecie kieleckim doszło w sobotę, 1 sierpnia o godzinie 11 do wypadku. Policjanci przekazywali, że 36-letni kierowca Renault chcąc skręcić w prawo zjechał na przeciwny pas i zderzył się z 72-letnim rowerzystą. 72-latek trafił do szpitala.

GMINA RAKÓW

Groźne znalezisko w lesie

W lesie w okolicach Chańczy w powiecie kieleckim 48-latek natrafił w czwartkowe przedpołudnie w zeszłym tygodniu na pocisk artyleryjski, pochodzący najprawdopodobniej z czasów II Wojny Światowej. Znalezisko zabrali saperzy.

Dożynki Gminy Mniów. Święto plonów, konkursy i występy artystyczne

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Uroczysta msza święta, tradycyjny ceremoniał dożynkowy, korowód, konkursy, występy oraz koncerty zespołów Strefa 80 i Kapela Typowy Janus.

Tak zapowiadają się tegoroczne Dożynki Gminy Mniów. Święto Plonów odbędzie się już w najbliższą niedzielę, 9 sierpnia. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców do wspólnego świętowania i podziękowania rolnikom za ich całoroczną pracę.

Dożynki Gminy Mniów rozpoczną się o godzinie 14.30 uroczystą Mszą Świętą w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Mniowie. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą w korowodzie dożynkowym na boisko przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Mniowie, gdzie odbędzie się dalsza część uroczystości. Oficjalne otwarcie wydarzenia zaplanowano na godzinę 16.00. Mieszkańców i gości powita wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, a następnie gości zabiorą zaproszeni goście.

O godzinie 16.30 rozpocznie się tradycyjny ceremoniał dożynkowy, jeden z najważ-



FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Na scenie wystąpi Kapela Typowy Janus

niejszych punktów Święta Plonów. W jego trakcie odbędą się również konkursy na „Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy Gminy Mniów” oraz „Najsmaczniejszą Potrawę z Pieczarki”, które od lat cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców. - Dożynki są jednym z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu naszej gminy. To dzień, w którym dziękujemy rolnikom za ich codzienny trud, wytrwałość i pracę wykonywaną niezależnie od pogody czy wielu wyzwań, z jakimi mierzy się współczesne rolnictwo. Chcemy wspólnie

pielęgnować nasze tradycje i stworzyć okazję do spotkania mieszkańców wszystkich miejscowości. Serdecznie zapraszam całe rodziny do udziału w tegorocznym Święcie Plonów. Jestem przekonany, że będzie to dzień pełen dobrej atmosfery, rozmów i wspólnego świętowania - zaprasza wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Od godziny 17.00 do 19.00 na scenie zaprezentują się lokalne koła gospodyń wiejskich, dzieci z Gminnego Ośrodka Kultury oraz uczestnicy konkursów przygotowanych dla

mieszkańców. Wieczorem na publiczność czekają koncerty. O godzinie 19.00 wystąpi zespół Strefa 80, a o 20.00 na scenie pojawi się Kapela Typowy Janus. Tegoroczne Dożynki Gminy Mniów zakończy dyskoteka pod gwiazdami, która potrwa od godziny 21.00 do 22.00. Organizatorzy zachęcają mieszkańców do liczego udziału w wydarzeniu i wspólnego świętowania tegorocznych plonów. To będzie doskonała okazja do spotkań, integracji oraz kultywowania pięknych dożynkowych tradycji.

Moc atrakcji i zabawy na festynie w Masłowie

Anna Kowalska
Gmina Masłów

Za nami VI Festyn Biblioteczny, organizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Masłowie.

Na uczestników czekało wiele atrakcji przygotowanych zarówno dla najmłodszych, jak i ich opiekunów. Dzieci chętnie korzystały z dmuchańców, brały udział w zabawach z animatorami, wykonywały brokatowe tatuaże, malowały twarze oraz zaplatały kolorowe warkoczki. Nie zabrakło także waty cukrowej i popcornu, które cieszyły się dużym zainteresowaniem przez cały czas trwania festynu. Ważnym elementem wydarzenia była półka bookcrossin-



FOT. ARCHIWUM

Zabawy z animatorami to tylko jedna z wielu atrakcji przygotowanych dla uczestników VI Festynu Bibliotecznego

gowa, dzięki której uczestnicy mogli podzielić się przeczytanymi książkami i spróbować znaleźć coś nowego dla siebie.

- Cieszy nas, że Festyn Biblioteczny w Masłowie spo-

tyka się z tak dużym zainteresowaniem mieszkańców. To doskonała okazja, by promować czytelnictwo, ale także stworzyć przestrzeń do wspólnego spędzania czasu, integra-

cji i dobrej zabawy całych rodzin. Atrakcji nie brakowało - mamy dmuchany zamek, wiele aktywności oraz konkursów dla młodszych i starszych. Jeszcze wpisał się już w kalendarz letnich wydarzeń w naszej gminie. To doskonały przykład, że biblioteka jest dziś nie tylko miejscem wypożyczania książek, ale również przestrzenią spotkań, integracji i wspólnego spędzania czasu - mówiła Anna Obara, kierowniczka Gminnej Biblioteki Publicznej w Masłowie.

Festyn Biblioteczny na stGminnej Biblioteki Publicznej w Masłowie, partnerom, sponsorom oraz osobom zaangażowanym w organizację tego wydarzenia - mówi Monika Dolezińska-Włodarczyk, zastępca wójta Gminy Masłów.

W Mniowie trwa nabór wolontariuszy

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Po udanym zeszłorocznym debiucie Szlachetnej Paczki w gminie Mniów przyszedł czas na kolejną edycję ogólnopolskiej akcji.

Rozpoczęła się rekrutacja wolontariuszy, którzy będą tworzyć zespół niosący pomoc rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Samorząd gminy zachęca mieszkańców do włączenia się w tę wyjątkową inicjatywę i wspólnego budowania dobra.

Ubiegłoroczny Weekend Cudów był dla gminy Mniów wydarzeniem wyjątkowym. Po raz pierwszy mieszkańcy, wolontariusze, darczyńcy, samorząd i lokalne instytucje połączyli siły, aby przygotować pomoc dla rodzin z okolicy. Dzięki zaangażowaniu wielu osób wsparcie trafiło do kilkunastu rodzin, a akcja spotkała się z bardzo ciepłym przyjęciem i pokazała, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy. Dziś organizatorzy rozpoczynają przygotowania do drugiej edycji Szlachetnej Paczki, a jednym z najważniejszych etapów jest skompletowanie zespołu wolontariuszy.

Wolontariusze odgrywają kluczową rolę w realizacji Szlachetnej Paczki. To oni spotykają się z rodzinami, poznają ich sytuację i potrzeby, a następnie pomagają połączyć je z darczyńcami, którzy chcą przekazać konkretną pomoc. To odpowiedzialne, ale jednocześnie niezwykle satysfakcjonujące zadanie, pozwalające realnie wpłynąć na życie drugiego człowieka.

Do udziału w akcji zachęca wójt gminy Mniów

Piotr Wilczak. – Pierwsza edycja Szlachetnej Paczki w naszej gminie pokazała, że mieszkańcy Mniowa mają wielkie serce i potrafią jednożyć się wokół ważnych inicjatyw. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy, darczyńców i wielu osób dobrej woli pomoc dotarła do rodzin, które naprawdę jej potrzebowały. Dziś rozpoczynamy przygotowania do kolejnej edycji. Serdecznie zapraszam wszystkich, którzy chcą zrobić coś dobrego dla innych, do dołączenia do zespołu wolontariuszy. To nie tylko możliwość niesienia pomocy, ale także wyjątkowe doświadczenie, które uczy wrażliwości, odpowiedzialności i pokazuje, że nawet kilka godzin poświęconego czasu może odmienić czyjeś życie. Wierzę, że również w tym roku wspólnie stworzymy zespół ludzi, dzięki którym dobro ponownie dotrze tam, gdzie jest najbardziej potrzebne – podkreśla wójt Piotr Wilczak.

Organizatorzy podkreślają, że wolontariat w Szlachetnej Paczce to nie tylko pomoc materialna. To przede wszystkim spotkania z ludźmi, poznawanie ich historii, a także możliwość realnego wpływu na poprawę ich sytuacji. Dla wielu osób udział w akcji staje się cennym doświadczeniem i impulsem do dalszego angażowania się w działalność społeczną.

Osoby zainteresowane dołączeniem do grona wolontariuszy mogą już zgłaszać swoją chęć udziału w tegorocznej edycji Szlachetnej Paczki. Organizatorzy mają nadzieję, że podobnie jak przed rokiem, mieszkańcy gminy Mniów licznie odpowiedzą na ten apel, a wspólnymi siłami uda się dotrzeć z pomocą do kolejnych rodzin.



Rozpoczęła się rekrutacja wolontariuszy, którzy będą nieść pomoc rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji

Sport łączy pokolenia - bardzo udane 18. Święto Sportu w Lechowie za nami



Jednym z najbardziej emocjonujących punktów programu był Turniej Zręcznościowy VIP

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Sportowa rywalizacja, wspólna zabawa, występy artystyczne i doskonała atmosfera – tak można podsumować XVIII Święto Sportu w Lechowie.

Wydarzenie, które odbyło się w niedzielę, 2 sierpnia, przy Szkole Podstawowej w Lechowie, po raz kolejny zgromadziło mieszkańców gminy Bieliny oraz licznych gości, którzy wspólnie spędzili dzień pełen atrakcji i aktywności.

Uroczystość swoją obecnością uświetnili: marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, senator Krzysztof Słoń, radni powiatu kieleckiego: Anna Łubek, Stefan Bąk i Bogdan Gierada, prezes Świętokrzyskiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych Jerzy Kula, członek Powiatowej Rady Seniorów Stanisław Łebek.

Samorząd gminy Bieliny reprezentowali: wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz, przewodniczący Rady Gminy Józef Gawęcki, radny Rafał Herbuś, radna i sołtys sołectwa Lechów Anna Bejm oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Lechowie Karol Kozłowski.

Już od godzin porannych na boiskach i terenach rekre-

acyjnych rozgrywano turniej piłki nożnej, turniej szachowy, zawody w przeciąganiu liny, trójbój siłowy oraz cieszący się ogromnym zainteresowaniem turniej „Rodeo”. Dla najmłodszych przygotowano liczne animacje i konkurencje sportowe, które dostarczyły dzieciom wielu powodów do radości. Szczególną atrakcją okazał się mechaniczny byk, na którym swoich sił próbowali głównie najmłodszy.

Wyniki konkurencji
Piłka nożna: 1. Piorun Lechów, 2. FC FART, 3. EXBUD Piotrow.

Najlepszy zawodnik: Szymon Górak; Najlepszy bramkarz: Karol Miernik.

Turniej zręcznościowy: 1. Piotr Kwiatek, 2. Krystyna Rządowska, 3. Szymon Górak.

Trójbój siłowy, (podciąganie na drążku, zwisanie na drążku, siłowanie na rękę): 1. Piotr Brzeziński, 2. Michał Róg, 3. Andrzej Szczukutowicz.

Turniej szachowy: 1. Jan Szczukutowicz, 2. Piotr Szczukutowicz, 3. Maciej Szczukutowicz.

Rodeo: 1. Lena Róg, 2. Miłosz Kwiatek, 3. Miłosz Michalski.

Po południu odprawiona została uroczysta msza święta pod przewodnictwem proboszcza parafii w Makoszynie księdza Romana Fo-

dymskiego przy koncelebrze superiora Sanktuarium na Świętym Krzyżu ojca Rafała Kupczaka, po której nastąpiło oficjalne otwarcie wydarzenia.

W swoim wystąpieniu wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz podkreślił, że Święto Sportu w Lechowie od lat jest wydarzeniem, które integruje mieszkańców i promuje zdrowy, aktywny styl życia.

– To wydarzenie od osiemnastu lat pokazuje, że sport to nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim współpraca, integracja i wspólne spędzanie czasu. Dziękuję wszystkim organizatorom, partnerom i mieszkańcom za zaangażowanie oraz za to, że wspólnie tworzymy tak wyjątkową atmosferę. Cieszę się, że Lechów po raz kolejny stał się miejscem rodzinnego świętowania i promocji aktywnego stylu życia – mówił wójt Sławomir Kopacz.

Jednym z najbardziej emocjonujących punktów programu był Turniej Zręcznościowy VIP, który wzbudził ogromne zainteresowanie publiczności. Zaproszeni goście z dużym zaangażowaniem i humorem zmierzali się w przygotowanych konkurencjach, udowadniając, że sportowa rywalizacja może być doskonałą formą integracji. W kategorii kobiet zwyciężyła marszałek Renata Janik, natomiast w kategorii męż-

czyni najlepszy okazał się senator Krzysztof Słoń.

Wieczorna część wydarzenia należała do lokalnych artystów. W ramach programu „Gospodarze Gościom” publiczność obejrzała przedstawienie „Kot w butach” przygotowane przez dzieci z oddziału przedszkolnego w Lechowie oraz spektakl „Tadek Niejadek” w wykonaniu amatorskiej grupy teatralnej. Nie zabrakło również III Przeglądu „Mamy Talent”, podczas którego swoje umiejętności zaprezentowali młodzi mieszkańcy gminy.

Zwieńczeniem dnia była potańcówka z zespołem PowerFolk.

Podczas pikniku najmłodsi mogli skorzystać z dmuchanych zjeżdżalni. Nieopodal sceny znajdowały się stoiska z deserowymi pysznościami i zabawkami. Panie z KGW Lechowianki częstowały regionalnymi smakołykami.

Organizatorami wydarzenia byli: Gmina Bieliny, Wójt Gminy Bieliny, Ludowy Zespół Sportowy w Lechowie, Centrum Tradycji, Turystyki, Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach, Stowarzyszenie „Bielńska Przestrzeń Młodych”, Szkoła Podstawowa w Lechowie, KGW „Lechowianki” w Lechowie, Klub Seniora Złotego Wieku w Lechowie, Radni i sołtys sołectwa Lechów.

Oto kadry naszych trzecioligowców



Trenerzy: Moravii Kopalnia Morawica, Marcin Kołodziejczyk; Korony II Kielce, Arkadiusz Adach.

Dorota Kułaga
Morawica, Kielce

PIŁKA NOŻNA. Za nami inauguracja sezonu 2026/2027 w Betclie 3. Lidze grupie czwartej. Jakże kady mają nasze zespoły - Moravia Kopalnia Morawica i Korona II Kielce?

W niedzielę 2 sierpnia od porażki 0:2 z Wiślanami Skawina sezon zaczęła Moravia Kopalnia Morawica. Oto kadra drużyny na kolejne mecze rundy jesiennej. Teraz Moravia zagra w sobotę z Pogonią Sokół Lubaczów na wyjeździe. Początek zmagania w tym spotkaniu o godzinie 16.

Kadra Moravii:

Pietras Szymon - bramkarz; Pisarek Wiktor - bramkarz; Jamróz Jakub - bramkarz; Konieczny Kacper (M) - stoper; Pietras Damian - stoper; Przybysławski Jakub - stoper; Pierzchała Piotr - stoper; Wrześniewski Michał - stoper; Orliński Kacper (M) - stoper; Zegadło Dawid (M) - stoper; Poliaschenko Hleb - wahadło; Siwek Kasper (M) - wahadło; Więckowski Dawid - wahadło; Ashour Karim - wahadło; Rak Karol (M) - wahadło; Sala Oskar (M) - wahadło; Didiajew Dawid - pomocnik; Lisowski Piotr - pomocnik; Jamioł Piotr (M) - pomocnik; Rożek Maciej (M) - pomocnik; Wyszniać Andrij - pomocnik; Jopkiewicz Ernest - pomocnik; Żądło Maciej - napastnik; Sornat Krystian - napastnik; Hamera Adam - napastnik; Rybus Michał - napastnik; Werbycki Andrij - napastnik;



FOT. MORAVIA / PAWEŁ MAŁECKI

nik; Rybus Jakub - napastnik.

Sztab Moravii: Trener - Marcin Kołodziejczyk; II trener - Oskar Gwóźdź; Trener przygotowania motorycznego - Miłosz Wawer; Trener bramkarzy - Sebastian Dobrodziej; Kierownik drużyny - Paweł Bożek; Fizjoterapeuta - Mateusz Groszek.

Korona II Kielce z kolei zaczęła od porażki 4:5 w derbach z Naprzodem. Oto jej kadra na resztę rundy. Teraz Korona II zagra u siebie w sobotę z Wisłą II Kraków, początek o godzinie 12.

Kadra Korony:

Bramkarze: Oleksandr Kravets, Aleksander Ferenc. Obrońcy: Oliwier Adamski, Mikołaj Podwysocki, Igor Chmielewski, Piotr Rogala, Michał Nasternak.

Pomocnicy: Janusz Nojszewski, Karol Turek, Mateusz Mianowany, Kacper Morawiec, Maksymilian Podwysocki, Filip Skwarczyński, Adam Hańcko, Maciej Oziębło.

Napastnicy: Bartosz Karliński, Daniel Wyrozumski, Bartomiej Mołęda.

Kadra zespołu została jeszcze odmłodzona. Najbardziej doświadczonymi zawodnikami są Mateusz Mianowany, który jest też asystentem trenera, Karol Turek, Janusz Nojszewski.

Sztab Korony II: Arkadiusz Adach - pierwszy trener; Mateusz Mianowany - asystent trenera; Jakub Smoliński - trener przygotowania motorycznego; Damian Chrzanowski - trener analizy szkoleniowej; Mirosław Maj - trener szkolenia bramkarzy; Dominik Kołodziejczyk - fizjoterapeuta. ©©

KRÓTKO

REGION

Rusza Keeza 4. Liga Świętokrzyska

W weekend ósmy-dziewiąty sierpnia rusza Keeza 4. Liga świętokrzyska. Oto, kiedy grają nasze zespoły. W sobotę o godzinie 17 GKS Rudki zacznie domowy mecz z GKS Nowiny, a KKP Korona będzie rozpoczynać u siebie spotkanie z Klimontowianką Klimontów.

Pozostałe mecze w niedzielę od godziny 17. Spartakus Daleszyce zagra u siebie z Neptunem Końskie. Orleża Probudex Kielce będą podejmowały Wierną Małogoszcz. Wicher Miedziana Góra zagra u siebie z Alitem Ożarów. Korona II Kielce zmierzy się na wyjeździe z Arką Pawłów. ©© DW

MIEDZIANA GÓRA

Piwowar i Sitek w Wicherze

Piotr Piwowar został nowym piłkarzem Wichra Miedziana Góra. To pierwszy transfer klubu z powiatu kieleckiego, który szykuje się do gry w 4 lidze.

To oświadczony zawodnik z bogatą piłkarską historią. Ma 32 lata, urodził się 21 stycznia 1994 roku. Wychowanek Orlicza Suchedniów, był piłkarzem Korony Kielce, a także zawodnikiem Nidy Pińczów, Neptuna Końskie i ostatnio Płomienia Wólka Kłucka. Na swoim koncie ma: 35 bramek i 177 występów.

Drugim letnim transferem został Gabriel Sitek, 18-letni piłkarz, który ostatnio reprezentował barwy Klimontowianki Klimontów. Ma 18 lat, ostatnio reprezentował barwy Klimontowianki Klimontów. Ma za sobą występy w takich klubach jak Baszta Rytwiany, Korona Kielce, GKS Nowiny oraz Igloopol Dębica. Mimo młodego wieku zebrał już cenne doświadczenie w rozgrywkach juniorskich i seniorskich, notując regularne występy oraz ponad 750 minut na boisku. ©© SW



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Moravia Kopalnia Morawica zaczęła sezon od porażki

BETCLIC 3. LIGA RUSZYŁ SEZON 2026/2027

Święto Moravii Kopalnia Morawica

Jaromir Kruk
Morawica

Moravia ma za sobą historyczny debiut w trzeciej lidze (2 sierpnia, porażka u siebie 0:2 z Wiślanami Skawina). Dla klubu to było prawdziwe święto.

Mecz z Wiślanami wywołał ogromne zainteresowanie, pojawiło się na nim 800 kibiców, w tym liczne grono piłkarzy, trenerów z różnych klubów, przedstawiciele władz z Burmistrzem Gminy Morawica - Marianem Burasem na czele, był wiceprezes Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej - Przemysław Witkowski. Z całą swiutą pojawił się trener Chełmianki - jednego z faworytów trzeciej ligi - Ireneusz Pietrzykowski, który obserwował Moravię, rywala jego zespołu już 15 sierpnia.

Akurat Marcin Kołodziejczyk był kluczową postacią Granatu Skarżysko-Kamienna w jego ostatnim okresie świet-

ności, gdy dostał się do barażów o drugą ligę. Były podopieczny Pietrzykowskiego jako szkoleniowiec ma inną wizję futbolu, a w konfrontacji z Wiślanami zdecydował się na ustawienie z trójką środkowych obrońców i dwoma wahadłowymi - Dawidem Więckowskim i Hlibem Poliaschenko. Wielkie oczekiwania wiąże się z osobą Piotra Lisowskiego, wychowanka Orleat Kielce, lidera środka pola. Lisowski wybrał Moravię po spędzeniu sezonu w KSZO Ostrowiec. Ma 25 lat, kiedyś pukał do ekstraklasy w Koronie Kielce, ale się nie przebił. Kołodziejczyk będzie budował zespół wokół niego, a w centralnej strefie boiska mogą mupomóc dobry technicznie i mo-

Mecz z Wiślanami wywołał ogromne zainteresowanie, pojawiło się na nim 800 kibiców, w tym liczne grono piłkarzy, trenerów z różnych klubów

bilny David Didajev i obdarzony świetnymi warunkami fizycznymi Maciej Rożek, to zależy od okoliczności. W meczu z Wiślanami Moravia grała przyzwyczajenie, a jej sytuację skomplikował pechowo stracony gol w doliczonym czasie pierwszej połowy, po błędzie Szymona Pietrasa.

- Gdyby nie Szymek Moravii nie byłoby w trzeciej lidze - skwitował krótko Maciej Żądło, który w drugiej odsłonie po świetnej indywidualnej akcji mógł wyrównać. Wcześniej przy 0:0 w poprzeczkę trafił Michał Rybus, a w tym spotkaniu beniaminek nie mógł skorzystać z jego brata, Jakuba, który leczy kontuzję i powinien robić różnicę. To w ogóle paradoks, że atakujący tej klasy tyle czasu spędził w czwartej lidze i nikt go stąd nie wyrwał. W ofensywie Kołodziejczyk może liczyć na pewno na bohatera barażów - Krystiana Sornata, mocnego w grze jeden na jeden i nie tylko jego. ©©

4. Piknik ze
Śmigłowcami
w Skalbmierzu
Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

INTERWENCJA

Drifterzy
znowu nie
dają im żyć

Mieszkańcy Dobrowa w gminie Tuczępy mają dość hałasu! Piszą o sprawie, gdzie tylko mogą **strona 7**

Mieszkańcy Dobrowa skarżą się na ustawiczny hałas dochodzący z pobliskiego toru samochodowego. - Przez dwa lata był spokój. Teraz drifterzy znów zaczynają nam dokuczać. Huk jest taki, że nie da się otworzyć okna - mówią mieszkańcy.

Dobrow to mała miejscowość w gminie Tuczępy w powiecie buskim. Liczy zaledwie kilkudziesięciu mieszkańców, jednak muszą oni toczyć ciągłą walkę o normalne życie. Pobliskie tereny po dawnej kopalni siarki oraz przebiegająca obok

linia hutniczo-siarkowa jak magnes przyciągają ciężki przemysł i uciążliwe firmy. Ostatnio pisaliśmy o Dobrowie w kontekście mającej tam powstać spalarnia odpadów.

Ostatecznie spalarnia nie powstała. Mieszkańcy skutecznie się wybroni. Gdy wydawało się, że będą mieli choć trochę spokoju, w okolicy znów pojawili się... drifterzy. Mieszkańcy Dobrowa i okolicznych miejscowości w gminie Tuczępy mierzyli się już kilka lat temu.

Z POLICJI



36-latek działał w warunkach multirecydywy, w więzieniu może spędzić nawet siedem i pół roku

Kryminalni na tropie
kradzionego auta

Sylvia Bławat
Busko-Zdrój

Na trzy miesiące aresztowany został 36-latek z Busko-Zdroju podejrzany o kradzież w Kielcach Toyoty, wartej 85 tysięcy złotych.

Na trop mężczyzny wpadli kryminalni zwalczający przestępczość samochodową z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

W ubiegłym tygodniu w Kielcach skradziona została Toyota wyceniona przez właściciela na 85 tysięcy złotych. Sprawą zajęli się kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, specjalizujący się w zwalczaniu przestępczości samo-

chodowej. Wspierani przez kolegów z buskiej komendy nazajutrz zlokalizowali skradziony samochód, a obok niego mężczyznę, który do niego wszedł i próbował odjechać. To mu się nie udało, mężczyzna, jak się okazało 36-latek został zatrzymany.

- Funkcjonariusze przeszukali miejsce jego zamieszkania. W trakcie tych czynności zabezpieczone zostały karty sim, łamaki do zamków, urządzenia elektroniczne służące do kradzieży pojazdów, tablice rejestracyjne tak zwane klony oraz 42 gramy suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana - mówi aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

36-latek usłyszał zarzut kradzieży samochodu, niezatrzymania się

do kontroli drogowej, jazdy z tablicami nie przypisanymi do pojazdu oraz posiadania narkotyków.

- Z uwagi na to, że 36-latek działał w warunkach multirecydywy, w więzieniu może spędzić nawet siedem i pół roku - dodaje policjant.

Decyzją sądu 36-latek został aresztowany na trzy miesiące.

To kolejny sukces kryminalnych zwalczających przestępczość samochodową z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Tylko w ostatnim czasie jeszcze dwa inne drogie auta wróciły do swoich właścicieli. Nasi kryminalni doprowadzili do odzyskania skradzionego na terenie Czech Mercedesa GLE o wartości 300 tysięcy złotych oraz Audi Q3 wycenionego na 120 tysięcy złotych.

PONIDZIE

Które gminy oraz powiaty są najbiedniejsze, a gdzie pieniędzy jest najwięcej? strony 3, 8

REGION

W Wiślicy rozpoczęła się w środę 45. Kielecka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę strona 2

KAZIMIERZA WIELKA

Binkowski Resort. Poznaliśmy szczegóły projektu kompleksu planowanego nad zalewem strona 3

KRÓTKO

GMINA MICHAŁÓW

Dachowanie auta. W środku trzy osoby

W poniedziałkowy poranek, 3 sierpnia doszło do kolizji na drodze w Sędowicach w gminie Michałów, w powiecie pińczowskim. - Pojazdem podróżowały trzy osoby: kobieta z dwójką dzieci. Osoby wyszły z samochodu przed przybyciem zastępów strażyackich -

mówi brygadier Marcin Żarek z pińczowskiej straży pożarnej.

Jak dodawał, na miejscu przybyły dwie karetki z ratownikami medycznymi oraz patrol policji. Osoby uczestniczące w wypadku nie wymagały hospitalizacji. ELZEM



FOT. PSP PIŃCZÓW

POWIAT PIŃCZOWSKI

Kontrolują użytkowników hulajnóg

W trosce o bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu policjanci Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie od początku wakacji prowadzą wzmożone działania kontrolne ukierunkowane na użytkowników hulajnóg elektrycznych. Zwracają szczególną uwagę na sposób poruszania się kierujących hulajnogami, przestrzeganie obowiązujących przepisów oraz zachowania stwarzające zagrożenie dla pieszych i innych uczestników ruchu. W przypadku ujawnienia wykroczeń policjanci konsekwentnie stosują przewidziane prawem środki, w tym mandaty karne. R

GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Ćwiczenia strażackie na terenie zakładu

Strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kazimierzu Wielkiej przeprowadzili ćwiczenia taktyczno-bojowe na terenie zakładu K&G Dystrybucja Gazu w Skorczowie. Pierwszy etap obejmował zapoznanie z charakterystyką obiektu, technologią

magazynowania i dystrybucji gazu, potencjalnymi zagrożeniami mogącymi wystąpić na terenie zakładu. W części praktycznej przeprowadzono rozwinięcia bojowe i działania zgodne z przyjętymi założeniami taktycznymi. R

W Wiślicy rozpoczęła się 45. Kielecka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Dorota Kułaga
Wiślica

W środę, 5 sierpnia, uroczystą Mszą świętą w Wiślicy rozpoczęła się 45. Kielecka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę.

Mszy świętej przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski. W tym roku pątnikom z diecezji kieleckiej przyświeca hasło „Uczniowie - misjonarze”.

Pielgrzymka rozpoczęła się Mszą świętą pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego o godzinie 18 w Kolegiacie Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wiślicy. Koncelebrowali ją kapłani, którzy będą podążać na Jasną Górę.

- W tej wielkiej rodzinie pielgrzymkowej wyraża się nasze wspólne świadectwo wiary i ewangelizacyjna dynamika uczniów-misjonarzy Jezusa Chrystusa. A Jezus zawsze jest pośród nas, uczy nas



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Dyrektorem pielgrzymki jest ksiądz Marek Błady, proboszcz parafii w Wiśniówce pod Kielcami

miłości, prawdy, przebaczenia i nadziei, wierności i wzajemnego szacunku. Dlatego pielgrzym jest kimś więcej niż tylko pobożnym uczestnikiem religijnego wydarzenia. Staje się misjonarzem, a tym samym świadkiem. Jego obecność na pielgrzymkowym szlaku jest świadectwem wiary i miłości, jak tego chce Jezus Chrystus: „Po tym wszyscy poznają, żeście

uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” - mówił biskup kielecki Jan Piotrowski, odnosząc się do hasła tegorocznej pielgrzymki „Uczniowie - misjonarze”.

Pielgrzymka diecezji kieleckiej liczy 13 grup, jest też 14 grupa duchowa, za którą odpowiada ksiądz Damian Liwocha, obecnie studiujący w Rzymie.

Dyrektorem pielgrzymki jest ksiądz Marek Błady, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej w Wiśniówce pod Kielcami, ojcem duchownym ksiądz Grzegorz Stachura, proboszcz parafii świętej siostry Faustyny Kowalskiej w Szczukowicach. W tym roku kaznodzieją jest ksiądz doktor habilitowany Miłosz Hołda, kapłan diecezji kieleckiej, filozof, teolog i wykładowca akademicki.

-Pielgrzymka ma w sobie ducha Bożego, który sprawia, że Kościół żyje. Sam to odkrywam jako ksiądz, że idąc skracam dystans między wiernymi i kapłanami. Ale idąc też razem jako wspólnota Kościoła ożywamy, co jest też związane z tegorocznym tematem „Uczniowie - misjonarze” - powiedział ksiądz Grzegorz Stachura, ojciec duchowny pielgrzymki

Pątnicy wyruszyli w drogę 6 sierpnia, a 13 sierpnia wejdą na Jasną Górę.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. GMINA ŻŁOTA

W gminie Żłota odbyło się uroczyste wręczenie wyprawek dzieciom urodzonym w 2026 roku. Rodziców powitał zastępca wójta Jarosław Zaborowski, który przekazał rodzinom gratulacje oraz życzenia zdrowia, szczęścia i pomyślności. W spotkaniu, które odbyło się w ostatnich dniach lipca, uczestniczył również sekretarz gminy Karol Kliś. Od początku roku grono mieszkańców gminy powiększyło się o ośmioro dzieci. Są to trzy dziewczynki - Róża, Julia i Inez - oraz pięciu chłopców: dwóch Dawidów, Ignacy, Franciszek i Nikodem. MK



Kompleks w Kazimierzy Wielkiej - na pierwszym planie hala basenów tropikalnych, obok hala zjeżdżalni wodnych

INWESTYCJA BINKOWSKI RESORT NAD ZALEWEM W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Kompleks z basenami, hotelami, restauracjami

Stanisław Wróbel
Kazimierza Wielka

To prawdziwy kosmos, jak będzie wyglądał i co oferował nowy kompleks znanego z Kielc Binkowski Resort, który powstanie nad zalewem w Kazimierzy Wielkiej.

O tym, że spółka rodziny Binkowski, właściciele między innymi słynnych kieleckich obiektów Binkowski Resort, Baseny Tropikalne, Sauny Świętokrzyskie, stworzy w Kazimierzy Wielkiej zakład lecznictwa uzdrowiskowego wraz z funkcjami uzupełniającymi, takimi jak baseny mineralne, zaplecze hotelowe, gastronomiczne oraz strefy rekreacji i wypoczynku informowaliśmy po tym jak spółka rodziny Binkowskich wygrała przetarg ogłoszony przez Miasto i Gminę Kazimierza Wielka.

Teraz specjalnie dla „Echa Dnia”, inwestor i gmina po-

dały szczegóły projektu, jaki został zaprezentowany gminie.

Binkowski Resort, znany z prowadzenia w Kielcach kompleksu - hotele, Baseny Tropikalne i Świętokrzyskie Sauny wybuduje w Kazimierzy Wielkiej prawdziwe чудо. Na terenie nad kazimierskim zalewem pracownia MWM Architekci stworzyła prawdziwie kosmiczną koncepcję. Prezentujemy jako pierwsi jej szczegóły.

Sercem projektu nad zalewem w Kazimierzy Wielkiej ma być patio z salą konferencyjną oraz lobby.

Centralny obiekt otaczają: hotel event z ogrodem w środku, hotel rodzinny z ogrodem w środku, hotel spa z ogrodem w środku, blok restauracyjny z restauracjami, kawiarnią na dachu i siłownią na poziomie -1, hala basenów tropikalnych, centrum zjeżdżalni wodnych, blok basenów mineralnych z gabinetami spa/med.

Przedmiotem przetargu było oddanie w wieczyste użytkowanie na 99 lat nieruchomości blisko zalewu w Kazimierzy Wielkiej, gdzie ma powstać zakład lecznictwa uzdrowiskowego wraz z funkcjami uzupełniającymi, takimi jak baseny mineralne, zaplecze hotelowe, gastronomiczne oraz strefy rekreacji i wypoczynku.

W piątek 24 lipca burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, Adam Bodzioch zatwierdził protokół z przetargu nieograniczonego, po uprzednim podpisaniu go przez Komisję Przetargową, która prowadziła prace pod przewodnictwem zastępcy burmistrza Miasta

Na terenie nad kazimierskim zalewem pracownia MWM Architekci stworzyła prawdziwie kosmiczną koncepcję

i Gminy Kazimierza Wielka, Łukasz Maderaka.

Bartosz Binkowski - dyrektor generalny spółki ZPC Złoty Kłós Wiesława Binkowska, Dorota Binkowska tak mówi o planowanych inwestycji: - Cieszymy się z wygrania przetargu i dziękujemy za zaufanie. Naszym założeniem jest stworzenie w Kazimierzy Wielkiej zakładu lecznictwa uzdrowiskowego wraz z funkcjami uzupełniającymi, takimi jak baseny mineralne, zaplecze hotelowe, gastronomiczne oraz strefy rekreacji i wypoczynku.

Kiedy powstanie całość nowego kompleksu? Bartosz Binkowski informuje, że do pracy zabierają się natychmiast, ale kompleks będzie realizowany etapami. Wybudowanie całości, o ile nie pojawią się nieprzewidziane problemy lub uwarunkowania rynkowe, ma zająć do około 10 lat.

Ranking bogactwa w powiecie buskim

Michał Kolera
Powiat buski

Magazyn „Wspólnota” opublikował ranking możliwości samorządów za rok 2025. Oto jak w ubiegłym roku wyglądały finanse samorządów z powiatu buskiego.

W rankingu, w stosunku do ubiegłego roku największy awans zanotowały Tuczępy, które z przedostatniego miejsca wywindowały się na czołową stawkę gmin powiatu buskiego. Oto szczegóły.

Tuczępy - 6651,99 złotego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Najbogatszą gminą powiatu buskiego okazały się Tuczępy. W rankingu gmin wiejskich zajęły 445 miejsce, awansując z 1120 miejsca.

Gnojno - 6503,25 złotego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Drugie miejsce w powiecie buskim zajęło Gnojno. W rankingu gmin wiejskich uplasowało się na 548 miejscu, awansując z 1036 miejsca.

Solec-Zdrój - 6468,34 złotego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Trzecie miejsce zajął Solec-Zdrój. W rankingu gmin wiejskich uplasował się na 575 miejscu, awansując z 690 miejsca.

Pacanów - 5951,17 złotego w przeliczeniu na jednego

mieszkańca. Pacanów znalazł się na czwartym miejscu w powiecie buskim. W rankingu małych miast zajął 490 miejsce, spadając z 416 miejsca.

Busko-Zdrój - 5792,43 złotego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Busko-Zdrój w rankingu miast powiatowych zajął 207 miejsce, spadając z 175 miejsca.

Nowy Korczyn - 5681,25 złotego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Nowy Korczyn zajął szóste miejsce w powiecie buskim. W rankingu małych miast uplasował się na 584 miejscu, spadając z 272 miejsca.

Stopnica - 5671,06 złotego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Stopnica znalazła się na siódmym miejscu w powiecie buskim. W rankingu małych miast zajęła 588 miejsce, spadając z 577 miejsca.

Wiślica - 5237,80 złotego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Ostatnie miejsce wśród gmin powiatu buskiego zajęła Wiślica. W rankingu małych miast uplasowała się na 678 miejscu, spadając z 667 miejsca.

Powiat buski - 1994,98 złotego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W zestawieniu powiatów zajął 72 miejsce, awansując z 78 miejsca.



GINA NOWY KORCZYN

Podczas wyjeżdżania z posesji zapalił się samochód. Ogień w komorze silnika auta

W Sępichowie (gmina Nowy Korczyn w powiecie buskim) zapalił się w sobotnie przedpołudnie samochód. Około godziny 11 strażacy dostali sygnał, że ogień pojawił się w komorze silnika Renault

Laguny, którym kierowca wyjeżdżał z posesji. Na pomoc ruszyli ratownicy z Buska-Zdroju oraz druhowie jednostek ochotniczych z Sępichowa i Nowego Korczyna.
SABA

Obchody rocznicy bitwy pod Słupią



Poczty sztandarowe podczas niedzielnej uroczystości przed pomnikiem w Słupi w gminie Pacanów.

Michał Kolera
Gmina Pacanów

W niedzielę, 2 sierpnia, przed pomnikiem w Słupi, gmina Pacanów, odbyły się obchody 82. rocznicy bitwy z czasów II wojny światowej.

Stoczyły ją oddziały Batalionów Chłopskich i Ludowej Straży Bezpieczeństwa z kolumną transportową 10. dywizji pancerniej Wehrmachtu.

Uroczystość otworzył burmistrz Pacanowa Krzysztof Eliasz. Zaprosił wszystkich uczestników do udziału w mszy świętej sprawowanej przez księdza Stanisława Kostuchę, wikariusza pacanowskiej parafii.

Po mszy burmistrz podziękował wszystkim, którzy pielęgnują pamięć o tej bitwie - mieszkańcom Słupi oraz całej gminy Pacanów, a także dyrekcji, nauczycielom oraz uczniom Szkoły Podstawowej w Ratajach Słupskich za sprawowaną opiekę nad miejscem pamięci. Zapewnił, że jako gospodarz gminy z należytym szacunkiem będzie dbał o miejsca ważne dla historii Pacanowa.

W uroczystości w Słupi wzięli udział europoseł Adam Jarubas oraz wicewojewoda Michał Skotnicki. Samorząd wojewódzki i powiatowy reprezentowali radny sejmiku Grzegorz Cepil oraz Andrzej Lasak, członek Zarządu Powiatu Buskiego, będący jednocześnie prezesem zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego w Busku-Zdroju. Wyrażali uznanie dla bohaterów. Skierowali również słowa podziękowania dla lokalnej społeczności i instytucji.

Była też Olga Nalepa-Jędo, radna powiatu buskiego. Uczestnicząc w obchodach 82-tej rocznicy bitwy oddziałów Batalionów Chłopskich z Wehrmachtem pod Słupią oddaliśmy hołd pamięci tych, którzy oddali życie za wolną Polskę - napisała po uroczystości.

W programie obchodów rocznicowych znalazł się apel poległych, u stóp pomnika złożono wieńce i wiązanki kwiatów. O oprawę muzyczną i wokalną wydarzenia zadbał zespół śpiewaczy Pacanowanie oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta pod batutą Mariusza Maligi.

Samorząd Miasta i Gminy Pacanów reprezentowali między innymi przewodniczący Rady Miejskiej Artur Czub oraz wiceprzewodniczący Jan Nowicki i Mirosław Matyszewski. Obecni byli również radni Rady Miejskiej Henryka Komasa, Robert Gwóźdź, Adrian Kargulewicz, Michał Kumoń oraz Artur Molenda, który pełni jednocześnie funkcję sołtysa miejscowości Słupia. Urząd Miasta i Gminy Pacanów reprezentowali wiceburmistrz Dorota Skowron oraz sekretarz Kazimierz Zdziebko. W uroczystości uczestniczyły także rodziny poległych żołnierzy, w tym Stanisław Lolo wraz z małżonką, pełniący zarazem funkcję radnego powiatu staszowskiego. Samorząd gminy Łubnice reprezentował Szczepan Witek, również radny powiatu staszowskiego.

Podczas obchodów obecni byli także dyrektorzy szkół z Rataj Słupskich, Pacanowa, Wójczy wraz z młodzieżą oraz poczty sztandarowe.

KRÓTKO

GMINA STOPNICA

Mężczyzna znalazł niewybuch

W miejscowości Klepie Dolne w gminie Stopnica 44-latek znalazł w czwartek, 30 lipca podczas prac polowych niewybuch z czasów II wojny światowej. Zaalarmował policjantów, a ci saperów. SABA

GMINA TUCZEPY

Motocyklista trafił do szpitala

W niedzielę, 2 sierpnia do wypadku doszło w Kargowie w gminie Tuczępy. Policjanci ustalili, że 19-latek kierujący BMW podczas włączania się do ruchu zderzył się z 32-letnim motocyklistą jadącym Yamahą. Kierujący jednośladem został zabrany do szpitala. SABA

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Wydmuchał prawie 2,5 promila

W Kotkach pod Buskiem policjanci skontrolowali w poniedziałek 41-letniego kierowcę skutera. Mężczyzna miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie. Jak odnotowali policjanci, miesiąc wcześniej ten sam człowiek został przyłapany, gdy jechał bez kasku mając 2 promile alkoholu w organizmie. MINOS

BUSKO-ZDRÓJ

Mężczyzna odnaleziony

Szczęśliwy finał poszukiwań 55-latk z Buska. Przypomnijmy, 55-latek po raz ostatni widziany był w piątek, 31 lipca w Kielcach. Na przystanku autobusowym przed stacją kolejową przy ulicy Żelaznej. Miał stąd jechać do domu, ale do niego nie dotarł. Bliscy zaniepokojeni brakiem kontaktu zaalarmowali policjantów, a ci zaczęli poszukiwania. W poniedziałek upublicznili portret. We wtorkowe popołudnie informowali, że 55-latek odnalazł się cały i zdrowy. MINOS



Ilona Kaczmarczyk i Mateusz Gołąb w strojach ludowych

OTO STAROSTOWIE DOŻYNEK W NOWYM KORCZYNIE

Ważna impreza w rolniczej gminie

Michał Kolera
Nowy Korczyn

W niedzielę, 16 sierpnia, odbędą się w Nowym Korczynie Dożynki Gminne. Znamy już starostów święta plonów.

To Ilona Kaczmarczyk i Mateusza Gołąb. Kim są?

Ilona Kaczmarczyk mieszka w Uciskowie, wraz z mężem Kamilem prowadzi nowoczesne gospodarstwo rolne o powierzchni 20 hektarów. Specjalizują się w hodowli bydła opasowego oraz uprawie zbóż i kukurydzy. Poza pracą w gospodarstwie z pasją zajmuje się prowadzeniem domu oraz ceni każdą chwilę spędzoną w gronie rodziny i przyjaciół.

- Byłam trochę zaskoczona, gdy zaproponowano mi rolę starosty. Po krótkim namyśle przyjąłam jednak propozycję. Szczerze mówiąc nikt z moich znajomych nie występował jeszcze jako sta-

rosta, więc nie wiem jak będzie. Czy się denerwuję? Nawet nie. Strój ludowy już mam, gdyż razem z panem Mateuszem zrobiliśmy sobie już zdjęcie zapowiadające całą część obrzędową święta plonów - mówi Ilona Kaczmarczyk.

Prywatnie jest 34-letnią mężatką i ma dwójkę dzieci - Julię i Oskara.

Jej towarzyszem w obrzędach dożynkowych będzie Mateusz Gołąb. Ten 32-latek mieszka w Badrzychowicach, gdzie wraz z rodzicami prowadzi 35-hektarowe gospodarstwo rolne ukierunkowane na produkcję roślinną i zwierzęcą. Specjalizuje się w uprawie zbóż, ku-

- Zapraszam wszystkich mieszkańców do zabawy. Zaplanowaliśmy ciekawe wydarzenia - mówi burmistrz Paweł Zagaja

kurydzy i użytków zielonych oraz hodowli bydła i trzody chlewnej. Gospodarstwo rozwija dzięki nowoczesnemu parkowi maszynowemu i nowym technologiom, kontynuując rodzinne tradycje. W wolnym czasie najchętniej przebywa z rodziną i przyjaciółmi. Jest kawalerem.

- Ja również nigdy nie pełniłem takiej ważnej roli w naszym święcie plonów, ale jestem szczęśliwy, że mnie wybrano. Podchodzę do tego z dużym spokojem. Nie ma się co denerwować, w końcu sami swoi, prawda? Starostowanie zaproponował mi burmistrz Paweł Zagaja i nasz sołtys, pan Mariusz Nowicki. Długo się nie zastanawiałem - mówi Mateusz Gołąb.

Dożynki w Nowym Korczynie, zaplanowane na niedzielę, 16 sierpnia, to jedna z najważniejszych imprez w tej typowo rolniczej gminie. Niedawno odbywały się tam Kinalgalia.

Apel w Szarbi Zwierzynieckiej



Uroczystości zorganizowane zostały przed pomnikiem w Szarbi Zwierzynieckiej w gminie Skalbierz

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbierz

W wtorek, 4 sierpnia, w Szarbi Zwierzynieckiej (gmina Skalbierz) przywołano na pamięć 11 mieszkańców tej wsi, którzy zostali zamordowani 5 sierpnia 1944 roku.

Wprowadzenia do uroczystości dokonał zastępca burmistrza Kamil Włosowicz. Następnie odegrany został przez Bolesława Sikorskiego hejnał Miasta i Gminy Skalbierz.

Echa tych tragicznych wydarzeń przypominał zebrawym zastępca burmistrza Kamil Włosowicz Tradycyjnie dla uczczenia pomordowanych mieszkańców – Ci współcześnie żyjący mieszkańcy, zapalili pod pomnikiem jedenaście świeczek.

W Szarbi Zwierzynieckiej brutalnie zamordowani zostali: Leon Bauc, lat 35, rymarz, żołnierz Batalionów Chłopskich, bestialsko skatowany, uduszony i powieszony; Tadeusz Buras, pseudonim „Sroka”, żołnierz Batalionów Chłopskich, lat 28, rolnik, zastrzelony; została żona i półroczny synek; Władysław Buras, żołnierz Batalionów Chłopskich, pseudonim „Pajak”, lat 25, rolnik, zastrzelony; została żona poślubiona pół roku wcześniej; Jan Dzwonek, lat 20, kawaler, rolnik; skatowany w czasie próby ucieczki, konał w męczarniach; Aleksander Grochał, lat 43, szewc; pobity kolbami i zastrzelony. Została żona z pięciorgiem nieletnich dzieci; Franciszek Łach, lat 62, rolnik; Katarzyna Łach, lat 65, rolniczka; małżeństwo zakatowano kolbami za znalezione mundury i insy-

gnia wojskowe (Katarzyna naprawiała odzież partyzantom).

Trzy kolejne ofiary to bracia: Bolesław Zmarlak, lat 44, rolnik; skatowany i zastrzelony na podwórku. Została żona i pięcioro dzieci – troje nastolatków oraz 7-letni syn i 4-letnia córka. Oprawcy nie pozwolili zbliżyć się do ciała; Stanisław Zmarlak, lat 39, rolnik; została żona; Stefan Zmarlak, lat 42, rolnik; została żona, dwie nastoletnie córki i czworo młodszych dzieci, najmłodszy miał 2 lata. Obaj bracia szli na rozstrzelanie popychani kolbami, świadomi, że zginą. Zastrzeleni w pobliżu domu.

Józef Zmarlak, lat 37, rolnik; została żona z dwoma małoletnimi synkami.

Modlitwą otoczył pomordowanych oraz uczestników uroczystości proboszcz skalbmierskiej parafii ksiądz Krzysztof Balcer. Słowo do mieszkańców skierował również burmistrz Miasta i Gminy Skalbierz Marek Juszczyk oraz sołtys miejscowości Małgorzata Błady. Poszczególne delegacje złożyły także pod pomnikiem wiązanki kwiatów.

Jak co roku w uroczystości wzięła udział liczna grupa mieszkańców na czele z Panią sołtys, druhami i druhami z tamtejszej jednostki OSP, a także uczniowie z Zespołu Placówek Oświatowych w Skalbierzu, nauczyciele, przedstawiciele skalbmierskiego samorządu oraz działacze ludowi.

Główne obchody 82. rocznicy pacyfikacji Skalbierza odbyły się w środę, 5 sierpnia. Relację opublikujemy w następnym wydaniu „Echa Regionu”.

KRÓTKO

SKALBIERZ

Wydmuchał 0,8 promila

W Skalbierzu policjanci skontrolowali w czwartkowy rano w zeszłym tygodniu 55-letniego kierowcę Renault. Miał 0,8 promila alkoholu grożą mu więc grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia. MINOS

SKALBIERZ

Zderzenie auta z motocyklem

26-latką kierującą Seatem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzyła się z 29-letnim motocyklistą jadącym Kawasaki – tak zdaniem policji wyglądał wypadek, do którego w niedzielę po południu doszło w Skalbierzu w powiecie kazimierskim. 29-latką przewieziono do szpitala. SABA

SKALBIERZ

Akcji honorowego krwiodawstwa

Stowarzyszenie Dla Skalbierza, Ochotnicza Straż Pożarna w Skalbierzu oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Skalbierzu serdecznie zapraszają do udziału w 19. akcji honorowego krwiodawstwa! Odbędzie się ona w niedzielę, 16 sierpnia w godzinach 9.30–13.30 w Klubie Senior+ w Skalbierzu. - Oddając krew, ratujesz zdrowie i życie chorych – dzieci z oddziałów hematologicznych, pacjentów onkologicznych, ofiar wypadków, osób czekających na operacje czy dializy. Jednocześnie możesz wesprzeć naszych strażaków i Orkiestrę Dętą OSP Skalbierz, którzy biorą udział w drugiej edycji konkursu „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego”. Jednostki, które zmobilizują najwięcej krwiodawców, otrzymają nagrody finansowe na sprzęt i wyposażenie.

R



Imprezę zorganizowało Centrum Usług Społecznych w Kazimierzy Wielkiej

FESTYN PEŁEN RUCHU ORAZ DOBREJ ZABAWY

W zdrowym ciele zdrowy duch

Joanna Tomusiak
Kazimierza Wielka

W niedzielę, 2 sierpnia, nad zalewem retencyjnym w Kazimierzy Wielkiej odbył się Festyn Rodzinny „W zdrowym ciele zdrowy duch”.

Festyn zorganizowany został przez Centrum Usług Społecznych w Kazimierzy Wielkiej. Wydarzenie zgromadziło setki mieszkańców miasta i gminy, a jego frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów.

Głównym celem festynu była promocja zdrowego stylu życia, aktywności fizycznej, zdrowego odżywiania oraz integracja mieszkańców. Na uczestników czekało wiele atrakcji edukacyjnych, sportowych i rekreacyjnych skierowanych zarówno do dzieci, jak i dorosłych.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia fitness prowadzone przez Annę Macugę oraz gry i zabawy

przygotowane przez Marcina Nowaka, który uczył najmłodszych zasad udzielania pierwszej pomocy i zachęcał do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Za udział w konkursach dzieci otrzymywały nagrody ufundowane przez Centrum Usług Społecznych.

Swoje regionalne wyroby zaprezentowały Koła Gospodyń Wiejskich z Wojciechowa i Słonowic, natomiast Fundacja Moc Życia przygotowała warsztaty poświęcone zdrowiu psychicznemu dzieci i młodzieży oraz zajęcia rękodzielnicze z wykorzystaniem roślin i naturalnych materiałów.

Na najmłodszych czekały dmuchane zamki, piana party,

Celem festynu była promocja zdrowego stylu życia, aktywności fizycznej, zdrowego odżywiania oraz integracja mieszkańców

przejażdżki konne, malowanie twarzy, kolorowe tatuaże oraz balonowe zwierzątka. Ogromnym zainteresowaniem cieszył się również pokaz Państwowej Straży Pożarnej. Dzieci mogły obejrzeć sprzęt ratowniczo-gaśniczy, wejść do wozu strażackiego oraz poznać tajniki pracy strażaków. W pokazach uczestniczyła także Myszka Miki, która wspólnie ze strażakami zachęcała najmłodszych do nauki zasad bezpieczeństwa.

Nie zabrakło również części artystycznej. Wspaniałą atmosferę stworzyły występy zespołu Słonowianki oraz Top Dance, które zachęciły uczestników do wspólnej zabawy.

Podczas festynu funkcjonowało stoisko informacyjne Centrum Usług Społecznych, gdzie mieszkańcy mogli zapoznać się z aktualną ofertą usług społecznych oraz uzyskać informacje na temat Karty Seniora i dostępnych form wsparcia.

Nabożeństwo w pięknej scenerii



W kaplicy świętej Anny w Pińczowie odbyła się uroczystość odpustowa ku czci jej patronki

Michał Kolera
Pińczów

W niedzielę, 26 lipca w kaplicy świętej Anny w Pińczowie odbyła się uroczystość odpustowa ku czci jej patronki.

Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył ksiądz doktor Andrzej Waligórski, ekonom Diecezji Kieleckiej. Wraz z nim Eucharystię koncelebrował ojciec Łukasz Kucięba, franciszkanin.

W modlitwie uczestniczyli licznie zgromadzeni parafianie, mieszkańcy Pińczowa i okolic, a także goście oraz przedstawiciele Koła Gospodyń Wiejskich Skowronianki.

W homilii ksiądz Andrzej przybliżył postać świętej Anny.

Po Komunii świętej i adoracji odbyła się uroczysta procesja eucharystyczna wokół kaplicy. Wierni podążali za Najświętszym Sakramentem. Uroczystość połączona była również z poświęceniem pojazdów z racji przypadającego wspomnienia świętego Krzysztofa – patrona kierowców i podróżujących.

Wybudowana w 1600 roku kaplica świętej Anny jest pierwszą w Polsce wolnostojącą kaplicą kopułową o przeznaczeniu kultowym dedykowaną osobie świętej. Ufundował ją margrabia Zygmunt Myszkowski. Została wybudowana tak, aby była widoczna ze wszystkich stron. Dominuje nad Pińczowem i Doliną Nidy. W zamyśle jej twórców miała zapewne tworzyć pewną całość ze stojącym na sąsiednim wzgórzu zamkiem Myszkowskich. Kaplica świętej Anny zwana niejednokrotnie kościółkiem po-

wstała w 1600 roku. Jest budowlą na planie kwadratu, z okresu późnego renesansu, przykrytą kopułą z latarniami. Została wybudowana siłami warsztatu Santi Gucciego. Do dzisiaj pozostały jeszcze ślady fortyfikacji bastionowych z połowy XVII wieku.

Te ogólne wiadomości znane są właściwie wszystkim Pińczowianom. Przytoczmy tu kilka mniej znanych faktów z jej historii. Zebrał je portal pińczow.com, korzystając z Kroniki Rodzinne 1904 roku, oraz numerów Głosu Pińczowskiego z 1922, 1923, 1924 roku.

Kaplicę uposażył Zygmunt, margrabia na Mirowie i Pińczowie Myszkowski, a konsekrował Klaudiusz hrabia Rangoni, biskup Regii. W roku 1618 ogłoszono, że fundator wznosił ją w tym celu, żeby w niej chwala Boża odbywała się według zwyczajów Bractwa świętej Anny.

Kaplica miała na utrzymanie ołtarza 40 złotych polskich rocznie z młyna w Pińczowie. Za ten czynsz Paulini z klasztoru, mieli odprawiać w każdy wtorek mszę i spełniać inne obowiązki oraz odbywać procesje Bractwa świętej Anny. Ponadto w piątki i w dzień rocznicy – śmierci fundatorów polecać dusze w mszach świętych. Kaplica miała też udzielić w roku 1607 przez papieża Pawła V odpustu zupełny na dzień świętej Anny i świętego Zygmunta.

3 września 1637 roku do Pińczowa przejazdem przybył orszak weselny najjaśniejszej królowej Cecylii Renaty Habsburżanki, przyszłej żony polskiego króla Władysława IV Wazy. Na jej cześć na górze świętej Anny strzelano z dział i moździerzy.

KRÓTKO

GMINA KIJE

Śmierć po wypadku

Zmarła 29-letnia kobieta ranna w wypadku, do jakiego doszło w Kliszowie w gminie Kije – poinformowali w sobotni wieczór, 1 sierpnia pińczowscy policjanci. Przypomnijmy, chodzi o dramat, jaki wydarzył się w niedzielne popołudnie, 26 lipca. Krajową drogą jechały trzy samochody: Peugeot, Seat i Mercedes.

- Kierowca Mercedes-a podjął manewr wyprzedzania, to samo zrobiła kierująca Seatem. Gdy się zorientowała, że nie powinna tego robić, gwałtownie odbiła. Seat wypadł z drogi i uderzył w drzewo – wyjaśniała wtedy okoliczności zdarzenia młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

Do szpitali zabranych zostało pięć osób z Seata. W sobotni wieczór, 1 sierpnia policjanci poinformowali, że 29-latką, która kierowała autem, zmarła.

MINOS

GMINA MICHAŁÓW

Wypadek na skrzyżowaniu

Na skrzyżowaniu w miejscowości Tur-Piaski w gminie Michałów doszło w poniedziałek po godzinie 20 do wypadku. Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wskazywały, że 48-letni motocyklista jadący Hondą chciał skręcić w lewo, zaś 22-letni kierowca osobowego BMW nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył motoru.

48-latek przewrócił się i został zabrany do szpitala na badania. Mężczyznę czekają teraz kłopoty, bo po sprawdzeniu okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania jednośladem.

MINOS



Burmistrz Stanisław Porada podpisał umowę na remont otoczenia synagogi

INWESTYCJA BĘDZIE MIEJSCE ODPOCZYNKU I SPOTKAŃ

Odnowią otoczenie dawnej synagogi

Michał Kolera
Działoszyce

Gmina Działoszyce otrzymała ponad 131 tysięcy złotych na rozwój infrastruktury turystycznej wokół zabytkowej synagogi.

Umowę o powierzenie grantu burmistrz Stanisław Porada podpisał 28 lipca w siedzibie Lokalnej Grupy Działania Poniemie w Pińczowie.

Projekt „Działoszyce – rozwój turystyki poprzez budowę małej architektury i pielęgnowanie historii” zakłada ustawienie w sąsiedztwie synagogi dekoracyjnej altany, ławek, koszy na odpady, stojaków rowerowych, tablicy informacyjnej, donic z zieleńią oraz betonowego stołu rekreacyjnego. Dzięki inwestycji teren ma stać się miejscem odpoczynku i spotkań, służącym mieszkańcom oraz turystom poznającym lokalną historię.

Grant w wysokości 131 375,18 złotych pochodzi z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021–2027, w ramach działania „Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność”.

- To kolejny krok w kierunku tworzenia estetycznych, funkcjonalnych i przyjaznych przestrzeni, które będą służyły zarówno mieszkańcom, jak i osobom odwiedzającym Działoszyce. Otoczenie Synagogi zyska nowy wygląd, a samo miejsce stanie się atrakcyjnym punktem odpoczynku, spotkań i poznawania lokalnej historii. Chcemy nie tylko pielęgnować nasze dziedzictwo, ale również wykorzystywać jego potencjał do rozwoju turystycznego całego gminy – mówi Stanisław Porada, burmistrz Działoszyce.

Zachowany do dziś budynek wzniesiono w 1852 roku, prawdopodobnie według projektu Felicjana Antoniego Frankowskiego

Historia społeczności żydowskiej w Działoszycach sięga co najmniej XVII wieku. W 1707 roku właściciel miasta Jan Szczyński Stradomski zezwolił Żydom między innymi na budowę bóżnicy, szkoły religijnej i założenie cmentarza. Pierwsza drewniana synagoga spłonęła w 1732 roku, a kolejna została zniszczona przez pożar w 1846 roku.

Zachowany do dziś budynek wzniesiono w 1852 roku, prawdopodobnie według projektu Felicjana Antoniego Frankowskiego. Późnoklasycystyczna świątynia była ważnym centrum życia religijnego miejscowych Żydów. Podczas II wojny światowej została zdewastowana i wykorzystywana jako magazyn. Po wojnie mieściły się w niej dom dziecka oraz skład opału. Z czasem obiekt popadł w ruinę.

Mieszkańcy Dobrowa mają dość hałasu! Drifterzy znowu nie dają im żyć. - Huk jest taki, że nie da się otworzyć okna - mówią

Michał Kolera

Gmina Tuczępy

Mieszkańcy Dobrowa skarżą się na hałas dochodzący z pobliskiego toru samochodowego. - Przez dwa lata był spokój. Teraz drifterzy znowu zaczynają nam dokuczać.

Mieszkańcy Dobrowa i okolicznych miejscowości w gminie Tuczępy z problemem Toru Tuczępy mierzyli się już kilka lat temu. Pod koniec kwietnia 2022 roku ówczesni organizatorzy wydarzeń na tym obiekcie wydali oświadczenie, że w związku z protestami kończą działalność. Co więcej, starali się też nie zaogniać stosunków z lokalnymi mieszkańcami, tonując na swoim profilu zbyt zapalczywe komentarze miłośników motoryzacji pod adresem miejscowej ludności. Wyrazili przy tym nadzieję, że być może uda się w przyszłości aranżować na obiekcie ja-

kieś wydarzenia motoryzacyjne kilka razy do roku.

Zdaniem mieszkańców, przez kilka lat od tamtych wydarzeń na miejscu był spokój. Aż do wiosny 2026. - Problem zaczął się w kwietniu. Najpierw przyjeżdżali raz w tygodniu, potem kilka razy w tygodniu, a aktualnie przyjeżdżają o różnych porach dnia. Hałas jest taki, że nie sposób przebywać na zewnątrz. Trzeba by chyba siedzieć w domu przy zamkniętych oknach - mówi 51-letni Grzegorz Rogala z Dobrowa. Mężczyzna zamieszkuje około 1,5 kilometra od toru.

Jako członek zarządu Stowarzyszenia Dobrów i Przyjaciele, pan Grzegorz starał się zwracać z prośbami do różnych instytucji. Swoje kroki skierował do starostwa powiatowego, gminy, policji i inspektoratu ochrony środowiska. - Powoływałem się na przepisy, które mówią o oddziaływaniu z jednej nieruchomości na drugą - hała-

sie, smrodzie i innych uciążliwościach.

Inspektor ochrony środowiska odesłał mnie do powiatu. Powiat odesłał do gminy. Z kolei wójt gminy stwierdził, że go to nie interesuje. Jestem tym zdziwiony, bo zgodnie ze statutem gminy to właśnie on odpowiada za przestrzeganie prawa na jej terenie. Wizyty policji też nie przynoszą rezultatu - mówi Grzegorz Rogala.

Instytucje, do których zwracał się o pomoc, mają swoje spojrzenie na całą sprawę. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska ustalił, że wskazany teren jest własnością prywatną, udostępnianą wyłącznie na zasadzie prywatnych stosunków cywilno-prawnych. Nie są tam organizowane imprezy masowe.

- Według przedstawionych informacji, nieruchomości ta nie jest wykorzystywana jako tor wyścigowy. Ustalenia w tej sprawie prowadził Wójt Gminy Tuczępy na wniosek

tutejszego Inspektoratu. W przypadku użytkowania terenu przez osobę prywatną, właściwym do podjęcia działań zmierzających do ograniczenia oddziaływań jest wójt, natomiast dla podmiotu prowadzącego działalność, w wyniku której emitowany jest ponadnormatywny hałas i nie została w związku z tym wydana decyzja określająca dopuszczalny poziom hałasu na terenach chronionych akustycznie, rozpatrzenie sprawy należy do właściwego organu ochrony środowiska, a mianowicie Starosty - napisała Edyta Marcinkowska, Świętokrzyski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska.

- Pan zwracał się do nas z telefoniczną prośbą, abym udzielił mu informacji, w jakiej jest sytuacji prawnej. Natomiast nie wnosil o podjęcie jakichś czynności. Gdyby to nas dotyczyło, musielibyśmy tę sprawę realizować - mówi Andrzej Lasak, członek Zarządu Powiatu Buskiego.

- Nie mamy oficjalnie żadnego toru. Jeden mieszkaniec zgłaszał do nas ten problem, ale to są działki przemysłowe, ale my nie mamy w dokumentach, że tam jest jakikolwiek tor - mówi Jacek Wilk, wójt gminy Tuczępy.

Komenda Powiatowa Policji w Busku-Zdroju od początku roku odnotowała trzy zgłoszenia na temat driftowania w gminie Tuczępy. W jednym przypadku interweniujący policjanci nie potwierdzili zgłoszenia.

- W dwóch pozostałych ustalili, że na terenie prywatnej posesji przebywali kierujący pojazdami przystosowanymi do motorsportu, którzy swoim zachowaniem nie naruszali porządku prawnego. Ponadto Komenda Powiatowa Policji w Busku-Zdroju oraz podległe jej jednostki nie prowadziły żadnych czynności związanych z oficjalnym zawiadomieniem w tej sprawie. Z naszych ustaleń wynika, że teren, po którym po-

ruszają się pojazdy, nie jest ogólnodostępny. Właściciel udostępnia go osobom chcącym podnosić swoje umiejętności związane z motorsportem. Jazda takimi pojazdami poza drogą publiczną nie stanowi naruszenia przepisów Kodeksu wykroczeń ani Kodeksu karnego - informuje młodszy aspirant Piotr Pamera, nieetatowy zastępca oficera prasowego buskiej policji.

Mieszkańcy Dobrowa są rozzaczarowani działaniami administracji różnych szczebli w ich sprawie. - Kiedy drifterzy przyjeżdżają, wycie silników jest takie, że nawet przy zamkniętych oknach słychać je w domu. Brzmi to tak, jakby startował samolot - relacjonuje Grzegorz Rogala.

- Kiedyś działo się to głównie w weekendy, a teraz także w środku tygodni. To naprawdę bardzo uciążliwe sąsiedztwo - komentuje jego sąsiadka Danuta Borek.

REKLAMA

0011563346

BURMISTRZ MIASTA I GMINY PIŃCZÓW

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy:

Lp.	Nr ewid. nieruchomości	Nr księgi wieczystej	Powierzchnia gruntu w m ²	Położenie nieruchomości	Cena wywoławcza w zł	Wpłata wadium w zł
1.	189/2	K11P/000 20928/8	277	Kozubów obręb 15	10 800,00	1000,00
2.	310/16	K11P/000 18050/5	1422	Pińczów obręb 08	190 000,00 +VAT	19 000,00
3.	348/5	K11P/000 23385/0	136	Pińczów obręb 11	16 023,00 +VAT	1500,00
4.	74/60	K11P/000 23216/5	998	Gacki-Osiedle obręb 18 Leszcze	66 500,00	6000,00

Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 2026 r. w budynku Urzędu Miejskiego w Pińczowie, przy ul. 3 Maja 10 o godz. 10⁰⁰ dla nieruchomości z pozycji 1, o godz. 10¹⁵ dla nieruchomości z poz. 2, o godz. 10³⁰ dla nieruchomości z poz. 3 i o godz. 10⁴⁵ dla nieruchomości z poz. 4.

Dodatkowych informacji na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Mieniem i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Pińczowie, przy ul. 3 Maja 10, tel. 41 234 53 14.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pińczowie oraz na stronie bip.pinczow.com.pl

REKLAMA

0011563340

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o przepis art. 35 ust. 1, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399), Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów informuje, że na stronie internetowej www.pinczow.com.pl oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10, został wywieszony na okres 21 dni tj. w dniach 7.08.2026 r. do 28.08.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia. Dodatkowych informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10, tel. 41 234 53 14.

REKLAMA

0011563328

BURMISTRZ Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami informuje, że w dniu 3 sierpnia 2026 roku został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Kazimierza Wielka - przeznaczonych do oddania w dzierżawę grunt o pow. 20 m² z działki o nr ewid. 8 położonej w Kazimierzy Wielkiej.

Wykaz umieszczony jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu oraz na stronie internetowej www.kazimierzawielka.pl. Szczegółowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy, pokój nr 206, tel. (41) 35-21-937 wew. 136.

REKLAMA

0011566606



Kadr z pierwszego odcinka trzeciego sezonu „1670”. Na zdjęciu Filip Zareba z Buska-Zdroju w roli Stanisława

KULTURA W ŚRODĘ, 5 SIERPNIA WYSTARTOWAŁ NOWY SEZON SERIALU „1670”

W jednej z głównych ról gra Filip z Buska-Zdroju

Michał Kolera
Region

W środę, 5 sierpnia, wystartował nowy sezon serialu „1670” na Netflixie. Jedną z głównych ról gra w nim Filip Zareba, pochodzący z Buska-Zdroju aktor i reżyser.

„1670” to polski serial komediowy dostępny na platformie Netflix, którego akcja osadzona została w realiach XVII wieku. Głównym bohaterem jest szlachcic Jan Paweł Adamczewski – właściciel niewielkiego majątku, próbujący odnaleźć się wśród rodzinnych sporów, codziennych wyzwań i politycznych aspiracji. Produkcja z dużą dawką humoru i ironii nawiązuje do historii Polski, dawnych obyczajów oraz narodowych przywar.

Jedną z głównych ról w serialu gra Filip Zareba, 24-latek z Buska-Zdroju. W produkcji występuje, jako Stanisław,

jeden z synów głównego bohatera Jana Pawła Adamczewskiego (w tej roli Bartłomiej Topa). Na ekranie zobaczymy szereg popularnych aktorek i aktorów, między innymi Martynę Byczkowską, Katarzynę Herman, Michała Sikorskiego i innych.

Co Filip Zareba myśli o swoim występie w serialu?

- Na pewno czułem się lepiej niż na planie drugiego sezonu, bo byłem już bogatszy o doświadczenia aktorskie. Myślę, że miałem większą pewność siebie w tej postaci i lepiej odnalazłem się zarówno w roli, jak i w ekipie filmowej - mówi Filip Zareba.

Jest zadowolony z efektu, jaki udało mu się uzyskać wspólnie z innymi aktorami i ekipą filmową.

- Moim zdaniem to produkcja, która poprzeczkę artystyczną ma zawieszoną dość wysoko. Twórcy nie odcinają kuponów, tylko chcą odkrywać nowe lądy. I właśnie takim nowym lądem jest trzeci

sezon. Będzie różnił się od pierwszego i od drugiego, ale jednocześnie zachowa cechy obu. To, czego zabrakło fanom w drugim sezonie, pojawi się właśnie teraz - stwierdza.

Fabula trzeciego sezonu serialu „1670” oparta jest o kwestię szlachectwa. Ponieważ biblioteka przechowująca akta nobilitacji spłonęła, nikt nie potrafi udowodnić swojego pochodzenia. - Stawka jest więc naprawdę wysoka. W nowym sezonie będzie też mniej elementów fantastycznych niż w drugim. Fani serialu nie będą zawiedzeni - opowiada aktor.

Jeszcze kilka lat temu Filip Zareba był uczniem buskiego I Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Ko-

Filip Zareba w produkcji występuje, jako Stanisław, jeden z synów głównego bohatera Jana Pawła Adamczewskiego

ściuszki w Busku-Zdroju. Można go było nazwać zapalcielem filmowym. Wspólnie z gronem przyjaciół za własne pieniądze nagrywał filmy i organizował premiery. Młode pokolenie mieszkańców miasta pamięta dwie takie produkcje - „Freundschaft” oraz „Cyrkonion”.

Latem 2026 roku Filip Zareba jest już profesjonalnym aktorem - pracuje na etacie w warszawskim Teatrze TR (dawniej Teatr Rozmaitości). Ukończył studia na Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. Przez ostatnie trzy semestry był asystentem profesora Lidii Dudy na tej uczelni. Ma za sobą dużą rolę w popularnym serialu. Jak te zmiany wpłynęły na jego życie? - Kiedy noszę wasy, to zdarza się, że ludzie mnie rozpoznają i podchodzą do mnie. Poza tym nie zmieniło się dużo. Nie jestem Danielem Craigiem ani Bradem Pittem. Nie jest więc tak, że wychodzę z domu i wszędzie jest jakiś szal na mój temat - opowiada.

Ranking - powiaty pińczowski i kazimierski

Michał Kolera
Region

Magazyn „Wspólnota” opublikował ranking możliwości samorządów za rok 2025. Oto jak wyglądały finanse samorządów z powiatu kazimierskiego i pińczowskiego.

W powiecie kazimierskim pierwsze miejsce zajął Opatowiec. Na uwagę zasługuje wysokie miejsce powiatu kazimierskiego w klasyfikacji polskich powiatów - zajął on 10. miejsce. Zauważyli to też redaktorzy magazynu „Wspólnota”. - Największą zmianą w gronie liderów jest awans powiatu kazimierskiego, który przesunął się z 14. na 10. miejsce - czytamy w raporcie.

Opatowiec - 6462,45 złotego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W rankingu małych miast zajął 272. miejsce, awansując z 349. miejsca.

Czarnocin - 6001,28 złotego. W rankingu gmin wiejskich uplasował się na 1038. miejscu, spadając z 925. miejsca.

Skalbmierz - 5416,56 złotego. W rankingu małych miast zajął 652. miejsce, spadając z 623. miejsca.

Bejsce - 5148,33 złotego. W rankingu gmin wiejskich uplasowała się na 1446. miej-

scu, awansując z 1456. miejsca.

Kazimierza Wielka - 5141,38 złotego. W rankingu miast powiatowych zajęła 264. miejsce, awansując z 267. miejsca.

Powiat kazimierski - 2575,02 złotego. Zajął 10. miejsce, awansując z 14. miejsca.

W powiecie pińczowskim podobnie, jak przed rokiem, najwyżej w rankingu uplasował się Pińczów. Z trzeciego na drugie miejsce awansowały Kije. Oto szczegóły.

Pińczów - 5785,73 złotego. W rankingu miast powiatowych zajął 209. miejsce, awansując z 218. miejsca.

Kije - 5705,05 złotego. W rankingu gmin wiejskich uplasowały się na 1277. miejscu, awansując z 1311. miejsca.

Działoszyce - 5700,70 złotego. W rankingu małych miast uplasowały się na 582. miejscu, awansując z 631. miejsca.

Michałów - 5664,05 złotego. W rankingu gmin wiejskich uplasowała się na 1303. miejscu, spadając z 1012. miejsca.

Złota - 5064,70 złotego. W rankingu gmin wiejskich zajęła 1452. miejsce, awansując z 1459. miejsca.

Powiat pińczowski - 1952,92 złotego. Zajął 86. miejsce, spadając z 80. miejsca.



GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Nocny pożar poddasza domu

Cztery zastępy straży pożarnej walczyły z pożarem więzby dachowej i powały w jednorodzinny dom w Chruszczy Wielkiej w gminie Kazimierz Wielki. Starszy kapitan Piotr Boksa, oficer prasowy kazimierskiej straży przekazywał:

Zgłoszenie o zdarzeniu trafiło do nas po godzinie 21 we wtorek, 4 sierpnia. Budynek jest zamieszkiwany jedynie latem. Dwie osoby, przebywające w nim w chwili zdarzenia, ewakuowały się na zewnątrz przed naszym przybyciem. ELZEM

MATERIAL INFORMACYJNY XXXXXXX

0011562936

Z wdzięcznością i szacunkiem

W lipcu 1944 roku połączone oddziały partyzanckie AK, BCh i AL, przy wsparciu lokalnej społeczności, po krwawych, okupionych wieloma ofiarami walkach, zdołały odbić z rąk niemieckiego okupanta tereny leżące na granicy obecnych województw świętokrzyskiego i małopolskiego.

Obszar o powierzchni ok. 1000 km² nazwano Republiką Pińczowską i choć jego suwerenność nie trwała zbyt długo, do dziś jest on symbolem niezłomności, odwagi i nadziei.

W czwartek 30 lipca 2026 roku przy pomniku pod Górą Byczowską spotkali się

mieszkańcy, przedstawiciele władz samorządowych gmin, Powiatu Pińczowskiego i Województwa Świętokrzyskiego, szkół, instytucji i organizacji kombatanckich, regionalistów i Pińczowscy Patrioci, by razem oddać hołd obrońcom naszej Ojczyzny.

Miasto i Gminę Pińczów reprezentował bur-

mistrz Marcin Wojniak wraz z wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Martą Łaskawiec i wiceprzewodniczącym Mariuszem Pawełczakiem, radnym tej właśnie części gminy. Gospodarz gminy mówił o ogromnym bohaterstwie partyzantów i mieszkańców, mówił o determinacji i poczuciu odpowiedzialności, mówił

także o miłości do ojczyzny i gotowości do poświęcenia. „Dziś jesteśmy Im winni pamięć i szacunek” - podkreślił Marcin Wojniak.

Przypomnijmy, kilka lat temu pomnik pod Górą Byczowską i teren wokół niego staraniem władz Gminy Pińczów został pięknie odrestaurowany i zabezpieczony.

Na zakończenie uroczystości delegacja Miasta i Gminy Pińczów, w imieniu wszystkich mieszkańców, złożyła biało-czerwone kwiaty u stóp pomnika.

Uroczystości poprowadził przewodniczący Rady Powiatu Pińczowskiego Sylwester Fiuk.



„Zabytek w zasięgu ręki

Tak zatytułowano projekt, na realizację którego Gmina Pińczów otrzymała grant w wysokości 131 tysięcy 375 złotych.

Umowę na powierzenie grantu kilka dni temu podpisał Marcin Wojniak, burmistrz Miasta i Gminy Pińczów, przy kontrasygnacie zastępcy skarbnika Anny Nowak oraz Maciej Pieczonka - wiceprezes Lokalnej Grupy Działania Ponidzie i Anna Wołczyk, sekretarz LGD Ponidzie. Całe zadanie nosi nazwę „Uzupełnienie infrastruktury na tere-

nie powiatu pińczowskiego objętego Lokalną Strategią Rozwoju”, realizowanego w ramach projektu grantowego FEŚ 2021-2027 pn. Ponidzie przyjazne turystom.

Gmina Pińczów w ramach ww. grantu zrealizuje projekt pn. „Zabytek w zasięgu ręki” oznakowanie zabytków na terenie Pińczowa. W ramach projektu zaplanowano wykonanie i montaż 13 tablic z informacją o zabytkach, tablic kierunkowych oraz montaż info kiosku przy Muzeum Regionalnym w Pińczowie.



AKTYWNI SENIORZY

AS dla seniorów

Gmina Pińczów otrzymała dofinansowanie w kwocie 23 tysiące 40 złotych ze środków budżetu państwa w ramach „Programu Wieloletniego na rzecz Osób Starszych Aktywni Seniorzy - ASY na lata 2026-2030 Priorytet V”. Środki te będą przeznaczone na funkcjonowanie Klubu Senior+ w Gackach.

Realizacja zadania polega na udzieleniu wsparcia piętnastoosobowej grupie osób w wieku 60+, nieaktywnych zawodowo, poprzez zapewnienie funkcjonowania ośrodka wsparcia w Gackach. Projekt zakłada między innymi wyjazdy integracyjne, kulturalno-poznawcze, warsztaty artystyczne i prozdrowotne. Całkowity koszt projektu wynosi 72 tysiące złotych.

KRÓTKO

GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Motoryzacyjne klasyki na zlocie

Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich w Dalechowicach, gmina Kazimierza Wielka oraz Kazimierskie Klasyki zapraszają na trzeci zlot motoryzacyjny „Legendy PRL – traktory, samochody i motocykle”. Start w niedzielę, 9 sierpnia o godzinie 15 na placu przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Dalechowicach. Zapraszamy wystawiających swoje pojazdy, jak również fanów motoryzacji. Informacje pod numerem telefonu 609 673 065. Dla wystawiających pojazdy kielbaska z grilla gratis. Imprezie towarzyszyć będzie piknik rodzinny. Będzie wesołe miasteczko, lody, watę cukrową, popcorn, stoiska barowe z grillem i pysznym bigosem. O godzinie 19 zabawa taneczna. KW

CZARNOCIN

Dożynki Gminne z atrakcjami

Dożynki Gminne odbędą się w niedzielę, 23 sierpnia na boisku sportowym w Czarnocinie. Oto program. Godzina 13.30 – zbiórka korowodu dożynkowego, 14 – uroczysta msza święta w kościele parafialnym, 15.05 – formowanie korowodu dożynkowego, 15.15 – przemarsz na płytę boiska przy urzędzie gminy, 15.25 – przekazanie chleba dożynkowego, 15.40 – powitanie gości, 15.50 – prezentacja wieńców dożynkowych, 17.15 – przemówienia, 17.45 – rozstrzygnięcie konkursu wieńcowego, 18 – prezentacje uczniów Aktywne Wakacje, 18.30 – występy artystyczne talentów gminy, 19.30 – Gwiazda wieczoru: Kapela Roy, 20.30 – zabawa taneczna z Zespołem Mocni. Na uczestników czekać będą także stoiska KGW, wata cukrowa, grill, popcorn i wiele innych atrakcji. R

SKALBMIERZ

4. Piknik ze Śmigłowcami

4. Piknik ze Śmigłowcami rozpocznie się w niedzielę, 9 sierpnia o godzinie 15 na Placu Targowym w Skalbmierzu.

Piknik rozpocznie się o godzinie 15. Zaplanowano wiele atrakcji. Będzie Puchar Polski Strongman – przyjedzie Tyberiusz „Tyberian Kowalczyk. Nie zabraknie spotkań z gwiazdami sportu: Mariuszem Pudziałowskim, Przemkiem Saletą, Tomaszem Gromadzkim, Tomaszem Hajto. Na scenie wystąpią gwiazdy sceny muzycznej: Nizioł \$zajka Syndykat, Kordian Cieślik, Staszek Karpiel – Bułeczka, DJ Boski. Publiczność bawić będzie Marcin Daniec, youtuberzy: Kasia Bożek Fusialka, Wesoła Budowlanka, Poczciwy Krzychu – Kamil Chwastek.

Będą pokazy super samochodów VIP GANG Polska, a całość poprowadzi znany i lubiany konferansjer Zygmunt Chajzer.

Bilety na piknik w cenie 43,90 złotego. Organizatorzy przygotowali bilety VIP do strefy z gwiazdami. - Jesteś fanem którejś gwiazdy, chcesz spędzić piknik na strefie z gwiazdami oraz poczęstunkiem, mamy dla Was bilety - bilet dla 2 osób w cenie 1000 złotych – zachęcają organizatorzy. R

KAZIMIERZA WIELKA

Mecz z oldbojami Wisły Kraków

W sobotę 15 sierpnia w Kazimierzy Wielkiej odbędzie się mecz Rafis kontra oldboje Wisły Kraków. Początek o godzinie 17, organizatorem jest klub Sparta. Od godziny 15 do 19 dzieci będą mogły korzystać z dmuchańców, które zapewnią im mnóstwo zabawy i radości. Wstęp na tę część atrakcji jest wolny. Dodatkowo, od godziny 15 do 20 dostępna będzie strefa grilowania, gdzie każdy będzie mógł skosztować pysznych potraw z grilla. DW

Wiślickie Święto Plonów 2026. Wystąpią gwiazdy - Iness, Jorrgus oraz Revel

Michał Kolera
Wiślica

Wiślickie Święto Plonów, odbędzie się w sobotę, 15 sierpnia. Wstęp wolny

Zapraszają burmistrz Wiślicy Jarosław Jaworski, Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Gocyk oraz starostowie dożynek.

Obchody rozpoczną się o godzinie 12.30 od formowania korowodu oraz prezentacji wieńców i chlebów na Wiślickim Rynku. O godzinie 13 w Bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wiślicy odprawiona zostanie dziękczynna msza święta. Następnie uczestnicy przejdą na plac im. Króla Kazimierza Wielkiego, gdzie o godzinie 14 zaplanowano powitanie przybyłych gości i mieszkańców. Od godziny 15 trwać będzie część obrzędowa Święta Plonów. W jej programie znalazły się koncert Orkiestry



FOT. ARCHIWUM

Od godziny 21 publiczność bawić będzie zespół Jorrgus

Dętej w Wiślicy, występy zespołów „Wiśliczanie” oraz „Przystań” oraz konkursy z nagrodami.

Wieczorem na scenie pojawią się zaproszeni artyści.

O godzinie 18 wystąpi zespół Iness. Zespół Iness pojawił się na scenie muzyki disco i dance w 2015 roku. Formację stworzyła wokalistka Aneta

Działak. O 21 publiczność bawić będzie Jorrgus. Zespół Jorrgus działa na polskiej scenie muzyki tanecznej od 2008 roku. Liderem, wokalistą i autorem większości utworów jest Jerzy Szuj, od którego pseudonimu powstała nazwa formacji. Od godziny 22 rozpocznie się zabawa taneczna z zespołem Revel z Pińczowa.

Jest to popularna na Ponidziu, specjalizująca się w weselach i zabawach tanecznych. Przez cały dzień na uczestników czekać będą również dodatkowe atrakcje, w tym przelot helikopterem, stoiska z jadłem regionalnym, kiermasze, stoiska handlowe, wesołe miasteczko oraz przejażdżki dorożką.

Wielkie hity w wykonaniu gwiazd w Pińczowie

Michał Kolera
Pińczów

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza na koncert „Operetka pod gwiazdami” w sobotę 15 sierpnia.

Na scenie wystąpią znani śpiewacy Klaudia Duda – sopran, Michał Jewiarz – baryton, a przy fortepianie zasiądzie Paweł Korepta. W pro-

gramie znajdą się znane utwory muzyki klasycznej, operetkowej i musicalowej.

Klaudia Duda to sopranistka związana ze Świętokrzyskiem, absolwentka uczelni muzycznych w Kielcach, Bydgoszczy i Krakowie. W 2014 roku otrzymała nagrodę za najlepszy debiut podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz w Busku-Zdroju.

Michał Jewiarz – charyzmatyczny artysta, nazywany „buskim Kiepurą”. Absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach oraz Uniwersytetu Ekonomicznego. Debiutował w Operze Śląskiej w Verbum nobile Moniuszki. Zachwyca publiczność repertuarem operetkowym, musicalowym i estradowym.

Przy fortepianie towarzyszyć im będzie Paweł Korepta – pianista, kompozytor, kie-

ownik artystyczny Buskiej Orkiestry Zdrojowej i wicedyrektor Szkoły Muzycznej imienia Krzysztofa Pendereckiego w Busku-Zdroju. Został uhonorowany tytułem Buskowsianina Roku 2024 za działalność artystyczną i społeczną. Wydarzenie odbędzie się 15 sierpnia o godzinie 20 na wirydarzu Belwederu przy ulicy Piłsudskiego 2A w Pińczowie. Wstęp jest wolny.

Dożynki 2026 w Solcu-Zdroju. Będą gwiazdy

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Dożynki 2026 w Solcu-Zdroju w sobotę, 15 sierpnia. Wystąpią Kapela Rozmaryn, Sylwia Strug i zespół Diament.

Wójt gminy Solec-Zdrój Piotr Kalita oraz tamtejsze Gminne Centrum Kultury serdecznie zapraszają mieszkańców, kuracjuszy i gości na Dożynki Gminne

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Mikołaja w Solcu-Zdroju. Następnie, o godzinie 15, korwód dożynkowy przejdzie na plac dożynkowy przy ulicy Nowowiejskiej, gdzie odbędzie się tradycyjna część obrzędowa.

O godzinie 18.30 na scenie wystąpi Kapela Rozmaryn. Gwiazdą wieczoru będzie Sylwia Strug, której koncert zaplanowano na godzinę

19.30. Zwieńczeniem wydarzenia będzie zabawa taneczna z zespołem Diament z Buska-Zdroju. To znana i lubiana w okolicy kapela weselno-biesiadna. Zabawa potrwa do godziny pierwszej w nocy.

Z myślą o najmłodszych uczestnikach przygotowano bezpłatną strefę dmuchańców, dzięki której dzieci będą mogły aktywnie i bezpiecznie spędzić czas podczas wydarzenia.



FOT. ARCHIWUM

Sylwia Strug będzie gwiazdą dożynek w Solcu

Dni Stopnicy 2026 i tradycyjne dożynki. Wystąpią gwiazdy - B.R.O, MIG i Sarsa

Michał Kolera
Stopnica

W dniach 22 i 23 sierpnia w Stopnicy odbędą się Dni Stopnicy połączone z Dożynkami Miejsko-Gminnymi.

Organizatorami wydarzenia są Burmistrz, Rada Miejska oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury. W programie znalazły się uroczystości dożynkowe, koncerty, atrakcje dla dzieci i zabawa taneczna.

W sobotę, 22 sierpnia, wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17. Dla najmłodszych przygotowano konkursy, animacje i zabawy. O godzinie 20 na scenie wystąpi B.R.O, czyli Jakub Birecki. Ogólnopolską popularność przyniósł mu album „High School”.

Sobota, 22 sierpnia, to także koncert zespołu MIG. Grupę tworzą rodzeństwo Gwiazdowskich – Marek Gwiazdowski - lider i wokalista, Krzysztof Gwiazdowski



W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi zespół MIG.

oraz Dorota Gwiazdowska. W sobotę, 22 sierpnia, zabawa zakończy się potańcówką, którą poprowadzi DJ Vernom.

Niedzielne obchody, 23 sierpnia, rozpoczną się o godzinie 11.40 wyprawą z kochanym dożynkowym z Dziedzińca Zamkowego. O godzinie 12 odprowadzona zostanie uroczysta msza święta

w kościele w Stopnicy. O 13:15 zaplanowano powitanie delegacji wieńcowych, mieszkańców i gości przez burmistrza miasta i gminy na scenie plenerowej. Od godziny 13:30 trwać będzie część obrzędowa dożynek. W programie przewidziano przekazanie bochna chleba przez starostów dożynek oraz konkurs

na najładniejszy wieńiec dożynkowy gminy Stopnica w 2026 roku. Popołudnie upłynie pod znakiem koncertów. O godzinie 16 wystąpi Kapela Heńka z Małogoszcza, o 17 zespół Roy, o 18:00 ABBA Cover Tribute Live Band. Gwiazdą wieczoru będzie Sarsa, której koncert rozpocznie się o godzinie 20.

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Będą warsztaty fotografii nocnej

Na warsztaty fotografii nocnej zaprasza Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury. Początek w sobotę, 22 sierpnia o godzinie 17. W programie: zrobienie w pomieszczeniu zdjęć techniką malowania światłem; fotografowanie ze statywu na długich czasach; wyjście w miasto i fotografowanie po zachodzie słońca; niebieska godzina i kadry obiektów oświetlonych po zmroku. Zapisy: Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury, telefon: 413572424, liczba miejsc ograniczona. MK

SKALBMIERZ

Wyplatanie wieńców

Koło Gospodyń Wiejskich w Boszczyńku zaprasza na warsztaty z wyplatania ozdób ze słomy. Warsztaty odbędą się w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 15 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Skalbmierzu. Zajęcia poprowadzą Małgorzata Faliszek, właścicielka małopolskiej pracowni Słom-Art, oraz Anna Siuta z podkarpackiej pracowni Cudowna Słoma.

Podczas warsztatów uczestnicy wykonają tradycyjne ozdoby ze słomy, takie jak kwiaty, warkocze, pająki i inne dekoracje. Powstaną eleganckie, ręcznie wykonywane kompozycje z wybielanej słomy, tworzone z niezwykłą precyzją i dbałością o każdy detal. Uczestnicy poznają również sposoby przygotowania materiału do wyplatania oraz nauczą się samodzielnie wykonywać słomiane ozdoby. Wykonane prace zostaną wykorzystane do udekorowania wieńca dożynkowego, a także posłużą jako elementy dekoracji i strojów grupy rekonstrukcyjnej żniwiarzy. R

BUSKO-ZDRÓJ

Lato pełne muzyki w Tężni Busko

Kompleks Tężnia Busko zaprasza na kolejne wydarzenia z cyklu „Letnia Muzyczna Tężnia. Oto program.

Piątek, 7 sierpnia, godzina 18: Potańcówka z Andrzejem Pisulą. Wstęp wolny.

Piątek, 21 sierpnia, godzina 20: „Letni Musical”. Bilety: 35 złotych.

Wydarzenia organizowane są w Kompleksie Tężnia Busko ulica Waryńskiego 5. R

TUCZĘPY

Gwiazdą dożynek będzie Cleo

Gmina Tuczępy organizuje w tym roku Dożynki Gminne. Imprezę zaplanowano na niedzielę, 16 sierpnia. Gwiazdą wieczoru będzie Cleo.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14.30 zbiórka przed Urzędem Gminy. Pół godziny później, o godzinie 15, w kościele parafialnym zostanie odprowadzona msza święta dziękczynna. O godzinie 16.30 zaplanowano część obrzędową dożynek oraz występy artystyczne.

Największą muzyczną atrakcją będzie koncert Cleo, która wystąpi o godzinie 19.

Cleo, czyli Joanna Klepko, to jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek pop. Ogólnopolską rozpoznawalność zdobyła w 2013 roku dzięki utworowi „My Słowianie”, nagraniem z Donatanem. Rok później piosenka reprezentowała Polskę podczas 59. Konkursu Piosenki Eurowizji w Kopenhadze.

Po koncercie, od godziny 20.30, uczestnicy będą mogli bawić się podczas zabawy tanecznej z zespołem Metrum. Zakończenie imprezy zaplanowano na godzinę 1.

Na uczestników czekać będą również dodatkowe atrakcje, w tym dmuchany plac zabaw dla dzieci, stoiska gastronomiczne przygotowane przez koła gospodyń wiejskich oraz stoiska z zabawkami. MK

I Międzynarodowy Festiwal Pianistyczny

Michał Kolera
Busko-Zdrój

I Międzynarodowy Festiwal Pianistyczny „Muzyczny Świat bez Granic” odbędzie się w dniach 9-16 sierpnia w Busku-Zdroju.

Będzie można usłyszeć pianistów z Polski, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Chin, Kanady, Ukrainy i Islandii. Towarzyszyć będzie Tarnowska Or-

kiestra Kameralna pod batutą Vovki Ashkenazy'ego.

Festiwal rozpocznie się w niedzielę, 9 sierpnia, o godzinie 19 koncertem „Buskie Powroty” w Buskim Samorządowym Centrum Kultury.

W czwartek, 13 sierpnia, o godzinie 15, w muszli koncertowej Parku Zdrojowego odbędzie się Maraton Pianistyczny. W piątek, 14 sierpnia, o godzinie 19 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury zapla-

nowano recital z cyklu „Wschodzące Gwiazdy Pianistyki”.

W sobotę, 15 sierpnia o godzinie 14 w muszli koncertowej rozpocznie się koncert „Chopin w Plenerze”, a o 19 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury koncert symfoniczny „Droga do Niepodległości” z udziałem Tarnowskiej Orkiestry Kameralnej.

Festiwal zakończy się w niedzielę, 16 sierpnia, o godzinie

19 koncertem finałowym z udziałem tej samej orkiestry.

Wstęp na większość wydarzeń będzie bezpłatny. Bilety w cenie 50 zł obowiązują na koncert inauguracyjny oraz finałowy. Będzie je można kupić w kasie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury oraz za pośrednictwem biletyna.pl.

Dyrektorem artystycznym festiwalu jest pianista Krystian Tkaczewski.

Teresa Werner zaśpiewa w Kazimierzy Wielkiej

Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

Koncert Teresy Werner odbędzie się w niedzielę, 20 września o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję

oraz Amerykę Północną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym Ci dała” czy „Kocham swoje morze”.

Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi wideoklipami. Album „Spełnić ma-

żenia”, którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.



Teresa Werner zaśpiewa 20 września

Porada przechodzi do Śląska Wrocław



Zofia Porada (w środku), od 2023 roku reprezentująca barwy Lecha Poznań, przeszła do Śląska Wrocław

Michał Kolera
Działoszyce

PIŁKA NOŻNA. Zofia Porada to profesjonalna piłkarka pochodząca z gminy Działoszyce. Ostatnio zmieniła Lecha Poznań na Śląsk Wrocław.

O transferze Zofii Porady z Lecha Poznań do Śląska Wrocław poinformował w sobotę, 1 sierpnia serwis slaskwroclaw.pl.

- Linie pomocy drużyny WKS-u tuż przed startem nowego sezonu wzmacnia Zofia Porada. 22-latką podpisała z klubem roczny kontrakt z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy - napisali na swojej stronie Wrocławianie.

Pierwsze słowa Zofii Porady po podpisaniu nowej umowy: - W tym momencie na pewno towarzyszy mi ekscytacja. Bardzo się cieszę, że dołączyłam do młodej, właściwie nowej drużyny, która ma jasne cele. Myślę, że to dobre miejsce, żeby dalej się rozwijać. Chcę wciąż podnosić poziom swoich umiejętności i być dalej w najlepszej lidze w Polsce. Tutaj będę mieć ku temu okazję i to też przekonało mnie, żeby dołączyć do Śląska - powiedziała dla serwisu slaskwroclaw.pl Zofia Porada tuż po podpisaniu kontraktu.

„Echo Dnia” pyta Zofię Poradę, czemu zdecydowała się na transfer.

- Śląsk Wrocław to drużyna, która dopiero się tworzy. Ja potrzebowałam zmienić środowisko. Decyzja o odejściu z Lecha Poznań wiąże się również z końcem moich studiów licencjackich w Poznaniu. A więc impuls do zmiany był podwójny,

związany również ze zmianą miasta, w którym chcę żyć - mówi zawodniczka.

Nie mniej ważny jest dla niej aspekt sportowy. - Śląsk Wrocław jest dużą marką w świecie męskiej, lecz także żeńskiej piłki nożnej. Chciałam się rozwijać i grać na najwyższym szczeblu w Polsce, czyli w Ekstralidze - kontynuuje 22-latką z Działoszyce.

Jeśli chodzi o swoją przyszłość we Wrocławiu, jest optymistką.

- Jak każdy zespół, chcemy być jak najwyższe, odnosić sukcesy, rozwijać się i wygrywać mecze. Chcemy, żeby było o nas głośno w dobrym znaczeniu. Ważne jest też zdrowie zawodniczek i możliwość regularnej gry. Po prostu chcemy zdobywać punkty i cieszyć się z wygranych - komentuje Zofia Porada.

22-latką obecnie Zofia Porada występuje na pozycji środkowej pomocniczki. W zespole Lecha Poznań grała od sezonu 2022/2023, kiedy zespół ten wywalczył awans z drugiej do pierwszej ligi. Jej wkład w sukces był na tyle duży, że władze Lecha zdecydowały się podpisać z nią zawodowy kontrakt. W sierpniu 2023 została profesjonalną piłkarką nożną i razem z drużyną przystąpiła do rozgrywek w lidze kobiet.

W sezonie 2023/2024 Lech Poznań zajął w czwarte miejsce w pierwszoligowej tabeli, natomiast w sezonie 2024/2025 wygrał całe rozgrywki, co zaowocowało awansem do Ekstraligi. Kolejny sezon był równie pomysłny dla Poznaniaczek. Rozgrywki 2025/2026 udało się zakończyć na dobrym, ósmym miejscu. ©©

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

AKS zagra z Wieczystą II

W drugiej kolejce Betclie 3. Ligi grupy czwartej AKS 1947 Busko-Zdrój pojedzie do Krakowa. Tam zagra z miejscowymi rezerwami ekstraklasowej Wieczystej (ta zaczęła rozgrywki od porażki 1:3 z Czarnymi Polanem). Początek meczu o godzinie 12. O poprzednim meczu AKS piszemy w tekście obok. ©© DW

KAZIMEIRZA, SKALBMIERZ

Rusza Keeza 4. Liga świętokrzyska

W ten weekend rozegrana zostanie pierwsza kolejka sezonu 2026/2027 w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej. Swoje spotkania rozegrają między innymi zespoły z naszego regionu - obie swoje spotkania będą miały w niedzielę od godziny 17.

Sparta Kazimierza Wielka, spadkowicz z trzeciej ligi, zmierzy się na wyjeździe z Orliczem Suchedniów. Victoria 2015 Skalbierz będzie natomiast podejmowała w roli gospodarza Granat Skarżysko-Kamienna. ©© DW

PIŃCZÓW

Nida lepsza od czwartoligowca

W jednym z ostatnich sparingów przygotowujących się do sezonu 2026/2027 w Keeza Klasie Okręgowej Nida Pińczów wyraźnie pokonał czwartoligowego Hetmana Włoszczowa aż 5:1 (bramki dla Nidy: Bogdan Fedkiw trzy, Paweł Kocel, zawodnik testowany).

- W dzisiejszym (1 sierpnia - red.) meczu kontrolnym pokonujemy KS Hetman Włoszczowa 5:1! Cieszy nie tylko wynik, ale przede wszystkim to, że z każdym kolejnym sparingiem widać postępy w naszej grze. Praca wykonana przez sztab szkoleniowy przynosi efekty - napisała potem Nida na facebooku. ©© DW



AKS 1947 Busko-Zdrój zremisował z Wisłoką Dębica 1:1

BETCLIC 3. LIGA RUSZYŁ SEZON 2026/2027

AKS zaczął sezon. Oto jego kadra

Dorota Kułaga
Busko-Zdrój

PIŁKA NOŻNA. AKS 1947 Busko-Zdrój zaczął jako beniaminek sezonu 2026/2027. Oto kadra naszego zespołu na kolejne spotkania.

AKS 1947 Busko-Zdrój zaczął sezon 2026/2027 w Betclie 3. Lidze od remisu 1:1 z Wisłoką Dębica (bramki: Bartłomiej Sowa 4 - Dominik Kulon 43).

Świetnie zaczął się mecz dla AKS. W 4 minucie Michał Pokora dograł prostopadłą piłkę do Bartłomieja Sowę. Ten wyszedł sam na sam i pokonał bramkarza Wisłoki. Gospodarze nie dowiedzieli prowadzenia do końca pierwszej połowy. W 43 minucie do wyrównania doprowadził Dominik Kulon. I takim wynikiem zakończyła się pierwsza odsłona tego pojedynku, który cieszy się dużym zainteresowaniem kibiców. Więcej bramek nie padło.

Kadra AKS 1947 Busko-Zdrój

Bramkarze: Konrad GOLONKA - 2007 rocznik, poprzednio KS Cracovia; Maciej JANICKI - 2007 rocznik, poprzednio Bruk-Bet Termalica Nieciecza; Dawid PĘKALSKI - rocznik 2010, poprzednio Korona Kielce.

Obrońcy: Kacper CZEPIELIK - 2005 rocznik, poprzednio Pogoń - Sokół Lubaczów; Olaf GRAD - 2002 rok, poprzednio Piaskowianka Piaski; Patryk KOWALCZYK - 1999 rocznik, poprzednio Naprzód Jędrzejów; Arkadiusz MORĄG - 2006 rocznik, poprzednio Bruk-Bet Termalica Nieciecza; Jakub POPIELA - rocznik 2007, Śląsk Wrocław; Paweł

W 4 minucie Michał Pokora dograł prostopadłą piłkę do Bartłomieja Sowę. Ten wyszedł sam na sam i pokonał bramkarza Wisłoki

ŚLEFARSKI - rocznik 1993, poprzednio ŁKS Łagów.

Pomocnicy: Kasper CZAJKOWSKI - 2004 rocznik, poprzednio Luban Maniowy; Mateusz JAS - 2006 rocznik, poprzednio Naprzód Jędrzejów; Kamil KACZÓWKA - 2004 rocznik, poprzednio Wisła Kraków; Mateusz KAWECKI - 2004 rocznik, poprzednio GKS Nowiny; Kamil KRZEMIŃSKI - 2005 rocznik, poprzednio Pogoń - Sokół Lubaczów; Marcel ŁUKAWSKI - 2006 rocznik, poprzednio Korona SA Kielce; Jakub RÓŻYCKI - rocznik 2005, poprzednio Bruk-Bet Termalica Nieciecza; Bartłomiej SOWA - rocznik 2005, poprzednio Wiślanie Master Way Skawina.

Napastnicy: Alan MAZUR - rocznik 2006, poprzednio Sparta Kazimierza Wielka; Giorgio PISULA - rocznik 2009, poprzednio Resovia Rzeszów S.A.; Maciej POKORA - rocznik 2003, poprzednio Arka Pawłów; Michał POKORA - rocznik 2005, poprzednio Korona Kielce. ©©

Restauracja
Popeyes otwiera
się w Jędrzejowie
strona 7

Echo regionu

www.echodnia.eu

Z POLICJI I STRAŻY POŻARNEJ

Pożar w bloku na balkonie we Włoszczowie

**11 osób ewakuowano, pięć
trafiło profilaktycznie do szpitala -
to bilans akcji ratunkowej**

Po godzinie 14 we wtorek 4 sierpnia włoszczowscy strażacy dostali sygnał o ogniu wydobywającym się z bloku na osiedlu Broniewskiego we Włoszczowie. Pierwsze zgłoszenie dotyczyło pożaru mieszkania. Jako pierwsi na miejscu pojawili się funkcjonariusze policji, którzy rozpoczęli ewakuację mieszkańców bloku. Wkrótce przybyły zastępy strażackie. Okazało się, że płoną rzeczy na jednym z balkonów na pierwszym piętrze. - Nasze działania skupiły się na kontynuacji ewakuacji

mieszkańców klatki oraz ugaszeniu pożaru. Akcję gaśniczą prowadzono zarówno z poziomu klatki schodowej jak i z zewnątrz bloku - wyjaśniał młodszy brygadier Paweł Mazur, zastępca komendanta powiatowego włoszczowskiej straży pożarnej. Strażakom udało się szybko opanować ogień, oddymiono pomieszczenia i klatkę schodową. Z budynku ewakuowano 11 osób dorosłych oraz troje dzieci. Do szpitala na profilaktyczne badania pojechało dwoje dorosłych oraz trójka dzieci.

GMINA KOŃSKIE

**9-letnia Tosia dzielnie walczy
z ultrarzadką chorobą. Możemy
jej pomóc strona 8**

STĄPORKÓW

**Bistro Bazarowe
Smaczki**
po Kuchennych
Rewolucjach Magdy
Gessler **strona 3**

GMINA RADKÓW

**Nowa restauracja
Tu Las** otwiera się
dla gości. W środku
lasu z włoskim
akcentem **strona 9**

KOŃSKIE



Dramatyczny wypadek rozegrał się 7 czerwca 2025 roku pod Końskimi.

Chłopiec nie przeżył. Sąd zastrzył karę

Elżbieta Zemsta
Końskie

Na ponad 12 lat więzienia skazał po apelacji Sąd Okręgowy w Kielcach 31-letniego mężczyznę oskarżonego o to, że będąc po narkotykach, wjechał autem w grupę nastoletnich rowerzystów pod Końskimi.

12-letni chłopiec zmarł po kilku dniach w szpitalu. Wyrok jest prawomocny.

Dramat rozegrała się 7 czerwca 2025 roku w miejscowości Sierosławiec. Około godziny 18.30 trzeźwy 30-letni kierowca BMW na łuku drogi stracił panowanie nad samochodem, który uderzyła w jadącą z przeciwka

grupę rowerzystów. Potrąceni zostali 12-, 14- i 15-latek oraz dwóch 13-latków. Trafili do szpitali w Kielcach, Końskich i województwie łódzkim. Lekarze od początku określali stan dwóch poszkodowanych nastoletników jak ciężki. 17 czerwca w szpitalu zmarł 12-letni chłopiec.

31-letni kierowca BMW usłyszał dwa zarzuty: spowodowania pod wpływem narkotyków wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, w którym jeden pokrzywdzony doznał ciężkich, a trzech kolejnych pokrzywdzonych średnich obrażeń ciała; kierowania w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym w stanie pod wpływem narkotyków. Nie przyznawał się do winy i nie był wcześniej karany.

Pod koniec lutego 2026 roku Sąd Rejonowy w Końskich skazał 31-latkę na karę łączną 10 lat i dwóch miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Od wyroku odwołały się obie strony - w czwartek, 30 lipca w procesie apelacyjnym sąd wydał wyrok. - Sąd zdecydował o podwyższeniu wyroku do 12 lat pozbawienia wolności, i wymierzył oskarżonemu karę łączną 12 lat i dwóch miesięcy pozbawienia wolności - przekazywała sędzia Lena Romańska, przewodnicząca składu orzekającego w tym procesie. Pozostała część wyroku nie zmieniła się. Oskarżony musi zapłacić nawiązki na rzecz poszkodowanych od 30 do 70 tysięcy złotych.

KRÓTKO

GMINA KOŃSKIE

Wypadek na łuku. Pasażerka w szpitalu

W Modliszewicach doszło nocą z soboty na niedzielę do wypadku. Kilka minut przed godziną 4 przez Modliszewicejechał Opel Vectra, w którym prócz kierowcy była trójka pasażerów, w tym dwoje dzieci: 4- i 15-letnie. Policjanci informowali, że kierowca na łuku drogi

stracił panowanie nad autem. Opel zjechał z drogi do głębokiego rowu i uderzył w skarpę. Strażacy działający na miejscu w trzy zastępy, łącznie 15 ratowników, udzielili pierwszej pomocy 40-letniej pasażerce auta. Kobieta została zabrana do szpitala. MINOS



FOT. KP PSP KOŃSKIE

MAŁOGOSZCZ

Niebezpieczne manewry na motorowerze

Celowo wprowadził motorower w poślizg, a potem poruszał się na jednym kole - tak policjanci relacjonują manewry, jakie wykonywał w niedzielę w Małogoszczu 15-latek jadący jednośladem marki Yamaha. Mundurowi ocenili, że chłopak stwarzał zagrożenie dla bez-pieczestwa na drodze, więc zatrzymali mu prawo jazdy kategorii AM. 15-latek rozliczy sąd dla nieletnich. Podobne manewry, również w niedzielę w Małogoszczu, tyle, że na hulajnodze elektrycznej wykonywał 15-latek. Piszemy o tym na stronie 4. MINOS

GMINA SĘDZISZÓW

Oszukany przy kupowaniu samochodu, stracił 35 tysięcy złotych

36-latek z gminy Sędziszów pod koniec czerwca znalazł w sieci ofertę sprzedaży Mercedesa. Skontaktował się z tym, kto dał ogłoszenie i ustalili cenę na 102 tysiące złotych. Po tym, jak zgodnie z umową 36-la-

tek przekazał 35 tysięcy złotych zaliczki, kontakt ze sprzedawcą się urwał. Policja przypomina, żeby orzysać wyłącznie ze sprawdzonych platform sprzedażowych, sprawdzać opinie o sprzedających. MINOS

Pożar zboża na polu w Cermnie. Ogień zniszczył też wóz strażaków-ochotników

Elżbieta Zemsta
Gmina Falków

Do pożaru zboża na polu doszło w poniedziałkowe popołudnie, 3 sierpnia w miejscowości Cermno w powiecie koneckim.

Niestety w trakcie akcji gaśniczej ucierpiał wóz strażaków-ochotników.

Do zdarzenia doszło około godziny 14 w poniedziałkowe popołudnie. - Zgłoszenie dotyczyło pożaru około hektara zboża na polu - przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego koneckiej straży pożarnej.

Po dojeździe na miejsce okazało się, że płonęło zboże oraz nieużytki rolne - w sumie ogniem objętych było około czterech hektarów powierzchni pola uprawnego i nieużytków.

W trakcie akcji gaśniczej ogień przeniósł się na wóz ga-



FOT. OSP KSRG RUDA MALEŃIECKA

Podczas gaszenia pożaru zboża na polu w Cermnie spłonął samochód gaśniczy strażaków z Cermna.

śniczy miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Cermnie. Pojazd zostało mocno zniszczony przez ogień. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

- W trakcie prowadzonych działań przez pierwszą przybyłą na miejsce jednostkę OSP Cermno na skutek nagłej zmiany kierunku wiatru spaleni uległ samochód gaśniczy jednostki OSP z Czer-

mna. Żaden strażak nie odniósł obrażeń - relacjonował straszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej.

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzie Malenieckiej w mediach społecznościowych tak relacjonowali to zdarzenie:

„Po godzinie 13 zostaliśmy zadysponowani do wypadku drogowego w Wyszynie Fa-

kowskiej. Samochód osobowy wypadł z drogi i dachował. Poszkodowany kierowca został zabrany przez Zespół Ratownictwa Drogowego. W akcji byliśmy samochodem lekkim, był też zastęp JRG Końskie.

Kończąc działania dostaliśmy kolejną dyspozycję wyjazdu do pożaru zboża i samochodu strażackiego w Cermnie. Tam po wymianie naszych pojazdów udaliśmy się samochodem średnim. Pożarem zostało objęte zboże i nieużytki na powierzchni ponad 4 hektarów. Niestety nasi Koledzy z Cermna, którzy podjęli jako pierwsi działania stracili swój średni wóz. Pożar tak szybko się rozprzestrzenił i zmienił kierunek, że najpierw spowodował wyłączenie silnika, przez co kierowca mimo próby odpalenia silnika i uratowania samochodu nie mógł nic więcej zrobić i sam w ostatniej chwili opuścił samochód gaśniczy.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PAMEŁ MAŁECKI

Kąpielisko na Sielpi przeżywało prawdziwe oblężenie w środę, 5 sierpnia, w dzień rekordowych upałów. Nie brakowało chętnych do kąpieli i relaksu na plaży. Ludzie korzystali z możliwości opalania się na piaszczystym brzegu, a także kąpieli w chłodzących wodach zalewu. Spacerowicze przemierzali ścieżki wzdłuż brzegu. Na Świętokrzyską Ibizę przybyły różnorodne grupy - od rodzin z dziećmi, przez grupy przyjaciół, po rowerzystów. Jedną z głównych atrakcji były dmuchańce w wodzie - stanowiły doskonałą zabawę dla całych rodzin. AWA



Agnieszka Nowak, właścicielka bistro Bazarowe Smaczki zaprasza na dania skomponowane przez Magdę Gessler.

KUCHENNE REWOLUCJE CAŁKOWICIE ZMIENIŁY LOKAL W STĄPORKOWIE

Bistro Bazarowe Smaczki po wizycie Magdy Gessler

Marzena Kądziała, PG
Stąporków

W poniedziałek, 3 sierpnia, bistro Bazarowe Smaczki w Stąporkowie, w powiecie koneckim, otworzyło się po „Kuchennych Rewolucjach” Magdy Gessler.

W menu znajdziemy stworzone przez znaną restauratorkę dania - w tym chłodnik litewski, młode ziemniaczki z gzikiem, a także... Sangrię Stąporkowską z tajemniczym dodatkiem.

Magda Gessler wraz z ekipą telewizyjnego programu Kuchenne Rewolucje, odwiedziła Calore Caffè pod koniec czerwca. Zaprosili ją Agnieszka Nowak i jej partner Radek Wąsowski.

- Prowadziłam kawiarnię od roku - wspomina pani Agnieszka. - W Miejsko - Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Stąporkowie działała wcześniej Kawiarnia

pod grzejnikiem. Lokal był na wynajem. Postanowiła, wspierana przez partnera, za ryzykować i lokal wynająć. Utworzyła kawiarnię z dobrymi deserami i napojami, ale po pewnym czasie interes przestał się kręcić. Próbowałał wszystkiego - nowych dań, przekąsek, napojów. Niestety, kasa kawiarni była coraz bardziej pusta.

I wtedy, jak dodaje Agnieszka, jej partner Radek wpadł na pomysł, by o poradę poprosić Magdę Gessler i jej Kuchenne Rewolucje.

- Dość mocno przygnębiona napisałam do programu list pełen emocji i prośby o ratunek biznesu - zdradza. - Napisałam szczerze, bez owijania w bawełnę. Po kilku tygodniach o całej sprawie zapomniałam.

Tymczasem po dwóch miesiącach zadzwonił ktoś z Kuchennych Rewolucji i powiedział, że pani Magda jest zainteresowana Stąporkowem - kontynuuje kobieta. -

Po tygodniu, podczas ogromnego upału, późnym wieczorem przyjechała. Pierwsze spotkanie nie było miłe, bo pani Magda sądziła, że przybywa do restauracji, a nie do kawiarni. W tych dwóch rodzajach lokali jest potrzebny zupełnie innych sprzęt kuchenny.

Potem atmosfera stała się bardziej przyjazna, Agnieszka twierdzi, że Magda Gessler okazała się wspaniałą mentorką i nauczycielką. Chwaliła też dania, jakie Agnieszka ze współpracownikami przygotowała. A były to zalewajka, rosół, kotlety mielone, chłodnik. - Nasz gość podpowiedziała, co zrobić, by dania były jeszcze lepsze - dodaje.

Kawiarnia zamieniła się w bistro o nazwie Bazarowe Smaczki. Weszły dania na bazie lokalnych produktów, a lokal zyskał mnóstwo kolorów

Podano potrawy zaproponowane przez panią Magdę. To był gzik na liściu sałaty, z ziemniakami i koperkiem, chłodnik litewski, kasza z gulaszem i bitkami oraz deser - świeże owoce z koglem - moglem, bitą śmietaną, lodami i miętą.

Po wyjeździe szefowej Kuchennych Rewolucji przyszedł czas na wielkie zmiany. Przybyła ekipa architektów, która z kawiarni zmieniła lokal w bistro Bazarowe Smaczki.

Wreszcie udało się pokonać przeszkody i w poniedziałek, 3 sierpnia, w samo południe bistro zostało otwarte. Pierwsi klienci mieli do dyspozycji menu Magdy Gessler. Wybierali chłodnik litewski, kaszę z gulaszem i bitkami oraz... sangrię stąporkowską. Czy wszystko przebiega zgodnie z zaleceniami Kuchennych Rewolucji, ma sprawdzić w połowie sierpnia pani Magda. Program wyemitowany będzie w listopadzie.

Próba oszustwa i czwórka w areszcie

Michał Nosal
Korńskie

Po próbie oszustwa pod Końskimi: cztery osoby aresztowane.

Koneccy policjanci, wspólnie z kolegami z komendy wojewódzkiej, zatrzymali czterech mężczyzn, których podejrzewają próbę oszukania 80-letniej mieszkanki podkoneckiej miejscowości. Cała czwórka została tymczasowo aresztowana.

Po godzinie 19 w poniedziałek, 27 lipca do 80-latki spod Końskich zadzwonił człowiek podający się za policjanta. Twierdził, że jej córka potrafiła na pasach kobietę w ciąży. Mówił, że jeśli córka nie zdobędzie pieniędzy na kaucję, trafi do więzienia. Próbował namówić 80-latkę do przekazania gotówki.

- Dzięki pracy naszych kryminalnych oraz ich kolegów z komendy wojewódzkiej w Kielcach, do przekazania

nie doszło. Jeszcze tego samego wieczora zatrzymani zostali 31- i 34-latek, którzy mieli odebrać przygotowane pieniądze - opowiadała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Na tym się nie skończyło. Na Mazowszu policjanci zatrzymali 29-latka, a na Śląsku 30-latka. Ich również podejrzewają o związek z próbą oszukania 80-latki.

- Dodatkowo zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że najstarszy z zatrzymanych, 34-latek, może mieć związek z oszustwem popełnionym na terenie województwa łódzkiego, gdzie seniorka straciła ponad 150 tysięcy złotych - uzupełnia młodszy aspirant Marta Przygodzka.

Cała czwórka zatrzymanych została tymczasowo aresztowana. Za to, o co są podejrzani, może grozić nawet osiem lat więzienia.



GMINA RUDA MALENIECKA

Toyota dachowała, kierowca w szpitalu

W Wyszynie Fałkowskiej w powiecie koneckim doszło w poniedziałek kilka minut po godzinie 13 do wypadku. - Ustalenia policjantów wskazywały, że Toyota za której kierownicą siedział trzeźwy 77-latek, na łuku

zjechała z drogi do rowu i dachowała - przekazywała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich. 77-latek został zabrany do szpitala na badania. MINOS

REKLAMA

0011562135

WÓJT GMINY SECEMIN

Informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Secemin przy ul. Struga 2, 29-145 Secemin oraz Biuletynie Informacji Publicznej

<https://bip.secemin.pl/>

został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu/dzierżawy z terenu Gminy Secemin.

Ww. wykaz wywiesza się od 7.08.2026 r. do 28.08.2026 r. Szczegółowe informacje pod nr tel. 34/3995734.

Żniwa u Cystersów - wyjątkowa tradycja



FOT. BRAT SZYMON OCIST

Żniwa w Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie. Po nagłym załamaniu pogody, wznowiono je 1 sierpnia.

Julia Warych
Jędrzejów

Trwają żniwa w gospodarstwie Archiopactwa Cystersów w Jędrzejowie.

Po nagłym załamaniu pogody, które przerwało pracę na polach, wznowiono zbiory zbóż z kilkunastu hektarów. Dla jędrzejowskich braci codzienna praca w polu, hodowla zwierząt czy prowadzenie pasieki to jednak coś znacznie więcej niż zwykłe rolnictwo - to żywa, kontynuowana od wieków misja i duchowa idea przywracania ziemi jej funkcji dawania chleba.

Na terenach przylegających bezpośrednio do Archiopactwa Cystersów w Jędrzejowie trwają tegoroczne żniwa. Gospodarstwo prowadzi przez braci liczny kilkanaście hektarów i od wieków stanowi jeden z filarów codziennego życia wspólnoty. Wokół opactwa rośnie zboże, które po zbiorach trafia do klasztornych spichlerzy. Część z niego posłuży jako ziarno siewne na kolejny sezon, a pozostała część stanie się paszą dla hodowanych tu zwierząt.

Prace rolnicze w tym roku rozpoczęły się w lipcu, jednak gwałtowne załamanie pogody i opady deszczu zmusiły do ich przerwania. Praca ruszyła na nowo w sobotę, 1 sierpnia, gdy słońce i aura znów pozwoliły wyjechać maszynom na pola. Mimo kaprysów pogodowych cystersi zebrali już z pól kilkanaście ton ziarna, w tym znaczną ilość jęczmienia.

Za całą tą pracą stoi jednak coś więcej niż tylko produkcja żywności. Jak wyjaśnia o-

ciec Bruno z Archiopactwa Cystersów w Jędrzejowie, cystersi od wieków kojarzeni są z uprawą roli i krzewieniem gospodarki rolnej. U podstaw tego zaangażowania leży idea teologiczna. Po grzechu pierworodnym ziemia została skażona i przestała dawać obfite plony, a cystersi wybierali miejsca najtrudniejsze - nieurodzajne gleby, bagna i głębokie lasy. Ich celem było przywrócenie ziemi poprzez ciężki wysiłek jej biblijnego przeznaczenia, aby na nowo dawała ludziom chleb.

Gospodarstwo opactwa w dużej mierze zapewnia wspólnocie samowystarczalność. Hodują krowy, trzodę chlewną i kury, a w szklarniach uprawiają dorodne pomidory oraz paprykę. Wśród braci obowiązuje naturalny podział zadań wynikający z ich talentów - jedni sprawdzają się w polu lub przy inwentarzu, inni realizują się w kuchni.

Opacka kuchnia to wyjątkowe miejsce, w którym powstają słynne specjały, w tym ceniony bigos cysterski oparty na składnikach z własnej hodowli oraz śmietanowiec proboszcza. Efekty pracy cystersów trafiają nie tylko na klasztorny stół, ale także do gości i parafian.

Podczas organizowanych przy opactwie kiermaszy odwiedzający mogą kupić miody z klasztornej pasieki - wielokwiatowe, akacjowe oraz mniszkowo-lipowe - a także domowe przetwory, ciasta czy uszyte w klasztornej szwalni kosmetyczki i plecaki.

Żniwa w Jędrzejowie wciąż trwają, lecz codzienna praca w gospodarstwie nigdy tak naprawdę się nie kończy.

KRÓTKO

MAŁOGOSZCZ

Hulajnogą na jednym kole

Sąd rodzinny zajmie się 16-latką z Małogoszcza, który na oczach policjantów popisywał się manewrami na hulajnodze elektrycznej. To sytuacja, do jakiej doszło w niedzielę po godzinie 20. Policjanci z Małogoszcza patrolując miasto natknęli się na 16-latkę na hulajnodze elektrycznej. - Chłopak celowo wprowadzał pojazd w poślizg, jechał też na jednym kole, wykonując niebezpieczne manewry bezpośrednio przed oznakowanym radiowozem. Swoim zachowaniem stwarzał zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym - relacjonowała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Podczas kontroli okazało się, że 16-latek nie ma przy sobie dokumentu potwierdzającego uprawnienia do kierowania hulajnogą. Na dodatek ktoś ingerował najprawdopodobniej w fabryczne ograniczenie prędkości urządzenia, bo według wstępnych ustaleń można je było rozpędzić nawet do 75 kilometrów na godzinę. Przypomnijmy maksymalna dopuszczalna prędkość takiego pojazdu to 20 na godzinę - Policjanci zabezpieczyli hulajnogę. Będą weryfikować, czy po dokonanych modyfikacjach nadal spełnia ona wymagania techniczne przewidziane dla hulajnogi elektrycznej i czy może być dopuszczona do ruchu jako pojazd tej kategorii - uzupełniała podkomisarz Beata Soboń. MINOS

JĘDRZEJÓW

Z auta zniknął kask motocyklowy

W Jędrzejowie ktoś władał się do Volkswagena i ukradł kask motocyklowy wraz z interkomem. Właściciel wycenił straty na 1800 złotych. MINOS



FOT. JULIA WARYCH

Basen w Jędrzejowie zmienia się nie do poznania. Trwają prace nad nowym dachem.

ROZBUDOWA W JĘDRZEJOWIE IDZIE PEŁNĄ PARĄ

Basen zmienia się nie do poznania

Julia Warych
Jędrzejów

Prace przy rozbudowie Pływalni Miejskiej w Jędrzejowie postępują zgodnie z planem. Obecnie trwają prace przygotowawcze pod nowy dach budynku.

W Jędrzejowie realizowana jest inwestycja dotycząca przebudowy i rozbudowy Pływalni Miejskiej. Obiekt przy ulicy Okrzei przechodzi gruntowną modernizację, w wyniku której powstanie wielofunkcyjny kompleks sportowo-rekreacyjny.

Plac budowy został oficjalnie przekazany wykonawcy w lipcu 2025 roku. Jak poinformował kierownik budowy Jan Kuźma, aktualny etap prac obejmuje realizację elementów żelbetowych oraz przygotowania do montażu konstrukcji dachu.

Inwestycja obejmuje pełną przebudowę istniejącej

infrastruktury oraz budowę nowych przestrzeni użytkowych.

W obiekcie przewidziano utworzenie stref i atrakcji:

Strefa dla dzieci i nauki pływania: nieka do nauki pływania, dedykowany basen dla niemowląt oraz brodzik dla dzieci.

Strefa rekreacyjna: basen rekreacyjny, duża zjeżdżalnia wodna, jacuzzi, basen solankowy oraz przestrzeń wypoczynkowa w postaci plaży basenowej.

Strefa odnowy biologicznej i wellness: kompleks saun obejmujący saunę suchą, parową oraz infrared, a także pomieszczenie przeznaczone do masażu.

Pływalnia Miejska została zamknięta 2 czerwca 2025 roku. Przewiduje się, że zostanie zamknięta do września 2027 roku

Strefa sportowa: nowo zaprojektowana siłownia oraz sala fitness.

Koszt prac związanych z przebudową pływalni wynosi 34 414 785 złotych. Gmina Jędrzejów pozyskała na ten cel dofinansowanie w wysokości 15 milionów złotych z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Rozbudowa basenu stanowi część szerszego zadania pod nazwą „Rozbudowa bazy sportowo-rekreacyjnej w gminie Jędrzejów”, którego łączna wartość opiewa na blisko 45 milionów złotych. Przedsięwzięcie to obejmuje również budowę dwóch sal gimnastycznych przy Szkołach Podstawowych w Podchojnach oraz Skroniowie.

Wykonawcą inwestycji jest firma Tigma-Bud z Jędrzejowa. Umowny czas realizacji całego zadania wynosi 30 miesięcy od dnia przekazania placu budowy.

Druga młodość koneckiej Egipcjanki



Doktor Beata Nowak i Marta Dworak zapraszają w niedzielę, 9 sierpnia, w godzinach 17 - 19 na otwarte popołudnie.

Marzena Kądziela
Końskie

Kolejny zabytkowy obiekt uratowany dzięki koncowemu przedsiębiorcy. „Egipcjanka” we wnętrzach wygląda jak nowa. Śmiech i gwar dzieciaków dały jej drugą młodość.

Oranżeria egipska, zwana w Końskich po prostu „Egipcjanką” została zaprojektowana przez znanego architekta, Francesco Marię Lanciego na zlecenie Anny i Stanisława Małachowskich w latach 20 XIX wieku. Była cieplarnią dla egzotycznych roślin. Ówczesna moda na Egipt wywarła na właścicielach ogromne wrażenie, dlatego budynek został ozdobiony elementami „egipskimi” z posągami starożytnych Egipcjan po wschodniej i zachodniej części obiektu.

Po II wojnie światowej przez jakiś czas „Egipcjanka” była cieplarnią, a w latach 60 XX wieku swą siedzibę znalazł w niej Dom Kultury. Gdy budynek wraz z zespołem pałacowo-parkowym odzyskali ostatni właściciele, Tarnowscy, a potem sprzedali go koneckiemu przedsiębiorcy, Dom Kultury powoli zaczął przymierzać się do zmiany siedziby, którą znalazł w budynku dawnej szkoły przy ulicy Partyzantów 9.

Artur Mączyński, obecny właściciel oranżerii, szukał pomysłu na „Egipcjanę”. Najlepszym okazało się prywatne przedszkole, Czardziejski Młyn, które szukało większej siedziby dla swego drugiego punktu. Powoli, ale konsekwentnie toczył się remont koneckiego

zabytku, nie tylko pod ścisłą kontrolą konserwatora zabytków, ale i mieszkańców miasta.

Współwłaścicielki Czardziejskiego Młynka, doktor Beata Nowak i Marta Dworak, opowiadają, że współpraca z Arturem Mączyńskim układała się znakomicie, a remont, który obserwowały na co dzień, przebiegał na najwyższym poziomie. Do jego zakończenia pozostały jeszcze wschodnia, południowa i zachodnia część elewacji obiektu, ale to nie przeszkadza w funkcjonowaniu przedszkola.

Panie Beata i Marta z dumą oprowadzają nas po wnętrzach dawnego Domu Kultury, które pachną świeżością, a ich wyposażenie zachęca dzieciaki do zabawy i edukacji.

Znajdują się tu nie tylko ogólne sale, ale także gabinety terapeutyczne dla dzieci wymagających innej ścieżki edukacyjnej. Są piękne łazienki i szatnie. Posiłki dla maluchów dowożone są z pierwszej siedziby Czardziejskiego Młynka, przy ulicy Miłej.

Mnóstwo osób zagląda do pomieszczeń przez okna szukając tu dawnych wspomnień – kończą współwłaścicielki. – Nic dziwnego, przecież w funkcjonującym przez dziesięciolecie odbywały się fantastyczne koncerty, przedstawienia, dyskoteki. To było centrum kulturalne Końskich.

Dla wszystkich, którzy chcieliby zobaczyć, jak obecnie w środku wygląda „Egipcjanka”, przedszkole organizuje, w niedzielę, 9 sierpnia, w godzinach 17 - 19, otwarte popołudnie.

KRÓTKO

GMINA KOŃSKIE

Pożar auta w Sielpi, w środku trzy osoby

Samochód osobowy zaczął się palić w trakcie jazdy w miejscowości Sielpia Wielka. Autem podróżowały trzy osoby. Około godziny 15 we wtorek, 4 sierpnia koneccy strażacy dostali sygnał o pożarze samochodu osobowego w miejscowości Sielpia Wielka. - Ogień objął komorę silnika oraz wnętrze pojazdu. Na miejscu strażacy zabezpieczyli teren akcji i ugasili ogień - informował oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego Świętokrzyskiej straży pożarnej. Samochodem podróżowały trzy osoby - wszystkie zdołały w porę opuścić auto. Nic im się nie stało.

ELZEM

GMINA KOŃSKIE

12 pijanych na rowerach wodnych

Aż 12 osób, które pod wpływem alkoholu pływały rowerkiem wodnym, przyłapali w miniony weekend policjanci na zalewie w Sielpi w powiecie koneckim. Niechlubny rekordzista, 29-latek, wydmuchał blisko 2 promile.

MINOS

KOŃSKIE

Oszukany przy zakupie laptopa

Mieszkaniec Końskich znalazł w sieci ofertę sprzedaży laptopa za 400 złotych. Skusił się, przelał pieniądze, ale przesyłka nigdy nie dotarła.

MINOS

KOŃSKIE

Złodziej zabrał zdrapki

Na ponad 900 złotych szacowane są straty po sobotniej kradzieży w sklepie w Końskich. Złodziej wyniósł artykuły spożywcze oraz zdrapki.

MINOS



Część laureatów tegorocznej edycji „Muzykantów” po wręczeniu nagród.

KONECKI PRZEGLĄD KAPEL I SOLISTÓW LUDOWYCH

Muzykanty 2026 niezwykle udane

Marzena Kądziela
Końskie

Po raz 20. Koneckie Centrum Kultury zaprosiło na prawdziwe święto ludowej muzyki.

Konecki Przegląd Kapel i Solistów - Instrumentalistów Ludowych Muzykanty 2026 odbywał się w niedzielę 2 sierpnia na letniej scenie przy placówce kultury. Występom towarzyszyła przez cały czas zabawa taneczna.

Celem imprezy jest przede wszystkim upowszechnianie dorobku twórców ludowych i popularyzacja regionalnego folkloru poprzez oryginalne prezentacje muzyczne - mówi Roman Cieślak, główny organizator imprezy.

Do Końskich zjechali muzycy nie tylko z województwa świętokrzyskiego, ale także mazowieckiego i łódzkiego. Po raz pierwszy od lat wśród uczestników przeglądu zna-

leźli się mieszkańcy powiatu koneckiego. W solistów - instrumentalistów nasz powiat reprezentował Sebastian Moczarski ze Stąporkowa grający na harmonii trzyczędowej, a w kategorii zespołów Kapela Stąporkowska, w skład której oprócz Sebastiana wchodzi: Piotr Adamczyk (kontrabas), Marcin Piwnik (klarnet) i Robert Fitas (bęben).

Uczestnicy konkursu walczyli nie tylko o nagrody pieniężne, ale także statuetki Janka Muzykanta wykonane przez koneckiego artystę Grzegorza Króla.

W kategorii solistów - instrumentalistów pierwsze miejsce zajął siedemnasto-

Eidzowie mogą oczekiwać autentycznych ludowych utworów - mówił przed rozpoczęciem Roman Cieślak, główny organizator imprezy

letni Tomasz Popis z Wola nowa koło Radomia. Tomek gra na akordeonie od pięciu lat. Drugie miejsce przypadło Henrykowi Cackowi, akordeonistcie z Małogoszcza, trzecie Andrzejowi Malikowi grającemu na harmonii trzyczędowej ze Skrzyńska.

W kategorii kapel pierwsze miejsce zajęła „Trampolka”, która do Końskich przyjechała z Warszawy. Drugie miejsce przypadło Kapeli Barankiewiczów z Lublina, trzecie - Kapeli imienia Tadeusza Kubiaka z Leśmierza w województwie łódzkim.

Jury wyróżniło też najlepszych muzyków z kapel: bębniście z Kapeli Foktów, Waldemara Fokta i harmonistę z Kapeli Byszowianie, Bartosza Pulińskiego.

Nagrody wręczali burmistrz Końskich Krzysztof Obratański i dyrektor Koneckiego Centrum Kultury Piotr Salata. Przegląd prowadziły Urszula Nowicka i Małgorzata Pasek.

Inwestycje drogowe za blisko 20 milionów



Spotkanie konsultacyjne w Starostwie we Włoszczowie w sprawie inwestycji drogowych w powiecie.

Marek Piórecki

Włoszczowa/Powiat włoszczowski

3 sierpnia w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie odbyło się spotkanie konsultacyjne z przedstawicielami wszystkich gmin powiatu

Celem spotkania było omówienie planowanych inwestycji drogowych oraz założeń do wniosków, które jeszcze w sierpniu Powiat Włoszczowski złoży w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Spotkanie zorganizował starosta włoszczowski Dariusz Czechowski.

Powiat Włoszczowski przygotowuje pięć wniosków o dofinansowanie obejmujących modernizację czterech odcinków dróg oraz budowę nowego chodnika. Łączna wartość planowanych inwestycji wynosi blisko 20 milionów złotych.

Planowane zadania przedstawił wicestarosta włoszczowski Łukasz Karpiński. Obejmują one: budowę około kilometrowego chodnika przy ulicy 1 Maja w Kluczewsku o wartości około 1,6 miliona złotych, kontynuację rozbudowy drogi powiatowej w Gościńcinie na odcinku około 1,4 kilometra o szacunkowej wartości 10-11 mln złotych, modernizację około 1,1 kilometra drogi w Nowym Dworze o wartości około 3,7 miliona złotych, remont ponad 1,7 kilometra drogi Wałkonowy Górne - Bałków o wartości około 1,7 miliona złotych, remont około 1,5 kilometra drogi w Tarnawie Górze o wartości około 1,4 miliona złotych.

Wicestarosta przedstawił również plany przygotowania

ośmiu dokumentacji technicznych dla kolejnych inwestycji drogowych. Obejmują one przebudowę dróg w Łachowie i Ostrowie, przebudowę odcinków Kuczków - Wolica, Krasów - Radków wraz z mostem na rzece Białej Nidzie, Rzębiec - Wymysłów wraz z przepustem, budowę wiaduktu w Ropolicach wraz z drogami dojazdowymi oraz budowę chodników w Chlewicach i Kluczewsku.

Wójt Gminy Secemin Tadeusz Piekarski zwrócił uwagę na potrzebę realizacji większej liczby zadań na terenie swojej gminy. Wsparcie dla tego stanowiska wyraził przewodniczący Rady Powiatu Zbigniew Matyskiwicz, podkreślając jednocześnie, że jednym z głównych ograniczeń jest nieuregulowany stan prawny części dróg.

Władze Powiatu wyjaśniły, że zgodnie z zasadami tegorocznego naboru możliwe jest złożenie maksymalnie pięciu wniosków. Przy wyborze inwestycji starano się uwzględnić potrzeby wszystkich sześciu gmin.

Na zakończenie spotkania burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek zaapelował do przedstawicieli samorządów o wspólne działania na rzecz budowy drogi ekspresowej S46 na trasie Opole - Częstochowa - Kielce z przebiegiem przez powiat włoszczowski. Jak zaznaczył, realizacja tej inwestycji stworzyłaby nowe możliwości rozwoju gospodarczego regionu, poprawiłaby dostępność komunikacyjną oraz zwiększyłaby atrakcyjność inwestycyjną całego powiatu.

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Kraksa. Pogotowie zabrało dwie osoby

Po godzinie 21.30 w sobotę do wypadku doszło na ulicy Koniecpolskiej we Włoszczowie.

Z pierwszych relacji policjantów wynikało, że 18-latką straciła panowanie nad Volkswagenem. Samochód zjechał na przeciwny pas i zderzył się ze skodą prowadzoną przez 46-latkę. Oboje kierujący zostali przewiezieni do szpitala.

Działający na miejscu strażacy odłączyli akumulatory w rozbitych wozach, zajęli się też neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę. MINOS

GMINA KRASOCIN

Samochód uderzył w drzewo

Włoszczowscy policjanci ustalają okoliczności kraksy, do jakiej doszło nocą z soboty na niedzielę w okolicach Koziej Wsi. Po godzinie 23.30 dyżurny dostał sygnał, że Volkswagen Passat zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Gdy policjanci dotarli na miejsce, przy aucie nie było kierowcy. W niedzielny rano mówili, że prowadził najprawdopodobniej 55-latek. Wydobyciem rozbitego samochodu na drogę zajęli się strażacy. MINOS

WŁOSZCZOWA

Kobieta w szpitalu po wypadku

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku we wtorek około godziny 15 na ulicy Kilińskiego we Włoszczowie. - Jak wynikało z ustaleń policjantów, 54-latką kierującą Peugeotem nie zastosowała się do znaku „Stop” i zderzyła z prawidłowo jadącym Renault prowadzonym przez 28-latkę - relacjonowała młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie. 54-latką trafiła od opieki lekarzy. MINOS



Pani Danuta Bomba (w środku, z kwiatami) świętowała swoje 90. urodziny.

NAJSTARSZA CZŁONKINI ŚWIĘTOWAŁA 90-LECIE

Piękne urodziny w Klubie Senior+

Marek Piórecki

Włoszczowa

W poniedziałek, 3 sierpnia, w Klubie Senior+ we Włoszczowie odbyła się piękna i wzruszająca uroczystość.

Pani Danuta Bomba, najstarsza seniorka i członkini włoszczowskiego Klubu Senior+, świętowała swoje 90. urodziny. Ten wyjątkowy jubileusz stał się okazją do wspólnego świętowania oraz wyrażenia szacunku i wdzięczności za jej bogaty życiowy dorobek.

Pani Danuta uczęszcza do Klubu Senior+ we Włoszczowie od trzech lat. Jej frekwencja jest imponująca, a sama Jubilatka z uśmiechem podkreśla: „Uczęszczanie do klubu to mój obowiązek!”. Jest osobą niezwykle sumienną, życzliwą i pełną ciepła. Jednoczy wszystkich klubowiczów, zawsze służy wsparciem, dobrą radą i ser-

decznym uśmiechem. Chętnie uczestniczy we wszystkich aktywnościach proponowanych podczas zajęć, swoją energią i optymizmem inspirując pozostałych uczestników.

Z tej okazji Jubilatkę odwiedził zastępca burmistrza Gminy Włoszczowa Sławomir Owczarek, który w imieniu władz gminy złożył serdeczne życzenia zdrowia, pogody ducha oraz wielu kolejnych lat w otoczeniu bliskich i przyjaciół. W tym wyjątkowym dniu nie zabrakło również listów gratulacyjnych, pięknych kwiatów.

Szczególne słowa uznania i serdeczne życzenia skierowała do Jubilatki także Marta Grabiec, dyrektor Ośrodka

Pani Danuta Bomba, najstarsza seniorka i członkini włoszczowskiego Klubu Senior+, świętowała swoje 90. urodziny

Pomocy Społecznej we Włoszczowie, podkreślając jej niezwykłą życiową postawę oraz życząc wielu kolejnych lat w zdrowiu, spokoju i otoczeniu życzliwych osób.

Spotkanie przebiegało w ciepłej, rodzinnej atmosferze. Członkowie Klubu Senior+ wspólnie uczcili jubileusz, składając Pani Danucie piękne i wzruszające życzenia oraz dzieląc z nią radość z tak niezwykłego święta. Nie zabrakło również okazałego tortu urodzinowego, przy którym wszyscy odśpiewali tradycyjne „Sto lat”, a sala wypełniła się serdecznymi życzeniami, uśmiechami i wzruszeniem.

- Pani Danucie składamy najserdeczniejsze życzenia - przede wszystkim dużo zdrowia, pogody ducha, nieustającej życzliwości otaczających osób oraz wielu chwil przepełnionych radością i uśmiechem - czytamy na profilu Urzędu Gminy Włoszczowa w mediach społecznościowych.

Restauracja Popeyes w Jędrzejowie otwiera swoje drzwi w piątek, 7 sierpnia Będą darmowe kanapki na start

Julia Warych
Jędrzejów

Charakterystyczny, mięto-pomarańczowy budynek przy węźle trasy S7 jest już gotowy na przyjęcie pierwszych gości.

Mieszkańcy Jędrzejowa oraz kierowcy podróżujący na trasie Warszawa-Kraków nie muszą już dłużej czekać - oficjalne przecięcie wstęgi nowej restauracji Popeyes w Jędrzejowie odbędzie się w piątek, 7 sierpnia.

Charakterystyczny, mięto-pomarańczowy budynek przy węźle trasy S7 jest już gotowy na przyjęcie pierwszych gości. Mieszkańcy Jędrzejowa oraz kierowcy podróżujący na trasie Warszawa-Kraków nie muszą już dłużej czekać - oficjalne przecięcie wstęgi nowej restauracji Popeyes odbędzie się w piątek, 7 sierpnia, o godzinie 10.



Wielkie otwarcie restauracji Popeyes w Jędrzejowie już w piątek, 7 sierpnia.

Z okazji wielkiego otwarcia sieć Popeyes przygotowała wyjątkowe atrakcje dla pierwszych gości: darmowe kultowe kanapki Chicken Sandwich dla pierwszych 25 klientów w restauracji i 25 na linii Drive-Thru, darmową Colę do pierwszych 100 za-

mówień oraz 100 pamiątkowych zawieszek samochodowych dla kierowców.

Inwestycja zlokalizowana tuż obok istniejącej restauracji McDonald's w Jędrzejowie przebiegła sprawnie. Prace budowlane, które wystartowały w grudniu 2025 roku, za-

kończyły się już w czerwcu 2026 roku.

Na miejscu przygotowano parking z wyznaczonymi miejscami postojowymi, w tym dwoma dedykowanymi stanowiskami dla osób z niepełnosprawnościami. Pomyślano również o cykli-

stach, dla których przy budynku zamontowano stojaki na rowery.

Z kolei kierowcy będą mogli skorzystać z nowo powstałej strefy Drive-Thru, pozwalającej na szybkie złożenie i odbiór zamówienia bez wychodzenia z samochodu. Lokal jest widoczny z drogi ekspresowej S7, również dzięki zamontowanym witaczom z logo sieci oraz oznaczeniom Drive-Thru. Sam budynek przyciąga wzrok elewacją w mięto-pomarańczowej kolorystyce.

Popeyes to znana na całym świecie amerykańska sieć, która zasłynęła ze specjalności z chrupiącego kurczaka w luizjańskim stylu. Taki kurczak jest marynowany przez co najmniej 12 godzin w aromatycznych, autentycznych przyprawach Cajun. Następnie każdy kawałek zostaje ręcznie panierowany i smażony przy użyciu unikalnych technik. - Jesteśmy marką z Nowego Or-

leanu i opieramy się na smażonym kurczaku w różnej postaci. To, co nas wyróżnia to bardzo chrupiąca panierka - mówił Kamila Węcka, Marketing Manager Popeyes Polska.

W menu jędrzejowskiego lokalu znajdują się również inne kultowe pozycje, takie jak słynna kanapka Chicken Sandwich (dostępna w wersji łagodnej oraz pikantnej), chrupiące stripsy, skrzydełka, wrapy oraz wyraziste dodatki: frytki Cajun, surówka coleslaw i charakterystyczne maślane bułeczki biscuits.

Nowo powstały punkt w Jędrzejowie to druga restauracja tej marki w województwie świętokrzyskim. Pierwsza z nich została otwarta 9 lipca w Galerii Echo w Kielcach i od pierwszego dnia przyciąga tłumy klientów. Marka na otwarcie w Kielcach zorganizowała huczne otwarcie z wieloma atrakcjami. Była muzyka na żywo oraz konkursy.

REKLAMA

0011562557



OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:

- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów miasta Radoszyce.
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Jacentów, Zychy, Podlesie, Wiosna, Plenna, Mościska.
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Jakimowice, Grodzisko, Momocicha, Wilczkowice, Lewoszków, Sęp, Nadworów, Szóstaki, Kapałów, Radoska, Pakuły, Radoszyce.
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Grębosze, Górniki, Huta, Nalewajków, Kaliga, Mularzów, Kapałów, Józwików, Węgrzyn, Gruszka, Filipy, Jarzab, Klucko, Wyrębów, Łysów.
- miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Jacentów, Wiosna, Podlesie, Plenna, Radoszyce, Zychy, Wisy, Grodzisko, Jakimowice, Kapałów, Pakuły, Górniki, Nalewajków, Huta, Wyrębów, Węgrzyn, Klucko, Jarzab, Łysów, Filipy, Józwików, Gruszka.

Na podstawie art. 17 pkt 11 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670) oraz w związku z uchwałami:

- A) XI/71/2025 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 21 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów miasta Radoszyce, zmienioną uchwałą nr XX/120/2025 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 28 listopada 2025 r., zmienioną uchwałą nr XXIV/142/2026 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 27 marca 2026 r.
- B) XI/72/2025 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 21 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Jacentów, Zychy, Podlesie, Wiosna, Plenna, Mościska, zmienioną uchwałą nr XXIV/143/2026 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 27 marca 2026 r.
- C) XI/73/2025 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 21 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Jakimowice, Grodzisko, Momocicha, Wilczkowice, Lewoszków, Sęp, Nadworów, Szóstaki, Kapałów, Radoska, Pakuły, Radoszyce, zmienioną uchwałą nr XXIV/144/2026 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 27 marca 2026 r.
- D) XI/74/2025 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 21 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Grębosze, Górniki, Huta, Nalewajków, Kaliga, Mularzów, Kapałów, Józwików, Węgrzyn, Gruszka, Filipy, Jarzab, Klucko, Wyrębów, Łysów, zmienioną uchwałą nr XXIV/145/2026 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 27 marca 2026 r.

E) XI/75/2025 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 21 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Jacentów, Wiosna, Podlesie, Plenna, Radoszyce, Zychy, Wisy, Grodzisko, Jakimowice, Kapałów, Pakuły, Górniki, Nalewajków, Huta, Wyrębów, Węgrzyn, Klucko, Jarzab, Łysów, Filipy, Józwików, Gruszka, zmienioną uchwałą nr XXIV/146/2026 Rady Miejskiej w Radoszycach z dnia 27 marca 2026 r.

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych ww. projektów planów miejscowych. Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie **od dnia 7 sierpnia 2026 r. do dnia 4 września 2026 r.**

w następujących formach:

- 1) **zbieranie uwag** do projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w dniach od 7 sierpnia 2026 r. do 4 września 2026 r.;
- 2) **spotkanie otwarte** z prezentacją projektów w dniu **26 sierpnia 2026 r. (środa) o godzinie 16.00** – Dom Kultury, ul. Częstochowska 4, 26-230 Radoszyce
- 3) **dyżury projektanta** projektów w dniu 27 sierpnia 2026 (czwartek) w godzinach od 16.00 do 17.30 oraz od 18.00 do 19.30, Sala konferencyjna, Urząd Miasta i Gminy w Radoszycach, ul. Żeromskiego 28, 26-230 Radoszyce

Projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w gminie Radoszyce wraz z prognozami oddziaływania na środowisko zostaną udostępnione zarówno w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Radoszyce (ul. Żeromskiego 28, 26-230 Radoszyce) w pokoju 29 i 30 w dni robocze w godzinach pracy urzędu oraz podczas dyżuru projektanta, a także na stronie internetowej <https://radoszyce.biuletyn.net/?bip=1&cid=1220&bsc=N> oraz https://www.radoszyce.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=292&strona=1&sub=289

Uwagi należy składać wyłącznie za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego na stronach:

<https://radoszyce.biuletyn.net/?bip=1&cid=1220&bsc=N>, https://www.radoszyce.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=292&strona=1&sub=289
<https://www.gov.pl/web/rozwój-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Uwagi do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w gminie Radoszyce oraz prognoz oddziaływania na środowisko należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Radoszyce, ul. Żeromskiego 28, 26-230 Radoszyce lub elektronicznej poprzez platformę ePUAP: pvl0064wu, na adres poczty elektronicznej: gmina@radoszyce.pl; lub za pomocą systemu e-Doręczeń: AE:PL-39680-24280-WFWFI-24 w terminie do 4 września 2026 r.

Uwaga powinna zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także wskazanie, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem (zgodnie z art. 8g. ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

Burmistrz Miasta i Gminy Radoszyce
-/ Michal Pękala

Treść ogłoszenia wraz z klauzulą informacyjną RODO i formularzem pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego jest dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radoszyce w zakładce Aktualności: planowanie przestrzenne oraz na stronie Urzędu Miasta i Gminy Radoszyce w zakładce Zagospodarowanie Przestrzenne.

MIĘDZYNARODOWA ZBIÓRKA NIE TYLKO DLA DZIEWCZYNKI Z KOCZWARY

9-letnia Tosia walczy z ultrarzadką chorobą

Paulina Baran
Gmina Korńskie

Antosia przyszła na świat z 10 punktami w skali Apgar. Nic nie zapowiadało, że po kilku-nastu miesiącach rodzice rozpoczną wieloletnią walkę o zdrowie córki.

Dziś 9-letnia Antosia z Koczwały, w powiecie koneckim jest jedną z nielicznych osób na świecie z potwierdzoną mutacją genu PUS3, która prowadzi do poważnych zaburzeń neurorozwojowych. Trwa dramatyczny wyścig z czasem o opracowanie terapii genowej, która może zatrzymać postęp choroby. Rodzice chorych dzieci łączą siły i utworzyli międzynarodową zbiórkę pieniędzy na dalsze badania i prace naukowe. Pomóżmy.

Dziewczynka długo nie stawiała pierwszych kroków, miała problemy z utrzymaniem równowagi, a jej rozwój zaczął wyraźnie odbiegać od rozwoju innych dzieci. Rozpoczęły się liczne konsul-



9-letnia Antosia z Koczwały jest jedną z nielicznych osób na świecie z potwierdzoną mutacją genu PUS3.

tacje lekarskie, rehabilitacja oraz kosztowna diagnostyka. Odpowiedź przyszła dopiero po latach.

Dziś Tosia zmagą się z problemami z koncentracją, koordynacją ruchową i równowagą. Ma obniżone napięcie mięśniowe, trudności poznawcze oraz zaburzenia percepcji wzrokowej. Nosi okulary z powodu zeza rozbieżnego i astygmatyzmu.

Mimo choroby pozostaje pogodną dziewczynką. Uwielbia muzykę, zwierzęta

i wspólne chwile z najbliższymi. Każdego dnia ciężko pracuje podczas terapii i rehabilitacji. Rozpoznaje coraz więcej liter, uczy się pisać i robi kolejne, choć często bardzo trudne, kroki w swoim rozwoju.

Aby badania nad terapią genową mogły być kontynuowane, do końca sierpnia 2026 roku trzeba zebrać 1 818 927 złotych

Dla Tosi i innych dzieci z mutacją PUS3 pojawiła się szansa. Naukowcy oraz lekarze, we współpracy z Fundacją PUS3 Foundation, prowadzą prace nad stworzeniem terapii genowej dedykowanej właśnie tej chorobie.

Rodzice podkreślają jednak, że czasu jest bardzo niewiele. Każdy miesiąc zwłoki oznacza kolejne nieodwracalne zmiany w rozwijającym się układzie nerwowym dzieci.

Aby badania mogły być kontynuowane, do końca sierpnia 2026 roku trzeba zebrać 1 818 927 złotych. Pieniądze zostaną przeznaczone na finansowanie kolejnego etapu prac nad terapią genową oraz dalszą diagnostykę dzieci z mutacją PUS3.

Pomoc Antosi można poprzez zbiórkę prowadzoną na portalu Pomagam.pl. Rodzina podkreśla, że wsparcie trafi do Fundacji PUS3 Foundation, która finansuje prace nad opracowaniem terapii dla dzieci cierpiących na tę ultrarzadką chorobę. Trwa międzynarodowa zbiórka.

Strażacy wyratowali kobietę ze studni

Michał Nosal
Gmina Jędrzejów

Do niebezpiecznej sytuacji doszło w piątkowe przedpołudnie w miejscowości Zagaje pod Jędrzejowem.

Kilka minut po godzinie 9.30 służby ratunkowe dostały sygnał o kobiecie znajdującej się w studni. - Zaalarmował nas brat 52-latki, który widział ją wcześniej pracującą i naberającą wody ze studni - opowiadał podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Do akcji ruszyły cztery zastępy strażaków z powiatu jędrzejowskiego (łącznie 15 ratowników) oraz specjali-

styczna grupa ratownictwa wysokościowego z Kielc. - W chwili naszego przybycia przytomna kobieta była w wąskiej studni, gdzie lustro wody znajduje się na głębokości około 20 metrów. Do dna było niewiele więcej. Kobieta brodziła w wodzie - relacjonował z miejsca akcji starszy kapitan Karol Błaszczuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie.

Strażacy rozstawili nad studnią trójnog, a potem jeden z nich w sprzęcie chroniącym drogi oddechowe, został opuszczony do wnętrza. Założył kobiecie specjalistyczne szelki, a potem - jeszcze przed dotarciem wozu z Kielc - oboje zostali wydobyti na powierzchnię.



Na miejscu piątkowej akcji w miejscowości Zagaje. Kobiecie na szczęście nic poważnego się nie stało.

REKLAMA

0011562382

Wodzisław, 30 lipca 2026 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU Burmistrz Miasta i Gminy Wodzisław

ogłasza

ustny przetarg nieograniczony:

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Wodzisław:

Działka 312 obręb Strzeszkowice o pow. 0,6991 ha, decyzja Wojewody Świętokrzyskiego SP.IV.7723-72-20/05 dnia 26.01.2006 r. Cena wywoławcza do przetargu wynosi 34000 zł. Wadium wynosi 3400,00 zł. Przetarg odbędzie się 11.09.2026 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Miasta i Gminy Wodzisław ul. Krakowska 6, 28-330 Wodzisław.

Sprzedaż nieruchomości objętych niniejszym ogłoszeniem zwolniona jest z podatku VAT zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.).

Ogłoszenia o przetargu wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Wodzisław ul. Krakowska 6, a także opublikowane na stronie internetowej pod adresem: www.wodzislaw.biuletyn.net.pl oraz na stronie www.ugwodzislaw.pl.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Wodzisław ul. Krakowska 6, pokój nr 8, tel. 41 38 06 118 wew. 48.

REKLAMA

0011563643

KOMUNIKAT

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.),

Burmistrz Sędziszowa

informuje o wywieszeniu w dniu 3 sierpnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sędziszowie, adres: ul. Dworcowa 20, 28-340 Sędziszów, oraz na stronie internetowej www.ugwodzislaw.pl Urzędu, podając do publicznej wiadomości, wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Sędziszów, przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat - stosownie do Zarządzenia nr BM.120.98.2026 Burmistrza Sędziszowa z dnia 3 sierpnia 2026 r.

Dwie kolizje na ekspresowej trasie. Uszkodzone cztery samochody

Michał Nosal
Gmina Jędrzejów

Do dwóch kolizji doszło w niedzielę po godzinie 17 na ekspresowej trasie S7 na wysokości miejscowości Ignacówka w powiecie jędrzejowskim.

Uszkodzone zostały cztery auta, na szczęście nikomu nic się nie stało.

Na miejscu działali policjanci. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 35-latka kierująca Hondą nie zachowała bezpiecznej odległości i wjechała w tył auta marki BYD, to zaś popchnięte uderzyło w znajdujące się



Na miejscu kolizji w miejscowości Ignacówka na ekspresowej trasie S7.

z przodu Citroena - opowiadała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Jako czwarty jechał 35-latek Oplem. Starał się uniknąć wjechania w rozbite samochody i uderzył w barierki.

Restauracja Tu Las w Chyczy otwiera się dla gości. W sercu lasu i z włoskim akcentem. Właściciele zapraszają już od tego piątku

Julia Warych
Gmina Radków

Na terenie ośrodka wypoczynkowego Leśna Polana Górąjek w Chyczy, na pograniczu powiatów jędrzejowskiego i włoszczowskiego, powstała nowa restauracja „Tu Las”.

Lokal prowadzą Anna i Mateusz Pakuła i już teraz zapraszają na dania kuchni włoskiej i polskiej. Otwarcie w piątek, 7 sierpnia.

Anna i Mateusz Pakuła od ubiegłego roku prowadzą w tym miejscu kompleks domków wypoczynkowych. Jak zaznaczają, nowa gastronomia nie jest skierowana wyłącznie do osób nocujących na terenie obiektu, lecz ma charakter ogólnodostępny. - Od 2025 roku prowadzimy ośrodek Leśna Polana Górąjek, a od niedawna postanowiliśmy otworzyć restaurację. Już w ten weekend zapraszamy pierwszych gości.



Restauracja „Tu Las” otwiera się w Chyczy, jej właściciele - Anna i Mateusz Pakuła.

Co ważne, zapraszamy nie tylko gości nocujących w naszych domkach, ale również wszystkich, którzy chcą odwiedzić restaurację - zaznaczają właściciele. Decyzja o stworzeniu własnej bazy gastronomicznej wynikała z potrzeb zgłaszanych przez dotychczasowych klientów oraz z kwestii organizacyjnych. - Osoby, które przyjeżdżały do naszych domków, często mówiły, że świetnie byłoby móc zjeść coś na miejscu, bez konieczności gotowania. Restauracja była też potrzebna przy organiza-

cji przyjęć i innych wydarzeń - wyjaśniają Anna i Mateusz. Mimo że informacja o otwarciu pojawiła się na początku wyłącznie w mediach społecznościowych, pomyśleliśmy szybko zainteresowali się również okoliczni mieszkańcy. - Zaczęło przyjeżdżać

do nas wiele osób z Włoszczowy, Jędrzejowa i okolic. Dostajemy dużo pozytywnych sygnałów, że takie miejsce było tutaj potrzebne - dodają gospodarze. Sama nazwa lokalu nawiązuje zarówno do leśnego otoczenia obiektu, jak i do jego rodzinnego charakteru. - „Tu las” to połączenie słów „tu las” i „tulasy”. Znajdujemy się w samym sercu lasu, więc nawiązanie do otoczenia było naturalne. Z drugiej strony mamy dzieci i słowo „tulasy”, „przytulasy” jest nam bardzo bliskie. Chcemy, aby nasi goście czuli się tutaj zaopiekowani, otuleni i po prostu dobrze. Szukaliśmy różnych nazw, ale ten okazał się prosty, łatwy do zapamiętania i najlepiej oddawał klimat tego miejsca - tłumaczą właściciele. Karta dań opiera się na połączeniu kuchni włoskiej i polskiej. Główną pozycją w menu jest pizza przygotowywana na bazie włoskich składników. - W tej części regionu trudno

znaleźć pizzerię serwującą prawdziwą włoską pizzę, dlatego wierzymy, że będzie to jeden z naszych największych wyróżników - podkreślają. Oprócz pizzy i makaronów goście będą mogli zamówić dania kuchni polskiej. - Będą klasyczne, sprawdzone smaki z naszym lekkim twistem. W dużej mierze stawiamy na dania oparte na drobiu, dlatego będzie to połączenie kuchni włoskiej i polskiej - precyzują właściciele. Restauracja oferuje przestrzeń gastronomiczną, ogródek oraz strefę relaksu przy kawie. W najbliższych planach jest stworzenie kącika dla dzieci oraz zadaszenie ogródku, co pozwoli na korzystanie z niego w chłodniejsze dni. Lokal pod adresem Chycha 106 będzie czynny od czwartku do niedzieli w godzinach od 12 do 21. Oficjalne otwarcie - w piątek, 7 sierpnia. Jak zalecają właściciele - rezerwacje dostępne są pod numerem telefonu 880 711 176.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

REKLAMA

0011562779

Zarząd Powiatu Włoszczowskiego

ogłasza trzecie przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Powiatu Włoszczowskiego, położonych we Włoszczowie w obrębie ewidencyjnym 06 Włoszczowa - miasto, wykazanych w poniższej tabeli:

Oznaczenie przetargu	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz ewidencji gruntów i budynków (nr działki)	Powierzchnia działki	Nr księgi wieczystej	Opis nieruchomości, sposób zagospodarowania	Cena wywoławcza	Wadium
1.	8122	0,0954 ha	KI1W/00018761/7	Nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę gruntu, ma regularny kształt zbliżony do prostokąta. Posiada dostęp do drogi publicznej powiatowej (ul. Ogrodowej) poprzez działkę nr 8128, która obecnie stanowi ogólnodostępną drogę (oznaczenie „dr”)	170 000,00 zł	17 000,00 zł
2.	8123	0,0965 ha	KI1W/00018761/7	Nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę gruntu, ma regularny kształt zbliżony do prostokąta. Posiada dostęp do drogi publicznej powiatowej (ul. Ogrodowej) poprzez działkę nr 8128, która obecnie stanowi ogólnodostępną drogę (oznaczenie „dr”)	170 000,00 zł	17 000,00 zł

1. Trzecie przetargi ustne nieograniczone (licytacja) na sprzedaż nieruchomości zostaną przeprowadzone w dniu 11.09.2026 r. o godz. 10.00 w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie, ul. Wiśniowa 10, sala nr 319 (II piętro).

2. Ogłoszenie o trzecich przetargach ustnych nieograniczonych zostało opublikowane na stronie internetowej Starostwa Powiatowego: www.powiat-wloszczowa.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.powiat-wloszczowa.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń, a także umieszczone na tablicach ogłoszeń Urzędów Gmin: Włoszczowa, Kluczewsko, Secemin, Moskorzów, Radków, Krasocin.

3. Dodatkowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 204 (I piętro), w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 504 753 236.

Przewodniczący Zarządu Powiatu

/-/ Dariusz Czechowski

REKLAMA

0011556606

58. DYNAMARKI

Nowa Słupia – Świętokrzyskie

15 - 16 sierpnia 2026

park & legend

DYNAMARKI
WYTOP 98
ŚWIĘTOKRZYSKIE

Akcent
ZENON
MARTYNIUK

KRÓTKO

GMINA RUDA
MALENIECKANoc Gier w słynnej
hucie w Maleńcu

Ponad 200 gier czeka na miłośników planszówek w Zabytkowym Zakładzie Hutniczym w Maleńcu. Od godziny 18 w sobotę, 8 sierpnia, rozpocznie się wielkie granie. Jak informuje dyrektor Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu doktor Maciej Chłopek, wśród ponad 200 gier proponowanych w sobotnią noc znajdują się światowe hity, jak „Splendor”, „Catan”, „Mordercze krewetki”, „Dolna żywiołów”, „Avalon” czy „Zamki Burgundii”. - Proponujemy, podczas Nocy Gier, też udział w warsztatach kowalskich i odlewniczych, ciepłe kąpielki oraz miejsce na polu namiotowym w cenie 20 złotych - dodaje dyrektor. „Noc Gier” odbywać się będzie z soboty na niedzielę, 8/9 sierpnia. Bilety normalne kosztują 10 złotych, ulgowe 5 złotych. MIK

KOŃSKIE

Muzyka Filmowa
Przy Świecach

Koncert Muzyka Filmowa Przy Świecach odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 20 września. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilec.pl. To koncert, który przenosi w świat pełen emocji i namiętności. W magicznej scenerii rozświetlonej blaskiem tysiąca świec wystąpi uznany na arenie międzynarodowej pianista, który nie tylko w wyjątkowy sposób interpretuje muzykę filmową, ale też współtworzy świat filmu jako kompozytor, konsultant muzyczny i aktor. W repertuarze przez 75 minut muzyka z filmów takich jak: Nietykalni, Incepcja, Gładziator, Interstellar, Człowiek ze stali, Piraci z Karaibów, Lista Schindlera, Pearl Harbour, Park Jurański, Pacyfik, Gwiezdne wojny. R

GMINA SĘDZISZÓW

Święto plonów
gminy Sędziszów

W niedzielę, 23 sierpnia, w Krzcięcicach odbędą się 21. Dożynki Gminy Sędziszów. Do udziału w wydarzeniu serdecznie zapraszają Burmistrz Sędziszowa Waław Szarek, Rada Miejska Sędziszów oraz Parafia pod wezwaniem Świętego Prokopa w Krzcięcicach. Świętowanie rozpocznie się o godzinie 13:30 od uformowania barwnego korowodu dożynkowego na parkingu za dawną plebanią. Następnie, o godzinie 14, w kościele pod wezwaniem Świętego Prokopa odprawiona zostanie uroczysta msza święta dziękczynna w intencji rolników. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą na plac przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej Krzcięcice, gdzie o godzinie 15 wystartuje część oficjalna i obrzędowa. W programie przewidziano tradycyjną prezentację i przekazanie wieńców dożynkowych, wystąpienia zaproszonych gości oraz wręczenie odznaczeń i nagród w lokalnych konkursach - między innymi na „Sołtysa Roku” oraz najładniejsze balkony, posesje i ogrody. Na scenie z programem artystycznym zaprezentują się również uczniowie Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Krzcięcicach. Wieczorna część wydarzenia upływnie pod znakiem muzyki i dobrej zabawy. O godzinie 18 dla publiczności zagra zespół „Teraz My”, a od godziny 19 parkiet opanują miłośnicy tańca podczas zabawy z zespołem muzycznym Mariusza Stradomskiego. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Teraz My - grupa muzyczna, która na polskim rynku muzycznym obecna jest od 2010 roku. Kapela słynie z porywających występów „na żywo”, podczas których umiejętnie łączy tradycję góralską i biesiadną z nowoczesnym pop-rockiem, największy przebój zespołu - „Takiego Janicka” ma ponad 19 milionów wyświetleń na YouTube. JW

Weekend z gwiazdami. Dożynki Gminy
Włoszczowa i Dni Włoszczowy 2026Marek Piórecki
Włoszczowa

W sobotę i niedzielę 15-16 sierpnia we Włoszczowie odbędą się dwie największe imprezy masowe roku - dożynki gminne, a tuż po nich Dni Włoszczowy.

Obydwie imprezy odbędą się na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie, przy ulicy Wiśniowej.

Święto rolników odbędzie się w sobotę, 15 sierpnia. Rozpocznie je o godzinie 13 msza święta polowa, a tuż po niej obrzęd dożynkowy. O 17.30 ogłoszenie wyników konkursów i wręczenie nagród. O godzinie 18 wystąpi pierwsza gwiazda dożynek gminnych - zespół disco dance Long&Junior.

Godzinę później wyjdą na scenę Włoszczowskie Muzykanty. Główna gwiazda - wokalistka disco polo Iness - rozpocznie koncert o godzinie



FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

Blanka będzie jedną z gwiazd we Włoszczowie. Wystąpi w niedzielę 16 sierpnia.

20.30. Imprezę zakończy zabawa taneczna pod gwiazdami z młodzieżowym zespołem muzycznym Nuksy z Secemina. Początek około 21.30, zakończenie o 0.30.

W niedzielę 16 sierpnia, odbędą się Dni Włoszczowy. Otwarcie bram o godzinie 15. Godzinę później wystąpi Big Bike Orchestra - zespół pop-

folkowy z Bydgoszczy, który zasłynął tym, że łączy grę muzyków na instrumentach z jednoczesną jazdą na sześciuosobowym rowerze. O godzinie 17.15 na scenie pojawi się miejscowy zespół Big Band Włoszczowa. O 18.15 galowy koncert laureatów konkursu piosenki anglojęzycznej The Joy of Singing.

O godzinie 19.30 odbędzie się koncert pierwszej gwiazdy Dni Włoszczowy - Blanki. Tuż po niej, o godzinie 20.30 wystąpi główna gwiazda święta miasta - wokalista Kamil Bednarek.

Będą też inne atrakcje - przede wszystkim loty helikopterem, a także gastronomia, wesołe miasteczko, stoiska.

Dożynki powiatu jędrzejowskiego w Oksie

Julia Warych
Oksa/Powiat jędrzejowski

W sobotę, 29 sierpnia, mieszkańcy powiatu jędrzejowskiego oraz przybyli goście spotkają się w Oksie, by podziękować rolnikom za ich całoroczny trud.

Na 22. Dożynki Powiatowe serdecznie zapraszają starosta jędrzejowski Paweł Fa-

ryna oraz wójt Gminy Oksa Tadeusz Sobon.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14 mszą świętą w kościele pod wezwaniem Świętego Mikołaja Biskupa w Oksie, skąd barwny korowód dożynkowy przemaszeruje na teren Stadionu Sportowego Nida Oksa. To właśnie tam odbędzie się oficjalna i obrzędowa część święta, podczas której zaprezentowane zostaną misternie

wyplatane wieńce dożynkowe - w tym roku przy oprawie muzycznej Kapeli Rodzinnej „Całków” z Zielonek. Poznamy także laureatów konkursu na najpiękniejszą i najbardziej przyjazną środowisku wieś powiatu.

Popołudnie i wieczór upłyną pod znakiem bogatego programu artystycznego. Na scenie zaprezentują się lokalne talenty: dzieci z Zespołu Placówek Oświato-

wych w Węgleszynie, Orkiestra Dęta OSP Zakrzów oraz reprezentacje Kół Gospodyń Wiejskich z gminy Oksa. Gwiazdą wieczoru będzie uwielbiany przez publiczność wokalista Andre, a zwieńczeniem wydarzenia - tradycyjna zabawa taneczna z zespołem „Scyzoryki”.

Andre - wykonawca przebojów disco polo. Top pseudonim artystyczny Andrzeja Marcysiaka, lidera zespołu.

Oddział Zamknięty na święcie gminy Smyków

Marzena Kądziela
Smyków

Samorząd Gminy Smyków zaprasza w sobotę 15 sierpnia na plac przed Urzędem Gminy na Festyn Rodzinny 2026. Na gości czeka mnóstwo atrakcji.

Rozpoczęcie festynu zaplanowane jest na godzinę 16. Wtedy to na scenie pojawią się uczniowie ze szkół podsta-

wowych w Królewcu Miedzierzy oraz miejscowe przedszkolaki. Około 17.20 wystąpi znany w całym regionie zespół „Królewiczki”.

Będzie też część profilaktyczna edukacyjna za sprawą prelekcji Ilony Felicjańskiej, znanej modelki, Wicemiss Polonia w 1993 roku, pisarki.

O godzinie 18.30 koncert zespołu „Numer Zajęty”, o godzinie 19 wystąpi grupa „Teraz My”, a na spotkanie z gwiazdą, „Oddziałem Za-

mknietym” organizatorzy zapraszają o godzinie 20.30.

Przewidziano wiele atrakcji dla dzieci, stoiska kół gospodyń wiejskich i stoiska profilaktyczno-edukacyjne.

Oddział Zamknięty - polski zespół rockowy, założony w listopadzie 1979 roku. Grupa zyskała ogromną popularność w Polsce w latach 80., znana jest z takich utworów jak: „Ten wasz świat”, „Party”, „Obudź się”, „Oddział i ja” czy „Gdyby nie ty”.



FOT. ZOOM

Oddział Zamknięty wystąpi w Smykowie.

Kayah zaśpiewa na finał Dni Końskich. Wcześniej wiele innych koncertów i atrakcji

Marzena Kądziała
Końskie

Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Muzyczne gwiazdy - Kayah, Filip Lato, Mesajah i Tymek, liczne animacje dla dzieci, prezentacje koneckich drużyn sportowych, wesołe miasteczko, strefy gastronomiczne to tylko niektóre z atrakcji, jakie przygotowało Koneckie Centrum Kultury na Dni Końskich 2026.

Pierwszego dnia, w sobotę, 22 sierpnia, zabawa rozpocznie się o godzinie 16. Wokaliści z Koneckiego Centrum Kultury zaprezentują się o godzinie 17.15, a o godzinie 18 nastąpi oficjalne otwarcie święta przez burmistrza Krzysztofa Obratańskiego.

Niki Zey, popowa wokalistka, rozpocznie koncert o godzinie 19. Pół godziny



Kayah będzie gwiazdą Dni Końskich. Wystąpi w niedzielę, 23 sierpnia, o godzinie 20.30.

później na scenie pojawią się zawodnicy pierwszej drużyny Miejskiego Klubu Sportowego Neptun.

Koncert muzyka reggae, Mesajah, o godzinie 20, a rapera Tymka o godzinie 21.30. Po koncercie dyskoteka pod gwiazdami.

W niedzielę tuż po godzinie 16 wystąpią wokaliści

z Koneckiego Centrum Kultury. Koncert zespołu Dry Ice o godzinie 18.

O godzinie 18.45 poznamy laureatów Koneckiej Głorietty.

Filip Lato zaprezentuje swe największe przeboje o godzinie 19.

Prezentacja drużyny I ligi piłki ręcznej Koneckiego Sto-

warzyszenia Sportowego Piłki Ręcznej o godzinie 20.

Koncert wielkiej gwiazdy polskiej sceny muzycznej, Kayah, o godzinie 20.30.

Przez dwa dni na placu stadionu przy ulicy Maratońskiej działać będzie strefa gastronomiczna z licznymi food truckami oraz wesołe miasteczko.

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej

Julia Warych
Jędrzejów

Trwa XXXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Jędrzejów 2026. Jest naprawdę wyjątkowy. Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny.

Przez dwa letnie miesiące mury zabytkowego Archiopactwa Cystersów tętnią

dźwiękami na najwyższym światowym poziomie. Występują wielkie gwiazdy - w tym Krystian Ochman, Alicja Węgorzewska czy Olga Bończyk.

Wszystkie festiwalowe koncerty odbywają się w Archiopactwie Cystersów w Jędrzejowie w soboty o godzinie 19:00 - z wyjątkiem wielkiego finału, który zaplanowano na niedzielę. Festiwal rozpoczął się 4 lipca koncertem Krystiana Ochmana. Ko-

lejne koncerty odbyły się 11 lipca - wystąpiła Alicja Węgorzewska, 18 i 25 lipca. Krystianowi Ochmanowi i Alicji Węgorzewskiej towarzyszył na organach Robert Grudzień, dyrektor Festiwalu.

Oto program na kolejne dni.

8 sierpnia: Trio Akordeonowe K.A.T.O.R.G.A. (Karol Michalik, Konstanty Sobuła, Łukasz Rogóż) oraz Kamil Frąś (organy).

15 sierpnia: Trio Festiwalowe. Wystąpią: Maria Sujka (flet), Jan Szełęga (gitara) i Natalia Frajkowska (organy).

22 sierpnia: Antonio Vivaldi - „Cztery Pory Roku”. Wystąpi duet: Marek Toporowski i Irminda Obońska (organy, klawesyn).

30 sierpnia, niedziela - Finał Festiwalu i uroczystości odpustowe. Wystąpią: Olga Bończyk (wokal) oraz Robert Grudzień (organy, piano).

Dożynki w Jędrzejowie z zespołem TerazMy

Julia Warych
Jędrzejów

W niedzielę, 6 września, Jędrzejów stanie się stolicą tradycji, muzyki i wspólnego świętowania.

Burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców oraz gości na Dożynki Gminne, które będą doskonałą okazją, by podziękować lokalnym rolnikom za ich co-

dzienny trud i tegoroczne plony.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14.30 w Archiopactwie Cystersów, skąd po mszy świętej barwny korowód dożynkowy przejdzie ulicami miasta na plac przy Centrum Kultury w Jędrzejowie. To właśnie tam odbędzie się tradycyjna część obrzędowa oraz program artystyczny.

Oprócz występów muzycznych na uczestników

czeka mnóstwo dodatkowych atrakcji nawiązujących do dawnych tradycji. Zagroda Edukacyjna „Ostoja Dworska” przygotuje specjalną strefę gier i zabaw z dawnej wsi, a niezwykle ciekawostką będzie „Obraz Wiejski Utkany Pachnącym Sianem”.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół TerazMy. Umiejętnie łączy tradycję góralską i biesiadną z nowoczesnym pop-rockiem. Zespół wejdzie na scenę o godzinie 21.



Zespół TerazMy wystąpi na finał dożynek.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Konecka Setka.

Zapisy na maraton

Chętni, wspólnie z koneckim oddziałem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, pokonają pieszo dystans stu kilometrów. „Konecka Setka” od lat cieszy się wielkim zainteresowaniem piechurów z całego kraju. Supermaraton Pieszy na 100 kilometrów czyli „Konecka Setka” wyruszy na konecki szlak wieczorem w piątek 28 sierpnia. Start przewidziano na godzinę 19. Meta dzień później o 22. - Trasa tradycyjnie ma charakter pętli o długości 50 kilometrów, która pokonywana będzie dwukrotnie - mówi prezes koneckiego PTTK Magdalena Weber. - Tym razem powędrujemy po trasie ósemki: z Sielpi w kierunku Wąsosza i do Sielpi oraz w kierunku Końskich i z powrotem do Sielpi. I tak dwukrotnie w nocy i za dnia. Można wybrać też nieco krótszą trasę, o długości 75 kilometrów. Meta 75 kilometrów w Sielpi.

Baza wydarzenia będzie zorganizowana przy Kinie Letnim w Sielpi. Wyruszamy po odebraniu numeru startowego i karty startowej w piątek 28 sierpnia o godzinie 19. Na pokonanie dystansu jest czas do godziny 22 w sobotę 29 sierpnia. Każdy, kto ukończy wybrany przez siebie dystans, otrzyma odlewany medal i pamiątkowy dyplom, zaś za pokonanie 100 kilometrów jest także imienna statuetka, w tym roku dzięki wsparciu Urzędu Miasta i Gminy w Końskich. Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe koszulki. Odebranie świadczeń na mecie będzie równoznaczne z ukończeniem maratonu - dodaje Magdalena Weber. Zgłoszenia przyjmowane były do poniedziałku, 3 sierpnia. Ale, w miarę wolnych miejsc, będzie można wziąć udział. Informacje pod numerem telefonu: 514 030 401. MIK

GMINA KOŃSKIE

Hity Bajmu

usłyszymy w Sielpi

Zarządca Sielpi - Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej oraz Urząd Miasta i Gminy w Końskich zapraszają na kolejny koncert w kinie letnim w Sielpi. W sobotę 8 sierpnia wystąpi Biała Armia.

Koncert znanego zespołu, Biała Armia, który wielokrotnie gościł i w Końskich i w Sielpi, rozpocznie się w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 20. Na scenie kina letniego zagrają znakomici muzycy ze świetną wokalistką Marzeną Pitulą.

Usłyszymy największe przeboje jednego z najpopularniejszych polskich zespołów - Bajm i wokalistki Beaty Koziarak.

Początek koncertu w kinie letnim o godzinie 20. Wstęp wolny.

To będzie świetna zabawa dla tych, którzy Kochają ponadczasowe przeboje Bajmu i Beaty Koziarak.

MIK

WŁOSZCZOWA

Letnie warsztaty

w Domu Kultury

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza na wakacyjne warsztaty wokalne, które odbędą się w dniach 24-27 sierpnia. Zajęcia będą się odbywały w Domu Kultury w godzinach 10-15. Prowadzą je instruktorzy: Maja Wojtaszek, Weronika Nowak, Krzysztof Jończyk. W programie między innymi: śpiew i emisja głosu, ruch sceniczny, interpretacja utworów, praca z mikrofonem i koncert finałowy, podczas którego z wokalistami zagra zespół pod kierownictwem Krzysztofa Jończyka. - To będą cztery dni pełne muzyki, wyobraźni i bajkowych melodii. Wso- aniała atmosfera gwarantowana - zachęcają organizatorzy. Już można się zapisywać pod numerami telefonów: 662 199 662 - Weronika Nowak, 796 999 493 - Maja Wojtaszek. MP

Hetman wychodzi z kryzysu



Karol Lichosik opowiedział nam o trudnej sytuacji w klubie. Zrezygnował z członkostwa w zarządzie

Jaromir Kruk
Włoszczowa

Karol Lichosik i Damian Ciszowski zrezygnowali z członkostwa w zarządzie Hetmana Włoszczowa Keeza 4. Ligi. Pierwszy z nich, będący też trenerem, udzielił nam wywiadu.

Spytamy przewrotnie – na czym stoi Hetman?

Jesteśmy w trakcie wychodzenia z kryzysu. Niedługo mamy nowe wybory w klubie, wierzymy że w strukturze klubu wejdzie cały sztab ludzi którzy będą w pełni zaangażowani w działalność Hetmana. Najgorsze Hetman ma za sobą, byliśmy o krok od decyzji o wycofaniu się z czwartej ligi. Gdyby do tego doszło opuścili by nas chyba wszyscy zawodnicy i trzeba byłoby budować wszystko od nowa. Na pewno czeka nas ciężka runda jesienią, ale jeszcze próbujemy dokończyć transferów.

Jak wyglądacie kadrowo?

Opuścił nas bramkarz Jakub Porzeżyński i dwóch bocznych obrońców. Kuba nie mógł dłużej czekać na to co się wydarzy w Hetmanie, miał ciekawe propozycje i skorzystał z tej z Omegi Kleszczów, która zaoferowała mu bardzo dobre warunki. Na szczęście zostali inni liderzy i powoli sytuacja w klubie, drużynie się normalizuje.

Wrócił zapał u zawodników?

Wraca. Zawodnicy poznają wizję najbliższej przy-

szłości klubu, a już wiedzą i widzą, że sytuacja się poprawia. Okres przygotowawczy mieliśmy kiepski, wiadomo z jakich względów, ważyła się przyszłość klubu, trudno było się skupić na normalnych zajęciach, gdy nikt nie wiedział, czy będzie dalej w Hetmanie i w jakiej klasie rozgrywkowej Hetman zagra w sezonie 2026/27. Po deklaracji przyszłych działaczy pojawił się optymizm, a zaległości z okresu przygotowań musimy nadrobić w trakcie rundy jesiennej.

Znajdziecie następców dla tych co odeszli z Hetmana?

Z Korony wypożyczyliśmy bramkarza – Borysa Zankiewicza, szukamy też innych zawodników. Najważniejsza jest codzienna praca, wszystko się musi zabierać, a ja się cieszę, że pozostał trzon zespołu, bo ten sezon w czwartej lidze będzie szalenie trudny. Spadają trzy drużyny, a może nawet więcej, co zależy od postawy naszych trzecioligowców. Reorganizacja na pewno da kibicom emocje, uatrakcyjni rywalizację. My podchodzimy do tego ze spokojem, nic na siłę, ale wierzymy, że zrealizujemy cel, który jest ważnym etapem odbudowy Hetmana i uczynienia z niego stabilnego, solidnego klubu. Zastępują na to kibice, na których możemy liczyć w lepszych i gorszych okresach. Teraz wybierają się do Opatowa, by nas wspierać i jesteśmy im wdzięczni. Wiemy, że Hetman ma dla kogo grać i to na pewno jest motywujące. ©©

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW Naprzód zagra z Wiślanami

W drugiej kolejce tego sezonu Betclic 3. Ligi grupy czwartej Naprzód Jędrzejów zagra na wyjeździe z Wiślanami Skawina, będzie to w sobotę od godziny 17. Wiślanie w pierwszej kolejce ograli 2:0 Moravię Kopalnię Morawica. O poprzednim meczu Naprzodu i jego kadrze piszemy w tekście obok. ©© DW

REGION

Rusza Keeza 4. Liga Świętokrzyska

W weekend 8-9 sierpnia rozpocznie się sezon 2026/2027 w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi piłkarze drużyn z naszego regionu – wszystkie nasze drużyny zagrają w niedzielę od godziny 17.

Neptun Końskie zmierzy się na wyjeździe ze Spartakusem Daleszyce. Wierna Małogoszcz zagra w Kielcach z Orłętami, a Hetman Włoszczowa zmierzy się na wyjeździe ligowym beniaminkiem, OKS Opatów. ©© DW

KOŃSKIE

Neptun ma rezerwy w klasie B

W sezonie 2026/2027 w grupie pierwszej klasy B zagra zespół rezerw Neptuna Końskie. Poprowadzi go duet Michał Nowak i Jakub Banasik.

- Rezerwy mają stanowić bezpośrednie zaplecze „jedynki” oraz naturalny etap w rozwoju zawodników aspirujących do gry na wyższym poziomie. Kluczowe będzie zachowanie spójnego systemu gry i wspólnych zasad funkcjonowania obu drużyn. Zawodnicy występujący w rezerwach mają znać wymagania taktyczne pierwszego zespołu, dzięki czemu w momencie otrzymania szansy będą odpowiednio przygotowani do wejścia do drużyny - napisał Neptun na facebooku. ©© DW



Z piłką Karol Stanek, strzelec dwóch goli dla Naprzodu w starciu z rezerwami Korony

BETCLIC 3. LIGA ZACZAŁ SIĘ SEZON 26/27 W GRUPIE 4.

Kadra Naprzodu na sezon 3. ligi

Dorota Kułaga
Jędrzejów

Naprzód Jędrzejów zaczął sezon w grupie czwartej Betclic 3. Ligi. Oto jego kadra.

W pierwszym meczu Naprzód wygrał 5:4 z Koroną II Kielce (bramki: Karol Stanek 6, 20 z karnego, Marcus Antonius Dias Oliveira 45+3, Arleison Martinez 61, 74 z karnego - Janusz Nojszewski 10, 45, Mikołaj Podwysocki 21, Bartosz Karliński 81).

Kadra Naprzodu

Bramkarze: Olaf Nowak, Jakub Borusiński. Obrońcy: Damian Płonka, Marcus Dias Oliveira, Yousef Al-Shubasi, Bartosz Papka. Pomocnicy: Emil Plesiński, Karol Krzywiecki, Wibson Souza Oliveira, Jakub Kałaska, Arleison Martinez, Mikołaj Styrzcula, Jan Jaszczak. Napastnicy: Karol Stanek, Igor Pilarz.

Sztab szkoleniowy: Łukasz Cabaj - pierwszy trener, Michał Kułaga - asystent trenera/trener analityk, Tomasz Rybiński - asystent trenera/trener bramkarzy, Piotr Bachan - trener przygotowania motorycznego, Hubert Dudzik - fizjoterapeuta, Jerzy Putowski - kierownik drużyny.

Transfery

Ubyli: 1. Tomasz Gaj - Orleża Kielce; 2. Paweł Bażant (był na testach w Klimontowiance Klimontów); 3. Mateusz Duda - Wiślanie Skawina; 4. Kacper Durda - Wiślanie Skawina; 5. Michael Gnutek - Wierna Małogoszcz; 6. Mateusz Jas (AKS 1947 Busko-Zdrój); 7. Igor Kośmicki - Zagłębie Sosnowiec; 8. Łukasz Kowalski (był na testach w Orle Rycach); 9. Patryk Moskiewicz (był na testach w Orle Rycach); 10. Michał Opalski - Wiślanie Skawina; 11. Jakub Przybylski - Moravia Kopalnia Morawica; 12. Jakub Szczurowski (FK Poprad); 13. Maciej Żądło - Moravia Kopalnia Morawica; 14. Alan Piskorz; 15. Dawid Kośmider; 16. Jacob Zagrodnik; 17. Grzegorz Janusz - Podbeskidzie Bielsko-Biała; 18. Władysław Fedoruk; 19. Oliwier Myszkowski - Wisła Płock; 20. Jacobo Salazar Setna; 21. Hilder Andrés Arboleda Marsiglia.

Przybyli: 1. Yousef Al-Shubasi (FC Hound Dogs); 2. Marcus Antonius Dias Oliveira (Watra Białka Tatrzańska); 3. Jan Jaszczak (Pogoń Nowe Skalmierzyce); 4. Jakub Kałaska (RKP 1926 Broń Radom); 5. Tomasz Kwiatkowski (Naprzód II Jędrzejów); 6. Arleison Martinez (JKS 1909 Jarosław); 7. Igor Pilarz (Naprzód Jędrzejów); 8. Damian Płonka (Pogoń-Sokół Lubaczów); 9. Mikołaj Styrzcula (Watra Białka Tatrzańska); 10. Kamil Siudak (Polonia Bytom). ©©

W pierwszym meczu Naprzód wygrał 5:4 z Koroną II Kielce. Bramki dla niego: Karol Stanek dwie, Oliveira, Martinez dwie

Czas dożynek.
Zagraja u nas
gwiazdy
strony 2,10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Z POLICJI

Podwójnie oszukana na wielką kasę

Mieszkanca powiatu sandomierskiego straciła aż 164 tysiące złotych. Zobacz jak

Aż 164 tysiące złotych straciła mieszkanka powiatu sandomierskiego oszukana w sieci.

Najpierw przesyłała pieniądze komuś, kto obiecywał ich pomnożenie. Potem komuś, kto obiecywał odzyskanie tego, co straciła. Zaczęło się od ogłoszenia w internecie. Skuszona obietnicą szybkiego i wysokiego zysku 53-lątka z powiatu sandomierskiego zdecydowała się zaінwestować. Zapewniana przez oszustów, że pieniądze ładnie na siebie zarabiają, dokonywała ko-

lejnych przelewów. Łącznie przekazała 150 tysięcy złotych. - Kiedy nabrała po-dejrzeń, że może mieć do czynienia z oszustwem, zaczęła szukać pomocy w internecie. Trafiła na firmę, która deklarowała odzyskanie utraconych środków. Warunkiem rozpoczęcia działań było jednak wniesienie opłaty - opisywali policjanci. 53-lątka przekazała 14 tysięcy złotych, szybko zorientowała się jednak, że i ta firma jest fikcyjna. Oszukana zgłosiła się w czwartek do stróżów prawa.

UPAŁY



Wody Wisły pokazują jeden z najniższych odczytów w historii pomiarów.

Poziom Wisły jest rekordowo niski

Klaudia Tajs
Sandomierz

Poziom Wisły w Sandomierzu rekordowo niski. Mimo trudności Rusałka zabiera turystów w niezwykle rejs.

Wisła w Sandomierzu osiągnęła rekordowo niski poziom. W poniedziałek, 4 sierpnia wodowskaz pokazał 56 centymetrów, to jeden z najniższych odczytów w historii pomiarów. Mimo trudności, na turystów nad Wisłą czeka „Rusałka”, która zabierze ich w niezwykle rejs po okolicy.

Niski stan wody w Wiśle w rejonie Sandomierza utrzymuje się od kilku miesięcy. Już w kwietniu

Tadeusz Prokop, kapitan statków żeglugi pasażerskiej w Sandomierzu informował o tym, że dwa statki były już uziemione ze względu na zbyt niski poziom wody w Wiśle.

Z tygodnia na tydzień sytuacja pogarszała się. Brak systematycznych opadów sprawia, że poziom wody w Wiśle jest rekordowo niski. Obecnie Wisła w Sandomierzu osiągnęła rekordowo niski poziom.

Wodowskaz pokazał w poniedziałek, 4 sierpnia 56 centymetrów. Ze względu na tak niski poziom wody w rzece i bezpieczeństwo turystów armator udostępnił tylko jeden statek pasażerski „Rusałka”.

- Pływamy, pływamy, z trudnościami, ale jakoś dajemy sobie radę - zapewnił Tadeusz Prokop.

Tadeusz Prokop nie ukrywa, że problemy z niskim stanem wody w Wiśle zaczynają być coraz bardziej uciążliwe. - Problemy z niskim stanem wody w Wiśle doskwierają nam od dwóch lat. Wcześniej nie było tak długich okresów, że nie było deszczu i była tak niska woda. Nigdy nie było tak jak obecnie. Niestety zanoszą się na to, że tej wody będzie coraz mniej. Panują wysokie temperatury, jest duże parowanie. Nie ma dopływów do Wisły. W Koprzywnicy na szerokości dwóch metrów, woda przepływa na szerokości 10 centymetrów. W Trześniowcu nie widać nawet lustra rzeki. Nie ma skąd tej wody do Wisły doprowadzić - ubolewa Tadeusz Prokop, kapitan statków żeglugi pasażerskiej w Sandomierzu.

WYDARZENIE

Władysław Szemraj w The Voice Senior. Prowadzi swój warzywniak w Sandomierzu strona 8

RELACJE

43. Pielgrzymka Diecezji Sandomierskiej jest już na trasie strona 9

SPORT

Ruszają 3. i niższe ligi piłkarskie. Mamy pełną kadrę Czarnych Połaniec strona 12

KRÓTKO

GMINA POŁANIEC

Wypadek przy wyprzedzaniu

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, jakie wydarzyło się w sobotę na drodze wojewódzkiej w miejscowości Rudniki w powiecie staszowskim. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że trzeźwa 38-latkierka kierująca Skodą, próbowała na skrzyżowa-

niu wyprzedzić traktor i osobówkę. Aby uniknąć zderzenia z pojazdem jadącym z przeciwka, zdecydowała się odbić do rowu - relacjonowała podkomisarz Joanna Szczepaniak, z policji w Staszowie. 38-latkierka trafiła do szpitala na badania. MINOS



FOT. POLICJA

GMINA SAMBORZEC

Wypadek. Jedna osoba w szpitalu

Po godzinie 15 w poniedziałek do wypadku doszło w Koćmierzowie w powiecie sandomierskim. Policjanci przekazywali, że 18-latkierka kierująca Audi wyjeżdżając z posesji zderzyła się z motocyklistą: 42-latkierką bez uprawnień do kierowania, mającym 0,8 promila alkoholu w organizmie. Mężczyznę zabrano do szpitala. Sprawa miała jeszcze jeden niespodziewany wątek. Okazało się, że 26-letnia pasażerka Audi jest poszukiwana. Musiała zapłacić zaległą grzywnę, by nie trafić na 20 dni za kraty. SABA

SANDOMIERZ

Kryminalni przejęli zakazany proszek

Sandomierscy kryminalni przejęli w zeszły piątek 49 gramów substancji wstępnie zidentyfikowanej jak amfetamina. Znaleźli ją przy jednym z trzech mężczyzn wylegitymowanych na jednym z osiedli. 33-latek

z gminy Obrazów prócz proszku miał wężę elektroniczną. Jeśli badania w laboratorium potwierdzą, że znaleziona substancja to narkotyki, mężczyźni mogą grozić trzy lata więzienia. SABA

Święto Plonów 2026. Na scenie Kordian, Szybkie Chłopy i zabawa taneczna

Klaudia Tajs
Zawichost

W niedzielę, 9 sierpnia na Stadionie Miejskim w Zawichoście odbędzie się tradycyjne święto plonów. Organizatorzy przygotowali moc atrakcji.

Katarzyna Kondziołka, burmistrz Zawichostu oraz Katarzyna Tenderowicz, przewodnicząca Rady Miejskiej Zawichost serdecznie zapraszają na Święto Plonów 2026.

Organizatorzy zapraszają mieszkańców oraz gości do wspólnego świętowania tegorocznych dożynek w Zawichoście. Przygotowano bogaty program pełen atrakcji, w tym tradycyjne obrzędy, występy artystyczne, konkursy oraz wieczorną zabawę taneczną.

Program:
Godzina 15 – Msza Święta
Dziękczynna w kościele pod wezwaniem świętego



FOT. ARCHIWUM

Kordian będzie gwiazdą Święto Plonów 2026 w Zawichoście

Jana Chrzyciela w Zawichoście. Godzina 16 – przemarsz korowodu dożynkowego na Stadion Miejski

Stadion Miejski w Zawichoście:

Godzina 16.30 – uroczyste otwarcie wydarzenia, powitanie gości i przemówienia okolicznościowe

Godzina 16.45 – obrzęd dożynkowy i prezentacje grup wieńcowych

Godzina 18.50 – występ zespołu Szybkie Chłopy. Kapela Folkowa Szybkie Chłopy to zespół muzyczny działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w miejscowości Sadowie.

Gwiazda wieczoru: Godzina 19 wystąpi zespół Kordian. Kordian, to pseudonim sceniczny mieszkającego w Żeleźnikowej Wielkiej pod Nowym Sączem

Wacława Cieślaka, gwiazdy nurtu disco polo.

Godzina 20 do północy zabawa taneczna z muzyką na żywo w wykonaniu zespołu muzycznego, weselnego Brutta. Muzyka to wielka pasja Kordiana, który miłością pała także do motoryzacji. Jest właścicielem między innymi tira, forda ram, ciągnika ursus a od niedawna także dwóch nestor baronów. Muzycy zasłynęli dzięki przebojowi „Dziewczyna z gór”, która w serwisie Youtube zyskała już ponad 95 milionów wyświetleń. Drugim wielkim hitem Kordiana jest utwór „Wina dzban”. Grupa nagrała również teledyski do piosenek takich, jak między innymi: „Ja nie jestem milonierem”, „Daj daj kochana” czy „Baciareczka”.

Dodatkowe atrakcje: stoiska kulinarne Kół Gospodyń Wiejskich, sołectw z terenu gminy Zawichost, stoisko Fundacji DKMS, ogródek gastronomiczny, urządzenia rekreacyjne dla dzieci stoiska.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KACPER GRABALSKI

Spektakularny pokaz Sandomierz Fashion Street był kulminacyjnym wydarzeniem 7. edycji Nadwiślańskiego Fashion Week. W niedzielę, 2 sierpnia, zabytkowy Rynek Starego Miasta zamienił się w jeden z najbardziej niezwykłych wybiegów modowych w Polsce. Na tle renesansowej architektury zaprezentowano najnowsze kolekcje polskich i zagranicznych projektantów, a wydarzenie przyciągnęło licznie zgromadzoną publiczność. Wspomniały był pokaz kolekcji De Vu Diany Walkiewicz z Radomia inspirowany pięknem Mazowsza - na zdjęciu.

Zmarł Waclaw Smardz z Dębian - najstarszy mieszkaniec gminy Obrazów i regionu świętokrzyskiego. Miał 106 lat

Klaudia Tajs
Gmina Obrazów

Zmarł Waclaw Smardz z Dębian - najstarszy mieszkaniec gminy Obrazów i województwa świętokrzyskiego. Miał 106 lat.

Zmarł Waclaw Smardz z Dębian - najstarszy mieszkaniec gminy Obrazów i województwa świętokrzyskiego. Miał 106 lat. Pan Waclaw był najstarszym mężczyzną mieszkającym w naszym województwie.

O śmierci Pana Waclawa poinformował Krzysztof Tworek, wójt gminy Obrazów. - Jeszcze w ubiegłym roku mieliśmy zaszczyt świętować wraz z Panem Waclawem i Panią Wandą - 102 lata niezwyklej jubileusz - 79. rocznicę zawarcia małżeństwa. Razem przeżyli blisko 80 lat, tworząc najstarsze małżeństwo w Polsce. Odejście Pana Waclawa to ogromna strata dla Jego Rodziny, bli-



Waclaw Smardz z Dębian - najstarszy mieszkaniec regionu nie żyje.

skich oraz całej naszej lokalnej wspólnoty. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako człowiek, którego długie życie i piękna historia małżeństwa były świadectwem niezwyklej siły, oddania i wzajemnej miłości - napisał wójt Krzysztof Tworek.

106-letni Waclaw Smardz z Dębian był najstarszym mężczyzną w Świętokrzyskiem. Po jego śmierci najstarszy mężczyzna to też mieszkaniec powiatu sandomierskiego - w październiku skończy 105 lat. Najstarszymi kobietami żyjącymi w regio-

nie są mieszkanki Kielc i gminy Pacanów w powiecie buskim, które w 2026 roku skończyły już po 108 lat.

Rodzinnie i Bliskim składam najszczerze wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia w tym trudnym czasie.

Tak świętowali dwa lata temu

To był niezwyklej jubileusz. W 2024 roku obchodzono 100. urodziny pani Wandy Smardz, która świętowała 22 maja. Jej mąż Waclaw Smardz 15 lipca obchodził 104. urodziny. Trzecią okazją do spotkania w tak liczny gronie był jubileusz 78. rocznicy zawarcia związku małżeńskiego przez jubilatów. Pani Wanda i Pan Waclaw byli najstarszym polskim małżeństwem. W 2025 roku obchodzili 79 rocznicę małżeństwa.

Wnuczka jubilatów Katarzyna Smardz mówiła wtedy.

- Chciałabym się podzielić ze wszystkimi radością, jaką daje mi i moim bliskim obecność babci i dziadka. Mimo podeszłego wieku i różnych nieporadności z tym związanych, mają w sobie dużo pogody ducha. Dziadek od kilku lat nie widzi, ale swoją ułomność przeżywa bez buntu. Oboje starość przyjmują jako nie-

odzowny etap życia. Przeżywają ją w zgodzie i wzajemnej trosce. Inajważniejsze, są świadectwem wierności sobie nawzajem, ale przede wszystkim wierności Panu Bogu i codziennej modlitwie. Oboje pracowali we własnym gospodarstwie rolnym - najpierw z przewagą takich upraw jak zboża, różne warzywa - przypominała. - Wraz z napływem nowinek gospodarskich, z czasem zaczęli sadzić drzewa owocowe - jabłonie, wiśnie, śliwki. Jednym ze wspomnień mojego dzieciństwa, z moich wakacji to między innymi wspólna praca przy zbiorze porzeczek, a przy tym różne historie opowiadane przez babcię i dziadka z okresu ich młodości, w tym z okresu II wojny światowej. Pamiętam dziadka i babcię jak każdą pracę na polu czy w sadzie rozpoczynali od znaku krzyża. Babcią śpiewała w parafialnym chórze. Śpiew towarzyszył jej przez całe życie - nawet teraz śpiewa mimo, że jest coraz słabsza.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY LIPNIK

0011563212



INFORMATOR URZĘDU GMINY LIPNIK

Lipnik 20, 27-540 Lipnik, Polska
Telefony: 15 869 14 10, 15 869 14 19

Fax 15 869 17 54
e-mail: ug@lipnik.pl

internet:
www.lipnik.pl

Osiem drużyn w Turnieju Sołeckim Zwycięski Usarzów

Usarzów zdobył pierwsze miejsce podczas VII Turnieju Sołeckiego, który odbył się 26 lipca w Gołębiewie. Na kolejnych miejscach znalazły się drużyny ze Słopotowa, Zachoinia, Włostowa, Leszczkowa, Kaczyc, Kurowa, Gołębiewa.

Na turniej przybyli: wójt Andrzej Grządziel, zastępca wójta Wojciech Zdyb, przewodniczący Rady Gminy Piotr Baran, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Anna Jaworska. Gośćmi specjalnymi byli: senator Jarosław Rusiecki, poseł Agata Wojtyśzek.

- Dobrej, wspaniałej zabawy - życzył wójt Andrzej Grządziel. - Dobrą mamy pogodę, życzę uśmiechu, by wszyscy byli zadowoleni. A potem wspaniałej zabawy tanecznej.

- Życzę bezpiecznej, dobrej rywalizacji - dodawał zastępca wójta Wojciech Zdyb.

- Gratuluję tego, co się dzieje w Lipniku, cieszę, że mogę uczestniczyć w pięknym wydarzeniu, jakim jest Turniej Sołecki. Gratuluję wszystkim zawodnikom - chwaliła inicjatywę poseł Agata Wojtyśzek.

- Gratuluję zawodnikom, jestem urzeczony pięknem gminy Lipnik, to jest nasze opatowskie, świętokrzyskie bogactwo, sady jabłkowe, wiśniowe, morelowe - mówił z zachwytem senator Jarosław Rusiecki.

Turniej Sołecki składał się z czterech konkurencji. W pierwszej, slalomie z oponą na czas, drużyny liczyły po trzy osoby, w tym jedna kobieta. Każda drużyna pokonywała trasę o długości 30 m (2x15 m z nawrotem), tocząc oponę slalomem. Drugą konkurencją, bieg gąsienic z wodą na czas, polegała na przebiegnięciu po wyzna-

czonym torze 5-osobowej drużyny owiniętej w folię i napełniającej swoje kubki wodą. Dodatkowe punkty można było zdobyć w zależności od ilości przeniesionej wody.

W trzeciej konkurencji, tacy farmera, każdy zawodnik biegł po wyznaczonym torze z deską, na której miał kubek pełen wody. Deskę musiał trzymać wysoko nad głową. Na końcu toru wlewał wodę do pojemnika, zdobywając dodatkowe punkty za ilość wody. Były tu dwa tory oznaczone pachotkami, jako pomoce służyły deski, kubki plastikowe, pojemniki na wodę, wiadro z wodą. W czwartej konkurencji na czas, w jajecznicy, każdy zawodnik biegł po wyznaczonym torze. W ustach miał łyżkę, a na niej jajko. Po upuszczeniu jajka wracał na start po kolejne. Na końcu toru musiał rozbić jajko i oddzielić żółtko od biał-



ka. Wracał na start, by mogła pobiec kolejna osoba.

W Miniturnieju Sołeckim udział wzięły dzieci: Damian Kulczyński, Bartek Baska, Kuba Wadkowski, Mikołaj Niewiadomski, Maciek Mrozowicz, Antek Bielecki, Iga Polt, Marcyśka Maj, Antonina Baska, Aleksandra Zielińska, Izabela Zielińska, Emilia Olech, Nicola Dziuba, Nadia Chochół, Zuzia Dziuba, Lena Koloch, Marysia Nowosielska, Ola Maj.

Zmagania dzieci polegały na rzucie piłką tenisową do celu, skokach w workach na czas, slalomie z oponą samochodową na czas.

W części artystycznej wystąpiły solistki z Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie i Centrum Kształcenia w Lip-



niku: Asia Moskal w piosence „Tamta dziewczyna”, Sara Dziuba - „Księżniczka”, Julia Sajecka - „Było minęto”, Marysia Nowosielska - „Soft”, Sara Dziuba - „A gdybym”.

Na końcu odbyła się zabawa taneczna z zespołem „Power Folk”, który wystąpił

w składzie: Patryk Wiącek - instrumenty klawiszowe, akordeon, Łukasz Wiącek - perkusja, Emil Zalewski - saksofon, Julia Dziedzic - skrzypce, Michałina Baran - śpiew. W wykonaniu zespołu usłyszeliśmy największe przeboje muzyki biesiadnej.

Kiedy otwarcie krytej pływalni?



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Basen miał zostać otwarty w lipcu 2025 roku. Zjeżdżalnia jest zamontowana, ale terminu oddania całości nie ma.

Klaudia Tajs
Sandomierz

Kiedy otwarcie krytej pływalni w Sandomierzu? Kary dla wykonawcy coraz większe, burmistrz się tłumaczy.

Już nie kiedy, ale czy w ogóle kryta pływalnia „Błękitna Fala” w Sandomierzu zostanie otwarta po remoncie – pytają mieszkańcy. Basen miał zostać otwarty pod koniec lipca 2025 roku. Wysokość kar za opóźnienia dla wykonawcy przekroczyła już 600 tysięcy złotych. Tymczasem data otwarcia basenu nadal nie jest znana.

Coraz większe emocje

Kryta pływalnia w Sandomierzu, a dokładniej jej niekończący się remont, to temat, który w ostatnim czasie wzbudza coraz większe emocje wśród mieszkańców. Ze względu na wysokie temperatury i brak otwartego kąpieliska na świeżym powietrzu, niezadowolenie wyraża coraz liczniejsza rzesza mieszkańców. Niestety obiekt nadal pozostaje w remoncie, a termin oddania jest przesuwany po raz kolejny.

Wiosną tego roku miały zakończyć się prace remontowe na krytej pływalni „Błękitna Fala” w Sandomierzu. Obiekt miał zostać oddany do użytku przed wakacjami.

Na ostatniej sesji Rady Miasta Sandomierza temat basenu, a dokładnie zakończenia inwestycji poruszył radny Paweł Żerebiec, który przypomniał, że sprawę inwestycji na krytej pływalni monitoruje od początku, a pierwszą interwencję w tej

sprawie złożył równo dla lata temu.

- W jakim punkcie jesteśmy? Pytałem w dziale inwestycji, na chwilę obecną nie wpłynęło pismo od odbiorcy. Złożyłem w tej sprawie już kilka interwencji. Terminy się zmieniają. Wakacje mamy na półmetku. Jesteśmy pozbawieni możliwości korzystania tej formy czasu wolnego. Jako mieszkańcy chcemy wiedzieć, kiedy finalnie będziemy mogli przepłynąć pierwsze 25 metrów w naszej krytej pływalni – pytał radny Paweł Żerebiec.

Mówi burmistrz

O stanie zaawansowania robót mówi Paweł Niedźwiedz burmistrz Sandomierza. - W tym momencie, w znacznej części jest uruchomiona wentylacja mechaniczna. Trwa rozruch tej instalacji. Z tego co się orientuję jest już uzgodnienie z Powiatową Strażą Pożarną. Jest to jedno z wielu uzgodnień, które wykonawca ma nam przedstawić, a które będzie stanowiło podstawę do tego, że roboty zostały zakończone. W tym momencie trwa napełnianie wodą niecki sportowej. Tyle mogę powiedzieć – wyjaśnił burmistrz Paweł Niedźwiedz.

Burmistrz dodał, że na ten moment wysokość kar umownych z tytułu opóźnień przekroczyła już kwotę 650 tysięcy złotych.

Basen miał zostać otwarty pod koniec lipca 2025 roku. Wysokość kar za opóźnienia dla wykonawcy przekroczyła już 600 tysięcy złotych. Tymczasem data otwarcia basenu nadal nie jest znana.

KRÓTKO

POWIAT SANDOMIERSKI

Dwóch napadło na jednego

Po 15 lat więzienia może grozić dwóm mężczyznom podejrzanym o rozbój, do jakiego doszło w gminie Obrazów w powiecie sandomierskim. Ofiarą ataku padł 30-latek. Rzecz wydarzyła się nocą z 25 na 26 lipca. Około godziny 2 dyżurny sandomierskiej policji dostał sygnał, że w gminie Obrazów doszło do rozbój. Wstępne policyjne ustalenia wskazywały, że 30-latek, który przyjechał na prośbę swojej znajomej, 19-latki z Sandomierza, został zaatakowany przez dwóch mężczyzn. Był bity i kopany, potem napastnicy zabrali mu szafkę z pieniędzmi i zegarek. Uszkodzili też jego auto. W zeszły piątek po-licjanci poinformowali, że zatrzymali trzy podejrzane osoby. Jak opisywali, 26- i 28-latek ze Skierniewic usłyszeli zarzut rozbój, zaś 19-latka pomocnictwa w przestępstwie. Sąd przychylił się do wniosków prokuratury i mężczyźni, którym może grozić nawet po 15 lat więzienia, zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące. Kobieta została objęta dozorem. MINOS

SANDOMIERZ

Akcja „Trzeźwy poranek

Blisko 0,7 promila alkoholu miał w organizmie 49-letni kierowca ciężarowej Scanii z naczącej cysterną, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek w Sandomierzu. Na terenie miasta wpadł też 29-letni kierowca Skody, który wydmuchał blisko pół promila. Łącznie w ramach akcji „Trzeźwy poranek” w powiecie sandomierskim przebadanych zostało prawie 350 kierowców. MINOS



FOT. ARCHIWUM

Sandomierzanie oddali hołd w 82. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

SANDOMIERZ BOHATEROM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Koncert i wystawa w rocznicę

Joanna Tomusiak
Sandomierz

Sandomierz uczcił 82. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Wzruszający koncert patriotyczny i odsłonięcie wystawy.

W sobotę, 1 sierpnia, sandomierzanie oddali hołd powstańcom w 82. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Mieszkańcy spotkali się na wyjątkowym koncercie „Wyśpiewamy, Cię Ojczyzno”.

W ramach oficjalnych obchodów 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego mieszkańcy i goście zgromadzili się w Parku Osiedlowym przy ulicy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Przed tablicą upamiętniającą powstańca i poetę zebrał się przedstawiciel władz, instytucji, stowarzyszeń, służb mundurowych, harcerze oraz mieszkańcy. Zapalono znicze

i złożono kwiaty a modlitwie w intencji powstańców przewodniczył proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski ksiądz Marek Filis.

Wyśpiewamy, Cię Ojczyzno

Wyjątkowym i bardzo wzruszającym centralnym punktem obchodów był koncert patriotyczny „Wyśpiewamy, Cię Ojczyzno”, podczas którego śpiewali artyści z Sandomierskiego Centrum Kultury - Martyna Puszk-Maziara, Giuł Kpogomou, Klaudia Kopec-Kaczmarek, Julia Rewera, Aleksander Szwarnowiecki w towarzystwie instrumentalistów Marcina Maziarza, Rafała Panka

Wyjątkowym i bardzo wzruszającym centralnym punktem obchodów w Sandomierzu był koncert patriotyczny

i Mateusza Wójtowicza. Wspólnie wykonywane pieśni stworzyły atmosferę pełną wzruszeń, refleksji i dumy z narodowej historii.

Wystawa

Obchodom towarzyszyło odsłonięcie wystawy „Powstanie Warszawskie 1944. Bitwa o Polskę”. Na zgromadzonych czekała prezentacja broni i umundurowania oraz poczęstunek żołnierski.

Uroczystości zakończyła projekcja filmu „Miasto 44” opartego na wspomnieniach uczestników Powstania Warszawskiego – opowieści o pokoleniu, które w młodym wieku musiało zmierzyć się z wojną, stratą i wyborem między miłością a walką o wolność.

Organizatorami wydarzenia byli Sandomierskie Centrum Kultury, MOSiR Sandomierz, Muzeum Zamkowe w Sandomierzu i Fundacja Dla Naszych Dzieci.

W powiecie bez zmiany władzy



9 z 10 radnych Prawa i Sprawiedliwości głosowało przeciw odwołaniu zarządu

Maciej Barwinek
Powiat staszowski

W środę, 5 sierpnia, radni głosowali nad odwołaniem zarządu Powiatu Staszowskiego. Choć wiele wskazywało na to, że dojdzie do zmiany, tak się ostatecznie nie stało.

Na sesji pojawił się komplet 19 radnych, którzy w sprawie odwołania głosowali następująco:

Za było 10 radnych - Stanisława Błażejewska, Jerzy Chudy, Stanisław Lolo, Piotr Łukaszek, Grażyna Medyńska, Szczepan Witek - wszyscy - Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni, Dariusz Kubalski - Koalicja Obywatelska, Grzegorz Rajca i Mariusz Zyngier - Aktywni dla Samorządu oraz Jolanta Wójtowicz - Prawo i Sprawiedliwość.

Przeciw 9: Paweł Basiński, Leszek Guzał, Monika Kosalka, Anna Kosowicz, Tomasz Mysiek, Anna Nizialek, Krystyna Semrau - wszyscy Prawo i Sprawiedliwość; Zbigniew Wiącek, Romuald Zgrzywa - obaj Stronnictwa Piast Ziemi Staszowskiej.

Co ciekawe za odwołaniem zarządu zagłosowała między innymi przewodnicząca Rady Powiatu Staszowskiego Jolanta Wójtowicz z Prawa i Sprawiedliwości, która wcześniej głosiła za wotum zaufania. Z kolei Anna Nizialek zagłosowała przeciw odwołaniu, choć uprzednio wstrzymała się od udzielania głosu w sprawie wotum.

Oznacza to, że nie uzyskano wymaganej większości, do której potrzebne było 12 głosów.

Zarząd powiatu pozostanie więc w składzie: Romuald Zgrzywa - starosta, Leszek Guzał - wicestarosta, Monika Kosalka, Krystyna Semrau, Zbigniew Wiącek - członkowie zarządu.

Przypomnijmy, że wydarzenia, które doprowadziły do politycznego trzęsienia ziemi w Powiecie Staszowskim, rozpoczęły się kilka miesięcy wcześniej, gdy w koalicji rządzącej, tworzonej przez radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz Stronnictwa Piast Ziemi Staszowskiej, zaczęły narastać nieporozumienia. Ich kulminacja nastąpiła 12 czerwca podczas sesji Rady Powiatu Staszowskiego. Wówczas radni nie udzielili Zarządowi Powiatu wotum zaufania, co zgodnie z obowiązującymi przepisami uruchomiło procedurę mogącą doprowadzić do odwołania zarządu.

Po tym głosowaniu rozpoczął się okres intensywnych politycznych rozmów i spekulacji. W kuluarach trwały próby zbudowania większości, która mogłaby odwołać zarząd, bądź - w przypadku utrzymania dotychczasowych władz - zapewnić im stabilne zaplecze liczące co najmniej 10 głosów.

Przez kolejne tygodnie żadnej ze stron nie udało się jednak osiągnąć tego celu. Jednocześnie pojawiały się sygnały wskazujące, że ukształtowała się już nowa większość, która mogła doprowadzić do zmiany władz powiatu podczas kolejnego posiedzenia rady.

Tak się jednak nie stało, co dla wielu osób może być dużym zaskoczeniem.

KRÓTKO

STASZÓW

Motocykliście grozi pięć lat więzienia

60 motocyklistów skontrolowali staszowscy policjanci w ramach prowadzonych w niedzielę działań Bezpieczny motocykl. Jednego z kierowców czekają teraz poważne problemy. 38-latek jadący Kawasaki został skontrolowany w niedzielę około godziny 15, gdy jechał ulicą Stopnicką w Oleśnicy. Mężczyzna był trzeźwy. Okazało się jednak, że przy motocyklu są tablice rejestracyjne od innego pojazdu, policjanci zauważyli także rozbieżność w zapisach drogomierza, kierowca natomiast nie miał uprawnień na ten typ pojazdu - wyjaśnia podkomisarz Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. Wyjaśnieniem sprawy zajmie się teraz sąd. Za czyny, o jakie jest podejrzany, może grozić nawet pięć lat pozbawienia wolności. SABA

POWIAT STASZOWSKI

Wpadł pijany na hulajnodze

36 użytkowników hulajnóg elektrycznych skontrolowali podczas czwartkowej akcji w zeszłym tygodniu policjanci w powiecie staszowskim. 42-latek przebadany przed godziną 16 na ulicy Kołłątaja w Połańcu miał 0,6 promila alkoholu w organizmie. Dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu. MINOS

SZYDŁÓW

Rowerzysta uderzył w maskę

41-latek rowerzysta z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala po wypadku, jaki rozegrał się we wtorkowe popołudnie w Szymbarku. Do nieszczęścia doszło przed godziną 15 we wtorek, 4 sierpnia na ulicy Uroczej. Oboje kierujący byli trzeźwi. SABA



Wśród męskich drużyn zwyciężyła Ochotnicza Straż Pożarna Niemścice

W STASZOWIE RYWALIZOWALI STRAŻACY

Górami Wiśniowa i Niemścice

Maciej Barwinek
Staszów

W niedzielę, 2 sierpnia, na stadionie w Staszowie miały miejsce zawody sportowe - pożarnicze. Zmierzyły się w nich drużyny z gminy Staszów.

Zawody były nie tylko okazją do sprawdzenia sprawności, szybkości i umiejętności współdziałania strażaków ochotników, ale również ważnym elementem przygotowania jednostek do działań ratowniczych. Drużyny rywalizowały w dwóch konkurencjach: ćwiczeniach bojowych oraz sztafecie pożarniczej 7x50 metrów z przeszkodami. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwała komisja sędziowska powołana przez Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie. Sędzią głównym zawodów był młodszy kapitan Mateusz Switek.

Po zakończeniu rywalizacji odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Przedstawiciele władz samorządowych oraz zarządu Ochotniczych Straży Pożarnych przekazali zwycięskim drużynom pamiątkowe puchary oraz dyplomy. Wręczali je między innymi: wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, Romuald Zgrzywa - starosta staszowski, Ewa Kondek - zastępca burmistrza Staszowa, Jacek Skórski - prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach, strażnicy brygadier Grzegorz Rajca - zastępca Świętokrzyskiego Komendanta Państwowej Straży Pożarnej.

Drużyny rywalizowały w dwóch konkurencjach: ćwiczeniach bojowych oraz sztafecie pożarniczej 7x50 metrów z przeszkodami

Tak wygląda pełna klasyfikacja zawodów:

Kobiece Drużyny Pożarnicze: 1. Kobięca Drużyna Pożarnicza Wiśniowa, 2. Kobięca Drużyna Pożarnicza Kurozwęki; 3. Kobięca Drużyna Pożarnicza Czajków; 4. Kobięca Drużyna Pożarnicza Smerdyna

Męskie Drużyny Pożarnicze: 1. Ochotnicza Straż Pożarna Niemścice; 2. Ochotnicza Straż Pożarna Grzybów; 3. Ochotnicza Straż Pożarna Kurozwęki; 4. Ochotnicza Straż Pożarna Wiązownica Duża; 5. Ochotnicza Straż Pożarna Wola Osowa; 6. Ochotnicza Straż Pożarna Wiązownica Mała; 7. Ochotnicza Straż Pożarna Staszów; 8. Ochotnicza Straż Pożarna Wiśniowa; 9. Ochotnicza Straż Pożarna Smerdyna; 10. Ochotnicza Straż Pożarna Czajków; 11. Ochotnicza Straż Pożarna Łukawica; 12. Ochotnicza Straż Pożarna Krzczonowice; 13. Ochotnicza Straż Pożarna Ogledów.

Zachwycona Krzyżtoporem



Wiceminister kultury i generalny konserwator zabytków Bożena Żelazowska odwiedziła Zamek w Ujeździe.

Sandra Krakowiak
Gmina Iwaniska

W niedzielę, 2 sierpnia, Zamek Krzyżtopór w Ujeździe odwiedziła Bożena Żelazowska, wiceminister kultury.

Była to jej pierwsza wizyta w murach zamku. Jak przyznała, miejsce zrobiło na niej ogromne wrażenie i ma wyjątkowe znaczenie zarówno dla polskiego dziedzictwa kulturowego, jak i turystyki.

Monumentalne ruiny zamku Krzyżtopór od lat przyciągają tysiące turystów z całego kraju. Tym razem z historią jednej z największych rezydencji pałacowych XVII wieku zapoznała się Bożena Żelazowska, Generalna Konserwator Zabytków i sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Podczas wizyty towarzyszyli jej burmistrz miasta i gminy Iwaniska Marek Staniek oraz starosta sandomierski Marcin Piwnik.

- To niesamowite miejsce, wyjątkowe na mapie kulturalnej Polski. Dzisiaj widzimy też, że to miejsce cieszy się dużym powodzeniem wśród turystów. To wyjątkowe zamczysko i chcemy żeby takie zostało, żeby te mury opowiadały naszą historię, historię tego miejsca. Bardzo dziękuję samorządowi, burmistrzowi miasta i gminy Iwaniska i staroście sandomierskiemu, którzy mają duże serce dla kultury - podkreśliła Bożena Żelazowska.

Pani wiceminister zaznaczyła również, że nie wszystkie zabytki powinny być odbudowywane do dawnej świetności. Generalna Kon-

serwator Zabytków przypomniała również, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego stale wspiera samorządy w ochronie dziedzictwa narodowego. - Cały czas współpracujemy z samorządami i zachęcamy je do korzystania z programów ministerialnych. Można pozyskiwać środki zarówno na prace konserwatorskie i restauratorskie, jak i na zabezpieczenie zabytków, aby mogły przetrwać kolejne dziesięciolecia i służyć następnym pokoleniom - zaznaczyła.

Burmistrz miasta i gminy Iwaniska Marek Staniek zaznaczył, że wizyta przedstawicielki ministerstwa jest niezwykle ważna dla dalszego rozwoju zabytku.

- Obecność pani minister to dla nas bardzo ważny sygnał, że działania prowadzone przy Zamku Krzyżtopór są dostrzegane. Od dłuższego czasu realizujemy prace konserwatorskie przy wsparciu programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki temu możemy skutecznie zabezpieczać ten bezcenny zabytek. Chcemy także odtworzyć ogrody przyzamkowe, w czym pomoc pani konserwator jest bezcenna - mówił burmistrz.

Wizyta Generalnej Konserwator Zabytków była również do rozmów o jego przyszłości. Wszystko wskazuje na to, że dzięki dalszej współpracy samorządów, archeologów i Ministerstwa Kultury zamek Krzyżtopór będzie nadal rozwijał swoją ofertę, pozostając jednocześnie jedną z najpiękniejszych i najlepiej zachowanych trwałych ruin w Polsce.

KRÓTKO

POWIAT OPATOWSKI

Dwa prawa jazdy zatrzymane

Dwa prawa jazdy zatrzymali w niedzielę policjanci opatowskiej drogówki. Na trzy miesiące z uprawnieniami musieli się pożegnać kierowcy, którzy w terenie zabudowanym znacznie przekroczyli prędkość. Najpierw w ręce policjantów wpadł 39-letni kierowca Forda. W Nieskurzowie Nowymjechał 112 na godzinę. Dostał 14 punktów i dwa tysiące złotych mandatu. Tego samego dnia na krajowej „dziwiątce” w Kurowie policjanci sprawdzili prędkość Opla prowadzonego przez 45-latkę. Mężczyzna jechał 105 na godzinę, dostał więc 13 punktów i 1500 złotych mandatu.

MINOS

GINA LIPNIK

Wysoki mandat dla pijanego rowerzysty

Ponad 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 59-letni rowerzysta skontrolowany w niedzielę we Włostowie w powiecie opatowskim. Za jazdę w takim stanie dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu.

MINOS

GINA OPATÓW

Kradzież w sadzie

Na dwa tysiące złotych szacowane są straty po kradzieży w sadzie w gminie Opatów. W ubiegły piątek policjanci dostali zgłoszenie, że z drzew zniknęło około 400 kilogramów wiśni.

MINOS

GINA OPATÓW

Wandal uszkodził drzwi szkoły

W Kobyłanach w powiecie opatowskim ktoś uszkodził drzwi wejściowe do dawnej szkoły. Straty są szacowane na 4,5 tysiąca złotych.

MINOS



Wygasił mandat opatowskiego radnego miejskiego Waldemara Bocheńskiego.

SPRAWA LUSTRACJI POWODEM. WYBORY 13 WRZEŚNIA

Wygasił mandat radnego Opatowa

Sandra Krakowiak
Opatów

Mandat radnego Rady Miejskiej w Opatowie, Waldemara Bocheńskiego oficjalnie wygasił.

Powodem jest uprawomocnienie się orzeczenia Sądu Okręgowego w Kielcach w sprawie lustracyjnej. Mieszkańcy okręgu wyborczego numer 15 ponownie pójda do urn, wybory uzupełniające zostały wyznaczone na niedzielę, 13 września.

Sprawę wyjaśniał rzecznik Sądu Okręgowego w Kielcach, sędzia Jan Klocek. - 20 kwietnia zapadł prawomocny wyrok przed Sądem Okręgowym w Kielcach, który na podstawie artykułu 21 ustęp 2 ustawy o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 stwierdził, że lustrowany złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne

w dniu 7 października 2010 roku. Sąd stwierdził, że lustrowany utracił prawo wybieralności do Sejmu, Senatu oraz organów stanowiących jednostki samorządu terytorialnego na okres trzech lat. Jednocześnie orzeczono zakaz pełnienia funkcji publicznych oraz obciążono go kosztami sądowymi - poinformował sędzia Jan Klocek.

Jeszcze przed opublikowaniem obwieszczenia, podczas sesji Rady Miejskiej w Opatowie, która odbyła się 25 czerwca, Waldemar Bocheński poinformował o złożeniu rezygnacji z pełnienia funkcji radnego. Swoją decyzję uzasadniał względami zdrowotnymi oraz sprawami

Waldemar Bocheński to wiceprezes Stowarzyszenia Region Świętokrzyski, z którego jest burmistrz Opatowa Grzegorz Gajewski

osobistymi. - Chciałem podziękować za wszystkie lata współpracy, którą nieśliśmy dla mieszkańców. Tak się złożyło, że z panem burmistrzem Grzegorzem Gajewskim jesteśmy od 2010 roku i od tego czasu wspólnie działamy - mówił podczas sesji. Radny podziękował również samorządowcom za wieloletnią współpracę, kierując słowa wdzięczności między innymi do starosty, wicestarosty, przewodniczącej Rady Powiatu Bożeny Kornackiej, burmistrza Grzegorza Gajewskiego oraz zastępcy burmistrza Marcina Ślępka.

W związku z wygaśnięciem mandatu konieczne będzie przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Opatowie w okręgu wyborczym numer 15. Komisarz Wyborczy w Kielcach IV poinformował, że głosowanie odbędzie się 13 września 2026 roku. Mieszkańcy okręgu ponownie wybiorą swojego przedstawiciela do miejskiego samorządu.

Sandomierz na liście UNESCO? Ruszyła procedura dokonania wpisu. Gościła u nas Bożena Żelazowska, wiceminister kultury

Klaudia Tajs
Sandomierz

Sandomierz na liście UNESCO? Ruszyła procedura dokonania wpisu. W mieście gościła Bożena Żelazowska, wiceminister kultury.

- Sandomierz ma potencjał, by dołączyć do grona miejsc o światowym znaczeniu. Przed nami długa praca, jednak jestem przekonana, że wspólnym wysiłkiem możemy osiągnąć ten ambitny cel wpisania Sandomierza na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – zapewniła podczas pobytu w Królewskim Mieście Bożena Żelazowska, wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Podczas konferencji w Muzeum Zamkowym w Sandomierzu, wiceminister Bożena Żelazowska, odebrała wniosek o rozpoczęcie procedury wpisania historycznego



Paweł Niedźwiedz, Bożena Żelazowska, Marcin Adamczewski, Grażyna Szklarska, Marcin Piwnik

zespołu urbanistyczno-architektonicznego Królewskiego Miasta Sandomierza na polską Listę Informacyjną UNESCO. To pierwszy, ale niezwykle ważny krok na drodze do ubiegania się o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO

Konferencja prasowa z udziałem Bożeny Żelazowskiej, wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz generalnej konserwator zabytków, w której uczestniczyli starosta Marcin Piwnik, burmistrz Sandomierza Paweł Niedźwiedz oraz dyrek-

tor Muzeum Zamkowego w Sandomierzu Marcin Adamczewski poświęcona była w głównej mierze działaniom podjętym w kierunku wpisu Sandomierza na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Oficjalnie o wpisanie Sandomierza na listę światowego

dziedzictwa UNESCO i podjęcie niezbędnych kroków do Bożeny Żelazowskiej, wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz generalnej konserwator zabytków zwrócił się dyrektor Muzeum Zamkowego w Sandomierzu Marcin Adamczewski. - Spotykamy się dzisiaj na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Sandomierzu w bardzo wyjątkowym momencie. Niniejszym zwracam się z uprzejmą prośbą o rozpoczęcie formalnej procedury mającej na celu wpisanie historycznego zespołu urbanistyczno – architektonicznego Królewskiego Sandomierza na polską listę informacyjną UNESCO, co stanowi niezbędny warunek ubiegania się o wpisanie na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Analiza wartości historycznych, artystycznych, urbanistycznych, archeologicznych i krajobrazowych wskazuje, że historyczny zespół architektoniczno - krajo-

brazowy Sandomierza posiada potencjał do wykazania wyjątkowej uniwersalnej wartości – powiedział dyrektor Muzeum Zamkowego w Sandomierzu Marcin Adamczewski.

Zdaniem dyrektora Adamczewskiego na szczególne znaczenie zasługuje fakt, wymiany wartości kulturowych pomiędzy Europą Zachodnią i Europą Wschodnią czego wyrazem są fundowane przez Władysława Jagiełło malowidła bizantyjsko-ruskie oraz historyczna rola miasta na szlakach handlowych łączących Europę z Rusią.

Bożena Żelazowska wiceminister kultury i generalny konserwator zabytków stwierdziła, że jest to bardzo ważny dzień dla Sandomierza, Muzeum Zamkowego, jak również dla mieszkańców i turystów. Instytucją, która będzie monitorowała te dążenia będzie Muzeum Zamkowe w Sandomierzu. Cała procedura może potrwać około 8 lat.

Wypadki na krajowej „dziewiątce”, Goźlice i Borek Klimontowski

Michał Nosal
Nasz region

W czasie ostatnich upalnych dni było sporo wypadków.

Na krajowej „dziewiątce” w Goźlicach w powiecie sandomierskim doszło w sobotę po godzinie 8 do kraksy, po której do szpitala trafiła jedna osoba. Od Lipnika jechał Ford prowadzony przez 55-latkę. Wstępne ustalenia policjan-

tów wskazywały, że samochód zjechał na przeciwległy pas i zderzył się z traktorem, którym z przeciwną jechał 52-latek. Traktorzysta trafił do szpitala. Na miejscu działały trzy za-stępy strażyaków, łącznie 13 ratowników. Zajęli się między innymi odłączeniem akumulatorów w uszkodzonych pojazdach i neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę. Krajowa „dziewiątka” była przez pewien czas całkowicie zablokowana.

Na krajowej „dziewiątce” w miejscowości Borek Klimontowski doszło w sobotę po godzinie 17 do wypadku, w którym udział brały ciągnik siodłowy i dwie osobówki. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że gdy 57-letni kierowca Forda jadący od Klimontowa, chciał skrócić w lewo, w tył jego auta uderzył ciężarowy DAF prowadzony przez 63-latkę. Ford został wepchnięty na sąsiedni pas, gdzie zderzył się z Audi jadącym z przeciwną. Do szpitala zabrani zostali kierowca Forda, 21-letnia prowadząca z Audi oraz jej o rok starszy pasażer

Dwie osoby ucierpiały w sobotnie przedpołudnie w wypadku w Zo-chcinie w powiecie opatowskim. Na skrzyżowaniu zderzyły się Volvo prowadzone przez 40-latkę i Dacia prowadzona przez 57-latkę. Do szpitala trafili kierująca z Volvo oraz 55-letnia pasażerka Dacii.



Na krajowej „dziewiątce” w Goźlicach samochód zjechał na przeciwległy pas i zderzył się z traktorem

REKLAMA

0011556606

58. DYM MARKI

Nowa Słupia – Świętokrzyskie

15 - 16 sierpnia 2026

park & legend

DYMARKI

WYTOP 98

AKCENT ZENON MARTYNIUK



Władysław Szemraj to człowiek wielu talentów. Śpiewa, maluje i rysuje

SUKCES NASZ PAN Z WARZYWNIKA ZACHWYCI TRENERÓW?

Władysław Szemraj w The Voice Senior

Klaudia Tajs
Sandomierz

Władysław Szemraj z Sandomierza w The Voice Senior. Nasz pan z warzywniaka zachwyca trenerów?

Władysław Szemraj z Sandomierza, znany mieszkańcom Królewskiego Miasta, jako człowiek o pięknym głosie i właściciel warzywniaka na Placu 3 Maja wystąpi w programie The Voice Senior. - Śpiew jest moją pasją, ale nie śpiewam disco polo - zastrzegł Władysław Szemraj.

Jest samoukiem. Przyznaje, że nie ukończył szkół muzycznych. - Bardzo pomogły mi warsztaty muzyczne w Jaworkach. Najpierw jeździłem tam syn. Zimą ja zacząłem jeździć. Byłem tam wielokrotnie, chyba z dziesięć razy. Spotkałem tam masę fajnych ludzi. Muzyków, adeptów muzyki. Czuję się

spełniony - zapewnił Władysław Szemraj.

Uczestnictwo Władysława Szemraja w programie The Voice Senior ujawnił w ostatnich dniach przyjazd ekipy filmowej do Sandomierza. Część zdjęć do przyszłego programu powstała na warzywniaku, na Placu 3 Maja w Sandomierzu, gdzie pan Władysław wspólnie z żoną od wielu lat prowadzi stoisko z warzywami i owocami.

Władysław Szemraj to człowiek o wielu talentach. Maluje i rysuje. Jego prace były prezentowane między innymi na wystawie w sandomierskim Ratuszu. Jest uczestnikiem koncertów organizowanych przez Sandomierskie Centrum Kultury. Jego wokalny talent można było usłyszeć podczas ostatnich Dni Sandomierza. Jego pasją jest także jazda na motocyklu, na co pozwala sobie w wolnej chwili.

Jego pasją jest także fotografowanie i nurkowanie. Ma

ukończony kurs pletwonurka, ale jak przyznaje, na realizację tej pasji obecnie na ma czasu.

Związany klauzulą poufności pan Władysław o kulisach programu nie może mówić. Emisja programu nastąpi na początku stycznia i do tego czasu będzie cisza w mediach z jego strony. - Jestem wdzięczny za ogrom ciepłych komentarzy. Postaram się nie zawieść waszych i własnej nadziei na godne zaprezentowanie się w programie. Oby nasze piękne miasto zyskało przez to jeszcze więcej pozytywnego rozgłosu - podsumował Władysław Szemraj.

The Voice Senior to polski program telewizyjny typu ta-

Władysław Szemraj to człowiek wielu talentów. Maluje i rysuje. Jego prace były prezentowane na wystawie w Ratuszu

lent show oparty na niderlandzkim formacie o tej samej nazwie, emitowany na antenie TVP2 od 2019 roku. Utalentowane wokalne osoby po 60. roku życia otrzymują szansę na występ na dużej scenie i udowodnienie, że na spełnienie marzeń nigdy nie jest za późno. Podczas przesłuchań w ciemno trenerzy odwróceni są tyłem do uczestników. Następnie odbywa się półfinał, podczas którego trenerzy wybierają ze swojej drużyny po trzy osoby, które śpiewają po jednym utworze. Z każdej grupy do finału przechodzi jedna osoba, a pozostałe odpadają. Decyzje o awansie podejmuje trener danej drużyny. Do finału przechodzi ośmiu wokalistów. O zwycięzcy programu decydują podczas finału widzowie w głosowaniu SMS-owym. Zwycięzca otrzymuje 50 tysięcy złotych i wyliczkę o wartości 30 tysięcy złotych.

Nowy zastępca wójta gminy Obrazów

Klaudia Tajs
Gmina Obrazów

Ewa Sieradzka została powołana na stanowisko zastępcy wójta Gminy Obrazów.

Dotychczasowy zastępca wójta Obrazowa Krzysztof Tworka - Grzegorz Połec przeszedł na emeryturę.

Kim jest Ewa Sieradzka?

Ewa Sieradzka od 1 sierpnia 2024 roku pełniła funkcję Kierownika Zespołu Gospodarki Komunalnej w Obrazowie. Jest absolwentką Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach, gdzie uzyskała tytuł magistra inżyniera na kierunku Inżynieria Środowiska ze specjalnością Sieci i Instalacje Sanitarne oraz Ogrzewnictwo i Wentylacja.

Swoją karierę zawodową rozpoczęła w przedsiębiorstwie geologicznym, zdobywając cenne doświadczenie w branży. Następnie przez wiele lat była związana z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie, gdzie prowadziła postępowania administracyjne, wydawała decyzje, uczestniczyła w postępowaniach odwoławczych oraz zarządzała zespołem.

Ukończyła również studia podyplomowe na Politechnice Śląskiej w Gliwicach z zakresu zarządzania gospodarką wodną i ochrony wód.

- Jestem przekonany, że wiedza, doświadczenie oraz zaangażowanie pani Ewy będą cennym wsparciem w dalszej pracy na rzecz naszej gminy. Życzę wielu sukcesów, satysfakcji z pełnionej funkcji oraz powodzenia w realizacji nowych wyzwań - podsumował wójt Krzysztof Tworek.

Ważne słowa

Z okazji objęcia nowej funkcji Ewa Sieradzka przekazała również kilka słów do mieszkańców:

- Moim celem jest wspieranie pana Krzysztofa Tworka wójta gminy Obrazów, w realizacji zadań samorządowych nakierowanych na rozwój gminy Obrazów. Wójt aktywnie angażuje się w inicjatywy dla Mieszkańców i deklaruje ich konsekwentną kontynuację. Wierzę, że moja otwartość na dialog i wspólne działanie pozwolą utrzymać wysoki poziom rozwoju gminy oraz stabilnie zabezpieczą jej przyszłość - napisała w mediach społecznościowych Ewa Sieradzka.



STASZÓW

Uczcili Powstańców Warszawskich

W sobotę 1 sierpnia mieszkańcy Staszowa spotkali się w Parku imienia Adama Bienia, aby wspólnie uczcić 82. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. W uroczystości uczestniczyli między innymi Ewa Kondek, zastępca burmistrza

miasta i gminy Staszów, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego - Andrzej Bętkowski, radny Sejmiku, a zarazem prezes Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych „Avito Vivit Honore” - Paweł Krakowiak. sw



Pielgrzymom w Sandomierzu towarzyszył biskup Krzysztof Nitkiewicz.



Chwilę po wyjściu w trasę w Sandomierzu

Ruszyła 43. Piesza Pielgrzymka Diecezji Sandomierskiej. Wyjątkowe pożegnanie

Klaudia Tajs
Nasz region

We wtorek, 4 sierpnia z Sandomierza i Ostrowca ruszyła piesza pielgrzymka na Jasną Górę.

Piesza pielgrzymka diecezji sandomierskiej na Jasną Górę od lat gromadzi setki wiernych, którzy wyruszają, by wspólnie modlić się i zanieść swoje intencje przed oblicze Matki Bożej. Tegoroczna, 43. edycja odbywa się pod hasłem „Maryja Matka Miłosierdzia”.

Jako pierwsi na pielgrzymi szlak już 3 sierpnia wyruszyli pątnicy z Janowa Lubelskiego.

Dzień później, 4 sierpnia, w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu rozpoczęło się wspólne pielgrzymowanie grupy sandomierskiej w której idą pielgrzymi z powiatów sandomierskiego i staszowskiego.

Mszy świętej inauguracyjnej pielgrzymkę przewodniczył biskup Krzysztof Nitkiewicz, a koncelebrowali ją kapłani towarzyszący pielgrzymom na trasie. Po Eucharystii ordynariusz diecezji udzielił wszystkim pątnikom błogosławieństwa na czas wędrówki. W tym roku na trasę w gupie sandomierskiej ruszyło około 170 pątników. Razem z nimi wędrują kapłani, klerycy, siostry zakonne oraz pielgrzymi jednodniowi, którzy dołączają do marszu ze swoimi intencjami. W pielgrzymce uczestniczą zarówno osoby idące po raz pierwszy, jak i ci, którzy od wielu lat kultywują tę tradycję.

Biskup Krzysztof Nitkiewicz podkreślał, że pielgrzymka jest nie tylko drogą prowadzącą do Boga, ale również szkołą budowania wspólnoty i przemiany człowieka.

– Z jednej strony to symbol kościoła, ludu wybranego, który wędruje, z drugiej strony tworzenie lepszego świata. Bo człowiek, który idzie, modli się, umartwia, bo wędrówka przy takim upale na pewno jest umartwieniem, ale pozwala człowiekowi stać się lepszym. To dobro będzie potem procentowało – powiedział biskup Krzysztof Nitkiewicz.

Pierwszy dzień pielgrzymki prowadził z Sandomierza przez Samborzec i Chobrzany. W parafii świętego Jana Ewangelisty w Chobrzeżanach uczestnicy zatrzymali się na odpocznik. Ze względu na panujące upały szczególnie docenili gościnność mieszkańców oraz posiłki przygotowane między innymi przez panie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich.

Kolejny przystanek zaplanowano w Janowicach, gdzie

pielgrzymi zjedli obiad i zregenerowali siły przed dalszą drogą. Następnie sandomierska kolumna dotarła do Klimontowa, gdzie odbył się pierwszy nocleg. W tamtejszej parafii świętego Józefa nie zabrakło czasu na wspólną modlitwę i śpiew.

Również 4 sierpnia z Ostrowca Świętokrzyskiego ruszyła grupa ostrowska w której składzie są pątnicy z powiatu opatowskiego

Kulminacyjnym momentem tegorocznego pielgrzymowania będzie wejście na Jasną Górę we wtorek, 12 sierpnia. Przed Częstochową spotkają się cztery kolumny pielgrzymkowe – z Ostrowca Świętokrzyskiego, Janowa Lubelskiego, Stalowej Woli i Sandomierza. Wspólnie, pod przewodnictwem biskupa Krzysztofa Nitkiewicza, pokłonią się Matce Bożej i złożą u Jej stóp intencje całej Ziemi Sandomierskiej.



W pielgrzymce ze swoimi intencjami idą między innymi od lewej: Izabel, Edyta i Ewa z Sandomierza.



Przed wyjściem można było się posilić i napić. Dbały o to służby towarzyszące pielgrzymce



W trakcie mszy przed rozpoczęciem pielgrzymki



W pielgrzymce biorą udział całe rodziny

KRÓTKO

GMINA TARŁÓW

Major SPZ
w Brzozowej

W sobotę 8 sierpnia w Lux Clubie w Brzozowej wystąpi Major SPZ. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 22. Lux Club w Brzozowej wraca po krótkiej wakacyjnej przerwie imprezą, podczas której wystąpi Major SPZ. To artysta, który od lat buduje swoją pozycję na polskiej scenie rapowej. Jego utwory rozgrzewają publiczność do czerwoności i gwarantują mocne, koncertowe emocje. Major SPZ to szczeciński raper, dobrze znany już na polskiej scenie. Naprawdę nazywa się Paweł Majewski i urodził się w 1982 roku w Szczecinie. Karierę muzyczną rozpoczął w połowie lat 90. wraz z formacją Specnaz, od której wywodzi się jego pseudonim. Muzyki Major'a SPZ będzie można posłuchać w sobotę 8 sierpnia w Lux Clubie w Brzozowej. SK

SANDOMIERZ

Cenna kolekcja
numizmatyczna

Do końca sierpnia w przestrzeni Zamkowej Galerii Sztuki Zamku Królewskiego w Sandomierzu można zobaczyć wystawę „Kolekcja numizmatyczna z daru Narodowego Banku Polskiego”. Monety i banknoty kolekcjonerskie to szczególna forma upamiętnienia ważnych wydarzeń, postaci oraz motywów z dziejów Polski. Wydawane są przez Narodowy Bank Polski w ograniczonych nakładach i często wykonane są z metali szlachetnych. Ich celem jest nie tylko popularyzacja wiedzy, ale też budowanie świadomości historycznej i kulturowej. Wśród nich są między innymi: moneta „Pamięć rodziny Ulmów” oraz banknot „80 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego”. Kuratorami wystawy są: Karolina Gara oraz Ewelina Strawa z Działu Historycznego Muzeum Zamkowego w Sandomierzu. KAT

BAĆKOWICE

Potańcówka
w Milano Club

W sobotę, 8 sierpnia, Milano Club zaprasza na Międzypokoleniową potańcówkę, podczas której nie zabraknie największych hitów, świetnej atmosfery i wspólnej zabawy. Za muzyczną oprawę odpowiadać będzie DJ Gregor, a organizatorzy podkreślają, że na parkiecie mile widziani są zarówno młodszy, jak i starsi uczestnicy. Miłośnicy dobrej muzyki i tanecznych imprez już mogą rezerwować sobotni wieczór. 8 sierpnia o godzinie 22 w Milano Club Baćkowice rozpocznie się międzypokoleniowa potańcówka, która, jak zapowiadają organizatorzy, połączy pokolenia przy największych przebojach i muzyce wszech czasów. MB

SANDOMIERZ

Letni Ogród
Muzyczny i Fogg

Letni Ogród Muzyczny powraca do Sandomierza. Tegoroczne spotkanie będzie wyjątkowe, bo przeniesie słuchaczy do świata Mieczysława Fogga. W Parku Osiedlowym przy ulicy Baczyńskiego zabrzmia jego najpiękniejsze piosenki podczas koncertu „Cafe Fogg”. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 20.30. Na scenie wystąpią: Urszula Makosz, Karol Śmiałek, Paweł Pierzchała, Jakub Pierzchała, Mateusz Dudek, Michał Półtorak. Wszystko to w letniej, plenerowej scenarii i z słodkim poczęstunkiem dla publiczności. Mieczysław Fogg, pierwotne nazwisko Fogiel – polski piosenkarz śpiewający barytonem lirycznym, którego kariera artystyczna rozpoczęła się w okresie międzywojennym i trwała przez kilka dziesięcioleci po zakończeniu II wojny światowej. Żył w latach 1901-1990. KAT

28. Święto Śliwki w Szydłowie. Łobuzy, Wac Toja, Jurki, Anna Wyszkon i inni

Mciej Barwinek
Szydło

28. Święto Śliwki w sobotę i niedzielę, 8 i 9 sierpnia w Szydłowie. Dwa dni muzyki, tradycji i regionalnych smaków. Wystąpi wiele gwiazd.

W sobotę i niedzielę, 8 - 9 sierpnia Szydłów ponownie stanie się świętokrzyską stolicą śliwki. Przed mieszkańcami i turystami 28. edycja Święta Śliwki - jednego z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń plenerowych w regionie. Organizatorzy przygotowali dwa dni pełne koncertów, atrakcji dla całych rodzin, regionalnych smaków oraz pokazów nawiązujących do wielowiekowych sadowniczych tradycji gminy.

Sobotnie wydarzenia rozpoczną się o godzinie 16 występami wokalnymi. O 17:30 na scenie pojawi się zespół Fox, który od lat zdobywa



FOT. ARCHIWUM

Jedną z gwiazd imprezy będą Łobuzy.

sympatię fanów muzyki tanecznej i disco polo. O godzinie 19, publiczność rozgrzeje Łobuzy – jeden z najpopularniejszych zespołów nurtu dance w Polsce. Gwiazdą sobotniego wieczoru będzie raper Wac Toja.

Niedziela rozpocznie się mszą świętą o godzinie 11:30, a oficjalne otwarcie imprezy

zaplanowano na godzinę 13. O 13:30 wystąpi Kapela Sióstr Piotrowicz, która pielęgnuje tradycje muzyki ludowej i folkloru regionu. Ich repertuar opiera się na autentycznych pieśniach oraz muzyce wykonywanej z wykorzystaniem tradycyjnych instrumentów. O godzinie 16 na scenie pojawi się Kabaret

Jurki. Następnie wystąpią Guzowianki – niezwykle popularny zespół folkowy. O godzinie 19 publiczność rozgrzeje zespół Rakadu. Finałem tegorocznego święta będzie koncert Anny Wyszkon, jednej z najbardziej cenionych polskich wokalistek. Na zakończenie odbędzie się dyskoteka z DJ-em.

Dwa razy komedia „Pani domu jest tylko jedna”

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Pani domu jest tylko jedna - spektakl komediowy w piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Początek o 17.30 i 20.30.

„Pani domu jest tylko jedna” - to wystrzałowa farsa mistrza gatunku Marca Camoletiego

w tłumaczeniu Bartosza Wierzbity. To autor znany z takich komedii jak Pomoc Domowa, Boeing Boeing.

O czym jest „Pani domu jest tylko jedna”? To kolejna część przygód Nadii - szalonej Pomocy Domowej, która tym razem stanie się... aktorką! Miejsce akcji to domek letniskowy pewnego producenta filmowego, który przez przypadek zaprosi na weekend swoją żonę, kochankę i najlepszego

przyjaciela. By ratować sytuację Nadia stanie się kochanką, a prawdziwa kochanka dostanie do rąk... mopa! Producent filmowy będzie w potrzasku, choć jak się okaże, nie tylko on skrywać będzie miłosne tajemnice... Kto jest kim? Czy romans się wyda? Kto kogo zdradza i czy Nadia znowu uratuje sytuację? Tego dowiecie się oglądając „Pani domu jest tylko jedna”. Czasz pewnością umili Wam gwiazdorska ob-

sada spektaklu granego w Sandomierzu. To znani aktorki i aktorzy: Nadia: Dominika Gwit lub Paweł Koślik, Nadia: Agata Załęcka lub Michalina Sosna, Joanna: Daria Widawska lub Monika Mariotti, Robert: Wojtek Medyński lub Piotr Ligienza. Piątek 18 września w Sandomierzu w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa. Dwa spektakle o 17.30 i 20.30. Bilety do nabycia na kupbilecik.pl.

Kabaret Moralnego Niepokoju w Sandomierzu

Stanisław Wróbel
Sandomierz

W niedzielę 6 września w hali sportowej przy Patkowskiego w Sandomierzu wielki show - kabaret Moralnego Niepokoju.

Początek imprezy w Hali Widowiskowo-Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sandomierzu o godzinie 18.30. Bilety na kupbilecik.pl

Kabaret Moralnego Niepokoju zaprasza na wieczór pełen nowych skeczy, w trakcie którego codzienne absurdy stają się źródłem śmiechu. Najnowszy program grupy to mieszanka śmiałych obserwacji i inteligentnej komedii, które bawią i zmuszają do refleksji. Premierowe skecze pełne są codziennych absurdów - od gołych kostek w mroźne dni po śmiałe rozmowy o zmieniającym się znaczeniu słów.

Nie ma już normalnej zimy ze śniegiem, na pustyni była ostatnio powódź i zalało Dubaj, strach coś powiedzieć, bo cię zakrzyczą, że tak się nie mówi. Kiedyś były wspomnienia, teraz są wyłącznie traumy.

Występują: Robert Górski - na zdjęciu, Mikołaj Cieślak, Przemysław Borkowski, Rafał Zbieć. Niedziela, 6 września 2026 o godzinie 18:30. Bilety na kupbilecik.pl.



Robert Górski jest jednym z liderów kabaretu

FOT. ARCHIWUM

Cleo i Wilki gwiazdami Dnia Chleba 2026 w Staszowie. W niedzielę Święto Plonów

Maciej Barwinek
Staszów

W sobotę i w niedzielę, 15-16 sierpnia w Parku „Zalew nad Czarną” odbędzie się Dzień Chleba pod hasłem „Smaki naszych dziadków”. Wstęp wolny.

W sobotę, 15 sierpnia, na uczestników czekać będą prezentacje stoisk piekarniczych, finał konkursu wokalnego dla dzieci i młodzieży, a wieczorem dwa koncerty gwiazd. O godzinie 19 na scenie wystąpi Cleo - jedna z najpopularniejszych polskich wokalistek, znana z energetycznych przebojów takich jak „My Słowianie”, „Za krokiem krok” czy „Dom”.

O godzinie 21 publiczność rozgrzeje legendarny zespół Wilki, który od ponad trzech dekad należy do czołówki polskiego rocka. Grupa, kierowana przez Roberta Gawlińskiego, ma na swoim kon-



Cleo będzie jedną z gwiazd Święta Chleba w Staszowie

cie takie hity jak „Baśka”, „Son of the Blue Sky”, „Urke” czy „Eli Lama Sabachtani”.

Wieczór zakończy dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em Maxem Kolankovem.

Niedziela, 16 sierpnia, upłynie pod znakiem Miejsko-Gminnego Święta Plonów. Uroczystości rozpoczną się od zbiórki delegacji wień-

cowych w Parku Adama Bienia, po czym korowód przejdzie do kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego i Sanktuarium świętego Jana Pawła II, gdzie odprawiona zostanie msza. Po mszy w parku Zalew nad Czarną odbędzie się oficjalne otwarcie dożynek oraz ogłoszenie wyników konkursu na najpiękniejszy wie-

niec. Na scenie wystąpią Kapela Kielecczyzna, Klub Piosenki Rytm, kapela folkowa Jędrusie oraz zespół śpiewaczy Na Ludową Nutę, a zwieńczeniem dnia będzie potańcówka z kapelą Jędrusie.

Będą stoiska, mobilne pokazy i warsztaty pieczenia chleba, stoiska z rękodziełem artystycznym, lunapark

Święto Plonów w Wilczycach. Grafit i Classic

Klaudia Tajs
Wilczyce

20. Gminne Święto Plonów odbędzie się w Wilczycach, w niedzielę, 9 sierpnia na stadionie sportowym. Gwiazdami wieczoru będą zespoły Grafit i Classic.

Wójt gminy Wilczyce, Gminna Biblioteka Publiczna i Rada Gminy Wilczyce zapraszają

na 20. Gminne Święto Plonów, które odbędzie się w niedzielę, 9 sierpnia na stadionie sportowym w Wilczycach.

Godzina 14:40 Przemarsz korowodu dożynkowego spod Urzędu Gminy na stadion sportowy w Wilczycach

Godzina 15 Msza Święta polowa na stadionie

Godzina 16 Przywitanie gości i przemówienia okolicznościowe. Godzina 16:30 Obrzęd dożynkowy

Godzina 17 Rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy

Godzina 17:30 Wręczenie nagrody dla Sołtysa Roku

Godzina 17:40 Występy artystyczne

Godzina 18 Występ zespołu Grafit. Zespół muzyczny Grafit gra w składzie dwuosobowym Łukasz - klawiszowe akordeon wokół, Mariusz - gitara saksofon wokół. Zespół gra muzykę

na żywo różnego rodzaju repertuar.

Godzina 20 Występ zespołu Classic. Zespół Classic jest jednym z pionierów disco dance, która powstała z nurtu tzw. muzyki chodnikowej na początku lat 90’.

Godzina 21 Zabawa taneczna przy dźwiękach zespołu „Pół Zartem”.

Wstęp na wszystkie wydarzenia w Wilczycach jest wolny.

Festiwal Muzyka w Sandomierzu i gwiazdy

Stanisław Wróbel
Sandomierz

W dniach 20-23 sierpnia odbędzie się Festiwal Muzyka w Sandomierzu. Wystąpią wielkie gwiazdy.

Sandomierskie Centrum Kultury pisze: „35 lat historii. Setki artystów. Dziesiątki tysięcy uczestników. I Festiwal, który zawsze w sierpniu zamienia sandomierski zamek w coś zupełnie nieoczekiwa-

nego. Zaczynał w różnych punktach miasta. Dziś jego sercem jest Dziedziniec Zamku Królewskiego. I właśnie tam spotkamy się podczas 35. Festiwalu Muzyka w Sandomierzu. Znamy już listę gwiazd.

W czwartek 20 sierpnia - Ralph Kaminski & My Best Band In The World

W piątek 21 sierpnia - Anna Rusowicz „Dziewczyna Słonica” z zespołem + Paulina Przybysz jako gość specjalny Festiwalu.

W sobotę 22 sierpnia - Studio Accantus

W niedzielę 23 sierpnia - Kortez - Nocna Strefa Grania | koncert pod patronatem NSG Group. Wszystkie koncerty zaczynają się o 20.30. Bilety. Przedsprzedaż: 100 złotych na jeden koncert, | karnet na wszystkie 300 złotych. - Dziedziniec zamkowy o zmierzchu. Muzyka na żywo. Nie trzeba nic więcej. Niech wszyscy o tym się dowiedzą - pisze Sandomierskie Centrum Kultury.



Ralph Kaminski będzie jedną z gwiazd imprezy

KRÓTKO

OPATÓW Wieczór walców tang i przebojów

W sobotę, 8 sierpnia w Restauracji Żmigród w Opatowie odbędzie się koncert „Znane tanga, walce i inne przeboje do słuchania i do tańca”. Na scenie wystąpi La Fiesta Quintet zespół nauczycieli Szkoły Muzycznej II stopnia w Opatowie. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. W programie koncertu znajdują się najbardziej znane tanga, walce, samby oraz przeboje, które od lat cieszą się ogromną popularnością. Publiczność usłyszy między innymi takie utwory jak: „Ta ostatnia niedziela”, „Tylko na tę jedną chwilę”, „Jak przystało to tylko w Warszawie”, „Fale Dunaju”, „Walc Barbary”, „Tango Milonga”, „El Condor Pasa”, „Szukaj mnie”, „Tacy byliśmy jeszcze wczoraj”, „Bal na Gnojnej”, „La Cumparsita”, „La Paloma” oraz wiele innych ponadczasowych melodii. Koncert odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia o godzinie 19.30 w Restauracji Żmigród w Opatowie. Wstęp na wydarzenie jest wolny. SK

SANDOMIERZ Dwa koncerty organowe

Sandomierskie Centrum Kultury zaprasza na 36. edycję Sandomierskich Wieczorów Organowych. Środa 12 sierpnia - Kościół Seminaryjny pod wezwaniem świętego Michała: Zbigniew Gach - organy, Magdalena Maniewska - obój, Piotr Gach - wiolonczela Kierownictwo artystyczne: Mariusz Ryś. Organizatorzy: Sandomierskie Centrum Kultury, Miasto Sandomierz, Parafia Świętego Michała, Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego. Patronat honorowy: Paweł Niedźwiedz - burmistrz Sandomierza, ksiądz biskup Krzysztof Nitkiewicz - ordynariusz sandomierski. Wstęp wolny. KAT

SANDOMIERZ Nowa atrakcja Podziemnej Trasy

Halina Krępianka wróciła do sandomierskich podziemi. Nowa atrakcja czeka na zwiedzających w Podziemnej Trasie Turystycznej, ale tym razem nie jako szeprowadnika, tylko jako część zupełnie nowej wystawy. W Podziemnej Trasie Turystycznej, jednej z głównych atrakcji turystycznych Sandomierza została otwarta nowa komnata, która nosi nazwę „Podziemny Sandomierz - miasto, które mogło zginąć”. Na zwiedzających czekają ściany z historią - wiek po wieku, ekrany z animacjami, stół multimedialny pokazujący całą trasę jako mapę skarbów. Podziemna Trasa Turystyczna w Sandomierzu jest czynna przez siedem dni w tygodniu od godziny 9. Ostatnie wejście jest o godzinie 18. Wejście do Trasy znajduje się na dziedzińcu Kamienicy Oleśnickich. Czas zwiedzania trasy to około 40 minut. KAT

POŁANIEC Spektakl „Kłamstwo”

W sobotę 10 października o godzinie 17 w Centrum Kultury i Sztuki w Połaniecu spektakl „Kłamstwo” - komedia małżeńska w gwiazdorskiej obsadzie w reżyserii Wojciecha Malajkata. Obsada wymienna: Katarzyna Skrzynecka lub Anna Korcz lub Adrianna Biedrzyńska, Adriana Kalska lub Milena Suszyńska lub Izabela Gwizdak lub Karolina Bacía lub Michalina Ro-bakiewicz, Wojciech Malajkat lub Piotr Swedes, Sambor Czarnota lub Mi-kołaj Roznerski lub Paweł Wolsztyński. Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół, dwie pary kochanków, a ich nadal tylko czworo, jak to jest możliwe? Wszystkiego dowiecie się Państwo podczas spektaklu „Kłamstwo”. Bilety na kupbilecik.pl SW

OKS Opatów gotowy na sezon



Zawodnicy OKS Opatów skorzystali z basenów i term w Termach Szaflary

Damian Wiśniewski
Opatów

PIŁKANOŻNA. W niedzielę dziewiątego sierpnia domowym meczem z Hetmanem Włoszczowa OKS Opatów zacznie nowy sezon w Keeza 4. Lidze. Początek o godzinie 17.

OKS Opatów to jeden z tegorocznych beniaminków Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Klub ten w poprzednim sezonie wygrał w cuglach rozgrywki klasy okręgowej zdobywając 72 punkty w 30 spotkaniach.

Sparingi

Przygotowując się do sezonu 2026/2027 klub z Opatowa zagrał sześć meczów sparingowych notując przy tym potrzy zwycięstwa oraz trzy porażki. Oto wyniki: Orleńskie Kielce 2:1 OKS Opatów; Spartakus Daleszyce 1:2 OKS Opatów; Pogon Staszów 1:6 OKS Opatów; KSZO Ostrowiec 6:0 OKS Opatów; Dalin Myślenice 3:1 OKS Opatów; LKS Luban Maniowy 0:1 OKS Opatów.

- Za naszą drużyną intensywny czas pracy nad przygotowaniem fizycznym, organizacją gry oraz zgraniem zespołu przed rozpoczęciem ligowych zmagania. Każdy z tych meczów dostarczył sztabowi szkoleniowemu wielu cennych informacji i pozwolił sprawdzić różne warianty ustawienia oraz rozwiązania taktyczne. Wyniki w okresie przygotowawczym nie zawsze są najważniejsze — najistotniejsze jest odpowiednie przygotowanie drużyny do walki o ligowe punkty - napisał na facebooku klub z Opatowa.

Transfery

W klubie z Opatowa pojawiło się trzech nowych zawodników: Patryk Niziołek, Bartosz Paterek i Dominik Kowalik.

- Wzespole pojawiły się również nowe twarze. Liczymy, że zawodnicy szybko wkomponują się w drużynę, pokażą dużą jakość i znacząco wzmocnią nasz zespół w nadchodzącym sezonie - napisał również na facebooku OKS Opatów.

Grill i integracja OKS

Po ostatnim sparingu drużyna OKS Opatów wybrała się na grilla.

- Na zakończenie obozu, po sparingu z LKS Luban Maniowy, z inicjatywy pana Dariusza Binczaka drużyna spotkała się na wspólnym grillu. Była to doskonała okazja do integracji, rozmów i wspólnego spędzenia czasu poza boiskiem. W niedzielę, dzięki wsparciu przyjaciół klubu oraz działającej przy nim grupy sponsorskiej, zawodnicy skorzystali z basenów i term w Termach Szaflary. Odnowa biologiczna oraz chwila odpoczynku były idealnym zwieńczeniem całego obozu przygotowawczego. Dziękujemy wszystkim osobom, które pomogły w organizacji wyjazdu i zadbały o jak najlepsze warunki dla naszej drużyny - czytamy dalej w poście opatowskiej drużyny.

Zagrają Klimontowianka i Alit

Pozostałe mecze drużyn z naszego regionu w pierwszej kolejce 4. ligi: KKP Korona Kielce - Klimontowianka Klimontów (sobota, godzina 17), Wicher Miedziana Góra - Alit Ożarów (niedziela, godzina 17). ©©

KRÓTKO

STASZÓW

Brazylijczyk zagra w Pogoni

Brazylijczyk Henrique Moura dos Santos został nowym zawodnikiem Pogoni Staszów. Pierwszy transfer do klubu po spadku do Keeza Klasy Okręgowej został ogłoszony w środę piątego sierpnia.

Henrique Moura dos Santos według opisu klubu ze Staszowa jest lewonożny, techniczny, szybki i ma świetną wizję gry. - Wyróżnia się walecznością, determinacją oraz dużą koncentracją na założeniach taktycznych - napisała również Pogon.

Klub ze Staszowa to spadkowiec z Keeza 4. Ligi w poprzednim sezonie. ©© DW

SANDOMIERZ

Trzech nowych piłkarzy

Wisła Sandomierz poinformowała o zakontraktowaniu trzech nowych piłkarzy. Pierwszym z nich jest bramkarz, Kamil Waleriś - klub poinformował o tym 28 lipca.

Waleriś urodził się 28 marca 1996 roku. Przez większość swojej przygody z piłką grał w Alicie Ożarów, ale występował też między innymi w Pogoni Staszów, a ostatnio w Stali Kunów. Jest bramkarzem.

Pierwszego sierpnia Wisła poinformowała o przyjściu dwóch następnych zawodników. Pierwszy o Adrian Janeczko, defensywny pomocnik, który w rundzie jesiennej poprzedniego sezonu grał już w Wiśle, a ostatnio występował w Słowianinie Grębów. Urodził się 25 czerwca 1997 roku.

Drugi z nich to Aleksander Wejman. Urodzony 16 marca 2007 roku piłkarz jest wychowankiem Galacticos Świętokrzyski, ostatnio grał w Świcie Cmielów, był też piłkarzem KSZO Ostrowiec. Jest obrońcą. ©© DW



Sebastian Dzikowski (walczy o piłkę) zakończył mecz z Wieczystą II z golem i asystą

BETCLIC 3. LIGA RUSZYŁ SEZON 2026/2027

Oto pełna kadra Czarnych Połaniec

Damian Wiśniewski
Połaniec

PIŁKANOŻNA. Czarni Połaniec zaczęli sezon 2026/2027 w grupie czwartej Betclia 3. Ligi od pokonania 3:1 Wieczystej Kraków. Znamy też kadrę zespołu na rundę jesienną.

W niedzielę drugiego sierpnia Czarni Połaniec wygrali 3:1 pierwszy mecz w sezonie 2026/2027. Ich domowym przeciwnikiem była Wieczysta II Kraków. Bramki: Dawid Zięba 32, Krzysztof Bociek 58, Sebastian Dzikowski 90+1 - Ricat Karajew 42 samobójcza. Czarni: Wieczerek - Zięba, Bujak, Łukawski, Karajew, Bociek (72. Szlę), Kierys, Piatrenka, Płatek, Banik (83. Pycek), Dzikowski. Sebastian Dzikowski zanotował gola i asystę.

Kilka dni wcześniej Czarni Połaniec zaprezentowali nam swoją kadrę.

Kadra Czarnych Połaniec

Bramkarze: Marcin Wieczerek, Marcin Szaniawski. Obrońcy: Ricat Qarayev, Antoni Łukawski, Damian Bawor, Szymon Szlę, Szymon Pycek, Michał Smoleń. Pomocnicy: Kacper Bujak, Mateusz Wójcik, Igor Kierys, Gracjan Przekota, Alaksiej Piatrenka, Grzegorz Płatek, Miłosz Przekota, Mateusz Chmielowiec, Konrad Guca.

Napastnicy: Krzysztof Bociek, Sebastian Dzikowski, Michał Banik, Dawid Zięba. Sztab Czarnych Połaniec: Adrian Gębalski - prezes, Sebastian Ryguła - trener, Mateusz Sobierajski - kierownik

W niedzielę drugiego sierpnia Czarni Połaniec wygrali 3:1 pierwszy mecz w sezonie 2026/2027. Ich przeciwnikiem była Wieczysta II

drużyny, Jacek Śledź - fizjoterapeuta.

Trzech zawodników Czarnych nie zagrało w pierwszym meczu. To Mateusz Chmielowiec, Konrad Guca oraz Michał Smoleń. Piłkarze Czarnych Połaniec reprezentowali Polskę będąc częścią drużyny Uniwersytetu Rzeszowskiego na turnieju w European Universities Games Salerno 2026, który wygrali. Zajęli 1 miejsce w grupie, rywalizując z Hiszpanią, Portugalią i Włochami. W ćwierćfinale zmierzyli się z Ukrainą - wygrali 1:0, dzięki bramce Mateusza Chmielowca z rzutu karnego i zapewnili sobie awans do półfinału rozgrywek.

W emocjonującym finale reprezentacja Uniwersytetu Rzeszowskiego zremisowała z University of Würzburg 3:3, a o końcowym triumfie zdecydowała seria rzutów karnych. Lepsi okazali się reprezentanci Polski, zwyciężając 6:5, i sięgnęli po złote medale! ©©

Wiele ciekawych
impresji
w regionie.
Strony 10-11.

Echo regionu

www.echodnia.eu

Z POLICJI

Pomogli szybko dotrzeć do szpitala

Zadławiło się dziecko.
Policjanci na sygnale utorowali
ojcu drogę do szpitala.

Skarżyscy policjanci pomogli sprawnie dotrzeć do szpitala mężczyźnie wiozącemu dziecko potrzebujące pilnej pomocy. Rzecz wydarzyła się w środę około południa.

- Przy ulicy 1 Maja do dwójki naszych dzielnicowych, aspirant sztabowej Katarzyny Erbill i aspiranta Michała Kruczyńskiego, podbiegli wyraźnie zdenerwowany 36-latek. Prosił o pomoc. Mówił, że wiezie do szpitala dwuletnią córkę, która zadławiła się jedzeniem i ma poważne problemy z oddychaniem.

Liczyła się każda sekunda – relacyjnowała młodszy aspirant Agnieszka Boszczyk-Górnicka z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

Dzielnicy skontaktowali się z dyżurnym, a potem jadąc na sygnale utorowali 46-latkowi drogę do szpitala. W tym samym czasie dyżurny zaalarmował oddział ratunkowy, że wkrótce dotrze dziecko potrzebujące pilnej pomocy. Dziewczynka trafiła pod opiekę lekarzy.

WYDARZENIE

Niezwykła akcja nurków.
Molo wyciągnięte z Piachów
po kilkudziesięciu latach **strona 3**

RELACJE

**Wystrzałowe Dni
Pawłowa.** Ania
Wyszkoni i Kordian
dali czadu.
strona 8

WYDARZENIE

**Kaczka
z megaliansu.**
Nietypowy ptak nad
w Suchedniowie
strona 9

Z POLICJI



Na miejscu porannej tragedii w miejscowości Gózd.

Wybiegła na jezdnię wprost pod koła BMW

Michał Nosal
Powiat skarżyski

**Tragedia w miejscowości Gózd
w gminie Łączna w powiecie
skarżyskim. Doszło tam
do wypadku, w którym życie
straciła 46-letnia kobieta. Nie-
stety to nie jedyny groźny wy-
padek w naszym regionie.**

Do drogowego dramatu doszło w czwartkowy poranek, 30 lipca doszło. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że kobieta która najprawdopodobniej chciała przebiec na drugą stronę drogi, została potrącona przez BMW prowadzone przez 31-latkę – opowiadał o poranku komisarz Damian Janus z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Poli-

cji w Kielcach. . 46-latką wybiegła z posesji na busa czekającego po drugiej stronie trasy. BMW, które ją potrąciło, jechało od Kielc w kierunku Suchedniowa. Mimo starań ratowników, życia kobiety nie udało się uratować. Kilkanaście minut później lekarz stwierdził zgon

Kilka dni później, również w powiecie skarżyskim doszło do groźnego wypadku w gminie Skarżysko-Kościełne. Od strony Świerczka w kierunku miejscowości Kierz Niedźwiedzi jechało Audi prowadzone przez miejscowego 35-latkę. Mężczyzna jechał sam. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że na leśnym odcinku, gdzie obowiązuje ograniczenie do 90 na godzinę, kierowca nie

dostosował prędkości do warunków na drodze i stracił panowanie nad autem. Audi wypadło z trasy i dachowało – mówiła młodszy aspirant Agnieszka Boszczyk-Górnicka z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

Kierowca był po dachowaniu przytomny. Przeprowadzone przez policjantów badanie trzeźwości wykazało, że miał 1,6 promila alkoholu w organizmie.

Strażacy zabezpieczyli miejsce wypadku i udzielili pierwszej pomocy kierowcy, którego zastali poza pojazdem. 35-letni mężczyzna miał niewielkie obrażenia. Został zabrany do szpitala na badania. Droga była częściowo zablokowana. Utrudnienia atrwały do wieczora. ©©

FOT. KP PSP SKARŻYSKO-KAMIENNA

KRÓTKO

GMINA BODZECHÓW

Dachowanie Citroena. Kierowca zniknął

Według pierwszych informacji osobowy Citroen dachował w sobotę, 1 sierpnia przed godziną 19 w miejscowości Jędrzejów w powiecie ostrowieckim. Jak przekazywali policjanci, samochodem podróżowały trzy

osoby, jednak kiedy patrol dotarł na miejsce, przy aucie były jedynie dwie pasażerki. Kobiety zostały zabrane przez pogotowie. Tymczasem policjantom ustalają teraz, kto kierował i dlaczego zniknął z miejsca wypadku. MINOS



FOT. OSP BODZECHÓW

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Oszukana przez adoratora z internetu

Deklarował uczucia, wyłudził pieniądze – tak policjanci opowiadają o oszuście, którego ofiarą padła mieszkanka Skarżyska.

Kobieta ponad miesiąc temu poznała w sieci kogoś podającego się za biznesmena przebywającego służbowo za granicą.

- Deklarujący uczucia mężczyzna, przekonał skarżyszczankę do przelania na wskazane przez niego konto 9100 złotych – relacjonowała młodszy aspirant Agnieszka Boszczyk-Górnicka z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. MINOS

STARACHOWICE

Nocne włamanie na myjni

Rzecz wydarzyła się nocą z czwartku na piątek. Na jednej z myjni samochodowych w Starachowicach ktoś włamał się do rozbudowanej i ukradł kasety z pieniędzmi. Łupem złodzieja padło ponad 1600 złotych. Kiedy jednak właściciel dodał

dotej sumy wartość zniszczeń spowodowanych przez włamywacza, straty sięgnęły 12 tysięcy złotych. Jeszcze w piątek nasi policjanci zajmujący się walką z przestępczością przeciwko mieniu zatrzymali 30-latkę z gminy Mirzec i odzyskali gotówkę. MINOS

Patrycja Zarychta z Grand Prix Ladies' Jazz Festival. Zaśpiewała utwory z nowej płyty

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Patrycja Zarychta, pochodząca ze Skarżyska-Kamiennej wokalistka jazzowa, odniosła kolejny sukces na ogólnopolskiej scenie muzycznej.

Nagroda zdobyta podczas Ladies' Jazz Festival to kolejne ważne osiągnięcie w dorobku Patrycji Zarychty i potwierdzenie jej mocnej pozycji na polskiej scenie jazzowej.

Podczas finałowego koncertu, który odbył się w Gdyni, Patrycja Zarychta zaprezentowała nie tylko repertuar konkursowy, ale również premierowe utwory z przygotowywanego trzeciego albumu zatytułowanego „TuleCzule”. Płyta ma ukazać się na początku 2027 roku, natomiast jeszcze tej jesieni słuchacze będą mogli usłyszeć pierwsze single za-



FOT. ARCHIWUM

agrody zdobyta podczas Ladies' Jazz Festival to kolejne ważne osiągnięcie w dorobku Patrycji Zarychty.

powiadające nowe wydawnictwo.

Na czele jury stanęła legendarna wokalistka Urszula Dudziak. W gronie oceniających znaleźli się także Marta Kula, Krystyna Stańko, Piotr Łuszkiewicz oraz Piotr Baron. To właśnie ich decyzją Grand Prix trafiło do Patrycji Zarychty, która po raz kolejny potwierdziła swoją wysoką klasę artystyczną.

- Zdobyć Grand Prix jest dla mnie wyjątkowym potwierdzeniem dotychczasowej pracy artystycznej oraz motywacją do dalszego rozwoju. Tym bardziej cieszy mnie fakt, że nowe kompozycje zostały tak ciepło przyjęte przez publiczność i jury – podkreśliła Patrycja Zarychta.

Patrycja Zarychta pochodzi ze Skarżyska - Kamien-

nej, jest wokalistką, kompozytorką, nauczycielką śpiewu i emisji głosu. Wokalistka jest absolwentką Wydziału Jazzu i Muzyki Estradowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Zajmuje się również działalnością pedagogiczną, prowadząc zajęcia między innymi w Akademii Muzycznej w Łodzi oraz na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Artystka na swoim koncie ma wiele nagród na ogólnopolskich konkursach i festiwalach. Występowała na największych festiwalach jazzowych w Polsce, jak Warsaw Summer Jazz Days i Jazz Jamboree, a także na Woodstock i festiwalu w Opolu w koncercie premier.

Jej debiutancki album „Szczęście” ukazał się w 2017 roku. W listopadzie 2024 roku artystka wydała drugą płytę zatytułowaną „Kristol”, łączącą inspiracje soulem, jazzem, rhythm and bluesem oraz muzyką elektroniczną. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Kolejne rocznice wybuchu Powstania Warszawskiego, bohaterskiego a zarazem tragicznego w skutkach zrywu, obchodzone są nie tylko w Stolicy, ale wielu miastach w Polsce – również w Skarżysku - Kamiennej. W sobotę 1 sierpnia u zbiegu ulic Józefa Piłsudskiego i Zygmunta Krasińskiego zebrało się ponad 500 osób. Tuż przed godziną 17 - tą skrzyżowanie zostało zablokowane, a w godzinę „W” zapalono białe i czerwone race, motocykliści i kierowcy aut włączyli klaksony. Kibice rozwinęli wielki transparent „Skarżysko pamięta”. BOL

Niezwykła akcja nurków. Moło znad zalewu Piachy wyciągnięte z wody na brzeg po kilkudziesięciu latach

Anna Ząbecka
Starachowice

Dno zbiornika Piachy przez dziesięciolecia skrywało pozostałości dawnego moła z lat 70. Teraz elementy starej konstrukcji zostały w końcu wydobyte.

Akcję oczyszczania dna zbiornika Piachy w Starachowicach, nad którym obecnie trwa rewitalizacja, przeprowadzili członkowie Klubu Płetwonurków LOK Kalmar Starachowice wspólnie ze Starachowickim Stowarzyszeniem Ratownictwa Wodnego i Prac Podwodnych.

Zadanie nie należało do łatwych - wymagało precyzyjnej współpracy nurków, odpowiedniego zabezpieczenia oraz użycia ciężkiego sprzętu. Dzięki sprawnemu działaniu udało się bezpiecznie wydobyć elementy konstrukcji, które zalegały pod wodą od kilkudziesięciu lat.



FOT. ANNA ZĄBECKA

Dno zbiornika Piachy przez dziesięciolecia skrywało pozostałości dawnego moła z lat 70.

Do sprawy odniósł się prezydent Starachowic Marek Matek, który przypomniał, że dyskusja o budowie moła na Piachach była w ostatnich latach bardzo gorąca. - Wiem, że dyskusja na temat tego, czy powinniśmy robić moło na Piachach, była mo-

mentami gorąca. Okazuje się, że zupełnie niepotrzebnie różne grupy kłóciły się o to, czy powinno tam być, czy nie. Było tam z nami cały czas przez kilkadziesiąt ostatnich lat. Mimo że mało kto o tym wiedział, skryte było pod wodą - napisał prezydent

w mediach społecznościowych. Samorządowiec podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w akcję wydobywania pozostałości dawnej konstrukcji.

Dużym wsparciem podczas działań okazał się zabytkowy samochód STAR,

znany mieszkańcom z wydarzeń motoryzacyjnych organizowanych w regionie. Dzięki zamontowanej wyciągarce możliwe było wyciągnięcie ciężkich elementów dawnego moła. Szczególne podziękowania skierowano do właściciela pojazdu, pana Jakuba, który bezinteresownie udostępnił sprzęt i pomógł w realizacji całej operacji.

Prezydent Starachowic Marek Matek podkreśla, że usunięcie starych elementów z dna zbiornika ma znaczenie przede wszystkim dla bezpieczeństwa osób korzystających z kąpieliska oraz dla utrzymania czystości akwenu.

Zbiornik Piachy w Starachowicach to miejsce o wyjątkowym rodowodzie, które powstało na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku w niecce dawnego wyrobiska piachu.

Zbiornik Piachy w Starachowicach zmieni się nie

do poznania. Plaża zostanie rozbudowana, nad wodą powstanie taras widokowy i moło, pojawią się ciągi pieszo-rowerowe, wiaty turystyczne, miejsca kempingowe oraz pola namiotowe. Powstanie też niezbędne zaplecze, toalety i budynek szatniowy, a całe miejsce stanie się całorocznym kąpieliskiem i nowym centrum rekreacji w mieście.

Przypomnijmy, Miasto Starachowice na rewitalizację otoczenia zbiornika Piachy pozyskało dofinansowanie w wysokości 7 milionów 741 tysięcy złotych. W tym dofinansowanie z funduszy europejskich wynoszące 6 milionów 449 tysięcy złotych oraz wsparcie z budżetu państwa w kwocie 605 tysięcy złotych. Postępowanie przetargowe wygrała spółka EBI Investment Sp. z o.o. ze Skarżyska-Kamiennej, a wartość jej oferty wyniosła 5 707 901,24 złotych.

©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU STARACHOWICKIEGO

0011563231



POWIAT
STARACHOWICKI

AKTUALNOŚCI POWIATOWE

Ponad 3,3 mln zł dla Muzeum Przyrody i Techniki

Powiat Starachowicki zrealizuje dwie znaczące inwestycje w Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach.

Jednym z kluczowych przedsięwzięć będzie remont Wielkiego Pieca. Zadanie zostanie zrealizowane dzięki środkom z Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Dofinansowanie pokryje 98 proc. kosztów prac, których wartość przekracza 1,5 mln zł.

- To długo wyczekiwana inwestycja, która pozwoli na ponowne udostępnienie tej części kompleksu zwiedzającym - podkreśla starosta Piotr Babicki.

Prace obejmą remont oraz wymianę najbardziej skorygowanych elementów stalowych, w tym pomostów i trzonu Wielkiego Pieca. Obiekt, wybudowany w latach 1897-1899, jest częścią

jedynego w Europie zachowanego w całości XIX-wiecznego ciągu technologicznego zakładu wielkopieczowego. Zakończenie robót planowane jest na jesień 2027 roku. W czasie ich trwania muzeum pozostanie otwarte dla zwiedzających.

Powiat Starachowicki pozyskał również blisko 1,8 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027 na termomodernizację zabytkowego budynku administracyjnego Ekomuzeum. Prace obejmą m.in. modernizację instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej, docieplenie ścian, stropu i podłóg, wymianę pokrycia dachowego, okien i drzwi oraz modernizację wentylacji i oświetlenia.

Obie inwestycje pozwolą chronić nasze przemysłowe dziedzictwo i stworzą lepsze warunki do funkcjonowania jednego z najważniejszych miejsc na mapie Powiatu Starachowickiego.



39 projektów w ramach budżetu



FOT. AUTOR

Spośród 41 propozycji do głosowania zakwalifikowano ostatecznie 39 zadań.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego już wkrótce zdecydują, które pomysły zostaną zrealizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego 2026.

Weryfikacja projektów zgłoszonych do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego dobiegła końca. Łączna wartość wszystkich zgłoszonych projektów przekroczyła 8 milionów 500 tysięcy złotych, podczas gdy pula środków przeznaczona na realizację zwycięskich zadań wynosi w tym roku 1 444 444 złotych.

Dwa projekty nie uzyskały pozytywnej oceny.

Głosowanie na projekty potrwa od 20 sierpnia do 15 września 2026 roku, a wyniki zostaną ogłoszone najpóźniej 30 września. Oto lista zaakceptowanych projektów zgłoszonych do Budżetu Obywatelskiego 2026: Modernizacja terenu wokół stawu w Częstocicach – etap. 2- 577 770 zł; Zwiększenie poziomu zdrowotności mieszkańców Gminy Ostrowiec Świętokrzyski 100 000 zł; Fontanna posadzkowa – parkowa 285 000 zł; Monitoring „Bezpieczna Kamienna” 50 000 zł; Wykonanie nowych tablic pamiątkowych na obelisku przy Alei 3 Maja 25 000 zł; Połączenia dróg rowerowych w ciągach ulic gminnych 491 150 zł; Pakiet badań onkologicznych – „Daj sobie szansę!” 140 000 zł; Wygodne Ogrody – bezpieczny chodnik i parking 104 140 zł; Bezpieczna droga do szkoły – oznakowanie przy PSP nr 42 000 zł; Nowoczesne i bezpieczne place

zabaw przy ul. Polnej i Radwana 250 000 zł; Defibrylatory AED ratują życie 180 000 zł; Festiwal OC 144 000 zł; NightSkating 49 000 zł; Ścieżka zdrowia dla seniora na os. Kolonia Robotnicza 18 000 zł; +69 Padel w Ostrowcu – darmowy kort do gry w padla 398 000 zł; Siłownia plenerowa z regulowanym obciążeniem 564 000 zł; Mobilne kino miejskie 400 000 zł; Sensoryczny ogród marzeń 288 000 zł; Rzuć na inicjatywę! 15 000 zł; Cykl spotkań integracyjno-kulturalno-sportowych 144 000 zł; System monitoringu jakości powietrza 200 000 zł; Park dla zmysłów przy PSP nr 7-243 098 zł; Bezpłatna sterylizacja i kastracja kotów 91 000 zł; Modernizacja placu zabaw w Częstocicach 206 850 zł; Rewitalizacja placu zabaw i parkingu przy ul. Bałtowskiej 426 590 zł; Stawkowa strefa relaksu 570 400 zł; Modernizacja i rozbudowa placu zabaw przy PSP nr 14 -282 800 zł; „Człowiek, który budował Ostrowiec” – mural Adama Mrozowskiego 80 000 zł; Kaczkomat 12 950 zł; Wspólna Przestrzeń dla Mieszkańców Ostrowca 577 000 zł; Pomarańczowo-Czarny Rok w Ostrowcu Świętokrzyskim 144 444 zł; Szlak małych Hutników 65 000 zł; Wieczór kultur – rytmy świata 56 000 zł; Łąki kwietne dla pszczół i mieszkańców Ostrowca 38 000 zł; Zielona Oaza – inteligentny ogród w Parku Miejskim 507 600 zł; Pomnik Hutnika interaktywny 420 000 zł; Dzielnia – wymiana i wypożyczalnia rzeczy 93 550 zł; Mural KSZO 80 000 zł; Sporty Walki 144 000 zł. ©©

KRÓTKO

OSTROWIEC

Huczne otwarcie Home&You

W piątek, 24 lipca, w Galerii Ostrowiec zrobiło się wyjątkowo uroczysto. Mieszkańcy miasta doczekali się otwarcia salonu Home&You. Z tej okazji na pierwszych gości czekało ciepłe powitanie - przed wejściem witała ich baloniarzka, oprawa, w środku częstowano tortem, a najbardziej niecierpliwi łowcy okazji zgarnęli karty podarunkowe na pierwsze zakupy. SK

OSTROWIEC

Przemarsz i piknik żołnierski

W sobotę, 15 sierpnia, mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego wspólnie uczczą Święto Wojska Polskiego oraz 106. rocznicę Bitwy Warszawskiej. Obchody Święta Wojska Polskiego rozpoczną się o godzinie 10 w Parku Miejskim, gdzie prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. O godzinie 10.30, w Kolegiacie pod wezwaniem świętego Michała Archanioła odprawiona zostanie uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny i żołnierzy Wojska Polskiego. Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy obchodów przejdą na cmentarz przy ulicy Denkowskiej, pod obelisk upamiętniający uczniów Gimnazjum im. Joachima Chreptowicza, którzy polegli w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Następnie, o 11.45, odbędą się okolicznościowe przemówienia, złożenie kwiatów przez przybyłe delegacje oraz krótki koncert pieśni patriotycznych. Na tym jednak świętowanie się nie zakończy.

Natomiast o godzinie 14 na dziedzińcu Ostrowieckiego Browaru Kultury rozpocznie się piknik patriotyczny z udziałem Wojska Polskiego. SK



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Remont ulicy Konopnickiej ma zakończyć się w kwietniu 2027 roku.

INWESTYCJA TRWA REMONT WAŻNEJ ULICY

Ruszył remont Konopnickiej

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W Ostrowcu Świętokrzyskim rozpoczęła się przebudowa ulicy Marii Konopnickiej. Kierowcy i mieszkańcy muszą przygotować się na utrudnienia.

Przebudowa ulicy Marii Konopnickiej w Ostrowcu Świętokrzyskim nabrała tempa. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych rozpoczęło już prace na odcinku od skrzyżowania z ulicą Władysława Reymonta do skrzyżowania z ulicą Marii Dąbrowskiej. W związku z prowadzonymi robotami ulica jest obecnie nieprzejezdna, jednak wykonawca zapewnia, że dokłada wszelkich starań, aby ograniczyć niedogodności dla mieszkańców. Dojazd i wyjazd z posesji pozostają możliwe.

Prawie kilometrowy odcinek drogi, bardzo ważnego węzła komunikacyjnego

w Ostrowcu Świętokrzyskim. Przypomnę, że jest to ulica równoległa do ulicy Sienkiewicza, w tej części są duże osiedla bo i Henryków i Piaski. Wazny węzeł komunikacyjny, przez wiele lat zaniedbany. Trzeba było już nie tylko nawierzchnię wymienić ale i całą infrastrukturę - mówił prezydent Artur Łakomiec.

Prace budowlane ruszyły pełną parą i wiązać się z czasowymi utrudnieniami, ale efekt końcowy z pewnością będzie tego wart, podkreśla prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec.

Inwestycja obejmie 988 metrów. Stara, wysłużona nawierzchnia zostanie całkowicie usunięta, a w jej miejscu

Całkowita wartość inwestycji wynosi 8 milionów 65 tysięcy złotych. 5,6 mln złotych to kwota dofinansowania

powstanie nowoczesna jezdnia o szerokości 6 metrów.

W ramach inwestycji wykonana zostanie nowa nawierzchnia jezdni, chodniki z kostki betonowej, ciągi rowowo-pieszce z nawierzchnią asfaltową, nowoczesne oświetlenie uliczne oraz dedykowane oświetlenie przejść dla pieszych. Powstaną również zatoki autobusowe i bezpieczne zjazdy do posesji. Zakres prac obejmuje także przebudowę kolidującej infrastruktury technicznej, w tym sieci energetycznej, gazowej, wodociągowej i kanalizacji sanitarnej. Wybudowana zostanie również nowa kanalizacja deszczowa oraz kanał technologiczny. To oznacza, że modernizacja obejmie nie tylko to, co widoczne na powierzchni, ale również rozbudowaną infrastrukturę podziemną, która ma zapewnić bezawaryjne funkcjonowanie drogi przez wiele lat. - Prace będą trwały do kwietnia 2027 roku. ©©

Pierwszy żłobek w Suchedniowie



W wydarzeniu udział wzięli wojewoda świętokrzyski Józef Bryk i burmistrz Suchedniowa Dariusz Miernik.

Anna Ząbecka
Suchedniów

Suchedniów dołączył do grona gmin posiadających własny żłobek. Nowoczesna placówka powstała przy Przedzszkolu Samorządowym imienia Jana Pawła II

Oficjalne otwarcie gminnego żłobka w Suchedniowie odbyło się w środę, 29 lipca. Wstęgę symbolicznie przecięli wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, burmistrz Suchedniowa Dariusz Miernik oraz przedstawicielka najmłodszego pokolenia mieszkańców miasta. Żłobek w Suchedniowie ma ponad 500 metrów kwadratowych powierzchni. W jego wnętrzu przygotowano przestronne sale dla dzieci, pomieszczenia do odpoczynku, jadalnię oraz miejsca do codziennej pielęgnacji. Przy budynku powstał również nowoczesny plac zabaw, z którego będą korzystać mali podopieczni.

Otwarcie placówki zgromadziło licznych gości. W uroczystości uczestniczyli między innymi przedstawiciele Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, samorządowcy, radni, pracownicy magistratu, duchowieństwo oraz przedszkolaki, które przygotowały artystyczną oprawę wydarzenia.

Wojewoda świętokrzyski podkreślał, że Suchedniów dołączył do grona gmin, w których dzięki rządowemu wsparciu udało się stworzyć miejsca opieki dla najmłodszych. - Dzięki programowi „Aktywny Maluch” zlikwidowana została kolejna „biała plama” na mapie naszego województwa. Te inwestycje cieszą się dużym za-

interesowanie samorządów. Chcemy, by maluchy rozwijały się w jak najlepszych warunkach. To także pomoc dla rodziców, by mogli wykonywać swoją pracę zawodową - mówił wojewoda Józef Bryk.

Burmistrz Dariusz Miernik zwracał uwagę, że nowy żłobek to znacznie więcej niż kolejna inwestycja samorządowa. - Wierzę, że już od września ten budynek będzie wypełniał dziecięcy śmiech, radość i poczucie bezpieczeństwa. Niech będzie on symbolem gminy, która rozwija się odpowiedzialnie, myśli o przyszłości i konsekwentnie odpowiada na potrzeby swoich mieszkańców - podkreślał.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 4 594 499,11 złotych. Ponad 2,3 miliona złotych pochodziło z Krajowego Planu Odbudowy, ponad 529 tysięcy złotych z budżetu państwa, a blisko 1,8 miliona złotych stanowił wkład własny gminy. Całość - od przygotowania dokumentacji po zakończenie budowy - udało się zrealizować w ciągu 13 miesięcy.

Od września w placówce opiekę znajdzie 40 dzieci. To jednak nie koniec wsparcia. Gmina otrzyma również 1,2 miliona złotych na funkcjonowanie żłobka przez najbliższe trzy lata.

Program „Aktywny Maluch” ma zwiększać dostępność opieki nad dziećmi do trzeciego roku życia i ułatwiać rodzicom powrót na rynek pracy. Do końca 2026 roku w województwie świętokrzyskim ma powstać 3568 nowych miejsc opieki. Wszystkie będą objęte 36-miesięcznym dofinansowaniem bieżącej działalności.

©P

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Dziecko pędziło hulajnogą

Niecodzienny pościg prowadzili w środowy wieczór policjanci skarżyskiej drogówki. Przy ulicy 11 Listopada zauważyli dziecko na hulajnodze elektrycznej, które z dużą prędkością jechało po chodniku.

- Na widok patrolu nastolatek podjął próbę ucieczki. Funkcjonariusze, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych ruszyli w pościg i ostatecznie zatrzymali kierującego - opisywała młodszy aspirant Agnieszka Boszczyk-Górnicka z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennie. Podczas kontroli okazało się, że 14-latek nie ma uprawnień do kierowania hulajnogą, zaś sam pojazd ma usuniętą blokadę prędkości. Sprawą zajmie się sąd rodzinny. MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Kolizja na krajowej „siódemce”

Kilka minut przed godziną 12 w niedzielę do kolizji doszło na ekspresowej trasie S7 w Skarżysku. Jeden pas drogi był zablokowany przez kilka godzin. W kierunku Kielc jechał Mercedes. Kolizja wydarzyła się po tym, jak minął jazd do centrum Skarżyska.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 29-latek stracił panowanie nad kierownicą i samochód uderzył w bariery energochłonne - opowiadał komisarz Damian Janus z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

29-latkowi nic się nie stało, czekają go jednak kłopoty, bo prowadził mając ponad 0,6 promila alkoholu w organizmie. Za jazdę w takim stanie grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet do trzech lat więzienia.

MINOS



Na ulicy Kopernika została wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu.

UWAGA NA UTRUDNIENIA DLA KIEROWCÓW I PIESZYCH

Ulica Konopnicka zamknięta

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Na ulicy Kopernika w Skarżysku-Kamiennie została wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu, a odcinek objęty inwestycją został całkowicie zamknięty.

Kierowców poruszających się między Skarżyskiem-Kamienną a Lipowym Polem Skarbowym i Lipowym Polem Plebańskim czekają spore utrudnienia.

Wyburzą most

Związane są one z realizacją zadania dotyczącą rozbudowy ulicy Kopernika w Skarżysku-Kamiennie i w Lipowym Polu Skarbowym na odcinku od ulicy Rycerskiej do skrzyżowania z ulicą Wesołą wraz z przebudową obiektu mostowego.

W najbliższych dniach wykonawca rozpocznie je-

den z najważniejszych etapów inwestycji. Zaplanowano rozbiorę istniejącego mostu oraz budowę nowej przeprawy, co wymaga całkowitego wyłączenia z użytkowania odcinka ulicy Kopernika.

Całkowicie zamkną Konopnicką

Za realizację robót odpowiada firma SALTOR Sp. z o.o., która wprowadzi również tymczasową organizację ruchu. Zgodnie z harmonogramem będzie ona obowiązywać do końca lipca 2027 roku.

Na czas prowadzenia prac odcinek ulicy Kopernika zostanie całkowicie za-

Na czas prowadzenia prac odcinek ulicy Kopernika zostanie całkowicie zamknięty zarówno dla pojazdów, jak i pieszych.

mknięty zarówno dla pojazdów, jak i pieszych. Wykonawca nie przewiduje wyznaczenia zastępczego przejścia dla pieszych, dlatego mieszkańcy i kierowcy powinni korzystać z wyznaczonych tras objazdowych oraz zwracać szczególną uwagę na obowiązujące oznakowanie.

Od 20 lipca obowiązuje również nowy rozkład jazdy autobusów na linii Lipowe Pole Plebańskie - Skarżysko-Kamienna - Skarżysko-Kościełne w kierunku Lipowego Pola Plebańskiego. Zmieniony rozkład będzie obowiązywał do 31 grudnia 2026 roku.

Zarządcy inwestycji apelują do wszystkich uczestników ruchu o zachowanie ostrożności, stosowanie się do tymczasowego oznakowania oraz uwzględnienie a także wyrozumiałość względem utrudnień przy planowaniu podróży.

©P

Miliony na remont Wielkiego Pieca



FOT. ANNA ZĄBECKA

Remont obejmie przede wszystkim wymianę najbardziej zniszczonych i skorodowanych elementów stalowych.

Anna Ząbecka
Starachowice

To jeden z najważniejszych symboli przemysłowej historii Starachowic. Wielki Piec w Muzeum Przyrody i Techniki „Ekomuzeum” przejdzie modernizację.

Remont Wielkiego Pieca w Starachowicach zostanie zrealizowany dzięki środkom przyznanym Powiatowi Starachowickiemu z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Powiat Starachowicki złożył wnioski w dwóch naborach, dzieląc zakres prac na kolejne etapy. W obu przypadkach otrzymał wsparcie finansowe. Przy inwestycji o wartości ponad 1,5 miliona złotych, wkład własny samorządu wyniesie zaledwie 30 tysięcy złotych, czyli około 2 procent całej kwoty. W czwartek, 30 lipca oficjalnie przekazano plac budowy wykonawcy. Tym samym rozpoczął się kolejny etap ochrony jednego z najcenniejszych zabytków techniki w regionie. - Ogłaszamy państwu początek realizacji remontu naszego dumnego Wielkiego Pieca, pod którym się właśnie teraz znajdujemy - powiedział Piotr Babicki, starosta powiatu starachowickiego.

Prace zostaną przeprowadzone w formie dotacji dla Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. Zakres inwestycji obejmuje przede wszystkim remont oraz wymianę najbardziej zniszczonych i skorodowanych elementów stalowych. Modernizacji poddane zostaną między

innymi pomosty oraz trzon Wielkiego Pieca.

Dyrektor Muzeum Przyrody i Techniki Paweł Kołodziejski podkreśla, że dla placówki jest to niezwykle ważna inwestycja, ponieważ Wielki Piec stanowi centralny element całego historycznego kompleksu. - Nasze muzeum to jedyny w Europie zachowany zakład wielkopieczowy z XIX wieku. Wszystkie urządzenia całego ciągu technologicznego pracowały właśnie na potrzeby Wielkiego Pieca. Dlatego ten Wielki Piec jest jak serce całego zakładu - mówił dyrektor podczas konferencji prasowej.

Pierwszy etap robót obejmie najwyższą część obiektu. Remont przejdą między innymi urządzenia poziomego zasypu, konstrukcja obsługująca dzwon Langena, rurociąg odpylania oraz dwa pomosty - zasypowy i transportowy.

W kolejnym etapie wykonawca zajmie się niższym poziomem technologicznym. Zaplanowano między innymi konserwację stalowej konstrukcji, oczyszczenie ceglanego trzonu oraz zabezpieczenie elementów wzmacniających całość obiektu. - Wielki Piec ma już 127 lat, więc najwyższy czas, żeby dostał nowe życie i wytrzymał w dalszym ciągu razem z nami kulturę - podkreślił Paweł Kołodziejski.

Za realizację inwestycji odpowiada Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo-Produkcyjne Banakiewicz z Bielin. Jak poinformował właściciel firmy Maciej Banakiewicz, obecnie trwają przygotowania placu budowy.

Zakończenie modernizacji zaplanowano na jesień 2027 roku. ©

KRÓTKO

STARACHOWICE

Zderzyły się dwa samochody

Na skrzyżowaniu w pobliżu starachowickiego zalewu Pasternik doszło w czwartek około godziny 8 do kolizji.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 19-latek prowadzący Forda nie ustąpił pierwszeństwa Mazdzie, której 51-letni kierowca skręcał z ulicy Moniuszki w lewo w ulicę Kielecką - opowiada starszy sierżant Klaudivia Saramak z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. Nikomu nic się nie stało. MINOS

GMINA BRODY

Złośliwa dewastacja boiska

Ernest Kumek, wójt Brodów twierdzi, że w gminie Brody na akty wandalizmu nie było i nigdy nie będzie przyzwolenia. Wandalizm, do którego doszło na początku kwietnia bieżącego roku na terenie boiska sportowego przy ulicy Starotorze w Stykowie, w gminie Brody, jest w prokuraturze. W wyniku zdarzenia zostały uszkodzone między innymi ławki, drewniane elementy znajdujące się na terenie obiektu, a także krzesła, zamontowane na trybunie zlokalizowanej tuż przy boisku. Wartość strat oszacowano wówczas na kwotę przekraczającą 2 tysiące złotych. Zawiadomienie w tej sprawie trafiło do Policji. Dzięki skutecznym działaniom funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Brodach, sprawca został ustalony. Zgromadzony materiał dowodowy przekazano do Prokuratury Rejonowej w Starachowicach, a osoba odpowiedzialna za zniszczenie mienia poniesie konsekwencje przewidziane prawem. Akty wandalizmu nie pozostają anonimowe ani bezkarne. Sprawca bądź sprawcy takich działań będą musieli liczyć się zarówno z odpowiedzialnością karną, jak i obowiązkiem naprawienia wyrządzonych szkód. CUK



FOT. GMINA PAWŁÓW

Wielofunkcyjny obiekt będzie służył wszystkim mieszkańcom gminy.

ROZBUDOWA KOMPLEKSU SPORTOWEGO NA FINISZU

Nowe boiska i kort tenisowy

Anna Ząbecka
Gmina Pawłów

Prace przy rozbudowie kompleksu sportowego w Pawłowie wkroczyły w końcową fazę. Nowe obiekty są już niemal gotowe.

W ramach inwestycji, zrealizowanej za istniejącym boiskiem piłkarskim w Pawłowie w powiecie starachowickim, powstało nowe boisko ze sztuczną nawierzchnią typu Orlik, pełnowymiarowy kort tenisowy, dwa boiska do siatkówki plażowej, na których wkrótce zamontowane zostaną siatki oraz widownia dla kibiców.

Wszystkie obiekty prawie gotowe

Obecnie do wykonania pozostały głównie prace ziemne oraz zagospodarowanie terenu wokół nowych obiektów. Zakończenie robót planowane jest na prze-

łom lipca i sierpnia 2026 roku. Po przeprowadzeniu niezbędnych odbiorów rozbudowana część kompleksu zostanie przekazana do użytkowania.

Nowoczesna, kompleksowa baza

- Rozbudowa kompleksu sportowego w Pawłowie pozwoli stworzyć w jednym miejscu nowoczesną i różnorodną bazę do aktywności fizycznej. Istniejące boisko piłkarskie zostanie uzupełnione o kolejne obiekty, dzięki czemu z tego terenu będą mogli korzystać zarówno uczniowie, zawodnicy i grupy sportowe, jak również mieszkańcy upra-

Wartość realizowanego przedsięwzięcia przekracza 2,6 miliona złotych, z czego 46 procent pokrywa dofinansowanie.

wiający sport rekreacyjnie. Cieszę się, że prace są już na tak zaawansowanym etapie i wkrótce cały kompleks będzie służył mieszkańcom - podkreśla Marek Wojtas, wójt gminy Pawłów.

Duże dofinansowanie

Wartość realizowanego przedsięwzięcia przekracza 2,6 miliona złotych, z czego 46 procent pokrywa dofinansowanie pozyskane z Ministerstwa Sportu w ramach programu „Sportowa Polska”.

Po zakończeniu inwestycji istniejący kompleks sportowy w Pawłowie stanie się nowoczesnym i wielofunkcyjnym miejscem przeznaczonym do zajęć szkolnych, treningów, rekreacji oraz integracji mieszkańców.

Użytkownicy będą mogli również korzystać z infrastruktury do gry w piłkę nożną, tenisa i siatkówkę plażową.

©

REKLAMA
W hołdzie bohaterom Armii Krajowej

2811462580

ROCZNICA ROZBICIA ARESZTU

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło Starachowice, Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek oraz Park Kultury zapraszają do udziału w obchodach 83. rocznicy rozbicia niemieckiego aresztu w Starachowicach przez żołnierzy Armii Krajowej pod dowództwem podporucznika Antoniego Hedy „Szarego”.

To jedna z najważniejszych kart lokalnej historii i wydarzenie, które na trwałe zapisało się w dziejach miasta oraz polskiego podziemia niepodległościowego. Coroczne uroczystości są oka-



zają do oddania hołdu bohaterom Armii Krajowej, przypomnienia ich odwagi i poświęcenia oraz przekazania pamięci o tych wydarzeniach kolejnym pokoleniom.

Pamiętamy
Nocą z 6 na 7 sierpnia 1943 roku żołnierze Armii Krajowej pod dowództwem podporucznika Antoniego Hedy „Szarego” przeprowadzili jedną z naj-

bardziej brawurowych i jednocześnie bezkrwawych akcji w historii polskiego podziemia. Celem było odbicie więźniów przetrzymywanych w niemieckim areszcie w Starachowicach. Operacja

zakończyła się pełnym sukcesem. Wolność odzyskało blisko 70 więźniów, w większości żołnierzy Armii Krajowej. Był to niezwykle przykład odwagi, doskonałego przygotowania oraz bezgranicznego poświęcenia dla wolności i drugiego człowieka.

– Historia Starachowic to nie tylko rozwój miasta i jego współczesne sukcesy, ale również pamięć o ludziach, którzy z ogromnym poświęceniem walczyli o wolność naszej Ojczyzny. Akcją przeprowadzoną przez żołnierzy Armii Krajowej pod dowództwem Antoniego Hedy „Szarego” pozostaje symbolem odwagi, patriotyzmu i solidarności. Naszym obowiązkiem jest pielęgnowanie tej pamięci i przekazywanie jej kolejnym pokoleniom. Zachęcam wszystkich mieszkańców do udziału w uroczysto-

ściach i wspólnego oddania hołdu bohaterom tamtych wydarzeń - podkreśla Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek.

Niedzielne uroczystości
Uroczystości odbędą się w niedzielę, 9 sierpnia. O godzinie 11.15 przy kościele pw. Świętej Trójcy rozpocznie się zbiórka pocztów sztandarowych. O godzinie 11.30 zostanie odprawiona msza święta w intencji Komendanta „Szarego” oraz Jego Żołnierzy. Następnie, o godzinie 13.00, uczestnicy spotkają się przy pomniku przy ul. Piłsudskiego, gdzie odbędą się okolicznościowe przemówienia, złożenie wiązanek kwiatów oraz zapalenie zniczy.

Taneczne Szlakowisko

NIEDZIELNA POTANĆÓWKA

Międzypokoleniowe potanćówki w Starachowicach powracają do kalendarza. Już w najbliższą niedzielę (9 sierpnia) organizatorzy tanecznej zabawy zapraszają na plac rekreacyjny przy ulicy Na Szlakowisku.

Na taneczną mapę Starachowic powracają uwielbiane przez mieszkańców międzypokoleniowe potanćówki. Wszystkich, którzy mają ochotę spędzić letni wieczór w rytmie muzyki i dobrej zabawy, zapraszamy od godziny 18.00 na plac rekreacyjny Szlakowisko. To nowa lokalizacja, ale niezmiennie ta sama energia, doskonała atmosfera i integracja mieszkańców w każdym wieku.

Międzypokoleniowe potanćówki na stałe wpisały się już w kalendarz miejskich wydarzeń i są jedną z wakacyjnych tradycji Starachowic.

– W tym roku sprawdzamy nową lokalizację i wierzę, że doskonała zabawa oraz wyjątkowa atmosfera będą unosić się nad placem na Szlakowisku. Serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców do



wspólnego tańca i spędzenia tego wieczoru razem – zaprasza Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek.

To nie koniec tanecznych spotkań. Kolejna wakacyjna potanćówka odbędzie się już 28 sierpnia, również na Szlakowisku.

Do zobaczenia na parkiecie!



PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszony został wykaz dotyczący nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Starachowice, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, położonych w Starachowicach przy ulicy przy ul. Milej - działka nr 422/2 (obręb 0001) oraz przy ul. Doktorskiej, działka nr 789/1 (obręb 0001). Wykaz zostanie opublikowany na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami pok. 104, telefon nr 41 322 11 05.

ZASTĘPCA PREZYDENTA
MIASTA STARACHOWICE
/-/
Marcin Gołębowski

Akrobacje modeli w Starachowicach

Wodnosamoloty nad Lubianką

Widowiskowe powietrzne ewolucje, akrobacje, wyścigi i emocje sięgające błękitnego nieba. Już w najbliższy weekend, 8 i 9 sierpnia, Starachowice ponownie staną się stolicą modelarstwa wodnosamolotów. Nad zalewem Lubianka odbędzie się wielki finał Pucharu Centralnej Europy Modeli Wodnosamolotów - Konkursów Wschodniej Polski, podczas którego rozstrzygnie się tegoroczna rywalizacja o Puchar Przechodni.



– Zalew Lubianka to dziś jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc rekreacyjnych w naszym mieście. To przestrzeń, w której mieszkańcy mogą aktywnie spędzać czas, korzystając z plaży, kąpieliska, ścieżek rowerowych czy terenów spacerowych. Cieszy nas jednak również fakt, że Lubianka coraz częściej przyciąga organizatorów wydarzeń sportowych, rekreacyjnych i hobbyistycznych o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim. Już po raz kolejny będziemy gościć pasjonatów modeli wodnosamolotów, którzy wybrali Starachowice na miejsce finału swojego jubileuszowego cyklu. Jestem przekonany, że widowiskowe pokazy i sportowa rywalizacja dostarczą wielu emocji zarówno mieszkańcom, jak i odwiedzającym nasze miasto gościom - podkreśla Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek.

Na mieszkańców oraz gości czekają dwa dni pełne widowiskowych startów i lądowań modeli wodnosamolotów, sportowych emocji oraz wyjątkowej atmosfery. To wydarzenie skierowane jest nie tylko do zawodników i modelarzy,



ale również do wszystkich, którzy chcą spędzić aktywnie weekend i zobaczyć z bliska niezwykle modele w akcji.

Sobotnie zmagania rozpoczną się od rejestracji zawodników oraz odprawy sędziów. Około godziny 11.00 odbędzie się oficjalne otwarcie zawodów, po którym wystartują kolejne wyścigi modeli w kategoriach A i B oraz konkurs „Mistrzowie Mokrego Pilotażu”. Rywalizacja potrwa do godzin wieczornych,

a po zachodzie słońca uczestnicy spotkają się podczas wydarzenia integracyjnego.

W niedzielę zawodnicy dokończą konkursowe zmagania, a około południa rozegrane zostaną finałowe wyścigi. Około godziny 15.00 zaplanowano zakończenie zawodów, ogłoszenie wyników oraz wręczenie dyplomów, pucharów i nagród.

Do zobaczenia nad wodą!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu nieruchomości	Cena wywoławcza brutto do I przetargu	Wysokość wadium wnoszona w pieniądzu	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Kanałowa	działka nr 1091/17 o powierzchni 0,0031 ha działka nr 1091/18 o powierzchni 0,0018 ha działka nr 1091/19 o powierzchni 0,0318 ha obręb 0005 rodzaje użytku: Tr- tereny różne księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach Nr K11H/00027063/7	W chwili obecnej brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu. Przedmiotowe działki leżą na terenie objętym Planem Ogólnym Gminy Starachowice przyjętym Uchwałą Nr IX/10/2026 Rady Miejskiej w Starachowicach z dnia 19.06.2026 r. (Dz. Urz. Woj. Święt. z 2026 r., poz. 2131) w strefie planistycznej oznaczonej symbolem 23SP - strefa gospodarcza. Ww. nieruchomość nie została objęta obszarem uzupełnienia zabudowy.	87 330,00 zł (słownie złotych: osiemdziesiąt siedem tysięcy trzysta trzydzieści 00/100) na którą składają się: cena netto: 71 000,00 zł i podatek VAT 23% 16 330,00 zł	9 000,00 zł (słownie złotych: dziewięć tysięcy 00/100)	15.09.2026 r. godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska 45, sala 130 (I piętro) Przetarg ustny ograniczony do właścicieli nieruchomości przyległych stanowiących działki ewidencyjne: nr 1087/31, nr 1087/83, nr 1087/42, nr 1089/34, nr 1090/1 i nr 1090/3 (obręb 0005). O formie przetargu zdecydował fakt, iż działki: nr 1091/17, nr 1091/18 i nr 1091/19 nie posiadają bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, mają niewielką powierzchnię i nie mogą być zagospodarowane jako odrębna nieruchomość, a mogą poprawić warunki zagospodarowania nieruchomości przyległych oznaczonych jako działki ewidencyjne: nr 1087/31, nr 1087/83, nr 1087/42, nr 1089/34, nr 1090/1 i nr 1090/3 (obręb 0005).

1. Pierwszy przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska 45 dnia 15.09.2026 r., o godz. 10:00.

2. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest:

a) wpłacenie wadium w kwocie: 9 000,00 zł.

Wadium przetargowe należy wnieść najpóźniej do dnia 8.09.2026 r., przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice nr: 06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Bank Pekao S.A.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie dokonania przelewu.

b) złożenie pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu na druku stanowiącym załącznik Nr 4 do Regulaminu Przetargu w terminie do dnia 8.09.2026 r., w siedzibie Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, bądź pocztą na powyższy adres.

Za datę wpływu zgłoszenia uważa się datę wpływu do Urzędu Miejskiego w Starachowicach.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl, w zakładce Tablica ogłoszeń w rozwinięciu Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych, kolejne rozwinięcie Przetargi i na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: www.starachowice.eu.

Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach pod numerem tel. 41 322 11 05 w godzinach pracy urzędu tj. od poniedziałku do piątku w godzinach 7³⁰ – 15³⁰.

PREZYDENT MIASTA
STARACHOWICE
/-/
Marek Materek



FOT. AGATA ORLOWSKA

Na finał Dnia Pawłowa zaśpiewała Ania Wyszkonja.



AGATA ORLOWSKA

Publiczność, tańczyła, klaskała i śpiewała razem z wokalistką.

Ależ zabawa na koncercie Ani Wyszkonja i Kordiana! Dni Pawłowa były wystrzałowe

Ana Ząbecka
Pawłów

W niedzielę kompleks sportowy w Pawłowie stał się centrum rozrywki dla mieszkańców gminy. Na finał Dni Pawłowa dwa wspaniałe koncerty dali Anna Wyszkonja i Kordian.

Święto gminy Pawłów, które rozpoczęło punktualnie o godzinie 16, po raz kolejny połączyło mieszkańców i przyciągnęło gości z całego regionu.

Wspólne świętowanie

Uroczystego otwarcia dokonali wójt gminy Pawłów Marek Wojtas, przewodniczący Rady Gminy Marek Sieniek oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie Maciej Bidziński. W swoich wystąpieniach podkreślali, że Dni Pawłowa to nie tylko okazja

do wspólnej zabawy, ale również święto budujące więzi społeczne i promujące aktywność mieszkańców.

W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele władz samorządowych i parlamentarnych, wśród nich przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski, poseł na Sejm RP Agata Wojtyśzek oraz członek Zarządu Powiatu Starachowickiego Joanna Żyśko. Ich obecność podkreśliła rangę wydarzenia i jego znaczenie dla promocji gminy w regionie.

Jednym z najważniejszych momentów oficjalnej części było wręczenie statuetek „Anioł Dobroczynności” sponsorom, którzy wsparli organizację tegorocznych Dni Pawłowa. Dzięki ich zaangażowaniu udało się przygotować bogaty program artystyczny oraz liczne atrakcje dla mieszkańców i gości.

Na scenie zaprezentowała się także Młodzieżowa Rada Gminy w Pawłowie wraz z opiekunką Moniką Bado. Młodzi samorządowcy zostali nagrodzeni gromkimi brawami za aktywność, pomysłowość i zaangażowanie w życie lokalnej społeczności.

Nie zabrakło również chwili na uhonorowanie osób szczególnie zasłużonych dla swoich miejscowości. Wyróżnienia w plebiscycie „Sołtyś Roku 2025 Gminy Pawłów” odebrały: Edyta Ostojka z sołectwa Świętomarz, Wiesława Sepioło z Krajkowa, Halina Kępa z Bostowa Staro oraz Halina Bernacka z Tarczka Górnego. Było to wyraz uznania dla ich codziennej pracy i zaangażowania na rzecz mieszkańców.

Duże zainteresowanie wzbudziła także prezentacja Gminnego Klubu Sportowego Arka Pawłów, który od lat rozwija sportowe pasje

dzieci i młodzieży oraz promuje aktywny styl życia.

Gwiazdy porwały publiczność

Wieczorna część wydarzenia należała do muzyki. Na scenie wystąpiła Ania Wyszkonja, która zachwyciła publiczność największymi przebojami i stworzyła wyjątkową atmosferę. Po niej koncert dał Kordian, rozgrzewając zgromadzonych energicznym występem i zachęcając do wspólnej zabawy.

Tegoroczne XXVI Dni Pawłowa po raz kolejny udoowodniły, że są wydarzeniem, które łączy pokolenia. Wspólne świętowanie, wyróżnienia dla osób zaangażowanych w życie gminy oraz koncerty znanych artystów sprawiły, że mieszkańcy i goście mogli spędzić dzień w wyjątkowej atmosferze pełnej radości, muzyki i lokalnej dumy. ©©



FOT. AGATA ORLOWSKA

Mieszkańcy gminy bawili się świetnie. Taneczna atmosfera panowała na scenie...



AGATA ORLOWSKA

... i pod sceną. Każda takt muzyki był okazją do porwania w tany swojej partnerki.



FOT. AGATA ORLOWSKA

Przed Anią Wyszkonją wystąpiła grupa Kordian.



FOT. AGATA ORLOWSKA

Jedną z atrakcji była prezentacja drużyn klubu aptowego Arka Pawłów.

Mieszkańcy Skarżyska-Kamiennej coraz chętniej korzystają z bezpłatnej komunikacji. Rośnie też liczba i wniosków o S-K@rtę

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Minął miesiąc odkąd mieszkańcy Skarżyska-Kamiennej korzystają z bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską. Znamy pierwsze liczby.

Pierwsze tygodnie działania nowego systemu komunikacji miejskiej w Skarżysku-Kamiennej przyniosły konkretne dane. Mieszkańcy chętnie korzystają z programu S-K@rta, a liczba pasażerów w autobusach, które posiadają automatyczny system zliczania wejść, wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Do 27 lipca mieszkańcy złożyli łącznie 1559 wniosków o kartę w aplikacji S-K@rta dla osób dorosłych oraz 265 wniosków dla dzieci do 18 roku życia. Dodatkowo wpłynęło 510 wniosków o wydanie tradycyjnej, fizycznej karty.



Liczba pasażerów w autobusach wzrosła w porównaniu z lipcem ubiegłego roku.

Urząd Miasta w Skarżysku-Kamiennej wyjaśnia, że dokładne określenie liczby wszystkich osób korzystających z komunikacji miejskiej po 1 lipca nie jest obecnie możliwe. Wynika to ze sposobu działania systemu monitorowania ruchu

pasażerskiego. Automatyczne liczniki wejść działają wyłącznie w autobusach Zakładu Komunikacji Miejskiej. Pojazdy Miejskiej Komunikacji Samochodowej nie są wyposażone w takie urządzenia, dlatego pełne dane obejmujące cały

tabor nie są jeszcze dostępne.

Dane z autobusów Zakładu Komunikacji Miejskiej pokazują jednak wyraźny wzrost zainteresowania komunikacją miejską. W lipcu 2025 roku odnotowano tam 33 582 pasażerów, natomiast

od 1 do 27 lipca tego roku liczba ta wyniosła już 35 819 osób. Oznacza to wzrost o 2237 pasażerów, czyli o 6,66 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Jak przekazują przedstawiciele miasta, większe zainteresowanie komunikacją widoczne jest także w codziennych obserwacjach kierowców oraz pracowników obu spółek obsługujących przewozy. - Pierwsze tygodnie funkcjonowania nowego systemu pokazują, że obraliśmy właściwy kierunek. Już dziś widzimy większe zainteresowanie komunikacją miejską, a liczba wydanych kart S-K@rta i wzrost liczby pasażerów potwierdzają, że mieszkańcy chcą korzystać z nowych rozwiązań. Trzeba pamiętać, że jesteśmy w okresie wakacyjnym, kiedy ruch pasażerski jest naturalnie mniejszy niż we wrześniu, a mimo to odnotowujemy wzrost. To dobry sygnał - mówi Arkadiusz

Bogucki, prezydent Skarżyska-Kamiennej.

Obecnie z bezpłatnych przejazdów mogą korzystać wszyscy mieszkańcy. Taki etap obowiązuje do końca września. Od 1 października prawo do darmowych przejazdów będzie powiązane ze Skarżyską Kartą Mieszkańca S-K@rta.

Prezydent miasta zaznacza, że sama bezpłatna komunikacja jest tylko jednym z elementów większej zmiany. - Od początku naszym celem nie było wyłącznie wprowadzenie bezpłatnych przejazdów. Chcieliśmy stworzyć komunikację bardziej dostępną, przewidywalną i wygodną na co dzień, dlatego równocześnie zmieniliśmy rozkłady jazdy, uporządkowaliśmy siatkę połączeń i uruchomiliśmy program S-K@rta. Bardzo cieszy mnie, że mieszkańcy tak chętnie zakładają Kartę Mieszkańca. To pokazuje, że idea programu spotkała się z dobrym odbiorem - podkreśla Arkadiusz Bogucki. ©P

Kaczka z mezaliansu. Nietypowy ptak nad zalewem w Suchedniowie

Mateusz Bolechowski
Suchedniów

Nad zalewem w Suchedniowie można spotkać kaczkę niepodobną do innych. To nietypowa odmiana, nazywana „sołtysem”.

Kaczki to najczęściej spotykane wodne ptaki nad naszymi zbiornikami. Jeśli wybierzemy się nad zalew, miejski staw, sadzawkę czy pobliską rzekę niemal

na pewno spotkamy najliczniejszą u nas dziką kaczkę - krzyżówkę. Pozostałych kilkanaście gatunków, jakie można zobaczyć w Polsce, jest zdecydowanie rzadszych i zazwyczaj okazją do ich obserwacji są wiosenne i jesienne przeloty.

W tym roku nad zalewem w Suchedniowie można oglądać kaczkę, której próżno szukać w atlasach ornitologicznych. Nieco przypomina popularną krzyżówkę, bo ma zieloną szyję

i charakterystyczne, podwinięte do góry piórka na kuperze. Jednak jest większa, ma białą plamę na piersi i brązowe boki. Co to za gatunek?

Kaczor, bo mówimy o samcu, to efekt genetycznej mutacji lub... mezaliansu. Bliskiego spotkania dzikiej krzyżówki z kaczką domową, która uciekła na wolność. Dodajmy, hodowane w gospodarstwach kaczki pochodzą właśnie od krzyżówki. Takie mieszańce nazywane są „sołtysami”. Być może dlatego, że jak sołtys rządzi wsią, tak kaczki o mieszanym genach są często bardziej agresywne od zwykłych i podporządkowują sobie grupę.

„Sołtysy” zdarzają się w przyrodzie dość rzadko i są one obiektem zainteresowania naukowców. Podczas tegorocznej akcji liczenia zimujących w dolinach rzecznych ptaków, ornitologom zalecano odnotowywanie nietypowo ubarwionych krzyżówek. ©P



Nietypowa kaczka zamieszkała nad zalewem w Suchedniowie. Nazywana jest „sołtysem”.

REKLAMA 0011556606

58. DYM MARKI

Nowa Słupia – Świętokrzyskie

15 - 16 sierpnia 2026

park & legend

DYMARKI ŚWIĘTOKRZYSKIE WYTOP 98

Akcent ZENON MARTYNIUK

KRÓTKO

ŁĄCZNA

Festyn z atrakcjami dla całych rodzin

W sobotę, 8 sierpnia mieszkańcy gminy Łączna będą mogli wspólnie bawić się podczas Festynu Rodzinnego, który odbędzie się na placu przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łącznej. Organizatorzy przygotowali popołudnie i wieczór pełne muzyki, występów artystycznych oraz atrakcji dla dzieci i całych rodzin. Impreza rozpocznie się o 17. Kwadrans później na scenie zaprezentuje się Suchedniowska Orkiestra Dęta, a o godzinie 18. zaplanowano animacje, pokazy sportowe i konkurs „Łączna ma talent!”, podczas którego swoje umiejętności zaprezentują młodzi artyści z gminy. O godzinie 19. wystąpi zespół Dream Team, natomiast godzinę później na scenie pojawi się Mateusz Mijal. Po koncercie, od 21., rozpocznie się Potancówka pod Gwiazdami, która zakończy rodzinny festyn. Na uczestników przez cały czas czekać będą także liczne atrakcje towarzyszące. Organizatorzy przygotowali bezpłatną strefę dmuchańców dla dzieci, konkursy z nagrodami, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, punkty promocyjne oraz bogatą ofertę gastronomiczną. AZ

STARACHOWICE

Międzypokoleniowe potancówki

Międzypokoleniowe potancówki ponownie połączą mieszkańców Starachowic. W sierpniu na placu na Szlakowisku odbędą się dwa taneczne spotkania pod gołym niebem, skierowane do osób w różnym wieku. Organizatorzy zapraszają wszystkich, którzy chcą spędzić letni wieczór przy muzyce i wspólnej zabawie. Potancówki zaplanowano na 9 oraz 28 sierpnia. Oba wydarzenia odbędą się na placu na Szlakowisku w godzinach 18.-21. AZ

STARACHOWICE

Nightskating po raz pierwszy

Miłośnicy jazdy na rolkach spotkają się w Starachowicach podczas wyjątkowego wydarzenia. Po raz pierwszy w mieście zorganizowany zostanie Nightskating - nocny przejazd ulicami Starachowic, który połączy sport, rekreację i wspólną zabawę. Uczestnicy pokonają trasę liczącą około 10 kilometrów. Wydarzenie organizowane przez Zarłkujemy Radom i Młodzieżową Radę Miasta Starachowice zawita do Starachowic w piątek, 21 sierpnia. Start oraz meta przejazdu zostały zaplanowane przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Starachowicach. Zanim uczestnicy wyruszą na trasę, odbędą się warsztaty, podczas których będzie można przygotować się do wspólnej jazdy. Harmonogram wydarzenia przedstawia się następująco: godz. 19.00 - warsztaty, godz. 19.45 - zbiórka uczestników, godz. 20.00 - start przejazdu. Udział w Nightskatingu jest bezpłatny i nie wymaga wcześniejszych zapisów. W wydarzeniu mogą uczestniczyć zarówno doświadczeni rolkarze, jak i osoby, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z tą aktywnością. Uczestnicy będą mogli dołączyć do przejazdu lub opuścić go w dowolnym momencie na trasie. AZ

GMINA SUCHEDNIÓW

Muzyczne Mostki

W dniach 9-14 sierpnia odbędzie się 13. edycja międzynarodowych warsztatów wokalnoinstrumentalnych „Muzyczne Mostki” - wydarzenie, które od lat gromadzi młodych muzyków z całej Polski oraz zagranicy. Zwieńczeniem sześciodniowej pracy uczestników będzie koncert finałowy, który odbędzie się 14 sierpnia o godzinie 19. w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. AZ

Muzyczne zakończenie wakacji z T.Love, Skolimem, Bryską, Young Igim i Fukajem

Anna Ząbecka
Starachowice

Muzyczne święto Starachowic zapowiada się jako jedno z największych wydarzeń kończących wakacje w regionie. Zagra T.Love, Skolim i Fukaj.

T.Love, Skolim, Young Igi, Fukaj, Bryska - tak różnorodny skład artystów, którzy wystąpią podczas Dni Starachowic 2026 sprawia, że każdy znajdzie coś dla siebie - zarówno miłośnicy klasycznego rocka, jak i fani współczesnego rapu czy radiowych hitów. Tegoroczne święto miasta odbędzie się 29 i 30 sierpnia na terenach zielonych MOSiR w Starachowicach. Wstęp wolny.

Legendarny zespół T.Love od lat należy do najważniejszych formacji polskiego rocka. Publiczność z pewnością usłyszy największe przeboje, które od dekad goszczą na koncertowych scenach i listach przebojów. Koncert grupy, który od-



FOT. ARCHIWUM

Gwiazdą Dni Starachowic będzie legendarny zespół T.Love.

będzie się w niedzielę, 30 sierpnia będzie jedną z głównych atrakcji tegorocznych Dni Starachowic.

Nie zabraknie także muzyki tanecznej. Na scenie pojawi się Skolim - jeden z najpopularniejszych wykonawców ostatnich lat, którego koncerty przyciągają tysiące fanów. Jego energetyczne występy i naj-

większe hity gwarantują świetną zabawę. Skolim zaśpiewa w niedzielę, 30 sierpnia. Wystąpi także Bryska - wokalistka, która zdobyła popularność dzięki licznym przebojom i charakterystycznemu stylowi łączącemu pop z elektroniką. Artystka jest jedną z najczęściej zapraszanych gwiazd letnich festiwali i miej-

skich wydarzeń. Bryska przed publicznością Dni Starachowic zaprezentuje się w niedzielę, 30 sierpnia.

Organizatorzy przygotowali również propozycję dla miłośników polskiego hip-hopu. W Starachowicach wystąpią Fukaj oraz Young Igi - artyści należący do ścisłej czołówki współczesnej sceny rapowej.

Dwa dni muzyki elektronicznej nad Lubianką

Anna Ząbecka
Starachowice

Już 8 i 9 sierpnia Zalew Lubianka ponownie stanie się miejscem spotkania miłośników muzyki elektronicznej.

Starlight Festival w Starachowicach z roku na rok przyciąga coraz więcej uczestników z regionu i różnych części Polski. Tegoroczna od-

słona została rozbudowana do dwóch dni i - jak zapowiadają organizatorzy - będzie najbardziej ambitną z dotychczasowych.

W sobotę, 8 sierpnia od godziny 17. do północy działać będzie Scena Dzień, zlokalizowana nad Zalewem Lubianka. Wieczorem centrum wydarzeń przeniesie się do Promenady R3. Tam od godziny 22 do 4 rano funkcjonować będzie Scena Noc,

inspirowana klimatem mrocznego lasu i kulturą rave. Organizatorzy zapowiadają mocniejsze odmiany muzyki elektronicznej oraz efektowną oprawę świetlną i audiowizualną. Nowością tegorocznego Starlight Festival będzie oficjalne After Party. Drugiego dnia uczestnicy spotkają się na plaży nad Zalewem Lubianka, gdzie przy dźwiękach muzyki house będą mogli zakończyć fe-

stiwal w spokojniejszej, wakacyjnej atmosferze.

Przed główną imprezą odbędzie się muzyczna rozgrzewka. Before Starlight Festival zaplanowano na 18 lipca w Promenadzie R3 nad Zalewem Lubianka. Wydarzenie będzie zapowiedzią sierpniowego festiwalu i zgodnie z zapowiedzią organizatorów, nie zabraknie podczas niego niespodzianek.

©P

Gwiazdy na 58. Dymarkach w Nowej Słupi

Sandra Krakowiak
Cmielów

Tegoroczne Dymarki w Nowej Słupi zapowiadają się wyjątkowo. Będą wielkie gwiazdy.

Koncert Agnieszki Chylińskiej, widowiskowy korowód z pochodniami, festiwal archeologiczny, zagraniczni artyści i kulinarne specjalizacje z Sardinii - tak zapowiadają się 58. Dymarki w Nowej

Słupi. Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 15-16 sierpnia.

Jak jednak informuje wicedyrektor Parku Legend Piotr Sepiolo impreza rozpocznie się oficjalnie już w piątek 14 sierpnia. To wtedy, jak co roku z rynku w Nowej Słupi ruszy barwny korowód z pochodniami. Wszyscy mieszkańcy oraz turyści w asyście wojowników rzymskich oraz barbarzyńców przemaszerują ulicą Świętokrzyską

na teren Centrum Kulturowo - Archeologicznego,

W sobotę 15 sierpnia wystąpią: Agnieszka Chylińska, Różei Europy, grupa Tacy Sami oraz heavymetalowa kapela Rod Sacred.

W niedzielę goście zaproszeni są na dość intrygującą mieszkankę disco polo i hip-hopu. Tego dnia wystąpią Zenek Martyniuk, grupy Long&Junior, Hit Boyz oraz Wac Toja i Bajorson.

©P



FOT. ARCHIWUM

Zenek Martyniuk wystąpi w niedzielę

Michael Schenker, Nazareth, Ronnie Romero & Gus G. zagrają na Zamku Ćmielów

Sandra Krakowiak
Ćmielów

W sobotę na Zamku Ćmielów, podczas Sound Of The Ages Festival wystąpią światowe legendy sceny rockowej.

W sobotę, 22 sierpnia w niezwyczajnej scenerii ponad 500-letniego Zamku Ćmielów odbędzie się Sound Of The Ages Festival, wydarzenie, które ma połączyć pokolenia fanów rocka i metalu. Organizatorzy zapowiadają wyjątkową atmosferę, profesjonalną produkcję koncertową oraz występy artystów, którzy od lat zapisują się w historii światowej muzyki.

Największą gwiazdą festiwalu będzie Michael Schenker, jeden z najwybitniejszych gitarzystów w historii hard rocka. Niemiecki muzyk zdobył światową sławę jako członek legendarnego zespołu UFO, a także grupy Scorpions. Jego charakterystyczne gitarowe solówki



Michael Schenker zagra na Zamku Ćmielów

i kompozycje od dekad inspirować kolejne pokolenia muzyków. Koncert Schenkera będzie nie lada gratką dla wszystkich fanów klasycznego rocka.

Na scenie pojawi się również Nazareth, szkocka legenda rocka, której przeboje zna niemal każdy miłośnik gitarowego grania. Zespół od ponad pół wieku zachwyca pu-

bliczność utworami takimi jak Love Hurts, Hair of the Dog czy Dream On. Ich koncert zapowiada się jako sentymentalna podróż przez największe klasyki rocka.

Ogromne emocje wzbudza także występ Ronnie Romero & Gus G. Ronnie Romero to jeden z najbardziej cenionych współczesnych wokalistów

rockowych, znany z zespołów Rainbow, Lords of Black czy Elegant Weapons. Towarzyszyć mu będzie wirtuoz gitary Gus G., były gitarzysta Ozzy'ego Osbourne'a i lider formacji Firewind. Ich wspólny koncert to gwarancja potężnego brzmienia i gitarowych popisów na światowym poziomie. ©©

KRÓTKO

OSTROWIEC Jubileuszowy koncert

W poniedziałek 31 sierpnia, w kinie Etiuda w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim na jednej scenie spotkają się obecni uczestnicy Studia Wokalnego Pandora oraz jego absolwenci, by wspólnie świętować dekadę muzycznej pasji. Jubileusz 10-lecia rozpocznie się o godzinie 18.

Wieczór zapowiada się niezwykle emocjonująco. Hasłem jubileuszowego koncertu są słowa: „Zwołam wiernych przyjaciół i serce przed nimi otworzę”. Jak podkreślają organizatorzy, doskonale oddają one atmosferę wydarzenia - pełną serdeczności, wdzięczności i radości ze wspólnego świętowania. SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Trzy dni fantastyki rodem z Mad Maxa

W ostatni weekend wakacji Skarżysko-Kamienna ponownie stanie się stolicą fantastyki. 28-30 sierpnia w Miejskim Centrum Kultury odbędzie się kolejna edycja Świętokrzyskiego Konwentu Fantastyki Jagacon. Organizatorzy przygotowali trzy dni pełne gier, spotkań z autorami, konkursów, warsztatów i wyjątkowych atrakcji, a motywem przewodnim tegorocznej odsłony będzie świat po zagładzie. Nie zabraknie klimatycznych dekoracji oraz specjalnych stref przygotowanych z myślą o fanach tego gatunku. Program wydarzenia tradycyjnie będzie bardzo bogaty. Na uczestników czekają: gry komputerowe, gry planszowe, sesje RPG, prelekcje, warsztaty, wystawy, konkursy i koncerty. Jednym z najmocniejszych punktów programu będzie blok literacki. Z uczestnikami spotkają się znani pisarze fantastyki: Andrzej Pilipek oraz Michał Gołkowski, którzy opowiedzą o swojej twórczości i odpowiedzą na pytania fanów. AZ

STARACHOWICE

Śródziemnomorski klimat

W sobotę, 22 sierpnia, na terenach zielonych Centrum Kreatywności Pałaców w Starachowicach odbędzie się Wieczór grecki. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 17. Wstęp jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych. Program wydarzenia przygotowano tak, aby każdy znalazł coś dla siebie. O greckie smaki zadba Merkur Cafe & Lunch, natomiast Studio Tańca Fox zaprosi uczestników do wspólnej zabawy podczas pokazów i nauki greckich tańców. Nie zabraknie również atrakcji dla miłośników fotografii i literatury. Starachowickie Towarzystwo Fotograficzne zaprezentuje fotografie z Grecji, a Miejska Biblioteka Publiczna przygotowuje czytanie greckich mitów. Zwieńczeniem wieczoru będzie plenerowy pokaz kultowego musicalu „Mamma Mia!”. Projektacja rozpocznie się o godzinie 18.15. SK

STARACHOWICE

Blues pod Piecem 2026. Kto wystąpi?

Miłośnicy bluesa ponownie spotkają się w wyjątkowej scenerii Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. 29 sierpnia o godzinie 19 rozpocznie się 14. Festiwal Blues pod Piecem. Tegoroczna edycja wydarzenia odbywa się pod hasłem „Wielcy Nieobecni”. Publiczność obejrzy występy: Adam Kulisz & Filomaci, Zespołu Spluva, Natalii Sikory z zespołem, która podczas koncertu przypomni utwory największych ikon bluesa i rocka, w tym Janis Joplin. Organizatorzy uruchomili sprzedaż biletów w dwóch cenach: 50 złotych - w przedsprzedaży do 28 sierpnia. Podczas wydarzenia nie zabraknie również atrakcji kulinarnych. Organizatorzy przygotują strefę gastronomiczną. SK

Świętokrzyskie Święto Pszczoły w Bałtowie

Sandra Krakowiak
Bałtów

Od 14 do 16 sierpnia w Bałtowie, odbędzie się 19. Świętokrzyskie Święto Pszczoły.

Przez trzy dni Bałtów będzie gościł pszczelarzy, producentów miodów i sprzętu pszczelarskiego, naukowców oraz miłośników natury z całej Polski. Wydarzenie odbędzie się

w dniach od 14 do 16 sierpnia, a wstęp na imprezę jest wolny.

W piątek, 14 sierpnia, o godzinie 11 rozpocznie się oficjalne otwarcie Świętokrzyskiego Święta Pszczoły. Przez cały dzień dostępne będą targi i wystawy sprzętu pszczelarskiego oraz produktów pszczelich, strefy warsztatowe i edukacyjne, a także muzyka na żywo i występy zespołów ludowych. Najbardziej intensywnie zapowiada się sobota, 15

sierpnia. Oprócz kiermaszu i warsztatów odbędzie się Konferencja Pszczelarska w „Zajazdzie Przystocze”, podczas której specjaliści z całej Polski przedstawią najnowsze wyniki badań dotyczące zdrowia pszczoł, nowoczesnych metod prowadzenia pasiek oraz produktów pszczelich. Nie zabraknie także części artystycznej, na scenie wystąpią DJ Gomezz oraz zespół OstroDance. Finał wydarzenia zaplanowano

na niedzielę 16 sierpnia. Pmszy w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej w Bałtowie odbędzie się przemarsz pocztów sztandarowych na bałtowską „Okręglicę”, oficjalne otwarcie z wręczeniem wyróżnień i nagród oraz rozstrzygnięcie konkursu „Pszczoły Nasze Życie”. Na zakończenie zaplanowano koncerty Orkiestry Dętej z Sienna, zespołu „Humorysy” oraz grupy „Ad Rem”. ©©

After Party i Fefox na dożynkach w Kunowie

Sandra Krakowiak
Kunów

Muzyczne gwiazdy, barwny korowód, regionalne przysmaki i mnóstwo atrakcji dla całych rodzin, tak zapowiadają się Dożynki Gminne w Kunowie.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 30 sierpnia, na stadionie LKS Stal Kunów. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 13 zbiórka uczestników przed budynkiem Urzędu Miasta i Gminy w Kunowie. O 13.30, w kościele parafialnym świętego Władysława odprawiona zostanie uroczysta msza święta dziękczynna za tegoroczne plony. Po nabożeństwie ulicami miasta przejdzie barwny korowód dożynkowy, który dotrze na Stadion Sportowy LKS Stal Kunów. Od godziny 15 rozpocznie się festyn dożynkowy.

Największe muzyczne emocje rozpoczną się o godzinie 17.30. Na scenie wystąpi After Party. Grupa od lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem publiczności, a takie przeboje jak „Bujaj się”, „Nie daj życiu się” czy „Zakochaj się we mnie” regularnie rozgrzewają publiczność podczas koncertów i imprez plenerowych. O godzinie 19 na scenie pojawi się grupa Fefox, a od 20 do 21.30 zaplanowano dyskotekę pod gwiazdami. ©©



After party zagra w Kunowie 30 sierpnia.

Kadra KSZO na nowy sezon



FOT. DOROTA PROKOP

Celem KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski jest walka o awans do drugiej ligi.

Dorota Kułaga
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA NOŻNA. Znamy kadrę KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Oni będą walczyć o awans, bo pomarańczowo-czarni jest jednym z faworytów rozgrywek.

W niedzielę drugiego sierpnia KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski zaczął sezon 2026/2027 w Betclie 3. Lidze, grupie czwartej. Jego rywalem było Podlasie Biała Podlaska, a pomarańczowo-czarni wygrali 1:0. Jaka kadra zespołu na kolejne mecze?

Kadra KSZO na nowy sezon

Bartosz Klebaniuk, 24 lata - bramkarz; Adrian Punczewicz, 22 l. - bramkarz; Mateusz Dukielski, 17 l. - bramkarz; Jakub Czajkowski, 24 l. - obrońca; Piotr Łazarz, 26 l. - obrońca; Daniel Morys, 25 l. - obrońca; Łukasz Siedlecki, 18 l. - obrońca; Bartosz Waleńcik, 29 l. - obrońca; Jarosław Lis, 28 l. - obrońca; Dawid

Lisowski, 25 l. - pomocnik; Farid Ali, 34 l. - pomocnik; Yevhenii Belych, 25 l. - pomocnik; Paweł Czajkowski, 31 l. - pomocnik; Maksym Horzhui, 28 l. - pomocnik; Piotr Czajkowski, 17 l. - napastnik; Mateusz Majewski, 34 l. - napastnik.

Nowi zawodnicy: Tadeusz Grabowski, 23 l. - bramkarz; Mateusz Bartosiak, 26 l. - obrońca; Jakub Połuszyński, 19 l. - pomocnik; Kajetan Leszczyk, 18 l. - pomocnik; Filip Laskowski, 25 l. - pomocnik; Michał Mydlarz, 26 l. - pomocnik; Dominik Indrychowski, 18 l. - napastnik; Maciej Górski, 36 l. - napastnik; Bartosz Snopczyński, 25 l. - napastnik.

Kadra szkoleniowa: Łukasz Tarkowski - pierwszy trener; Janusz Jojko - trener bramkarzy; Dawid Korona - asystent trenera; Piotr Sojda - asystent trenera, analityk; Paweł Słomiany - asystent trenera; Martyna Matusiak - fizjoterapeuta; Paweł Pasternak - fizjoterapeuta; Rafał Bosławski - kierownik drużyny. © DW

KRÓTKO

STARACHOWICE,
OSTROWIEC

Będą derby Star - KSZO

W niedzielę 9 sierpnia w rozgrywkach grupy czwartej piłkarskiej Betclie 3. Ligi rozegrane zostaną derby Star Starachowice - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Początek o godzinie 18. O pierwszych meczach naszych drużyn piszemy w tekstach obok. © DW

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

8-9 sierpnia odbędą się mecze pierwszej kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej w sezonie 2026/2027. Dogryszą nasze zespoły, a wszystkie swoje spotkania rozpoczną w niedzielę o godzinie 17. Orlicz Suchedniów będzie podejmował siebie Spartę Kazimierza Wielka. Arka Pawłów zagra na własnym boisku z Koroną III Kielce, a Granat Skarżysko-Kamienna zmierzy się na wyjeździe z Victorią 2015 Skalbierz. © DW

BRODY

Zdobyli trzy medale

O odbyły się w Sulęcinie 73 indywidualne Mistrzostwa Polski w wędkarstwie rzutowym. Zawodnicy z gminy Brody zdobyli trzy medale - dwa złote (Jan Kita i Donata Żleazowska) i jeden brązowy (Jan Kita). © DW



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

Star przegrał z Wisłą II pierwszy mecz nowego sezonu

BETCLIC 3. LIGA ZACZAŁ SIĘ SEZON 2026/2027

Porażka Staru na start. To jego kadra

D. Wiśniewski, D. Kułaga
Starachowice

PIŁKA NOŻNA. Staru Starachowice w sobotę, 1 sierpnia na wyjeździe przegrał 2:4 z Wisłą II Kraków. Oto kadra drużyny na całą rozgrywkę 2026/2027 w Betclie 3. Lidze.

Starachowiczanie zaczęli nowy sezon grupy czwartej Betclie 3. Ligi od małego falfstartu i porażki z rezerwami krakowskiej Wisły. Gospodarze prowadzenie objęli już w jedenastej minucie, kiedy Paweł Lipca pokonał Oliwier Pławiński. W 28. minucie natomiast doszło do zmiany w bramce gospodarzy, a Jakuba Stępa zastąpił Bartosz Neugebauer.

Star wyrównał jeszcze w pierwszej połowie - w trzeciej doliczonej minucie gola strzelił Piotr Stefański. Drugą połowę doskonale zaczęli Krakowianie, bo już 2 46 minucie prowadzenie dał im Dawid Gap.

W 76 minucie na 3:1 podwyższył Wiktor Szywacz, a dziewięć minut potem Karol Tokarczyk strzelił gola numer cztery dla gospodarzy strzałem z rzutu karnego. Star był w stanie odpowiedzieć jeszcze jednym golem - Szymon Stanisławski ustalił wynik w 89. minucie gry.

Przed zielono-czarnymi kolejne wyzwania. Z jaką kadrą do nich przystąpią?

Kadra Staru

Bramkarze: Paweł Lipiec, Alan Ostrowski. Obrońcy: Krystian Adamiak, Arkadiusz Świątek, Mateusz Jagiełło, Piotr Stefański, Olaf Kwiatek, Bartosz Boniecki, Maciej Styczynski, Tomasz Walaszek.

Wielu zawodników odeszło, paru doszło, dołączyła do nas młodzież z naszej akademii, która też musi kiedyś dostać szansę.

Pomocnicy: Włodzimierz Puton, Patryk Orlik, Jakub Kowalski, Eryk Galar, Adrian Szynka, Krzysztof Zarzycki, Kacper Zaborski, Bartosz Moskwa, Franciszek Ludwig, Oskar Szydłowski. Napastnicy: Szymon Stanisławski, Maksymilian Krawiec, Stanisław Kapłon, Marcel Dobrucki.

Sztab szkoleniowy: Dariusz Pietrasiak - I trener, Artur Mikos - asystent, Jerzy Wolczyński - trener bramkarzy, Marta Wojsławska - fizjoterapeutka.

- Zespół jest w przebudowie. Wielu zawodników odeszło, paru doszło, dołączyła do nas młodzież z naszej akademii, która też musi kiedyś dostać szansę. Trzon został jednak zachowany. Oby zawodnikom zdrowie dopisywało, wtedy będzie dobrze - mówi Dariusz Pietrasiak, trener Staru. Prezes Rafał Rzeszutek podkreśla, że większość założeń przed rozpoczęciem rozgrywek udało się już zrealizować. © DW

REKLAMA

0011546035



**INFORMATOR
POWIATU SKARŻYSKIEGO**

Blisko ludzi – blisko spraw

AKTUALNOŚCI znajdziesz na stronie:



echo radomskie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu



WYDARZENIA

AURELIA I WIELE
INNYCH GWIAZD
NA RADOM
MUSIC CAMP
W SOBOTĘ
I NIEDZIELĘ
Strefa Imprez

RADOM

Pasażer z maczetą w autobusie. Kierowca zapobiegł tragedii

Julia Sosnowska
Radom

Do groźnego incydentu doszło w autobusie linii 8 w Radomiu. Podczas kłótni między dwoma pasażerami jeden z mężczyzn wyciągnął przypominające maczetę ostre narzędzie i zagroził drugiemu.

Kierowca autobusu, pan Jakub, zareagował natychmiast, wyprowadzając uczestników awantury z pojazdu.

O sprawie dowiedzieliśmy się od jednej z pasażerek komunikacji miejskiej w Radomiu. Przesłała do redakcji „Echa Dnia” podziękowania dla kierowcy autobusu.

Jak relacjonuje kierowca autobusu Jakub, początkowo nic nie wskazywało na to, że sytuacja stanie się tak groźna.

- Jeden z mężczyzn wsiadł wcześniej, na ulicy 1905 Roku i Kościuszki, drugi na kolejnym przystanku. Zwróciłem uwagę pierwszemu z nich, żeby przeszedł z rowerek w odpowiednie miejsce, bo w tylnej części autobusu było ciasno. Przeprosił, przeszedł dalej i ruszyliśmy w trasę. Chwilę później usłyszałem krzyki pasażerów, że mężczyźni się biją - opowiadał kierowca.

Gdy zatrzymał pojazd i podszedł do uczestników awantury, próbował najpierw uspokoić ich słownie. Kiedy to nie przyniosło efektu, zdecydował się wyprowadzić obu mężczyzn z autobusu na przystanku przy ulicy 1905 Roku i Obrońców, obok dawnego



Prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Piotr Wójcik podziękował panu Jakubowi za odwagę.

PKS'u. - Moim obowiązkiem jest zadbać o bezpieczeństwo pasażerów. Wszystko działało się błyskawicznie. W takiej sytuacji człowiek działa instynktownie - wspominał kierowca. Jak relacjonuje pan Jakub, pozwolił zagrożonemu mężczyźnie wrócić do autobusu, natomiast napastnika nie dopuścił ponownie do wejścia do pojazdu.

Najgroźniejszy moment nastąpił w trakcie opuszczenia autobusu przez uczestników awantury. Jeden z mężczyzn wyciągnął narzędzie przypominające maczetę.

- Odwróciłem się i zobaczyłem, że jeden z nich trzyma przy gardle

drugiego duże ostre narzędzie. Wszystko działało się błyskawicznie. W takiej sytuacji człowiek działa instynktownie - wspominał kierowca.

Jak relacjonuje pan Jakub, pozwolił zagrożonemu mężczyźnie wrócić do autobusu, natomiast napastnika nie dopuścił ponownie do wejścia do pojazdu.

W rozmowie z nami podkreślał, że najważniejsze było zdrowie i życie ludzi. - Zamknąłem drzwi i odjechaliśmy. Upewniłem się jeszcze, czy

nikomu z pasażerów nic się nie stało - dodał pan Jakub. Postawę kierowcy chwala także jego przełożeni. - Jako pracownicy MPK jesteśmy dumni z postawy naszego kierowcy. Od początku zachował rozsądek i skoncentrował się na bezpieczeństwie pasażerów. Takie zachowania warto podkreślać i promować - mówił nam prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Radomiu Piotr Wójcik.

Podobnego zdania jest kierownik Sylwester Napora. - Gdyby nie

szybka reakcja kierowcy, skutki tego zdarzenia mogły być znacznie poważniejsze. Najważniejsze jest to, że żadnemu z pasażerów nic się nie stało - podkreślił.

Sam kierowca, pan Jakub, nie uważa się za bohatera. - Po prostu wykonałem swoją pracę. Pasażer ma czuć się bezpiecznie w naszym autobusie. Tak podchodzę do swoich obowiązków i myślę, że tak samo zachowaliby się moi koledzy i koleżanki z MPK - mówił kierowca.

Pan Jakub jest zawodowym kierowcą od ponad 30 lat. W Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacji w Radomiu pracuje od pół roku. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Radomiu przekazało zapis monitoringu policji. Zwróciliśmy się do Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

- We wtorek (28 lipca) przed godz. 17 policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące mężczyzny, który na jednym z przystanków na Borkach miał szarpać się z innym mężczyzną, miał mieć niebezpieczne narzędzie po czym oddalił się gdzieś w kierunku osiedla. Gdy na miejsce przyjechali policjanci sprawdzili okolice i nie znaleźli mężczyzny odpowiadającego opisowi ze zgłoszenia. Policjanci analizują nagranie monitoringu z jednego z autobusów i ustalają okoliczności. Do tej pory żadnego oficjalnego zawiadomienia dotyczącego popełnienia przestępstwa nie otrzymaliśmy - przekazała Justyna Jaśkiewicz, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

KRÓTKO

GMINA WIERZBICA

Ogromny pożar sterty balotów

Kilka zastępów straży pożarnej przez wiele godzin walczyło z pożarem sterty balotów w Polanach Kolonii w gminie Wierzbica. Akcja rozpoczęła się w nocy z 2 na 3 sierpnia i trwała do godzin porannych. Strażacy musieli nie tylko podawać prądy wody na pa-

łące się baloty, ale także stworzyć odpowiednie warunki do prowadzenia akcji po zmroku. Ustawiono przenośny maszt oświetleniowy wraz z agregatem prądotwórczym, co umożliwiło bezpieczną pracę ratowników i maszyn rolniczych. JS



FOT. OSP WIERZBICA KOLONIA

RADOM

Pasażer siedział na... drewnianym pniu

Niecodzienną sytuację ujawnili policjanci radomskiej drogowki podczas kontroli na ulicy Wojska Polskiego w Radomiu. 18-latek przewoził pasażera siedzącego na... drewnianym pniu. Do zdarzenia doszło we środę, 29 lipca, na ulicy Wojska Polskiego w Radomiu. Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli samochód marki Fiat po tym, jak kierujący dopuścił się wykroczeń drogowych. Wtedy policjanci zauważyli, że miejsce pasażera zostało pozbawione fotela samochodowego, a podróżujący obok mężczyzna siedział na drewnianym pniu. Julia Sosnowska

SKARYSZEW

Wbiegł na jezdnię i został potrącony

W poniedziałek, 3 sierpnia, o godzinie 13.22 służby ratunkowe zostały wezwane do wypadku drogowego na ulicy Słowackiego w Skaryszewie. Doszło tam do potrącenia pieszo. Jak poinformowała Justyna Jaśkiewicz,

rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, że wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 31-letni mężczyzna wbiegł na jezdnię i został potrącony przez samochód marki Chrysler, którym kierował 49-latek. JS

Nie żyje Iga Cembrzyńska, pochodząca z Radomia wybitna aktorka. Miała 87 lat

Patryk Samborski
Radom

Odeszła jedna z największych gwiazd polskiego kina i teatru. W czwartek, 30 lipca, zmarła pochodząca z Radomia Iga Cembrzyńska. Miała 87 lat.

Iga Cembrzyńska, a właściwie Maria Elżbieta Cembrzyńska, urodziła się 2 lipca 1939 roku w Radomiu. Pierwsze lata życia przypadły na okres II wojny światowej, który spędziła z rodziną poza miastem. Po wojnie wróciła do Radomia, gdzie zamieszkała przy ulicy Trawnej.

To właśnie w Radomiu ukończyła szkołę średnią i zdała maturę. Od najmłodszych lat uczyła się również gry na fortepianie w radomskiej szkole muzycznej. Zapowiadała się na świetny sopran koloratury, dlatego lekcji śpiewu udzielał jej profesor Bukowiecki, który wcześniej



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

W wieku 87 lat zmarła pochodząca z Radomia Iga Cembrzyńska, wybitna aktorka filmowa i teatralna.

kształcił między innymi Marię Fołtyn.

Początkowo rozpoczęła studia filozoficzne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, jednak szybko zdecydowała się poświęcić aktorstwu. Zdała do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, którą ukończyła w 1962 roku. Już w czasie studiów rozpoczęła karierę sceniczną jako piosenkarka

i aktorka, a wkrótce potem także filmowa.

Ogólnopolską popularność przyniosła jej piosenka „Intymny świat”, wykonana w Toruniu, jednak szybko zdecydowała się poświęcić aktorstwu. Zdała do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, którą ukończyła w 1962 roku. Już w czasie studiów rozpoczęła karierę sceniczną jako piosenkarka

Występowała między innymi w paryskiej Olympii.

Na ekranie stworzyła dziesiątki niezapomnianych ról. Wystąpiła w takich produkcjach jak „Rękopis znaleziony w Saragossie”, „Salto”, „Hydrazagadka”, „Otello z M-2”, „Komedia z pomyłek”, „Stawka większa niż życie” czy „Ściana czarownic”. Z czasem zajęła się również reżyserią, scenopisarstwem i produkcją filmową, prowadząc własną firmę produkcyjną Iga-Film.

Przez wiele lat należała do grona najbardziej rozpoznawalnych polskich aktorek. W latach 1966-1977 wielokrotnie zdobywała Srebrną Maskę w plebiscycie „Expressu Wieczornego” na najpopularniejszą aktorkę.

W 2016 roku ukazała się książka „Mój intymny świat”, będąca wywiadem-rzeką z aktorką. W publikacji wspominała dzieciństwo w cieniu wojny, życie w powojennym Radomiu oraz drogę, która zaprowadziła ją na największe polskie sceny i plan filmowy.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. GCKB W WOLANOWIE

W piątek, 31 lipca, na placu przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Strzałkowie odbyło się Rodzinne Kino Letnie. Wydarzenie zgromadziło wielu mieszkańców, którzy wspólnie spędzili wakacyjny wieczór, oglądając film „Był sobie kot”. Organizatorzy przygotowali dla uczestników leżaki, bezpłatny popcorn oraz przestrzeń sprzyjającą rodzinnej integracji. Przed rozpoczęciem seansu wyświetlono krótkie spoty profilaktyczne dotyczące zdrowia psychicznego, depresji oraz uzależnienia od telefonów. Dawid Owczarek

Trwa budowa pętli autobusowych w Radomiu - na Wośnikach, Pruszkowie i Zamłynie. Będą punkty socjalne dla kierowców

Janusz Petz
Radom

Na Wośnikach, Pruszkowie i Zamłynie w Radomiu trwa budowa pętli autobusowych.

Dwa stanowiska postojowe dla autobusów linii 8 i 16 wraz z peronami dla pasażerów, nowy przystanek przelotowy dla linii 13 oraz punkt socjalny dla kierowców - to wszystko ma powstać w ramach trwającej przebudowy pętli autobusowej na radomskich Wośnikach. Podobne prace są prowadzone na Pruszkowie i Zamłynie w Radomiu.

Jak informuje Łukasz Kościelniak, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu, na Wośnikach wykonawca inwestycji rozebrał już nawierzchnię dawnego betonowego parkingu, na którym funkcjonowała dotychczasowa pętla. Przystąpił



FOT. MZDIAK RADOM

Prace budowlane na Wośnikach. W planach jest budowa nowych peronów i chodników

także do prac ziemnych związanych między innymi z budową kanalizacji czy oświetlenia - stoją już pierwsze podstawy nowych latarni.

Nowa pętla autobusowa będzie miała dwa stanowiska - jedno dla linii 8 i drugie

dla linii 16. Trzeci przystanek powstanie przy ulicy Wośnickiej. Zostanie on przeznaczony dla kursującej wtedy przelotowo linii 13, dzięki czemu autobusy nie będą wjeżdżały na pętlę. W zakresie tego zadania jest między innymi budowa no-

wych peronów przystankowych i chodników oraz postawienie wiat.

Pojawi się także nowe oznakowanie poziome i pionowe oraz zagospodarowane zostaną przyległe tereny zielone. Dla kierowców autobusów będzie tam do-

datkowo wybudowany punkt socjalny wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz wyposażeniem.

Znacznie bardziej zaawansowane - z racji tego, iż zaczęły się kilkanaście tygodni wcześniej - są prace przy przebudowach pętli na Pruszkowie - u zbiegu ulic Kieleckiej i Szymanowskiego oraz na Zamłynie - naprzeciw bloków przy ulicy Planowej.

Przypomnijmy, że na pierwszej z tych pętli będą osobne stanowiska postojowe i perony przystankowe dla autobusów linii 5 i 18.

Zaplanowano je na łączniku obu wyżej wymienionych dróg. Zakres zadania przewiduje tam poza tym powstanie parkingu rowerowego typu Bike & Ride.

Na Zamłynie teren do zwracania autobusów będzie miał taki sam kształt, jak dawniej. Kierowcy autobusów miejskich będą mieli

także na tych dwóch pętlach możliwość korzystania z przeznaczonych dla nich punktów z toaletą oraz z placem socjalnym.

Prace na Wośnikach, Pruszkowie i Zamłynie w Radomiu realizuje firma Strabag z Pruszkowa. Ich łączny koszt to ponad cztery miliony złotych. Wszystkie mają skończyć się jesienią tego roku.

Są to inwestycje w ramach zadania „Rozwój infrastruktury mobilności miejskiej na terenie Obszaru Funkcjonalnego Radomia - etap I i II”.

To wielki projekt miejski współfinansowany z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Jego koszt to ponad 4 miliony złotych, a jego celem jest poprawa wygody i bezpieczeństwa w podróżowaniu po mieście. cały projekt przewiduje też między innymi zakup autobusów zeroemisyjnych.

REKLAMA

0011559796



Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza od 7 do 9 sierpnia na film pt. **ABSOLWENT**.

ABSOLWENT

dramat obyczajowy, reż. Mike Nichols, USA 1967, 105' N

21-letni Ben Braddock (Dustin Hoffman), absolwent college'u, nudzi się na bankiecie wydanym przez swoich zamożnych rodziców. Z ulgą przyjmuje propozycję odwiedzenia pani Robinson (Anne Bancroft), żony współnika ojca. Atrakcyjna kobieta uwodzi go. Nawiązują romans. Niebawem Ben poznaje jej córkę, Elaine (Katharine Ross). Zakochują się w sobie. Chłopak próbuje zakończyć związek ze starszą od siebie kochanką. Niestety, zazdrosna matka dziewczyny robi wszystko, by nie dopuścić do ich małżeństwa. Kiedy jej romans wychodzi na jaw, przekonuje męża i córkę, że Ben ją zgwałcił. Zrozpaczona i rozczarowana Elaine postanawia wyjść za mąż za swojego wielbiciela, bogatego studenta Carla Smitha (Brian Avery). Ben nie daje jednak za wygraną. Film Mike'a Nicholasa, który był najbardziej kasowym obrazem 1967 roku, otrzymał Oscara za reżyserię, 5 Złotych Globów i 5 nagród Brytyjskiej Akademii Filmowej. Do ogromnego sukcesu „Absolwenta” niewątpliwie przyczyniła się znakomita kreacja mało wówczas znanego aktora, Dustina Hoffmana. W obrazie zwracają uwagę piosenki duetu Simon i Garfunkel, między innymi „Scarborough Fair”, „Sounds of Silence” i „Mrs Robinson”.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - 17 zł

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)



MCSW Elektrownia zastrzega
sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na
www.mcswelektrownia.pl

Informacje pod nr.

48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne
z najlepszym w Polsce
nagłośnieniem.

REKLAMA

0011561007



AKTYWNY SAMORZĄD

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radomiu realizuje program „Aktywny Samorząd” ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Do dnia 31 sierpnia 2026 roku można składać wnioski na dofinansowanie następujących form wsparcia:

- pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do samochodu dla osób z dysfunkcją narządu ruchu lub narządu słuchu;
- pomoc w uzyskaniu prawa jazdy, z wyłączeniem kategorii: A, A1, A2 i AM dla osób z dysfunkcją narządu ruchu lub narządu słuchu w stopniu wymagającym korzystania z usług tłumacza języka migowego;
- pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania dla osób z dysfunkcją obu kończyn górnych, narządu wzroku lub narządu słuchu i trudnościami w komunikowaniu się;
- dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania;
- pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu;
- pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym dla osób z dysfunkcją uniemożliwiającą samodzielne poruszanie się za pomocą wózka inwalidzkiego o napędzie ręcznym;
- pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
- pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości;
- pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości;
- pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego dla osób z dysfunkcją narządu ruchu powodującą problemy w samodzielnym przemieszczaniu się i posiadających zgodę lekarza specjalisty na użytkowanie przedmiotu dofinansowania;
- pomoc w zakupie manualnego wózka multipozycyjnego lub jego niezbędnego wyposażenia;
- pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej, tj. dziecka przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką.

Do dnia 30 listopada 2026 roku:

- pomoc w kontynuowaniu rehabilitacji w formie wentylacji domowej dla osób, które korzystają z koncentratora tlenu lub respiratora w ramach świadczenia udzielanego przez ośrodek domowego leczenia tlenem lub ośrodek wentylacji domowej.

Od dnia 1 września do dnia 10 października 2026 roku będzie można ubiegać się o pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym – dotyczy także szkół policealnych – semestr zimowy 2026/2027.

Do dnia 15 października 2026 roku można składać wnioski:

- o pomoc w zamianie architektonicznie niedostępnego mieszkania na mieszkanie spełniające indywidualne kryterium dostępności;
- pomoc w wynajęciu samodzielnego mieszkania, które spełnia indywidualne kryterium dostępności.

Dokumenty rozliczeniowe wnioskodawca składa w formie elektronicznej – **za pomocą systemu obsługi wsparcia (SOW)** – www.sow.pfron.org.pl (dostęp do systemu jest nieodpłatny), tylko w przypadku wykluczenia cyfrowego wnioskodawcy – w formie papierowej.

Szczegółowe informacje uzyskać można w siedzibie Ośrodka przy ul. Bolesława Limanowskiego 134 lub telefonicznie pod nr 48/360 82 88.

Zasady programu oraz wzory wniosków dostępne są na stronie internetowej www.bip.mops.radom.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi





Mazowieckie Centrum
Sztuki Współczesnej Elektrownia
ul. Kopernika 1, 26-600 Radom
tel. 48 383 60 77, 48 386 16 60

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

www.mcswelektrownia.pl

ELEKTROWNIA ZAPRASZA NA WYSTAWY

WYSTAWY

Wystawa
„Woman Art Power 2”
czynna od 30.05
do 6.09.2026 roku
Kurator wystawy
Paweł Witkowski

Kuratorską ośią „Woman Art Power 2” jest pytanie o realny wymiar wolności w sztuce i poza nią. Artystki prezentują prace, które są nie tylko estetycznym gestem, ale przede wszystkim formą wypowiedzi, komentarza, a czasem sprzeciwu. Ich twórczość bada, jak kształtują się ideały ciała, jak ewoluują role społeczne i w jaki sposób sztuka może stać się narzędziem

realnej zmiany. W różnorodności prac ujawnia się siła projektu. Każda z autorek opowiada własną historię, a razem tworzą wielogłosową opowieść o kobiecości, która wymyka się stereotypom.

Artystki: Anna Czarnota, Martyna Czech, Iwona Demko, Olga Dmowska, Monika Falkus, Laura Gutowska, Dorota Hadrian, Ida Karkoszka, Katarzyna Kukula, Agata Kus, Angelika Markul, Jadwiga Maziarska, Marta Nadolle, Teresa Pągowska, Maria Pinińska Bereś, Paulina Poczęta, Zuzanna Romańska, Jadwiga Sawicka, Julia Szymczykowska, Alex Urban.

Ich prace łączy jedno: potrzeba autonomii i autentyczności. To głosy kobiet, które poprzez sztukę odzyskują przestrzeń i prawo do mówienia własnym językiem.

W okresie wakacji (lipiec, sierpień) wystawy są czynne od wtorku do niedzieli od 13.00 do 18.00
W soboty wstęp bezpłatny!

Iwona Demko, KOBIEȚA PAJĄK,
2024, soft sculpture, gąbka, owata (watolina), polar, peruka, koralliki, rura PEX, światła LED na druciku,
260 x 170 x 100 cm



Widok z wystawy Woman Art Power 2, fot. Michał Grabowski



Anna Czarnota, *May we know tchem, may we be tchem. Obyśmy je znały, obyśmy nimi były*, 2026, olej na płótnie, 160 x 200 cm

Strefa imprez

Dożynki w tym
roku pełne
wielkich gwiazd
strony 2,3,4

www.echodnia.eu

Radom Music Camp. Marika, Alicetea, WaluśKraksaKryzys i Chelsea Alphy

Patryk Samborski
Radom

Radom Music Camp 2026. Marika, WaluśKraksaKryzys, Alicetea i Chelsea Alphy zagrają podczas dwudniowego festiwalu.

Przed mieszkańcami Radomia dwa dni koncertów, spektakli, pokazów filmowych, spotkań artystycznych i wydarzeń plenerowych. W dniach 7-8 sierpnia odbędzie się czwarta edycja Radom Music Camp. Program obejmuje sześć festiwalowych scen, wydarzenia dla całych rodzin oraz koncerty artystów reprezentujących rock, soul, jazz, folk, elektronikę, reggae, hip hop i muzykę alternatywną. Wstęp



Marika wystąpi w piątek podczas koncertu o 21

na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

Pierwszy dzień Radom Music Camp 2026 odbędzie

się w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” przy ulicy Kopernika 1. Wieczór poświęcony

będzie wydarzeniom Radomskiego Czerwca '76. Organizatorzy przygotowali koncert „Czerwiec '76 –

Głosy Buntu. Historia, która brzmi”. O godzinie 19 na scenie jako pierwsza wystąpi Maja Piekarek z zespołem. Młoda multiinstrumentalistka, kompozytorka i autorka tekstów zaprezentuje autorskie kompozycje oraz nowe interpretacje znanych utworów. Towarzyszyć jej będą Sebastian Piekarek, Oliwia Piekarek i Sławek Puchała.

Następnie publiczność usłyszy Aurelię i DJ-a EPROMA z udziałem gitarzysty Pawła Wójcika. Będzie to przedpremierowa odsłona nowego projektu. Aurelia łączy soul, R&B, pop i elektronikę, natomiast DJ EPROM jest dwukrotnym mistrzem świata federacji IDA w turntablismie i wielokrotnym mistrzem Polski.

O godzinie 21 rozpocznie się koncert główny „Czerwiec '76 – Głosy Buntu. Historia, która brzmi”. Wystąpią Marika, Chelsea Alphy, Aurelia, Retelevski, Iwona Skwarek oraz Maja Piekarek. Marika należy do najbardziej rozpoznawalnych polskich artystek, Chelsea Alphy tworzy muzykę łączącą neo soul, R&B, jazz, afrobeat i amapiano, a Retelevski to projekt Michała Retelevskiego, znanego z programów „The Voice of Poland” i „Szansa na Sukces”.

Po koncertach organizatorzy zapraszają na DJ After Party, które rozpocznie się o godzinie 23 na Scenie Otwartej w Otwartej Wine Cafe przy ulicy Żeromskiego 29. Będzie to wspólne zakończenie pierwszego dnia festiwalu.

Na stronie 2 program soboty.

Iłżecki Jarmark Sztuki Ludowej. Twórcy ludowi, koncerty i potańcówka

Patryk Samborski
Iłża

W niedzielę, 9 sierpnia, w Iłży odbędzie się 31. Iłżecki Jarmark Sztuki Ludowej.

Na terenie przystani Miejskiego Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji od rana będą prezentować się twórcy ludowi i rękodzielnicy z całej Polski.

Organizatorem wydarzenia jest Towarzystwo Ochrony i Pro-

mocji Zawodów Giniących w Iłży. Od 11 do 18 na terenie przystani Miejskiego Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Iłży odbywać się będą kiermasz, warsztaty i prezentacje twórczości ludowej oraz rękodzielniczej. Uczestnicy zobaczą pokazy tradycyjnych technik rękodzielniczych i będą mogli kupić wyroby sztuki ludowej oraz rzemiosła inspirowane kulturą ludową.

W tych samych godzinach zaplanowano także wydarzenie „Na Ludowo”, obejmujące

pokazy, ekspozycje i spotkania ze współczesnymi twórcami, rękodzielnikami, producentami wyrobów inspirowanych folklorem oraz znawcami kultury ludowej.

Od 11 do 17 potrwa Przegląd Konkursowy Solistów, Kapel Ludowych i Zespołów Śpiewających. Równolegle, do 18, odbywać się będą wydarzenia towarzyszące, w tym pokaz kulinarny prezentujący dziedzictwo kuchni ludowej we wspólnym wydaniu, plenerowa

wystawa „Chałupnik”, wykłady oraz spotkania autorskie.

O 17:30 organizatorzy ogłoszą wyniki konkursów, wręczą nagrody i oficjalnie podsumują 31. Iłżecki Jarmark Sztuki Ludowej.

Wieczorną część wydarzenia o 19 rozpocznie koncert zespołu Piąty Żywioł Folk & Jazz, który będzie gwiazdą tegorocznego jarmarku. O 20 rozpocznie się „Hej! – Potańcówka nad Iłżanką”, którą poprowadzi Góral Szczepan.



Kapela Piąty Żywioł Folk&Jazz

KRÓTKO

RADOM

Potańcowki Taniec pod gwiazdami

Wrócił popularny cykl potańcówek „Taniec pod gwiazdami” w Radomiu. Podobnie jak w poprzednich latach, w tym również wieczorki taneczne będą odbywać się regularnie w każdy czwartek i niedzielę. Do 16 sierpnia zabawy taneczne organizowane w godzinach od 17 do 21. Z kolei od 20 sierpnia do 27 września uczestnicy będą mogli bawić się od godziny 16 do 20. Sierpień - niedziela, 9 sierpnia; czwartek, 13 sierpnia; niedziela, 16 sierpnia; czwartek, 20 sierpnia; niedziela, 23 sierpnia; czwartek, 27 sierpnia; niedziela, 30 sierpnia. Wrzesień - czwartek, 3 września; niedziela, 6 września; czwartek, 10 września; niedziela, 13 września; czwartek, 17 września; niedziela, 20 września; czwartek, 24 września; niedziela, 27 września.

GMINA JASTRZĘBIA

Festyn Rodzinny w Mąkosach

W sobotę, 15 sierpnia, na placu przy Świątlicy Wiejskiej w Mąkosach Starych w gminie Jastrzębia odbędzie się Festyn Rodzinny. Organizatorzy przygotowali program dla całych rodzin. Na uczestników czekają występy zespołów ludowych, koncert zespołu Time-Rak, pokazy rękodzieła oraz stoiska z domowymi potrawami. Festyn rozpocznie się o godzinie 15. W programie też atrakcje dla najmłodszych, w tym dmuchaniec, wata cukrowa, popcorn i lody. Uczestnicy będą mogli również skorzystać z oferty gastronomicznej obejmującej kielbaski z grilla, domowe potrawy i ciasta. Organizatorami wydarzenia są Koło Gospodyń Wiejskich Makosianie, sołtys wsi Mąkosy Stare Danuta Nakoneczna, radny Łukasz Kamiński oraz Gminny Ośrodek Kultury w Jastrzębi. PS

RADOM

Klasyki znów w centrum miasta

W piątek, 7 sierpnia w godzinach 19-22, na placu Corazziego odbędzie się kolejne Wieczorne Spotkanie Radomskich Klasyków. Będzie można z bliska obejrzeć klasyczne samochody i porozmawiać z ich właścicielami. Wieczorne Spotkania Radomskich Klasyków to cykliczna inicjatywa Stowarzyszenia Radomskie Klasyki, które działa od 2013 roku. Na Placu Corazziego ponownie pojawią się klasyczne i zabytkowe samochody. Wśród nich będzie można zobaczyć zarówno kultowe samochody, które przez lata jeździły po polskich drogach, jak i klasyczne modele zagranicznych marek. Nie zabraknie legend polskiej motoryzacji, takich jak Polonez, Fiat 125p czy Fiat 126p, a także Trabantów i Wartburgów. Wśród zagranicznych klasyków pojawią się między innymi Mercedesy, Fordy, Ople i Volkswageny. O muzyczną oprawę zadba PJ aka DJ Loopfella. PS

RADOM

Koncert przy świecach

Koncert przy świecach: Tribute to Michael Jackson w sierpniu w Radomiu. Candle Live Music zaprasza na wieczór inspirowany twórczością Michaela Jacksona. To koncert, w którym klasyka spotyka się z energią, a subtelność przeplata z rytmem tworząc widowisko pełne pasji, światła i muzycznej ekspresji. Koncert w Radomiu, sala Resursy Obywatelskiej, 26 sierpnia o godzinie 18. Bilet na kupbilecik.pl. Artyści to kwartet smyczkowy w klasycznym składzie: I Skrzypce, II Skrzypce, Wiolonczela, Altówka. Program: - „Billie Jean”, - „Smooth Criminal”, - „Beat It”, - „Thriller”, - „Human Nature”, - „Man in the Mirror”, - „Earth Song”, - „Black or White”, - „They Don't Care About Us”, - „You Are Not Alone”, - „The Way You Make Me Feel”, - „Dirty Diana”... i wiele innych. SW

Dożynki Gminne Kowala 2026. Na scenie Piękni i Młodzi, Discoboys i Guzowianki

Julia Sosnowska
Gmina Kowala

Mieszkańcy gminy Kowala i okolic będą świętować tegoroczne dożynki w niedzielę 23 sierpnia.

Gwiazdą wieczoru będzie zespół Piękni i Młodzi. Na scenie wystąpią także Discoboys, Roberto Ruggeri oraz lokalny zespół Guzowianki. Sprawdź program Dożynek Gminnych Kowala 2026.

W niedzielę, 23 sierpnia, na stadionie sportowym w Kowali-Stępocinie odbędzie się Dożynki Gminne Kowala 2026. Organizatorzy przygotowali zarówno tradycyjną część dziękczynną za tegoroczne plony, jak i bogaty program artystyczny.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Wojciecha w Kowali-Stępocinie. Następnie uczestnicy przeniosą się



Piękni i Młodzi gwiazdą tegorocznego święta plonów w gminie Kowala.

na stadion sportowy, gdzie o godzinie 13.15 zaplanowano oficjalne otwarcie dożynek.

W programie znajdą się także obrzędy dożynkowe oraz ogłoszenie wyników konkursów.

Część artystyczna rozpocznie się o godzinie 16 występem Roberto Ruggeriego. Na scenie pojawią się rów-

nież: Discoboys o godzinie 17.30, Guzowianki o godzinie 19, Piękni i Młodzi o godzinie 20.30.

DiscoBoys to polski zespół disco polo powstały w 2018 roku, znany z przebojów takich jak „Zarabista blondi”, „Niebieskie oczy” czy „Wariaty”. Liderem grupy jest Kamil Kossakowski.

Zespół Guzowianki z Guzowa w gminie Orońsko od lat pielęgnuje i prezentuje folklor muzyczny regionu, sięgając do autentycznych pieśni ludowych, melodii tanecznych.

Piękni i Młodzi to popularny zespół disco polo, będzie gwiazdą tegorocznego święta

Radom Music Camp 2026, sobotnie koncerty

Patryk Samborski
Radom

Drugi dzień Radom Music Camp 2026 odbędzie się na czterech scenach w różnych częściach Radomia.

Na Scenie przy Fontanach o godzinie 16: rozpocznie się Retro Potańcówka. Publiczność usłyszy oberki, mazurki, polki i melodie regionu

radomskiego w wykonaniu Kapeli Foktów oraz Kapeli Henryka Gwiazdy, które zaproszą do wspólnej zabawy.

W Parku Kościuszki, przy Muszli Koncertowej, o godzinie 18 ruszy Strefa Kidsów z animacjami, warsztatami i zabawami dla najmłodszych.

O godzinie 18:30 rozpoczyna się koncerty. Na scenie wystąpią kolejno How To Sleep, radomskie trio grające indie i alternative rock, Lublin

Street Band, łączący soul i jazz z filmowymi inspiracjami, oraz Alicetea, zespół od lat łączący rock, reggae, funk i elektronikę.

Koncerty na Scenie Elektrownia przy ulicy Kopernika 1 rozpoczną się o godzinie 18:30. Publiczność usłyszy Szymona Norkowskiego, tworzącego muzykę na pograniczu alternatywy, indie rocka i pop rocka, radomski zespół EMRERE, Detroit Hills, łączący post rock i math

rock, oraz Waluś Kraksa Kryzys-solo, laureata Fryderyka.

Na Scenie Otwartej w Otwartej Wine Cafe przy Żeromskiego 29 koncerty rozpoczną się o godzinie 19. Wystąpią Gibel, autor albumu „Mój Azyl”, duet Ja Ty i Sampler, łączący elektronikę i sampling, oraz Felicja, autorka tekstów i kompozytorka,

Wstęp na wszystkie wydarzenia Radom Music Camp 2026 jest bezpłatny.

Café Jazz Festival na Borkach w Radomiu

Stanisław Wrobel
Radom

21 i 22 sierpnia nad zalewem Borki w Radomiu odbędzie się dziewiąta edycja Café Jazz Festival

Przez dwa wieczory na festiwalowej scenie zabrzmie jazz w wielu odsłonach – od nowoorleańskich brzmień i swingu, przez klasykę polskiej piosenki, aż po energetyczne rytmy kubańskie. Przez dwa

dni wystąpi na Borkach wiele gwiazd. Wstęp wolny.

W piątek 21 sierpnia o godzinie 20 Playing Family, o 21.30 Piotr Polk, a o 22.45 Leliwa Jazz Band.

W sobotę 22 sierpnia o 20 Big Mielec Band, o 21.30 Singin Birds a o godzinie 22.45 Rey Caeballo & Tripulacion Cubana.

Wielką gwiazdą imprezy będzie Piotr Polk - znany aktor teatralny, telewizyjny, filmowy i dubbingowy, ale też

piosenkarz. Ukończył szkołę muzyczną, gdzie uczył się gry na akordeonie, fortepianie, perkusji i gitarze. Będąc nastolatkiem, założył rockowy zespół Boss, z którym zagrał dwa koncerty. W 1986 roku ukończył szkołę filmową w Łodzi. Jeszcze w czasie studiów zadebiutował na szklanym ekranie.

Organizatorem Cafe Jazz Festival jest Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr.



Piotr Polk będzie jedną z gwiazd festiwalu

Joanna Aleksandrowicz na zamku w Iłży. Przeboje z „Vabanku”, „Nocy i dni” i inne

Patryk Samborski
Iłża

W sobotę, 15 sierpnia, dziedziniec zamku w Iłży zamieni się w plenerową scenę koncertową.

Joanna Aleksandrowicz prezentuje program „Od nocy do nocy”, w którym znajdują się utwory z kultowych polskich filmów, musicale oraz tanga Astora Piazzolli. Bilety w sprzedaży.

Centrum Kultury i Turystyki oraz Zamek w Iłży zapraszają na koncert filmowo musicalowy „Od nocy do nocy” w wykonaniu Joanny Aleksandrowicz i zespołu muzyków. Organizatorzy zapowiadają wyjątkowy wieczór w plenerowej scenie, podczas którego publiczność usłyszy utwory znane z polskich filmów i musicali. Koncert rozpocznie się o godzinie 20.30 u podnóża zamku w Iłży.



Joanna Aleksandrowicz wystąpi w Iłży

Przeboje koncertu w Iłży

W programie koncertu znalazły się kompozycje z takich produkcji jak „Noce i dnie”, „Vabank”, „Halo Szpicbródka” i „Plan B”. Publiczność usłyszy również tanga Astora Piazzolli oraz utwory musicalowe.

Kim jest?

Joanna Aleksandrowicz jest wokalistką i aktorką współpracującą między innymi z Wojciechem Smarzowskim i Markiem Koterskim. Jest także pomysłodawczynią i autorką trasy koncertowej „Od nocy do nocy w Perłach Polskiej Historii”, z którą wystąpiła już na ponad

300 scenach w Polsce i za granicą.

Bilety kosztują 60 złotych. Można je kupić za pośrednictwem serwisu KupBilecik, w kasie Centrum Kultury i Turystyki oraz w Punkcie Informacji Turystycznej. Organizatorzy przypominają, że liczba miejsc jest ograniczona.

Koncert i potańcówka z zespołem w Pionkach

Patryk Samborski
Pionki

Letnia Scena Powiatowego Instytutu Kultury w Pionkach. Koncert „Niech żyje bal” i potańcówka z Kapelą Zbóje Skaryszewskie.

W piątek, 7 sierpnia, Park Błonia w Pionkach zamieni się w plenerową scenę muzyczną. W ramach cyklu Let-

nia Mieszkańcy usłyszą koncert „Niech żyje bal” z największymi przebojami polskiej estrady, a po jego zakończeniu odbędzie się potańcówka z Kapelą Zbóje Skaryszewskie. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Koncert rozpocznie się o 18 w Parku Błonia w Pionkach. W programie „Niech żyje bal” publiczność usłyszy największe przeboje polskiej piosenki w nowych aranżacjach.

Organizatorzy zapowiadają wieczór pełen ponadczasowych melodii, znanych tekstów oraz muzyki wykonywanej na żywo.

Na scenie wystąpią Marta Honzatkó – śpiew, Michał Rorat – fortepian, Przemysław Pacan – perkusja, Kosma Kałamarz – gitara basowa oraz Daniel Pomorski – trąbka i akordeon. Artyści na co dzień współpracują z teatrami i projektami muzycznymi w całej Polsce, a do Pionek przywiozą repertuar oparty na największych przebojach polskiej estrady.

Po zakończeniu koncertu organizatorzy zapraszają uczestników do wspólnej zabawy tanecznej pod gołym niebem. O muzyczną oprawę zadba ludowa Kapela Zbóje Skaryszewskie, która zaprezentuje repertuar utrzymany w biesiadnym i folkowym klimacie.

Sentino zagra pierwszy koncert w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Na dwie weekendowe imprezy zaprasza radomskim Lemon. W piątek wystąpi Sentino, na sobotę zaplanowano Single Party.

W piątek, 7 sierpnia, na scenie pojawi się Sentino. Będzie to jego pierwszy i – jak zapowiadają organizatorzy – jedyny koncert w Radomiu

w okolicach. Fani usłyszą zarówno największe przeboje artysty, jak i jego najnowsze utwory. Przed koncertem oraz po jego zakończeniu za muzyczną atmosferę zadbać klubowi DJ-e.

Drzwi klubu zostaną otwarte o godzinie 22, natomiast występ Sentino rozpocznie się o 0:30. Bilety są dostępne w sprzedaży internetowej od 49 złotych plus opłata serwisowa. Jeśli wydarzenie nie zostanie wy-

przedane, wejściówki będzie można kupić również przy wejściu do klubu.

Organizatorzy przypominają, że w wydarzeniu mogą uczestniczyć osoby od 16. roku życia.

Emocje nie opadną również w sobotę, 8 sierpnia. Tego dnia Lemon Sound Gallery zaprasza na kultowe Single Party.

Początek o godzinie 22. Wstęp na imprezę dla osób 17+. ©©



Sentino wystąpi w piątek w Lemonie.

KRÓTKO

PIONKI

Pierwszy festiwal Rockowe Pionki

Pionki zyskują nowe muzyczne wydarzenie! Już w sobotę 22 sierpnia 2026 roku o godzinie 17 Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach zaprasza na pierwszą edycję festiwalu Rockowe Pionki, który odbędzie się na Stadionie Miejskim w Pionkach. To propozycja dla wszystkich miłośników rocka, punk rocka i mocnych gitarowych brzmień. Co ważne – wstęp na wydarzenie jest bezpłatny! Na scenie wystąpią: The Bill – legenda polskiej sceny punkrockowej, świętująca w tym roku 40-lecie działalności artystycznej, de Łindows – zespół słynący z żywiołowych koncertów i bezkompromisowego brzmienia; KDRB – grupa, która dostarczy solidną dawkę rockowej energii; Calidum – młoda krew rockowego grania. Organizatorami wydarzenia są Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach oraz Miasto Pionki, a współorganizatorami Miejska Biblioteka Publiczna i Ośrodek Sportu i Rekreacji.

RADOM

„Ślad na Wąskiej”, trzecia edycja

W niedzielę, 23 sierpnia, na ulicy Wąskiej odbędzie się trzecia edycja Spotkań z Kulturą Żydowską „Ślad na Wąskiej”. Organizatorzy przygotowali koncerty, spektakl opowieści, warsztaty, wspólne tkanie oraz strefę kulinarną. Tegorocznej edycji towarzyszy hasło „Społeczność”, a udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny. Program wydarzenia skoncentruje się tradycyjnie wokół kultury żydowskiej, sztuki, muzyki i kulinariów. Organizatorzy zapowiadają rozmowę o wspólnocie jako wartości ogólnoludzkiej oraz przybliżą kulturę i historię Żydów aszkenazyjskich, mizrachyjskich i sefardyjskich.

RADOM

Kino plenerowe na Michałowie

Stowarzyszenie Filmforum zaprasza mieszkańców Radomia na kolejną edycję Darmowego Kina w Radomiu realizowanego w ramach Budżetu Obywatelskiego 2026. Każdy seans poprzedzą warsztaty, gry i zabawy, które rozpoczną się o godzinie 19.30. Projekcje filmowe zaplanowano na godzinę 21.30. Ostatnim miejscem tegorocznego cyklu będzie park na Michałowie, przy oczku wodnym. W piątek 7 sierpnia odbędzie się pokaz komedii „Naga Broni” w reżyserii Akivy Schaffera, będącej nową odsłoną kultowej serii. W sobotę 8 sierpnia widzowie obejrzą „Hot Fuzz – Ostre psy” Edgara Wrighta, brytyjską komedię sensacyjną opowiadającą o policjancie, który trafia do pozornie spokojnego miasteczka. PS

JEDLNIA-LETNISKO

Koncert muzyki filmowej

W niedzielę, 9 sierpnia, w Klubie Mieszkańca w Jedlni-Letnisku odbędzie się koncert muzyki filmowej. Publiczność usłyszy najbardziej rozpoznawalne melodie z wielkich produkcji filmowych w wykonaniu duetu Fryderyk Giorgianni i Jan Tarkowski. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Koncert rozpocznie się o godzinie 17.

RADOM

Będzie Ogólnopolski Festiwal Opowieści

Od 21 do 23 sierpnia Radom po raz szósty będzie gospodarzem Ogólnopolskiego Festiwalu Opowieści. W Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz jej ogrodzie odbędą się spektakle opowieści, wykłady, spotkania, panel dyskusyjny, Noc Opowieści i Gala Bazarza Roku 2026. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Szczegóły w kolejnych wydaniach Strefy Imprez Echa Dnia. PS

KRÓTKO

RADOM

Giełda rzeczy używanych

W sobotę, 8 sierpnia, w Kamienicy Deskurów w Radomiu odbędzie się kolejna edycja akcji „Książka, ciuszek czy komora – wymień, sprzedaj u Deskura”. Mieszkańcy będą mogli sprzedać, wymienić lub oddać niepotrzebne przedmioty. Równolegle zaplanowane zostały też bezpłatne warsztaty ekologiczne metodą decoupage oraz konsultacje z ekodoradcami. Akcja odbędzie się w sobotę, 8 sierpnia, w godzinach od 15:00 do 17:00 w Kamienicy Deskurów przy Rynku 15 w Radomiu. Organizatorzy zachęcają mieszkańców do przynoszenia książek, ubrań, drobnej elektroniki i innych przedmiotów, które nie są już potrzebne. Rzeczy będzie można sprzedać, wymienić lub przekazać innym uczestnikom wydarzenia. Podczas spotkania dyżurować będą również ekodoradcy. Udzielać porad dotyczących wymiany źródeł ogrzewania, termomodernizacji budynków oraz możliwości uzyskania dostępnych dotacji. W tym samym czasie odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „EkoNawyki w praktyce”. Uczestnicy wykonają drewniane dekoracje metodą decoupage. Organizatorzy zapraszają dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów. Nie jest wymagane wcześniejsze doświadczenie. Na uczestników czeka sezonowy poczęstunek, czyli kawa, herbata, lemoniada i popcorn. SW

IŁŻA

Spektakl „Damski biznes”

W sobotę 12 września w Centrum Kultury i Turystyki w Iłży spektakl „Damski biznes”. Będą dwa spektakle, godzinny 18 i 19. Bilety na kupbilecik.pl. To jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. W sztuce zagrają znani polscy aktorzy. PAT

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku, piątku, 7 sierpnia, do czwartku, 13 sierpnia

„Akademia złoczyńców” Szwecja, dozwolony od lat 10, dubbing, piątek, sobota, niedziela i środa – godzina 14.15, poniedziałek, wtorek i czwartek – godzina 14.30.

„Pejzaż w kolorze sepii” Japonia/Polska/Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, piątek, sobota i środa – godzina 16, niedziela i czwartek – godzina 18, poniedziałek – godzina 16.15, wtorek – godzina 20.

„Absolwent” USA, dozwolony od lat 15, piątek i sobota – godzina 18, niedziela – godzina 20.

„Zaproszenie” USA, dozwolony od lat 15, piątek, sobota, poniedziałek i czwartek – godzina 20, niedziela – godzina 16, wtorek – godzina 18.

„Do utraty tchu” Francja, dozwolony od lat 15, poniedziałek – godzina 18.15, wtorek i czwartek – godzina 16.15, środa – godzina 20.

„Piknik pod wiszącą skałą” Australia, dozwolony od lat 15, kino pełnowymiarowe, wtorek – godzina 20.30. JT

RADOM

Spektakl „Jutra nie będzie”

W czwartek 17 września o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu spektakl „Jutra nie będzie”, Bilety na kupbilecik.pl. Teatr Klika – nowe miejsce na mapie teatralnej Polski zaprasza na wyjątkowy spektakl „Jutra nie będzie” w reżyserii Daniela Mosiora. Wystąpią znani aktorzy: Daniel Roman lub Wojciech Medyński; Dagmara Bąk lub Dominika Lignicka; Kamila Brodacka lub Alicja Czerniewicz; Hanna Koczańska lub Beata Kawka lub Anna Modrzejewska; Andrzej Pieczyński lub Zbigniew Kozłowski. SW

25. Ogólnopolskie Targi Papryki. Wystąpią Patrycja Markowska, Extazy i Capitan Folk

Antoni Sokołowski
Przytyk

Przytyk zaprasza na 25. Ogólnopolskie Targi Papryki. Patrycja Markowska, Extazy i Capitan Folk na scenie.

Starosta powiatu radomskiego Waldemar Trelka wraz z Burmistrzem Miasta i Gminy Przytyk Dariuszem Wołczyńskim zapraszają w niedzielę 16 sierpnia do Słowikowa nieopodal Przytyka na 25. Ogólnopolskie Targi Papryki.

Targi rozpoczną się tradycyjnie mszą świętą o godzinie 11.30 w kościele parafialnym w Przytyku. Następnie, od godziny 13.30, na scenie w Słowikowie pojawią się pierwsze atrakcje, w tym występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej Moderato oraz oficjalne otwarcie wydarzenia i wręczenie odznaczeń honorowych, między innymi „Zasłużony dla Rolnictwa”.



FOT. ARCHIWUM

Patrycja Markowska wystąpi w niedzielę 16 sierpnia w Słowikowie koło Przytyka

Popołudnie i wieczór należeć będzie do gwiazd muzyki tanecznej. O godzinie 18 na scenie pojawi się zespół Capitan Folk, następnie o godzinie 19.30 Extazy, a gwiazdą wieczoru będzie Patrycja Markowska. Jej występ zaplanowano na godzinę 21. Patrycja Markowska to piosenkarka i autorka tekstów,

prywatnie córka lidera Perfectu Grzegorza Markowskiego Wydała dziewięć albumów studyjnych. Jest laureatką konkursu „Premier” na 44. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 2007 roku. Jest córką tancerki Krystyny Markowskiej i Grzegorza Markowskiego, wokalisty i lidera

zespołu Perfect. Jej stryjem jest warszawski biskup Rafał Markowski.

Gmina Przytyk od lat słynie z upraw papryki, które stanowią ważny element lokalnej gospodarki i tradycji rolniczej. Papryka Przytycka wyróżnia się doskonałą jakością, intensywnym kolorem i wyjątkowym smakiem.

Nightskating Radom. Nocny przejazd ulicami

Patryk Samborski
Radom

W piątek, 7 sierpnia, ulicami Radomia ponownie przejadą miłośnicy jazdy na rolkach.

Lolejny Nightskating Radom odbędzie się w piątek, 7 sierpnia. Tegoroczny przejazd będzie Memoriałem Mirosława Ziętkowskiego, założyciela stowarzyszenia Zarol-

kujemy Radom, który stworzył lokalną społeczność rolkarzy i przez lata popularyzował tę formę aktywności.

Jak podkreślają organizatorzy, przejazd ma być uczczeniem jego pamięci w sposób, który najbardziej odpowiadał jego pasji, czyli wspólną jazdą ulicami Radomia, z muzyką i w gronie osób, które kochają rolki. Zbiórka uczestników zaplanowana została na godzinę

19:45 na Placu Jagiellońskim. Start przejazdu nastąpi o godzinie 20, a zakończenie przewidziane zostało około godziny 22:15. Trasa licząca około 25 kilometrów poprowadzi ulicami: Kelles-Krauza, Pileckiego, Struga, Malczewskiego, Reja, Limanowskiego, 1905 Roku, Młodzianowską, Chałubińskiego, Planty, Sedlaka, Narutowicza, Kościuszki, Pallotyńską, św. Brata Alberta, Armii Kra-

jowej, Wyścigową, Radomskiego, Grzeczmarowskiego, Słowackiego, 25 Czerwca, Zeromskiego, Szklaną, trasą NS, Zbrowskiego, Gołębiowską, Michałowską, Sempołowskiej, Rapackiego, Chrobrego, Kusocińskiego, Warszawską, Szarych Szeregów i Wernera, skąd uczestnicy wrócą na plac Jagielloński.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny i nie wymaga wcześniejszych zapisów.

Święto Plonów w Jedlińsku 2026. Mezo i Loka

Patryk Samborski
Gmina Jedlińsk

Przed nami Święto Plonów w Jedlińsku. Gwiazdami Mezo i Loka.

Święto Plonów odbędzie się na terenie rekreacyjnym Gminnego Centrum Kultury i Kultury Fizycznej – Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jedlińsku przy ulicy Warszawskiej 2A. Obchody rozpoczną się o go-

dzinie 12 uroczystą mszą świętą dziękczynną w kościele w Jedlińsku. O 13:10 ulicami miejscowości przejdzie korowód dożynkowy, a o 13:30 nastąpi oficjalne otwarcie Święta Plonów wraz z obzędami dożynkowymi.

O 14:30 podsumowanie konkursów dożynkowych i wręczą nagrody. O 15 rozpocznie się 20. Turniej Sołectw Gminy Jedlińsk, a dzień później na scenie zaprezentują się zespoły lu-

dowe z terenu gminy: Klub Seniora z Jedlińska, Czerwona Jarzębina, Czerwone Korale, Wólczanki, Bierwiecka Biesiada oraz Ludwiczanki.

O 17 występ biesiadny Sylwestra Malczewskiego, Marcina Kądrowskiego i Rafała Mizerskiego.

Muzyczną część wydarzenia rozpocznie o 19 koncert zespołu Loka, Gwiazdą wieczoru będzie Mezo, którego koncert rozpocznie się o 20:30.



FOT. ARCHIWUM

Mezo będzie gwiazdą dożynek w Jedlińsku

MATERIAŁ INFORMACYJNY MCSW ELEKTROWNIA

0011558523



fot. Eliza Wilczyńska

WARSZTATY RODZINNE – STREFA KOMFORTU

9.08.2026, godz. 13.30
– NIEDZIELA
Ubierz się w wyobraźnię
(czas trwania: 3 godziny)

Czy stworzyliście kiedyś pracę plastyczną, która tak Wam się spodobała, że marzyliście o tym, aby mieć ją na koszulce? Na naszych warsztatach będzie to możliwe! Za pomocą techniki

ki gel-print przeniesiemy Wasze ulubione rysunki, grafiki, malowanki na ubrania. Tylko nie zapomnijcie zabrać ze sobą swoich małych dzieł sztuki oraz T-shirtów!

WIEK UCZESTNIKÓW:
6-12 lat
KOSZT: 20 zł Obowiązują zapisy:
884 320 030

Rezerwacja seansu
(dla grup zorganizowanych)
i informacje pod numerem telefonu:
884 320 030



Warsztaty, fot. Eliza Wilczyńska



Fot. Eliza Wilczyńska, MCSW Elektrownia



fot. Eliza Wilczyńska

KINO STUDYJNE

Kino Studyjne
Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej
„Elektrownia”

TERMINARZ FILMOWY – sierpień 2026

Premiery

Od 1 VIII – MŁODY WASZYNGTON, biograficzny, dramat historyczny, reż. Jon Erwin, USA 2026, 111' **N**
OD 1 VIII – JEJ PIEKŁO, thriller, psychologiczny, reż. Nicolas Winding Refn, Dania, USA 2026, 110'
OD 7 VIII – PEJZAŻ W KOLORZE SEPII, dramat, reż. Kei Ishikawa, Japonia, Polska, Wielka Brytania 2025, 123' **N**
Od 14 VIII – HISTORIE RÓWNOLEGŁE, dramat obyczajowy, Asghar Farhadi, Belgia, Francja, USA, Włochy 2026, 139'
Od 14 VIII – WSZYSCY MOI WROGOWIE, kryminał, thriller, reż. Andrew Patterson, USA 2025, 133' **N**
Od 21 VIII – NOWA FAŁA, biograficzny, obyczajowy, reż. Richard Linklater, Francja, USA 2025, 105' **N**
Od 21 VIII – VIVALDI I JA, dramat, historyczny, muzyczny, reż. Damiano Michieletto, Francja, Włochy 2025, 110' **N**
OD 28 VIII – GORZKIE ŚWIĘTA, dramat, komedia, reż. Pedro Almodovar, Hiszpania 2026, 111' **N**

Powtarzamy na życzenie widzów

Od 3 VIII – ZAPROSIENIE, komedia, dramat, reż. Olivia Wilde, USA 2025, 108'
Od 14 VIII – OJCZYŻNA, dramat, reż. Paweł Pawlikowski, Francja, Niemcy, Polska, Włochy 2026, 82' **N** Z archiwum kina
1 – 2 VIII – PRZEKLEŃSTWA NIEWINNOŚCI, dramat, psychologiczny, reż. Sofia Coppola, USA 1999, 96'
3 – 6 VIII – REQUIEM DLA SNU, dramat, reż. Darren Aronofsky, USA 2000, 102' **N** **7 – 9 VIII – ABSOLWENT**, dramat obyczajowy, reż. Mike Nichols, USA 1967, 105' **N** **10 - 13 VIII – DO UTRATY TCHU**, dramat, kryminał, reż. Jean-Luc Godard, Francja 1960, 90' **N**

Sztuka na Ekranie

30 VIII niedz., 20 IX niedz., 25 X niedz. – ANDRÉ RIEU – „NIECH ŻYJE MAASTRICHT! 2026”
6 IX niedz. – DAVID HOCKNEY. PEJZAŻE, PORTRETY I MARTWE NATURY, dokumentalny, reż. Phil Grabsky, Wielka Brytania 2017, 85'

Dyskusyjny Klub Filmowy

24 VIII pon. – BRZEZINA, dramat obyczajowy, reż. Andrzej Wajda, Polska 1970, 99' (pokaz w ramach przeglądu „WAJDA: re – wizje” + wystawa plakatów do filmów A. Wajdy) **N** Przegląd filmowy
– „FEDERICO FELLINI: ciao a tutti!” w programie 6 filmów z kopii cyfrowych 4K
27 VIII czw. – OSIEM I PÓŁ, dramat obyczajowy, Francja, Włochy 1963, 138' **N** **31 VIII pon. – KRONIKA WYPADKÓW MIŁOSNYCH**, dramat, psychologiczny, poetycki, reż. Andrzej Wajda, Polska 1985, 114' (pokaz w ramach przeglądu „WAJDA: re – wizje” + wystawa plakatów do filmów A. Wajdy) **N**

Strefa Komfortu – Kino plenerowe – Filmy w drodze

11 VIII godz. 20.30 – PIKNIK POD WISZĄCĄ SKAŁĄ, dramat obyczajowy, reż. Peter Weir, Australia 1975, 110'
18 VIII godz. 20.30 – CZŁOWIEK, KTÓRY ZABIŁ DON KICHOTĄ, komedia, przygodowy, reż. Terry Gilliam, Belgia, Francja, Hiszpania, Portugalia, Wielka Brytania 2018, 132'
25 VIII godz. 20.15 – DROGA DO VERMIGLIO, dramat obyczajowy, reż. Maura Delpero, Belgia, Francja, Włochy 2024, 119'

Filmy dla dzieci

Od 1 VIII – EKIPA ZWIERZAKÓW, animowany, komedia, przygodowy, reż. Caroline Origer, Belgia, Francja, Luksemburg, Wielka Brytania 2025, dubbing, od 7 lat, 85' (premiera) **KS, N** **Od 8 VIII – AKADEMIA ZŁOCZYŃCÓW**, komedia, familijny, reż. Alain Darborg, Szwecja 2026, dubbing, od 10 lat, 96' (premiera) **KS, N** **Od 14 VIII – SUPER FUTRZAKI I ZŁOŚLIWA WIEWIÓRKA**, familijny, przygodowy, reż. Joona Tena, Finlandia 2025, dubbing, od 7 lat 90' (premiera) **KS, N** **Od 21 VIII – KSIĘGA PUSTYNI**, familijny, przygodowy, reż. Gilles de Maistre, Francja 2026, dubbing, od 8 lat, 92' (premiera) **KS, N** **Bilet grupowy na seans filmowy** (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – **17 zł Bilet-prezent** (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania: w ciągu 3 miesięcy od daty zakupu, cena 23 zł)

MŁODE HORYZONTY EDUKACJI FILMOWEJ 2026

Zapraszamy szkoły i przedszkola, szczegóły na naszej stronie www.mcswelektrownia.pl w zakładce Wydarzenia Filmowe.
KS – filmy dostępne w ramach programu Kulturalna Szkoła Na Mazowszu.
N – filmy dostępne w ramach programu Wspomaganie Osób Niepełnosprawnych Na Mazowszu.

MCSW Elektrownia

zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77,
(48) 386 16 60, a także na stronie internetowej
www.mcswelektrownia.pl

Wrócił częściowo ruch na ulicy Idalińskiej



FOT. ANNA WRÓBLEWSKA/UM RADOM

Postępy prac na Idalinie oglądał między innymi Radosław Witkowski, prezydent Radomia (w środku).

Antoni Sokołowski
Radom

Można już korzystać z odnowionych odcinków ulic Idalińskiej i Gałczyńskiego w Radomiu, a na swoją trasę wróciły autobusy linii 3 i 11. Prace wciąż trwają.

Postępują prace przy przebudowie ulicy Idalińskiej i kilku odcinków sąsiednich ulic. W piątek 31 lipca postępy prac na Idalinie oglądał Radosław Witkowski, prezydent Radomia. - Na odcinku od ulicy Źródłowej do kościoła wykonano już krawężniki, chodniki i zjazdy do posesji. Na dużej części jezdni ułożono dwie warstwy asfaltu, zamontowano nowe słupy oświetleniowe oraz wykonano niezbędne prace związane z infrastrukturą podziemną - informuje prezydent.

Obecnie roboty prowadzone są między innymi w rejonie kościoła pod wezwaniem świętego Stefana oraz na odcinku pomiędzy ulicami Słowackiego i Rzeszowską. Trwa także przebudowa odcinka ulicy Wyścigowej i Przejazd, a w najbliższych dniach planowane jest układanie ostatniej warstwy nawierzchni na kolejnym fragmencie ulicy Idalińskiej. - Po zakończeniu inwestycji mieszkańcy zyskają nowoczesną i bezpieczną ulicę z nowymi chodnikami, oświetleniem, zatokami autobusowymi oraz nową infrastrukturą podziemną - dodaje Radosław Witkowski.

Finansowanie udało się zapewnić między innymi dzięki pieniądзом pozyskanym z Samorządu Województwa Mazowieckiego, które Radom

otrzymał na pokrycie kosztów budowy trasy N-S. Zakończenie inwestycji planowane jest na koniec września.

Modernizacja ulicy na Idalinie jest jedną z największych inwestycji drogowych w mieście. Jesienią cała ulica Idalińska będzie miała nową nawierzchnię i chodniki.

Powstaje także zupełnie nowy fragment drogi łączącej ulicę Białą i Gałczyńskiego. To właśnie tam roboty drogowe są obecnie najbardziej zaawansowane. Zostanie poza tym przebudowany odcinek Wyścigowej pomiędzy Białą a Idalińską.

Zaplanowano wykonanie wyniesionych skrzyżowań z ulicami Rzeszowską, Wiertniczą i Źródłową, budowę betonowych płyt postojowych dla autobusów, zatok postojowych, kanalizacji deszczowej, sanitarnej, wodociągu, gazociągu, kanałów technologicznych i oświetlenia ulicznego.

Na koniec pozostaną prace porządkowe, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz zagospodarowanie terenów zielonych. Wykonawcą zadania na Idalinie jest firma Budromost-Starachowice z Wąchocka. Koszt inwestycji to około 13,9 miliona złotych.

Na razie cała ulica Idalińska jest zamknięta dla ruchu kołowego, z wyjątkiem pojazdów budowy i warunkowego, w miarę możliwości, dojazdu do posesji. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji apeluje do uczestników ruchu o zachowywanie ostrożności w rejonie prowadzonych robót oraz stosowanie się do zmienionego oznakowania i ewentualnych poleceń wydawanych przez pracowników wykonawcy.

KRÓTKO

GMINA ZAKRZEW

Pożar zboża oraz płonący samochód

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Taczowie mają za sobą bardzo pracowity początek sierpnia. W pierwszych dniach miesiąca zostali zadysponowani do trzech różnych zdarzeń na terenie gminy Zakrzew i okolic. Pierwsza interwencja miała miejsce 1 sierpnia o godzinie 14.16 w Dąbrowce Podlężnej, gdzie doszło do pożaru zboża. Tego samego dnia, o godzinie 16.06, strażacy w Łęgezowie usuwali zagrożenie spowodowane przez złamaną gałąź, która spadła na linie energetyczne. Kolejne zgłoszenie wpłynęło 2 sierpnia o godzinie 15.10. W Taczowie doszło do pożaru samochodu.

Autor Autor

RADOM

Trwa przebudowa oddziału ginekologii

W Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu trwa kompleksowa przebudowa Klinicznego Oddziału Położnictwa, Ginekologii i Ginekologii Onkologicznej. Zdemontowano dotychczasowe wyposażenie, usunięto stare tynki i posadzki, a następnie wykonano nowe ściany oraz podłogi. Przebudowano również otwory drzwiowe i wydzielono dodatkowe łazienki, które mają zwiększyć komfort pacjentek podczas hospitalizacji.

RADOM

Zderzenie aut w centrum miasta

W środę, 5 sierpnia, około godziny 14 doszło do wypadku na skrzyżowaniu ulic Malczewskiego i Kelles-Krauzy w centrum Radomia. Dwa pojazdy zderzyły się na skrzyżowaniu. Dwie osoby przetransportowano do szpitala.

Julia Sosnowska



FOT. PRINT SCREEN

Tak ma wyglądać nowe osiedle mieszkaniowe na radomskich Glinicach.

INWESTYCJE NA GLINICACH POWSTANIE MINIOSIEDLE

Nowa zabudowa niedaleko lotniska

Janusz Petz
Radom

W rejonie ulic Ciemnej, Górnej i Słowackiego na radomskich Glinicach ma powstać nowe osiedle mieszkaniowe.

Do Urzędu Miejskiego wpłynął wniosek dotyczący budowy pięciu budynków wielorodzinnych wraz z garażami podziemnymi, parkingami, drogami wewnętrznymi i niezbędną infrastrukturą techniczną.

Investor - przedsiębiorca Jarosław Zagożdżon - chce skorzystać z dobrodziejstwa tak zwanej ustawy Lex Deweloper, która pozwala budować budynki nawet tam, gdzie nie ma planów przestrzennych zagospodarowania terenu, ale pod warunkiem, że zgodzi się na to miejscowy samorząd. Do Rady Miejskiej wpłynął stosowny wniosek w tej sprawie. Planowana inwestycja ma zostać

zrealizowana na niezabudowanym obecnie terenie. Dziś działki porastają głównie trawy oraz nieliczne krzewy i drzewa.

Według przedstawionej koncepcji przygotowanej przez kielecką pracownię Detan powstanie tam osiedle składające się z pięciu sześciokondygnacyjnych budynków mieszkalnych z jedną kondygnacją podziemną.

Investor zakłada budowę od 245 do 335 mieszkań. Wstępna koncepcja przewiduje około 290 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni użytkowej około 14 tysięcy metrów kwadratowych. Maksymalnie powierzchnia mieszkań mo-

Wstępna koncepcja przewiduje około 290 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni użytkowej około 14 tysięcy metrów kwadratowych.

głaby wynieść ponad 15 tysięcy metrów kwadratowych.

W podziemnych garażach zaplanowano 280 miejsc postojowych, a na terenie osiedla kolejne 52 miejsca parkingowe, w tym 14 przeznaczonych dla osób z niepełnośnościami. Wjazd do kompleksu ma prowadzić od ulicy Ciemnej.

Projekt przewiduje wyłącznie funkcję mieszkaniową. W budynkach nie zaplanowano lokali handlowych ani usługowych. Na parterach znajdują się m.in. komórki lokatorskie, pomieszczenia techniczne oraz wejścia do klatek schodowych wyposażonych w windy. Mieszkania mają powstać na kondygnacjach od pierwszego do piątego piętra.

Wokół budynków przewidziano zagospodarowaną przestrzeń z trawnikami, krzewami i drzewami ozdobnymi, elementami małej architektury oraz oświetleniem.

KRÓTKO

RADOM

Wyremontowali szpitalną świetlicę

Radomski Szpital Specjalistyczny zyskał nowoczesną świetlicę. Dzięki inicjatywie Marka Romanowskiego, prezesa Toyota & Lexus Romanowski, oraz Elżbiety Romanowskiej wyremontowane zostało pomieszczenie, z którego na co dzień korzystają pacjenci, studenci oraz pracownicy szpitala. W realizację przedsięwzięcia zaangażowały się także liczne firmy i darczyńcy z regionu. Fundacja Radomskiego Szpitala Specjalistycznego podkreśla, że realizacja inwestycji była możliwa dzięki zaangażowaniu wielu osób oraz firm, które wsparły remont. PAT

RADOM

Odnowili Poradnię Życia Rodzinnego

Zakończył się remont Poradni Życia Rodzinnego przy Parafii pod wezwaniem Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu. Odnowione i przygotowane wnętrza przy katedrze mają być miejscem spotkań dla narzeczonych przygotowujących się do sakramentu małżeństwa, małżonków oraz rodzin szukających wsparcia w sprawach wychowawczych i rodzinnych. Po zakończeniu prac miejsce zostało poświęcone przez proboszcza parafii Krzysztofa Cwieka. AM

GMINA PRZTYK

Hulajnoga i ranne nastolatki

We wtorek, 4 sierpnia doszło do groźnego wypadku z udziałem elektrycznej hulajnogi. W Wólce Domaniowskiej uszkodzone zostały dwie nastolatki. 14-latką kierującą hulajnogą elektryczną, na której przewoziła swoją rówieśniczkę, straciła panowanie nad pojazdem na łuku drogi. Obie dziewczynki zostały przewiezione do szpitala. JP

RADOM

Poszukiwany trafił na policjantów

W ostatnich dniach na jednym z radomskich osiedli, będący po służbie kryminalni rozpoznali mężczyznę ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości. Zauważyli mężczyznę podobnego do 40-latkę poszukiwanego w związku z groźbami karalnymi i wiedząc, że od jakiegoś czasu się ukrywa, policjanci natychmiast przystąpili do działania.

Mieszkaniec Radomia był poszukiwany na podstawie zarządzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Radomiu w celu odbycia kary 6 miesięcy pozbawienia wolności. JP

RADOM

Ranny 32-letni rowerzysta

Policja odnotowała kolejny wypadek z udziałem rowerzysty. We wtorek, 4 sierpnia na ulicy Wyciągowej w Radomiu doszło do zderzenia auta z rowerzystą. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 35-letnia kierująca toyotą podczas skrętu w lewo uderzyła w jadącego drogą dla rowerów 32-letniego rowerzystę. Mężczyzna trafił do szpitala.

Autor Autor

RADOM

Niebezpieczny rajd na Ustroniu

Strażnicy miejscy z Radomia ujeli w poniedziałek, 27 lipca na ulicy Maratońskiej w kobiecie, która jadąc uszkodzonym seatem stwarzała poważne zagrożenie na drodze. Strażnicy zauważyli, że pojazd ma wybitą lampę oraz poważnie wgnieciony błotnik. Kierująca ignorowała czerwone światła, nie panowała nad pojazdem i próbowała uciec przed patrolem. Po zatrzymaniu tłumaczyła, że nie ma prawa jazdy i zażywała leki. Została przekazana policji. Okazało się, że dodatkowo pojazd nie miał ważnego ubezpieczenia OC. JS

Ostatnia „Niedziela na Rynku” w Radomiu. Kolejka do przejazdu kultowym Jelczem

Dawid Owczarek, PAT
Radom

W niedzielę odbyła się ostatnia w tym roku odsłona cyklu pikników „Niedziela na Rynku”. Motywem przewodnim były podróże PKS-em z czasów PRL.

Tegoroczny cykl zakończył się wydarzeniem pod hasłem „PKS-em w Polskę”. Organizatorzy nawiązali do czasów, gdy autobusy PKS należały do najpopularniejszych środków transportu i zabierały mieszkańców na wakacyjne wyjazdy. Jedną z największych atrakcji okazała się przejażdżka kultowym autobusem, która przyciągała zarówno starszych uczestników wspominających dawne podróże, jak i najmłodszych, którzy mogli zobaczyć taki pojazd po raz pierwszy.

Ostatni wakacyjny piknik organizowany przez Resursę Obywatelską przyciągnął



FOT. URZĄD MIEJSKI W RADOMIU

Mieszkańcy mogli przejechać się kultowym autobusem marki Jelcz z epoki PRL.

wielu mieszkańców, a największym zainteresowaniem cieszyły się oczywiście zabytkowe autobusy.

Największą popularnością cieszyły się przejażdżki zabytkowym, kultowym Jelczem typu 043, czyli słynnym „Ogórkim”. Chętnych do przejazdu nie brakowało przed autobusem przez całe

popołudnie ustawiała się długa kolejka. Sentymentalna podróż ulicami Radomia trwała około pół godziny i pozwalała pasażerom choć na chwilę przenieść się do czasów, gdy charakterystyczne Jelcze były codziennym elementem miejskiego krajobrazu. Na płycie Rynku można było również z bliska

obejrzeć zabytkowego Ikarusa 280.26, który od blisko 12 lat znajduje się w Radomiu na zasłużonej emeryturze. Przegubowy autobus niezmiennie wzbudza zainteresowanie.

Dużym zainteresowaniem cieszył się też tor skimboardowy, gdzie uczestnicy próbowali swoich sił w jeździe na desce po płytkiej tafli wody.

Radny z gminy Jedlińsk odpowie przed sądem

Julia Sosnowska
Gmina Jedlińsk

Prokuratura skierowała przeciwko radnemu z gminy Jedlińsk akt oskarżenia obejmujący zarzuty dotyczące między innymi przestępstw seksualnych.

Prokuratura Rejonowa Radom-Zachód w Radomiu skierowała w czerwcu 2026

roku do Sądu Rejonowego w Radomiu akt oskarżenia przeciwko radnemu. Mężczyzna jest oskarżony o doprowadzenie w 2013 roku 19-letniej pokrzywdzonej do wykonania innej czynności seksualnej przy użyciu przemocy.

Oskarżonemu zarzucono również psychiczne i fizyczne znęcanie się nad członkami rodziny. Do tych zachowań miało dochodzić w latach 2017-2025. Postępowanie

w tej sprawie zostało wszczęte w 2025 roku na podstawie zawiadomienia złożonego przez pokrzywdzonych.

Podejrzany nie przyznał się do zarzucanych mu czynów oraz odmówił składania wyjaśnień. Za zarzucane przestępstwa grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Jak przekazała Aneta Góźdz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Radomiu, zawiadomienie, które

wpłynęło do prokuratury w 2025 roku, dotyczyło także czynów przeciwko wolności seksualnej, których oskarżony miał dopuścić się wobec małoletnich pokrzywdzonych w latach 2000-2005. Z ustaleń wynika, że chodziło o dzieci poniżej 15. roku życia. Jednak z uwagi na przedawnienie karalności tych czynów prokurator był zobowiązany do umorzenia postępowania w tym zakresie.

Odeszła siostra Jana Teresa Ciołek z Kowali

Dawid Owczarek
miejscowość

Siostra Jana Teresa Ciołek ze Zgromadzenia Sióstr Świętego Michała Archanioła, wieloletnia zakrystianka parafii w Kowali, zmarła w nocy z 2 na 3 sierpnia.

Miała 78 lat. Siostra Jana Teresa przez 65 lat była związana ze Zgromadzeniem Sióstr Świętego Michała Ar-

chanioła. Do zgromadzenia wstąpiła 22 czerwca 1961 roku, mając niespełna 14 lat. Jak sama wspominała, pragnienie życia zakonnego nosiła w sercu już od ósmego roku życia. Pierwsze śluby zakonne złożyła 15 sierpnia 1966 roku, a śluby wieczyste pięć lat później.

Znaczną część swojego życia poświęciła posłudze w zakrystii. Pracowała w wielu domach zakonnych i parafiach, między innymi w Radomiu,

Jaśle, Solcu nad Wisłą, Wołominie, Krakowie, Miejsu Piastowym, Widelce i Klimkówce. Dwukrotnie pełniła także posługę w Kowali, gdzie była dobrze znana parafianom parafii Świętego Wojciecha. To właśnie w Kowali przez ostatnie lata, mimo postępującej choroby, z ogromnym oddaniem wykonywała codzienne obowiązki w zakrystii i pomagała we wspólnocie niemal do końca swoich sił.



FOT. MICHAŁKI

Siostra Jana Teresa Ciołek zmarła w wieku 78 lat.

Moya Radomka Radom się szykuje



Moya Radomka Radom odwiedziła Guardian Clinic w Koninie

Olha Ilkevych
Radom

Moya Radomka Radom kontynuuje przygotowania do sezonu Tauron Ligi Kobiet. Zawodniczki zakończyły kolejny etap badań i testów.

Moya Radomka Radom kontynuuje przygotowania do sezonu 2026/2027. Ostatnie dni upłynęły pod znakiem badań, testów oraz konsultacji.

W niedzielę zawodniczki odebrały sprzęt od firmy hummel, który będzie im towarzyszył podczas najbliższych miesięcy rywalizacji. Wszystko zostało starannie przygotowane i oznakowane. Za realizację klub podziękował firmie Nmedia Centrum Reklamy i Grawerowania.

W poniedziałek drużyna przeszła kolejne etapy przygotowań. Zawodniczki oraz członkowie sztabu szkoleniowego pojawili się w Medica Laboratorium Analiz Medycznych, gdzie wykonali obowiązkowe badania przed rozpoczęciem sezonu.

We wtorek, 4 sierpnia, siatkarki odwiedziły Guardian Clinic w Koninie. Przeszły tam konsultacje lekarskie, badania obciążeniowe oraz testy zakresu ruchu. Klub podziękował pracownikom placówki za profesjonalizm i wieloletnią współpracę.

Kolejnym etapem przygotowań były testy motoryczne przeprowadzone pod okiem trenera przygotowania motorycznego Jakuba Szyski. Zawodniczki odbyły także indywidualne konsultacje z fizjoterapeutą Szymonem Gonerą. W nowym sezonie za przygotowanie siłowe ze-

społu odpowiadać będzie Agata Lewińska, natomiast wsparciem w zakresie fizjoterapii zajmie się Marcel Orzechowski.

Do regularnych zajęć treningowych zespół przystąpi 10 sierpnia. Dzień później odbędzie się Media Day, podczas którego zawodniczki oraz sztab szkoleniowy spotkają się z przedstawicielami mediów. Pierwszy mecz kontrolny Radomka rozegra 27 sierpnia. Rywal nie został jeszcze oficjalnie ogłoszony.

Moya Radomka Radom skompletowała kadrę na sezon 2026/2027 w Tauron Lidze. W zespole pozostało kilka ważnych zawodniczek z poprzednich rozgrywek. Nadal grać będą między innymi środkowe: Iga Marszałkiewicz, Kateryna Zhylynska oraz Kornelia Garita. Na pozycji rozgrywających zostają Brigitta Petrenko i Oleksandra Molchanova. Libero drużyny pozostaje Krystyna Niemtseva.

Do Radomki dołączyło sześć nowych siatkarek. Wśród nich jest ukraińska przyjmująca Marta Fedyk, która zdobyła mistrzostwo Ukrainy. Kolejną nową zawodniczką jest Zofia Sobanty, młoda przyjmująca z doświadczeniem z Tauron Ligi i I. ligi. Do zespołu trafiła także atakująca Weronika Gierszewska, która przyszła z Lotto Chemika Police. W składzie znalazła się również Agnieszka Cur-Słomka, leworęczna atakująca z doświadczeniem w najwyższej lidze. Nową przyjmującą została Kinga Stronias, a do rozgrywek Tauron Ligi wróciła Aleksandra Dudek po grze w Turcji.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA 5.liga zaczyna rozgrywki

W sobotę i niedzielę, 8 i 9 sierpnia, na boiska wrócą zespoły rywalizujące w Decathlon 5. lidze. W wielu klubach doszło do ciekawych ruchów transferowych. W 5 lidze region radomski reprezentują: Drogowiec Jedlińsk, Jodła Jedlnia-Letnisko, Pilica Białobrzegi, Powiśłanka Lipsko, Proch Pionki, Radomiak II Radom. We wtorek, 4 sierpnia, Proch Pionki rozegrał ostatni mecz kontrolny przed startem sezonu Decathlon 5. ligi. Biało-zieloni sprawdzili formę z beniaminkiem Ligi Okręgowej Iłżanką Kazanów i wygrał 4:1. Bramki zdobyli: Bunyod Turgunboev, Grzegorz Klimier i Bartosz Rejczak - dwie. Przed nowym sezonem w Pionkach postawiono na stabilizację. Większość zawodników z poprzedniej kampanii pozostała w klubie. Do Prochu dołączył między innymi Adrian Grudzień z Oskara Przysucha. W ostatnich dniach Proch sprawdza również kolejnych zawodników, między innymi piłkarze z Indii i Finlandii. **OI**

PIŁKA NOŻNA Sokoła Przytyk, Polonia Iża

W weekend 8 i 9 sierpnia na boiska wrócą zespoły rywalizujące w radomskiej Keeza Lidze Okręgowej. Drużyny są obecnie w trakcie przygotowań do nowego sezonu, a w wielu klubach doszło już do zmian kadrowych. **Bardzo aktywny na rynku transferowym jest beniaminek Keeza Ligi Okręgowej Sokół Przytyk - pozyskał pięciu nowych zawodników. Do zespołu dołączyli Krystian Sulecki, Damian Kacprzak, Wiktor Stompór, Bartłomiej Bińkowski, Jakub Macierzynski. Aktywna jest też Polonia Iża. Do drużyny dołączyli już Bartosz Kozicki, Kacper Jabłoński oraz Marcin Gregor. **OI****



Mikołaj Jagodziński to ostatnie wzmocnienie Broni Radom

4 LIGA JUŻ 10 NOWYCH PIŁKARZY

Wielkie zmiany w Broni Radom

Sylwester Szymczak
Radom

W sobotę 8 sierpnia o godzinie 15 Broń na wyjeździe zacznie sezon w 4 lidze meczem z Makowianką Maków Mazowiecki.

Po spadku z trzeciej ligi pierwszy zespół Broni Radom praktycznie się rozsyłał. Poza małymi wyjątkami, nowy trener Hubert Błaszczak musiał od nowa budować zespół. Do drużyny dołączyło już 10 nowych zawodników.

Najnowszym nabytkiem jest 20 letni Mikołaj Jagodziński. To środkowy pomocnik, grający w Lublinie, skąd ostatnio trafił do rezerw Motoru Lublin. Nieźle spisywał się w grach kontrolnych, czym przekonał do siebie sztab szkoleniowy Broni.

- Wiem, że trafiłem do zasłużonego klubu i zarazem w trudnym momencie,

po spadku na stulecie. Wiem, że poprzeczka zawieszona jest bardzo wysoko, ale ja lubię wyzwania. Przyszedłem tutaj przede wszystkim odnieść sukces, swój osobisty i drużynowy - mówi Mikołaj.

Nowi piłkarze

Oto 10 piłkarzy, którzy przybyli do zespołu: Adam Imiela - ostatnio Pogoń Sokół Lubaczów, Maciej Radaszkiewicz z KS Wasilków, Roman Mykityn ze Świdniczanki Świdnik, Lucas Giovanni z Olimpii Zambrów, Bogdan Mytsyk z Mazura Karczew, Kacper Dąbrowski - powrót po wypożyczeniu do Pilicy Białobrzegi, Kacper

Nowy trener Hubert Błaszczak musiał od nowa budować zespół. Do drużyny dołączyło już 10 nowych zawodników

Górski z Polonii Słubice, Marian Kuc z Polonii Lidzbark Warmiński, Gleb Rovdo z Mławianki Mława, Mikołaj Jagodziński z Motoru II Lublin.

W sobotę 8 sierpnia o godzinie 15 Broń na wyjeździe zacznie sezon meczem z Makowianką Maków Mazowiecki. Wiadomo, że kadra radomskiej drużyny wciąż jest wąska i ktoś jeszcze do niej dołączy. W treningach uczestniczy trójka testowanych graczy, ale czy zostaną potwierdzeni na pierwszy mecz, tego nie wiadomo.

Odeszli

Z zespołu ubyli: Dawid Czerny, Kacper Górka, Dmytro Baszaj, Hubert Dertlatka, Michał Wrześniewski, Sebastian Kobiera, Patryk Jakubczyk, Kacper Noworyta, Antoni Faryna, Bartłomiej Makosa, Sofiane Khiri, Marcel Szymański, Rayan Benamar, Eryk Pieczarka. Jakub Kałaska, Kuba Pestka.

Wiele ciekawych
imprez
w regionie.
Strony 10-11.

Echo regionu

www.echodnia.eu

KOZIENICE

Upał i susza uderzają w elektrownię

Elektrownia Kozienice z powodu niskiego stanu wody w Wiśle wyłączyła trzy bloki energetyczne

We wtorek 3 sierpnia należąca do spółki Enea Wytwarzanie Elektrownia Kozienice wyłączyła z powodu niskiego stanu wody w Wiśle i upałów utrudniających chłodzenie trzy bloki energetyczne – numer 2, 3 i 4.

Jak informuje Enea, w ostatnim czasie widoczne są okresowe spadki poziomu wody i mniejsze przepływy w rzece. To efekt wysokich temperatur oraz dłuższych okresów bez opadów. Dla elektrowni położonej nad Wisłą dostępność wody ma istotne znaczenie dla prowadzenia

procesów technologicznych. – Na bieżąco obserwujemy sytuację na Wiśle i analizujemy wszystkie parametry, które mogą mieć wpływ na pracę Elektrowni Kozienice. W okresach upałów i braku opadów notujemy niższe stany wody oraz mniejsze przepływy. Dzięki nowoczesnym systemom monitoringu możemy szybko reagować na zmieniające się warunki i odpowiednio dostosowywać pracę elektrowni – mówi Krzysztof Bomba z Enei Wytwarzanie.

Z POLICJI



Policjanci zatrzymali go bezpośrednio w kryjówce.

Ukrywał się w środku lasu w szałasie

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Przez kilka tygodni ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości w prowizorycznym szałasie zbudowanym w lesie. 61-letni mieszkaniec powiatu szydłowieckiego został namierzony i zatrzymany.

Do zatrzymania doszło w nocy z 29 na 30 lipca. Funkcjonariusze wydziału kryminalnego, prowadząc działania operacyjne, ustalili prawdopodobne miejsce pobytu poszukiwanego. Ich ustalenia okazały się trafne.

W znacznej odległości od najbliższych zabudowań policjanci

natrafili na prowizoryczny szałas, który 61-latek uczynił swoim schronieniem.

Całkowicie zaskoczenie

Jak ustalono, mężczyzna mieszkał tam od kilku tygodni, licząc na to, że w lesnej kryjówce pozostanie niezauważony i uniknie wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej przez sąd. Widok policjantów był dla poszukiwanego całkowitym zaskoczeniem. Funkcjonariusze zatrzymali go bez żadnych problemów bezpośrednio w miejscu, w którym się ukrywał. Po wykonaniu niezbędnych czynności procesowych mężczyzna został przewieziony do aresztu śledczego, gdzie odbędzie zasądzoną karę.

Policja przypomina, że ukrywanie się przed wymiarem sprawiedliwości nie pozwala uniknąć odpowiedzialności. Funkcjonariusze konsekwentnie prowadzą działania mające na celu ustalenie miejsca pobytu osób poszukiwanych i ich zatrzymanie – niezależnie od tego, jak nietypowe miejsce wybiorą na swoją kryjówkę. – Osoby ukrywające się przed organami ścigania nie unikną odpowiedzialności. Policjanci konsekwentnie realizują czynności zmierzające do ustalenia miejsca pobytu osób poszukiwanych i ich zatrzymania, niezależnie od sposobu, w jaki próbują ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości – przekazał podkom. Grzegorz Sobierajski. ©©

WAŻNE

Dominik Hołuj się nie poddaje i walczy o sprawność po strasznym wypadku kolejowym strona 3

INWESTYCJE

Nowe Centrum Handlowe w Kobylinie już czeka na klientów strona 4

INWESTYCJE

Nowy deptak wśród zieleni połączy rynek z zamkiem strona 8

KRÓTKO

GMINA WARKA

Dachowanie w Palczewie

Do wypadku doszło w sobotę 1 sierpnia, około godziny 3.50 na drodze w Palczewie, na terenie gminy Warka. Zderzył się tam samochód osobowy marki BMW i oraz Renault. Wszystko wskazuje na to, że jeden z samochodów wymusił pierwszeństwo przejazdu. BMW da-

chowali wpadł do rowu. Na miejsce przyjechała Policja, Państwowa Straż Pożarna z Grójca. Okazało się, że żaden z kierowców nie ucierpiał w wypadku, a zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja. Trwaszczegółowe wyjaśnianie przyczyn wypadku. SOK



FOT. AUTOR

LIPSKO

Z narkotykami i bez prawa jazdy

Do zdarzenia doszło we wtorek, 28 lipca, w miejscowości Wygoda w gminie Siemno. Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Lipsku zatrzymali do kontroli drogowej kierującego volkswagenem. Podczas kontroli okazało się, że 39-letni mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Funkcjonariusze przeprowadzili również jego przeszukanie, w trakcie którego ujawnili mefedron. 39-latek usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Odpowie też za kierowanie pojazdem bez uprawnień. JS

GMINA GRÓJEC

Osobówka zderzyła się z traktorem

Wypadek wydarzył się 31 lipca na drodze w Grudzkowoli, na terenie gminy Grojec. Tam samochód osobowy marki Seat zderzył się z ciągnikiem rolniczym, który jeszcze ciągnął naczepe załadowaną drewnem. Po zderzeniu Seat dachowali wylądował na poboczu drogi. Ratownicy zabrali do szpitala dwie ranne osoby jadące Seatem. Na miejscu zjawili się również strażacy. Państwowa Straż Pożarna z Grojca, także Ochotnicza Straż Pożarna z Grójca, Policja. SOK

wał na poboczu drogi. Ratownicy zabrali do szpitala dwie ranne osoby jadące Seatem. Na miejscu zjawili się również strażacy. Państwowa Straż Pożarna z Grojca, także Ochotnicza Straż Pożarna z Grójca, Policja. SOK

Nowy mural zachwyca. Robert Sasal stworzył imponujące, historyczne dzieło

Julia Sosnowska
Jastrzęb

W centrum Jastrzębia powstał nowy mural przedstawiający Polską Husarię. Autorem dzieła jest Robert Sasal.

Mieszkańcy Jastrzębia w powiecie szydłowieckim mogą podziwiać nowe dzieło, które pojawiło się w centrum miejscowości. Na jednej ze ścian powstał efektowny mural przedstawiający Polską Husarię. Praca już przyciąga uwagę przechodniów i stała się kolejnym elementem upiększającym przestrzeń publiczną.

Mural za darmo

Autorem muralu jest Robert Sasal. Artysta podjął się realizacji projektu bez wynagrodzenia. Otrzymał jedynie niezbędne materiały w postaci farb i przyborów malarskich, natomiast



FOT. GMINA JASTRZĘB

Autorem muralu jest Robert Sasal. Artysta podjął się realizacji projektu bez wynagrodzenia

całą pracę wykonał społecznie. Według burmistrza Jastrzębia Andrzeja Brachy szczególne uznanie należy się nie tylko za efekt końcowy, ale również za zaangażowanie twórcy.

- Pan Robert poświęcił swój prywatny urlop i wolny czas, aby stworzyć mural, który będzie służył mieszkańcom i upiększał naszą wspólną przestrzeń. To

piękny gest świadczący o pasji, talencie i przywiązaniu do naszej miejscowości - podkreśla Andrzej Bracha.

Zadbał o każdy detal

Prace nad murem trwały przez kilka dni. W tym czasie artysta każdego dnia dopracowywał kolejne elementy kompozycji, dbając o detale przedstawienia polskiej jazdy hu-

sarskiej. Efektem jest wielkoformatowe dzieło, które wyróżnia się zarówno tematyką, jak i starannością wykonania.

Prawdziwe dzieło sztuki

Zdaniem władz samorządowych mural może stać się jedną z nowych wizytówek Jastrzębia, przypominając mieszkańcom i odwiedzającym o ważnych kartach polskiej historii.

Burmistrz Andrzej Bracha skierował do autora oficjalne podziękowania i gratulacje. - Stworzony przez Pana mural to prawdziwe dzieło sztuki. Pana talent, dbałość o detale oraz bezinteresowność budzą ogromny podziw. Dziękujemy za ten wspaniały dar dla Jastrzębia i życzymy niewyczerpanych pokładów weny oraz kolejnych udanych projektów - napisał burmistrz.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Tysiące mieszkańców, przede wszystkim młodzieży, bawiły się w sobotni wieczór, 1 sierpnia, podczas koncertu Tymka na stadionie sportowym w Głowaczowie. Występ rapera był jedną z największych atrakcji Dni Miasta i Gminy Głowaczów, które przez całe popołudnie i wieczór oferowały także piknik rodzinny oraz inne liczne atrakcje.

Antoni Sokołowski

Dominik wciąż walczy o sprawność



Dominik Hołuj i jego rodzice wykonują olbrzymią pracę w drodze do samodzielności.

Izabela Kozakiewicz
Gmina Promna

Dominik Hołuj nie zwalnia. Jego rehabilitacja przynosi coraz większe efekty. 17-latek miał już też okazję testować specjalną protezę dłoni.

Dominik Hołuj, 17-latek z gminy Stromiec uległ poważnemu wypadkowi kolejowemu w Woli Bierwieckiej pod Radomiem w lutym tego roku. Na stacji pomógł innej pasażerce wynieść wózek dziecięcy na peron. Kiedy chciał wrócić do wagonu drzwi się zamknęły i przytrzasnęły mu rękę. Skład ruszył i pociągnął go za sobą. Dominik został wciągnięty pod pociąg. Wszystko na oczach mamy. To ona próbowała rozchylić drzwi, aby ratować syna. Wyrwała też hamulec bezpieczeństwa i zatrzymała skład. Dominik został bardzo poważnie ranny, przez wiele tygodni trwała walka o jego życie. Niestety, konieczna była amputacja. Dominik stracił nogi i palce prawej ręki.

Po wyjściu ze szpitala i krótkim pobycie w domu Dominik rozpoczął intensywne ćwiczenia w klinice w Otwocku. 17-latek jest pod opieką Fundacji Podaruj Dobro, która zorganizowała zorganizowała zbiórkę pieniędzy i zajmuje się całym procesem rehabilitacji i protezowania.

Kilka dni temu Fundacja pokazała film i poinformowała o kolejnym etapie w drodze do samodzielności, Dominik testował bioniczną protezę dłoni. To

skomplikowane urządzenie, które finalnie pozwoli między innymi na chwytanie i wykonywanie czynności z użyciem palców.

- To bardzo ważny etap, który pozwala precyzyjnie dopasować wszystkie parametry. Na podstawie wykonanych pomiarów i testów eksperci z fabryki w Irlandii przygotowują jego docelową protezę, która za kilka tygodni trafi do Dominika i będzie idealnie dopasowana do jego potrzeb - czytamy na stronie Fundacji Podaruj Dobro.

Niedawno pisaliśmy, że po intensywnej rehabilitacji i pracy między innymi z neurologopedą Dominik odzyskał głos.

- Nad głosem Dominik musi jeszcze pracować, przed nim ćwiczenia, ale tak już jest zdecydowanie lepiej - mówił nam Dariusz Hołuj, tata Dominika.

Wrzesień ma przynieść kolejne zmiany w życiu Dominika Hołuja i jego rodziców. 17-latek wraca do szkoły. Będzie kontynuował naukę ze swoimi kolegami w I Liceum Ogólnokształcącym imienia Mikołaja Kopernika w Radomiu. Jak pisaliśmy liceum już szykuje się na jego przyjęcie. W budynku konieczne są pewne zmiany, aby był dostępny dla osób z niepełnośprawnymi. niedawno miasto przeznaczyło na ten cel pieniądze. Będzie między innymi podjazd, dostosowana toaleta. Skorzysta na tym Dominik, ale też inne osoby z niepełnośprawnymi, które chciałyby uczyć się w Koperniku. ©©

KRÓTKO

GMINA PROMNA

Zderzenie z traktorem

Wypadek wydarzył się w sobotę 1 sierpnia, około godziny 11.30 na drodze między miejscowościami Karolin a Daltrozów, na terenie gminy Promna w powiecie białobrzeskim. Tam samochód osobowy zderzył się z ciągnikiem rolniczym. Po zderzeniu ciągnik dosłownie się rozpadł, a samochód osobowy zarzuciło na pobocze. Zespół Ratownictwa Medycznego zabral kierowcę ciągnika do szpitala w Grójcu. Na miejscu zjawili się także Państwowa Straż Pożarna, Policja. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Trwa ustalanie przyczyn wypadku. SOK

GMINA BIAŁOBRZEGI

Żrebak wpadł do studni

Całe zdarzenie miało miejsce w czwartek 30 lipca, gdy około godziny 10.30 Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Białobrzegach otrzymało zgłoszenie o żrebaku, który wpadł do betonowej studni w miejscowości Sułki Młynek, na terenie gminy Białobrzegi. Po przybyciu na miejsce strażacy zastali wyczerpane zwierzę uwięzione w studni na głębokości około 3 metrów. Działania strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Białobrzegi oraz z Ochotniczej Straży Pożarnej w Stawiszynie polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz wykonaniu bezpiecznego dostępu do zwierzęcia. - Aby poprawić stan żrebaka i zapewnić dopływ świeżego powietrza do czasu uwolnienia, strażacy opuścili do wnętrza studni butlę ze sprężonym powietrzem - czytamy na stronie społecznościowej druhów z Białobrzegów. Po wykonaniu dostępu żrebak cały i zdrowy został bezpiecznie wydobyty ze studni i przekazany właścicielowi. SOK



Jan Zakrzewski zaśpiewał między innymi w towarzystwie Eweliny Hańskiej.

50-LECIE BIAŁOBRZESKIEGO CENTRUM KULTURY

Przeboje w amfiteatrze

Izabela Koza
Białobrzegi

Szlagiery musicalowe zabrzmiały w amfiteatrze nad Pilicą w Białobrzegach. Jan Zakrzewski i jego przyjaciele wyśpiewali je podczas koncertu „Melodie, które kocha świat”.

Niedzielny wieczór, 2 sierpnia, upłynął w Białobrzegach pod znakiem wyjątkowej muzyki i niezapomnianych emocji. W amfiteatrze nad Pilicą odbył się koncert „Melodie, które kocha świat”, który przyciągnął miłośników opery, operetki i musicalu. Publiczność mogła usłyszeć największe światowe przeboje w wykonaniu uznanych artystów polskiej sceny muzycznej.

Gwiazdą wieczoru był Jan Zakrzewski, ceniony tenor pochodzący z Grójca, od lat występujący na prestiżowych scenach w kraju i za granicą. Towarzyszyli mu Grażyna Mądroch, Ewelina Hańska, Ry-

szard Morka oraz Mariusz Dubrawski. Artyści zaprezentowali repertuar pełen znanych i lubianych melodii, dostarczając publiczności wielu wzruszeń oraz owacji na stojąco.

Organizatorzy podkreślali, że na scenie wystąpili wykonawcy o imponującym dorobku artystycznym, którzy od lat zachwycają publiczność swoimi interpretacjami utworów operowych, operetkowych i musicalowych. Ich koncert stworzył niepowtarzalny klimat i udowodnił, że klasyczne melodie wciąż potrafią poruszać kolejne pokolenia słuchaczy.

Wydarzenie zostało przygotowane przez Białobrzegskie Centrum Kultury „Białe

Gwiazdą wieczoru był Jan Zakrzewski. Towarzyszyli mu Grażyna Mądroch, Ewelina Hańska, Ryszard Morka oraz Mariusz Dubrawski

Brzegi” w ramach projektu „Z nurtem kultury nad Pilicą”, realizowanego z okazji jubileuszu 50-lecia działalności instytucji. Cykl koncertów i wydarzeń artystycznych ma podkreślić bogatą historię centrum kultury oraz zachęcić mieszkańców do wspólnego uczestnictwa w życiu kulturalnym miasta.

To jednak nie koniec jubileuszowych atrakcji. Już 15 sierpnia w amfiteatrze odbędzie się kolejny koncert z cyklu - „Płynięcie nad Pilicą”, podczas którego wystąpi zespół Guzowianki, prezentując repertuar inspirowany muzyką ludową i folklorem. Jeszcze wcześniej, 8 sierpnia, amfiteatr zamieni się w kino plenerowe. Widzowie będą mogli obejrzeć kultowy film „Mój przyjaciel Hachiko” z Richardem Gere w roli głównej. Organizatorzy zapraszają mieszkańców oraz gości do wspólnego spędzenia letnich wieczorów nad Pilicą, gdzie muzyka i kino tworzą wyjątkową atmosferę wakacyjnych spotkań. ©©

AirPark w Kobylinie już otwarty



Pierwsi klienci ustawili się w kolejce jeszcze przed otwarciem drzwi nowych sklepów.

Izabela Kozakiewicz
Gmina Grójec

30 lipca galeria handlowa AirPark w Kobylinie koło Grójca została otwarta. Na początek otworzyły się dwa sklepy znanych sieci handlowych - Sinsay i HalfPrice.

Centrum Handlowe AirPark powstało w miejscu dawnego Tesco w Kobylinie, na granicy z Grójcem i w pobliżu centrum handlowego Dekada. W czwartek, 30 lipca, o godzinie 9:00 pierwsze sklepy otworzyły drzwi dla klientów.

W AirPark rozpoczęła działalność sklep Sinsay z odzieżą damską, męską i dziecięcą, a także artykułami wyposażenia i dekoracji wnętrz. Zakupy można zrobić również w HalfPrice, sieci oferującej markową odzież, kosmetyki, galanterię skórzaną i wyposażenie domu w obniżonych cenach. Oba sklepy będą czynne codziennie w godzinach od 8 do 20.

Otwarcie przyciągnęło tłumy klientów. Duże zainteresowanie było widoczne od pierwszych godzin funkcjonowania centrum, a przed wejściami do sklepów nie brakowało osób chcących skorzystać z oferty. Na wysoką frekwencję z pewnością wpłynął również dzień targowy na pobliskim targowisku.

To pierwsze sklepy obu marek w Grójcu i okolicy, dlatego zainteresowanie ich ofertą było bardzo duże. Na klientów czekały letnie wyprzedaże oraz promocyjne ceny. Dodatkową

atrakcją przygotował Sinsay. Klienci, którzy zrobili zakupy za co najmniej 200 złotych, mogli wziąć udział w loterii i zaważyć o nagrody.

Przypomnijmy, że AirPark w Kobylinie otwiera firma Sputnik ze Starogardu Gdańskiego. Inwestor przebudował dawny market, wydzielając w nim mniejsze lokale handlowe z wejściami bezpośrednio z zewnątrz. Cały obiekt ma powierzchnię ponad 4 tysięcy metrów kwadratowych. Obecnie jeden z lokali pozostaje pusty po wycofaniu się wcześniej planowanego namy. Właściciel prowadzi poszukiwania nowego sklepu, który zajmie tę powierzchnię.

Jak informuje inwestor Airpark to sieć parków handlowych działającym między innymi w Malborku, Kościerzynie, Świeciu i Krapkowicach. W sumie, w ramach sieci działa już ponad 50 lokali handlowych i usługowych, oferujących różnicowany asortyment znanych marek, takich jak Biedronka, Rossmann, JYSK czy PSB Mrówka.

To nie koniec inwestycji. W planach jest budowa drugiego pawilonu handlowego, który powstanie równoległe do obecnego budynku. Znajdą się w nim kolejne, mniejsze lokale handlowe. Według zapowiedzi inwestora wśród przyszłych najemców najprawdopodobniej znajdzie się także sklep sieci Deichmann. Rozbudowa ma zakończyć się na przełomie 2026 i 2027 roku.

©P

KRÓTKO

GINA WARKA

Zapalił się silnik w autokarze

Do pożaru doszło w środę 29 lipca, około godziny 17:35. Palił się autokar marki Renault, stojący na pasie drogi. Ktoś z przejeżdżających kierowców zadzwonił na numer alarmowy i na miejsce zostali wezwani strażacy. Do pożaru przyjechały dwie państwowe jednostki z Grójca i dwie Ochotnicze Straże Pożarne z terenu gminy Warka. Palila się komora silnika autokaru, ale płomienie objęły znaczną część Renault. Druhowie ugasili płonący wóz. Nieznana jest na razie przyczyna pożaru. Największą zagadką w całej sytuacji było to, że na miejscu nie było kierowcy pojazdu. Sam autokar był pusty – nie było też pasażerów. SOK

GINA WARKA

Jedna osoba ranna w wypadku

Do wypadku doszło w piątek, 31 lipca około godziny 21:50 w miejscowości Ostrówek. W zdarzeniu brały udział dwa samochody osobowe. Jak podają służby, jedna osoba trafiła do szpitala. O godzinie 21:50 zostaliśmy zadysponowani przez Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Grójcu do wypadku samochodowego. Po dojeździe na miejsce nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów w uszkodzonych pojazdach oraz usunięciu zagrożenia na jezdni. W wyniku zdarzenia jedna osoba została poszkodowana i przetransportowana przez Zespół Ratownictwa Medycznego do szpitala. Na miejscu działania prowadzili również funkcjonariusze Policji. Apelujemy o zachowanie szczególnej ostrożności na drogach oraz dostosowanie prędkości do panujących warunków – piszą druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Gąskach. AB



Oficjalne przecięcie wstęgi odbyło się 30 lipca.

INWESTYCJA ZA 2,5 MILIONA ZŁOTYCH OTWARTA

Można już jeździć po nowej drodze

Aleksander Majchrzak
Gmina Chynów

Zakończyła się przebudowa drogi powiatowej na odcinku Drwalew - Pieczyska w gminie Chynów. Wartość inwestycji to 2,5 miliona złotych.

Kierowcy i mieszkańcy mogą już korzystać z przebudowanej drogi powiatowej numer 1650W Drwalew - Pieczyska. Inwestycja objęła modernizację odcinka od Drwalewa do Pieczysk oraz budowę chodnika w miejscowości Drwalew, co ma przełożyć się na większe bezpieczeństwo pieszych oraz poprawę komfortu podróżowania.

- Realizacja inwestycji znacząco poprawiła bezpieczeństwo i komfort użytkowników drogi. W ramach zadania przebudowano odcinek drogi powiatowej oraz wykonano nowy chodnik

w miejscowości Drwalew, co zwiększy bezpieczeństwo pieszych i usprawni codzienną komunikację mieszkańców - informuje Powiat Grójecki na swoim profilu w mediach społecznościowych.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 2 miliony 514 tysięcy 959 złotych. Koszty realizacji zostały podzielone po równo pomiędzy Powiat Grójecki i Gminę Chynów, które sfinansowały przedsięwzięcie w proporcji 50 na 50 procent.

Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych z siedzibą w Piotrkowie Trybunalskim.

W ramach inwestycji o wartości ponad 2,5 milionów złotych przebudowano około 2,5-kilometrowy odcinek jezdni.

Oficjalne otwarcie inwestycji odbyło się w czwartek, 30 lipca. W uroczystości uczestniczyli: starosta grójecki Krzysztof Ambroziak, wicestarosta Adam Balcero-wicz, członek Zarządu Powiatu Andrzej Zaręba, radna Rady Powiatu Grójeckiego Marta Matysiak, skarbnik Powiatu Witold Kępka, naczelnik Wydziału Inwestycji Krystyna Jakubczyk, wójt gminy Chynów Piotr Bernaciak, przewodniczący Rady Gminy Chynów Stanisław Mróz, radni Gminy Chynów Agnieszka Matulka-Wielgus oraz Norbert Stasiak, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Adrian Jachoski, przedstawiciel wykonawcy Mariusz Gładki, kierownik budowy Dawid Bakalarz, a także proboszcz parafii pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Drwalewie ksiądz Artur Patrejkowski oraz mieszkańcy.

©P

Budują igantyczne bloki gazowe



FOT. JANUSZ PETZ

W tym miejscu powstaną wielkie gazowe bloki energetyczne. Obecnie trwają prace ziemne.

Janusz Petz
Gmina Kozienice

W sąsiedztwie Elektrowni Kozienice, w Świerżach Górnych, trwa budowa dwóch wielkich gazowych bloków energetycznych.

Wykonawcą jest turecka firma Calik Enerji. Nowe bloki powstaną na działkach sąsiadujących od północy z terenem elektrowni.

Prace rozpoczęły się w lutym. Obecnie na budowie trwają prace ziemne. Wbijane są między innymi w ziemię słupy, które mają ustabilizować podłoże pod budowę obiektów. To na razie wstępny etap prac i dopiero w najbliższej przyszłości realizacja inwestycji ruszy z pełnym impetem.

Na budowie pracują już od pewnego czasu fachowcy z Turcji. Zakwaterowano ich w Kozienicach, w byłym hotelu Energetyk. Generalny wykonawca chce jednak zbudować w pobliżu budowy campus mieszkalny – całe miasteczko, gdzie będzie można zakwaterować nawet tysiąc pracowników.

Zapewne na żadnym etapie budowy nie będzie potrzebnych aż tylu robotników, ale mieszkańcy Kozienic będą musieli przyzwyczaić się zapewne do setek gości z zagranicy pracujących na budowie w sąsiedztwie elektrowni. Będą to przede wszystkim Turcy. Calik Enerji prowadzi jednak inwestycje w wielu krajach świata, więc całkiem prawdopodobne, że do Kozienic przyjadą na przykład spawacze z Indii, gdzie turecka firma buduje elektrownie.

Wykonawca inwestycji już wystąpił do władz Kozienic o udostępnienie działek potrzebnych pod budowę kampusu. Szczegółowe rozmowy na temat przyszłej umowy mają rozpocząć się już niebawem.

Budowane bloki gazowe zastąpią stopniowo wycofywane z eksploatacji bloki węglowe i wypełnią lukę w całym systemie. Dzięki wysokiej elastyczności i krótkiemu czasowi uruchomienia zapewnią rezerwę regulacyjną niezbędną do bilansowania produkcji z farm wiatrowych i fotowoltaicznych.

Nowe jednostki będą nie tylko nowoczesnym źródłem energii, lecz także ważnym elementem systemu umożliwiającego dalszy, bezpieczny rozwój Odnawialnych Źródeł Energii w Polsce.

Osiem istniejących i działających obecnie w elektrowni bloków węglowych o mocy 200 megawatów każdy oraz dwa bloki o mocy 500 megawatów każdy zbliżają się do swojego końca technicznego, a może nawet ekonomicznego, wcześniej niż przewidywano.

Planowany termin przekazania nowych bloków do eksploatacji to 31 marca 2029 roku oraz 30 czerwca 2029 roku.

Enea Wytwarzanie, dawna Elektrownia Kozienice to druga co do wielkości elektrownia węglowa w Polsce i największa pod względem mocy zainstalowanej wśród elektrowni opalanych węglem kamiennym. Aż 13 procent produkowanej w Polsce energii elektrycznej pochodzi z tej elektrowni.

©P

KRÓTKO

KOZIENICE

Tragiczny finał poszukiwań

Lato sprzyja wypoczynkowi nad wodą, jednak każdego roku wakacyjny relaks bywa zakłócany przez dramatyczne zdarzenia. Do jednego z nich doszło w powiecie koziennickim, gdzie podczas kąpieli w stawie zginął 69-letni mieszkaniec Warszawy.

O zaginięciu mężczyzny policjanci zostali powiadomieni w sobotę, 25 lipca. Z przekazanych informacji wynikało, że 69-latek pływał w jednym ze stawów na terenie powiatu koziennickiego, po czym zniknął pod powierzchnią wody. Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska, rozpoczęto poszukiwania, które trwały kilka godzin. Niestety, finał akcji okazał się tragiczny. Ciało mieszkańca Warszawy zostało wyłowione ze zbiornika wodnego. Obecnie policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Kozienicach prowadzą czynności mające wyjaśnić dokładne przyczyny i okoliczności śmierci mężczyzny. SOK

KOZIENICE

Pielgrzymi ruszyli na Jasną Górę

We wtorek, 4 sierpnia, o godzinie 10.15 spod kościoła pod wezwaniem Świętego Krzyża w Kozienicach wyruszyła grupa 18 z Kozienic. Pątnicy rozpoczęli kilkudniową drogę do sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, gdzie tradycyjnie zmierzają tysiące wiernych z całej Polski. Przed pątnikami trasa licząca ponad 200 kilometrów.

Przed wymarszem, o godzinie 9.00, odprawiona została Msza Święta, w której uczestniczyli zarówno pielgrzymi, jak i ich rodziny, przyjaciele oraz mieszkańcy odprowadzający uczestników pielgrzymki. Był to czas wspólnej modlitwy i duchowego przygotowania do drogi. SOK



FOT. GMINA GŁOWACZÓW

W trakcie oficjalnego otwarcia Budki Nietelefonicznej w Głowaczowie.

MAMY KOLEJNĄ BUDKE NIETELEFONICZNĄ

Historia regionu płynie ze słuchawki

Aleksandra Majchrzak
Gmina Głowaczów

Przed Urzędem Miasta i Gminy Głowaczów uruchomiono Budkę Nietelefoniczną - nową instalację edukacyjno-kulturalną.

Uroczyste otwarcie Budki Nietelefonicznej odbyło się 23 lipca. Obiekt stanął przed Urzędem Miasta i Gminy Głowaczów i powstał w ramach projektu „Dziedzictwo kulturowe w nowej odsłonie - budki historii”, realizowanego przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Puszcza Koziennicka”. Inwestycję sfinansowano ze środków Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Budka umożliwia poznanie lokalnej historii w nietypowy sposób. Po wejściu do środka i podniesieniu słuchawki można

wybrać odpowiedni numer, aby wysłuchać przygotowanych nagrań poświęconych historii i kulturze Głowaczowa oraz okolic. Wśród dostępnych materiałów znajdują się między innymi opowieści o legendach „Trawka” i „Cygańska Bryka”, historii Oddziału Dzieci Warszawskich, bitwie pod Studziankami, walkach o Głowaczów, dziejach miejscowości oraz rodzin Ożarowskich i Heydlów z Brzozy.

Turystyka i promocja w jednym

- To nie tylko ciekawostka turystyczna, ale również wyjątkowe narzędzie

Projekt został zrealizowany przy wsparciu środków unijnych w ramach działań Lokalnej Grupy Działania „Puszcza Koziennicka”.

promocji naszej gminy i pielęgnowania pamięci o lokalnym dziedzictwie. Mamy nadzieję, że ta nowa forma przekazu zainteresuje zarówno mieszkańców, jak i turystów, a przede wszystkim zachęci młode pokolenie do poznawania historii regionu. Podnieś słuchawkę i wyrusź w fascynującą podróż przez historię Głowaczowa - informuje gmina Głowaczów na swoim profilu w mediach społecznościowych.

W otwarciu uczestniczyli burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów Hubert Czubaj, skarbnik Beata Wielochowska, kierownik Referatu Organizacyjnego Urzędu Miasta i Gminy Głowaczów Barbara Dudek, dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Głowaczów Małgorzata Skierniewska oraz prezes Zarządu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Puszcza Koziennicka” Irena Bielawska. ©P

Prawie dwa miliony dla Solca nad Wisłą



Od lewej: wicemarszałek Rafał Rajkowski, burmistrz Małgorzata Szymańska oraz skarbnik Ewa Sikorska.

Patryk Samborski
Solec nad Wisłą

Solec nad Wisłą otrzymał niemal 2 miliony złotych dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza na utworzenie Centrum Usług Społecznych.

Prawie 2 miliony złotych unijnego dofinansowania trafi do gminy Solec nad Wisłą na rozwój usług społecznych. W ramach projektu obecny Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej zostanie przekształcony w Centrum Usług Społecznych, które rozpocznie działalność 1 stycznia 2027 roku.

Nowa placówka rozszerzy zakres oferowanej pomocy. Mieszkańcy będą mogli korzystać nie tylko z dotychczasowych form wsparcia, ale także z usług świadczonych bezpośrednio w miejscu zamieszkania. Skorzystają z nich przede wszystkim osoby starsze, z niepełnosprawnościami oraz mieszkańcy wymagający pomocy w codziennym funkcjonowaniu. - Projekt jest odpowiedzią na zmiany demograficzne w gminie, gdzie osoby powyżej 65. roku życia stanowią już ponad jedną czwartą mieszkańców. Dzięki wsparciu funduszy unijnych powstanie nowoczesny system usług społecznych, który pomoże seniorom i innym potrzebującym mieszkańcom jak najdłużej zachować samodzielność, aktywność oraz poczucie bezpieczeństwa we własnym środowisku. To inwestycja w jakość życia, bliskość wsparcia i budowanie silnej, troskliwej wspólnoty - mówi wicemarszałek Rafał Rajkowski.

Projekt obejmuje również modernizację i doposażenie siedziby Centrum Usług Społecznych. Powstaną nowe pomieszczenia dla pracowników i mieszkańców, punkt obsługi oraz sala przeznaczona na spotkania i działania lokalnych organizacji. Powierzchnia placówki zwiększy się z 65 do 105 metrów kwadratowych.

Utworzony zostanie Dzienny Dom Pobytu dla Seniorów. Placówka zapewni 10 miejsc dla osób po 60. roku życia, w tym osób z niepełnosprawnościami. Uczestnicy będą mogli liczyć na codzienną opiekę, wyżywienie oraz zajęcia wspierające aktywność i integrację. W ramach przedsięwzięcia powstanie także Klub Samopomocy, który będzie miejscem spotkań seniorów, osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów. Zaplanowano tam działania integracyjne, rozwijanie zainteresowań, aktywność wolontariacką oraz inicjatywy wzmacniające więzi społeczne.

Pomieszczenia przeznaczone dla Dziennego Domu Pobytu zostaną dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, dzięki czemu wszystkie oferowane usługi będą dostępne dla mieszkańców wymagających szczególnego wsparcia.

Całkowita wartość projektu wynosi 2 miliony 50 tysięcy 2 złote. Dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Mazowsza to milion 742 tysiące 502 złote, co stanowi 85 procent wartości przedsięwzięcia. Pozostałe 15 procent kosztów, zostanie pokryte z budżetu gminy Solec nad Wisłą.

©P

KRÓTKO

GINA SIENNO

Pożar zboża w Piskowie

Do pożaru doszło w środę, 29 lipca, w miejscowości Pisków w gminie Siemno. Zgłoszenie dotyczyło płonącego zboża, ścierniska oraz suchej roślinności. Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili, że ogień występuje w trzech oddzielnych ogniskach zlokalizowanych na odcinku około 200 metrów. W jednym z miejsc płomienie objęły również drewniane elementy budynku. Dzięki szybkiej interwencji nie doszło do dalszego rozprzestrzenienia się pożaru. Jeszcze przed przyjazdem służb działania podjęli mieszkańcy. Przy użyciu wiader z wodą gasili ogień i ograniczali jego rozprzestrzenianie. Ich reakcja miała duże znaczenie, zwłaszcza w okresie utrzymującej się suszy i bardzo suchej roślinności, która sprzyja szybkiemu rozwojowi pożarów. JS

GINA SIENNO

Wspólna zabawa przy muzyce

Mieszkańcy Dąbrówki spotkali się przy świetlicy wiejskiej, gdzie organizatorzy przygotowali wydarzenie skierowane do całych rodzin. O oprawę muzyczną zadbał DJ Susu. Na parkiecie nie brakowało osób w różnym wieku, a taneczna atmosfera utrzymywała się do wieczora. Najmłodsi korzystali z dmuchańca, a dużym zainteresowaniem cieszył się również pokaz przygotowany przez druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemnie. Organizatorzy zadbał o to, aby każdy znalazł coś dla siebie. - To wydarzenie pokazało, jak wielką siłę ma lokalna społeczność. Na szczególne słowa uznania zasługują mieszkańcy Dąbrówki, którzy z ogromnym zaangażowaniem włączyli się w przygotowanie imprezy. - czytamy w komunikacie Urzędu Miasta i Gminy w Siemnie. PS



29-latek odpowie za sprzedaż i posiadanie znacznej ilości narkotyków.

POLICJANCY ZABEZPIECZYLI DUŻĄ PARTIĘ NARKOTYKÓW

Tajemnicze zawiniątko

Patryk Samborski
Gmina Chotcza

Podejrzana wymiana pieniędzy i niewielkiego zawiniątka na poboczu drogi w gminie Chotcza zakończyła się zatrzymaniem trzech mężczyzn.

Do zatrzymania doszło w poniedziałek, 27 lipca, podczas patrolu prowadzonego przez policjantów z Posterunku Policji w Ciepłowie, na terenie gminy Chotcza. Funkcjonariusze zauważyli dwa samochody stojące na poboczu drogi. Zachowanie znajdujących się przy pojazdach mężczyzn zwróciło ich uwagę.

Policjanci dostrzegli, że pomiędzy mężczyznami dochodzi do przekazywania pieniędzy oraz niewielkiego zawiniątka. Podczas kontroli 34-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego przyznał się do posiadania mefedronu. Towarzysząc mu 24-letni mężczyzna był świadkiem

tego zdarzenia. Natomiast 29-letni mieszkaniec powiatu lipskiego nie przyznawał się do posiadania ani sprzedaży narkotyków. Wszyscy trzej mężczyźni zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie - przekazuje starsza aspirant Monika Karasińska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Lipsku.

W trakcie prowadzonych czynności policjanci sprawdzili również stan kierowcy. Wstępne badanie wykazało, że 29-latek mógł prowadzić samochód pod wpływem narkotyków.

W związku z tym od mężczyzn pobrano krew do dalszych badań laboratoryjnych.

Policjanci zabezpieczyli blisko pół kilograma narkotyków, a 29-letni mieszkaniec powiatu lipskiego usłyszał prokuratorskie zarzuty

Ich wyniki mają ostatecznie potwierdzić, czy w chwili kierowania pojazdem faktycznie znajdował się pod wpływem środków odurzających.

Dalsze czynności prowadzili funkcjonariusze wydziału kryminalnego lipskiej policji. W trakcie przeszukania pomieszczeń mieszkalnych należących do 29-letniego mieszkańca powiatu lipskiego policjanci odnaleźli dwie torby foliowe z mefedronem oraz dwie torby z marihuaną.

Na tym jednak nie zakończyły się działania policjantów. Podczas przeszukania samochodu należącego do 29-latka zabezpieczyli też papierosy bez polskich znaków akcyzy, woreczki foliowe z niewielką ilością marihuany i amfetaminy, wagę elektroniczną, młynek do rozdrabniania suszu oraz gotówkę. Łącznie u 29-letniego mieszkańca powiatu lipskiego zabezpieczono zostało prawie pół kilograma narkotyków.

©P

Historia i koncert w parku przy pałacu



Po oficjalnej części uroczystości w Rusinowie odbył się koncert Kapeli Sztajer oraz Pawła Kucharczyka.

Antoni Sokołowski
Rusinów

1 sierpnia park przy Pałacu w Rusinowie wypełnił się dźwiękami zakazanych piosenek. W ten sposób uczczono rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Po raz pierwszy w historii Gminy Rusinów odbyły się tak uroczyste obchody, tym razem - 82. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Wydarzenie zgromadziło liczną grupę mieszkańców, gości.

Koncert poprowadziła Łucja Marasek, witając zgromadzonych i wprowadzając uczestników w wyjątkowy nastrój wydarzenia. Następnie głos zabrał Wójt Gminy Rusinów doktor Tomasz Neubauer, który podkreślił, że pamięć o powstańcach jest naszym obowiązkiem i powinna być przekazywana kolejnym pokoleniom. Wśród gości znaleźli się między innymi przedstawiciele samorządów, służb mundurowych, władz gminy, instytucji, organizacji społecznych.

Jednym z najbardziej poruszających momentów uroczystości była inscenizacja piosenki „Dziś idę walczyć, Mamo!” w wykonaniu Jakuba Wachowicza oraz jego mamy, która głęboko poruszyła serca zgromadzonej publiczności. Punktualnie o godzinie 17.00, w symboliczną Godzinę „W”, wszyscy uczestnicy wydarzenia zatrzymali się, aby minutą ciszy oddać hołd bohaterom Powstania Warszawskiego.

Po części patriotycznej odbył się koncert Kapeli Sztajer

oraz Pawła Kucharczyka. Wspólnie wykonane pieśni patriotyczne i zakazane piosenki przeniosły uczestników w realia walczącej Warszawy i stworzyły niezwykłą atmosferę wspólnoty oraz pamięci.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się również historyczna strefa pamięci, przygotowana przez Mirosława Namielskiego i Andrzeja Kucharczyka. W namiocie można było obejrzeć ekspozycję z okresu Powstania Warszawskiego oraz przebrać się za sanitariuszki, łączniczki, powstańców i żołnierzy, dzięki czemu historia stała się niezwykle bliska, szczególnie dla najmłodszych uczestników.

Niepowtarzalny klimat wydarzenia dopełniła piękna scenografia, przygotowana przez Bożenę Michałek, która stworzyła wyjątkową oprawę przypominającą zrujnowaną Warszawę i podkreśliła podniosły charakter uroczystości.

- Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, które przyczyniły się do organizacji tego wyjątkowego wydarzenia. Szczególne podziękowania kierujemy do drużów z Ochotniczych Straży Pożarnych w Grabowej i Rusinowie za zaangażowanie, pomoc oraz wsparcie przy jego przygotowaniu i przebiegu. Wyrazy wdzięczności składamy również wszystkim sponsorom wydarzenia, dzięki którym możliwe było stworzenie tak bogatego i pełnego atrakcji programu - mówili organizatorzy.

Obchody rocznicy Powstania Warszawskiego pokazały, że pamięć o bohaterach nie przemija.

KRÓTKO

GMINA WIENIAWA

Pijany wjechał quadem w barierę

Niebezpiecznie zakończyła się przejażdżka quadem dla 38-letniego mieszkańca powiatu radomskiego. Mężczyzna, będąc pod wpływem alkoholu, uderzył pojazdem w stalową barierę na terenie gminy Wieniawa. Po zdarzeniu oddalił się z miejsca, jednak szybko został odnaleziony przez policjantów z Przysuchy. Do zdarzenia doszło w sobotę, 25 lipca. Badanie wykazało, że kierowca miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. To nie był koniec problemów 38-latką. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że quad, którym się poruszał, nie był zarejestrowany i nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC. Policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy, a pojazd został odholowany na parking strzeżony. Teraz o dalszym losie kierowcy zdecyduje sąd.

JS

BORKOWICE

Kierował autem mając zakaz

29-letni mieszkaniec województwa lubelskiego został zatrzymany przez policjantów drogowki podczas kontroli prędkości w Borkowicach. Do zdarzenia doszło w środę, 22 lipca. Funkcjonariusze zatrzymali kierowcę volkswagena, który w terenie zabudowanym poruszał się z prędkością 66 kilometrów na godzinę. Podczas rutynowego sprawdzania danych kierującego w policyjnych systemach informacyjnych wyszło na jaw, że 29-letni mieszkaniec województwa lubelskiego nie powinien w ogóle siadać za kierownicą. Mężczyzna miał sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. 29-latek został zatrzymany. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

JS



Mieszkańcy gminy Borkowice licznie przybyli pod wieżę widokową na festyn.

WYDARZENIA IMPREZA Z TAŃCAMI I PRZYSMAKAMI

Festyn rodzinny na Krakowej Górze

Antoni Sokołowski
Borkowice

Zabawa, występy wokalistów, regionalne dania, także potańcówka i koncert Marioo - takie między innymi atrakcje były w niedzielę 26 lipca na Festynie Rodzinnym.

W niedzielę, 26 lipca, w Krakowej Górze w Borkowicach odbył się „Rodzinny Festyn Integracyjny - razem dla społeczności”, który zgromadził licznie mieszkańców gminy Borkowice oraz przybyłych gości. Krakowa Góra, to idealne miejsce spotkań.

Zespoły na scenie

Wydarzenie było doskonałą okazją do wspólnego spędzenia czasu, integracji oraz dobrej zabawy w rodzinnej atmosferze. Po raz pierwszy wykonawcy wystąpili na nowo wybudowanej scenie plenerowej. Program festynu obfitował w liczne wy-

stępy artystyczne. Na scenie powstającego w tym miejscu amfiteatru zaprezentował się Zespół Wolaniani z Wolanowa, który zachwycił publiczność barwnym programem artystycznym. Członkowie zespołu śpiewali i tańczyli, prezentując tradycyjne utwory oraz układy choreograficzne, które zostały nagrodzone gromkimi brawami.

Następnie wystąpił chór Canto Borki wraz z solistami z Gminnego Ośrodka Kultury w Borkowicach. Wieczorną część wydarzenia uświetnił koncert gwiazdy wieczoru - zespołu Marioo, który porwał uczestników do wspólnej zabawy. Zwieńczeniem festynu

Wydarzenie na Krakowej Górze było doskonałą okazją do wspólnego spędzenia czasu, integracji oraz dobrej zabawy w rodzinnej atmosferze.

była zabawa taneczna przy zespole Cassino. Na uczestników czekało także wiele dodatkowych atrakcji. Najmłodsi chętnie korzystali z przygotowanych animacji i konkursów, natomiast dorośli mogli skosztować tradycyjnych potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z Woli Kuraszowej, Rzucowa, Ruszkowic i Wymysłowa.

Mile spotkanie

Rodzinnny Festyn Integracyjny pokazał, jak ważne są wydarzenia integrujące lokalną społeczność. Wspólna zabawa, liczne atrakcje oraz serdeczna atmosfera były doskonałą okazją do integracji lokalnej społeczności. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom, gościom, artystom, Kółom Gospodyń Wiejskich, organizatorom oraz osobom zaangażowanym w przygotowanie festynu za wspólnie spędzony czas i stworzenie wyjątkowej atmosfery.

Wyróżnienia dla każdego uczestnika



Potańcówka podczas 4. Powiatowego Przeglądu Dorobku Artystycznego i Kulinarnego w Szydłowcu.

Julia Sosnowska
Szydłowiec

W niedzielę, 26 lipca, nad Zalewem w Szydłowcu odbył się 4. Powiatowy Przegląd Dorobku Artystycznego i Kulinarnego Gmin Powiatu Szydłowieckiego.

W niedzielę, 26 lipca, na terenie Zalewu w Szydłowcu po raz czwarty odbył się Powiatowy Przegląd Dorobku Artystycznego i Kulinarnego Gmin Powiatu Szydłowieckiego. Wszyscy uczestnicy zakończyli przegląd z równorzędnymi wyróżnieniami.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Powiat Szydłowiecki we współpracy z Samorządem Województwa Mazowieckiego oraz gminami Szydłowiec, Jastrząb, Chlewiska, Mirów i Oronsko.

Celem przeglądu była promocja lokalnych tradycji, integracja mieszkańców oraz prezentacja działalności zespołów folklorystycznych i Kół Gospodyń Wiejskich działających na terenie powiatu.

Program wydarzenia rozpoczął się o godzinie 15 od strefy animacji dla dzieci. Oficjalne otwarcie odbyło się o godzinie 16. Uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach rękodzieła i muzyki ludowej oraz obejrzeć występy artystyczne przygotowane przez przedstawicieli poszczególnych gmin.

Na scenie wystąpili: Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Folklorystyczny „Radosne Nutki”, Kapela Józefa Wyrwińskiego z Korzyc, Zespół Folklorystyczny „Zdziecho-

wianki”, Zespół Śpiewaczy „Gąsawianki”, Zespół Śpiewaczy „Wolanki”, Zespół Śpiewaczy „Pawłowianki”, Zespół Śpiewaczy „Cymborzanki” wraz z Kapelą Mateusza Nowaka.

Jednym z najważniejszych punktów imprezy był jarmark potraw regionalnych przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich. Odwiedzający mogli spróbować tradycyjnych dań i poznać kulinarne dziedzictwo regionu. Podczas przeglądu Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Szydłowcu przeprowadziło konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich pod nazwą „Przysmaki Mazowsza - ziemniaczane rarytasy”. Konkurs był okazją do zaprezentowania regionalnych potraw oraz kulinarniej kreatywności uczestników.

Zwieńczeniem wydarzenia była potańcówka pod gołym niebem. O godzinie 18.30 rozpoczęła się zabawa taneczna z muzyką na żywo. Dla uczestników zagrały Kapela „Do Kapelusza” z Huciska oraz Kapela Jacka Bursy z gminy Oronsko.

Wydarzenie nad szydłowieckim zalewem pokazało, jak wiele dzieje się w lokalnych środowiskach artystycznych i jak bogate jest kulinarne dziedzictwo gmin Powiatu Szydłowieckiego. Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w przygotowanie przeglądu oraz uczestnikom – zarówno wykonawcom, jak i mieszkańcom – za obecność i wspólne świętowanie lokalnych tradycji. - czytamy na stronie szydłowieckiego starostwa. ©

KRÓTKO

GMINA JASTRZĄB

Rajd, ognisko i piana party

W sobotę, 1 sierpnia, Koło Gospodyń Wiejskich Orłowianki zorganizowało kolejny rajd rowerowy dla mieszkańców Orłowa. Trasa przejazdu miała charakter rekreacyjny. Uczestnicy pokonali ją w spokojnym tempie, mając okazję do rozmów i wspólnego spędzenia czasu. Na trasie pojawiły się między innymi niespodzianki tematyczne, bryczka oraz postacie cyganek, które wzbudziły zainteresowanie uczestników. Po zakończeniu przejazdu mieszkańcy spotkali się przy ognisku przygotowanym przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Orłowianki. JS

GMINA OROŃSKO

Zachwycające prace młodych artystów

Wystawę 11. Triennale Młodych „This party is over. Porządki” czyli „Krajobraz po imprezie” w luźniejszym tłumaczeniu - „Impreza dobiegła końca” a może wprost „Koniec balu?...” to znaczy rzeźby, można oglądać w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Jak mówili podczas wernisażu kuratorzy wystawy: Aleksandra Pietrzak i Stanisław Małcki, tegoroczna edycja Triennale stanowi przegląd strategii artystycznych prezentowanych przez 24 twórców i twórczynie młodego pokolenia. Ekspozycję podzielono na kilka części. Pierwsza z nich - zlokalizowana w centrum oraz prawym skrzydle Oranżerii - skupia się na autobiografiach, dialogu z własnym środowiskiem społeczno-kulturowym, pochodzeniem czy tożsamością. Druga, umieszczona w lewym skrzydle, wychodzi od namysłu nad samą przestrzenią. Twórcy nie przyglądają się już sobie samym bądź własnemu środowisku, ale otoczeniu - określają i zaznaczają jego ramy. BOK



Miasto przedłuża Deptak Nad Korzeniówką do ulicy Narutowicza.

INWESTYCJA DEPTAK NAD KORZENIÓWKĄ BĘDZIE DŁUŻSZY

Deptak połączy rynek z zalewem

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Deptak Nad Korzeniówką do ulicy Narutowicza w Szydłowcu będzie dłuższy. To połączenie spacerowe prowadzące od zalewu przez Rynek Wielki aż do zamku.

W Szydłowcu trwa realizacja kolejnego etapu zagospodarowania terenów rekreacyjnych. Miasto przedłuża Deptak Nad Korzeniówką do ulicy Narutowicza, tworząc atrakcyjną trasę spacerową łączącą najważniejsze punkty miasta.

Po zakończeniu inwestycji mieszkańcy będą mogli spacerować w otoczeniu zieleni trasą prowadzącą od zalewu, przez Rynek Wielki, aż do zabytkowego zamku.

Dodatkowo zalew w Szydłowcu zyska bezpośrednie połączenie z Kamieniołomem Podkowiński, który

jest jednym z popularniejszych miejsc rekreacji w gminie.

Jak informuje Urząd Miejski w Szydłowcu, to nie koniec planów związanych z rozwojem tego obszaru. Samorząd zapowiada kolejne działania mające zwiększyć atrakcyjność terenów rekreacyjnych i poprawić komfort mieszkańców.

Głównym celem projektu jest wspieranie zintegrowanego i sprzyjającego włączeniu społecznemu rozwoju społecznego, gospodarczego i środowiskowego, kultury, dziedzictwa naturalnego, zrównoważonej turystyki i bezpieczeństwa na obszarach miejskich - in-

Po zakończeniu inwestycji mieszkańcy będą mogli spacerować trasą prowadzącą od zalewu, przez Rynek Wielki, aż do zamku.

formuje Urząd Miejski w Szydłowcu.

Inwestycja realizowana jest w ramach projektu „Rozwój aktywności społeczno-gospodarczej poprzez rewitalizację obszarów zdegradowanych w Szydłowcu”, współfinansowanego z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027.

Całkowita wartość projektu wynosi 4 miliony 440 tysięcy 261,86 złotych, z czego 3 miliony 774 tysięcy 222,57 złotych pochodzi z Funduszy Europejskich.

Projekt skierowany jest do mieszkańców gminy Szydłowiec, a jego głównym celem jest wspieranie rozwoju społecznego, gospodarczego i środowiskowego miasta. Zakłada również ochronę dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, rozwój zrównoważonej turystyki oraz poprawę bezpieczeństwa na terenach miejskich. ©

Gwiazdy zagrały na Letniej Biesiadzie



Jedną z głównych gwiazd święta gminy Przyłęk była grupa Kordian.

Patryk Samborski
Gmina Przyłęk

Tłumy mieszkańców i gości przyjechały w sobotę, 1 sierpnia, do Przyłęku na Letnią Biesiadę.

Letnią Biesiadę rozpoczęły występy najmłodszych artystów oraz lokalnych zespołów. Przed publicznością zaprezentowali się podopieczni Samorządowego Klubu Dziecięcego „Żółwik” w Mszadli Starej, dzieci z Publicznej Szkoły Podstawowej w Łaguszowie, Zespół Folklorystyczny z Mierzyczki, uczniowie szkół podstawowych w Grabowie nad Wisłą, Przyłęku i Babinie, a także Zespół Śpiewaczy z Rudki oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Grabowa nad Wisłą. Organizatorzy wręczyli wszystkim wykonawcom pamiątkowe upominki w podziękowaniu za przygotowanie występów.

Przez całe popołudnie uczestnicy korzystali z atrakcji przygotowanych dla całych rodzin. Dzieci bawiły się na dmuchańcach, a dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska z regionalnymi potrawami przygotowanymi przez KGW w Andrzejowie Młyńskie Koło, KGW Pokolenia-Razem w Przyłęku, KGW „Lucimianki” oraz KGW w Rudkach. Organizatorzy rozstrzygnęli również trzy konkursy.

W Konkursie Wiedzy o Gminie Przyłęk zwyciężyli Dominik Wilkiewicz, Aleksander Łepek i Lena Dąbrowska, a wyróżnienie otrzymała Oliwia Gawron. W Konkursie na Najsmaczniejsze Ciasto Drożdżowe Gminy Przyłęk pierwsze miejsce zajęła Alek-

sandra Wiktorowska, drugie KGW w Rudkach, trzecie Agnieszka Fijoł, natomiast wyróżnienia otrzymali Maria Właszczyk oraz KGW „Lucimianki” z Lucimi. Nagrody otrzymali także uczestnicy konkursu ekologicznego „Misja – Czyste Powietrze!”.

Organizatorzy powitali również zaproszonych gości. W wydarzeniu uczestniczyli między innymi poseł Radosław Fogiel, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga czy radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka, starosta zwoleniński Andrzej Skorek, burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima, burmistrz Kazanowa Teresa Pancerz-Pyrka, wójt Tczowa Agnieszka Kozuń oraz wójt gminy Policzna Tomasz Adamiec.

Wieczorna część Letniej Biesady zgromadziła największą liczbę uczestników. Muzyczny program rozpoczęły zespoły HIT i Folk Boys, a następnie przed publicznością wystąpił parodysta Stan Tutaj. Jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów był koncert Kordiana. Artysta wykonał swoje największe przeboje, w tym „Dziewczyna z gór”, a publiczność śpiewała razem z nim kolejne utwory. Jeszcze więcej osób przyciągnął koncert zespołu Jorgus. Przed sceną bawiły się tłumy mieszkańców i gości, którzy wspólnie śpiewali takie przeboje jak „Na zabawie”, „Niebezpieczna”, „Twój jeden szep”, „Będiesz moja” i „Piękna nieznajoma”. Po koncertach rozpoczęła się dyskoteka pod gwiazdami prowadzona przez DJ Filipa, która zakończyła tegoroczną Letnią Biesiadę. ©

KRÓTKO

GINA PRZYŁĘK

Znaleźli pocisk artyleryjski

Pocisk artyleryjski z czasów II wojny światowej odnaleziono na polu w miejscowości Zamość Stary w gminie Przyłęk. Na miejsce natychmiast skierowano policjantów, którzy potwierdzili zgłoszenie i zabezpieczyli teren do czasu przyjazdu patrolu saperskiego. Do zdarzenia doszło we wtorek, 28 lipca. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu otrzymał informację o możliwym niewybuchu odnalezionym podczas prac polowych. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze potwierdzili obecność niebezpiecznego przedmiotu. Następnie skierowano tam policjantów specjalizujących się w rozpoznaniu minersko-pirotechnicznym. Wstępna ocena wykazała, że jest to pocisk artyleryjski pochodzący z okresu II wojny światowej. JS

GINA TCZÓW

Będzie przebudowa drogi w Józefowie

Wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń podpisała umowę na realizację przebudowy drogi gminnej w miejscowości Józefów. Wykonawcą inwestycji została firma Star Budowa Inwestycje z Tychowa Starego. Całkowita wartość robót budowlanych wyniesie 257 tysięcy 986 złotych. Gmina Tczów pozyskała na realizację zadania 100 tysięcy złotych dofinansowania z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Przebudowa obejmie odcinek drogi o długości 362 metrów. W ramach prac wykonane zostaną roboty przygotowawcze i rozbiórkowe, prace ziemne, nowa podbudowa oraz nawierzchnia jezdni. Powstaną również utwardzone pobocza, zamontowane zostaną oznakowanie pionowe, a całość zostanie uzupełniona o roboty wykończeniowe zgodnie z przygotowaną dokumentacją techniczną. PS



Grupa 23 ze Zwolenia rozpoczęła dziewięciodniową pielgrzymkę na Jasną Górę.

WYDARZENIE PIELGRZYMI POKONAJĄ 250 KILOMETRÓW

Pątnicy ze Zwolenia ruszyli w drogę

Patryk Samborski
Zwoleń

5 sierpnia, na pielgrzymi szlak wyruszyła Grupa 23 z dekanatu zwolenińskiego, uczestnicząca w 48. Pieszej Pielgrzymce Diecezji Radomskiej na Jasną Górę.

Pielgrzymka rozpoczęła się mszą świętą sprawowaną w intencji uczestników przez proboszcza parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu księża Piotra Walkiewicza i Piotra Popiela, z czego ten drugi od lat pełni posługę opiekuna duchowego Grupy 23. Po zakończeniu Eucharystii pielgrzymi wyruszyli w drogę do Częstochowy.

Grupa liczy blisko 100 osób. Wśród uczestników są zarówno doświadczeni pielgrzymi, którzy od lat pokonują trasę na Jasną Górę, jak i osoby, które po raz pierwszy zdecydowały się wyruszyć

na rekolekcje w drodze. Nie brakuje również rodzin z dziećmi, które wspólnie podejmują pielgrzymi trud.

Przed rozpoczęciem marszu pielgrzymów pożegnał burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima. Życzył uczestnikom przede wszystkim wytrwałości, siły, dobrego zdrowia oraz sprzyjającej pogody, która choć częściowo złagodzi trud wielodniowej wędrówki.

– Każdego roku z ogromnym uznaniem patrzę na osoby, które podejmują decyzję o wyruszeniu w drogę do Częstochowy. Szczególny podziw budzą we mnie rodziny z małymi dziećmi, które z uśmiechem,

Przed uczestnikami czas wspólnej modlitwy, śpiewu, Eucharystii, ale również wysiłku i pokonywania własnych słabości.

radością i wielkim entuzjazmem po raz kolejny podejmują ten wyjątkowy pielgrzymi trud. To piękne świadectwo wiary, odwagi i wspólnoty – podkreślił burmistrz.

Grupa 23 będzie wędrować łącznie przez dziewięć dni. Trasa prowadzi przez trzy województwa: mazowieckie, świętokrzyskie i śląskie, a każdego dnia pielgrzymi pokonają od kilkunastu do ponad 30 kilometrów.

Pierwszy etap prowadzi ze Zwolenia przez Tczów, Skaryszew, Wierzbicę, Jastrząb i Szydłowiec. Następnie pielgrzymi przejdą między innymi przez Stąporków, Fałków, Przedbórz, Żytno, Świętą Annę i Mstów. Ostatni etap zakończy się wejściem do Częstochowy i na Jasną Górę. Łącznie uczestnicy pokonają około 250 kilometrów.

Hasłem tegorocznej, 48. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Radomskiej są słowa „Pielgrzymi Nadziei”. ©

KRÓTKO

KLWÓW

Święto Papryki z gwiazdami

Wielką zabawę pełną atrakcji będą mieli ci, którzy przyjadą w sobotę 8 sierpnia do Kłwowa na XVIII Święto Papryki. Impreza odbędzie się na stadionie piłkarskim w Kłwowie przy ulicy Sportowej 2. W programie wiele atrakcji - występy, koncerty. Na scenie pojawią się zespoły taneczne i gwiazdy krajowego formatu. Będą pokazy laserowe i sztucznych ogni. Oficjalne otwarcie Święta Papryki o godzinie 17. Gospodynie mają oferować na stoiskach pyzy, kopytka, gulasze, placki drożdżowe i ziemniaczane, kapustę z grochem, różne rodzaje bigosów, pierogi z serem, z grzybami, kapustą, skwarkami. Do tego ciasta, takie jak serniki, makowce, napoje. Jak zaznacza wójt, spodziewany jest przyjazd wielu mieszkańców nie tylko powiatu przysuskiego. Każdego roku Kłwów przyciąga wielotysięczną rzeszę ludzi na swoją imprezę. Przyjeżdżają tu całe rodziny z dziećmi, a najmłodsi mają swoją strefę z karuzelami, dmuchanymi zamkami. Będą też stoiska sprzedawców nasion różnych odmian papryki. Będzie można zobaczyć dojrzałe już okazy, czy też skosztować wielu potraw. Na scenie pojawią się takie gwiazdy muzyki tanecznej jak: Boys, Classic, Łobuzy, Brylant i Coma. PAT

SZYDLÓWIEC

Wakacyjny spacer FolkRelax

W Szydłowcu odbywają się wakacyjne spacer. Kolejne spotkania będą 9 sierpnia o godzinie 12 - spacer po zamku z historią sztuki „Zamek w Szydłowcu. Historia. Architektura. Sztuka” oraz 16 sierpnia o godzinie 12 - spacer z przewodnikiem „FolkRelax”. JS

LIPSKO

Gromee, Wac Toja, Defis i Mazowsze

W sobotę i niedzielę, 8 i 9 sierpnia, odbędą się 39. Dni Lipska. Pierwszego dnia o godzinie 16 na Stadionie Miejskim wystąpi Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który zaprezentuje koncert w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry. O godzinie 19:00 w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy rozpocznie się koncert Macieja Miecznikowskiego. Artysta znany jest zarówno z działalności solowej, jak i wieloletnich występów z zespołem Leszcze. Na zakończenie pierwszego dnia, o 20:30, w Lipskim Centrum Kultury odbędzie się wernisaż fotografii Sebastiana Chmielnickiego pod tytułem „Cztery pory roku”. W niedzielę, 9 sierpnia. Koncert galowy na Stadionie Miejskim rozpocznie się o 16:30 oficjalnym otwarciem przez burmistrza Jacka Wielorańskiego. O godzinie 17 na scenie wystąpi Defis, jeden z najpopularniejszych zespołów disco polo i muzyki tanecznej. Godzinę później wystąpi lokalny zespół Kasta.R, a na 19 zaplanowane zostały występy lokalnych wykonawców. Kolejnym punktem programu będzie koncert Hit Boys, który rozpocznie się o 19:30. Formacja gra muzykę pop, taneczną i disco polo. Jedną z największych gwiazd tegorocznych Dni Lipska będzie Gromee, który wraz z zespołem wystąpi o godzinie 21. To jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich DJ-ów i producentów muzycznych. Finał imprezy należeć będzie do rapera Wac Toja, który rozpocznie koncert o godzinie 22.30. Artysta należy do czołówki polskiej sceny hip hopowej. Dni Lipska to nie tylko koncerty. Na uczestników czekać będzie wesołe miasteczko, Miśiowy Patrol, Transformers, dinozaur, ogródek gastronomiczny oraz stoiska handlowe i wystawowe. PAT

Stachursky, Bubliczki, Playboys i Kabaret K2 wystąpią w Grabowie nad Pilicą

Patryk Samborski
Grabów nad Pilicą

Przed nami jedno z największych świąt płonów w regionie. W niedzielę, 16 sierpnia, w Grabowie nad Pilicą odbędą się XXII Dożynki Powiatu Kozienickiego.

Święto płonów rozpocznie się o 11:30 zbiórką uczestników przed kościołem pod wezwaniem Świętej Trójcy w Grabowie nad Pilicą, ustawieniem korowodu dożynkowego oraz wejściem do świątyni. O 12:00 odprawiona zostanie msza święta dziękczynna, po której uczestnicy przejdą w korowodzie na plac rekreacyjno-sportowy przy ulicy Parkowej.

O 13:15 rozpocznie się oficjalna ceremonia dożynkowa. W programie znalazły się hymn państwowy, powitanie gości, tradycyjny obrzęd dzielenia się chlebem, przemówienia zaproszonych gości, wręczenie honorowych odznak



Gwiazdą koziennickich dożynek będzie Jacek Stachursky.

„Zasłużony dla Rolnictwa” oraz ogłoszenie wyników konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy.

Część artystyczną otworzy o 14:45 Zespół Pieśni i Tańca Jawor. Następnie o 15:50 na scenie zaprezentują się dzieci i młodzież z terenu gminy Grabów nad Pilicą. O 16:20 organizatorzy roz-

strzygną konkursy przygotowane przez Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego oraz Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

O 16:40 przed publicznością wystąpi Kabaret K2, znany z programów telewizyjnych i scenicznych, w których łączy skecze z aktualnymi wydarzeniami i satyrą. Muzyczna część

wieczoru rozpocznie się o 18 koncertem zespołu Playboys. O 19:15 na scenie pojawi się zespół Bubliczki. Gwiazdą wieczoru będzie Jacek Stachursky, który rozpocznie koncert o 21. Po koncertach organizatorzy zapraszają na dyskotekę pod gwiazdami z zespołem Quest, która rozpocznie się o 22. ©©

Spektakl o małżeństwie i politycznej intrydze

Aleksandra Majchrzak
Grójec

W sobotę, 8 sierpnia o godzinie 17:00 w sali kinowej Grójeckiego Ośrodka Kultury widzowie będą mogli zobaczyć spektakl „Rubinowe Gody”.

Głównymi bohaterami spektaklu są Grażyna i Marian, małżeństwo z prowincji, które po raz pierwszy postanawia

uczcić 40. rocznicę ślubu podczas wspólnego wyjazdu do luksusowego hotelu. Weekend miał być okazją do odpoczynku i świętowania, jednak szybko okazuje się, że nic nie przebiega zgodnie z planem.

Na miejscu para trafia w sam środek zaskakujących wydarzeń. Tajemniczy gość ukrywający się pod łóżkiem oraz portier, który błędnie interpretuje całą sytuację, uru-

chamiają serię komicznych pomyłek. Z pozoru zwyczajna rocznica zaczyna przeradzać się w historię z polityczną intrygą w tle.

Jak zapowiadają organizatorzy, „Rubinowe Gody” to opowieść o tym, jak jeden wieczór może zmienić nasze życie poprzez splot zupełnie niespodziewanych zdarzeń, ale również mądra lekcja: że na miłość i namietność nigdy nie jest za późno.

Spektakl wyreżyserował Krzysztof Kędziora, który jest również autorem scenariusza. Przedstawienie trwa około 120 minut i przewidziana jest jedna przerwa.

Przedstawienie „Rubinowe Gody” zostanie zaprezentowane 8 sierpnia o godzinie 17:00 w sali kinowej Grójeckiego Ośrodka Kultury. Bilety są dostępne od 126,48 złotych i można je kupić za pośrednictwem strony - Biletyna.pl. ©©

Mama Na Obrotach z nowym programem

Aleksandra Majchrzak
Mogielnica

14 sierpnia w Mogielnicy wystąpi „Mama Na Obrotach” z najnowszym programem stand-upowym „Nieży Bajzel”.

„Mama Na Obrotach”, czyli Klaudia Klimczyk od 2020 roku z powodzeniem buduje swoją rozpoznawalność w mediach społecznościowych. Popularność przynio-

sły jej krótkie, humorystyczne filmiki nawiązujące do codziennych sytuacji, które szybko zyskały szerokie grono odbiorców.

W swoim najnowszym programie „Nieży Bajzel” artystka skupia się na życiowych doświadczeniach, które jak czytamy stały się inspiracją do stworzenia nowego materiału scenicznego. - Moje życie jest naprawdę na obrotach, a w głowie kłębią się dziesiątki różnych

przezabawnych wspomnień i pomysłów. Początkowo w tym programie chciałam się skupić na moim Starym, ale historii jest tyle, że wyszedł... Nieży Bajzel. Spodziewajcie się turbo dużej dawki śmiechu - przekazuje artystka.

Stand-up odbędzie się w piątek, 14 sierpnia o godzinie 19:30 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Mogielnicy przy ulicy Placu Poświętnego 11. ©©



Mama Na Obrotach wystąpi w Mogielnicy.

Koncerty Qingi i Mateusza Ziółko na finał Święta Plonów w Belsku Dużym

Aleksandra Majrchrzak
Belsk Duży

W niedzielę, 30 sierpnia w Lewiczynie w gminie Belsk Duży odbędzie się pierwsze Święto Plonów Gminy Belsk Duży.

Uroczystość odbędzie się w niedzielę, 30 sierpnia w Lewiczynie i będzie nawiązywać do wieloletnich tradycji sadowniczych regionu.

Organizatorzy zapowiadają, że podczas wydarzenia będą atrakcje dla całych rodzin. Podczas święta nie zabraknie występów zespołów ludowych, które zaprezentują lokalny folklor oraz dorobek kulturowy regionu. Na scenie wystąpi Mateusz Ziółko, wokalista, pianista, autor piosenek. Finalista „Mam Talent” w 2008 roku. Zwycięzca „The Voice of Poland” w 2013 roku, jego trenerką była wtedy Maria Sadowska. Wygrał też show telewizyjny „Twoja twarz brzmi znajomo” w 2018 roku.



Scenę rozgrzeją występy Qingi (na zdjęciu) oraz Mateusza Ziółko.

Laureat SuperDebiutów Opole 2014. W 2017 roku wydał album „Na nowo”, który zyskał status złotej płyty. Kolejny album, pod tytułem „Tak po prostu”, wydał w 2022.

Zaprezentuje się także Qinga, wokalistka disco polo, która popularność zdobyła dzięki utworom publikowanym w internecie, między in-

nymi TikToku. Do najpopularniejszych utworów artystki należą „Róże” oraz „Talarki”. - Święto Plonów ma być nie tylko okazją do podziękowania za tegoroczne zbiory, ale również świętem integrującym mieszkańców oraz promującym Gminę Belsk Duży jako jeden z najważniejszych sadowniczych regionów Mazow-

sza - podkreślają organizatorzy.

Podczas wydarzenia zaplanowano także stoiska z lokalnymi produktami, ofertę gastronomiczną oraz przestrzeń dla twórców, rękodzielników i rzemieślników. Swoją działalność będą mogli zaprezentować również przedsiębiorcy oraz producenci lokalnych wyrobów. ©

Festiwal Smaków z ogródków i sadów

Aleksandra Majrchrzak
Gmina Goszczyn

W sobotę, 8 sierpnia o godzinie 16 w Bądkowie w gminie Goszczyn odbędzie się Festiwal Smaków z ogródków i sadów.

Program festiwalu obejmuje liczne atrakcje związane z regionalną kuchnią i domowymi przetworami.

W trakcie wydarzenia odbędzie się konkurs na Króla i Królową Szarlotki, a także rywalizacja o tytuł autora najlepszej konfitury, soku lub syropu przygotowanych z owoców pochodzących z przydomowych ogródków i sadów.

Organizatorzy zaplanowali również prezentację rodzinnych przepisów babci, zabawy sąsiadkie oraz wspólne grillowanie. Zwień-

czeniu festiwalu będzie wiejska potańcówka, która zakończy letnie spotkanie mieszkańców.

- Z dumą wspieramy inicjatywy, które pielęgnują lokalne tradycje, integrują mieszkańców i promują regionalne produkty - informuje Powiat Grójecki na swoim profilu w mediach społecznościowych.

Festiwal Smaków z ogródków i sadów roz-

pocznie się 8 sierpnia o godzinie 16:00 w Bądkowie. Zadanie zostało dofinansowane ze środków Powiatu Grójeckiego w ramach Otwartego Konkursu Ofert na realizację zadań publicznych przez organizacje pozarządowe w 2026 roku.

Wydarzenie organizowane jest przez Koło Gospodyń Wiejskich „Gospody Bony” w Bądkowie. ©

Gwiazdy zaśpiewają w Lipsku i Szydłowcu

Patryk Samborski
Region

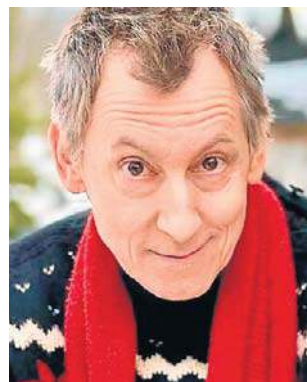
Trwa 39. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Radom-Oronsko-Warszawa 2026.

Ruszył 39. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Radom-Oronsko-Warszawa 2026. Koncerty odbywają się w Radomiu, w Szydłowcu, w Wyso-

kiej, w gminie Szydłowiec oraz w Lipsku.

W sobotę 8 sierpnia o godzinie 19:00 w kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Lipsku odbędzie się koncert Macieja Miecznikowskiego. Artysta znany jest z działalności solowej oraz wieloletnich występów z zespołem Leszcze. Publiczność ceni go za charakterystyczny głos, wszechstronność muzyczną oraz umiejętność łączenia różnych gatunków

muzycznych. Dzień później, 9 sierpnia o godzinie 18:30, w kościele pod wezwaniem świętego Zygmunta w Szydłowcu odbędzie się koncert pamięci księdza Romana Kotlarza. Na scenie wystąpią Alicja Węgorzewska, Bogdan Kierejsza oraz Robert Grudzień. Wydarzenie będzie miało charakter artystyczny, patriotyczny i historyczny, upamiętniając postać kapłana, którego działalność zapisała się w historii regionu.



Maciej Miecznikowski wystąpi w Lipsku.

KRÓTKO

GNIEWOSZÓW Wakacyjna Potańcówka

W sobotę 15 sierpnia mieszkańcy Gniewoszowa i okolic będą mogli wspólnie bawić się podczas Wakacyjnej Potańcówki pod hasłem „Łączymy pokolenia”. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18. Hasło „Łączymy pokolenia” nie jest przypadkowe. Wakacyjna potańcówka ma być okazją do integracji mieszkańców oraz wspólnego spędzenia czasu przez całe rodziny. Od godziny 18 do 21 do tańca zagra Kapela Zbigniewa Ciechowicza. Muzyka na żywo stworzy niepowtarzalny klimat letniego spotkania i zachęci uczestników do wspólnej zabawy na parkiecie. Po godzinie 21 muzyczną pałeczkę przejmie DJ ARO, który poprowadzi zabawę tańeczną do północy. Wstęp na potańcówkę bezpłatny. AM

GRÓJEC

Dwa seanse pod gwiazdami

W piątek, 7 sierpnia na terenie Grójeckiej Stacji Kultury odbędzie się kolejne w tym sezonie kino plenerowe. W programie znalazły się dwa filmy, animacja dla najmłodszych oraz komediodramat Josha Safdiego. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Organizatorzy przygotowali dwa seanse, dzięki czemu w wydarzeniu będą mogli uczestniczyć zarówno najmłodsi widzowie, jak i dorośli. O godzinie 20:00 wyświetlona zostanie familijna animacja „Hitpig. Świniak zawodowiec”. Drugi seans zaplanowano na godzinę 21:15. Widzowie zobaczą komediodramat „Wielki Marty”. To opowieść o chłopaku w którego marzenia nikt nie wierzy, a on nie cofnie się przed niczym, by rzucić świat na kolana. AM

GRÓJEC

Festiwal Jabłko Chaosu

W sobotę, 29 sierpnia w Grójcu odbędzie się wydarzenie dla miłośników gier, fantastyki i kreatywnej zabawy. Fantastyka, gry, cosplay, popkultura i światy rodem z wyobraźni, to wszystko czekać będzie na mieszkańców podczas pierwszej edycji festiwalu „Jabłko Chaosu”.

Ostatnia sobota wakacji upłynie w Grójcu pod znakiem fantastyki i popkultury. 29 sierpnia odbędzie się pierwsza edycja „Jabłko Chaosu” - Grójeckiego Festiwalu Fantastyki i Wyobraźni. Festiwalowy szlak łączy kilka miejsc w mieście. Uczestnicy będą mogli odwiedzić między innymi Rynek Miejski, park, Grójecki Ośrodek Kultury, plac zabaw „Górki Sznurki”, Halę Sportową „Spartakus” oraz Grójecką Stację Kultury. AM

BIAŁOBRZEGI

Regaty, piknik i koncert

Białobrzegskie Regaty kajakowe nad Pilicą odbędą 30 sierpnia się już po raz 8. Impreza na zakończenie wakacji ma stałe grono uczestników, ale każdego roku dołączają kolejni. To czas na aktywny wypoczynek na wodzie i nadnią oraz integrację. W tym roku na terenach nadpilicznych, gdzie zakończy się spływ będzie piknik i poczęstunek. Na finał, w białobrzegskim amfiteatrze piosenki Anny Jantar zaśpiewa Ola Kalczyńska. Same regaty to rodzinna przygoda, trasa jest wybrana tak, aby także amatorzy poradzi sobie podczas spływu. Kajakarze wyruszą z miejscowości Górki i pokonają 15 kilometrów odcinek Pilicy, aby dopłynąć do Białobrzegów. Program: 7-9.30 - rejestracja uczestników na terenach nadpilicznych w Białobrzegach; 10-13 - spływ rodzinny z Górek do Białobrzegów; 16 - koncert - Oli Kalczyńskiej „Kalczyńska śpiewa Jantar” w amfiteatrze nad Pilicą w Białobrzegach. IK

Energia Kozienice, wielka inauguracja



Michał Dorożyński przybył do Kozienic z Oskara Przysucha

Sylwester Szymczak
Kozienice

Czwartoligowa Energia Kozienice w sobotę 8 sierpnia zagra u siebie z Oskarem Przysucha. Kozienicki czwartoligowiec dopiął kolejne transfery.

W ostatnich tygodniach w drużynie doszło do kilku istotnych zmian. Odszedł między innymi trener Marcin Pieniążek. W zespole zabraknie też między innymi Bartłomieja Książka, Patryka Walasaka, czy też Bartosza Nowaka. Pojawili się za to nowi gracze, których do gry w Kozienicach namówił trener Rafał Bartosiewicz.

W zespole zostali ważni zawodnicy w klubowej układance - Wójcik, Procki, Gieleciński, Czerwiński, Jarczak.

Do nich dołączyli nowi, obiecujący zawodnicy.

Energia pozyskała 18 letniego Bartłomieja Mąkosę z Broni Radom.

Z Oskara Przysucha dołączył środkowy pomocnik Michał Dorożyński.

Z kolei Patryk Olkowicz ostatnio grał w Makowiance Maków. To 19 latek grający na pozycji środkowego obrońcy.

Ważnym transferem jest pozyskanie Oskara Szczodrego. Dynamiczny boczny obrońca, który z powodzeniem może występować również na skrzydle. Występował między innymi w Wisłocce Dębica, Chełmiance Chełm, Unii Skierniewice, Oskarze Przysucha oraz Pilicy Białobrzegi. Piłkarskie umiejętności rozwijał również w strukturach Radomiaka Radom.

Tomasz Szczepaniak z kolei wraca do Kozienic po kilkuletniej grze w juniorach Rakowa Częstochowa. Ostatni sezon spędził w trzecioligowej Mławiance Mława, gdzie rozegrał 29 spotkań.

W sobotę 8 sierpnia o godzinie 14 wielka inauguracja. W derbach regionu Energia Kozienice podejmie Oskara Przysucha.

„Awans do IV ligi jest efektem wielu miesięcy ciężkiej pracy zawodników, sztabu szkoleniowego, działaczy, wolontariuszy i wszystkich osób wspierających klub. Teraz rozpoczyna się kolejny etap. Drużyna przygotowywała się do sezonu poprzez intensywne treningi i serię spotkań kontrolnych. Kadra przeszła ewolucję, a zespół z każdym kolejnym tygodniem nabierał kształtu. Pierwszy prawdziwy sprawdzian nadejdzie jednak właśnie 8 sierpnia. Rozpoczęcie nowego sezonu na własnym stadionie to również doskonała okazja, aby zaprezentować drużynie, jak wielkie wsparcie ma wśród mieszkańców Kozienic” - czytamy w zapowiedzi beniaminka z Kozienic.

W 4. lidze nasz region reprezentuje jeszcze spadkowiec z ostatniego sezonu - Broń Radom. W sobotę 8 sierpnia o godzinie 15 Broń na wyjeździe zacznie sezon meczem z Makowianką Maków Mazowiecki. Przeszło aż 11 zawodników ale kadra radomskiej drużyny wciąż jest wąską i ktoś jeszcze do niej dołączy. W treningach uczestniczy trójka testowanych graczy, ale czy zostaną potwierdzeni na pierwszy mecz, tego nie wiadomo.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Mazowsze Grójec i Szydłowiec

W weekend 8 i 9 sierpnia na boiska wrócą zespoły rywalizujące w radomskiej Keeze Lidze Okręgowej. Drużyny są obecnie w trakcie przygotowań do nowego sezonu, a w wielu klubach doszło już do zmian kadrowych. Największe zmiany w Mazowszu Grójec i Szydłowiec. Do Mazowsza Grójec przyszło wielu nowych piłkarzy, w tym paru z przeszłością w wyższych ligach, nawet w 1. Dołączyli Igor Mińkowski, Jarosław Wysocki, Maciej Machalski, Daniel Ciechański, Eryk Agnyski, Adam Głębicki. W Szydłowiec też doszło do kilku ciekawych ruchów kadrowych. Do zespołu dołączyli Bartek Woźniak, Michał Kiełbasa, Bartek Jarzyński czy Gabriel Piątek. **OI**

PIŁKA NOŻNA

5.liga też zaczyna rozgrywki

W sobotę i niedzielę, 8 i 9 sierpnia, na boiska wrócą zespoły rywalizujące w Decathlon 5. lidze. W wielu klubach doszło do ciekawych ruchów transferowych. W 5 lidze region radomski reprezentują: Drogowiec Jedlińsk, Jodła Jedlnia-Letnisko, Pilica Białobrzegi, Powiślanka Lipsko, Proch Pionki, Radomiak II Radom. Spore zmiany w Pilicy Białobrzegi. Do zespołu dołączył 18-letni Igor Bartuszek, który w ostatnich sezonach reprezentował barwy Zodiaka Sucha. Do Pilicy wraca również Patryk Walasek. Środkowy obrońca wyróżnia się przede wszystkim świetnymi warunkami fizycznymi. Mierzący 199 centymetrów defensor ma być ważnym punktem zespołu w nadchodzącym sezonie. Kolejnym wzmocnieniem formacji ofensywnej został Bartłomiej Książek. **OI**



Od lewej: Jakub Czerwiński, Jakub Świątek i Kuba Kapusta

4.LIGA NOWI PIŁKARZE KLUBU Z PRZYSUCHY

Oskar ma kilku nowych graczy

Sylwester Szymczak
Przysucha

Znamy już prawie pełną kadrę zespołu Oskara Przysucha. Czwartoligowy klub ogłosił już kilka nowych bazwisk i wiadomo, że to jeszcze nie koniec.

Przysuski czwartoligowiec nowy sezon rozpocznie od derbów. W pierwszej kolejce 8 sierpnia o godzinie 14 zmierzy się z Energią w Kozienicach.

Przysuska drużyna pojechała na kilka graczy. Przypomnijmy, że ubyli: Adam Wielgus do trzecioligowej Olimpii Zambrów, Piotr Buda do Ursusa Warszawa, Michał Dorożyński do Energii Kozienice, Adrian Grudzień oraz bramkarz Michał Majos do Prochu Pionki. Nie wiadomo jeszcze gdzie ostatecznie trafi doświadczony napastnik, Przemysław Śliwiński.

Sześciu zawodników opuściło drużynę, ale też kilku do niej dołączyło. Niebawem klub z Przysuchy opublikuje potwierdzone już transfery przychodzące.

Podpisywanie umów z nowymi zawodnikami Oskar rozpoczął od...młodzieżowców. Bo właśnie takich w pierwszej kolejności klub potrzebował.

Antoni Kossak to 18-letni defensywny pomocnik. Jest wychowankiem Victorii Głusków, a swoje umiejętności rozwijał między innymi w akademii Legii Warszawy.

Eryk Banasiak to 17-letni bramkarz, który poprzedni

Oskar Przysucha w pierwszej kolejce, w sobotę 8 sierpnia o godzinie 14 zmierzy się z Energią w Kozienicach

sezon spędził w Jodle Jedlnia-Letnisko.

Mateusz Sarlej był zawodnikiem AKS SMS Łódź, a minioną rundę wiosenną spędził na wypożyczeniu w Stali Niewiadów.

Szymon Warso to 18-letni napastnik, który ostatni sezon spędził w Prochu Pionki, gdzie występował na zasadzie wypożyczenia z Radomiaka Radom.

Potem do kadry dołączało trzech zawodników.

Jakub Czerwiński i Jakub Świątek, którzy w poprzednim sezonie występowali w Oskarze na zasadzie wypożyczenia, zostali pozyskani na stałe. Jakub Czerwiński, niegdyś grał w takich klubach jak Orlik Radom, Centrum Radom i Oronka Oronsko.

Jakub Świątek przechodzi z Radomiaka II.

Nową twarzą w zespole będzie pochodzący z Wieniawy Kacper Kapusta, dotychczas reprezentujący Akademię Sportu Radomiak.